



KULTURA POLITYCZNA A KONSOLIDACJA DEMOKRACJI

REJONY HUMANISTYKI







**Krakowska
Szkoła
Wyższa**

im. Andrzeja Frycza
Modrzewskiego

Paulina Sekuła

KULTURA POLITYCZNA A KONSOLIDACJA DEMOKRACJI

przedmowa

Hieronim Kubiak

REJONY HUMANISTYKI

numer 2





Rada Wydawnicza Krakowskiej Szkoły Wyższej im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego:
Klemens Budzowski, Maria Kapiszewska, Zbigniew Maciąg, Jacek M. Majchrowski

Recenzja:
prof. dr hab. Hieronim Kubiak

Projekt okładki:
Igor Stanisławski

Redaktor prowadzący:
Halina Baszak-Jaroń

Korekta:
Margerita Krasnowolska

Indeks osobowy:
Alicja Wargacka

Copyright© by Krakowska Szkoła Wyższa im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Kraków 2009

ISBN 978-83-7571-056-4

Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani magazynowana
w sposób umożliwiający ponowne wykorzystanie,
ani też rozpowszechniana w jakiejkolwiek formie za pomocą środków elektronicznych,
mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych,
bez uprzedniej pisemnej zgody właściciela praw autorskich

Na zlecenie Krakowskiej Szkoły Wyższej im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego
www.ksw.edu.pl

Wydawca:
Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne sp. z o.o.
– Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2009

Sprzedaż prowadzi Księgarnia Krakowskiego Towarzystwa Edukacyjnego sp. z o.o.
Kampus Krakowskiej Szkoły Wyższej im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego
ul. Gustawa Herlinga-Grudzińskiego 1
30-705 Kraków
tel./faks: (012) 252 45 93
e-mail: ksiegarnia@kte.pl

Łamanie:
Margerita Krasnowolska

Druk i oprawa:
Eikon





SPIS TREŚCI

Hieronim Kubiak, Przedmowa	7
Wstęp	13

Część pierwsza:

Aspekty teoretyczne konsolidacji demokracji

Rozdział 1.

Współczesne teorie demokracji: od minimum proceduralnego do koncepcji demokracji deliberatywnej	21
---	----

Rozdział 2.

Kultura obywatelska jako warunek konsolidacji systemu demokratycznego	45
---	----

Rozdział 3.

Rola kultury politycznej w konsolidacji demokracji w Polsce – założenia teoretyczne i hipotezy badawcze	61
---	----

Część druga:

Czy kryzys demokracji? Wzory kultury politycznej we współczesnych społeczeństwach demokratycznych

Rozdział 4.

Wybrane aspekty kultury politycznej społeczeństw o różnym stażu demokratycznym	77
--	----





Część trzecia:

Kultura polityczna społeczeństwa polskiego w dobie demokratyzacji. Czy możliwa jest konsolidacja demokracji w Polsce?

Rozdział 5.

Społeczeństwo polskie wobec demokratycznego systemu politycznego	155
--	-----

Rozdział 6.

Polacy wobec miejsca jednostki w systemie demokratycznym	193
--	-----

Rozdział 7.

Orientacje polityczne a aktywność obywatelska	249
---	-----

Rozdział 8.

Szanse i zagrożenia konsolidacji demokracji w Polsce	257
--	-----

Podsumowanie	273
--------------	-----

Aneks	275
-------	-----

Bibliografia	281
--------------	-----

Indeksy	303
---------	-----



HIERONIM KUBIAK

Przedmowa

Istota problemu, który Paulina Sekuła postanowiła rozwiązać w tej książce zawiera się w pytaniu: czy przebieg procesów konsolidacji demokracji w określonym społeczeństwie pozostaje w relacjach przyczynowo-skutkowych z poziomem jego kultury politycznej? Zgodnie z prostymi imperatywami tzw. logiki zdrowego rozsądku, nie jest to pytanie szczególnie skomplikowane. Wystarczy przecież, jak sądzi wielu, po prostu zdefiniować obie zmienne (tj. stopień konsolidacji demokracji i poziom kultury politycznej), a następnie obliczyć kilka – mniej lub bardziej złożonych – korelacji. Jednak nietrudno udowodnić, jak złudne są tego typu przekonania. Dlaczego? Po pierwsze, nie uwzględniają one w stopniu koniecznym wszystkich odkładających się na osi czasu czynników warunkujących rzeczywisty przebieg procesów społeczno-politycznych. Ponadto, po drugie, nie biorą pod uwagę kontekstu modyfikującego *hic et nunc* – jakże często całkowicie poza racjonalną kontrolą indywidualnych i zbiorowych aktorów uwikłanych w te procesy – znaczenia przypisanego poszczególnym zmiennym niezależnym. A przecież to właśnie z tych dwóch powodów Russell J. Dalton, budując model społecznych i psychicznych determinant (które należy brać pod uwagę nawet wtedy, gdy wyjaśniane są tylko zachowania wyborcze, a nie cała kultura polityczna), uznał za konieczne uwzględnić w nim: dawną





i współczesną strukturę ekonomiczną, dziedziczone i aktualne podziały społeczne, polityczne i partyjne, rasowe i religijne, a także utrwalone w doświadczeniu i pamięci społecznej skutki dawnych zdarzeń historycznych (w USA np. traumy podziału na Północ–Południe)¹.

Urok książki Pauliny Sekuły polega m.in. to, że nie redukuje ona rzeczywistości do publicystycznych i koniunkturalnych zaklęć czy instytucjonalno-normatywnego wymiaru. Nie boi się prawdy nawet wtedy, gdy przeczy ona dominującym przekonaniom. Presja opisu i wyjaśnień „zdroworozsądkowych” zostaje z książki wyparta przez logikę argumentu, który może być przyjęty – lub nie – dopiero po krytycznej analizie.

Ten tekst nie ma również, jakże często spotykanego u autorów publikujących swe pierwsze książki, sklejkowego charakteru. Nie powtarza twierdzeń powszechnie znanych czytelnikom Daniela Bella, Roberta Dahla, Seymoura Martina Lipseta czy Giovanniego Sartoriego. Kolejne części książki są w całości podporządkowane klasycznym zasadom postępowania poznawczego: od sformułowania problemu, poprzez kontekst teoretyczny (bez którego nie jest możliwy ani język konieczny do opisu rzeczywistości, ani intelektualne impulsy prowadzące do budowy hipotez badawczych czy, tym bardziej, dających się zweryfikować wyjaśnień stwierdzonych regularności), aż do porównawczego studium wzorów kultury politycznej we współczesnych zaawansowanych demokracjach by, na koniec, na tych podstawach przejście do wnikliwej analizy procesu stawania się demokracji w Polsce. Warto w tym miejscu dodać, że ta wewnętrzna logika dyskursu prowadzonego przez Paulinę Sekułę ma nie tylko znaczenie – co oczywiste – poznawcze, lecz również dydaktyczne, tak dla studentów socjologii, jak i nauk politycznych oraz stosunków międzynarodowych. Uczy ich bowiem nie tylko sztuki stawiania pytań, ale i umiejętności sceptycznego podejścia do istniejących już odpowiedzi, zarówno tych zawartych w tekstach uznawanych za klasyczne, jak i tych, które dopiero co zeszyły z maszyn drukarskich. Nieobcy jest jej przy tym niepokój Karla R. Poppera „jak odróżnić wiedzę rzetelną, zasługującą na miano nauki, od rozmaitych twierdzeń i teorii, które bezzasadnie pretendują do tego miana”².

Kluczowe dla książki Sekuły jest współczesne rozumienie demokracji, bo przecież proces konsolidacji to tylko ciąg zdarzeń do niej prowadzący, a kultura polityczna to atrybut warunkujący efektywność działań społeczeństw organizujących się w demokratyczne państwa i dążących do spełnienia swego człowieczeństwa w ich ramach. Poddając krytycznemu osądowi dotychczasowe teorie demokracji, autorka, jak na socjologa przystało, nie koncentruje swej uwagi wyłącznie na instytucjach politycznych, normach i procedurach, lecz stara się dotrzeć do kultury obywatelskiej oraz systemów wartości wszystkich aktorów, indywidualnych (w tym polityków) oraz zbiorowych, kreujących i zarazem posługujących się tymi instytucjami, normami i procedurami w przestrzeni publicznej.

Paulina Sekuła przyjmuje, i nie bez racji, że następujące po sobie wizje i doświadczenia demokracji – od proceduralnej (koncentrującej się na sposobach wyłaniania ośrodków decyzyjnych), przez liberalną (której istota zawiera się w prawach jednostkowych

¹ Por.: R. J. Dalton, *Citizen Politics in Western Democracies*, Chatham 1988, s. 177 i nast.

² S. Amsterdamski, *Słowo wstępne*, [w:] K. R. Popper, *Nędra historycyzmu*, przeł. S. Zerski, Warszawa 1989, s. V.





i mechanizmach kontroli społecznej nad procesem decyzyjnym), do partycypacyjnej (eksponującej przede wszystkim znaczenie osobistego uczestnictwa w instytucjach sfery publicznej, państwowej i samorządowej) oraz deliberatywnej (podkreślającej wagę publicznego dyskursu poprzedzającego proces decyzyjny, tak w instytucjach stanowiących prawo, jak i instytucjach właściwych dla władzy wykonawczej) – nie znoszą się wzajemnie, lecz kumulują. Uzupełnione z czasem przez substancjalne rozumienie demokracji (gdy u podstaw systemu znajdują się wartości ujmowane jako dobro *per se*, a nie tylko instrument służący osiągnięciu innych celów), tworzą w sumie syndrom cech demokracji swoistej dla tych współczesnych społeczeństw, których transpaństwową konstytucją stała się w 2007 r. Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej. Warto w tym miejscu przypomnieć, że Kay Lawson zdefiniowała tę postać demokracji jako „rządy obywateli, tj. taki system rządu, w którym wszyscy dorośli nie pozbawieni praw z powodu popełnienia przestępstw kryminalnych lub niezdolni do działań prawnych z powodu niedorozwoju umysłowego mają prawo i środki konieczne do rzeczywistej kontroli władz wykonawczych. Środki, o których tu mowa, w warunkach normalnych zapewniają wolność osobistą, wolne i uczciwe wybory oraz równość polityczną”³.

Współczesne dokumenty międzynarodowe, np. *Universal Declaration on Democracy* przyjęta przez Unię Międzyparlamentarną w Kairze 16 sierpnia 1997 r., określają demokrację jeszcze inaczej. Po pierwsze, jako powszechnie uznany ideał i jednocześnie cel, do osiągnięcia którego należy dążyć oraz, po drugie, jako rzeczywisty system rządzenia. W pierwszym przypadku podstawą demokracji są wspólne wartości uznawane przez wszystkie narody świata niezależnie od dzielących je różnic kulturalnych, politycznych, społecznych i ekonomicznych. Owe wspólne wartości obejmują podstawowe prawa obywatelskie (osobiste, polityczne i socjalne), wykonywane w warunkach wolności, równości, transparentności i współodpowiedzialności, przy jednoczesnym zachowaniu pluralizmu poglądów i troski o interesy całego społeczeństwa. Natomiast rzeczywisty system rządzenia powinien brać pod uwagę różnorodność doświadczenia i wielość wzorów kultury odmiennych kategorii społecznych danej całości, jednak w taki sposób, aby owe cechy szczególne nie pozostawały w sprzeczności z zasadami, normami oraz standardami uznawanymi przez społeczność międzynarodową.

Pochodną tak zdefiniowanej demokracji są zasady wyborcze, w tym spisane m.in. w *Declaration on Criteria for Free and Fair Election* (Inter-Parliamentary Union, Paris, 26 March 1994). Zgodnie z nimi, władza rządu w każdym z państw może wynikać wyłącznie z woli społeczeństwa, wyrażonej w autentycznych, wolnych i uczciwych wyborach, odbywających się w regularnych, z góry ustalonych, odstępach czasu na podstawie powszechnego, równego i tajnego głosowania.

Sposób rozumienia kultury politycznej zaprezentowany w dyskursie Pauliny Sekuły zapoczątkowali Gabriel A. Almond i Sidney C. Verba w drugiej połowie XX w. w głośnej książce *The Civic Culture. Political Attitudes and Democracy in Five Nations* (Princeton 1963). W tej tradycji kultura polityczna stanowi część kultury obywatelskiej lub, mówiąc jeszcze precyzyjniej, stanowi jej spełnienie w działaniu. Zatem

³ K. Lawson, *The Human Polity*, Boston–Princeton 1993, s. 581.





może być traktowana jako fakt społeczny tylko w jej kontekście. Czym jest kultura obywatelska?

Almond i Verba zdefiniowali ją przede wszystkim przez uczestnictwo jednostek i zbiorowości w procesach inicjatywnych, zainteresowanie problemami politycznymi, spontaniczny udział w dysputach na ich temat oraz podmiotową legitymizację norm, przekonań i działań tworzących w sumie i państwo i społeczeństwo obywatelskie. Dlatego też, ich zdaniem, gotowość do uczestnictwa w życiu publicznym „odgrywa kluczową rolę w kulturze obywatelskiej”. To samo jednak trzeba powiedzieć również o „postawach znacznie bardziej generalnych, jak zaufanie do ludzi w ogóle czy otwartość na najróżniejsze sprawy wspólnoty”. Ten typ kultury generuje „demokratycznego obywatela”, tj. człowieka dobrze poinformowanego, zainteresowanego polityką i biorącego w niej udział, „kierującego się rozumem, a nie emocjami”. Co więcej, „podejmującego decyzje na podstawie dokładnego przemyślenia zasad i interesów, które chciałby wspierać”⁴.

Natomiast kultura polityczna to specyficzne polityczne nastawienie, to postawa „wobec ustroju politycznego w całości i jego fragmentów oraz do oceny roli, jaką w ramach systemu może odegrać jednostka. O kulturze politycznej mówimy na tej samej zasadzie, na której mówić można o kulturze ekonomicznej czy religijnej; chodzi tu nam o kompleks postaw wobec specyficznego zestawu obiektów i procesów społecznych”. Jeśli pewna formuła kultury politycznej szczególnie silnie eksponuje uczestnictwo w sferze publicznej poprzedzone rozumną analizą celów i warunków działania, Almond i Verba określają ją mianem racjonalistycznego aktywizmu⁵.

Oczywiście, kultura polityczna, podobnie zresztą jak i systemy demokratyczne, ma również swoje narodowe koloryty, a także specyficzne wartości determinujące ich moc sprawczą, o czym przekonuje m.in. opis kultury politycznej USA Roberta A. Dahla. Stwierdza on, iż najbardziej typowymi wartościami w tej kulturze są:

- 1) poparcie dla amerykańskiego systemu konstytucyjnego,
- 2) przekonanie (nawet jeśli nie zawsze w pełni przekładające się na działania) do idei równości politycznej,
- 3) wiara w zalety własności prywatnej,
- 4) silne eksponowanie osiągnięć indywidualnych (nawet wtedy, gdy były one możliwe dzięki działaniu w zespole),
- 5) pewność, iż amerykańskie środowisko sprzyja osiągnięciom indywidualnym⁶.

Szkoda, że tak przekonująco eksponując proces formowania się demokracji partycypacyjno-deliberatywnej autorka nie zwraca jednocześnie dostatecznej uwagi na wpływ, jaki na konsolidację tego najbardziej obiecującego typu demokracji wywierają szumy informacyjne generowane przez współczesne procesy komunikacyjne. Szkoda tym bardziej, że szumy te deformują, moim zdaniem, i racjonalne uczestnictwo obywateli w sferze publicznej (a więc kulturę obywatelską), i ich zdolność do sensownego

⁴ G. A. Almond, S. C. Verba, *Kultura obywatelska: mieszanka kultur politycznych*, [w:] *Władza i społeczeństwo*, wybór i oprac. J. Szczupaczyński, Warszawa 1995, s. 341.

⁵ *Ibidem*.

⁶ R. A. Dahl, *The American Opposition Affirmation and Denial*, [w:] red. R. A. Dahl, *Political Opposition in Western Democracies*, New Haven 1968, s. 35-41.



udziału w dysputach poprzedzających ważne decyzje ustawodawcze, a także np. zachowania wyborcze (czyli dwa składniki definicyjne dla kultury politycznej).

Część tych szumów informacyjnych jest wyraźnie prowokowana i zmierza do ubezwłasnowolnienia gorzej przygotowanych uczestników życia publicznego. Nosi więc znamiona, na co zwrócił już uwagę Gary C. Woodward, korupcji dyskursu politycznego. Na napierające na nas codzienne szумы informacyjne emitowane teraz już nie tylko przez galaktykę Gutenberga⁷ i radio, lecz przede wszystkim przez telewizję i telefony komórkowe składają się przecież także:

- 1) zwykłe oszustwa (gdy nadawca celowo wprowadza do opinii publicznej fałszywe informacje),
- 2) mistyfikacje (skrywające rzeczywiste fakty i intencje za eufemistyczne określenia),
- 3) chytre zmiany pól semantycznych pozornie dobrze znanych nazw (chowające niewygodną dla nadawcy prawdę za mgłą niejasnej lub nadużytej terminologii), czy nawet – wypowiedziane wprost lub uwikłane w kontekst „nieodwracalnego biegu wypadków”,
- 4) groźby przymusu⁸.

Ile zatem trzeba wiedzy i doświadczenia, aby nie ulec stereotypom zawartym w języku oraz nie ulec presji wirtualnej rzeczywistości? Jestem przekonany, że ta intrygująca problematyka znajdzie należne sobie miejsce w kolejnej książce Pauliny Sekuły. Zapewne nie tylko ja będę na nią czekał.

Kraków, 26 marca 2008 r.

Książka powstała na podstawie źródeł zgromadzonych w trakcie przygotowywania dysertacji doktorskiej (projekt finansowany przez grant promotorski Komitetu Badań Naukowych nr 2H02E03024) obronionej w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w czerwcu 2005 roku oraz późniejszych analiz porównawczych przeprowadzonych w trakcie rocznego pobytu studyjnego w USA (Department of Sociology, Anthropology and Social Work, University of Dayton, październik 2006–wrzesień 2007). Autorka jest od 1 października 2008 roku adiunktem w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego.

⁷ Por.: Marshall McLuhan, *The Gutenberg Galaxy. The Making of Typographic Man*, Toronto 1962.

⁸ Zob.: G. C. Woodward, *Korupcja dyskursu politycznego: jego cztery odmiany*, [w:] *Władza i społeczeństwo...*, s. 207-215.







WSTĘP

Doświadczenia wielu społeczeństw na świecie przekonują, że demokratyzacja systemu politycznego jest procesem złożonym, żmudnym i odwracalnym. Zwolennicy demokracji docenili więc fakt, że w Polsce – podobnie jak w innych państwach podlegających trzeciej fali demokratyzacji (Huntington 1995) – stosunkowo szybko uformował się demokratyczny porządek formalno-prawny. Instytucje i procedury uznane za elementy *sine qua non* współczesnych poliarchii (Dahl 1995) zaczęto wprowadzać w naszym kraju w 1989 r. W niedługim czasie odbyły się pierwsze wolne i uczciwe wybory umożliwiające walkę polityków o poparcie wyborców oraz zapewniające formalną odpowiedzialność przedstawicieli przed obywatelami. Ochronie zostały poddane prawa i wolności obywatelskie, a wśród nich czynne i bierne prawo wyborcze, prawo do zrzeszania się, wolność słowa oraz prawo do alternatywnych źródeł informacji.

W konsekwencji już w 1990 r. polski system polityczny został zaklasyfikowany w corocznym raporcie Freedom House jako „wolny”. Uznano bowiem, że nie tylko istnieją w nim warunki do otwartej rywalizacji polityków o poparcie obywateli i funkcjonowania partii politycznych, ale także przestrzegane są prawa religijne, etniczne, ekonomiczne czy językowe, wolności i prawa osobiste, prawo zrzeszania się oraz wolność prasy (Karatnycky 1999; 2000). Poziom demokratyczności polskiego systemu politycznego został również szybko uznany za zadowalający przez społeczność międzynarodową, czego wymiernym wskaźnikiem stało się przyjęcie naszego państwa, już w 1991 r., do grona krajów zrzeszonych w Radzie Europy, organizacji stojącej na straży praw człowieka i demokracji parlamentarnej.



Mimo, że funkcjonowanie niektórych elementów nowego porządku instytucjonalnego w Polsce nie jest w pełni zadowalające¹, obawy o jego utrzymanie wydają się bezpodstawne. Uznać można, że proces instalowania instytucji demokratycznych został przeprowadzony sprawnie i zakończył się sukcesem (Mokrzycki 2001). Innymi słowy, w polskim systemie politycznym dokonał się etap tranzykcji (Antoszewski 1998b: 220).

Należy jednak podkreślić, że instytucjonalizacja demokracji w Polsce nie jest tożsama z jej konsolidacją, która wymaga nie tylko spełnienia wszystkich kryteriów proceduralnych, ale także osiągnięcia powszechnej akceptacji demokratycznych struktur, norm i wartości (Burton, Gunther, Highley 1995). Zgodnie z przyjętym w tej analizie stanowiskiem, skonsolidowanie demokracji następuje bowiem wówczas, gdy zarówno przedstawiciele elit politycznych, jak i obywatele są mocno przywiązani do systemu demokratycznego i regularnie stosują się do jego zasad i ograniczeń (Diamond 2002: 213–214). Oznacza to, że „nadzieje na stabilną demokrację w danym kraju rosną, [...] kiedy w kraju panuje demokratyczna kultura polityczna” (Dahl 2000: 146).

W literaturze politologicznej dobrze udokumentowane jest przekonanie, że w procesie konsolidacji demokracji ogromną rolę odgrywają postawy i zachowania przywódców politycznych. Funkcjonuje teza głosząca, że „za skonsolidowane możemy uznać te demokracje, w których zasada otwartej i pokojowej rywalizacji o władzę jest uznana przez wszystkie elity przywódcze za zasadę niepodważalną (cyt. za Szczuparczyński 1999: 568). W tym kontekście nasuwa się pytanie, dlaczego także orientacje polityczne tzw. zwykłych obywateli miałyby stanowić istotny czynnik warunkujący konsolidację demokracji. Udzielając odpowiedzi warto zwrócić w tym miejscu uwagę na dwie kwestie.

Po pierwsze, poparcie społeczne, które stanowi jeden z elementów postaw politycznych, jest wskaźnikiem poziomu legitymizacji systemu politycznego. W warunkach demokracji odgrywa ono szczególną rolę i wyrażane jest między innymi w cyklicznych wyborach oraz sondażach opinii publicznej (Glynn et al. 1999)². Legitymizacja staje się funkcją „zdolności systemu politycznego do wytworzenia i podtrzymania przekonania, że istniejące instytucje polityczne są najwłaściwsze dla społeczeństwa” (Lipset 1968: 96–97) oraz zależy od zbieżności pomiędzy regułami, wartościami i celami władzy politycznej a przekonaniami funkcjonującymi na ten temat wśród obywateli (Beetham 1995)³. Z kolei brak poparcia społecznego może przyczyniać się do kryzysu, a nawet załamania się porządku politycznego⁴.

¹ Krytyczne uwagi są na przykład formułowane pod adresem polskiego systemu partyjnego (zob. szerzej. Antoszewski 1998a, 1998b).

² Należy jednak pamiętać, że uczestnictwo w wyborach nie zawsze jest świadomym gestem poparcia dla systemu politycznego i, odwrotnie, wstrzymanie się od udziału nie musi stanowić o jego delegitymizacji. Jednostka może bowiem uczestniczyć w wyborach z powodu braku innej alternatywy (zwłaszcza w tych systemach, gdzie głosowanie jest obowiązkowe) lub po prostu z przyzwyczajenia; jej wstrzymanie się od udziału można z kolei interpretować jako świadectwo milczącego poparcia dla bieżącej polityki i niechęci do wprowadzania jakichkolwiek zmian.

³ W tym kontekście Daniel Bell (1996: 251) mówi o konieczności pojawienia się filozofii publicznej, która łączyłaby przekonania rządzących i rządzonych.

⁴ Z tej perspektywy upadek Republiki Weimarskiej postrzegany jest nie tyle jako rezultat nieefektywności jej rządów, ile jako konsekwencja niezgodności jej zasad z wartościami uznawanymi w wielu kategoriach społeczeństwa niemieckiego (Lipset 1968: 97).





Po drugie, postawy wobec systemu politycznego, zawierające również predyspozycje behawioralne i warunkujące zachowania, oddziałują na kształt i jakość życia publicznego, w szczególności zaś na poziom i kierunek aktywności obywatelskiej, kształt żądań społecznych i formy ich artykulacji, a także reakcje sprawujących władzę oraz podejmowane przez nich decyzje polityczne⁵.

Pewne symptomy sugerują, że demokracja w Polsce jest wspierana przez sprzyjającą jej kulturę polityczną. Świadczyć o tym ma fakt, że bez przeszkód dokonał się w polskim systemie politycznym „test dwóch zmian ekip rządzących”, uznawany za jedno z kryteriów konsolidacji demokracji (Huntington 1995: 269). Ugrupowania polityczne, które zwyciężyły w pierwszych wolnych wyborach (w 1991 r.), oddały dobrowolnie w kolejnej elekcji władzę nowym zwycięzcom, którzy – w wyniku następnych wyborów – również przekazali bez sprzeciwu ster rządzenia swoim następcom. Zaistnienie tak opisanego mechanizmu świadczyć ma o uznaniu ram demokratycznych za obowiązujące zarówno przez członków elit politycznych, jak i wyborców. Ci pierwsi, oddając władzę w sposób pokojowy, przekonują, że akceptują alternację władzy, która jest uznawana, m.in. przez Samuela Huntingтона, za jedną z centralnych zasad demokratycznych. Z kolei obywatele, dokonując wyboru nowej siły politycznej, dowodzą, że winą za występowanie negatywnych zjawisk w życiu publicznym i prywatnym obarczają kolejne ekipy rządzące, a nie sam system (Huntington 1995).

Alternacja rządów odbywająca się zgodnie z konstytucyjnymi procedurami stanowi zapewne istotny wskaźnik społecznej akceptacji, przynajmniej wybranych, reguł gry demokratycznej. Niemniej świadomość występowania w naszym społeczeństwie takich zjawisk, jak obniżanie się poziomu deklarowanego uznania dla idei demokracji (Kolarska-Bobińska 2004), czy umiarkowane zaangażowanie polityczne obywateli (Kurczewska 1999) nie pozwala na pełen optymizm. W odniesieniu do pierwszej połowy lat 90. XX w. Witold Morawski (1998: 232–233) stawiał tezę o braku kultury uczestnictwa w społeczeństwie polskim, a system polityczny funkcjonujący w tym czasie w naszym kraju określał mianem „protodemokracji”. W stadium tym odbywają się, co prawda, regularnie wybory, których rezultaty powszechnie są respektowane, brak jednak silnego społeczeństwa obywatelskiego, rządy są niestabilne, system partyjny niedojrzały, a aparat policyjny i wymiar sprawiedliwości ułomne. W społeczeństwie protodemokracji nie upowszechniła się mentalność demokratyczna, której przejawem jest świadome korzystanie z praw gwarantowanych przez demokrację oraz wypełnianie obywatelskich obowiązków (Morawski 1998: 204). Z tej perspektywy kształtowanie się nowego porządku politycznego w Polsce jest procesem, którego efekt końcowy pozostaje kwestią otwartą. Zależy on bowiem w dużej mierze od tego, czy i w jakim kierunku zmieniają się w społeczeństwie orientacje polityczne⁶.

⁵ Na istnienie związku pomiędzy postawami a zachowaniami politycznymi zwracali uwagę Gabriel Almond i G. Bingham Powell (1975: 577–578) przekonując, że „żądania pod adresem systemu, skargi wnoszone do sądów i trybunałów, wywiązywanie się jednostek z ich ról politycznych – wszystko to określają i warunkują powszechne wzory orientacji.

⁶ Warto przypomnieć, że daleko idący sceptycyzm wyrażał w tej kwestii Ralf Dahrendorf (1991). Na początku przemian demokratycznych w Europie Środkowej i Wschodniej sformułował tezę, że stworzenie w społeczeństwach postkomunistycznych takich warunków społecznych, które przekształcą konstytucję i gospodarkę z instytucji działających zaledwie w warunkach sprzyjających – w działające w każdych warunkach i niepod-





Rodzi się zatem pytanie o szanse konsolidacji demokracji w Polsce w najbliższych latach. W jakim stopniu dominujące wzory kultury politycznej Polaków, rejestrowane na przełomie XX i XXI w., przekonują o zrozumieniu i poparciu dla zasad demokracji, a tym samym umożliwiają konsolidację rodzimego systemu politycznego? Jakie zjawiska świadczą o tym, że we współczesnym społeczeństwie polskim doceniane bądź odrzucane są reguły demokratyczne? Jak Polacy rozumieją istotę funkcjonowania demokracji i roli obywatela w tym systemie politycznym? Czy i jak bardzo społeczeństwo polskie jest zróżnicowane pod względem orientacji politycznych? Z tą ostatnią kwestią związane jest bezspornie pytanie o najważniejsze uwarunkowania postaw politycznych Polaków. Ponadto, zgodnie z postulatem łączenia różnych poziomów analizy zjawisk zachodzących w naszym społeczeństwie (Ziółkowski 2000: 13–15), warto zastanowić się nad tym, co w kulturze politycznej Polaków jest wspólne z orientacjami innych społeczeństw, zarówno tradycyjnie demokratycznych, jak i tych, które podlegają ostatnio procesowi demokratyzacji, a co można zaliczyć do specyfiki polskiej. W niniejszej analizie podejmuję próbę zmierzenia się z tymi problemami.

Rozstrzygnięcie kwestii związku pomiędzy kulturą polityczną współczesnych Polaków a funkcjonowaniem demokracji wymaga przyjęcia kilku ogólnych ustaleń. Po pierwsze, dyskusja nad konsolidacją demokracji byłaby niekompletna bez przedstawienia określonego sposobu rozumienia samej demokracji. Zostanie ono poprzedzone przeglądem współczesnych koncepcji tego systemu politycznego. Ich analiza przekonuje, że ujęcie istoty demokracji ewoluuje w kierunku większego uwzględnienia roli obywateli w procesie podejmowania decyzji zbiorowych. Owa ewolucja koncepcji teoretycznych jest wyrazem pewnych szerszych przekształceń obejmujących kraje rozwinięte, a określanych jako odchodzenie od modelu społeczeństwa przemysłowego. Po drugie, akceptacja założenia głoszącego, że kultura polityczna stanowi istotny czynnik warunkujący stabilność demokracji, powinna być poprzedzona wyjaśnieniem mechanizmów owego wpływu. Konfrontacji zostaną zatem poddane argumenty dowodzące, że czynniki kulturowe istotnie oddziałują na proces konsolidacji demokracji oraz podejścia, które ich znaczenie uznają za drugoplanowe. Po trzecie wreszcie, udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy kultura polityczna współczesnych Polaków sprzyja, lub nie, stabilności i trwałości demokracji w naszym kraju wymaga ustalenia, jakie postawy i zachowania można współcześnie uznać za pro- lub antydemokratyczne. Skonstruowaniu katalogu cech charakteryzujących demokratyczną kulturę polityczną posłużą wybrane analizy poświęcone temu problemowi.

Punktem wyjścia dla przeprowadzenia zamierzonej analizy wybranych postaw politycznych Polaków na przełomie wieków oraz na tle innych społeczeństw, jest koncepcja kultury politycznej Gabriela Almonda i Sidneya Verby wraz z jej późniejszymi modyfikacjami. Zgodnie z nią kultura polityczna stanowi subiektywny wymiar polityki i odnosi się do „postaw wobec systemu politycznego i jego różnych elementów oraz do postaw wobec roli jednostki w tym systemie” (Almond, Verba 1963: 13). Syndrom orientacji przystających do demokratycznej struktury politycznej został w niej określony jako kultura obywatelska (Almond, Verba 1963, por. także Almond, Powell 1975;

dających się ani zewnętrznym, ani wewnętrznym burzom, może potrwać nawet 60 lat.





Almond, Verba 1980; Almond, Verba 1995). Dla potrzeb badania kultury politycznej współczesnego społeczeństwa polskiego, koncepcja Almonda i Verby została poddana pewnym modyfikacjom, w tym w zakresie rozumienia pojęcia postawy, uwzględnienia obiektów orientacji politycznych oraz ujmowania istoty kultury obywatelskiej.

Ponadto, odwołuję się do kilku innych, w tym najnowszych, koncepcji teoretycznych. Po pierwsze, dla wyjaśnienia wpływu orientacji politycznych na stabilność demokracji, przywołuję teorię rozwoju ludzkiego (*human development*) rozwijaną współcześnie przez Ronalda Ingleharta i jego współpracowników (Welzel, Inglehart, Klingemann 2003). Wyjaśnia ona przyczynowo-skutkowy związek pomiędzy rozwojem społeczno-gospodarczym, zmianą kulturową przejawiającą się w dynamice postaw społecznych oraz demokratyzacją systemu politycznego i konsolidacją demokracji. Po drugie, przy poszukiwaniu katalogu cech charakteryzujących kulturę obywatelską zostaną przywołane ustalenia Almonda i Verby (1963), skonfrontowane ze współczesnymi analizami tego problemu (Huntington 1995; Putnam 1995; Sztompka 1996a; Kempny 1997; Morawski 1998; Inglehart 1999, 2003; Dahl 2000; Inglehart, Baker 2000; Rose, Mishler 2002; Welzel, Inglehart, Klingemann 2003).

Podstawę empiryczną dla analizy kultury politycznej współczesnego społeczeństwa polskiego stanowią dane pochodzące z dwóch źródeł, a mianowicie badań własnych oraz źródeł zastanych. I tak, rezultaty autorskiego badania ankietowego zrealizowanego w sierpniu 2004 r. posłużyły do rekonstrukcji tego fragmentu kultury politycznej Polaków, który odnosi się do postaw wobec miejsca jednostki w systemie demokratycznym, w tym wiedzy na temat praw i obowiązków obywatelskich, postrzegania istoty obywatelskości oraz przekonań o celach podejmowania aktywności politycznej. Wśród źródeł zastanych znalazły się natomiast, po pierwsze, rezultaty badań porównawczych poświęconych wybranym aspektom postaw politycznych społeczeństw o różnym stażu demokratycznym i zróżnicowanym poziomie rozwoju gospodarczego (International Social Survey Programme, European Values Study, World Values Study i New Europe Barometer, Eurobarometer oraz Candidate Countries Eurobarometer). Po drugie, analizie poddane zostały badania rodzimych ośrodków naukowo-badawczych, w tym przede wszystkim sondaże Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS), Polskiego Generalnego Sondażu Wyborczego (PGSW) i Polskiego Generalnego Sondażu Społecznego (PGSS). W obu przypadkach uwzględnione zostały dane pochodzące z badań przeprowadzonych w latach 1995–2007.

Praca składa się z trzech części. Część pierwsza, zatytułowana *Aspekty teoretyczne konsolidacji demokratycznej* poświęcona została wypracowaniu założeń dotyczących istoty demokracji (rozdział 1), roli kultury politycznej w procesie konsolidacji demokracji (rozdział 2), a także ustaleniu zakresu analizy kultury politycznej społeczeństwa polskiego (rozdział 3).

W części drugiej, *Czy kryzys demokracji? Wzory kultury politycznej we współczesnych społeczeństwach demokratycznych*, zweryfikowaliśmy tezę o złej kondycji wielu systemów demokratycznych, spowodowanej załamywaniem się wśród ich obywateli postaw i zachowań prodemokratycznych. Podstawą tej weryfikacji stała się analiza dominujących wzorów kultury politycznej społeczeństw o różnym stażu demokratycznym, w tym również Polski. Porównane zostały te elementy kultury politycznej,





które uznawane są za szczególnie istotne dla sprawnego funkcjonowania demokracji (rozdział 4).

Część trzecia (*Kultura polityczna społeczeństwa polskiego w dobie demokracji. Czy możliwa jest konsolidacja demokracji w Polsce?*) jest poświęcona w całości postawom Polaków wobec demokratycznego systemu politycznego oraz roli, jaką odgrywają w nim obywatele. Wyodrębnione zostały dwa główne poziomy analizy kultury politycznej społeczeństwa polskiego. Pierwszy z nich dotyczy postaw wobec systemu politycznego i jego wybranych elementów (rozdział 5). W jego ramach uwzględniłam potoczne wyobrażenia o demokracji, stosunek do wartości demokratycznych oraz poglądy na temat funkcjonowania systemu demokratycznego i jego instytucji w Polsce. Drugi poziom analizy dotyczy natomiast postaw współczesnych Polaków wobec roli jednostki w ładzie demokratycznym, w tym zwłaszcza poglądów na temat istoty obywatelstwa demokratycznego, świadomości praw i obowiązków obywatelskich, postrzegania znaczenia aktywności obywatelskiej oraz gotowości podejmowania konwencjonalnych i niekonwencjonalnych form aktywności obywatelskiej (rozdział 6). Analizie zostały również poddane związki pomiędzy postawami politycznymi Polaków a rzeczywiście podejmowanymi działaniami w sferze publicznej, w tym aktywnością wyborczą i pozawyborczą (rozdział 7). Wreszcie, w rozdziale ósmym, który pełni funkcję podsumowującą, podjęłam próbę sformułowania diagnozy kultury politycznej społeczeństwa polskiego kształtującej się w drugiej połowie lat 90. XX w. i na początku XXI w. Weryfikacja przyjętych w pracy hipotez badawczych została odniesiona do dwóch ogólniejszych problemów, a mianowicie ciągłości i zmiany postaw politycznych Polaków oraz wewnętrznego zróżnicowania kultury politycznej społeczeństwa polskiego.

Pragnę podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do powstania niniejszej książki. Wyrazy szczególnej wdzięczności kieruję do Pana Profesora Hieronima Kubiaka za mądre rady, pomoc i życzliwość. Składam podziękowania Panu Profesorowi Jackowi Raciborskiemu za wnikliwe uwagi, które okazały się bardzo pomocne przy redagowaniu ostatecznej wersji tej książki. Dziękuję współpracownikom z Zakładu Socjologii Teoretycznej Instytutu Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, którzy nie szczędzili uwag w trakcie powstawania pracy. Dziękuję także Krakowskiemu Towarzystwu Edukacyjnemu – Oficynie Wydawniczej AFM oraz Krakowskiej Szkole Wyższej im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego za publikację książki.





ASPEKTY TEORETYCZNE KONSOLIDACJI DEMOKRATYCZNEJ







ROZDZIAŁ I

Współczesne teorie demokracji: od minimum proceduralnego do koncepcji demokracji deliberatywnej

We współczesnej myśli politycznej funkcjonuje wiele koncepcji demokracji. Pluralizm ten odzwierciedla długi – rozpoczęty w starożytności – proces ewolucji systemu demokratycznego, który zaowocował wieloma jego formami, funkcjonującymi obecnie w realnym świecie. Różnią się one takimi parametrami, jak, na przykład, zakres wykorzystania procedur konsensualnych (Lijphart 1968; 1995) oraz instytucji demokracji bezpośredniej (Marczewska-Rytko 2001), kształt relacji pomiędzy egzekutywą i legislaturą (Schmitter, Karl 1995), czy stopień konsolidacji (Burton, Gunther, Highley 1995).

Wielość teorii oraz definicji demokracji wynika również z odmiennego ujmowania relacji pomiędzy dwoma aspektami systemu demokratycznego. Pierwszy z nich – deskryptywny, określany także jako empiryczny, bądź pozytywny – odnosi się do instytucji i procedur demokratycznych funkcjonujących realnie w określonej czasoprzestrzeni. Analiza tego wymiaru pozwala na udzielenie odpowiedzi na pytanie, czym demokracja jest. Drugi aspekt – normatywny – odnosi się z kolei do problemu, czym demokracja powinna być, a więc jakie wartości i cele ma realizować oraz za pomocą jakich środków winna to czynić. Wymiar ten obejmuje refleksję zarówno nad tym, dzięki czemu demokracja stała się bardziej pożądanym od innych syste-





mem politycznym, jak i dotyczącą tego, jak zaprojektować system demokratyczny, by najlepiej spełniał swe funkcje (por. Antoszewski 1998a; Sartori 1998; Grabowska, Szawiel 2001; Pettit 2001; Aaken 2004). W koncepcjach obecnych we współczesnym dyskursie naukowym wyodrębniane są oba te aspekty, przypisywana jest jednak im różna waga¹.

Pluralizm teorii demokracji odzwierciedla także zróżnicowanie poglądów na temat takich kwestii, jak istota systemu demokratycznego, rola w nim obywatela, a także rodzaj czynników służących jego konsolidacji. Co więcej, w dyskursie naukowym obecne są koncepcje, w których występuje poszerzone znaczenie demokracji obejmujące nie tylko sferę polityczną, ale cały porządek społeczny w różnych, także pozapolitycznych, wymiarach.

Uporządkowaniu problemów obecnych we współczesnej debacie nad demokracją, toczącej się mniej więcej od połowy XX w., posłuży przeprowadzona poniżej kategoryzacja głównych podejść teoretycznych. Będzie ona ponadto podstawą do przyjęcia – dla potrzeb dalszych rozważań – określonego rozumienia demokracji.

Omówione zostaną trzy szerokie kategorie współczesnych teorii demokracji. Do pierwszej należą koncepcje określane jako proceduralne, sprowadzające istotę systemu demokratycznego do funkcjonowania określonego zbioru instytucji i procedur. Występują one zarówno w wersji minimalistycznej, której twórcą jest Joseph Schumpeter, jak i w wersjach rozszerzonych. Drugą z wyodrębnionych kategorii stanowią teorie demokracji liberalnej, które wprowadzają substancję do procedur demokratycznych przyjmując założenie, że winny one zapewniać realizację określonych wartości i zasad, w tym wolności i praw osobistych, pluralizmu oraz podziału i kontroli władz. Wreszcie trzecią kategorię stanowią koncepcje, które – wychodząc od ograniczeń oraz krytyki założeń demokracji proceduralnej oraz liberalnej – odnajdują istotę systemu demokratycznego w aktywności politycznej, choć przewidują dla niej różne kanały oraz funkcje. Należą do nich teorie demokracji partycypacyjnej, stowarzyszeniowej i deliberatywnej.

1.1. Koncepcje demokracji proceduralnej

Zgodnie z tym, co zostało zasygnalizowane wyżej, wspólnym elementem teorii demokracji proceduralnej jest uznanie, że istotą systemu demokratycznego jest obecność określonych instytucji i procedur. Należy uściślić, że szczególną uwagę koncepcje te koncentrują na tych mechanizmach, które służą wyłanianiu przywódców politycznych, pomijają natomiast lub traktują drugoplanowo rolę kanałów partycypacji obywatelskiej służących nie tylko kształtowaniu i artykulacji preferencji politycznych, ale

¹ Świadomość współistnienia tych dwóch aspektów obecna jest chociażby w koncepcji poliarchii (Dahl 1995), będącej realnie istniejącym systemem politycznym, dla którego demokracja pozostaje nieosiągalnym ideałem. Złożone ujęcie demokracji – uwzględniające wymiar procedur i wartości – zawarte jest ponadto w dokumencie *Universal Declaration on Democracy* przyjętym w 1997 r. przez państwa członkowskie Inter Parliamentary Union, będącej światową organizacją skupiającą parlamenty suwerennych państw. Czytamy w nim, że „demokracja jest zarówno ideałem, do którego należy dążyć, jak i formą rządów” (*Universal Declaration on Democracy* 1997: IV).





także uczestnictwu w procesach podejmowania decyzji zbiorowych. Koncentracja uwagi na kwestii wyłaniania przywództwa politycznego, a także opisowy charakter teorii proceduralnych, polegający na ograniczeniu się do analizy funkcjonujących systemów demokratycznych i odrzuceniu podejścia normatywnego jako nieuprawnionego, wynikają stąd, że koncepcje te powstały w wyraźnej opozycji do klasycznych – w tym głównie XVIII-wiecznych – ujęć demokracji. To właśnie one miały dopuścić się błędów polegających m.in. na niedocenianiu roli przywództwa, przyjęciu założenia o wysokim stopniu racjonalności i wiedzy politycznej obywateli oraz braku rozróżnienia między normatywnymi spekulacjami a empirycznym dociekaniem (Neal 1995). Jednak oprócz elementów wspólnych, koncepcje zaliczane do kategorii ujęć demokracji proceduralnej różnią się między sobą pod pewnymi względami, co zostanie uchwycone w rozróżnieniu pomiędzy ich wersją minimalistyczną a rozszerzoną.

Pionierem minimalistycznego podejścia do analizy demokracji – określanego także mianem elektoralizmu (por. Sartori 1998) lub „chudej” demokracji (Barber 1984) – jest Joseph Schumpeter. W wydanej w 1942 r. pracy *Kapitalizm, socjalizm, demokracja* jako jeden z pierwszych przeprowadził daleko posuniętą krytykę klasycznej teorii demokracji². Normatywna w swym charakterze, zakładała ona, że racjonalni i wyrobieni politycznie obywatele dokonują świadomego wyboru swoich przedstawicieli, którzy – wykonując wolę ludu – działają na rzecz realizacji dobra wspólnego³. Przekonanie o oderwaniu tych założeń od rzeczywistości skłoniło Schumpetera do sformułowania takiej teorii, która uwzględniałaby realia procesu demokratycznego, wyjaśniała to, czym demokracja jest, a nie to, czym powinna być. Warunek ten spełniała w jego przekonaniu koncepcja, wedle której demokracja jest metodą polityczną, a zatem takim rozwiązaniem instytucjonalnym służącym dochodzeniu do decyzji politycznych, „w którym jednostki uzyskują moc decydowania poprzez walkę konkurencyjną o głosy wyborców” (Schumpeter 1995: 336–337). Demokracja urzeczywistnia się zatem w systemie rządów przedstawicielskich sprawowanych przez polityków wybieranych w wyborach powszechnych. Poza definiensem systemu demokratycznego pozostają natomiast kwestie kompetencji wyborców, roli obywateli w procesie dochodzenia do decyzji zbiorowych, a także źródła władzy i cele sprawowania polityki.

Sformułowane przez Schumpetera ujęcie demokracji nie tylko dostarcza – w przekonaniu autora – jasnego kryterium demokratyczności konkretnych rządów, ale także w sposób odpowiedni uwzględnia rolę przywództwa niedocenianą przez klasyczną teorię. Przywódcy nie są bowiem bezwolnymi wyrazicielami woli ludu, lecz aktywnie kształtują opinię publiczną odkrywając, organizując i przekształcając w decyzje poli-

² Przed Schumpeterem krytykę klasycznej koncepcji demokracji przeprowadził Walter Lippmann. W dwóch pracach poświęconych opinii publicznej – *Public Opinion* z 1922 r. i *The Phantom Public* z 1925 r. – przekonywał, że niemożliwe do spełnienia jest założenie mówiące o podejmowaniu przez obywateli racjonalnych decyzji w warunkach złożoności spraw publicznych i niepełnego dostępu do informacji (cyt. za: Glynn et al. 1999: 216–218).

³ Założenia te znalazły się m.in. w koncepcji Jeana-Jacquesa Rousseau, wedle której zachowanie ludzkiej wolności moralnej i autonomii jest możliwe tylko w takim porządku politycznym, w którym lud sam tworzy prawa i im podlega. Autor postuluje zatem wprowadzenie demokracji bezpośredniej, w której wszyscy obywatele biorą udział w uchwalaniu ustaw i na ich podstawie zamierzają normalizować wspólne życie. Elementem kierującym społeczeństwem ma być z kolei wola powszechna, będąca emanacją wspólnego i obiektywnego interesu wszystkich jednostek (Rousseau 1948, por. także Weale 1999).



tyczne interesy grupowe. Co więcej, dla sprawności systemu demokratycznego ważne jest, aby obywatele przestrzegali podziału pracy między sobą a politykami, darzyli zaufaniem swoich przedstawicieli oraz powstrzymywali się od ich pouczenia. Jedynym narzędziem kontroli reprezentantów politycznych przez społeczeństwo pozostaje prawo do odmowy ich poparcia w kolejnych wyborach powszechnych (Schumpeter 1995: 367–368).

Utożsamianie demokracji z wyborczą procedurą wyłaniania osób sprawujących władzę znalazło kontynuację w późniejszych koncepcjach systemu demokratycznego. Podejście to odnajdujemy na przykład w koncepcji Adama Przeworskiego, zgodnie z którą demokracja stanowi „system, w którym partie polityczne przegrywają wybory” (Przeworski 1998: 119). Warto jednak zaznaczyć, że autor uszczegóławia minimalistyczną koncepcję systemu demokratycznego wskazując, że procedura wyborcza musi zawierać trzy elementy, a mianowicie niepewność *ex ante*, nieodwracalność wyników *ex post* oraz powtarzalność (cyt. za: Diamond 2001: 150). Ponadto, choć sam Przeworski uważa się za kontynuatora myśli Schumpetera, wprowadza ważny element dodatkowy zaznaczając, że w demokracji niezbędna jest także powszechna gotowość do zaakceptowania rezultatów głosowania bez względu na stopień ich zgodności z osobistymi preferencjami (Przeworski 1999). Tym samym kieruje uwagę na rolę szerokiego poparcia dla procedur demokratycznych, które jest uznawane za ważny wskaźnik konsolidacji demokracji (por. m.in. Beetham 1992; Huntington 1995)⁴.

Wyraźnym rozszerzeniem minimalistycznej wizji demokracji jest natomiast koncepcja poliarchii rozwijana i modyfikowana na przestrzeni kilkudziesięciu lat przez Roberta Dahla (1979, 1995, 2000). Teoria poliarchii – zdefiniowanej jako realna forma demokracji – powstała, co prawda, w opozycji do klasycznego ujęcia systemu demokratycznego (Dahl 1995), jej założenia wychodzą jednak także poza ustalenia sformułowane przez Schumpetera. Po pierwsze, wskazując na słabość ujęcia minimalistycznego polegającą na braku przyjęcia kryterium definiowania *demos*, Dahl wprowadza założenie, że w poliarchii czynne i bierne prawo wyborcze jest zapewnione dla wszystkich dorosłych członków danego społeczeństwa⁵. Tym samym określa elementarną zasadę demokratyczną, jaką w jego przekonaniu jest równość polityczna, zgodnie z którą „wszyscy członkowie mają być [...] tak potraktowani, jakby byli równie wykwalifikowani do uczestnictwa w procesie podejmowania decyzji przez stowarzyszenie” (Dahl 2000: 38). Określając, że demokracja ma na celu realizację zasady równości politycznej Dahl wprowadza zatem do koncepcji demokracji proceduralnej element normatywny.

Po drugie, w koncepcji poliarchii uwzględnione zostają zarówno wyborcze, jak i pozawyborcze kryteria demokratyczności systemu politycznego. Do katalogu in-

⁴ Zwolennikiem minimalistycznego ujęcia demokracji jest także Seymour Martin Lipset, definiujący ją jako „rozwiązanie instytucjonalne, w którym wszyscy dorośli mają prawo głosowania w konkurencyjnych, wolnych i uczciwych wyborach na swych przedstawicieli zasiadających w ogólnonarodowych organach władzy wykonawczej i prawodawczej (Lipset, Lakin 2004: 19). Wśród innych autorów, którzy istotę demokracji ograniczają do obecności konkurencyjnych wyborów znajduje się ponadto Samuel Huntington (1995, por. także Diamond 2001).

⁵ Wyłączeniu podlegają jedynie osoby upośledzone umysłowo oraz ci, którzy przebywają na terenie danego kraju czasowo (Dahl 1995).





stytucji – zasad definiujących poliarchię należą bowiem nie tylko regularne, wolne i uczciwe wybory oraz powszechne czynne i bierne prawo wyborcze, ale także dostęp do alternatywnych źródeł informacji, wolność słowa i zrzeszania się oraz kontrola decyzji podejmowanych przez ciało wykonawcze przez polityków pochodzących z powszechnych wyborów (Dahl 1995).

Po trzecie, z pozycji pluralisty Dahl wprowadza do koncepcji poliarchii założenie, że obok współzawodnictwa elit o głosy wyborców, ważną zasadą jest różnorodność grup interesów, które powstają na poziomie społeczeństwa obywatelskiego. Dzięki instytucjom demokratycznym mogą one swobodnie funkcjonować i wywierać wpływ na proces podejmowania decyzji zbiorowych oraz pełnić funkcję zasobów, z których rekrutowani są przywódcy polityczni (Dahl 1995, por. także Cunningham 2002: 85). Tym samym twórca koncepcji poliarchii kwestionuje przyjęte *implicite* przez Schumpetera założenie o nieuchronności koncentracji władzy w rękach członków elity politycznej (por. Antoszewski, Herbut 1997; Wasilewski 1998)⁶.

Zaletą proceduralnego ujęcia demokracji jest niewątpliwie dostarczenie jasnych kryteriów służących określeniu stopnia demokratyczności danego systemu politycznego oraz ułatwienie prowadzenia analizy porównawczej w tej dziedzinie. Charakterystyczna zwłaszcza dla wersji minimalistycznej koncentracja uwagi na mechanizmach wyłaniania członków elity politycznej oraz wyraźny brak entuzjazmu dla zaangażowania politycznego obywateli i ograniczanie istoty obywatelstwa do udziału w wyborach nie pozwala jednak uznać jej za koncepcję wyczerpującą⁷. Choć w rozszerzonej wersji demokracji proceduralnej dostrzeżona została rola zaangażowania politycznego oraz powszechnego uznania wartości demokratycznych, uznaje się w niej jednak, że wystarczy, by wartości te przyświecały działaniu aktywistów politycznych (Dahl 1979; 1995, por. także Cunningham 2002). Choć koncepcja poliarchii zawiera pełniejszy – od ujęcia minimalistycznego – katalog proceduralnych wskaźników demokratyczności, przez co daje wyraz przekonaniu, że wolne wybory nie czynią jeszcze systemu politycznego demokratycznym (Touraine 1998), nie uwzględnia ona innych instytucji niezbędnych w demokracji. Mimo, że wprowadza aspekt normatywny uwzględniając założenie, iż instytucje poliarchii umożliwiają realizację zasady równości politycznej oraz funkcjonowanie, dochodzenie do głosu i pokojową koegzystencję grup o zróżnicowanych interesach, nie bierze pod uwagę innych wartości demokratycznych takich,

⁶ Do grupy rozszerzonych teorii „demokracji proceduralnej” zaliczyć można także – obok ujęcia Dahla – koncepcje Juana Linza oraz Guillerma O'Donnella i Phillippa Schmittera. Zgodnie z tezą sformułowaną przez Linza w 1975 r., system polityczny można uznać za demokratyczny, gdy „dopuszcza swobodne kształtowanie się preferencji politycznych – poprzez wykorzystanie podstawowych wolności zrzeszania się, informacji i komunikacji w celu nieskrępowanej, ale prowadzonej przy użyciu pokojowych środków rywalizacji pomiędzy przywódcami, która ma na celu uprawnienie w równych przedziałach czasu ich władczych roszczeń” (cyt. za Burton, Gunther, Highley 1995: 15, por. także Marczevska-Rytko 2001). Z kolei O'Donnell i Schmitter za cechy niezbędne do określenia systemu politycznego jako demokratyczny przyjęli następujące zasady: powszechne prawo wyborcze dla dorosłych, tajność głosowania, regularnie odbywane elekcje, rywalizację między partiami politycznymi, uznanie swobody zakładania i faktyczny dostęp do stowarzyszeń oraz odpowiedzialność egzekutywy (cyt. za: Antoszewski, Herbut 1997: 16).

⁷ Schumpeter sugeruje, że obywatele powinni powstrzymać się od aktywności politycznej w okresie międzywyborczym, zaś Lipset wskazuje na niebezpieczeństwa zbyt wysokiego poziomu frekwencji wyborczej sugerującego aktywizację grup ekstremalnych, które zagrażają stabilności demokratycznej (Lipset 1995).





jak na przykład aktywność obywatelska⁸. Na słabość koncepcji proceduralnych zwracają uwagę twórcy innych podejść teoretycznych, w tym teorii demokracji liberalnej.

1.2. Teorie demokracji liberalnej

Wśród uwag krytycznych kierowanych pod adresem teorii demokracji proceduralnej znalazły się zarzuty mówiące, że pomijają one problem obrony praw mniejszości oraz niebezpieczeństwo pozostawiania pewnych aren decyzyjnych poza kontrolą demokratyczną. Problemy te podejmuje przedstawiciel teorii demokracji liberalnej. Przekonują oni bowiem, że tym, co odróżnia system demokratyczny od innych metod rządzenia jest – obok konkurencyjnych wyborów – funkcjonowanie mechanizmów chroniących przed atakami władzy absolutnej oraz realna kontrola społeczna nad procesem decyzyjnym. Stąd pojawia się konieczność uzupełnienia proceduralnego katalogu zasad demokratycznych o dodatkowe elementy. Według Larry'ego Diamonda – jednego z rzeczników tego zabiegu – niezbędne staje się uwzględnienie trzech założeń. Po pierwsze, w demokracji nie mogą występować tak zwane obszary zarezerwowane, czyli dziedziny, które podlegają władzy wojska lub innych sił społecznych czy politycznych i nie są bezpośrednio lub pośrednio odpowiedzialne przed elektoratem. Po drugie, obok wertykalnej kontroli rządzących przez rządzonych powinna także funkcjonować kontrola horyzontalna jednych urzędów publicznych przez drugie, wyrażająca się w europejskiej zasadzie podziału władzy czy anglosaskiej formu-

⁸ Aspekt normatywny w rozważaniach nad proceduralnym wymiarem demokracji wprowadzony został w pełnym wymiarze za sprawą podejścia określanego w literaturze przedmiotu jako *constitutional choice* lub *constitutional engineering*, a w literaturze polskojęzycznej – jako teoria wyboru publicznego. Mieści się ono w szerszym nurcie teorii racjonalnego wyboru. Podejście to odnosi się do problemu wyboru zasad regulujących proces podejmowania decyzji zbiorowych. Za kryterium prawomocności tych zasad uznaje zgodę na nie, panującą wśród podlegających im jednostek dążących do realizacji swych wartości, interesów i oczekiwań. Zasady regulujące funkcjonowanie życia zbiorowego nie są przy tym traktowane jako wartości same w sobie, lecz oceniane są ze względu na rezultaty, do których prowadzą. W związku z tym, jedną z centralnych kwestii podejmowanych przez przedstawicieli omawianego podejścia jest problem, jak określone instytucje przyczyniają się do rozwiązywania konfliktów we współczesnych, heterogenicznych społeczeństwach, a tym samym służą trwałości i stabilności demokracji. Formułowane jest bowiem przekonanie, że to właśnie rozwiązania instytucjonalne mogą ułatwiać lub utrudniać oddziaływanie jednostek na politykę rządu, a tym samym wpływać na uprzywilejowanie lub upośledzanie pewnych kategorii społecznych. W tym też kontekście prowadzone są analizy wykazujące zasadność wprowadzania systemu parlamentarnego, gdyż – w porównaniu z systemem prezydenckim – ułatwia on współpracę między politykami należącymi do różnych obozów politycznych i rzadziej prowadzi do impasu między egzekutywą i legislaturą. W tym samym duchu prowadzone są dyskusje nad pozytywnymi i negatywnymi konsekwencjami funkcjonowania większościowego i proporcjonalnego systemu wyborczego, czy realizacji zasady decentralizacji i federalizmu.

Wzrost zainteresowania podejściem *constitutional choice* nastąpił w latach 90. XX w., gdy wyraźnemu przyspieszeniu uległa trzecia fala demokratyzacji. Oferuje ono bowiem perspektywę, zgodnie z którą dzięki właściwej inżynierii instytucjonalnej można wzmacniać system demokratyczny w społeczeństwach, w których nieobecne są inne sprzyjające warunki takie, jak wcześniejsze tradycje demokratyczne, odpowiedni poziom rozwoju społecznego czy brak ostrych konfliktów społecznych. Zwolennicy tego podejścia przekonują, że o ile warunki strukturalne i kulturowe zmieniają się powoli, o tyle konsekwencje wprowadzenia rozwiązań instytucjonalnych można obserwować szybciej. Co więcej, oddziałują one na kształt postaw i zachowań jednostek funkcjonujących w ich ramach (por. Vanberg, Buchanan 1989; Miklaszewska 2001; Taylor, Braver, Wilson 2001; Belmont, Mainwaring, Reynolds 2002; Lijphart 2002; Aaken 2004). Problem wpływu rozwiązań instytucjonalnych na kulturę polityczną społeczeństwa zostanie ponownie poruszony w rozdziale 2.4.





le *check and balance*. Po trzecie wreszcie, w dobie postępującej heterogeniczności społeczeństw ważne stają się gwarancje pluralizmu oraz wolności jednostkowych i grupowych, dzięki którym odmienne interesy i wartości mogą przedostawać się do sfery publicznej i uzyskiwać reprezentację. Na straży tych gwarancji stoi z kolei zasada rządów prawa, która zapewnia bezstronne, spójne i powtarzalne stosowanie reguł prawnych (Diamond 1999: 10–11, por. także Grabowska, Szawiel 2001: 74; Marczevska-Rytko 2001).

Realizacja powyższych założeń wymaga, aby demokracja wyposażona była w następujące rozwiązania. Po pierwsze, siły zbrojne podlegać mają władzy wybranych urzędników cywilnych. Po drugie, władza wykonawcza powinna być ograniczona przez inne autonomicznie funkcjonujące instytucje rządzące, w tym niezależne sądownictwo oraz władzę ustawodawczą. Po trzecie, żadna grupa podlegająca regułom konstytucyjnym nie może być pozbawiona prawa do stworzenia partii politycznych i wzięcia udziału w wyborach, nawet wówczas, gdy istnienie progów wyborczego lub innych zasad uniemożliwia małym ugrupowaniom uzyskanie reprezentacji w parlamencie. Po czwarte, żadne grupy mniejszościowe – lub historycznie upośledzone większości – nie mogą być pozbawione prawa do wyrażania swych interesów, posługiwania się własnym językiem, czy podtrzymywania swojej kultury. Po piąte, poza uczestnictwem w wyborach i członkostwem w partiach politycznych, obywatele powinni mieć dostęp do wielu różnych kanałów ekspresji swych interesów i wartości, w tym prawo do zakładania i przyłączania się do niezależnych stowarzyszeń i ruchów. Po szóste, powinny funkcjonować alternatywne źródła informacji, do których obywatele mają nieograniczony dostęp. Po siódme, jednostki powinny być wyposażone w wolność przekonań, opinii, prawo do swobodnej dyskusji, przemawiania, publikowania, stowarzyszania się oraz organizowania demonstracji i petycji. Po ósme, obywatele powinni zachować przed prawem równość polityczną nawet wówczas, gdy nie są w równym stopniu wyposażeni w zasoby polityczne. Po dziewiąte, wolności jednostkowe i grupowe powinny być skutecznie chronione przez niezależne i niestosujące zasadę dyskryminacji sądownictwo, którego decyzje są wprowadzane w życie i szanowane przez inne ośrodki władzy. Po dziesiąte, obowiązywać powinny rządy prawa chroniące obywateli przed nieuzasadnionym aresztowaniem, wygnaniem, przemocą, torturami oraz bezprawną interwencją w życie osobiste ze strony zarówno państwa, jak i zorganizowanych sił poza- i antypaństwowych. Po jedenaste wreszcie, aby zapewnić realizację powyższych dziesięciu założeń, niezbędne jest przyjęcie konstytucji, która przypieczętuje funkcjonowanie państwa prawa. Tylko wówczas, gdy wszystkie te kryteria są spełnione, można mówić o istnieniu demokracji w pełnym wymiarze (Diamond 1999: 11–12).

Poszukując elementów zapewniających realizację kontroli społecznej nad procesem podejmowania decyzji zbiorowych oraz idei równości politycznej, David Beetham rozszerza koncepcję „demokracji liberalnej” o kolejne zasady. Obok takich warunków, wyszczególnionych w ujęciu proceduralnym i podejściu zaproponowanym przez Diamonda, jak ochrona wolności oraz praw osobistych i politycznych, wyłanianie ciał przedstawicielskich w toku wyborów powszechnych oraz urzeczywistnianie idei rządów prawa poprzez realizację zasady podziału władz, konieczne staje





się – według Beethama – uwzględnienie dwóch dodatkowych założeń. Po pierwsze, demokrację wyróżnia zasada ograniczonego państwa, którą zapewniają – wskazane także przez Diamonda – wolności negatywne oraz wyraźny rozdział między sferą publiczną a sferą prywatną. Ta ostatnia obejmuje społeczeństwo obywatelskie, rynek i własność prywatną, stosunki rodzinne i osobiste oraz jednostkowe sumienie. Po drugie, konieczne staje się zachowanie „antypaternalizmu” demokracji, co przejawiać się ma w uznaniu, że nie istnieje ostateczna, odgórnie ustalona prawda o tym, co jest najlepsze dla obywateli. Jedynym kryterium dobra publicznego jest wola wolnych obywateli (Beetham 1992: 41–42, por. także Beetham 1998; Gutmann 2002).

Nawiązując do klasycznego liberalizmu⁹, współczesne koncepcje demokracji liberalnej łączą empiryczne i normatywne aspekty systemu demokratycznego, uwzględniając nie tylko katalog instytucji i procedur, ale także kładąc nacisk na konieczność realizacji pewnych wartości. Wskazują bowiem, że procedury demokratyczne mogą być akceptowane tylko wówczas, gdy rezultaty ich funkcjonowania chronią podstawowe prawa i wolności obywateli. Przyjmując to założenie, stanowią ujęcie systemu demokratycznego, które jest pełniejsze od koncepcji demokracji proceduralnej, w tym zwłaszcza ich odmiany minimalistycznej. Za słabość teorii demokracji liberalnej uznać jednak należy fakt, że w niedostateczny sposób uwzględniają problem obywatelstwa, w tym głównie komponent uczestnictwa obywateli w procesie podejmowania decyzji zbiorowych. Identyfikowane są w nich oczywiście – podobnie jak w koncepcji poliarchii – takie kanały partycypacji, jak udział w wyborach czy członkostwo w dobrowolnych stowarzyszeniach, wydaje się jednak, że samo zaangażowanie polityczne (i aktywność obywatelska) nie jest traktowane jako wartości demokratyczne same w sobie. Innymi słowy, koncepcje demokracji liberalnej nie mierzą się z problemem poziomu uczestnictwa obywateli w instytucjach demokratycznych niezbędnego dla uznania systemu politycznego za demokrację. Do kwestii tej, a także do innych problemów związanych z liberalnym ujęciem demokracji odnoszą się koncepcje przedstawione w kolejnym rozdziale.

1.3. Zaangażowanie obywatelskie jako wartość demokratyczna: demokracja partycypacyjna i stowarzyszeniowa oraz idea demokracji deliberatywnej

Punktem wyjścia omawianych w tej części pracy koncepcji jest analiza ograniczeń demokracji liberalnej nie tylko jako teorii, ale także jako realnie funkcjonującego systemu politycznego, którego założenia zostały wprowadzone w wielu krajach. Koncepcje te nie stanowią jednak całkowitego zanegowania rozwiązań demokracji liberalnej, lecz zawierają propozycje uzupełnienia jej teorii oraz usprawnienia jej działania w praktyce. Wspólną ich cechą jest to, że za główną słabość demokracji liberalnej uznają brak koncentracji dostatecznej uwagi na problemie obywatelstwa demokratycznego,

⁹ Na przykład John Stuart Mill (2006) zwracał uwagę na rolę wolności obywatelskich w obronie przed nadmierną ingerencją państwa oraz w utrzymaniu rozdziału między domeną publiczną a sferą prywatną. Podkreślał także ważność zasady rządów prawa.





w tym przede wszystkim na jego wymiarze behawioralnym, a zatem na uczestnictwie politycznym. Założenia teorii demokracji liberalnej rezerwują bowiem aktywną politykę dla instytucji państwowych oraz przywódców prężnych grup interesów. Ponadto, traktując politykę jako agregację interesów jednostkowych, koncepcje demokracji liberalnej nie pozostawiają zbyt wiele miejsca na analizę procesów tworzenia i artykułowania owych interesów oraz identyfikacji politycznych (Norval 2001). Wskazuje się także, że centralne dla teorii demokracji liberalnej instytucje nie sprzyjają tworzeniu się cnót obywatelskich, w tym poczucia wspólnoty czy gotowości do pracy nad definiowaniem i realizacją wspólnego dobra¹⁰.

Współczesne koncepcje demokracji koncentrujące uwagę na aktywności politycznej obywateli powstały także w odpowiedzi na problemy, przed którymi stoją funkcjonujące w dzisiejszym świecie liberalne demokracje. Należy do nich między innymi obserwowana od kilku dziesięcioleci dezaktywizacja polityczna obywateli wielu zachodnich państw demokratycznych, która – wedle zwolenników koncepcji opartych na uczestnictwie politycznym – jest wywołana przede wszystkim zniechęcającą do aktywności naturą demokracji liberalnej, opartej na zasadzie przedstawicielstwa i zaprojektowanej dla potrzeb masowego społeczeństwa przemysłowego. Koncepcje skupiające się wokół uczestnictwa politycznego nie negują wprawdzie zasadności funkcjonowania instytucji przedstawicielskich na poziomie ogólnonarodowym, ale wskazują na inne, pozawyborcze formy wyrażania poglądów politycznych i podejmowania decyzji zbiorowych, które wyzwalały aktywność obywatelską i lepiej przystają do wymogów współczesnych społeczeństw, określanym mianem poprzemysłowych¹¹. Zwracają przy tym uwagę na już istniejące, a niedocenione alternatywne kanały partycypacji lub zawierają postulaty ustanowienia nowych form uczestnictwa. Do teorii tych należą m.in. ujęcia demokracji partycypacyjnej, stowarzyszeniowej oraz deliberatywnej¹².

Rozwój XX-wiecznych koncepcji demokracji partycypacyjnej nastąpił w Stanach Zjednoczonych w latach 60., choć już w latach 20. John Dewey dostrzegał zasadność wprowadzenia zmian instytucjonalnych, które wyzwoliłyby na większą skalę aktywność obywatelską i, tym samym, przyczyniły się do pełniejszej demokratyzacji amerykańskiego systemu politycznego¹³. Twórcy koncepcji demokracji partycypacyjnej

¹⁰ Uwagi te formułowane są głównie przez przedstawicieli myśli komunitarystycznej oraz republikanizmu obywatelskiego. Komunitarianie ujmują demokrację jako porządek społeczno-polityczny dostarczający metod dochodzenia do dobra wspólnego, które nie ma jednak charakteru uniwersalnego czy zewnętrznego wobec społeczeństwa, lecz powstaje i jest redefiniowane w ramach debaty publicznej. Podobnie republikanizm obywatelski zakłada, że warunkiem stabilnej demokracji jest obecność ładu obywatelskiego tworzonego przez aktywnych obywateli, których działania motywowane są troską o dobro wspólne. Przedstawiciele tych dwóch nurtów nie formułują odrębnych teorii demokracji, lecz uznają założenia przyjmowane w omawianych w tym rozdziale koncepcjach (por. Grabowska, Szawiel 2001; Philip 2001; Cunningham 2002).

¹¹ Procesy odchodzenia od modelu społeczeństwa przemysłowego i związane z nimi wyzwania dla systemów demokratycznych zostały poddane analizie w rozdziale 1.4.

¹² Wśród innych koncepcji powstałych wokół idei partycypacji obywatelskiej, o których nie będzie mowy w tym opracowaniu, można wymienić „demokrację antycypacyjną” zakładającą każdorazowe konsultowanie przez polityków decyzji politycznych z obywatelami (Krzysztofek 1997: 52) oraz „demokrację dialogową” odnoszącą się tak do sfery publicznej, jak i prywatnej (Giddens 2001), a także demokrację komunikacyjną, w której uwaga jest koncentrowana na problemie komunikowania politycznego zachodzącego pomiędzy przedstawicielami odmiennych kultur czy pozycji społecznych (Young 1996).

¹³ Wyszunął on między innymi postulat uczynienia ze szkół głównych instytucji budowania życia demo-





nawiązują – wprost lub pośrednio – do myśli Jeana Jacquesa Rousseau, zwolennika demokracji bezpośredniej praktykowanej w niewielkich zbiorowościach oraz interpretowania polityki jako procesu dochodzenia do dobra wspólnego¹⁴. Ukucie pojęcia „demokracja partycypacyjna” przypisuje się natomiast Arnoldowi Kaufmanowi, mentorowi i doradcy organizacji studenckiej, która w 1962 r. przyjęła Deklarację Port Huron, stanowiącej m.in. postulat bezpośredniego udziału studentów w zarządzaniu uniwersytetami¹⁵.

Późniejsi propagatorzy demokracji partycypacyjnej – wśród nich Carole Pateman i Benjamin Barber – uznali bezpośrednie uczestnictwo obywateli w procesach definiowania problemów zbiorowych i dochodzenia do decyzji politycznych za niezbędny element systemu demokratycznego. Tylko ono bowiem umożliwia zachowanie ciągłości między społeczeństwem a rządem. Ulega ona zerwaniu wówczas, gdy ten ostatni jest postrzegany jako organ przedstawicielski, który posiada własne, odrębne interesy. Uzupełnienie rozwiązań demokracji przedstawicielskiej o takie kanały partycypacji, jak referenda, inicjatywy obywatelskie, fora dyskusyjne, przesłuchania obywatelskie czy instytucje samorządu terytorialnego powoduje likwidację podziału między państwem a obywatelami oraz sprawia, że znaczenie systemu politycznego poszerza się i obejmuje swym zasięgiem wszelkie obszary społeczeństwa obywatelskiego, w tym szkoły, miejsca pracy, rodziny i środki masowego komunikowania (Cunningham 2002: 126–128). Propagatorzy rozwiązań demokracji partycypacyjnej nie postulują jednak zawieszenia instytucji przedstawicielskich, gdyż przyznają, że są one niezbędne dla funkcjonowania dużych i złożonych społeczeństw. Uznają ponadto, że pozawyborcze kanały uczestnictwa obywateli w procesach decyzyjnych funkcjonują najlepiej w wymiarze lokalnym, w tym w miejscu pracy czy samorządzie terytorialnym¹⁶.

Demokracja partycypacyjna została określona przez swych propagatorów jako „mocna” demokracja, a zatem taki system polityczny, w którym konflikty interesów i wartości są rozwiązywane na drodze wspólnych rozmów, decyzji i wysiłków prowadzących do osiągnięcia konstruktywnego konsensusu. Odróżnia ją to od demokracji liberalnej, będącej systemem politycznym, w którym podstawą zgody jest jedynie oczekiwanie realizacji interesów indywidualnych (Barber 1984: 224, por także Cunningham 2002:

kratycznego (cyt. za: Glynn et al. 1999: 218; Caspary 2000).

¹⁴ Zob. szerzej przypis 9. Warto jednak zwrócić uwagę za Robertem Dahlem (1995), że Rousseau akceptował zasadę odrzucaną przez współczesnych partycypacjonistów, a mianowicie, że z *demos* mogą być wyłączone szerokie kategorie osób, które skądinąd podlegają prawu przez owo *demos* stanowionemu.

¹⁵ W eseju *Participatory Democracy and Human Nature* opublikowanym w 1960 r. Kaufman zdefiniował demokrację partycypacyjną jako taką formę organizacji społeczeństwa, w której każdy jego członek bierze bezpośrednią odpowiedzialność za podjęte decyzje zbiorowe. Funkcją tej formy zorganizowania jest przyczynianie się do rozwoju ludzkich zdolności myślenia, odczuwania i działania, co różni ją od systemu przedstawicielskiego, którego instytucje służą ochronie praw ludzkich i zapewnieniu porządku społecznego. Autor nie odrzucał jednak rozwiązań demokracji przedstawicielskiej, lecz sugerował, że wzmoczone uczestnictwo wzmocni jej witalność powodując, iż „głosujący będą podejmować swe decyzje w sposób rozumny” (cyt. za: Miller 1988: 94).

¹⁶ Adwokatem łączenia elementów demokracji bezpośredniej na najniższym szczeblu oraz demokracji delegacyjnej na wszystkich wyższych poziomach podejmowania decyzji zbiorowych był m.in. Crawford B. Macpherson (cyt. za: Norval 2001: 87; Cunningham 2002: 136).





131). Potrzeba budowy identyfikacji politycznych silniejszych od tych, które oparte są jedynie na dążeniu do realizacji prywatnych interesów dostrzeżona została również w późniejszych ujęciach teoretycznych, w tym w koncepcji demokracji stowarzyszeniowej. Realizacja centralnej dla tej teorii idei oddolnego organizowania się obywateli w „dobrowolne, demokratycznie zarządzane stowarzyszenia” (Hirst 1997: 38) stanowi jednak nie tylko podstawę tworzenia nowych typów solidarności trwalszych od tych, które funkcjonują we współczesnych, zindywidualizowanych społeczeństwach (Heidrun 1998). Sprzyjać ma także formowaniu się cnót i kompetencji obywatelskich, których nie generują w dostatecznym stopniu instytucje demokracji przedstawicielskiej (Walzer 1997; por. także Grabowska, Szawiel 2001).

Koncepcja demokracji stowarzyszeniowej została rozwinięta przez brytyjskiego teoretyka społecznego Paula Hirsta. Odwołując się do tradycji brytyjskiego ruchu spółdzielczego, francuskiego mutualizmu oraz angielskiego pluralizmu politycznego i socjalizmu cechowego, Hirst wskazuje na trzy główne elementy tej teorii. Są nimi przejście od państwa przez dobrowolne i samorządne stowarzyszenia możliwe jak największej ilości spraw społecznych, decentralizacja władzy politycznej oraz wprowadzenie zdecentralizowanego systemu gospodarczego opartego na kooperacji publiczno-prywatnej. Autor przekonuje, że ów transfer kompetencji pozwala na osłabienie roli organizacji hierarchicznych oraz wzmocnienie przejrzystości i odpowiedzialności demokratycznej instytucji publicznych (Hirst 1997; 2001).

Odrębność ujęcia demokracji stowarzyszeniowej nie polega oczywiście na odkryciu zjawiska oddolnego organizowania się obywateli. Na rolę „pośrednich ciał społecznych, utworzonych z prostych obywateli” w przeciwdziałaniu kumulacji władzy w jednym ośrodku, umacnianiu wolności osobistej i zapewnianiu względnej równości zwracał uwagę już Alexis de Tocqueville (1976: 474). Obserwację tę przyjmują także przedstawiciele pluralizmu traktując stowarzyszenia jako ciała pośredniczące w mediacji pomiędzy jednostką i państwem oraz jako zabezpieczenia przed tyranią większości (Dahl 1995). Dostrzegają też, iż uczestnictwo w organizacjach o charakterze pozapolitycznym sprzyja wzrostowi zainteresowania samą polityką oraz czynnego zaangażowania w życie polityczne (Lipset 1968).

Tym, co wyróżnia koncepcję demokracji stowarzyszeniowej jest uznanie, że oddolne organizowanie się obywateli stanowi podstawowy element systemu demokratycznego oraz pełni pierwszoplanową rolę w jego doskonaleniu. W modelu tym to państwo – a także gospodarka – ma charakter drugorzędny. Pełni ono jednak funkcje, które nie pozwalają na jego zniesienie, czy sprowadzenie jego roli do minimum. Poprzez stanowienie ram prawnych koordynuje bowiem funkcjonowanie stowarzyszeń, staje się ich partnerem i zaspokaja część ich potrzeb¹⁷. W modelu demokracji stowarzyszeniowej następuje zatem nie tyle zniesienie instytucji państwa, ile zatarcie wyraźnych granic pomiędzy nimi a społeczeństwem obywatelskim, na arenie którego funkcjonują organizacje dobrowolne (Hirst 1996). Odrębność tej koncepcji od ujęcia demokracji partycypacyjnej, za odmianę – lub późniejszą wersję – której jest czasem uznawana (por. Cunningham 2002: 136–140), polega dodatkowo na uprzywilejowa-

¹⁷ Ustanawia na przykład ulgi podatkowe, które sprzyjają rozwojowi filantropii czy powstawaniu prywatnych uczelni (Walzer 1997).



niu jednej formy bezpośredniego uczestnictwa obywateli w procesach definiowania i rozwiązywania problemów zbiorowych. Elementem wspólnym obu koncepcji jest natomiast wyraźne poszerzenie znaczenia demokracji poprzez traktowanie jej za formę zorganizowania życia społecznego w wielu jego wymiarach. Rozumienie to uznać wypada za zbyt szerokie, aby mogło stać się podstawą dalszych rozważań o systemie demokratycznym i roli kultury politycznej w jego konsolidacji.

Teorią koncentrującą uwagę wokół roli obywateli w systemie demokratycznym, ale zdającą się przypisywać rozwiązaniom formalno-prawnym większe znaczenie, niż czynią to ujęcia demokracji partycypacyjnej i stowarzyszeniowej, jest koncepcja demokracji deliberatywnej¹⁸. Choć istnieje kilka jej odmian (por. Mouffe 1999; Gutmann, Thompson 2001; Cunningham 2002), wychodzą one od wspólnego założenia, że kwestie dotyczące określonej zbiorowości winny być identyfikowane i rozwiązywane w ramach dyskursu publicznego, w którym biorą udział wyposażeni w równe prawa członkowie owej zbiorowości (Cohen 1997a; 1997b). Demokracja jest w związku z tym „instytucjonalnie zabezpieczonymi formami powszechnej, publicznej komunikacji na temat problemów praktycznych” (Habermas 1983: 364). Podstawą jej legitymizacji nie jest jedynie zgoda obywateli, która może wynikać z biernego przyzwolenia bądź kalkulacji jednostkowych interesów, lecz fakt, że system demokratyczny umożliwia i wyzwała racjonalną dyskusję tak nad kwestiami szczegółowymi, jak i nad fundamentalnymi zasadami życia zbiorowego oraz nad sposobami implementacji jednych i drugich. Stanowiąc model idealny, do którego instytucje demokratyczne powinny próbować się zbliżyć, demokracja deliberatywna jest zatem koncepcją normatywną (Cunningham 2002: 163).

Podwaliny pod teorię demokracji deliberatywnej położył Jürgen Habermas. Sformułował bowiem główne założenia teorii polityki deliberatywnej oraz wprowadził podstawowe pojęcia: „dyskursu”, „sfery publicznej”, „racjonalności komunikacyjnej” oraz „wspólnoty komunikacyjnej”. Koncepcja polityki deliberatywnej stała się odpowiedzią na zidentyfikowany przez Habermasa (1983; 2002) kryzys legitymizacji dotykający współczesne masowe demokracje przedstawicielskie funkcjonujące w warunkach państwa socjalnego. Remedium na ów problem ma być oddzielenie zlewających się ról obywatela wspólnoty politycznej i klienta państwa socjalnego oraz wyzwolenie politycznej sfery publicznej spod wpływu logiki funkcjonowania państwa i gospodarki¹⁹. Nastąpić ono może wraz z zerwaniem z klientelizmem wobec świadczących usługi instytucji publicznych i zastąpieniem ich partycypacją obywatelską. Legitymizacja współczesnych systemów politycznych może zostać odbudowana, gdy prawa

¹⁸ W anglojęzycznych pracach naukowych obok terminu *deliberative democracy* (Gutmann, Thompson 2001; Cunningham 2002) funkcjonuje także pojęcie *discursive democracy* (Dryzek 1990). W literaturze polskiej i przekładach polskich spotkać można natomiast następujące określenia: „demokracja dyskusji” (Gutman 2002), „demokracja deliberująca” (Grabowska, Szawiel 2001), „demokracja dyskursywna” (Giddens 2001), „polityka deliberatywna” (Krasnodebski 1998) oraz „demokracja komunikacyjna” (Jakubowicz 1997).

¹⁹ Chodzi tutaj o powstrzymanie i odwrócenie procesu kolonizacji polegającego na przenikaniu logiki funkcjonowania podsystemów państwa i gospodarki do świata życia poprzez zastępowanie mechanizmu integracji społecznej, jakim jest interakcja komunikacyjna, mechanizmami integracji systemowej, czyli pieniędzmi i władzą. Elementem świata życia jest natomiast – obok sfery prywatnej oraz kulturowej sfery publicznej – polityczna sfera publiczna. Ta ostatnia tworzona jest przez sieci komunikacyjne, które umożliwiają obywatelom uczestnictwo w integracji społecznej zapośredniczonej przez opinię publiczną (Habermas 2002: 576).





regulujące ich funkcjonowanie będą tworzone w toku racjonalnego dyskursu odbywającego się w sferze publicznej pomiędzy wolnymi i równymi obywatelami (Habermas 2002). Należy zatem wcielić w życie zasadę „samostanowienia”, zgodnie z którą autonomiczni autorzy porządku prawnego pozostają jednocześnie autonomicznymi adresatami prawa (Habermas 2000).

Podając problem możliwości realizacji założeń tej normatywnej koncepcji Habermas wskazuje na proceduralno-instytucjonalne warunki funkcjonowania polityki deliberatywnej. Podkreśla on mianowicie, że w przewyższaniu napięć pomiędzy wymogami demokracji deliberatywnej a praktyką społeczną, ogromną rolę odgrywa prawo, które jest istotną siłą społeczną zdolną do integrowania wspólnoty społecznej, służącą jednocześnie redukowaniu złożoności społecznej (Habermas 1996: 326). Demokracja jest nieodłącznie związana z rządami prawa, gdyż w warunkach złożoności społecznej ideały uczestnictwa i samostanowienia mogą być realizowane tylko w instytucjonalnych ramach konstytucjonalizmu liberalnego, zbudowanego na systemie podstawowych praw człowieka i obywatela, zapewniających autonomię prywatną i publiczną. Prawa te nie są jednak – jak chcą tego liberałowie – własnościami jednostek, ani też – jak widzą to republikanie czy komunitarianie – podzielanymi przez wspólnotę wartościami. Stanowią one – w ujęciu proponowanym przez Habermasa – elementy porządku prawnego opartego na wzajemnym uznaniu i osobistym udziale w procesie legislacyjnym (Habermas 1996: 314).

Obok ochrony praw i wolności obywatelskich, warunkiem uczestnictwa obywateli w tworzeniu porządku prawnego jest uznanie ciał przedstawicielskich – w tym głównie parlamentu – za instytucjonalne centra szerszej, zdecentralizowanej i rozproszonej w sferze publicznej komunikacji, w której mogą uczestniczyć wszyscy bez względu na status społeczny. Społeczną podstawę autonomicznej sfery publicznej stanowią natomiast stowarzyszenia, które – pełniąc funkcję opiniotwórczą – stają się forum kształtowania i modyfikowania katalogu ważnych spraw publicznych²⁰. Dyskursywny charakter podejmowania decyzji sprawia, że porządek konstytucyjny traci charakter statyczny podlegając reinterpretacjom i redefinicjom zgodnie ze zmieniającymi się warunkami społecznymi (Habermas 1996: 384)²¹.

Koncepcja demokracji deliberatywnej Habermasa stanowi próbę przewyższenia skrajnych podejść teoretycznych, zgodnie z którymi całości społeczne są albo sumą autonomicznych jednostek, albo wspólnotami tożsamymi z państwem. Łączy ona elementy liberalnej koncepcji polityki jako sfery realizacji prywatnych interesów oraz republikańskiej idei samoorganizującej się wspólnoty etycznej. W duchu republikanizmu – i podobnie jak teorie demokracji partycypacyjnej i stowarzyszeniowej – kon-

²⁰ Potencjał dyskursywny dostrzegany jest także w nowych ruchach społecznych (Dryzek 1990).

²¹ Habermas, a za nim większość przedstawicieli teorii demokracji deliberatywnej, podkreśla rolę instytucji przedstawicielskich centralnych dla koncepcji demokracji proceduralnej oraz liberalnej, wskazując jednocześnie na konieczność odbudowania kanałów komunikowania pomiędzy reprezentantami zasiadającymi w instytucjach politycznych a obywatelami aktywnymi w sferze publicznej. Niektórzy zwolennicy demokracji deliberatywnej skłaniają się natomiast w stronę bardziej uczestniczącej formy rządów. Na przykład James Fishkin wskazuje na procedurę „deliberatywnego głosowania”, polegającą na dyskusji prowadzonej wśród losowo dobranych obywateli nad alternatywnymi propozycjami rozwiązań konkretnego problemu, przedłożonymi przez rywalizujących ze sobą polityków (cyt. za: Gutmann, Thompson 2001).





centruje uwagę na formowaniu się woli i opinii powszechnej, za liberalizmem i w zgodzie z ujęciami proceduralnymi przyjmuje jednak, że proces ten może dokonywać się tylko w odpowiednich ramach instytucjonalnych. Podobnie jak w przypadku modelu demokracji liberalnej i proceduralnej uwzględnia granice pomiędzy „państwem” a „społeczeństwem”, od systemu ekonomicznego i administracji publicznej odróżnia jednak społeczeństwo obywatelskie będące społeczną podstawą autonomicznej sfery publicznej (Habermas 1996: 299). Nie kwestionuje faktu, że obywatele państwa demokratycznego pozostają wolni w tym, jak i kiedy korzystają ze swych praw politycznych, podkreśla jednak, że proces demokratyczny zależy od postaw zaangażowania w sprawy publiczne i poczucia solidarności. Nie może być inaczej, jeśli przyjmie się, że legitymizacja władzy politycznej jest wyprowadzana z dyskursywnego zrozumienia i uznania norm kierujących wspólnym życiem. Z tego względu Habermas przyznaje, że chociaż kierowanie się dobrem wspólnym nie może być traktowane jako formalny obowiązek, liberalna kultura polityczna powinna być w stanie zachęcić obywateli do korzystania z praw politycznych i robienia z nich użytku w taki sposób, aby osiągnięto było wzajemne zrozumienie (Habermas 2000: 527)²².

Pod adresem teorii demokracji deliberatywnej formułowane są pewne wątpliwości, o czym będzie mowa w kolejnym rozdziale. Mimo to koncepcja ta wydaje się stanowić dobrą podstawę analizy problemu wpływu kultury politycznej na jakość systemów demokratycznych funkcjonujących w warunkach społeczeństwa poprzemysłowego.

1.4. Teoria demokracji a kondycja systemu demokratycznego w warunkach społeczeństwa poprzemysłowego

Zgodnie z tym, co zostało powyżej zasygnalizowane, współczesne koncepcje demokracji koncentrujące uwagę na aktywności politycznej obywateli – w tym teoria demokracji deliberatywnej – powstały w odpowiedzi na problemy występujące współcześnie w wielu systemach demokratycznych. Identyfikacja owych problemów wymaga uwzględnienia szerszego kontekstu, jakim jest przechodzenie do społeczeństwa poprzemysłowego, dokonujące się w krajach wysoko rozwiniętych od II połowy XX w. na wielu płaszczyznach²³.

²² Koncepcję polityki deliberatywnej można również postrzegać jako próbę przezwyciężenia rozizolowania pomiędzy europejskim modelem „republik demokratycznych”, w której uprawiana jest „polityka woli” polegająca na osłabianiu podziałów, budowaniu jedności i jednorodności oraz przypisaniu instytucjom politycznym roli reprezentowania ludu, a amerykańską „demokracją republikańską” opierającą się na „polityce opinii” uznającej autonomię jednostek i suwerenność ludu wobec instytucji politycznych (Dick 2004).

²³ Pomijam dyskusję nad terminologią określającą przekształcenia w rozwiniętych społeczeństwach dokonujące się od II połowy XX w. (por. m.in. Krzysztofek, Szczepański 2002: 75; Sztompka 2002: 571). Posługuję się pojęciem i koncepcją „społeczeństwa poprzemysłowego”, jako tymi, które – podkreślając doniosłość zmian w sferze gospodarczej – uwzględniają jednocześnie przemiany o charakterze społecznym, kulturowym i politycznym. Posługiwanie się terminem „społeczeństwo poprzemysłowe” oznacza także uznanie przejściowości tej fazy rozwoju społecznego. Przyjmuje, że prowadzi ona do uformowania się społeczeństwa informacyjnego, czy – zgodnie z najnowszymi prognozami – społeczeństwa wiedzy. Zwrot ten oznacza przełom porównywalny do początków epoki cywilizacji przemysłowej (por. Toffler 1997; Wierzbicki 2000; Zacher 1997).





W sferze gospodarczej następuje przesunięcie dominującej pozycji ze sfery produkcji dóbr do sektora usług, a także wzrost znaczenia informacji jako głównego źródła energii oraz wykorzystanie zaawansowanych technologii. Wiedza teoretyczna staje się osią, wokół której zorganizowana jest nowa technologia, wzrost gospodarczy, a także stratyfikacja społeczna²⁴. Kapitałnego znaczenia nabiera umiejętność prognozowania i planowania (Bell 1973, por. także Zacher 1997). Zmiana systemu wytwarzania bogactwa przynosi także kres masowości w gospodarce: produkcja długich serii jest zastępowana przez wytwarzanie ograniczonej liczby przedmiotów robionych częściowo lub całkowicie na zamówienie. Stosowanie technologii krótkich serii pozwala na przeniesienie niektórych form produkcji z poziomu narodowego na szczebel lokalny. Z kolei zaawansowana gospodarka sprzyja przekazaniu innych form produkcji na szczebel globalny (Toffler 2003).

Przekształcenia w sferze gospodarki znajdują odzwierciedlenie w tkance społecznej. Zmianie ulega struktura zatrudnienia, polegająca na kurczeniu się – dominującej w erze industrialnej – dość jednorodnej kategorii robotników przyuczonych (rzemieślników, majstrów, pracowników obsługujących maszyny) i liczebnym wzroście zróżnicowanej grupy pracowników umysłowych, w tym zwłaszcza wysoko kwalifikowanych inżynierów i naukowców (Bell 1973, por. także Hirst 1997; Zacher 1997). Dywersyfikacja zawodowa i ograniczenie masowości w gospodarce, a także wzmożona mobilność społeczna – zarówno pionowa, jak i pozioma – przyczyniają się do postępującego zróżnicowania społecznego. Nasila się heterogeniczność stylów życia i potrzeb ludzkich, a zatem także żądań społecznych kierowanych pod adresem systemu politycznego (Dalton 2002; Toffler 2003). Pluralizm kulturowy staje się immanentną cechą współczesnych społeczeństw (Touraine 1994: 119)²⁵.

Dywersyfikacja społeczna przejawia się również w coraz bardziej intensywnym dochodzeniu do głosu wspólnot lokalnych i regionalnych występujących w obronie własnej tożsamości oraz interesów ekonomicznych. Domagają się one autonomii politycznej i pełniejszego udziału w korzyściach rozwoju gospodarczego (Toffler 1997; Kubiak 1999).

Aktywizacja społeczności terytorialnych, a także innych grup mniejszościowych, staje się ponadto możliwa dzięki zdobyczom rewolucji informacyjnej, która wyposaża je w nowe narzędzia i fora ekspresji (Doktorowicz 2002: 33). Wykorzystanie tradycyjnych mediów, w tym o zasięgu lokalnym, a także komputerów, Internetu, telefonii cyfrowej pozwala na zaistnienie w świadomości społecznej, formułowanie potrzeb i uczestnictwo w dyskursie publicznym.

Przechodzenie od ery industrialnej do fazy poprzemysłowej związane jest także z wyjątkowym wzrostem dobrobytu i poziomu wykształcenia szerokich rzesz społecznych oraz większą dostępnością do różnych źródeł informacji²⁶. Zjawiska te

²⁴ Założenia te pozwalają stwierdzić, że „społeczeństwo poprzemysłowe jest społeczeństwem informacyjnym, tak, jak społeczeństwo przemysłowe jest społeczeństwem produkującym dobra” (Bell 1973: 467).

²⁵ Według Alvina Tofflera (1997: 624), społeczeństwa stają się „konfiguracyjne”, składają się bowiem nie – jak w epoce przemysłowej – z kilku podstawowych grup społecznych, które mogą łączyć się w jedną, stabilną większość, lecz z wielu, mniej lub bardziej trwałych mniejszości.

²⁶ Podzielane jest przekonanie, że „rosnąca ilość i dostępność informacji dla obywateli stanowi dość wyraźny trend w dziejach cywilizacji ludzkiej” (Zacher 1997: 5).



niosą ze sobą ważne konsekwencje, w tym także istotne z punktu widzenia funkcjonowania porządku politycznego. I tak po pierwsze, osiągnięcie dobrych warunków materialnych, bezpieczeństwa socjalnego i militarnego umożliwiło zaspokojenie podstawowych potrzeb członków rozwiniętych społeczeństw²⁷. Konsekwencją tego jest powolna, aczkolwiek dostrzegalna zmiana w systemie normatywnym: wartości materialistyczne ustępują miejsca postmaterialistycznym, a wśród nich pluralizmowi, autonomii jednostki i aktywności obywatelskiej (Dalton 2002; Welzel, Inglehart, Klingemann 2003)²⁸. Po drugie, obserwowany współcześnie wzrost możliwości edukacyjnych i pojawienie się wielu źródeł informacji przyczyniają się do zaistnienia zjawiska określanego jako mobilizacja poznawcza. Oznacza ono upowszechnienie kompetencji, które umożliwiają jednostkom osiągnięcie samodzielności (*self-sufficiency*) w różnych sferach życia zbiorowego, w tym w polityce (Dalton 2002). Społeczeństwa stają się „refleksyjne”, zdolne do namysłu nad podejmowanymi praktykami społecznymi i ich reformowania pod wpływem analizy docierających informacji (Giddens 1991: 38, por. także Sztompka 2002: 572–573)²⁹.

Należy ponadto dodać, że przekształcenia określane jako odchodzenie od społeczeństwa przemysłowego dokonują się w warunkach zachodzących procesów globalizacyjnych. Część z nich, na przykład globalizacja gospodarcza czy ujawnienie się globalnych problemów takich, jak zaburzenia ekologiczne, wyczerpywanie zasobów naturalnych, migracje czy terroryzm, nie pozostają bez wpływu na kształt struktur dzisiejszych demokracji i stawiają pod znakiem zapytania funkcjonalność instytucji politycznych państw narodowych.

Procesy, o których mowa, stanowią wyzwania dla dzisiejszych demokracji. Wyzwania te można ująć w cztery kategorie. I tak, po pierwsze, instytucje demokracji przedstawicielskiej – zaprojektowane dla potrzeb społeczeństwa masowego – nie odpowiadają w pełni potrzebom współczesnych zbiorowości narodowych, które podlegają postępującej heterogeniczności. W społeczeństwie poprzemysłowym zasada jednolitej, scentralizowanej władzy sprawowanej według zasady większości przestaje być nie tylko skuteczna, ale i akceptowana. Potwierdzenia tej tezy dostarczają nasilające się w wielu miejscach współczesnego świata tendencje odśrodkowe i postulaty wprowadzania autonomii dla społeczności terytorialnych³⁰. Pod wpływem dywersyfikacji społeczeństw ewolucji ulega także jedna z podstawowych instytucji demokracji przedstawicielskiej, a mianowicie partie polityczne. Już w latach 60. XX w. Otto Kirchheimer opisał proces osłabiania znaczenia partii masowych, które dążyły do zorganizowania dużych grup społecznych i pełnienia funkcji

²⁷ Odwołuję się w tym miejscu do klasyfikacji potrzeb wprowadzonej przez Abrahama Masłowa (1964).

²⁸ Szerzej o zmianach w systemie wartości społeczeństw rozwiniętych zob. rozdział 2.2.

²⁹ Podstawą prawomocności praktyk społecznych nie jest już tradycja, lecz weryfikacja na podstawie dostępnej wiedzy (Giddens 1991: 36).

³⁰ Przykładem tych tendencji mogą być chociażby zjawiska dokonujące się w społeczeństwie brytyjskim. Po pierwsze, toczy się w nim dyskusja nad zmianą systemu wyborczego, aby umożliwić efektywną reprezentację polityczną tych grup społecznych, które nie identyfikują się z jedną z dwóch stron podziału partyjnego. Po drugie, nasilenie się dążeń do autonomii wśród Szkotów i Walijszczyków zaowocowało w ostatnim czasie reformą brytyjskiego ustroju państwowego, polegającą na poszerzeniu kompetencji samorządów regionalnych, w tym ustanowieniu w 1999 r. parlamentu szkockiego.





reprezentacji ich interesów. Partie te bazowały na trwałej lojalności wyborców, opartej na poczuciu przynależności do określonej grupy społecznej oraz na formule masowego członkostwa. Wraz z nasilaniem się takich zjawisk, jak kurczenie się klasy robotniczej i „starej klasy średniej”, ruchliwość społeczna, dywersyfikacja zawodowa i kulturowa, konieczne stało się uwzględnienie nowych kategorii społecznych. Pojawiły się partie nowego typu (tzw. *catch-all parties*), które formułują apel wyborczy do zróżnicowanego elektoratu narodowego, a poparcie polityczne opierają na identyfikacji programowej. Uzasadnieniem dla preferencji partyjnych stają się coraz częściej konkretne kwestie polityczne, które są oferowane przez poszczególne partie. Konsekwencją tego jest – identyfikowane w wielu zachodnich systemach politycznych – osłabienie lojalności partyjnych i przenoszenie poparcia wyborczego z jednej partii na drugą (cyt. za: Herbut 1997)³¹.

Po drugie, zjawiskiem stanowiącym wyzwanie dla współczesnych demokracji jest obserwowany w krajach Zachodu od co najmniej lat 80. XX w. wzrost krytycyzmu społecznego wobec instytucji politycznych i polityków. Spadek zadowolenia z działania wielu instytucji demokratycznych postrzegany jest między innymi jako konsekwencja mobilizacji poznawczej, dzięki której obywatele osiągają znaczną samodzielność w sferze politycznej. Będąc lepiej poinformowanymi, łatwiej dostrzegają błędy popełniane przez polityków. Krytycyzm wobec instytucji publicznych wynika także z rosnących i różnicujących się żądań kierowanych pod ich adresem, którym nie są w stanie sprostać (Pharr, Putnam, Dalton 2000)³². W konsekwencji, erozji ulega zaufanie obywateli do instytucji publicznych i polityków, co z kolei przyczynia się do osłabienia zaangażowania w tradycyjne, konwencjonalne formy partycypacji obywatelskiej i wzrostu zainteresowania bezpośrednimi formami konfrontacji z elitami politycznymi³³.

Po trzecie, wyzwaniem dla demokracji przedstawicielskiej stała się rewolucja informacyjna. Pojawienie się nowych form i narzędzi przekazu i komunikacji oraz metod upowszechniania informacji i wiedzy wpływa na zmianę kształtu procesu decyzyjnego. Zwiększa się bowiem – przynajmniej potencjalnie – stopień poinformowania polityków o preferencjach obywateli i obywateli o motywach decyzji podejmowanych przez polityków. Ponadto, dzięki wykorzystaniu nowych technologii telekomunikacyjnych

³¹ Słabnąca identyfikacja z partiami politycznymi wydaje się ponadto konsekwencją zjawiska mobilizacji poznawczej. W lepiej wykształconym i poinformowanym społeczeństwie zanika potrzeba przynależności partyjnej, słabnie bowiem jej funkcja osławiania rzeczywistości politycznej, kształtowania opinii i kanalizowania nowych kwestii (cyt. za: Norris 2003).

³² Na kwestię tę zwracał już uwagę Daniel Bell, który trzydzieści lat temu przekonywał, że „changes in social structure pose ‘management’ problems for the political system. In a society which becomes increasingly conscious of its fate, and seeks to control its own fortunes, the political order necessarily becomes paramount” (Bell 1973: 13).

³³ Do konwencjonalnych zachowań politycznych należy, obok udziału w wyborach, uczestnictwo w kampaniach wyborczych, organizowanie się w grupy interesów oraz bezpośredni kontakt z politykami. Bezpośrednie formy konfrontacji z elitami politycznymi to z kolei niekonwencjonalne zachowania polityczne. Kategoria ta jest wewnętrznie zróżnicowana ze względu na stopień legalności, zastosowanie technik bezpośrednich oraz użycie przemocy. I tak na przykład, uczestnictwo w pokojowych demonstracjach ma charakter legalny i niebezpośredni. Organizowanie bojkotów stanowi przykład akcji bezpośredniej, natomiast udział w strajkach i okupacji budynku wykracza poza ramy legalności, chociaż nie musi się jeszcze łączyć z użyciem przemocy, jak ma to miejsce w przypadku demolowania mienia publicznego (Dalton 2002; 2004, por. także Skarżyńska 2002).





– w tym mediów interaktywnych – ewolucji ulega sposób komunikowania politycznego. Komunikacja jednostronna i zapośredniczona (np. przez instytucję wyborów) może ustąpić miejsca takiej, która ma charakter wielostronny i bezpośredni (Doktorowicz 2002).

Po czwarte wreszcie, współczesne systemy demokratyczne stoją przed problemami decyzyjnymi będącymi konsekwencją procesów globalizacyjnych oraz przejmowania przez państwo odpowiedzialności za kolejne sfery życia społecznego. Z jednej strony, potrzeba koordynacji – wymykających się spod kontroli poszczególnych państw – procesów umiędzynaradawiania gospodarki oraz konieczność poradenia sobie z globalnymi problemami, prowadzą do integracji politycznej na poziomie ponadnarodowym. Obok państw coraz większą rolę w stosunkach międzynarodowych odgrywają ponadnarodowe struktury gospodarcze i gremia polityczne. Działalność tych organizacji sprawia, że państwa nie tylko przestały być jedynym podmiotem decyzyjnym na arenie międzynarodowej, ale także zmniejsza się stopień ich suwerenności wewnętrznej (Kubiak 1999). W konsekwencji coraz większy zasób istotnych dla poszczególnych społeczeństw decyzji podejmowanych jest na poziomie ponadpaństwowym przez gremia, których działalność łatwo wymyka się spod kontroli demokratycznej (Held 1992; Miszalska 2001; Beck 2005). Fakt ten jest postrzegany jako przyczyna osłabiania statusu obywatelskiego wynikającego z przynależności do określonego państwa (Wnuk-Lipiński 2004: 103–106).

Z drugiej strony, przejście przez rządy odpowiedzialności za wiele sfer życia społecznego oraz złożoność problemów współczesnego świata powoduje, że maleje zdolność państw do podejmowania szybkich, skutecznych i właściwych decyzji (Toffler 1997)³⁴. Zygmunt Bauman (2000: 9) przekonuje, że owa „rosnąca praktyczna niemoc instytucji publicznych zniechęca obywateli do interesowania się wspólnymi sprawami i wspólnymi stanowiskami, a malejąca możliwość i zanikająca wola przekładu prywatnego cierpienia na sprawy publiczne ułatwia zadanie siłom globalnym, które podtrzymują tę niemoc, żerując jednocześnie na jej rezultatach”.

W świetle współczesnych teorii demokracji koncentrujących uwagę wokół partycypacji politycznej – w tym teorii demokracji deliberatywnej – receptą na owe bolączki jest zwiększenie stopnia podmiotowości obywateli i wykorzystanie potencjału „aktywnego społeczeństwa”, którego nastanie zapowiadał przed czterdziestu laty Amitai Etzioni (1968). Warto w tym miejscu wspomnieć, że idee te przyświecają nie tylko autorom omówionych koncepcji demokracji, ale także członkom szerszego grona naukowego oraz przedstawicielom organizacji ponadnarodowych.

I tak na przykład wśród „konturów porządku postnowoczesnego” Anthony Giddens (1991: 164) wymienia wielopoziomowe uczestnictwo demokratyczne. Z kolei Alvin Toffler wskazuje, że systemy polityczne przystające do wymagań współczesnych społeczeństw – określanych przez autora społeczeństwami trzeciej fali – opierać się powinny na trzech zasadach, których realizacja pozwoli unieść brzemień decyzji, którym obarczone są współczesne demokracje. Zasadami tymi są: umocnienie

³⁴ O zwiększeniu roli pełnionej przez państwo świadczy wyraźny wzrost udziału wydatków publicznych w PKB, który nastąpił w XX w. O ile na początku stulecia sektor państwowy w większości krajów zachodnich konsumował ok. 10% PKB, o tyle w latach 80. było to już średnio 50% (Fukuyama 2005).





roli rozmaitych mniejszości i dopuszczanie samoistnego tworzenia się większości, uzupełnienie zasady przedstawicielstwa metodami bezpośredniego uczestnictwa obywateli w procesie decyzyjnym oraz delegacja władzy, w tym przyznanie prawa do podejmowania decyzji szerszym kręgom społecznym oraz bardziej elastyczne wyznaczanie organów uprawnionych do decydowania o różnych kwestiach (Toffler 1997: 622–645)³⁵.

Na aktywność polityczną obywateli stawiają także przedstawiciele teorii wyboru publicznego. Przekonują oni bowiem, że demokratyczne rozwiązania formalno-prawne są niewystarczające, aby przeciwdziałać takim negatywnym zjawiskom zachodzącym we współczesnej polityce, jak np. korupcja, nielegalne powiązania między władzą i gospodarką czy wpływy partykularnych grup interesów. Konieczne staje się zaangażowanie obywateli w życie publiczne służące kontroli decyzji politycznych podejmowanych przez urzędników. Należy wyzbyć się bowiem złudzenia, że skoro obywatele wyłonili polityków w toku głosowania, mogą wszystkie sprawy publiczne pozostawić ich decyzjom. Z tego względu przedstawiciele teorii wyboru publicznego zgadzają się z twierdzeniem, że należy rozszerzyć rozumienie partycypacji obywatelskiej na takie jej formy, jak udział w publicznej debacie, wymiana poglądów czy wyrażanie opinii w mediach (zob. Miklaszewska 1998, 2001).

Potrzebę reformowania instytucji demokratycznych w stronę większego uczestnictwa obywatelskiego i usprawnienia procesu decyzyjnego dostrzegają również przedstawiciele organizacji ponadnarodowych. Popierają przeprowadzenie zmian służących ewolucji instytucji władzy państwowej od modelu czysto hierarchicznego do sieciowego, w którym poszczególne resorty – zachowując duży stopień niezależności i elastyczności – zajmują się wychodzeniem naprzeciw różnym potrzebom społecznym. Dostrzegają, że takie zabiegi, jak przekazanie pewnych funkcji publicznych szczeblom niższemu, wyposażenie samorządów lokalnych w odpowiednie fundusze, wprowadzenie bezpośrednich wyborów burmistrzów i gubernatorów oraz synchronizacja wyborów lokalnych z narodowymi, służą doskonaleniu zasad uczestnictwa i przedstawicielstwa.

Podkreślają także demokratyzujący efekt zwiększonego dostępu do informacji, polegający na polityzacji i mobilizacji obywateli. Uznają przy tym, że dzięki nowym narzędziom społecznego komunikowania proces decyzyjny może być sprawnie rozszerzony na zwykłych obywateli i obejmować wymianę informacji, dyskusję publiczną, konsultacje publiczne oraz referenda (Laopolis 1997, World Development Report 1999/2000; OECD 2000; 2001)³⁶.

³⁵ Zgodnie z tym, co zostało zasygnalizowane powyżej, przyznaje się, że takie problemy globalne, jak kryzysy ekologiczne, migracje, ksenofobia, przestępczość, przepływy finansowe, oszustwa podatkowe, ruchy siły roboczej, bieda i sprawiedliwość, przyszłość państwa opiekuńczego i fundusze emerytalne – wymagają rozwiązania w kontekście ponadnarodowym. W tym celu postuluje się powołanie do życia partii kosmopolitycznych, partii obywateli świata, które reprezentowałyby ponadnarodowe sprawy w sposób ponadnarodowy, ale na politycznych scenach państw narodowych (Beck 2002: 160).

³⁶ Warto zwrócić uwagę, że reformy instytucji demokratycznych nie pozostają jedynie w sferze postulatów, lecz od pewnego czasu podlegają realizacji. Przejście od demokracji przedstawicielskiej do demokracji uczestniczącej zostało uznane przez Johna Naisbitta za jeden z dziesięciu „megatrendów”, który już w latach 80. XX w. zmienił oblicze społeczeństwa Stanów Zjednoczonych (Naisbitt 1997). Zachodzące obecnie w wielu rozwiniętych społeczeństwach przekształcenia instytucji politycznych można zaliczyć do jednego z trzech typów





Pod adresem teorii demokracji koncentrujących uwagę na aktywności politycznej obywateli – a także pod adresem wszystkich zwolenników poszerzania zakresu powszechnego uczestnictwa w procesach podejmowania decyzji zbiorowych – formułowane są liczne wątpliwości. Zdaniem oponentów koncepcje te przyjmują idealistyczne założenie, że osiągnięcie wysokiego poziomu zaangażowania politycznego jest we współczesnych społeczeństwach możliwe oraz pożądane. O jego błędności mają świadczyć chociażby malejące wskaźniki frekwencji wyborczej (por. Antoszewski, Herbut 1997: 267). Podnoszony jest także problem niewystarczających kompetencji przeciętnych obywateli do udziału w podejmowaniu złożonych decyzji, który często wymaga wiedzy specjalistycznej. Stawiane jest pytanie o to, „czy odpowiedzialność za politykę państwa i losy narodu można powierzać rzeszy obywateli o nierównych – i z reguły niewystarczających – zasobach wiedzy, przygotowania, mądrości i troski o sprawy publiczne?” (Grossman 1998: 289)³⁷.

Rzecznicy partycypacji obywatelskiej odpierają te zarzuty podtrzymując, że to właśnie logika masowej demokracji przedstawicielskiej zniechęca do uczestnictwa, gdyż ogranicza rolę obywateli do sporadycznego wyboru swych reprezentantów (Gutman 2002). Wskazują, że zachodzące od kilku dziesięcioleci w społeczeństwach zachodnich przekształcenia polegające na odchodzeniu od modelu masowego społeczeństwa przemysłowego, a wśród nich wzrost mobilizacji poznawczej i postęp technologii komunikacyjnej, sprzyjają pełniejszemu i bardziej racjonalnemu zaangażowaniu obywateli w sprawy publiczne (Dalton 2002)³⁸. Podkreślają także, że samo

reformy demokratycznej. Pierwszy z nich ma na celu udoskonalenia procedur demokracji przedstawicielskiej, drugi wprowadza nowe formy demokracji bezpośredniej, trzeci natomiast rozszerza repertuar uczestnictwa poprzez wprowadzenie instytucji demokracji konsultacyjnej (*advocacy democracy*), a zatem takiej, w której obywatele i grupy interesu publicznego biorą bezpośredni udział w procesie formowania polityki, natomiast ostateczne decyzje podejmowane są nadal przez elity polityczne (Dalton, Scarrow, Cain 2003). Przykładem reform wprowadzonych w celu udoskonalenia demokracji przedstawicielskiej jest ustanowienie ciał ustawodawczych w Szkocji i Walii, a także wprowadzenie prawa do bezpośredniego wyboru burmistrza w miastach Wielkiej Brytanii. Egzemplifikacją wzrostu znaczenia procedur demokracji bezpośredniej jest wprowadzenie zapisu o referendum w konstytucjach Szwecji (1980) i Finlandii (1987) oraz potrojenie liczby przeprowadzonych referendum w Stanach Zjednoczonych w latach 90. w porównaniu z latami 50. XX w. (Dalton 2002). Wreszcie o wykorzystaniu instytucji demokracji konsultacyjnej świadczy na przykład ustanowienie przez rząd brytyjski „panelu ludowego” (*People's Panel*). Składa się on z pięciu tysięcy losowo dobranych obywateli, mających stanowić reprezentację całego społeczeństwa i pełni funkcję ciała konsultacyjnego, oceniającego jakość usług publicznych i formułującego propozycje ich usprawnień (OECD 2001). W tym kontekście warto przypomnieć, że w Polsce instytucję „wysłuchania publicznego” sankcjonuje ustawa z 7 lipca 2005 r. o działalności lobbingsowej w procesie stanowienia prawa. Przeprowadzenie wysłuchania publicznego w sprawie projektu ustawy nie jest jednak dla organów państwowych obligatoryjne i może zostać odwołane „ze względów lokalnych lub technicznych”.

Omówione zmiany w zasięgu i zakresie stosowaniu procedur demokratycznych określane są mianem drugiej transformacji demokracji, podczas gdy pierwszą transformację stanowił rozwój instytucji demokracji przedstawicielskiej. Dostrzega się przy tym, że procesy usprawniania instytucji przedstawicielskich oraz rozszerzania zasięgu stosowania procedur bezpośredniego uczestnictwa obywateli w procesie decyzyjnym są najbardziej zaawansowane w krajach należących do Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (Warren 2003).

³⁷ W tym kontekście analizowane są także niebezpieczeństwa tzw. „demokracji sondażowej”, w której decydenci polityczni stają się całkowicie uzależnieni od preferencji obywateli mierzonych coraz doskonalszymi technikami przez ośrodki badania opinii publicznej (Markowski 2004).

³⁸ Zwracają m.in. uwagę, że „to właśnie sieci stworzyły nowe możliwości kreowania społeczeństwa obywatelskiego, współuczestnictwa obywateli w procesach decyzyjnych, tworzenia horyzontalnych więzi, któ-





uczestnictwo polityczne ma efekt edukacyjny. Sprzyja zainteresowaniu sprawami publicznymi oraz generuje uznanie dla takich wartości demokratycznych, jak tolerancja i wzajemny szacunek. Ponadto zwolennicy poszerzenia zakresu partycypacji obywatelskiej argumentują, że najbardziej angażujące poznawczo są te kwestie, które są związane z życiem codziennym obywateli, co przemawia za efektywnością demokracji uczestniczącej na poziomie lokalnym (Radcliff, Wingenbach 2000).

Oponenci koncepcji demokracji koncentrujących uwagę wokół zaangażowania obywatelskiego podnoszą ponadto problem negatywnych skutków wykorzystania najnowszych technologii i narzędzi komunikacji. Wskazują, że użycie interaktywnych technik przekazu stwarza nie tylko możliwość pełniejszego uwzględnienia w procesie decyzyjnym poglądów i opinii obywateli, ale także niebezpieczeństwo kontroli nad elektoratem oraz manipulacji przekonaniami i uczestnictwem politycznym (por. Krzysztofek 1997: 52–53; Krzysztofek, Szczepański 2001: 211; Doktorowicz 2002: 35). Podkreśla się ponadto, że nierówny dostęp do zdobyczy epoki informacyjnej wzmacnia istniejące nierówności społeczne i staje się podstawą nowych (Etzioni 1968; Jakubowicz 1997; Rifkin 2003).

W odpowiedzi na te zarzuty zwolennicy szerokiego udziału obywateli w procesach decyzyjnych przyznają, że wykorzystanie demokratyzującego charakteru wiedzy jako źródła władzy wymaga aktywnego działania na rzecz zmniejszania dysproporcji społecznych. Wśród metod prowadzących do ich osłabienia dużą rolę przypisują wzmocnieniu gwarancji socjalnych (Habermas 1993, por. także Ziółkowski 2001). Ponadto, podkreślają, że – chociaż sam dostęp do nowych technik komunikacji nie gwarantuje powszechnej aktywności obywatelskiej – jego rozszerzenie „jest warunkiem wstępnym kreowania nowych zmian społecznych pozwalających na zwiększenie udziału społeczeństwa w wyrażaniu pluralistycznych opinii i podejmowania decyzji” (Doktorowicz 2002: 36).

Wśród innych zarzutów kierowanych pod adresem teorii koncentrujących się wokół roli obywateli w systemie demokratycznym, w tym przede wszystkim pod adresem demokracji deliberatywnej, znajduje się krytyka zawarta w koncepcji demokracji agonistycznej rozwijanej od lat 90. XX w. Jej przedstawiciele zwracają uwagę na to, że chociaż w modelu demokracji deliberatywnej zawarte jest przekonanie, iż system demokratyczny nie może być sprowadzany do procedur służących agregacji interesów i wyłanianiu przedstawicieli politycznych, pominięta w nim została rola, jaką w sferze polityki odgrywają pasje i zbiorowe formy identyfikacji. Teoria ta opierać się ma bowiem na założeniu, że możliwe jest osiągnięcie racjonalnego konsensusu i podejmowanie takich decyzji, które nie upośledząłyby żadnej z zainteresowanych stron. Bardziej zasadne jest natomiast – według przedstawicieli demokracji agonistycznej – pogodzenie się z tym, że we współczesnych społeczeństwach nieunikniony jest konflikt wynikający z odmiennych wartości i interesów. Co więcej, konflikt ten oraz

rych nie sposób ignorować w procesach dystrybucji władzy. Nowe media, szczególnie sieci informacyjno-komunikacyjne, zapewniają ich użytkownikom wolność wyboru, interaktywność komunikowania, pozwalają na rewitalizację społeczności lokalnych powiązanych sieciami informacyjnymi. Otwierają nowe kanały komunikowania dla demokracji, poszerzają możliwości dialogu społecznego, kreują nowe przestrzenie sfery publicznej” (Doktorowicz 2002: 35).





związane z nim czynniki emocjonalne odgrywają ważną rolę w tworzeniu się tożsamości politycznych. Zgoda ma natomiast charakter tymczasowy i zawsze wiąże się z jakąś formą wyłączenia. Tym, co wyróżnia demokrację spośród innych systemów politycznych jest natomiast nie możliwość osiągnięcia głębokiego konsensusu, ale zdolność do swoistego „cywilizowania” konfliktu, czyli przekształcania antagonizmów w agonizmy. Proces ten polega na przejściu od traktowania przeciwników politycznych jako wrogów, których należy zniszczyć do uznania ich za adwersarzy, z których poglądami się, co prawda, walczy, lecz których prawo do obrony tych poglądów nigdy się nie kwestionuje (Mouffe 1999, por. także Cunningham 2001).

Koncepcja demokracji agonistycznej jest godna uwagi, choć zawarty w niej zarzut braku uwzględnienia przez teorię demokracji deliberatywnej roli, jaką konflikt i pasje odgrywają w życiu politycznym wydaje się nie w pełni trafny. W demokracji deliberatywnej, w której porządek konstytucyjny ma charakter dynamiczny, jest bowiem miejsce na kontestację społeczną, której skrajną i niepozbawioną zaangażowania emocjonalnego postacią jest nieposłuszeństwo obywatelskie (zob. Habermas 1996: 382–384). Podkreślając rolę sfery publicznej jako areny aktywnego udziału obywateli w procesach definiowania i rozwiązywania problemów zbiorowych, koncepcja demokracji deliberatywnej uwzględnia przy tym wartości zyskujące na znaczeniu w społeczeństwach poprzemysłowych, tracących charakter masowości. Pozostawia tym samym szczególnie dużo miejsca na analizę postaw i zachowań politycznych obywateli oraz ich wpływu na jakość demokracji³⁹. Teoria ta w pełni uwzględnia również tezę, że w demokracji wymagane jest aktywne obywatelstwo, gdyż to właśnie poprzez dyskusję, powszechne zainteresowanie polityką i zaangażowanie w sprawy polityczne definiowane i realizowane są cele społeczne (Dalton 1996). Wyraża ona przekonanie, że w „demokracji politykami jesteśmy wszyscy”, a wyzbywanie się obowiązku uprawiania polityki i nadzorowania procesu politycznego osłabia potencjał demokratyczny (Savater 2004). Jednocześnie ograniczając rozumienie demokracji do zasad regulujących życie politycznej, a nie odnosząc tego pojęcia do wszystkich dziedzin życia zbiorowego, teoria ta pozwala na dobór skończonej ilości wskaźników konsolidacji demokratycznej.

Wszystkie powyższe założenia sprawiają, że koncepcja demokracji deliberatywnej stanowi dobrą podstawę analizy wpływu kultury politycznej na jakość systemu demokratycznego. Nawiązując do niej, dla potrzeb dalszej analizy przyjmuję rozumienie demokracji, jako takiego systemu politycznego, którego immanentną cechą jest stwarzanie wszystkim realnych możliwości wyrażania swoich preferencji i realizacji swych interesów, o ile nie pozostają one w sprzeczności z duchem prawa. Szanse te są realizowane poprzez partycypację jak najszerzych kategorii obywateli w procesach definiowania i rozwiązywania problemów zbiorowych. O ile rozwiązania instytucjonalne (w tym prawa i obowiązki obywatelskie, procedury wyborów, re-

³⁹ Warto zaznaczyć, że choć problem kultury politycznej jest fundamentalny dla modelu demokracji deliberatywnej oraz innych ujęć kładących nacisk na partycypację obywatelską, ma on znaczenie także dla bardziej tradycyjnych koncepcji demokracji. Wprawdzie nie wszystkie teorie demokracji w równym stopniu odwołują się do kwestii kultury politycznej, ale w żadnej z nich nie może być ona ignorowana. Przekonują o tym m.in. ustalenia Adama Przeworskiego dotyczące znaczenia poparcia politycznego (por. rozdział 1.1), a także Roberta Dahla, który przyznaje, że „nadzieje na stabilną demokrację w danym kraju rosną, [...] kiedy w kraju panuje demokratyczna kultura polityczna” (Dahl 2000: 146).





CZĘŚĆ PIERWSZA: Aspekty teoretyczne konsolidacji demokratycznej 43

ferendum, itp.) stanowią formalno-prawne ramy dla owego uczestnictwa, zarówno o charakterze pośrednim, jak i bezpośrednim, o tyle powszechne zrozumienie i uznanie istoty demokratycznego uprawiania polityki staje się niezbędne, aby aktywność ta była w rzeczywistości podejmowana.

Rozwój teorii demokracji deliberatywnej oraz innych koncepcji skoncentrowanych wokół partycypacji obywatelskiej stanowi wyraz rosnącego zainteresowania rolą zwykłych obywateli w systemach demokratycznych. Tendencja ta zaznacza się także w refleksji nad warunkami umacniania demokracji. Źródeł stabilności demokratycznej poszukuje się bowiem coraz częściej nie tylko wśród rozwiązań instytucjonalnych, działań członków elit politycznych, ale także w wartościach, postawach i zachowaniach obywateli. Kwestię tę podejmuje kolejny rozdział.







ROZDZIAŁ 2

Kultura obywatelska jako warunek konsolidacji systemu demokratycznego

Dyskusja nad warunkami umożliwiającymi utrwalenie demokracji, a więc jej konsolidację, toczy się obecnie zarówno w kontekście przemian zachodzących w społeczeństwach objętych trzecią falą demokratyzacji (Huntington 1995), jak i w odniesieniu do tych zbiorowości, które od dawna funkcjonują w ramach struktur demokratycznych. W pierwszym przypadku chodzi w głównej mierze o diagnozę zaawansowania przemian demokratycznych oraz ustalenie kryteriów umożliwiających porównanie pod tym względem różnych społeczeństw podlegających trzeciej fali demokratyzacji. Refleksja nad czynnikami warunkującymi żywotność systemu demokratycznego w krajach Zachodu wynika natomiast dodatkowo ze świadomości zagrożeń i wyzwań, które stoją przed dzisiejszymi demokracjami. Zjawiska związane m.in. z takimi procesami – omówionymi powyżej – jak postępująca heterogeniczność społeczeństw, globalizacja i zmieniająca się rola państw narodowych, zmuszają do nieustannego namysłu nie tylko nad istotą demokracji, ale także nad zmieniającymi się warunkami umożliwiającymi utrzymanie stabilności tego systemu politycznego. Demokracja pozostaje bowiem jedynym systemem politycznym, który posiada wbudowane mechanizmy nie tylko samoregulacji, ale także autodestrukcji (Kubiak 1998: 58), o czym przekonują przypadki odchodzenia od systemu demokratycznego, odnotowane w XX w. m.in. w Europie Zachodniej.





2.1. Spór wokół istoty konsolidacji demokracji

W dyskursie naukowym współwystępują odmienne koncepcje na temat tego, jakie elementy mają decydujący wpływ na stabilność systemu demokratycznego. Znaczenie centralne bywa przypisywane czynnikom instytucjonalnym, międzynarodowym, socjoekonomicznym oraz kulturowym.

Uwarunkowaniom instytucjonalnym przypisuje decydującą rolę na przykład Juan Linz, który szans na sprawną konsolidację młodych demokracji upatruje w odpowiedniej inżynierii polegającej na wprowadzeniu systemu parlamentarnego. W odróżnieniu od systemu prezydenckiego, wzmacnia on bowiem zasady kooperacji i umożliwia osiągnięcie równowagi sił (cyt. za Huntington 1995, por. także przypis 14). Wśród innych instytucjonalnych gwarantów stabilności demokratycznej zwraca się m.in. uwagę na sprawny system partyjny. Owa sprawność przejawiać się ma co najmniej w dwóch aspektach, a mianowicie w odzwierciedlaniu rzeczywistych podziałów socjopolitycznych oraz izolacji ugrupowań skrajnych (Antoszewski 1998b). Ponadto wskazuje się, że w młodych demokracjach konieczne staje się wygaszenie rywalizacji politycznej, dla której główną osią konfliktu jest stosunek do przeszłości, a także przekształcenie partii wywodzących się z *ancien regimu* w podmioty zdolne do uczestnictwa w grze demokratycznej (Antoszewski 1998a). Centralne dla demokratycznej konsolidacji okazuje się również zapewnienie zasady rządów prawa, która umożliwia efektywne korzystanie z praw obywatelskich (Rose, Mishler 2002)⁴⁰.

Za czynnik umożliwiający konsolidację demokracji uznawany jest także wpływ otoczenia międzynarodowego (Schmitter 1995; Antoszewski 1998a; Przeworski 1998, por. także Kolarska-Bobińska 1997). Przyjmuje się, że podobnie jak presja zewnętrzna odegrała znaczącą rolę w procesie powojennej demokratyzacji Niemiec zachodnich i Włoch, tak perspektywa udziału we Wspólnocie Europejskiej miała istotne znaczenie w przechodzeniu do demokracji społeczeństw Europy Południowej, a następnie Środkowej i Wschodniej⁴¹. Znaczenie otoczenia zewnętrznego podkreślane jest także w odniesieniu do zachodnich systemów demokratycznych. Przewiduje się bowiem, że wraz z upadkiem wiarygodnej alternatywy dla demokracji, którą stanowiły do niedawna rządy komunistyczne, pojawiają się w nich nowe napięcia, wywołane wzrostem żądań społecznych i nasileniem krytycyzmu wobec rozwiązań demokratycznych (Schmitter 1995, por. także Antoszewski 1998a).

⁴⁰ Brak konsolidacji demokracji na poziomie instytucjonalnym stwarza niebezpieczeństwo zwrotu do autorytaryzmu bądź hybrydyzacji systemu politycznego, polegającej na współwystępowaniu elementów autokracji i demokracji. Według Philippa Schmittera, reżim hybrydowy przybiera dwie postaci. Pierwsza z nich, *dictablanda*, to system, w którym wprowadzona zostaje liberalizacja, lecz bez demokratyzacji. Przyznane zostają pewne prawa jednostkom, ale nie obowiązuje zasada kontroli władzy poprzez uczciwe i konkurencyjne wybory o niewiadomym z góry wyniku. Drugi typ reżimu hybrydowego, *democratura*, charakteryzuje się z kolei demokratyzacją, ale bez liberalizacji. Przeprowadzane są co prawda wybory, „ale na warunkach, które gwarantują zwycięstwo partii rządzącej, wykluczają udział pewnych konkretnych grup społeczno-politycznych lub pozbawiają zwycięzców praktycznej możliwości rządzenia...” (Schmitter 1995: 45–46).

⁴¹ Warunkiem członkostwa w takich organizacjach, jak Rada Europy i Unia Europejska jest bowiem m.in. wprowadzenie demokratycznego systemu politycznego. Na temat wpływu sił zewnętrznych na proces konsolidacji demokracji w Polsce zob. Steves (2001).





Na znaczenie socjoekonomicznych czynników w konsolidacji demokracji wskazywał z kolei m.in. Seymour M. Lipset (1968), który przekonywał, że dla stabilizacji systemu demokratycznego decydujący jest rozwój gospodarczy mierzony takimi wskaźnikami, jak poziom dobrobytu, uprzemysłowienia, urbanizacji i wykształcenia. Zwrócono także uwagę na fakt, że demokracja ulega umocnieniu, gdy kurczą się różnice w dochodach między najbiedniejszymi i najbogatszymi (cyt. za: Kolarska-Bobińska 1997: 12).

Podkreśla się również rolę kulturowych uwarunkowań konsolidacji demokratycznej. Decydujące znaczenie przypisywane przy tym bywa postawom i zachowaniom członków elit politycznych. Wskazuje się, że do konsolidacji demokracji dochodzi wówczas, gdy zasada otwartej i pokojowej rywalizacji o władzę zostanie uznana przez wszystkie elity przywódcze za jedynie obowiązującą regułę (por. Przeworski 1998; Szczupaczyński 1999). Zgodnie z tym przekonaniem, funkcjonowanie instytucji demokratycznych i masowy w nich udział są niewystarczające dla stabilności demokracji, gdy „poszczególne frakcje elity nie mają do siebie zaufania i wystarczających wzajemnych kontaktów [...]” (Burton, Gunther, Highley 1995: 17). Uznanie i przestrzeganie przez członków klasy politycznej zasad współpracy, tolerancji i umiarkowania umożliwia funkcjonowanie stabilnej demokracji nawet w społeczeństwach silnie spluralizowanych i zantagonizowanych (Lijphart 1968; 1995, por. także Norris 1999). Kulturowe uwarunkowania stabilności systemu demokratycznego nie sprowadzają się jednak jedynie do postaw i zachowań przedstawicieli klasy politycznej, ale obejmują również dominujące wzory kultury politycznej wszystkich członków społeczeństwa. Analiza współczesnej refleksji naukowej pozwala ponadto stwierdzić, że poświęca się im coraz więcej miejsca.

Zanim przedstawione zostaną koncepcje wyjaśniające rolę kultury politycznej obywateli w osiąganiu stabilności demokratycznej, warto nadmienić, że nieuzasadnione jest przyjęcie monokauzalnego modelu konsolidacji demokracji, gdyż nie uwzględnia on wzajemnych oddziaływań pomiędzy poszczególnymi czynnikami. Sprawdzone rozwiązania instytucjonalne oraz wsparcie ze strony organizacji międzynarodowych mogą nie być wystarczającym zabezpieczeniem przed autorytarnymi inklinacjami rządzących i rządzonych⁴². Najtrwalsze nawet postawy prodemokratyczne mogą ulegać zmianie na przykład pod wpływem trwałego załamania gospodarczego. Zakładając, że w demokracji przywódcy polityczni rekrutują się z szerokiej bazy społecznej, trudno ponadto uznać, iż decydujące znaczenie dla konsolidacji tego systemu politycznego ma jedynie kultura polityczna tak wąskiego grona osób. Należy także zaznaczyć, że uznanie kultury politycznej społeczeństwa za ważny wskaźnik stabilności demokracji nie zaprzecza znaczenia innych czynników, w tym zwłaszcza socjoekonomicznych i politycznych, uzupełnia natomiast wyrażnie rozumienie procesu demokratyzacji oraz osiągania stabilności demokratycznej.

⁴² Choć założenie takie wydają się przyjmować zwolennicy podejścia lokującego warunki stabilności demokracji jedynie wewnątrz porządku instytucjonalnego. Zgodnie z nim „zakorzenione i z najgłębszych własnych przeświadczeń wyrastające normy kultury obywatelskiej prędzej będą wytworem niż twórcą demokracji” (Schmitter, Karl 1995: 35).





2.2. Rola kultury politycznej w osiąganiu demokratycznej konsolidacji

Przekonanie, że postawy i zachowania członków społeczeństwa wpływają na jakość i trwałość demokracji pojawia się w pracach wielu przedstawicieli nauk społecznych. W 1835 r. Alexis de Tocqueville uzasadniał, że skuteczność amerykańskiej republiki demokratycznej opierała się na utrwalonych obyczajach, odnoszących się do pewnych praktyk (*habits of the heart*) oraz do „właściwych ludziom pojęć, do przekonań, jakie żywią oraz do wszystkich idei, które składają się na ich sposób myślenia” (1976: 213). Obok odpowiednich warunków socjoekonomicznych, Seymour M. Lipset (1968: 96–97) za konieczny warunek demokratycznej stabilności uznał także upowszechnienie przekonania, że istniejące instytucje demokratyczne są najbardziej odpowiednie. Owa wiara w prawomocność systemu politycznego ma z kolei szansę zaistnieć, gdy zasady, na których się on opiera, są zgodne z wartościami podzielanymi przez społeczeństwo⁴³. W jednej z ostatnich publikacji również Robert Dahl (2000: 146), autor koncepcji poliarchii, wyraźnie formułuje tezę o ważności kultury politycznej. Twierdzi bowiem, że „nadzieje na stabilną demokrację w danym kraju rosną, jeżeli jego obywatele i przywódcy stanowczo popierają demokratyczne idee, wartości i praktyki. Najsolidniejsze poparcie występuje wtedy, kiedy owe przekonania i predyspozycje są zakorzenione w kulturze danego kraju i w znacznej mierze przekazywane są z pokolenia na pokolenie. Innymi słowy, kiedy w kraju panuje demokratyczna kultura polityczna”.

Systematyczny, opierający się na rezultatach badań reprezentatywnych namysł nad rolą postaw politycznych obywateli w stabilności demokracji zapoczątkowała jednak publikacja Sidneya Verby i Gabriela Almonda *The Civic Culture. Political Attitudes and Democracy in Five Nations* (1963). Posługując się wynikami sondaży przeprowadzonych w pięciu krajach – Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych, Meksyku, Włoszech i Niemczech zachodnich – autorzy wykazali, że jakość demokratycznej polityki zależy od kultury politycznej społeczeństwa, a zatem od „specyficznie politycznych orientacji – postaw wobec systemu politycznego i jego różnych elementów oraz postaw wobec roli jednostki w tym systemie” (Almond, Verba 1963: 13). Demokracje Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych zawdzięczały swą trwałość powszechności odpowiednich orientacji politycznych. Z kolei odnotowane w Meksyku, Włoszech i Niemczech zachodnich przypadki destabilizacji i załamania demokracji wydarzyły się, gdyż obywatele tych krajów nie byli wystarczająco mocno przywiązani do wartości i praktyk demokratycznych (Almond, Verba 1963).

W duchu teorii systemowej (por. Easton 1975) autorzy *The Civic Culture* rozpatrywali kulturę polityczną jako syndrom postaw formowanych wobec czterech rodzajów obiektów politycznych, a mianowicie „systemu jako całości”, „obiektów wejścia”, „obiektów wyjścia” oraz „jednostki we wspólnocie politycznej”. „System jako całość” odnosić się miał do takich elementów, jak naród i jego historia, system polityczny oraz rozwiązania ustrojowe. „Obiekty wejścia” bądź „obiekty inicjujące” to z kolei te pod-

⁴³ Przypomnijmy, że także David Beetham (1995) uznaje, że elementem legitymizacji systemu politycznego jest zbieżność reguł, wartości i celów władzy z przekonaniami funkcjonującymi wśród obywateli, a Daniel Bell (1996: 249–277) mówi o konieczności pojawienia się filozofii publicznej, która łączyłaby przekonania rządzących i rządzonych, interesy osobiste z interesami społecznymi.



mioty, które uczestniczą w procesie artykulacji żądań społecznych oraz ich przekładaniu na decyzje polityczne. Funkcję taką pełnią między innymi partie polityczne, grupy nacisku i środki masowego przekazu. Do „obiektów wyjścia” bądź „obiektów wynikowych” zaliczone zostały biurokracja i sądy, których rola polega na udziale w procesie administracyjnym, czyli na realizacji konkretnych postanowień politycznych. Wreszcie „jednostka we wspólnocie politycznej” odnosić się miała do praw i obowiązków obywatelskich (Almond, Verba 1963: 15–16).

Pojęcie „postawy” zostało z kolei zdefiniowane – zgodnie z podejściem zaproponowanym przez Talcotta Parsonsa i Edwarda Shilsa – jako „uwewnętrznione aspekty obiektów i relacji”, tworzące kompleks orientacji poznawczych, emocjonalnych oraz wartościujących, a zatem wiedzy i przeświadczeń dotyczących poszczególnych obiektów politycznych, uczuć żywionych względem nich oraz sądów i opinii o nich (Almond, Verba 1963: 15). W analizie wybranych aspektów kultury politycznej pięciu społeczeństw Almond i Verba skupili jednakże uwagę jedynie na dwóch wymiarach postaw politycznych, a mianowicie poznaniu politycznym oraz uczuciach. Pominiecie orientacji wartościujących może świadczyć o trudności ich wyodrębnienia jako osobnego poziomu analizy. Jak sami autorzy *The Civic Culture* przyznali, oceny odwołują się bowiem zarówno do wiedzy, jak i do uczuć.

Z jednakową uwagą nie zostały także przez Almonda i Verbę potraktowane wszystkie wyodrębnione obiekty postaw politycznych. Najmniej miejsca poświęcili „systemowi jako całości”. Orientacje Amerykanów, Brytyjczyków, Meksykan, Niemców i Włochów wobec tego obiektu zostały przez nich zweryfikowane tylko na poziomie uczuć. Wskaźnikiem tych postaw uczynili poczucie dumy narodowej odnoszącej się do kraju jako całości, jego cech fizycznych oraz funkcjonujących w nim rozwiązań instytucjonalnych⁴⁴. Pozostałe obiekty kultury politycznej zostały natomiast poddane wnikliwszej obserwacji i wielowymiarowej analizie. I tak, wskaźnikami postawy poznawczej wobec „obiektów wejścia” autorzy uczynili zainteresowanie sprawami publicznymi i przebiegiem kampanii wyborczych. Wymiar emocjonalny orientacji wobec tych obiektów rekonstruowali natomiast na podstawie uczuć żywionych wobec dyskusji politycznej, instytucji głosowania, kampanii wyborczej oraz przedstawicieli poszczególnych partii politycznych. Z kolei za wskaźniki orientacji poznawczej wobec „obiektów wyjścia” uznane zostało postrzeganie wpływu, jaki samorząd lokalny i rząd centralny wywierają na życie jednostek, a także opinia, czy wpływ ten ma charakter pozytywny. Do weryfikacji uczuć wobec „obiektów wyjścia” posłużyły autorom przekonania o byciu właściwie traktowanym przez przedstawicieli urzędów publicznych i policji. Postawy te określili mianem kompetencji poddanego. Wreszcie aspekt poznawczy postawy wobec miejsca „jednostki we wspólnocie politycznej” został poddany weryfikacji na podstawie opinii, czy obywatel powinien aktywnie uczestniczyć w sprawach swojej wspólnoty lokalnej. Wskaźnikiem postaw afektywnych – i związanych z nimi orientacji wartościujących – wobec roli jednostki

⁴⁴ W późniejszej publikacji Almond – wraz z G. Binghamem Powellem (1975: 579) – dowodzą, że właśnie „problem orientacji wobec narodowego systemu politycznego jako całości stanowi jedno z najpoważniejszych zagadnień rozwoju kultury politycznej nowych państw”. W krajach, które nie mają dłuższej tradycji więzi narodowej z trudnością bowiem upowszechniają się sprzyjające postawy wobec tego obiektu politycznego.





w systemie stało się natomiast poczucie kompetencji obywatelskiej, mierzone oceną dostępności i skuteczności różnych strategii aktywności politycznej i gotowością ich podjęcia (Almond, Verba 1963).

Syndrom postaw politycznych umożliwiających konsolidację demokracji autorzy określili mianem „kultury obywatelskiej”. Różniła się ona od racjonalno-aktywistycznego modelu obywatelstwa demokratycznego, który uzależniał powodzenie demokracji od pełnego, oświeconego i racjonalnego zaangażowania wszystkich obywateli w sprawy publiczne. Koncepcja „kultury obywatelskiej” zakładała bowiem połączenie aktywności z pasywnością, lojalności wobec władzy centralnej z przywiązaniem do struktur i wartości lokalnych, racjonalności z emocjonalnością (Almond, Verba 1963: 8). Innymi słowy, kultura obywatelska stanowiła mieszaninę orientacji należących do trzech idealnych (w rozumieniu weberowskim) typów kultury politycznej, a mianowicie kultury zaściankowej odpowiadającej tradycyjnej strukturze politycznej, kultury podporządkowania charakterystycznej dla struktury scentralizowanej władzy autorytarnej oraz kultury uczestnictwa zgodnej ze strukturą demokratyczną (Almond, Verba 1963; Almond 1980).

Kultura obywatelska narodzić miała się w Wielkiej Brytanii dzięki zaistnieniu warunków, które umożliwiły sprawne odejście od struktur feudalnego państwa stanowego i przejście przez fazę absolutyzmu bez unicestwienia pluralizmu życia politycznego. Do warunków tych należał szeroki zakres autonomii arystokracji, wspólnot lokalnych i korporacji zawodowych, tolerancja religijna oraz pojawienie się prężnej klasy kupieckiej. Rozwinięta postać kultury obywatelskiej pojawiła się natomiast w XIX w. w społeczeństwie Stanów Zjednoczonych, które nigdy nie było zorganizowane według zasad systemu feudalnego. Dominacja kultury obywatelskiej w obu społeczeństwach przyczyniła się, zdaniem Almonda i Verby, do wyjątkowej – w porównaniu z innymi branżami pod uwagę przypadkami – stabilności systemu demokratycznego.

Koncepcja kultury obywatelskiej spotkała się z żywym zainteresowaniem ze strony członków międzynarodowej społeczności naukowej. Zaprezentowane przez Almonda i Verbę wnioski były przytaczane i komentowane w publikacjach z takich dziedzin, jak nauki polityczne, socjologia, antropologia, psychologia czy edukacja (Almond, Verba 1980). Jednocześnie poddawano je wielostronnej krytyce, w tym zwłaszcza wypominając słabości natury metodologicznej. Pracy zarzucano m.in. nieodpowiedni dobór porównywanych przypadków, niedopracowanie narzędzia badawczego, przyjęcie zbyt szerokiego rozumienia kultury politycznej, uwzględniającego orientację wobec obiektów spoza porządku politycznego, pominięcie postaw politycznych członków takich kategorii społecznych, jak elity polityczne, biurokracja, grupy interesów, dziennikarze, lokalne środowisko opiniotwórcze, nieuwzględnienie roli położenia klasowego w kształtowaniu postaw i zachowań politycznych, czy wreszcie przyjęcie założenia, że kultura determinuje kształt struktury politycznej (por. Almond 1980; Lijphart 1980; Pateman 1980; Street 1993). W odpowiedzi na te oraz inne zarzuty Almond i Verba przedstawili swoje stanowisko w kolejnej publikacji *The Civic Culture Revisited* (1980). Stanowiła ona jednocześnie rewizję koncepcji kultury obywatelskiej, obronę podstawowych jej założeń oraz próbę weryfikacji stopnia jej aktualności. Spośród wielu zarzutów, autorzy szczególnie stanowczo odrzu-





cili założenie o jednokierunkowej zależności między kulturą a strukturą polityczną. Wyjaśnili, że kulturę polityczną traktują zarówno jako determinantę, jak i produkt owej struktury. Nie negują bowiem twierdzenia, że na przekonania, uczucia i wartości duży wpływ ma proces socjalizacji, w tym zwłaszcza polityczna socjalizacja osób dorosłych (Almond 1980).

Publikacja *The Civic Culture* zintensyfikowała namysł nad kulturowymi warunkowaniami stabilności demokratycznej (Harrison 2003). Jego owocem stały się liczne analizy dowodzące znaczenia postaw politycznych obywateli dla konsolidacji demokracji⁴⁵. Jedną z nich jest praca Roberta Putnama (1995), w której dowodzi istnienia związku pomiędzy dziedzictwem kulturowym regionów Włoch a kondycją funkcjonujących w nich samorządów terytorialnych. Odpowiedzialność za wyższą skuteczność instytucji demokracji lokalnej w regionach północnych – w porównaniu z południowymi – Putnam przypisał powszechności przekazywanych od pokoleń postaw i zachowań wspierających aktywność obywatelską i współpracę. Za wskaźniki skuteczności politycznej samorządów uznał natomiast stabilność gabinetów, terminowe uchwalenie budżetu, dobrze działający proces legislacyjny, sprawność we wdrażaniu decyzji politycznych oraz odpowiedzialność biurokratyczną.

Wpływ kultury politycznej na stabilność demokracji został także uchwycony w koncepcji rozwoju ludzkiego rozwijanej wspólnie przez Ronalda Ingleharta i jego współpracowników. Rezultaty cyklicznych badań porównawczych, *World Values Survey*, pozwoliły im na sformułowanie tezy, zgodnie z którą w wyniku przyspieszonego rozwoju społeczno-ekonomicznego – dokonującego się od połowy ubiegłego wieku – w wielu społeczeństwach następuje zmiana w hierarchii wartości uznawanych społecznie. Tradycyjne i sprzyjające przetrwaniu wartości materialistyczne (w tym bezpieczeństwo ekonomiczne i fizyczne) ustępują miejsca wartościom świecko-racjonalnym oraz postmaterialistycznym, które wzmacniają swobodną ekspresję. Owa transformacja stwarza optymalne warunki dla przejścia od autorytaryzmu do demokratycznego systemu politycznego oraz od demokracji formalnej do demokracji skutecznej (Inglehart 2003). Wskaźnikami owej skuteczności jest zasięg występowania praw obywatelskich oraz stopień integralności elit politycznych, która jest przeciwieństwem korupcji (Welzel, Inglehart, Klingemann 2003).

Autorzy dostarczają dowodów na potwierdzenie przyczynowego związku pomiędzy trzema grupami zmiennych, a mianowicie rozwojem społeczno-gospodarczym, zmianą kulturową oraz demokratyzacją i demokratyczną konsolidacją. Rozwój społeczno-gospodarczy – związany z takimi procesami, jak urbanizacja, poszerzanie dostępu do edukacji, specjalizacja zawodowa, rozbudowa sieci organizacyjnych i osłabianie nierówności poprzez dystrybucję dóbr – wyposaża członków społeczeństw jemu podlegających w indywidualne zasoby. Umożliwiają one pełne zaspokojenie podstawowych potrzeb ludzkich związanych z biologicznym przetrwaniem, w tym

⁴⁵ Pojęcie „kultura polityczna” było znane w nauce polskiej zanim rozpropagowane zostało przez Almonda i Verbę. Posługiwał się nim już w 1916 r. Józef Siemieński. Intensyfikacja zainteresowania tym zagadnieniem nastąpiła jednak dopiero na przełomie lat 60. i 70. XX w., głównie pod wpływem publikacji socjologów amerykańskich. Uwaga została przy tym głównie skoncentrowana na rozważaniach definicyjnych oraz próbach przystosowania koncepcji kultury politycznej do warunków polskich (Garlicki 2004: 30–38).





poczucia bezpieczeństwa materialnego oraz socjalnego. W wyniku tego pojawiają się potrzeby wyższego rzędu, wśród których coraz istotniejszego znaczenia nabiera motywacja do poszerzania sfery osobistej ekspresji. Wyraża się ona w upowszechnianiu wartości zaangażowania obywatelskiego i formułowaniu żądań większego wpływu jednostek na decyzje, które je bezpośrednio dotyczą. Społeczna artykulacja tych aspiracji stanowi źródło delegitymizacji autokracji, która nie przestrzega praw człowieka, natomiast w ustanowionych demokracjach sprzyja wzrostowi skuteczności przejawiającej się w praworządnym zachowaniu elit politycznych (Welzel, Inglehart, Klingemann 2003).

Owe zależności pomiędzy rozwojem społeczno-ekonomicznym, transformacją kulturową oraz demokratyzacją i konsolidacją demokracji stanowi spójny syndrom zmiany społecznej, której istotą pozostaje poszerzanie sfery wyboru ludzkiego⁴⁶. W modelu tym konsolidacja demokratyczna dokonuje się pod wpływem rozwoju społeczno-ekonomicznego zapośredniczonego przez czynniki kulturowe. Upowszechnienie pewnego wzoru postaw, w tym postaw politycznych, nie stanowi, co prawda, istoty konsolidacji demokracji, niemniej pozostaje ogniwem niezbędnym do jej osiągnięcia. Ronald Inglehart (2003: 167) przekonuje, że „w dłuższej perspektywie demokracji nie sposób zbudować poprzez zmiany instytucjonalne albo zabiegi elit. Liczą się też wartości i przekonania zwykłych ludzi”. Rezultaty badań dowodzą przy tym, że owo oddziaływanie wartości i orientacji politycznych na procesy formowania się porządku demokratycznego i konsolidacji demokracji ma zasięg uniwersalny (Welzel, Inglehart, Klingemann 2003; por. także Inglehart, Welzel 2003).

Zgodnie z koncepcją rozwoju ludzkiego, odpowiednia kultura polityczna nie tylko przesądza o stabilności starych demokracji, ale jest także ważna dla osiągnięcia konsolidacji przez młode demokracje. Przekonanie to jest formułowane również przez innych autorów. Na przykład Guillermo O'Donnell wyodrębnia dwie fazy przejścia od autorytaryzmu do demokracji. Pierwszy etap, polegający na uformowaniu się rządu demokratycznego, sprowadza się do wykorzenienia wszelkich strukturalnych i zewnętrznych ograniczeń oraz wprowadzenia wyborów. Drugi krok na drodze ku pełnej demokracji – ustanowienie reżimu demokratycznego – wymaga zmian w zachowaniach i wartościach obywateli tak, aby stały się one skuteczną barierą odwrotu od demokracji (cyt. za: Szklarski 1997: 198)⁴⁷. Podobną rolę w przechodzeniu do systemu demokratycznego przypisuje kulturze politycznej Attila Agh (2001). Przekonuje on, że o ile istotą okresu przejściowego jest budowa instytucji demokratycznych, o tyle konsolidacja demokratyczna polega na „rewolucji kulturowej”, odnoszącej się do ożywienia zorganizowanego, pluralistycznego społeczeństwa obywatelskiego oraz upowszechnienia postaw obywatelskich. W tym kontekście niebezzasadne wydaje się zatem przyjęcie założenia, że: „if we do not understand the complexities of how pe-

⁴⁶ Prekursorami tej koncepcji są Sudhir Anand i Amartya Sen (Welzel, Inglehart, Klingemann 2003).

⁴⁷ Według Radosława Markowskiego (2001) ukształtowanie się odpowiednich postaw politycznych – w tym zaufania do procesu wyborczego, wiary, że system demokratyczny oferuje alternatywę oraz gotowości do wyboru tej alternatywy – staje się niezbędne dla sprawnego funkcjonowania mechanizmu odpowiedzialności, będącego wskaźnikiem konsolidacji demokracji. Mechanizm ten jest w głównej mierze oparty na procedurze wyborów, za pomocą której obywatele oceniają działania i osiągnięcia ekipy rządzącej i opozycji oraz udzielają poparcia politykom poprzez przekazywanie im władzy.





ople perceive and experience politics, why they believe or reject certain values and institutions, or the way they make their choice of parties and policies, we cannot fully comprehend the difficulties and achievements of democratisation in postcommunism” (Jabłoński, Meyer 1996: 7).

2.3. Kultura obywatelska u progu XXI w.

Przywołane wyżej argumenty pozwalają sądzić, że czynniki kulturowe, w tym postawy polityczne obywateli, odgrywają istotne znaczenie w przechodzeniu do demokracji, osiąganiu demokratycznej konsolidacji oraz jej trwałości. Oczywista staje się konstatacja, że „demokracja bez demokratów nie istnieje, a demokrata w tym sensie to osoba, która ma pewne kompetencje” (Koźmiński, Sztompka 2004: 116). Kompetencje te składają się na kulturę obywatelską, która stanowi warunek wstępny uczestnictwa w instytucjach demokratycznych (Sztompka 1996: 118).

W kontekście roli kultury politycznej w przechodzeniu do demokracji oraz konsolidacji demokratycznej rodzi się pytanie o kształt postaw politycznych sprzyjających demokracji. Co należy uznać za wskaźniki odpowiedniości pomiędzy kulturą polityczną a strukturami demokratycznymi? Innymi słowy, które składniki kultury politycznej można uznać za służące demokratyzacji i osiągnięciu demokratycznej stabilności, a które traktować jako przeszkody jeśli nie uniemożliwiające, to na pewno utrudniające sprawny przebieg tych procesów?

Problem ten jest od dawna podejmowany przez badaczy kulturowych uwarunkowań konsolidacji demokracji. Przypomnijmy, że wzmożoną dyskusję nad katalogiem postaw i wartości sprzyjających rozwojowi i konsolidacji demokracji, bądź zakłócających te procesy, zainicjowała publikacja *The Civic Culture*. Analizy Roberta Putnama, autorów *World Values Survey* i innych badaczy dostarczają argumentów, że debata ta jest nadal żywa⁴⁸. Można zatem na ich podstawie podjąć próbę rekonstrukcji katalogu cech kultury obywatelskiej.

Przypomnijmy, że dla Almonda i Verby (1963) istotą kultury obywatelskiej stało się umiarkowanie wynikające ze swoistego połączenie nowoczesności i tradycji. Umiarkowanie to przejawia się w połączeniu takich cech, jak dyskusja i argumentacja, porozumienie i różnorodność, otwartość na zmiany i chęć ograniczania ich gwałtowności. Współwystępowanie postaw uczestnictwa z orientacjami zaściankowości i podporządkowania, czyli zaangażowania w sprawy publiczne z zaufaniem i szacunkiem do władzy politycznej oraz odpowiednim zakresem pasywności obywatelskiej, umożliwia ponadto elitom politycznym sprawne działanie. Ostatecznie, autorzy *The Civic Culture* uznali następujące orientacje za elementy kultury obywatelskiej: wiara we własne kompetencje obywatelskie, poczucie obowiązku uczestnictwa w procesie demokratycznym, gotowość przestrzegania prawa oraz poczucie lojalności wobec

⁴⁸ Świadczą o tym także takie przedsięwzięcia, jak przygotowanie przez Harvardzką Akademię Studiów Międzynarodowych i Lokalnych projektu badań teoretycznych i stosowanych nad znaczeniem zmiany wartości i postaw dla rozwoju gospodarczego, politycznego i społecznego w krajach Trzeciego Świata. Wśród kilku wytycznych tego projektu znalazło się zidentyfikowanie oraz ustalenie hierarchii wartości i postaw, które pozytywnie bądź negatywnie wpływają na ewolucję instytucji demokratycznych (Harrison 2003: 39).





struktur politycznych. Wśród owych cech najważniejsze znaczenie przypisali postawom wobec roli jednostki w systemie politycznym, a mianowicie poczuciu kompetencji obywatelskiej. Dowiedli, że nie tylko pozytywnie koreluje ono z przekonaniem o potrzebie podejmowania aktywności politycznej, ale także sprzyja rzeczywistemu zaangażowaniu obywatelskiemu, dumie z funkcjonowania rodzimego systemu politycznego, przekonaniu o doniosłej roli wyborów oraz uznaniu, iż wpływ ośrodków władzy na życie jednostki ma charakter pozytywny (Almond, Verba 1963: 239–255)⁴⁹.

We współczesnych analizach poświęconych kulturowym uwarunkowaniom stabilności demokracji potwierdzone jest znaczenie elementów zaliczonych przez Almonda i Verbę do charakterystyki kultury obywatelskiej, pojawiają się jednak wśród nich także inne cechy. I tak, dla Roberta Putnama szczególne znaczenie dla sprawnego funkcjonowania demokracji na szczeblu lokalnym mają postawy wobec roli jednostki w systemie demokratycznym. Należą do nich nie tylko orientacje zaangażowania obywatelskiego, ale także uznanie równości politycznej, solidarność, zaufanie międzyludzkie i tolerancja. Ponadto o wysokiej jakości wspólnoty obywatelskiej świadczą mają rozbudowane społeczne struktury współdziałania. Z przedstawionej przez Putnama charakterystyki wyłania się obraz obywatela nie tylko zainteresowanego sprawami publicznymi i gotowego aktywnie uczestniczyć w życiu politycznym, ale także uznającego konieczność zaangażowania się na rzecz dobra wspólnego, traktującego współobywateli jako równorzędnych partnerów wyposażonych w jednakowe prawa, zwracającego się z szacunkiem i zaufaniem także do tych, którzy różnią się od niego poglądami czy stylem życia (Putnam 1995: 133–139).

Zbliżony obraz kultury obywatelskiej wyłania się z analiz prowadzonych przez Ronalda Ingleharta i jego współpracowników. Autorzy ci przekonują, że obecność sprzyjających orientacji wobec obiektów *stricte* politycznych jest niewystarczająca do osiągnięcia stabilności demokratycznej. Powszechne poparcie dla demokracji może okazać się powierzchowne, jeśli nie towarzyszą mu szersze, ugruntowane postawy wyrażające uznanie dla wartości sprzyjających swobodnej ekspresji, a więc dla tzw. wartości postmaterialistycznych. Stanowią one syndrom orientacji, które łączą wspólny ukryty wymiar odzwierciedlający nacisk kładziony na wolność, tolerancję oraz uczestnictwo. Wśród elementów tak rozumianej kultury obywatelskiej znajdują się: tolerancja wobec grup mniejszościowych, deklarowanie udziału w niekonwencjonalnych działaniach politycznych (podpisywaniu petycji), uznanie, że poszerzanie zakresu wpływu obywateli na proces polityczny i ochrona wolności słowa stanowią priorytetowe cele kraju, zaufanie międzyludzkie oraz satysfakcja z życia. Pod wpływem upowszechnienia tych orientacji wzrasta z kolei rzeczywiste poparcie dla de-

⁴⁹ Wskaźnikiem poczucia kompetencji politycznej są – według Almonda i Verby – postawy wobec możliwości wywierania pożądanego wpływu na rzeczywistość polityczną oraz gotowość do podejmowania indywidualnych i grupowych działań politycznych takich, jak udział w proteście, podpisywanie petycji, członkostwo w formalnych i nieformalnych organizacjach oraz kontaktowanie się z przedstawicielami urzędów publicznych i mediów. Współzależności pomiędzy poczuciem kompetencji politycznej a innymi postawami obywatelskimi autorzy sformułowali następująco: „kompetentny obywatel [...] nie tylko jest przekonany, że sam może uczestniczyć, sądzi także, iż inni powinni być aktywni. Ponadto, on nie tylko wierzy, że może uczestniczyć w polityce, ale także jest rzeczywiście bardziej aktywny. I, co może najważniejsze, kompetentny obywatel to obywatel bardziej zadowolony i lojalny” (Almond, Verba 1963: 257).





mokracji. Ponadto zmianie ulega nastawienie do władzy, gdyż słabnie przekonanie, że pożądany jest szacunek do władzy oraz obniża się poziom zaufania do hierarchicznych instytucji publicznych, w tym sił zbrojnych, policji i kościoła. Postawy te zostają zastąpione przez idee autonomii jednostki i swobodnej ekspresji (Inglehart 1999a; Dalton 2004; por. także Siemieńska 2004).

Choć krytycyzm wobec instytucji hierarchicznych nie jest traktowany jako zjawisko negatywne, istnieje przekonanie, że elementem kultury obywatelskiej jest jednak pozytywne nastawienie do głównych obiektów politycznych. Jego wskaźnikiem jest poparcie polityczne mierzone na różnych poziomach ogólności. Przyjmowane jest założenie sformułowane przez Davida Eastona, że szczególnie istotne dla stabilności demokracji pozostaje poparcie uogólnione (*diffuse support*), wyrażające przywiązanie do demokracji i jej wartości, a także brak zależności jego poziomu od postaw emocjonalno-oceniających formułowanych wobec konkretnych ekip politycznych i ich działań, a więc od „poparcia określonego” (*specific support*; cyt. za: Waldron-Moore 1999)⁵⁰. Niezależność tych dwóch poziomów poparcia politycznego jest uznawana za warunek stabilności systemu demokratycznego, świadczy ona bowiem o tym, że społeczeństwo „potrafi odróżnić system od rządu lub rządzących” (Huntington 1995: 263). Współcześnie nie tylko potwierdza się, że niezadowolenie z działalności rządu jest empirycznie odmienne od odmowy udzielenia poparcia dla systemu politycznego, ale także uznaje się, iż może ono stanowić bodziec do reformy politycznej (Rose, Mishler 2002: 6).

Negatywne postawy wobec systemu politycznego mogą z kolei przyczynić się do kryzysu legitymizacji demokracji. Robert Lane przekonuje, że staje się to możliwe, gdy spełnionych jest pięć warunków. Po pierwsze, społeczne niezadowolenie odnosi się do systemu jako całości, a nie do konkretnych decyzji politycznych, rozwiązań czy polityków. Po drugie, kwestionowane są racje i wartości leżące u podstaw systemu politycznego. Po trzecie, stan ten utrzymuje się przez długi czas. Po czwarte, jest on strukturalnie zakorzeniony w upośledzonych grupach społeczno-ekonomicznych bądź kulturowych. Po piąte, krytycyzm wobec systemu politycznego związany jest z niezadowoleniem z warunków własnego życia (cyt. za: Conradt 1981: 30–32). Pojawienie się, przynajmniej części, tak określonych warunków odnotowane zostało po raz pierwszy w postfrankistowskiej Hiszpanii, a następnie również w krajach Ameryki Łacińskiej i określane jest mianem *desencanto* (Huntington 1995). Zjawisko to odnosi się do syndromu postaw „wskazującego jednocześnie na niezadowolenie ze stopnia, w jaki osiągnięto pewien cel społeczny (w tym przypadku demokrację – P.S.), jak i kwestionującego sam cel do osiągnięcia” (Chmara 1998: 106). Prawdopodobieństwo wystąpienia tych niekorzystnych z punktu widzenia stabilności demokracji zjawisk wydaje się szczególnie wysokie w społeczeństwach podlegających szybkim i kosztownym zmianom, które stały się udziałem m.in. krajów postkomunistycznych. Ponadto, źródeł trudności demokratyzacji w tych społeczeństwach upatruje się w niedosta-

⁵⁰ Istnieją pewne odmienności w operacjonalizacji omawianych pojęć (Szawiel 2004). Według Russella Daltona (1999: 58) termin *diffuse support* odnosi się do głęboko zakorzenionych i odpornych na zmianę postaw wobec polityki i zasad określających funkcjonowanie systemu politycznego, natomiast *specific support* używany jest do określenia orientacji wobec działań i dokonań rządu oraz elit politycznych.



tecznym poziomie zaufania, zarówno wobec współobywateli, jak i instytucji publicznych, procedur politycznych oraz systemu politycznego. Tak rozumiane jest bowiem traktowane jako fundament aktywnego społeczeństwa demokratycznego, a tym samym czynnik, bez którego demokracja nie może właściwie funkcjonować (Sztompka 1996a; 1996b).

Do kultury obywatelskiej – określanej także w polskiej literaturze mianem „patriotyzmu obywatelskiego” lub „mentalności demokratycznej” – zalicza się ponadto takie elementy, jak znajomość instytucjonalnego kontekstu funkcjonowania demokracji, konsekwencja w przestrzeganiu reguł życia politycznego, znajomość praw i obowiązków obywatelskich oraz gotowość korzystania z praw i wypełniania obowiązków (Kempny 1997: 451; Morawski 1998: 204). Te postawy i zachowania uznawane są za istotne elementy obywatelskich zasobów władzy (Busłowicz-Egeman 1992: 199).

Powyższa analiza wybranych koncepcji kulturowych uwarunkowań konsolidacji demokratycznej przekonuje, że od czasów publikacji Almonda i Verby nastąpiła pewna modyfikacja katalogu cech kultury obywatelskiej. Szczególny nacisk kładzie się obecnie na postawy zaangażowania obywatelskiego oraz rzeczywistą aktywność polityczną. Przyjmuje się także, że warunkiem zaangażowania w funkcjonowanie struktur demokratycznych jest zaufanie, zarówno wobec instytucji politycznych, jak i współobywateli (Sztompka 1996a; Lovell 2001). Jednocześnie jednak dostarczane są argumenty, że zadowolenie z funkcjonowania poszczególnych instytucji publicznych nie jest tak niezbędne, jak poparcie dla samej demokracji i jej zasad. O ile bowiem silne przywiązanie społeczeństwa do rozwiązań demokratycznych jest w stanie przeciwdziałać załamaniu demokracji, o tyle krytyczne postawy wobec działań elit politycznych mogą z kolei przyczynić się do usprawnienia demokracji, gdyż – wyrażone w zachowaniach – stanowią impuls do przeprowadzenia reform instytucjonalnych (Rose, Mishler 2002: 6). Warto jednak przy tym pamiętać, że reformatorski potencjał owego niezadowolenia wyraźnie maleje, gdy ma ono charakter chroniczny i wynika z rozczarowania warunkami egzystencji.

Przywołane analizy postaw i zachowań sprzyjających konsolidacji demokratycznej stanowią podstawę dla zrekonstruowania katalogu cech kultury obywatelskiej u progu XXI w. Wśród nich dają się wyodrębnić dwie kategorie orientacji, a mianowicie postawy wobec demokratycznego systemu politycznego oraz wobec roli jednostki w tym systemie. I tak, na poziomie postaw wobec systemu demokratycznego jako całości oraz jego części składowych, wyróżnić można pięć elementów: 1) poparcie demokracji i zasad demokratycznych (Inglehart 1999; Dahl 2000; Diamond 2002; Rose, Mishler 2002); 2) niezależność owego poparcia od postaw emocjonalno-oceniających wobec przejawów funkcjonowania rodzimego systemu demokratycznego, w tym bieżącej sytuacji politycznej, działań politycznych i ekip rządzących (Huntington 1995; Waldron-Moore 1999); 3) akceptacja demokratycznej wartości pluralizmu (Putnam 1995; Welzel, Inglehart, Klingemann 2003); 4) przekonanie, że poszerzanie zakresu aktywności obywatelskiej jest wartością, którą państwo powinno realizować (Welzel, Inglehart, Klingemann 2003); 5) zaufanie do instytucji demokratycznych (Sztompka 1996a; Lovell 2001).





Na poziomie orientacji wobec roli jednostki istotne wydają się natomiast następujące cechy: 1) wiedza na temat praw i obowiązków obywatelskich (Almond, Verba 1963; Kempny 1997; Morawski 1998); 2) gotowość korzystania z praw i wypełniania obowiązków obywatelskich (Kempny 1997; Morawski 1998), w tym przestrzegania prawa oraz podejmowania aktywności politycznej (Almond, Verba 1963; Putnam 1995; Inglehart 2003; Welzel, Inglehart, Klingemann 2003); 3) poczucie kompetencji politycznej (Almond, Verba 1963); 4) zaufanie do współobywateli (Almond, Powell 1975; Putnam 1995; Sztompka 1996a; Inglehart 2003, Welzel, Inglehart, Klingemann 2003); 5) przekonanie, że celem podejmowanej aktywności publicznej jest realizacja dobra wspólnego (Putnam 1995; por. także Skąpska 1997)⁵¹.

2.4. Zasoby warunkujące kształt kultury politycznej

Skoro treść postaw politycznych obywateli stanowi istotny czynnik stabilności i trwałości systemu politycznego, w tym zwłaszcza demokracji, warto postawić pytanie o to, jakie czynniki mogą z kolei wpływać na owe orientacje. Kwestia ta staje się szczególnie istotna w odniesieniu do społeczeństw podlegających gruntownym przeobrażeniom generującym nie tylko zmiany o charakterze instytucjonalnym, ale również przemiany świadomościowe. O ile bowiem tworzenie nowego porządku formalno-prawnego podlega w znacznej mierze odgórnej koordynacji, o tyle kształtowanie się tkanki społeczno-kulturowej w zmienionych warunkach instytucjonalnych jest w dużym stopniu procesem żywiołowym, oddolnym i nie do końca przewidywalnym. Nie oznacza to oczywiście, że należy rezygnować ze świadomego propagowania postaw obywatelskich, czy to na poziomie socjalizacji pierwotnej czy poprzez oddziaływanie liderów opinii przy wykorzystaniu środków masowego przekazu⁵². Wśród potencjalnych uwarunkowań postaw politycznych obywateli można wyodrębnić co najmniej cztery kategorie czynników. Należą do nich obecne ramy instytucjonalne, podłoże historyczne, zmienne społeczno-ekonomiczne, a także cechy psychologiczne. Wpływ tych czynników można rozpatrywać zarówno na poziomie jednostkowym, jak i zbiorowym.

Pierwszą grupę czynników mogących oddziaływać na postawy polityczne stanowią ramy instytucjonalne, w których toczy się życie społeczne. Przypomnijmy, że wbrew zarzutowi przyjęcia założenia o jednokierunkowej zależności pomiędzy kulturą polityczną a strukturą polityczną, autorzy *The Civic Culture* podkreślali, iż kultura polityczna nie tylko kształtuje strukturę polityczną, ale też jest przez nią kształtowana. Potwierdzili także, że jednostkowe orientacje polityczne są szczególnie silnie modelowane pod wpływem procesu socjalizacji politycznej osób dorosłych (Almond 1980)⁵³. W jego ramach obywatele poznają takie elementy porządku politycznego, jak rozwiązania prawne, procedury

⁵¹ Nie ze wszystkimi tymi wymogami poszczególni badacze roli obywatela w demokracji zgodziliby się w równym stopniu. Najbardziej kontrowersyjna, zwłaszcza z punktu widzenia poglądów liberalnych, jest zapewne zasada kierowania się dobrem wspólnym.

⁵² O roli edukacji obywatelskiej w tworzeniu odpowiedniego dla demokracji klimatu i kultury mowa jest chociażby w *Universal Declaration on Democracy* (1998).

⁵³ Według Almonda i Powella (1975: 589) to właśnie dzięki procesowi socjalizacji politycznej kultury polityczne utrzymują się i ewoluują.





i decyzje polityczne, partie polityczne oraz zachowania konkretnych polityków. Rezultaty niektórych współczesnych badań potwierdzają wpływ rozwiązań wewnątrzsystemowych na kształt postaw i zachowań politycznych. I tak na przykład poparcie dla instytucji demokratycznych okazuje się wyższe w systemach parlamentarnych niż prezydenckich (cyt. za: Norris 1999a). Z kolei wyższej frekwencji wyborczej sprzyja proporcjonalny system wyborczy – w porównaniu z systemami większościowymi (cyt. za: Norris 2001). Oddziaływanie instytucjonalne może jednak także pochodzić z otoczenia systemu politycznego⁵⁴. Z tej perspektywy warto wskazać na potencjalny wpływ instytucji z otoczenia wewnętrznego uczestniczących w procesie socjalizacji, w tym systemu oświaty (Dekker 1994) oraz religii (Szawiel 1982; Grabowska 2004). Nie bez znaczenia może się także okazać rola elementów należących do otoczenia zewnętrznego, w tym organizacji międzynarodowych i ponadpaństwowych⁵⁵.

Drugą kategorię uwarunkowań kultury politycznej stanowią elementy spuścizny po bliższej lub dalszej przeszłości. Na gruncie polskiej socjologii są one określane mianem „podłoża historycznego”. Kategorię tę upowszechnił Kazimierz Dobrowolski, który, nawiązując do rozważań Ludwika Krzywickiego, określił ją jako „całokształt wszystkich wytworów kulturowych, które ogarniają wszystkie dziedziny działalności minionych generacji [...] i ciążą w sposób mniej lub więcej wyraźny na aktualnych zachowaniach żyjących pokoleń względnie mogą wywierać na nie potencjalny wpływ” (Dobrowolski 1967: 10; por. także Kwaśniewicz 1994: 128–134). Wśród owych wytworów szczególne znaczenie odgrywają ukształtowane historycznie elementy niematerialne, w tym wiedza, nauka, systemy prawne, religijne, postrzeganie przedstawicieli innych grup społecznych, a także stereotypy dotyczące innych narodów. Choć istnieje tendencja do osłabiania się znaczenia podłoża historycznego wśród żyjących aktualnie pokoleń, zarówno pod wpływem procesów spontanicznych, jak i świadomie podejmowanych działań, pewne kategorie spuścizny historycznej – a wśród nich cechy psychiczne zbiorowości terytorialnych, systemy religijne i stereotypy – wykazują jednak szczególną trwałość. Współcześnie do podłoża historycznego zalicza się „całokształt odziedziczonych po przeszłości instytucji, poglądów, zwyczajów, cech charakterologicznych” (Wiatr 1999: 253).

Znaczenie wybranych elementów podłoża historycznego dla kształtowania się kultury politycznej współczesnych społeczeństw potwierdzają wyniki badań autorów *World Values Survey*. Uchwycili oni bowiem zależność pomiędzy stopniem upowszechnienia wartości postmaterialistycznych w danym społeczeństwie a jego przynależnością do określonej strefy kulturowej. Każda z owych stref – protestancka zachodnia, katolicka zachodnia, katolicka wschodnioeuropejska, ortodoksyjna wschodnioeuropejska, islamska, chińska, indyjska, subsaharyjska, latynosko-amerykańska oraz strefa rozwiniętego Dalekiego Wschodu – została wyodrębniona na pod-

⁵⁴ Istnienie granic pomiędzy systemem politycznym a jego otoczeniem – w tym środowiskiem wewnętrznym, narodowym i zewnętrznym, międzynarodowym – zakłada systemowe ujęcie polityki (Easton 1975, Antoszewski 1998).

⁵⁵ Interesujące byłoby na przykład prześledzenie, czy i w jakim stopniu zmieniają się postawy i zachowania polityczne społeczeństw po wstąpieniu do struktur Unii Europejskiej. Problem ten wykracza jednak poza ramy tego opracowania.





stawie dominujących tradycji religijnych oraz dziedzictwa imperialnego, a także podziałów regionalnych (Welzel, Inglehart, Klingemann 2003; por. także Jasińska-Kania 2002). Do elementów podłoża historycznego potencjalnie istotnych w kontekście kształtowania się w społeczeństwie obywatelskiej kultury politycznej należą także tradycje demokratyczne, a zatem obecność i długość wcześniejszego doświadczenia z demokracją. Samuel Huntington (1995: 273) przekonuje, że dłuższe i niedawne doświadczenie z demokracją jest korzystniejsze dla demokratycznej konsolidacji niż doświadczenie, które było krótsze i odległe. Tezy tej nie potwierdzają jednak rezultaty *World Values Survey*, które dowodzą, że poziom poparcia dla narodowego systemu politycznego nie zależy od długości jego trwania (Rose, Mishler 2002), a liczba lat rządów demokratycznych nie wpływa istotnie na zasięg występowania wartości sprzyjających swobodnej ekspresji, a tym samym nie oddziałuje – lub w bardzo niewielkim stopniu – na osiągnięcie „skutecznej demokracji” (Inglehart, Welzel 2003; Welzel, Inglehart, Klingemann 2003).

Trzecia grupa czynników obejmuje zmienne społeczno-ekonomiczne, w tym zwłaszcza stopień zamożności oraz poziom wykształcenia i dostęp do informacji. Ich znaczenie zostało potwierdzone w badaniach zespołu *World Values Survey*, których rezultaty wykazują, że społeczeństwa bogate w zasoby osiągnięte w wyniku rozwoju społeczno-gospodarczego, częściej od innych kładą nacisk na wartości sprzyjające swobodnej ekspresji (Inglehart 1999; 2003; Inglehart, Welzel 2003; Welzel, Inglehart, Klingemann 2003)⁵⁶. Wpływ zmiennych społeczno-gospodarczych na kształt postaw politycznych zauważalny jest także na poziomie jednostkowym. Zgodnie z hipotezami niedoboru oraz socjalizacji jednostka uznaje bowiem za najważniejsze te wartości, których brak doświadczyła jako dziecko. Ludzie wzrastający w warunkach dobrobytu materialnego częściej będą zatem doceniać wartości postmaterialistyczne. Stąd też największa popularność tych wartości wśród młodych pokoleń społeczeństw zachodnich, dla których bezpieczeństwo socjalne oraz fizyczne stanowią rzeczywistość zastaną (Inglehart 1999b: 220). Przyjmuje się ponadto, że wysoki status materialny i lepsze wykształcenie sprzyjają postawom umiarkowania i tolerancji, uznawanym za elementy kultury obywatelskiej. Zła sytuacja ekonomiczna i niższe wykształcenie skłaniają z kolei do radykalizmu, bezkompromisowości i negatywnych postaw wobec mniejszości (Lipset 1968; 1998; Thalhammer et al. 2001). W tym kontekście przywoływana jest teza, że istnienie „nierozstrzygalnego problemu”, którym było bezrobocie, przyczyniło się w latach 30. XX w. do pojawienia się faszyzmu (Bell 1996: 180–181).

Świadomość roli czynników społeczno-ekonomicznych w kształtowaniu postaw i zachowań politycznych prowadzi do przekonania, że bezpieczeństwo socjalne – obok wolności i praw osobistych – stanowi „prawną podstawę takiej społecznej niezależności, która dopiero umożliwia efektywną ochronę praw politycznych” (Habermas 1993: 23), a rozwój ekonomiczny – obok społecznego i kulturowego – uznawany jest jednocześnie za owoc i warunek demokracji (*Universal Declaration on Democracy* 1998). Założenia te znajdują wyraz w idei państwa socjalnego, które – zarówno w wersji socjaldemokratycznej, jak i socjalliberalnej – „potrzebuje politycznej demokracji, a jednocześnie umacnia ją osiąganymi społecznymi rezultatami” (Baskiewicz 2001: 383).

⁵⁶ I tak na przykład rozwinięte gospodarczo kraje zachodnie wykazują wyższy poziom tolerancji niż sąsiednie w rozwoju społeczeństwa postkomunistyczne (Korzhov 1999).





Wreszcie czwartą kategorię potencjalnych uwarunkowań postaw politycznych stanowią czynniki osobowościowe, w tym m.in. orientacje formowane wobec innych, pozapolitycznych obiektów. I tak na przykład, niskie poparcie dla demokracji może być wyjaśnione poprzez odwołanie do wpływu osobowości autorytarnej. Stanowi ona konglomerat takich cech decydujących o poczuciu tożsamości i zachowaniach jednostki, jak uwielbienie dla silnej władzy, posługiwanie się wyidealizowanym obrazem własnej grupy, niechęć wobec obcych czy rygoryzm prawny (Fromm 1941, por. także Jakubowska 1999; Jakubowska-Branicka 2000; Sekuła 2003b)⁵⁷.

Świadomość wielości czynników mogących warunkować kulturę polityczną pociąga za sobą dwie konsekwencje. Po pierwsze, sugeruje przyjęcie założeń o istnieniu wyraźnych odmienności w dominujących wzorach postaw politycznych pomiędzy poszczególnymi społeczeństwami, a także pomiędzy różnymi kategoriami społecznymi wewnątrz tych społeczeństw, co znajduje wyraz w funkcjonowaniu subkultur politycznych. Po drugie, uzasadnia tezę o konieczności przyjęcia perspektywy interdyscyplinarnej w badaniu postaw politycznych.

⁵⁷ Zaproponowany podział uwarunkowań postaw politycznych ma charakter analityczny i służy uporządkowaniu zmiennych mających potencjalny wpływ na kształt kultury politycznej jednostek i grup społecznych. W rzeczywistości elementy należące do poszczególnych kategorii mogą wzajemnie się warunkować. Dla przykładu, autorytaryzm kształtuje się pod wpływem socjalizującego oddziaływania rodziny, obecna sytuacja materialna jednostki może być wypadkową jej cech mentalnych i praktyk odziedziczonych po przeszłości, te same rozwiązania polityczno-prawne mogą być odmiennie rozumiane i oceniane przez osoby o różnych charakterystykach psychologicznych. Uznanie pierwotności jednych determinant względem innych staje się często wyborem arbitralnym, który w dużym stopniu zależy od dyscypliny naukowej, którą się reprezentuje.





ROZDZIAŁ 3

Rola kultury politycznej w konsolidacji demokracji w Polsce – założenia teoretyczne i hipotezy badawcze

Wprowadzenie instytucjonalnego porządku demokratycznego w Polsce stało się faktem, który zyskał zewnętrzne potwierdzenie w corocznych raportach Freedom House oraz w przyjęciu naszego kraju w 1991 r. do grona państw zrzeszonych w Radzie Europy, a następnie – w 2004 r. – w poczet członków Unii Europejskiej. Zaawansowanie procesu demokratyzacji w naszym kraju sprawia, że scenariusz powrotu do autorytaryzmu wydaje się mało realny⁵⁸. Jednocześnie konsolidacja demokracji pozostaje nadal kwestią otwartą. Alternatywą dla niej jest hybrydyzacja, ale też przedwczesna konsolidacja oraz chroniczny brak konsolidacji⁵⁹. Pewne zjawiska świadczące o możliwości realizacji któregoś z tych scenariuszy dostrzegane są przez obserwatorów polskiej rzeczywistości. Wskazują oni, że porządek polityczny przybiera formę „demokracji negocjacyjnej” (Mokrzycki 2000: 24), określanej też „demokracją oligarchiczno-kor-

⁵⁸ Czynniki, które mogłyby wpłynąć na odrodzenie się autorytaryzmu w Polsce i innych krajach postkomunistycznych omawiają Antoszewski i Herbut (1997).

⁵⁹ Na temat hybrydyzacji zob. przypis 40. „Przedwczesna konsolidacja” polega na pojawieniu się silnych interesów partykularnych, wykorzystujących brak przejrzystości reguł postępowania politycznego dla osiągnięcia i podtrzymania dominującej pozycji w dyskursie publicznym (Rychard 1995: 315, por. także Domański, Ostrowska, Rychard 2000: 9; Miszalska 2001: 113). Demokrację nieskonsolidowaną charakteryzuje z kolei niezdolność osiągnięcia w gronie elit politycznych porozumienia dotyczącego kształtu porządku demokratycznego, brak zaufania między politykami oraz ich powstrzymywanie się od wzajemnych kontaktów (Burton, Gunther, Highley 1995: 17).





poratystyczną” (Miszalska 2001: 113). Charakteryzuje ją uprzywilejowanie pozycji silnych grup nacisku reprezentujących niektóre środowiska pracownicze, co sprawia, że „organa państwa podejmują niekorzystne dla ogółu społeczeństwa decyzje ekonomiczne, dokonują dwuznacznych manipulacji w budżecie, odstępują od egzekwowania zobowiązań podatkowych, a nawet od stosowania kodeksu karnego” (Mokrzycki 2000: 25–26). Szansą na przezwycięzenie tych zjawisk jest nie tylko zwiększenie przejrzystości rozwiązań prawnych (na przykład poprzez wprowadzenie ustawy lobbingowej), ale również obecność odpowiednich postaw i zachowań wśród członków społeczeństwa gotowych przeciwstawiać się działaniom antydemokratycznym, odmawiać poparcia politykom, którzy je podejmują, nie wycofując przy tym akceptacji samej demokracji i jej zasad.

Uznanie znaczenia kultury politycznej dla konsolidacji demokratycznej zmusza do postawienia pytań o kształt postaw politycznych współczesnego społeczeństwa polskiego. Czy dominujące wzory kultury politycznej Polaków przekonują o zrozumieniu i poparciu dla zasad demokracji, a tym samym umożliwiają konsolidację rodzimego systemu politycznego? Jakie zjawiska świadczą o tym, że doceniane bądź odrzucane są reguły demokratyczne? Czy i które orientacje uznane za elementy kultury obywatelskiej są rozpowszechnione wśród współczesnych Polaków? O jakich podstawowych subkulturach politycznych w ramach społeczeństwa polskiego można mówić? Z problemami tymi związane jest bezspornie pytanie o uwarunkowania postaw politycznych: dlaczego członkowie społeczeństwa polskiego przyjmują lub odrzucają zasady demokracji? W tym kontekście, uznając zasadność łączenia różnych poziomów analizy (Ziółkowski 2000), warto także zastanowić się, co w kulturze politycznej Polaków jest swoiste, a co wspólne z orientacjami obywateli innych krajów, zarówno tradycyjnie demokratycznych, zaawansowanych w odchodzeniu od modelu społeczeństwa przemysłowego, jak i tych, które podlegają ostatnio procesowi demokratyzacji i wzmoczonej modernizacji. Punktem wyjścia dla rozwiązania powyższych kwestii staje się doprecyzowanie przyjętego rozumienia kultury politycznej, określenie uwzględnionych w analizie wymiarów orientacji politycznych, a także sformułowanie pytań szczegółowych i postawienie głównych hipotez oraz przedstawienie metod ich weryfikacji.

3.1. Przyjęte ramy teoretyczne i założenia

Zgodnie z powyższymi ustaleniami, tezą organizującą prowadzoną analizę jest twierdzenie, że kultura polityczna społeczeństwa warunkuje osiągnięcie konsolidacji demokracji oraz jej utrzymanie. Demokracja jest przy tym rozumiana jako system polityczny, w funkcjonowaniu którego aktywny udział biorą obywatele, dobrowolnie uczestnicząc w sposób pośredni i bezpośredni w definiowaniu problemów zbiorowych oraz w podejmowaniu decyzji publicznych. Takie ujęcie istoty demokracji jest szczególnie adekwatne w odniesieniu do zbiorowości podlegających procesom polegającym na wieloaspektowym odchodzeniu od rzeczywistości społeczeństwa przemysłowego. Mimo wyraźnego zapóźnienia społeczeństwa polskiego istnieją podstawy, by twierdzić, że





także ono ulega tym przekształceniom. Świadczą o tym takie wskaźniki, jak wzrost produktu krajowego brutto (PKB na jednego mieszkańca wynosił 8810 zł w 1995 r. i 25698 zł w 2005 r.), a także przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto i średniej długości życia Polaków. Rośnie odsetek studiujących na studiach wyższych (795 tys. w 1995 r. i 1954 tys. w 2005 r.) oraz osób z wyższym wykształceniem (1838 tys. w 1988 r. i 4699 tys. w 2005 r.). Spada przeciętne zatrudnienie w różnych gałęziach przemysłu (3461 tys. osób w 1995 i 2709 tys. w 2006 r.) oraz w rolnictwie i budownictwie, rośnie natomiast liczba miejsc pracy w handlu, usługach i edukacji (przeciętne zatrudnienie w kategorii „obsługa nieruchomości i firm” wzrosło z 414 tys. w 1995 do 719 tys. w 2006 r., natomiast w „edukacji” – z 842 tys. do 1003 tys. w tym samym okresie). Ponadto wzrasta liczba gospodarstw domowych wyposażonych w komputery osobiste (14% w 2000 r. i 45% w 2006 r.) i dostęp do Internetu (5% w 2000 r. i 36% w 2006 r.).⁶⁰

Ramą teoretyczną dla analizy postaw politycznych społeczeństwa polskiego stanie się model kultury politycznej zaproponowany przez Almonda i Verbę (1963; 1995, por. także Almond, Powell 1975; Almond, Verba 1980), poddany on zostanie jednak pewnym modyfikacjom. Po pierwsze, przyjmuję więc, że kultura polityczna odnosi się do postaw wobec obiektów politycznych, w tym wobec systemu politycznego jako całości i jego elementów składowych oraz wobec roli jednostki w tym systemie (Almond, Verba 1963: 13). Tak rozumiana, stanowi pomost między perspektywami mikro- i makropolityki, pozwala bowiem „powiązać dążności indywidualne z charakterystyką systemu” (Almond, Powell 1975: 578; por. także Almond, Verba 1995: 342). Jednocześnie jednak uwzględniam szersze, zaproponowane przez Stefana Nowaka (1973), rozumienie postawy – jako kompleksu trwałych orientacji poznawczych, emocjonalno-oceniających oraz behawioralnych⁶¹. Zawiera ono dodatkowo wymiar behawioralny, obejmujący gotowość do działania wobec danego przedmiotu. Uwzględnienie tego aspektu staje się niezbędne w kontekście przyjęcia tezy, że zakres i kształt aktywności obywatelskiej ma dla demokracji istotne znaczenie⁶². Ponadto, poprzez zespolenie orientacji emocjonalnych i oceniających, rozumienie to pozwala na uniknięcie konieczności – sztucznego w moim przekonaniu – rozdzielenia ocen formułowanych wobec obiektów politycznych od sądów wartościujących na ich temat. Sądzę także, że posługując się trójelementową koncepcją postawy – składającej się z orientacji poznawczych, emocjonalno-oceniających oraz behawioralnych – niekonieczne staje się wyodrębnienie czwartego komponentu kultury politycznej, którym są uznawane i pożądane wartości dotyczące systemu politycznego, co sugerują inni badacze tego problemu (zob. Garlicki 1991; Garlicki, Noga-Bogomiłski 2004). Mogą być one analizowane w ramach pozostałych wymiarów postaw, przede

⁶⁰ Powyższe dane pochodzą z Głównego Urzędu Statystycznego (www.stat.gov.pl).

⁶¹ Według Nowaka (1973: 23) „postawą pewnego człowieka wobec pewnego przedmiotu jest ogół względnie trwałych dyspozycji do oceniania tego przedmiotu i emocjonalnego nań reagowania oraz ewentualnie towarzyszących tym emocjonalno-oceniającym dyspozycjom względnie trwałych przekonań o naturze i własnościach tego przedmiotu i względnie trwałych dyspozycji do zachowania się wobec tego przedmiotu”.

⁶² Przypomnijmy, że w różnych koncepcjach demokracji zakres i zasięg owej aktywności jest odmiennie określany (por. rozdział 1). Z kolei autorzy *The Civic Culture* kładą nacisk na potencjalność zaangażowania obywatelskiego, gdy wskazują, że do istoty kultury obywatelskiej należą przekonanie o możliwości i skuteczności osobistego udziału w działaniach politycznych oraz gotowość ich podjęcia (Almond, Verba 1963).





wszystkim w kategoriach dyspozycji emocjonalno-oceniających, ale także orientacji poznawczych i behawioralnych. Wypada bowiem przyjąć, że wartości, obok interesów, są odzwierciedlane w całości postaw, które z kolei stanowią element mentalności jednostek oraz składnik świadomości społecznej (Koralewicz, Ziółkowski 1990: 14; Ziółkowski 2000: 76).

Po drugie uznają, że kultura polityczna, choć charakteryzuje się trwałością, nie jest konstrukcją stałą. Nie jest statyczną, konceptualną „klatką” służącą klasyfikacji narodów, ale zawiera żywe zasady, które podlegają ciągłej interakcji z rzeczywistością polityczną (Lane 1992: 375), a także pozapolityczną⁶³. Jakość funkcjonowania struktur demokratycznych zależy od orientacji politycznych obywateli, ale także oddziałuje na ich kształt (Lijphart 1980; Street 1993). Ponadto, kultura polityczna ulega zmianie pod wpływem procesów zachodzących poza samym systemem politycznym, o czym przekonują rezultaty badań Ingleharta, wskazujące na znaczenie rozwoju społeczno-gospodarczego, a także oddziaływania tradycji religijnych w kształtowaniu i upowszechnianiu wartości sprzyjających swobodnej ekspresji.

Po trzecie przyjmują, że z uwagi na wielość uwarunkowań mogących wpływać na treść postaw politycznych oraz różne tempo przekształceń postaw i zachowań politycznych, bardziej zasadne jest mówienie – zamiast o narodowej kulturze politycznej – o dominujących wzorach kultury politycznej lub o subkulturach politycznych pewnych grup występujących w danym społeczeństwie (Lane 1992: 365). Subkultury polityczne to szczególne, różniące się od innych, zespoły orientacji politycznych (Almond, Powell 1975: 588)⁶⁴. Można przyjąć, że w każdym społeczeństwie występują kategorie społeczne, które wyraźnie różnią się między sobą pod względem kultury politycznej, w tym także stopnia jej przystawania do demokratycznej struktury politycznej. W ramach jednego społeczeństwa współwystępują orientacje charakterystyczne dla różnych kultur politycznych, w tym kultury uczestnictwa i podporządkowania, a nawet zaściankowości (por. Almond, Verba 1963). Tym, co odróżnia poszczególne społeczeństwa od siebie, to proporcje przedstawicieli tych kultur.

Po czwarte uznają, że możliwe jest zrekonstruowanie katalogu cech kultury obywatelskiej, a zatem takich orientacji, które harmonizują z demokratyczną strukturą polityczną. Przywołane powyżej analizy potwierdzają, że kulturę obywatelską XXI w. cechuje m.in. obecność postaw warunkujących gotowość uczestnictwa i rzeczywisty udział w artikulacji potrzeb, definiowaniu wspólnych problemów i podejmowaniu decyzji zbiorowych (por. rozdział 2.3). Ponadto uznać należy, że kultura obywatelska stanowi syndrom postaw politycznych. Nie wystarczy jedynie chcieć demokracji, aby być dobrym demokratą i zbudować dobrą demokrację. Deklarowane wprost poparcie dla tego systemu politycznego nie musi bowiem iść w parze z innymi, uznanymi za sprzyjające demokracji, orientacjami (por. Inglehart 2004: 55). Przyjęcie założenia o istnieniu katalogu cech, które powinny wyróżniać kulturę polityczną obywateli

⁶³ Najdobitniejszym tego dowodem jest przypadek społeczeństwa byłych Niemiec zachodnich, którego postawy polityczne ulegały tak wyraźnym zmianom, że w końcu lat 70. świadczyły o wyjściu Niemców z okresu „demokratycznego niemowlęstwa” (Conradt 1980: 263).

⁶⁴ Jedną ze specyficznych subkultur jest kultura polityczna młodzieży studenckiej (Garlicki 1991; Garlicki, Noga-Bogomilski 2004).





wspólnoty demokratycznej oznacza odwołanie się do „modelu przeznaczenia” (*destination model*). Jego istotą jest zrekonstruowanie listy zasad demokratycznych, które uznawane są za istotne w zachodniej myśli politycznej i weryfikacja tego, na ile zostały one zrealizowane w społeczeństwach demokratyzujących się, a tym samym, w jakim stopniu społeczeństwa te przybliżyły się do standardów zachodnich (Rose, Haerpfer 1994). Podejście takie przyjmuje także *implicite* założenie, że istnieje jedna, pozostająca w kongruencji z systemem demokratycznym „kultura obywatelska”, a nie różne równouprawnione „kultury demokratyczne”, które – chociaż odmienne – równie skutecznie przyczyniają się do konsolidacji demokracji (por. Dalton 1996). Założenie to może okazać się ryzykowne i obciążone błędem etnocentryzmu. Trudno jednak bez jego przyjęcia podjąć próbę oceny stopnia demokratyczności kultury politycznej danego społeczeństwa czy, tym bardziej, prowadzić analizę porównawczą.

Po piąte, ze względu na obszerność problemu kultury politycznej obejmującego wielorakie orientacje wobec złożonej rzeczywistości politycznej, ograniczam analizę postaw politycznych współczesnych Polaków do tych kwestii, które wydają się szczególnie istotne w kontekście perspektyw konsolidacji demokracji w Polsce⁶⁵. Przywołuję i omawiam je w kolejnym podrozdziale.

3.2. Wymiary i obiekty orientacji politycznych

Punktem wyjścia do wyodrębnienia obiektów postaw politycznych współczesnych Polaków czynię podział zaprezentowany przez Almonda i Verbę, poddaję go jednak pewnym modyfikacjom. Po pierwsze, obiekty polityczne klasyfikuję na dwie podstawowe kategorie, a mianowicie „system demokratyczny” oraz „obywatel w systemie demokratycznym”. Po drugie, w ramach „systemu demokratycznego” wyodrębniam „system demokratyczny jako całość”, „wartości demokratyczne” oraz „instytucje demokratyczne i aktorów politycznych”. Uwzględnienie orientacji wobec wartości demokratycznych wydaje się konieczne dla poznania rzeczywistego stosunku do demokracji, którego jedynie powierzchowną warstwą jest opowiadanie się wprost za lub przeciw ustrojowi demokratycznemu⁶⁶. Po trzecie, choć każda z wyodrębnionych kategorii obiektów politycznych może zostać poddana analizie w trzech wymiarach, a mianowicie na poziomie poznawczym, emocjonalno-ocennym oraz behawioralnym, w rekonstrukcji kultury politycznej współczesnego społeczeństwa polskiego ograniczę się do wybranych wymiarów postaw wobec poszczególnych obiektów – tych, które w świetle przywoływanych w rozdziale 2.3 analiz są miarodajnymi wskaźnikami stop-

⁶⁵ O złożoności fenomenu kultury politycznej przekonują chociażby badania twórców *The Civic Culture*. Oprócz omówionych powyżej postaw, które uznali za decydujące dla stabilności demokracji, uwzględnili także problemy dumy narodowej, zainteresowania sprawami publicznymi, orientacji wobec wyborów i kampanii wyborczych oraz postawy wobec dyskusji i oponentów politycznych (Almond, Verba 1963). W późniejszej publikacji poddali ponadto analizie przekonania o naturze polityki, stopień oglądy w kontaktach politycznych, a także postawy wobec programów politycznych i właściwej roli systemu politycznego w społeczeństwie (Almond, Powell 1975).

⁶⁶ Chociaż Almond i Verba nie traktują „wartości systemu politycznego” jako odrębnego obiektu postaw politycznych, uwzględniają jedną z nich, gdy wskazują, że istotnym elementem kultury obywatelskiej jest pozytywna orientacja wobec zasady przestrzegania prawa.





nia demokratyczności kultury politycznej. Analiza kultury politycznej współczesnego społeczeństwa polskiego na podstawie tych wskaźników pozwoli m.in. na udzielenie odpowiedzi na pytanie o to, jaki jest w nim udział „demokratów”, a zatem tych obywateli, których orientacje wskazują nie tylko na zrozumienie i akceptację demokracji, jej zasad i instytucji, ale także na pozytywny stosunek do aktywnej roli obywatela w artikulacji potrzeb i podejmowaniu decyzji zbiorowych.

3.2.1. Orientacje wobec systemu demokratycznego

Przypomnijmy, że Almond i Verba (1963) poddali weryfikacji orientacje wobec „systemu jako całości” tylko na poziomie uczuć, a ich wskaźnikiem uczynili poziom dumy narodowej. Znacznie więcej miejsca poświęcili natomiast poszczególnym elementom systemu politycznego, w tym instytucjom partii politycznych i ich liderom, rządowi centralnemu i władzom lokalnym oraz policji. Postawy wobec tych obiektów zostały uchwycone na poziomie poznawczym oraz emocjonalnym.

W analizie kultury politycznej społeczeństwa polskiego pragnę położyć większy nacisk na postawy wobec systemu demokratycznego jako całości. Zasadne staje się bowiem twierdzenie, że orientacje wobec demokracji stanowią jeden z istotnych elementów kultury politycznej obywateli funkcjonujących w systemie demokratycznym (lub pretendującym do bycia takowym). Należą do nich przekonania o istocie demokracji (aspekt poznawczy), wartościowanie oraz ocena jej funkcjonowania (aspekt emocjonalno-oceniający) oraz gotowość do podejmowania działania na jej rzecz (aspekt behawioralny).

Na poziomie poznawczym uwzględniony zostanie problem potocznego rozumienia demokracji. Znaczenia tego aspektu kultury politycznej dowiodły m.in. badania zespołu Janusza Reykowskiego (1993; 1995), których wyniki potwierdzają trafność założenia, że „treść pojęć politycznych, ich subiektywna reprezentacja, istotnie modyfikuje percepcję i ocenę rzeczywistości społeczno-politycznej” (Skarżyńska 1995: 91). Okazuje się, że ujmowanie demokracji warunkuje szersze postawy i zachowania wobec tego ustroju, co z kolei decyduje o jego powodzeniu. I tak na przykład, zgodność potocznych wyobrażeń o istocie i celach demokracji z zasadami realizowanymi w danym systemie politycznym sprzyja jego poparciu, a zatem także stabilności (Kornberg, Clarke 1994). Brak owej spójności może przyczynić się z kolei do społecznego odrzucenia instytucji demokratycznych (por. Krasnodębski 2003). Na podstawie rezultatów badań poświęconych potocznym wyobrażeniom Polaków o demokracji udzielię odpowiedzi na pytanie o to, w jakim stopniu przekonują one o zrozumieniu istoty tego systemu politycznego. Ponadto poddane zostaną weryfikacji związki pomiędzy ujmowaniem demokracji a innymi postawami politycznymi.

Dla rekonstrukcji postaw wobec demokratycznego systemu politycznego na poziomie emocjonalno-oceniającym wykorzystuję koncepcję „poparcia politycznego”. Ze względu na rozbieżności w konceptualizacji „poparcia uogólnionego” (*diffuse support*) oraz „poparcia określonego” (*specific support*) (por. Huntington 1995; Waldron-Moore 1999; Dalton 1999; Szawiel 2004), odchodzę od jednoznacznego rozróżnienia





między tymi dwoma aspektami poparcia politycznego. Zamiast tego przyjmuję, że jest ono zmienną stopniową, poczynając od najbardziej ogólnych postaw wobec idei demokracji, demokracji jako formy rządów i wartości demokratycznych, przez orientację wobec rodzimego systemu demokratycznego jako całości, do najbardziej określonych postaw wobec konkretnych instytucji, decyzji politycznych i polityków. Jednocześnie przyjmuję, że wskaźnikiem demokratyczności kultury politycznej jest niezależność ogólnego poparcia dla demokracji od zmian w bardziej szczegółowych ocenach funkcjonowania różnych aspektów rodzimego systemu politycznego.

W celu rekonstrukcji poparcia politycznego występującego we współczesnym społeczeństwie polskim i weryfikacji stopnia zależności pomiędzy poszczególnymi jego wymiarami, poddam analizie następujące orientacje: stosunek do tezy, że demokracja jest najlepszym z istniejących systemów politycznych, ocena znaczenia takich wartości demokratycznych, jak przestrzeganie prawa, pluralizm i uczestnictwo obywateli w procesie podejmowania decyzji publicznych, ocena funkcjonowania rodzimego systemu demokratycznego oraz postawy wobec takich instytucji, jak parlament, prezydent, rząd, sądy i system prawny oraz partie polityczne.

Wśród kwestii szczegółowych zweryfikowany zostanie stopień akceptacji demokracji i jej zasad w społeczeństwie polskim. Czy w miarę trwania przemian politycznych zmienia się, wysoki na ich początku, poziom poparcia dla demokracji? Czy jest on zależny od orientacji wobec konkretnych przejawów funkcjonowania systemu demokratycznego w kraju? Jakie instytucje polityczne cieszą się wyższym poparciem: uczestniczące w procesie artikulacji żądań obywatelskich i ich przekazywanie na decyzje polityczne czy raczej te, których rola polega na realizacji postanowień politycznych?

3.2.2. Orientacje wobec roli jednostki w ładzie demokratycznym

Drugim – obok postaw wobec systemu demokratycznego – aspektem kultury politycznej są orientacje wobec roli jednostki w demokracji. Almond i Verba wyodrębnili wśród nich takie orientacje, jak wiedza o prawach i obowiązkach obywatelskich oraz strategiach wywierania wpływu politycznego, emocje i oceny związane z postrzeganiem osobistych możliwości uczestnictwa politycznego oraz gotowość podejmowania takiej aktywności. Przypomnijmy, że ostatecznie do elementów kultury obywatelskiej zaliczyli poczucie kompetencji oraz przekonanie, iż uczestnictwo polityczne jest obowiązkiem obywatelskim. Współczesne analizy potwierdzają znaczenie występowania tych orientacji dla osiągnięcia konsolidacji demokracji. Dodatkowo zwracają uwagę na obecność takich postaw, jak znajomość praw i obowiązków obywatelskich oraz podmiotowe traktowanie współobywateli, wyrażające się nie tylko tolerancją wobec odmienności, ale także poczuciem zaufania międzyludzkiego (Putnam 1995; Kempny 1997; Morawski 1998; Inglehart 2003).

Obok poruszanych w dotychczasowej refleksji aspektów postaw wobec roli jednostki w demokracji warto uwzględnić dodatkowo dwie kwestie. Po pierwsze, wychodząc od założenia, że wiedza na temat danego obiektu warunkuje szersze postawy wobec niego (Skarżyńska 1995) należy zapytać o to, czym w potocznych wyobrażeniach





pozostaje obywatelstwo demokratyczne. Po drugie, zainteresowanie problemem postaw wobec praw i obowiązków obywatelskich skłania do postawienia dodatkowego pytania o ich wymiar normatywny, a mianowicie o to, w jakie cechy powinien być wyposażony dobry obywatel systemu demokratycznego. Poznanie funkcjonującego w świadomości społecznej wzoru obywatela pozwala zweryfikować, jakie miejsce zajmują w nim takie elementy – uznane za sprzyjające demokracji – jak tolerancja, zainteresowanie sprawami publicznymi czy aktywność obywatelska. Oba problemy, a mianowicie istota obywatelstwa demokratycznego oraz wizje dobrego obywatela, mają pewną tradycję w refleksji naukowej.

Najpełniejsza odpowiedź na pytanie o istotę obywatelstwa została udzielona na gruncie nauk prawnych. Zgodnie z nią status obywatela określany jest przez zestaw praw i obowiązków związanych z przynależnością do danego państwa i wynikających z zapisów konstytucyjnych, ustaw i innych aktów prawnych o charakterze narodowym oraz ponad- lub międzynarodowym (Dekker 1994)⁶⁷. Wedle typologii zaproponowanej przez Theodora Marshalla (1963: 73–120) prawa obywatela można podzielić na trzy kategorie, a mianowicie: wolności i prawa osobiste (*civil rights*, np. wolność osobista, wolność przekonań, tajność korespondencji), prawa polityczne (*political rights*, np. prawo wyborcze, prawo zrzeszania się) i prawa socjalne (*social rights*, np. prawo do pracy, bezpieczeństwo socjalne)⁶⁸. Do podstawowych obowiązków obywatelskich zalicza się natomiast m.in. aktywność polityczną, w tym udział w wyborach, płacenie podatków, obronę kraju, przestrzeganie prawa, akceptowanie decyzji podjętych przez większość oraz szacunek dla praw innych (Dekker 1994).

Z psychologicznego punktu widzenia istotna pozostaje całość postaw i zachowań związanych z byciem obywatelem. Podkreślenia wymaga również fakt, że obywatelstwo stanowi istotny element tożsamości jednostkowej (Dekker 1994), a z perspektywy socjologicznej – także grupowej. Grupowy wymiar statusu obywatela podkreślany jest m.in. przez komunitarian, dla których obywatelstwo to nie tylko korzystanie z praw i wypełnianie obowiązków, ale także poczucie identyfikacji z pewną wspólnotą, jej historią i kulturą (por. Magoska 2001).

Wizje idealnego obywatela wpisane są z kolei w różne nurty myśli polityczno-prawnej. I tak w liberalizmie podkreślane są takie cechy, jak wykształcenie, refleksyjność, umiejętność krytycznego myślenia, tolerancja, otwartość, brak dogmatyzmu, gotowość podjęcia dialogu, dążenie do realizacji osobistych celów, a także aktywność (por. Magoska 2001). Dla komunitarian z kolei ważne okazuje się poczucie obowiązku wobec innych, wysoki stopień aktywności w życiu publicznym oraz kierowanie się dobrem ogółu (Magoska 2001). Odmienne wyobrażenia na temat pożądanых cech oby-

⁶⁷ Tocząca się dyskusja nad obywatelstwem europejskim podważa założenie, że przynależność państwa jest niezbędnym składnikiem statusu obywatela (por. m.in. Habermas 1993; Magoska 2001).

⁶⁸ Posługuję się terminem „wolności i prawa osobiste” na oznaczenie tej kategorii, która w typologii Marshalla występuje jako *civil rights*. Występuje on zarówno w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (1997), jak i wybranych polskich publikacjach naukowych poświęconych statusowi obywatelstwa demokratycznego (por. Magoska 2001: 109). Inne możliwe określenia to „negatywne wolności”, „prawa liberalne” (Habermas 1993: 22) oraz „prawa cywilne” (tłumaczenie fragmentu cytowanej powyżej pracy Marshalla zawarte w pracy *Welfare State. Historia, kryzys i przyszłość nowoczesnego państwa opiekuńczego*, tłumaczenie z wyboru tekstów na prawach rękopisu, 1997, Instytut Socjologii UW, s. 28–41, <http://www.ips.uw.edu.pl/rszarf/tpsdzienne/marshall.pdf>).





wateli zawarte są ponadto w teoriach demokracji omówionych w rozdziale pierwszym. Jeśli chodzi o polski wkład w refleksję nad obywatelstwem, to katalog pożądanych cech obywatela systemu demokratycznego sformułowała Maria Ossowska (1992). Za najważniejszą wśród nich uznała „uspołecznienie”, które oznacza nie tylko zainteresowanie zagadnieniami społecznymi oraz posiadanie w tej dziedzinie pewnych kompetencji, ale także przezwyciężanie egocentryzmu, ofiarność i poczucie się do służby społecznej oraz umiejętność współdziałania. Do pozostałych elementów charakterystyki dobrego obywatela Ossowska zaliczyła natomiast: 1) aspiracje perfekcjonistyczne, czyli dążenie do doskonalenia siebie i otoczenia społecznego, 2) otwartość umysłu, 3) dyscyplinę wewnętrzną i zdolność do długodystansowego wysiłku, 4) tolerancję, a zatem szacunek wobec cudzych potrzeb i opinii, 5) aktywność rozumianą jako podejmowanie czynności na rzecz ulepszania warunków, w jakich się żyje, 6) odwagę cywilną, przejawiającą się w obronie własnych przekonań nawet w obliczu narażenia swych żywotnych interesów, 7) uczciwość intelektualną, 8) krytycyzm, 9) odpowiedzialność za słowo, 10) rycerskość, czyli stosowanie zasad *fair play*, 11) wrażliwość estetyczną oraz 12) poczucie humoru (Ossowska 1992, por. także Magoska 2001; Wyka, Kościński 2004).

W tym kontekście pojawia się więc pytanie o to, jak miejsce jednostki w systemie demokratycznym jest postrzegane przez samych zainteresowanych, czyli przeciętnych obywateli. Czy znają oni prawa i obowiązki związane z byciem obywatelem państwa demokratycznego? Jak postrzegają istotę obywatelstwa: przez pryzmat uprawnień i wolności czy raczej obowiązków, jako formalne przypisanie do danego państwa czy raczej poczucie przynależności do pewnej wspólnoty? Jakie cechy zaliczają do wzoru dobrego obywatela? Czy jest nim – jak w modelu kultury podporządkowania (Almond, Verba 1963) – poddany, lojalny wobec władzy adresat i beneficjent działań politycznych, czy raczej – jak w kulturze uczestnictwa – aktywny członek wspólnoty politycznej biorący udział w kształtowaniu procesu decyzyjnego i współodpowiedzialny za jego rezultaty? Czy za bardziej pożądaną uznawana jest lojalność wobec instytucji państwowych czy raczej postawa ograniczonego zaufania do władzy i wypełnianie roli kontrolera jej poczynąń (por. Skąpska 1997)? Czy angażowanie się w życie publiczne stanowi dla przeciętnych obywateli wartość godną realizacji? Czy celem podejmowania aktywności publicznej powinna być według nich raczej chęć realizacji własnych interesów, czy też potrzeba działania na rzecz dobra wspólnego? Czy czują się oni kompetentni politycznie i gotowi podejmować aktywność obywatelską? Jakie formy zaangażowania obywatelskiego uznają za możliwe do podejmowania i gotowi są sami wykorzystywać? Czy większym uznaniem cieszą się wśród nich konwencjonalne czy też niekonwencjonalne formy zachowań politycznych? Jak traktują swych współobywateli: z zaufaniem czy podejrzliwością i brakiem tolerancji?

Udzielenie odpowiedzi na te pytania stanowi nie tylko walor poznawczy, ale także umożliwia co najmniej częściowe zrozumienie motywów zachowania przeciętnych obywateli, w tym rozpoznanie, dlaczego podejmują oni aktywność polityczną, bądź jej unikają. Ponadto, weryfikacja orientacji wobec roli jednostki w demokracji wydaje się mieć zasadnicze znaczenie w społeczeństwie takim, jak polskie, w którym bycie obywatelem państwa demokratycznego stanowi doświadczenie stosunkowo świeże.





3.3. Hipotezy badawcze

Pierwsza grupa hipotez sformułowana została na podstawie rezultatów badań nad orientacjami politycznymi społeczeństwa polskiego, przeprowadzonych w pierwszych latach przemian demokratycznych. Ich weryfikacja pozwala stwierdzić, czy i w jakim stopniu kultura polityczna Polaków ulega zmianie. Hipotezy te dotyczą głównie postaw wobec systemu demokratycznego, w mniejszym natomiast stopniu orientacji wobec roli obywatela w demokracji. Po pierwsze, w świadomości społecznej funkcjonują różne sposoby rozumienia demokracji (hipoteza 1). Obok ujęć, które nawiązują do cech uznawanych za demokratyczne w koncepcjach naukowych, obecne są również wyobrażenia wykraczające poza ściśle teoretyczny zakres znaczeniowy demokracji, w tym utożsamiające ją z systemem opiekuńczym (Reykowski 1993; 1995; Jasińska-Kania 1996; Siemieńska 1996; Kempny 1997). Po drugie, bezwarunkowe i trwałe poparcie dla demokracji konkuruje z postawami warunkowej akceptacji rządów demokratycznych i obojętności wobec nich (Miszalska 1996; Strzeszewski, Wenzel 2000) (hipoteza 2). Po trzecie, pomiędzy sposobem postrzegania demokracji a poparciem dla niej istnieje związek polegający na tym, że wyższy poziom satysfakcji z działania rodzimego systemu demokratycznego przejawiają te osoby, których wyobrażenia o cechach demokracji są zbieżne z zasadami realizowanymi w kraju. Z tego względu ujmowanie demokracji w kategoriach instytucji i procedur – a zatem tych elementów, które pojawiają się w procesie demokratyzacji najszybciej – wiąże się z wyższą oceną rodzimego systemu politycznego niż postrzeganie demokracji jako porządku służącego realizacji konkretnych wartości (Reykowski 1995a; Skarżyńska 1995) (hipoteza 3). Po czwarte, uznanie zasad demokratycznych nie jest zinternalizowane, o czym świadczy niechętny stosunek do pluralizmu politycznego oraz niski poziom tolerancji wobec odmienności kulturowych (Miszalska 1996; Waldron-More 1999) (hipoteza 4). Po piąte, wśród instytucji publicznych szczególną niechęcią i niskim zaufaniem obdarzane są partie polityczne (Grabowska, Szawiel 2001) (hipoteza 5). Po szóste, poczucie kompetencji politycznej obywateli jest niskie (Korzeniowski 1995; Strzeszewski, Wenzel 2000) (hipoteza 6). Po siódme, poczucie kompetencji politycznej wpływa na poparcie demokracji (Korzeniowski 1995) (hipoteza 7). Po ósme, niewielki jest zasięg występowania postaw zaufania do współobywateli (Grabowska, Szawiel 2001) (hipoteza 8).

Druga grupa hipotez odnosi się do tych kwestii dotyczących kultury politycznej społeczeństwa polskiego, w tym zwłaszcza odnoszących się do postaw wobec roli jednostki w systemie demokratycznym, które nie doczekały się jednoznacznego ustalenia w pierwszej fazie przemian demokratycznych w naszym kraju. W odniesieniu do nich formułuję kolejne hipotezy. I tak, jeśli chodzi o rozumienie istoty obywatelstwa przez Polaków, zasadne staje się przyjęcie dwóch hipotez. Po pierwsze, istota obywatelstwa demokratycznego jest częściej ujmowana jako status prawny wyznaczony pewnymi prawami i obowiązkami niż jako wyraz przynależności do wspólnoty politycznej. Innymi słowy, formalny aspekt obywatelstwa demokratycznego jest ważniejszy od aspektu świadomościowego (hipoteza 9). Przyjęcie tego założenia





uzasadnia teza, że Polacy stanowią przykład narodu etnicznego, w którym odróżnia się przynależność do narodu od statusu obywatela (Bryant, Mokrzycki 1995; Kubiak 1999). Prawdopodobne wydaje się, że w takiej zbiorowości przynależność do narodu rozumianego jako wspólnota naturalna stanowi silniejszy element identyfikacji zbiorowej niż fakt bycia członkiem organizacji państwowej. Po drugie, sprowadzanie istoty obywatelstwa do stanu podlegania określonym rozwiązaniom formalnoprawnym jest częstsze niż podkreślanie aktywistycznego aspektu bycia obywatelem państwa demokratycznego, wyrażonego przekonaniem o możliwości uczestnictwa w sferze publicznej (hipoteza 10). Rozkład taki sugerują wyniki badań potwierdzające, że chęć uczestnictwa w rządzeniu była w społeczeństwie polskim w 2001 r. znacznie słabsza, niż pragnienie bycia dobrze rządzonym (CBOS 2001/17).

W odniesieniu do problemu świadomości praw i obowiązków obywatelskich zasadne staje się przyjęcie założenia, że w świadomości Polaków silniej reprezentowane są wolności i prawa osobiste oraz prawa socjalne niż prawa polityczne (hipoteza 11). Rozkład taki sugerują wyniki badań nad potocznymi wyobrażeniami o demokracji, z których wynika, że ujmowanie tego systemu politycznego przez pryzmat ochrony wolności osobistej oraz zaspokajania przez rząd potrzeb obywateli jest częstsze niż utożsamianie demokracji z realizacją uprawnień do udziału obywateli w kształtowaniu życia politycznego kraju (por. CBOS 2003/03; CBOS IX 2003).

Analiza postrzegania miejsca aktywności obywatelskiej w życiu przeciętnego człowieka pozwoli z kolei zweryfikować, czy uznanie aktywności obywatelskiej za konieczną do realizacji przez przeciętnego człowieka pozytywnie koreluje z rzeczywistym zaangażowaniem w życie publiczne (hipoteza 12). Jeśli natomiast chodzi o pożądane cechy obywatela w systemie demokratycznym, warto zweryfikować hipotezę, że Polacy w większym stopniu doceniają zaangażowanie w realizację prywatnych celów niż aktywność na niwie publicznej (hipoteza 13). W odniesieniu do problemu postrzegania relacji pomiędzy obywatelami a władzą zasadne staje się z kolei przyjęcie twierdzenia, że w społeczeństwie polskim dominuje przekonanie o potrzebie okazywania większego szacunku wobec przedstawicieli władzy (por. Inglehart 1999a) (hipoteza 14).

W odniesieniu do problemu jednostkowych uwarunkowań postaw politycznych Polaków i głównych kryteriów podziału na subkultury polityczne, zweryfikowane zostaną kolejne cztery hipotezy. Po pierwsze, wśród czynników warunkujących zróżnicowanie postaw politycznych Polaków istotny wpływ odgrywają takie zasoby osobiste, jak poziom wykształcenia, pozycja materialna oraz otwartość na informacje (hipoteza 15). Znaczenia tych determinant dowodzą koncepcje rozwoju ludzkiego (Welzel, Inglehart, Klingemann 2003) oraz społeczeństwa informacyjnego (Krzysztofek, Szczepański 2002). Alternatywna hipoteza zakłada, że postawy polityczne społeczeństwa polskiego w większym stopniu są kształtowane pod wpływem identyfikacji religijnych oraz ideowych, w tym stosunku do okresu komunizmu (Grabowska, Szawiel 2001; Grabowska 2004)⁶⁹. Po drugie, istnieją terytorialne zróżnicowania orienta-

⁶⁹ Herbert Kitschelt, badający proces formowania się systemów partyjnych w społeczeństwach postkomunistycznych, formułuje hipotezę, zgodnie z którą w warunkach zmiany społecznej preferencje polityczne są tworzone na podstawie identyfikacji pochodzących spoza sfery społeczno-ekonomicznej, w tym religijnych, narodowościowych i etnicznych (Grabowska 2004: 61).





cji politycznych, na co wskazują regionalne odmienności w preferencjach partyjnych oraz w kondycji społeczeństwa obywatelskiego (Raciborski 1997; Kubiak 1998a; Kurczewska, Kempny, Bojar 1998; Kurczewska 2004) (hipoteza 16). Po trzecie, z koncepcji „pragmatyzacji świadomości” społeczeństwa polskiego – zgodnie z którą wprowadzenie gospodarki kapitalistycznej doprowadziło do upowszechnienia się orientacji materialistycznej oraz przejścia od percepcji demokracji jako wartości samej w sobie i bezwarunkowo popieranej do postrzegania tego systemu politycznego jako mechanizmu przystosowawczego, akceptowanego, gdy skutecznie wypełnia nałożone nań zadania (por. Rychard 1997; Ziółkowski 2000) – wyprowadzam hipotezę, zgodnie z którą na ogólne poparcie dla demokracji wpływa ocena funkcjonowania systemu demokratycznego w kraju (hipoteza 17). Istnieją zatem kategorie społeczne, w których występuje zjawisko *desencanto*, czyli niechęć wobec systemu demokratycznego spowodowana niezadowolaniem z działania rodzimej demokracji.

Wreszcie, jeśli chodzi o problem podobieństw i odmienności postaw politycznych Polaków i obywateli innych systemów demokratycznych, zasadne wydaje się przyjęcie ogólnej hipotezy – wyprowadzonej z założeń teorii rozwoju ludzkiego (Welzel, Inglehart, Klingemann 2003) – o wyższym stopniu „obywatelskości” kultur politycznych społeczeństw lepiej rozwiniętych (hipoteza 18). Pod względem takich parametrów, jak poziom poparcia demokracji i jej wartości, poczucia kompetencji obywatelskiej czy gotowości do podejmowania aktywności politycznej, społeczeństwo polskie jest bardziej podobne do innych społeczeństw postkomunistycznych, nie tylko pozostających na podobnym poziomie rozwoju gospodarczego, ale także będących pod wpływem podobnego „dziedzictwa imperialnego” (Welzel, Inglehart, Klingemann 2003).

3.4. Metoda badawcza

Zgodnie z tym, co zostało zasygnalizowane we wprowadzeniu, podstawę empiryczną dla analizy wzorów kultury politycznej współczesnego społeczeństwa polskiego stanowią źródła zastane oraz badania własne. Wśród źródeł zastanych znalazły się, po pierwsze, rezultaty badań porównawczych poświęconych wybranym aspektom postaw politycznych społeczeństw o różnym stażu demokratycznym i zróżnicowanym poziomie rozwoju gospodarczego. Do badań tych należą takie międzynarodowe projekty badawcze, jak International Social Survey Programme (ISSP), European Values Study (EVS), World Values Study (WVS) i New Europe Barometer, a także – realizowane przez Komisję Europejską – sondaże Eurobarometer (EB) oraz Candidate Countries Eurobarometer (CC-EB). Ich analiza pozwoli na udzielenie odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu wzory kultury politycznej Polaków odpowiadają pewnym szerszym tendencjom. Wykorzystane zostaną zarówno surowe dane pochodzące z tych badań, jak i publikacje referujące ich rezultaty.

Po drugie, analizie poddane zostaną rezultaty badań rodzimych ośrodków naukowo-badawczych poświęconych różnym aspektom kultury politycznej społeczeństwa polskiego. Uwzględnione zostaną dane z sondaży Centrum Badania Opinii Społecz-





nej (CBOS) oraz Polskiego Generalnego Sondażu Wyborczego (PGSW)⁷⁰ i Polskiego Generalnego Sondażu Społecznego (PGSS). Przywołane będą także wybrane publikacje socjologiczne i psychologiczne. Na ich podstawie zrekonstruowane zostaną takie aspekty kultury politycznej społeczeństwa polskiego, jak potoczne rozumienie demokracji, poszczególne poziomy poparcia politycznego, stosunek do zasady przestrzegania prawa oraz pluralizmu, gotowość konwencjonalnej i niekonwencjonalnej aktywności politycznej oraz poczucie kompetencji obywatelskiej.

Badanie własne poświęcone zostało z kolei wybranym orientacjom wobec roli jednostki w systemie demokratycznym, w tym wiedzy na temat praw i obowiązków obywatelskich, postrzeganiu istoty obywatelstwa i ideału obywatela, stosunkowi wobec twierdzenia, że aktywność obywatelska jest obowiązkiem oraz przekonaniom o celach podejmowania aktywności politycznej przez obywateli. Było to badanie zrealizowane techniką ankietową, składające się z dziesięciu pytań. Zostało ono przeprowadzone przez CBOS w sierpniu 2004 r. na reprezentatywnej próbie Polaków (N=922).

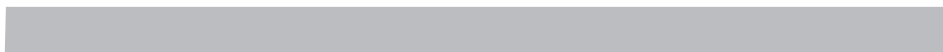
⁷⁰ Dane te zostały zgromadzone i udostępnione przez Zespół PGSW – Polskie Generalne Studium Wyborcze afiliowane przy Instytucie Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk i sponsorowane przez Komitet Badań Naukowych (grant: 1H01F01712, 5H02E02120) oraz dofinansowane przez Economic and Social Research Council oraz Szkołę Wyższą Psychologii Społecznej w Warszawie. Polski Generalny Sondaż Wyborczy uczestniczy w międzynarodowym przedsięwzięciu badawczym Comparative Study of Electoral Systems, które obejmuje około pięćdziesiąt współczesnych demokracji. Służy ono poznaniu postaw i zachowań politycznych ich obywateli, a także gromadzeniu danych o takich parametrach politycznych, jak system wyborczy, wyniki wyborów, podział władzy, kształt legislatury, itp. (Markowski 1999).







**CZY KRYZYS DEMOKRACJI?
WZORY KULTURY POLITYCZNEJ
WE WSPÓŁCZESNYCH
SPOŁECZEŃSTWACH DEMOKRATYCZNYCH**







ROZDZIAŁ 4

Wybrane aspekty kultury politycznej społeczeństw o różnym stażu demokratycznym

Warunki, w których funkcjonują współczesne demokracje ulegają w ostatnich dziesięcioleciach znacznym przekształceniom. Zmiany te określane są mianem odchodzenia od społeczeństwa przemysłowego, dokonującego się w towarzystwie procesów globalizacyjnych. Przypomnijmy, że wśród zjawisk oddziałujących na funkcjonowanie demokracji we współczesnym świecie znalazły się takie procesy zachodzące w tkance społecznej, jak: różnicowanie się społeczeństw pod względem stylów życia, pracy, światopoglądów, mobilizacja poznawcza, wprowadzenie w życie rozwiązań technologicznych ułatwiających dostęp do informacji i pozwalających na zmianę kształtu komunikacji pomiędzy ośrodkami władzy i obywatelami oraz pojawienie się warunków umożliwiających upowszechnienie wartości sprzyjających swobodnej ekspresji. Ponadto bezpośrednio na kształt dzisiejszych systemów demokratycznych wpływa globalizacja gospodarcza, wzrost ilości problemów o wymiarze ponadnarodowym oraz integracja polityczna, dokonująca się głównie na kontynencie europejskim. Wszystkie te zjawiska traktowane są jako wyzwania stojące przed dzisiejszymi demokracjami przedstawicielskimi.

Procesy, o których mowa, znajdują odzwierciedlenie we wzorach kultury politycznej członków wielu wspólnot narodowych. Zmianie ulegają orientacje wobec systemu demokratycznego, jego elementów składowych, a także roli, jaką odgrywa w nim jed-





nostka. Przekształcenia te są często traktowane jako wskaźniki kryzysu demokracji, choć nie brakuje też interpretacji wskazujących na ich demokratyzujący potencjał. O kryzysie i zbliżającym się kresie demokracji pisali już w połowie lat 70. XX w. Michel Crozier, Samuel Huntington i Jaji Watanuki. W opublikowanym wspólnie raporcie zatytułowanym *Kryzys demokracji* sformułowali tezę, że systemy polityczne Europy Zachodniej, Ameryki Północnej i Japonii utraciły zdolność generowania celów zbiorowych. Wśród przyczyn tego zjawiska wskazali m.in. na przeciążenie wywołane wzrostem żądań społecznych kierowanych pod adresem państwa oraz osłabienie zaufania do przywódców politycznych i podkopywanie autorytetu instytucji publicznych (cyt. za: Cunningham 2002: 17, por. także Sartori 1998: 215–216; Dalton 2002: 237, 252). W latach późniejszych do zjawisk świadczących o kryzysie demokracji zaliczono ponadto malejący udział obywateli w konwencjonalnych formach partycypacji politycznej, w tym w wyborach powszechnych. Zjawisko to traktowane jest jako wskaźnik depolityzacji społeczeństw oraz świadectwo zanikania cnót obywatelskich (Baskiewicz 2001; Misalska 2001). W odniesieniu do niektórych społeczeństw zachodnich formułowana jest również teza o erozji kapitału społecznego, który uznawany jest za fundament samorządności i społeczeństwa obywatelskiego. Zjawisko to przejawiać się ma m.in. w osłabieniu zaufania międzyludzkiego oraz obniżeniu aktywności społecznej, w tym udziału w związkach zawodowych, stowarzyszeniach czy wspólnotach religijnych. Jego przyczyn upatruje się w dominacji indywidualizmu wolnorynkowego, konsumeryzmu, a także w technicyzacji życia społecznego, która tradycyjną więź społeczną zastępuje wspólnotą wirtualną (Misalska 2001)¹.

Z kolei za pozytywne zjawiska w postawach i zachowaniach politycznych uznaje się wzrost uznania dla idei demokracji i zadowolenia z jej funkcjonowania oraz słabnięcie akceptacji dla rozwiązań autorytarnych (Fuchs, Guidorossi, Svensson 1995; Dalton 1999; Inglehart 1999a). Wskazuje się również, że choć maleje udział obywateli w tradycyjnych formach partycypacji, rośnie aprobata dla nowych kanałów aktywności politycznej, w tym zwłaszcza polegających na bezpośredniej konfrontacji elit politycznych, a także rzeczywiste w nich zaangażowanie (Dalton 2002; Maloney, Grant 1997). Zjawiska te świadczą mają nie tyle o kryzysie demokracji, ile o konieczności przeprowadzenia zmian w formule demokracji przedstawicielskiej, polegających m.in. na uzupełnieniu jej o kanały bezpośredniego uczestnictwa obywateli w definiowaniu problemów zbiorowych oraz w procesie podejmowania decyzji. O niezbędności tych reform świadczyć ma także nasilenie postaw krytycznych wobec władzy politycznej będące konsekwencją omówionych w rozdziale 2.2 przemian kulturowych.

Warto zatem dokładnie prześledzić, czym charakteryzują się dominujące wzory kultur politycznych współczesnych zbiorowości demokratycznych. Czy wcześniej dostrzeżone zmiany znajdują potwierdzenie w badaniach prowadzonych na przełomie wieków? Jak powszechne są te przekształcenia: czy dotyczą one większości demokratycznych społeczeństw czy też zachodzą jedynie w wybranych zbiorowościach? Czy

¹ Jednoznaczną tezę o osłabieniu kapitału społecznego sformułował Robert Putnam (1996) w odniesieniu do społeczeństwa amerykańskiego. Zjawiska tego nie odnotowano jednak w innych społeczeństwach. Na przykład poziom aktywności społecznej Brytyjczyków oraz mieszkańców północnych Włoch pozostawał w latach 80. i 90. XX w. wysoki (Putnam 1995; Moyser, Parry 1997; Hall 1999; Grabowska, Szawiel 2001).





i w jakim stopniu zjawiska zachodzące w postawach politycznych społeczeństw młodych demokracji, w tym Polski, odbiegają od tendencji uchwyconych w odniesieniu do obywateli stabilnych systemów demokratycznych? Dla udzielenia odpowiedzi na te pytania poddam porównaniu wybrane aspekty kultur politycznych społeczeństw o różnym stażu demokratycznym. W zestawieniu tym znajdują się te orientacje polityczne, które zostały uznane za mające decydujące znaczenie dla stabilności systemu demokratycznego, w tym poparcie dla demokracji i rozwiązań demokratycznych, przekonanie, że poszerzenie zakresu aktywności obywatelskiej jest wartością, którą państwo powinno realizować, poczucie kompetencji politycznej oraz gotowość podejmowania aktywności politycznej i zaufanie do współobywateli.

4.1. Społeczeństwa uwzględnione w analizie

Zróznicowany czas trwania demokracji, wyznaczony rytmem kolejnych fal demokratyzacji i odwrotu od systemu demokratycznego (por. Huntington 1995) stanowi kryterium doboru społeczeństw, których kultury polityczne zostaną poddane porównaniu. Zmodyfikuję jednak nieco podział huntingtonowski i wyróżnię cztery kategorie badanych społeczeństw. Do pierwszej z nich zaliczam kraje, w których demokracja została wprowadzona wraz z pierwszą falą, pomiędzy rokiem 1828 a 1926 i funkcjonuje nieprzerwanie do chwili obecnej. Tak określone warunki spełniają m.in.: 1) poza Europą – społeczeństwa Australii, Nowej Zelandii, Stanów Zjednoczonych i Kanady oraz 2) na starym kontynencie – Irlandia, Szwecja, Szwajcaria, Wielka Brytania, Francja, Holandia, Norwegia i Dania. Drugą grupę stanowią państwa, w których system demokratyczny funkcjonuje bez przerw od okresu drugiej fali, czyli od lat 1922–1942. Doświadczyły one, co prawda, krótkiej przygody z demokracją w okresie wcześniejszym, lecz została ona przerwana przejściem do autorytaryzmu. Sytuacja ta odnosi się do Republiki Federalnej Niemiec, jako kontynuatora Republiki Weimarskiej, Włoch i Austrii oraz Japonii. Do omawianej grupy można ponadto włączyć Izrael, w którym demokratyzacja przypadła także na okres drugiej fali. Warto jedynie pamiętać, że względu na czas powstania tego państwa (1948/1949), jego społeczeństwo nie mogło mieć wcześniejszych doświadczeń demokratycznych. Do trzeciej z wyróżnionych kategorii należą te kraje, w których demokratyzacja życia politycznego nastąpiła wraz z trzecią falą, rozpoczętą w 1974 r. Wszystkie jednak wyposażone były w doświadczenie w sprawowaniu rządów demokratycznych, które zostały – na dłuższy czas – zastąpione systemami autorytarnymi. Tak określone warunki spełniają m.in. Grecja, Portugalia, Hiszpania, Filipiny, Cypr i Chile oraz społeczeństwa postkomunistyczne Polski, Łotwy, byłej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Czech i Słowacji². Wreszcie czwartą grupę analizowanych przypadków stanowią te społeczeństwa, które pod wpływem końcowej fazy oddziaływania trzeciej fali demokratyzacji, po raz pierwszy

² W dalszej analizie będę się posługiwać rozróżnieniem pomiędzy Niemcami zachodnimi, a zatem społeczeństwem byłej RFN a Niemcami wschodnimi, czyli obywatelami byłej NRD, mimo że formalnie tworzą one obecnie grupę obywateli jednego państwa. W niektórych sondażach porównawczych podział ten jest nadal uwzględniany, gdyż służy weryfikacji tego, w jakim stopniu odmienne doświadczenia czterdziestolecia powojennego znajdują odzwierciedlenie w postawach politycznych obu społeczeństw niemieckich.





poddane zostały procesowi demokratycznemu. Do kategorii tej należą m.in. Albania, Białoruś, Bośnia i Hercegowina, Bułgaria, Federacja Rosyjska, Macedonia, Słowenia i Ukraina. Nie we wszystkich tych krajach została jednak zakończona faza instytucjonalizacji demokracji. Według raportów Freedom House nie dokonała się ona w Albanii, Macedonii oraz Bośni i Hercegowinie, bowiem systemy polityczne tych państw pozostawały do 2006 r. jedynie „częściowo wolne” oraz w Rosji i na Białorusi, gdzie nadal stosowane są rozwiązania autorytarne³.

Podstawą zaproponowanej kategoryzacji stało się wyłącznie kryterium długości trwania demokracji. Należy jednak pamiętać, że jego zastosowanie zaciera różnice występujące pomiędzy zakwalifikowanymi do poszczególnych grup społeczeństwami. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że kategorię wewnętrznym wyrażnie zróżnicowaną stanowią najmłodsze demokracje. Zróżnicowanie to odnosi się przede wszystkim do natury i warunków demokratycznego przejścia. I tak na przykład, Claus Offe (1997: 31–32) dostrzegł, że w porównaniu z wcześniejszymi procesami demokratyzacyjnymi, przejście do demokracji dokonujące się w Europie Środkowej i Wschodniej wyróżnia obecność konfliktów etnicznych, ruchów migracyjnych i zmian granic państwowych oraz współwystępowanie demokratyzacji w sferze politycznej z modernizacją o charakterze gospodarczym. Wątek ten rozwija Zygmunt Bauman, który zwraca uwagę na fakt, że o ile zmiany w krajach Europy Południowej miały charakter „rewolucji politycznej”, gdyż polegały na obaleniu rządów dysfunkcyjnych wobec istniejącego systemu społeczno-ekonomicznego, o tyle społeczeństwa Europy Wschodniej przechodzą „rewolucję systemową”, której istota sprowadza się do rozmontowania całego systemu i zastąpienia go nowym (cyt. za: Marody 1999)⁴. Na inne różnice w przechodzeniu do demokracji pomiędzy społeczeństwami Europy Południowej oraz Europy Środkowej i Wschodniej wskazuje także Attila Agh (2001). Po pierwsze, podczas gdy proces demokratyzacji w państwach pierwszego regionu rozpoczął się i przebiegał w okresie dwubiegunowego podziału świata oraz przed intensyfikacją procesów globalizacyjnych, społeczeństwa Europy Środkowej i Wschodniej podlegały mu bezpośrednio po zniesieniu żelaznej kurtyny i w trakcie nasilającej się globalizacji. Po drugie, wprowadzenie demokracji w Europie Południowej było aktywnie i intensywnie wspierane przez społeczeństwa zachodnie, czego wymiernym wskaźnikiem stało się stosunkowo szybkie wprowadzenie Grecji, Hiszpanii i Portugalii do struktur ówczesnej Wspólnoty Europejskiej⁵. Dla porównania, we wczesnych latach 90., kiedy intensyfikacji uległ proces demokratyzacji krajów postkomunistycznych, Europa Zachodnia przeżywała recesję, a Unię Europejską bardziej dotykały problemy wewnętrzne niż kwestia po-

³ Wskaźnik Freedom House wyraża zbiorczą ocenę funkcjonowania praw politycznych i wolności obywatelskich w danym kraju. Na jego podstawie system polityczny zostaje określany jako *free* (1,1–2,5), *partly-free* (3–5,5) lub *not-free* (5,5–7). W grupie społeczeństw postkomunistycznych dokonały się na tej skali w ostatnich latach pewne przesunięcia, i tak, w 2006 r. podniesiona została ocena ukraińskiego systemu politycznego z *partly free* na *free*, natomiast od 2005 r. rosyjski system polityczny przesunięty został z grupy *party free* do kategorii *not-free* (por. Freedom House Country Ratings 1972–2006).

⁴ Charakterystykę zmian zachodzących w trzecim kręgu młodych demokracji, a mianowicie w Ameryce Łacińskiej przedstawia m.in. Anna Wolff-Powęska (1998).

⁵ Grecja przystąpiła do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej w 1981 r., natomiast Hiszpania i Portugalia – w 1986 r.





szerzania granic. Po trzecie wreszcie, o ile na demokratyzację w Europie Południowej – w tym zwłaszcza w Hiszpanii i Portugalii – nie wpływały negatywnie żadne czynniki zewnętrzne, o tyle wprowadzaniu demokracji w niektórych krajach Europy Środkowej i Wschodniej towarzyszyła wojna na Bałkanach, a obecnie także destabilizacja sytuacji politycznej w Rosji. Występowanie tych odmienności sugeruje odróżnienie trzeciej fali demokratyzacji w krajach Europy Południowej i Ameryki Łacińskiej od czwartej fali, która objęła Europę Środkową i Wschodnią – tj. Polskę, Czechy, Słowację, Węgry, Słowenię i Chorwację oraz od kolejnej, piątej już fali demokratyzacji, której podlegać mają kraje bałkańskie oraz państwa Europy Wschodniej (Agh 2001)⁶.

4.2. Międzynarodowe projekty badawcze poświęcone postawom politycznym obywateli państw demokratycznych

Badania, które stanowią podstawę rekonstrukcji wybranych aspektów kultur politycznych społeczeństw o różnym stażu demokratycznym, przeprowadzone zostały w ramach międzynarodowych projektów porównawczych, a mianowicie Eurobarometru, European Values Study (EVS) i World Values Survey (WVS), International Social Survey Programme (ISSP) oraz New Europe Barometer (NEB). Najwcześniej rozpoczęto realizację koordynowanego przez Komisję Europejską projektu Eurobarometr, obejmującego od 1973 r. kraje członkowskie Unii Europejskiej. Od 1990 r. badaniami cyklicznymi – pierwotnie nazwanymi Central and Eastern Eurobarometer, następnie przemianowanymi na Candidate Countries Eurobarometer – objęte zostały dodatkowo kraje kandydujące. W grupie tej, obok dwunastu innych państw, znajdowała się także Polska. Wraz ze wstąpieniem do Wspólnoty społeczeństwo polskie zostało natomiast uwzględnione w głównym badaniu (http://europa.eu.int/comm/public_opinion).

Realizację kolejnego projektu – European Values Study – rozpoczęto w 1981 r. Pierwotnie obejmował on kraje Europy Zachodniej, lecz już druga edycja tego badania, przeprowadzona w latach 1990–1991, uwzględniła wszystkie kraje europejskie. Z kolei z inicjatywy Ronalda Ingleharta projekt ten został w 1990 r. rozszerzony o kraje pozaeuropejskie i przyjął odrębną formułę World Values Survey (Koralewicz 1999), obejmując w 2001 r. 96 społeczeństw (www.worldvaluessurvey.org).

Badania w ramach International Social Survey Programme (ISSP) realizowane są od 1985 r. Początkowo przeprowadzano je w pięciu demokracjach zachodnich, a mianowicie w Australii, Niemczech, Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych i we Włoszech, lecz każdy kolejny projekt badawczy obejmował coraz większą liczbę krajów, w tym także systemy polityczne podlegające trzeciej fali demokratyzacji. Pytania dotyczące postaw i zachowań politycznych uwzględnianie są w różnym stopniu w kolejnych blokach tematycznych, natomiast modulem całkowicie poświęconym tym kwestiom jest sondaż „Role of Government”, który został zrealizowany dotychczas czterokrotnie, w 1985/1986, 1990, 1996 i 2006 r., przy czym surowe dane z ostat-

⁶ Warto zauważyć, że już w latach 90. trzy kraje Europy Wschodniej, a mianowicie Estonia, Łotwa i Litwa, spełniały kryteria demokratyczności systemu politycznego. Litewski system polityczny jest określany w raportach Freedom House jako „wolny” od 1991 r., natomiast systemy polityczne Estonii i Łotwy – od 1993 r. (por. Freedom House Country Ratings 1972–2006).



niej rundy nie zostały jeszcze udostępnione społeczności naukowej. ISSP jest koordynowany przez National Opinion Research Center na Uniwersytecie w Chicago oraz przez Zentralarchiv für Empirische Socialforschung w Kolonii. Polska uczestniczyła w omawianym przedsięwzięciu po raz pierwszy w 1987 r., natomiast od roku 1991 koordynacja i realizacja badań w ramach ISSP w naszym kraju należy do Instytutu Studiów Społecznych. Prowadzone są one pod nazwą Polskiego Generalnego Sondażu Społecznego (www.issp.org).

Badania sondażowe New Europe Barometer realizowane są natomiast od 1991 r. w europejskich krajach postkomunistycznych, tzn. na Białorusi, w Bułgarii, Czechach, Chorwacji, Estonii, Polsce, Rumunii, Słowenii, na Litwie, Łotwie, Słowacji, Ukrainie oraz Węgrzech. Służą one weryfikacji postaw politycznych, w tym zwłaszcza orientacji wobec demokracji. Projekt ten jest koordynowany przez Richarda Rose'a z Uniwersytetu Strathclyde w Glasgow (www.cspp.strath.ac.uk).

4.3. Postawy wobec demokratycznego systemu politycznego

System polityczny jako całość stanowi pierwszy z wyróżnionych przez Almonda i Verbę (1963) obiektów kultury politycznej. Ważnym wskaźnikiem postaw wobec niego jest stosunek do demokracji, a zatem problem, który, choć pominięty przez autorów *The Civic Culture*, pozostaje obecnie w centrum zainteresowania badaczy podejmujących zagadnienie postaw politycznych. Przypomnijmy, że analiza orientacji wobec systemu demokratycznego powinna uwzględniać rozróżnienie pomiędzy demokracją jako pewną ideą a konkretnym systemem politycznym funkcjonującym w danej rzeczywistości społecznej. Istotą postaw prodemokratycznych pozostaje przy tym wysoki poziom akceptacji demokracji oraz jego względna niezależność od orientacji wobec rodzimego systemu demokratycznego i jego elementów. Te ostatnie mogą bowiem ulegać znacznym i częstym zmianom, gdyż kształtowane są głównie pod wpływem bieżącej sytuacji politycznej kraju.

Pod koniec lat 80. i na początku lat 90. XX w. w społeczeństwach zachodnich wyraźnie dominowało ogólne poparcie dla demokracji, wyrażane uznaniem dla niej jako idei i jako najlepszej formy rządów. Ponad 90% społeczeństw każdego z trzynastu krajów członkowskich ówczesnej Wspólnoty Europejskiej deklarowało w tym czasie poparcie dla idei demokracji. Z kolei za najlepszą formę rządów uznawało system demokratyczny od 74% (Włochy) do 93% (Dania) tych społeczeństw (Fuchs, Guidorossi, Svensson 1995).

Danych dotyczących poziomu ogólnego poparcia dla demokracji w społeczeństwach o dłuższym i krótszym stażu demokratycznym w drugiej połowie lat 90. XX w. i na przełomie wieków XX i XXI dostarczają badania WVS i EVS⁷. Przekonują one, że w omawianym okresie w niemal wszystkich społeczeństwach wyraźnie dominowało uznanie, iż demokracja jest najlepszą formą rządów (por. tabela 1). W większości

⁷ W obu sondażach zadano pytanie o to, czy demokracja, mimo swoich potencjalnych problemów ma przewagę nad pozostałymi formami rządów. Respondenci wybierali pomiędzy czterema kategoriami odpowiedzi, a mianowicie: „zdecydowanie się zgadzam”, „zgadzam się”, „nie zgadzam się”, „zdecydowanie się nie zgadzam” (WVS 1981–1990–1996; Halman 2001).

uwzględnionych krajów poparcie dla demokracji wyrażane przekonaniem, że ma ona przewagę nad innymi formami rządów, przekroczyło poziom 80%. Jedynie w Rosji podczas obydwu pomiarów oraz na Ukrainie w 1996 r. i w Wielkiej Brytanii w 1999 r. zasięg występowania tej postawy był mniejszy.

Tabela 1. Uogólnione poparcie polityczne w latach 1995–2000

Społeczeństwo	Demokracja ma przewagę nad wszelkimi innymi formami rządów (% odpowiedzi pozytywnych ^a)	
	1995–1997	1999/2000
Holandia	b.d.	96,1
Norwegia	95,0	b.d.
Włochy	b.d.	94,3
Niemcy zachodnie	93,9	96,7 ^b
Szwecja	93,7	94,2
Hiszpania	93,0	93,8
Japonia	93,0	b.d.
Portugalia	b.d.	92,8
Czechy	b.d.	92,6
Niemcy wschodnie	92,3	-
Stany Zjednoczone	91,0	b.d.
Litwa	90,0	88,1
Estonia	89,8	90,5
Polska	88,4	89,7
Słowenia	88,2	90,2
Australia	86,7	b.d.
Finlandia	85,0	90,7
Łotwa	83,4	88,9
Węgry	b.d.	81,2
Bułgaria	80,6	83,6
Wielka Brytania	b.d.	77,9
Ukraina	76,5	82,4
Rosja	56,9	63,1

Uwaga: podstawę wszystkich operacji statystycznych stanowią odpowiedzi ważne. W tej części pracy pominięto także odmowę odpowiedzi i kategorię „trudno powiedzieć”.

^a Zsumowane odpowiedzi „zdecydowanie się zgadzam” i „zgadzam się”.

^b Dane odnoszą się do całego społeczeństwa niemieckiego.

Źródło: zestawienie własne na podstawie WVS (1981–1990–1996), EVS 1999/2000 (Halman 2001).

Ponadto, porównanie rezultatów badań WVS i EVS pozwala stwierdzić, że – przynajmniej w tych krajach, w których dokonano obu pomiarów – poparcie dla demokracji nie tylko nie osłabło, ale w większości przypadków uległo pewnemu wzmocnieniu. Jedynie na Litwie zaobserwowano nieznaczne zmniejszenie się zasięgu występowania tej postawy.



Co więcej, choć wśród najsilniejszych zwolenników systemu demokratycznego dominowały społeczeństwa „starych” europejskich demokracji, poparcie odnotowane wśród obywateli wielu „młodych” demokracji nie było wyraźnie niższe. Na podstawie zaprezentowanych wyników nie można kategorycznie stwierdzić, że pomiędzy społeczeństwami o różnym stażu demokratycznym istniała w omawianym okresie wyraźna różnica w emocjonalno-oceniających postawach wobec demokracji. Gdyby było inaczej, stanowiłoby to podstawę do wnioskowania, że wysokie poparcie dla demokracji może być konsekwencją, a nie warunkiem wstępnym funkcjonowania stabilnego systemu demokratycznego.

Znacznie większe rozbieżności pomiędzy poszczególnymi społeczeństwami można odnaleźć w postawach wobec rodzimego systemu politycznego, a zatem na niższym poziomie poparcia politycznego. Świadczą o tym chociażby wyniki badań ISSP *Role of Government*, przeprowadzonych w 1996 r. Zawarte w nich zostało pytanie dotyczące oceny funkcjonowania demokracji w kraju⁸. Na podstawie odpowiedzi udzielonych w poszczególnych społeczeństwach można sformułować kilka ogólnych wniosków (tab. 2).

Po pierwsze, najrzadziej formułowane były skrajne oceny funkcjonowania rodzimej demokracji. Zarówno opinia, że działa ona dobrze i nie wymaga żadnych zmian, jak i przekonanie, iż powinna być całkowicie zmieniona, uzyskały w większości społeczeństw mniej niż 15% wskazań każda. Jedynie w Rosji, we Włoszech i na Węgrzech skrajnie negatywne oceny wystawiało ponad 20% respondentów.

Po drugie, w większości badanych społeczeństw dominowały wskazania sugerujące, że system demokratyczny działa dobrze, jedynie w Bułgarii, Rosji, na Łotwie, Węgrzech i we Włoszech przeważały oceny negatywne.

Po trzecie, w społeczeństwach demokracji zachodnich odnotowano wyższy odsetek osób oceniających pozytywnie funkcjonowanie rodzimego systemu politycznego niż w młodych demokracjach. O ile w pierwszej grupie krajów wahał się on od 58% (Szwecja) do ponad 84% (Norwegia), o tyle w drugiej nie przekraczał 58% (Hiszpania) i spadał do 13,4% (Rosja). Ten wyraźny podział zakłócał jedynie przypadek społeczeństwa włoskiego, które w swoim krytycyzmie wobec rodzimej demokracji dorównywało najbardziej rozczarowanym obywatelom systemów podlegających demokratyzacji⁹.

⁸ W polskiej wersji kwestionariusza pytanie to zostało sformułowane następująco: „Biorąc wszystko pod uwagę, jak Pan(i) sądzi, czy system demokratyczny w Polsce działa obecnie dobrze?”. Uwzględnione kategorie odpowiedzi brzmiały: „działa dobrze i nie wymaga zmian”, „działa dobrze, ale wymaga pewnych zmian”, „nie działa dobrze i wymaga wielu zmian”, „nie działa dobrze i powinien być całkowicie zmieniony”, „trudno powiedzieć” (Cichomski et al. 2001).

⁹ Występowanie różnic w postawach emocjonalno-oceniających wobec demokracji pomiędzy społeczeństwami o różnym stażu demokratycznym potwierdzają także badania ISSP „National Identity” przeprowadzone w 1995 r. Zadano w nich pytanie o dumę z działania demokracji w kraju. Na podstawie udzielonych odpowiedzi można wyodrębnić trzy stosunkowo jednorodne kategorie. W pierwszej, w której poziom owej dumy przekraczał poziom 64%, znalazło się 12 z 13 uwzględnionych w badaniu społeczeństw o najdłuższym stażu demokratycznym. Drugą kategorię stanowiły Hiszpania oraz jej dawna kolonia Filipiny, a więc kraje, w których trzecia fala demokratyzacji zawitała wcześniej niż w Europie Środkowej i Wschodniej. Odsetek osób deklarujących dumę z działania demokracji w tych krajach wyniósł kolejno 54 i 53%. Trzecią grupę stanowiły społeczeństwa postkomunistyczne, w których dumę z funkcjonowania rodzimej demokracji była wyraźnie niższa i wahała się od 20 do 40%. W kategorii krajów o najniższym poziomie dumy znalazło się ponadto społeczeństwo Włoch (por. ISSP 1995).

Po czwarte wreszcie, obie kategorie społeczeństw (z poparciem powyżej i poniżej 58%) okazały się jednak wewnętrznie zróżnicowane pod względem oceny działania demokracji.

Tabela 2. Poparcie określone: ocena funkcjonowania demokracji w kraju

Społeczeństwo	Czy system demokracji działa obecnie dobrze? (% odpowiedzi)		
	Działa dobrze ^a	Nie działa dobrze ^b	Trudno powiedzieć
Norwegia	84,5	11,4	4,1
Australia	82,0	16,0	1,9
Niemcy zachodnie	80,0	16,1	3,9
Szwajcaria	79,5	15,0	5,6
Irlandia	76,0	18,8	5,2
Kanada	72,2	23,7	4,1
Cypr	70,8	21,9	7,3
Stany Zjednoczone	68,0	27,3	4,7
Japonia	64,5	23,2	12,2
Wielka Brytania	63,5	26,5	9,9
Nowa Zelandia	63,1	31,2	5,7
Francja	62,4	34,8	2,9
Szwecja	58,1	36,7	5,1
Hiszpania	58,0	34,9	7,1
Niemcy wschodnie	57,4	37,0	5,6
Filipiny	53,9	38,3	7,8
Polska	51,9	37,0	11,1
Czechy	46,1	49,3	4,6
Słowenia	45,6	46,8	7,7
Łotwa	37,2	50,5	12,4
Bułgaria	36,7	48,2	15,1
Włochy	27,5	68,8	3,7
Węgry	21,2	71,9	6,9
Rosja	13,4	65,2	21,4

^a Zsumowane odpowiedzi „działa dobrze i nie wymaga zmian” oraz „działa dobrze ale wymaga pewnych zmian”.

^b Zsumowane odpowiedzi „nie działa dobrze i wymaga wielu zmian” oraz „nie działa dobrze i powinien być całkowicie zmieniony”.

Źródło: obliczenia własne na podstawie ISSP 1996.

Czy można zatem uznać, że długość trwania systemu demokratycznego w danym społeczeństwie stanowi korelat zadowolenia z jego funkcjonowaniem? Rzeczywiście, czynnik ten jest zaliczany do zmiennych wpływających na ocenę funkcjonowania rodzimej demokracji. Obok niego wymienia się ponadto rolę takich elementów, jak struktura systemu partyjnego oraz stopień homogeniczności wspólnoty politycznej (Fuchs, Guidorossi, Svensson 1995; Dalton 1999). Zgodnie z tymi ustaleniami, wyjątkowo wysoki poziom krytycyzmu Włochów wobec rodzimego systemu politycznego może być związany z bolączkami włoskiego systemu partyjnego: do 1994 r. był on



zdominowany przez jedną partię, a obecnie wykazuje cechy silnie spolaryzowanego systemu pluralistycznego. Nie bez znaczenia może być ponadto fakt, że od zakończenia II wojny światowej włoski system polityczny nękany jest takimi problemami, jak niestabilność rządów oraz – zwłaszcza w ostatnich czasach – skandale polityczne (*Encyklopedia politologii* 1999). Rezultaty badania ISSP nie pozwalają natomiast na weryfikację, w jakim stopniu na poziom poparcia dla rodzimego systemu demokratycznego wpływają postawy wobec jego poszczególnych instytucji, w tym głównie ocena dokonań rządu, nie tylko w sferze politycznej, ale także gospodarczej¹⁰.

Warto ponadto zastanowić się, dlaczego w społeczeństwach, które posiadają dłuższy staż demokratyczny wyżej oceniana jest rodzima demokracja. Czy samo obcowanie z instytucjami i procedurami demokratycznymi sprzyja wyższemu poziomowi satysfakcji? Rezultaty analiz poświęconych uwarunkowaniom poczucia zadowolenia z funkcjonowania krajowego systemu demokratycznego w społeczeństwach Europy Zachodniej w latach 90. XX w. przekonują, że problem ten jest bardziej złożony. Dane Eurobarometer dowodzą bowiem, że – na poziomie zagregowanym – poparci dla rodzimej demokracji sprzyjało w tym czasie lepsze wykształcenie oraz akceptacja wartości postmaterialistycznych (Fuchs, Guidorossi, Svensson 1995; Dalton 1999). Przypomnieć należy, że własności te są najbardziej rozpowszechnione właśnie w „starych” demokracjach, które są jednocześnie najbardziej zaawansowane w rozwoju społeczno-gospodarczym wyrażającym się m.in. w odchodzeniu od modelu społeczeństwa przemysłowego.

Analiza uwarunkowań postaw wobec rodzimej demokracji zweryfikowanych w omawianym badaniu ISSP z 1996 r. sugeruje, że także w wymiarze jednostkowym poziom wykształcenia oddziałuje na te orientacje¹¹. Nie okazał się on jednak ani jedyną, ani też najsilniej korelującą zmienną. Obok niego znalazły się również takie czynniki, jak zainteresowanie polityką, identyfikacja partyjna, płeć, wiek oraz przynależność do klasy społecznej i status zatrudnienia, a także zaangażowanie w praktyki religijne. I tak po pierwsze, w większości społeczeństw uchwycona została prawidłowość, że udział pozytywnie oceniających rodzimą demokrację był wyższy wśród osób zainteresowanych problemami politycznymi niż wśród tych, którzy wykazywali ignorancję wobec tej sfery życia¹². Po drugie, osoby o poglądach prawicowych częściej niż deklarujący identyfikację z lewicą wystawiały wyższą ocenę demokracji funkcjonującej w kraju¹³. Jedynie we Francji bardziej pozytywne opinie wobec rodzimej demokracji formułowały osoby deklarujące identyfikację lewicową. Po trzecie, kobiety oceniały

¹⁰ Pytania o ocenę funkcjonowania rodzimego rządu oraz innych instytucji politycznych nie zostały uwzględnione w omawianym badaniu.

¹¹ Nie można zweryfikować wpływu orientacji wobec wartości postmaterialistycznych na ocenę demokracji działającej w kraju, gdyż nie zostały one uwzględnione w omawianym badaniu.

¹² Współczynniki *d Somersa* mierzące siłę związku między zmiennymi porządkowymi wahały się (dla „zadowolenia z systemu demokratycznego” jako zmiennej zależnej) od ,056 (Norwegia, Szwecja) do ,121 (Wielka Brytania) [Polska ,081]. Ich wartość nie osiągnęła poziomu istotności $p < 0,05$ jedynie w odniesieniu do Węgier, Nowej Zelandii, Kanady, Filipin, Izraela i Łotwy.

¹³ Współczynniki *d Somersa* wahały się od -,047 (USA) do -,269 (Bułgaria) [Polska -,082]. W odniesieniu do Węgier, Irlandii, Szwecji, Słowenii, Filipin i Szwajcarii identyfikacja polityczna nie wpływała istotnie na postawę wobec demokracji.





system demokratyczny nieco niżej niż mężczyźni¹⁴. Po czwarte, w wielu społeczeństwach istotny okazał się wpływ wykształcenia: wśród osób o wyższym jego poziomie znalazło się więcej pozytywnych ocen rodzimej demokracji niż wśród respondentów o krótszym stażu edukacyjnym¹⁵. Po piąte, wiek wpływał na ocenę funkcjonowania demokracji w 10 na 25 społeczeństwach, przy czym kierunek tego wpływu był niejednorodny. W Australii, Niemczech zachodnich, Wielkiej Brytanii, USA, Irlandii i Japonii udział pozytywnych opinii o rodzimym systemie politycznym był wyższy wśród osób starszych, podczas gdy w Szwecji, Polsce, na Łotwie i w Szwajcarii oceny pozytywne były częściej formułowane wśród ludzi młodych¹⁶. Po szóste, ocena funkcjonowania demokracji w kraju okazała się w wielu krajach zróżnicowana ze względu na status zatrudnienia respondentów oraz ich poczucie przynależności do określonej klasy społecznej. Udział pozytywnych ocen rodzimego systemu demokratycznego był wyższy wśród osób zatrudnionych na pełen etat niż wśród bezrobotnych oraz pracujących w niepełnym wymiarze. Podobnie, pozytywny stosunek do demokracji działającej w kraju wyrażały częściej osoby deklarujące przynależność do klasy średniej i wyższej, niż przedstawiciele klasy pracującej czy niższej¹⁷. Wreszcie, po siódme, postawy wobec rodzimego systemu demokratycznego łączyły się w niektórych społeczeństwach z religijnością mierzoną częstotliwością uczestnictwa w praktykach religijnych. W 11 społeczeństwach została bowiem uchwycona prawidłowość, że wraz ze wzrostem zaangażowania religijnego częściej pojawiały się pozytywne postawy wobec demokracji¹⁸.

Powyższe ustalenia przekonują, że istotnymi zasobami warunkującymi orientację wobec rodzimego systemu demokratycznego są dostęp do informacji oraz położenie materialne, o czym świadczy występowanie statystycznie istotnego wpływu wykształcenia, zainteresowania polityką, a także statusu materialnego, mierzonego zarówno wskaźnikami obiektywnymi (status zatrudnienia, wysokość dochodów), jak i subiektywnymi (identyfikacja z klasą społeczną). Istnieją zatem podstawy by stwierdzić, że również na poziomie jednostkowym zauważalny jest wpływ rozwoju społeczno-gospo-

¹⁴ Wartości współczynników *tau* Goodmana i Kruskala stosowanych dla zmiennych nominalnych, choć istotne statystycznie, nie były jednak wysokie i wahały się od ,001 (Australia, Filipiny, Polska) do ,014 (Niemcy wschodnie). W odniesieniu do Niemiec zachodnich, Włoch, Nowej Zelandii, Izraela, Łotwy oraz Szwajcarii omawiane zależności nie miały charakteru istotnego statystycznie.

¹⁵ Współczynniki *d* Somersa wahały się od -,054 (Norwegia) do -,126 (Czechy) [Polska -,108]. Ich wartości nie były jednak istotne statystycznie w odniesieniu do Niemiec wschodnich, Węgier, Włoch, Irlandii, Słowenii, Kanady, Filipin, Izraela, Japonii, Hiszpanii, Łotwy i Cypru.

¹⁶ Współczynniki *d* Somersa w pierwszej kategorii krajów wahały się od -,032 (Niemcy zachodnie) do -,077 (Wielka Brytania), natomiast w drugiej grupie: od ,026 (Szwajcaria) do ,058 (Łotwa).

¹⁷ Krajami, w których żaden z omówionych czynników nie oddziaływał istotnie na ocenę demokracji okazały się jedynie Włochy, Norwegia i Kanada. W pozostałych przypadkach współczynniki *d* Somersa osiągały wartości od ,045 (Szwajcaria) do ,155 (Niemcy wschodnie) w przypadku statusu zatrudnienia jako zmiennej niezależnej oraz od -,054 (Filipiny) do -,166 (Francja) [Polska -,129] w odniesieniu do subiektywnej klasy społecznej. Ponadto w niektórych społeczeństwach istotny okazał się związek pomiędzy stosunkiem do rodzimego systemu politycznego a zarobkami: średnia zarobków dla osób oceniających pozytywnie demokrację była wyższa niż dla tych, którzy formułowali opinie negatywne. Prawidłowość ta została uchwycona w odniesieniu do społeczeństwa Niemiec (zarówno zachodnich, jak i wschodnich), Wielkiej Brytanii, Irlandii, Polski, Węgier, Norwegii, Nowej Zelandii, Japonii i Francji.

¹⁸ Zależność ta została potwierdzona w Bułgarii, Rosji, Niemczech Wschodnich, Wielkiej Brytanii, Polsce, Czechach, Niemczech zachodnich, Irlandii, Australii i Szwecji. Współczynniki *d* Somersa wahały się od ,051 (Szwecja) do ,112 (Bułgaria) [Polska ,070].





darczego na postawy wobec demokracji. Zainteresowanie budzi także fakt, że w wielu społeczeństwach uchwycony został związek pomiędzy zadowoleniem z funkcjonowania demokracji a poglądami politycznymi. Pamiętając o problemach z operacjonalizacją pojęć „lewica” i „prawica” (Rose, Haerpfer 1994), można jednak podjąć próbę wyjaśnienia, dlaczego w niemal wszystkich przypadkach związek ten sprowadzał się do wyższego udziału osób zadowolonych z rodzimego systemu demokratycznego wśród tych, którzy deklarowali poglądy prawicowe. Jeśli przyjąć, że jednym z elementów tożsamości prawicowej jest konserwatyzm rozumiany jako poparcie dla *status quo* (*Encyklopedia politologii* 1999/2000), nie zaskakuje występowanie tego fenomenu w społeczeństwach zachodnich, w których funkcjonowanie demokracji przedstawicielskiej jest rzeczywistością zastaną. Z kolei w społeczeństwach postkomunistycznych, w których poglądy prawicowe najczęściej wiążą się z opozycją wobec starego, kierującego się wybranymi zasadami lewicowymi, porządku, omawiany związek sugeruje zadowolenie z dokonujących się przemian. Korzystając z tej samej argumentacji można podjąć próbę wyjaśnienia fenomenu występowania nieco lepszych ocen funkcjonowania rodzimej demokracji wśród osób deklarujących silniejsze zaangażowanie w praktyki religijne. Religijność jest bowiem elementem tradycyjnie rozumianej identyfikacji prawicowej, a także postawą zwalczaną – z różnym natężeniem i skutkiem – przez ideologię komunistyczną. Pełniejsza weryfikacja tego, w jakim stopniu omawiane zmienne mają rzeczywisty i niezależny wpływ na postawy emocjonalno-oceniające wobec systemu demokratycznego działającego w kraju, wymaga jednak zastosowania analiz statystycznych bardziej zaawansowanych niż proste mierniki siły związku pomiędzy parami zmiennych.

Porównanie w czasie postaw wobec rodzimej demokracji pozwala zweryfikować, w jakim stopniu orientacje te ulegają zmianom. Umożliwiają to – w odniesieniu do społeczeństw europejskich – rezultaty badań Eurobarometer oraz Candidate Countries Eurobarometer, w których regularnie zadawane jest pytanie o zadowolenie z funkcjonowania systemu demokratycznego działającego w kraju. Wyniki sondaży Eurobarometer dowodzą, że o ile poziom zadowolenia mierzony łącznie dla wszystkich krajów członkowskich Unii Europejskiej pozostawał w poszczególnych fazach jej funkcjonowania dość stabilny, o tyle w ramach poszczególnych społeczeństw obserwowane były mniej lub bardziej intensywne jego fluktuacje. Wahania średniego poziomu zadowolenia z działania demokracji wynosiły w kolejnych etapach funkcjonowania Wspólnoty, wyznaczonych rozszerzeniami, od 43% do 59% w latach 1976–1981, od 48% do 54% w latach 1981–1986, od 42% do 58% w latach 1986–1995, od 49% do 59% w latach 1995–2004 oraz od 53% do 57% w latach 2004–2006. Znacznie większym zmianom ulegały natomiast wskaźniki oceny rodzimego systemu demokratycznego odnotowane w poszczególnych krajach członkowskich. Od 1995 r., kiedy to Unia Europejska objęła swym zasięgiem piętnaście państw, do kolejnego rozszerzenia w 2003 r., wynosiły one od 5% (Holandia) do 41% (Belgia, Hiszpania) (Eurobarometer 42, 48, 53, 54, 56, 58, 59). Rezultaty badań Eurobarometer potwierdzają ponadto, uchwycone także wyżej, zjawisko wyraźnego zróżnicowania pod względem postaw wobec demokracji funkcjonującej w kraju. O ile w takich społeczeństwach, jak Dania i Luksemburg wskaźnik poparcia nie spadał w latach 1997–2006 poniżej 70%, o tyle w tym samym





czasie w Niemczech wahał się pomiędzy 45% a 66%, a we Włoszech długo oscylował wokół 40%, by dopiero wiosną 2006 r. wzrosnąć do 53% (Eurobarometer 48, 53, 54, 56, 58, 59, 61, 63, 65).

Rezultaty badań prowadzonych w społeczeństwach krajów kandydujących do Unii Europejskiej, z których większość stała się jej członkami w maju 2004 r., przekonuje, że również w nich następowały fluktuacje w postawach emocjonalno-oceniających wobec rodzimej demokracji. Pomiedzy rokiem 1997 a 2004 największe zmiany w poziomie poparcia dla systemu demokratycznego funkcjonującego w kraju odnotowane zostały w społeczeństwie polskim, gdzie w przeciągu dwóch lat obniżył się on z 69 do 16%. W pozostałych krajach fluktuacje, choć obecne, nie były aż tak znaczące. Wyniki badań wyraźnie wskazują także, że w większości społeczeństw dążących do przystąpienia do Unii Europejskiej postawy wobec rodzimej demokracji były mniej przychylne niż w krajach członkowskich. Ostatni pomiar dokonany tuż przed rozszerzeniem w maju 2004 r. dowiódł, że – z wyjątkiem Malty i Cypru – w społeczeństwach tych oceny negatywne przewyższały pozytywne. Po rozszerzeniu tendencja ta utrzymuje się, choć ostatni pomiar wykonany wiosną 2006 r. wskazuje na wyraźny wzrost zadowolenia z demokracji w społeczeństwach Węgier, Czech i Polski (Central and Eastern Eurobarometer 6, 8; Candidate Countries Eurobarometer 2002.2, 2003.2, 2004.1; Eurobarometer 63,65).

Warto w tym miejscu przypomnieć, że występowanie w społeczeństwie krytycznych opinii o funkcjonowaniu rodzimej demokracji nie musi jeszcze świadczyć o kryzysie systemu politycznego, gdyż może stanowić impuls do przeprowadzania reform instytucjonalnych służących jej usprawnieniu. Destabilizujący wpływ powszechnego niezadowolenia może jednak ujawnić się wówczas, gdy utrzymuje się ono przez dłuższy czas i, co więcej, gdy powoduje wycofanie poparcia dla samej demokracji i jej zasad. Stąd też uznaje się, że konsolidacji demokracji służy nie tylko silne poparcie uogólnione, ale także jego niezależność od bieżących ocen rodzimych rozwiązań demokratycznych. W tym kontekście pojawia się pytanie o to, czy wymóg ten został osiągnięty w poszczególnych społeczeństwach. Dane pochodzące z sondażu WVS (1981–1990–1996) dowodzą, że nie we wszystkich społeczeństwach kryterium to zostało spełnione w równym stopniu. Świadczą o tym wyniki analizy regresji dla modelu, w którym zmienną zależną stanowiło poparcie dla demokracji jako najlepszej formy rządów, a zmiennymi niezależnymi były – obok cech społeczno-demograficznych (płeć, wiek, wykształcenie, dochód) i osobowościowych (zadowolenie z sytuacji finansowej, zainteresowanie polityką, identyfikacja polityczna) – wskaźniki orientacji wobec rodzimego systemu politycznego: ocena jego funkcjonowania, zadowolenie z osób sprawujących funkcje publiczne, zaufanie do rządu oraz parlamentu, a także postrzeganie rozmiaru korupcji politycznej.

Spośród 16 uwzględnionych w analizie społeczeństw jedynie w czterech – Szwecji, Szwajcarii, Norwegii oraz Hiszpanii – nie zostało potwierdzone oddziaływanie żadnej zmiennej będącej wskaźnikiem postaw wobec rodzimego systemu demokratycznego na ogólne poparcie dla demokracji. W pozostałych społeczeństwach wpływ co najmniej jednej z tych zmiennych okazał się istotny statystycznie. Konstatacja ta odnosi się do następujących – wymienionych w kolejności od największego do najmniejszego udziału postaw wobec rodzimego systemu politycznego w wyjaśnie-





niu zróżnicowania poziomu poparcia uogólnionego społeczeństw: Rosji, Bułgarii, Estonii, b. RFN, Finlandii, Australii, Łotwy, Ukrainy, Litwy, Polski, b. NRD i USA¹⁹. Szczególnie istotne okazało się znaczenie oceny funkcjonowania obecnego systemu politycznego, a także zaufania do rządu i parlamentu. Jedynie postawy wobec sprawujących urzędy publiczne nigdzie nie wpływały na poziom poparcia dla demokracji jako najlepszej formy rządów.

Pośród pozostałych uwzględnionych w modelu zmiennych niezależnych, niemal uniwersalny okazał się jedynie wpływ otwartości poznawczej mierzonej takimi wskaźnikami, jak poziom wykształcenia oraz zainteresowanie sprawami publicznymi. Wyższe wykształcenie i większe zainteresowanie polityką sprzyjały uznaniu, że demokracja ma przewagę nad innymi formami rządów. Jedynie w dwóch społeczeństwach – litewskim i estońskim – zmienne te nie wyjaśniały w sposób istotny statystycznie wewnątrzgrupowej zmienności poziomu poparcia uogólnionego.

Powyższe ustalenia oparte na analizie danych pochodzących z badań WVS przekonują, że spełnienie jednego z wymogów konsolidacji demokracji, jakim jest poparcie dla demokracji niezależne od ocen funkcjonowania rodzimego systemu politycznego, stanowi trudne zadanie. Jego realizacja jest wyzwaniem zarówno dla wysoko rozwiniętych społeczeństw o długiej tradycji demokratycznej, jak i młodych demokracji o niższym poziomie rozwoju społeczno-gospodarczego.

4.4. Orientacje wobec wartości demokratycznych

Analiza XX-wiecznych teorii demokracji przekonuje, że katalog wartości demokratycznych ulegał stopniowemu rozszerzeniu. Przypomnijmy, że o ile Joseph Schumpeter zadowalał się zasadą konkurencji polityków o głosy wyborców i ograniczoną aktywnością obywateli, o tyle istotą poliarchii pozostaje nie tylko zasada kontroli polityków przez obywateli realizowana dzięki instytucji wyborów, ale także pluralizm opinii i interesów owocujący rozproszeniem władzy na wiele ośrodków decyzyjnych. Z kolei wolności i prawa osobiste i zasada rządów prawa podkreślone zostały w koncepcji demokracji liberalnej, natomiast teorie demokracji partycypacyjnej, stowarzyszeniowej i deliberatywnej uwypuklają wagę aktywnego udziału jednostek w procesach definiowania problemów zbiorowych i podejmowania decyzji publicznych.

Analiza kulturowych uwarunkowań stabilności demokracji dowodzi, że ważny element kultury obywatelskiej stanowi akceptacja wartości demokratycznych. Choć katalog tych wartości jest obszerny²⁰, szczególna uwaga jest zwracana na znaczenie powszechnego uznania dla zasad pluralizmu, przestrzegania prawa oraz podmiotowości obywatelskiej, stanowiącej jedną z wartości postmaterialistycznych (Almond, Verba 1963; Putnam 1995; Inglehart, Welzel, Klingemann 2003). Zasada pluralizmu,

¹⁹ Uwzględnione w modelu zmienne wyjaśniły od 5% (b. NRD) do 28% (Bułgaria).

²⁰ W *Universal Declaration on Democracy* (1998: iv–v) wskazane zostały następujące wartości demokratyczne: wolność, równość, jawność, odpowiedzialność, poszanowanie pluralizmu opinii i interesów wspólnoty politycznej, godność i prawa jednostki, sprawiedliwość społeczna, rozwój społeczno-gospodarczy, spójność społeczna, bezpieczeństwo narodowe, pokój międzynarodowy, a także wolny udział obywateli w procesie nadawania i zmiany władzy, dokonujący się w warunkach rządów prawa.





zarówno kulturowego, jak i politycznego, nabiera współcześnie istotnego znaczenia ze względu na omówione powyżej zjawisko postępującej i wieloaspektowej heterogeniczności rozwiniętych społeczeństw, będącej rezultatem odchodzenia od modelu społeczeństwa przemysłowego, a także wzmożonych migracji przestrzennych. Procesom tym, choć może w nieco wolniejszym tempie, ulegają również młode demokracje, w tym społeczeństwa postkomunistyczne. Powszechna akceptacja pluralizmu opinii czy stylów życia oraz jego instytucjonalizacja stanowią ważny element sprawnej polityki demokratycznej. Zainteresowanie postawami wobec idei większego udziału obywateli w życiu publicznym uzasadnia natomiast opinia, że działanie na rzecz realizacji tej zasady stanowi istotny mechanizm przewyższania bolączek współczesnych demokracji i osiągnięcia stabilności demokratycznej mierzonej stopniem upowszechnienia praw obywatelskich oraz integralności elit politycznych. Potraktowanie reguły przestrzegania prawa za wartość demokratyczną oraz chęć poznania stosunku do niej wynika wreszcie z przekonania, że regulacje prawne stoją w pierwszym rzędzie na straży demokratyczności systemu politycznego, a gotowość do ich przestrzegania bądź łamania stanowi wskaźnik poczucia obywatelskości.

4.4.1. Pluralizm polityczny

Konsekwencją istnienia w społeczeństwie wielu wartości, opinii, stylów życia czy interesów staje się w systemie demokratycznym pluralizm polityczny. Przejawia się on funkcjonowaniem wielości orientacji politycznych oraz odpowiadających im stowarzyszeń i organizacji, w tym zwłaszcza partii politycznych, dążących do realizacji własnych zamierzeń. Na straży pluralizmu politycznego stoją takie zasady, jak wolność słowa czy prawo do tworzenia organizacji politycznych, a także postawa tolerancji wobec odmiennych poglądów i orientacji. Pluralizm polityczny można zatem uznać za zinstytucjonalizowaną formę pluralizmu społecznego²¹. Z tego powodu ograniczę poniższą analizę porównawczą do postaw wobec tego aspektu pluralizmu²².

Problem postaw wobec odmiennych orientacji politycznych został poruszony w sondażu ISSP (1996) zatytułowanym *Role of Government*. Analizie poddano poziom tolerancji wobec osób o radykalnych poglądach politycznych, a mianowicie nawołujących do obalenia rządu w drodze rewolucji²³. Respondenci deklarowali, czy osobom takim należy zezwolić na organizowanie publicznych zgromadzeń oraz publikowanie

²¹ Podobnie jak podziały socjopolityczne w postaci systemów partyjnych stanowią zinstytucjonalizowaną formę konfliktów społecznych (Lipset, Rokkan 1995; por. także Grabowska 2004).

²² W międzynarodowych badaniach porównawczych pojawia się także problem innych wymiarów tolerancji. I tak na przykład, orientacje wobec mniejszościowych grup etnicznych zostały uwzględnione w badaniach Eurobarometer (por. Attitudes towards minority groups in the EU 2000). W sondażach EVS z kolei, obok postaw wobec mniejszości etnicznych, poruszany jest także problem tolerancji wobec dewiacyjnych grup społecznych i skrajnych poglądów politycznych (Grzymała-Kozłowska 2002).

²³ Otwarte pozostawiam pytanie, czy z formalno-prawnego punktu widzenia funkcjonowanie organizacji dążących do obalenia rządu w drodze rewolucji jest w demokracji legalne. Prawa polityczne umożliwiają co prawda głoszenie nawet antydemokratycznych opinii, tak długo jednak, jak nie odwołują się one do stosowania przemocy (Baechler 1995; Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej 1997: art. 13). Rewolucja jest natomiast z reguły połączona z przemocą i walką zbrojną.



książek²⁴. Uzyskane rezultaty pozwalają na sformułowanie kilku wniosków na temat tolerancji wobec radykalnych opinii politycznych w społeczeństwach o różnym stażu demokratycznym.

Po pierwsze, we wszystkich uwzględnionych społeczeństwach obecne były postawy tolerancji wobec osób o radykalnych przekonaniach politycznych, chociaż zasięg tych postaw okazał się bardzo różny: od kilkunastu do ponad 80%. Po drugie, nieco wyższym poparciem cieszyło się prawo do publikowania książek niż do organizowania publicznych zgromadzeń przez osoby o radykalnych poglądach: w każdym społeczeństwie grupa zwolenników dopuszczalności pierwszej formy aktywności przewyższa średnio o 10% tych, którzy byli skłonni pozwolić na drugi typ działalności. Po trzecie, obydwa wskaźniki tolerancji wobec rewolucjonistów okazały się stosunkowo wysoko pozytywnie skorelowane: osoby, które przyzywały na jedną formę aktywności osób o radykalnych poglądach, częściej zgadzały się również na drugi jej typ.

Wysoki poziom korelacji obydwu wskaźników omawianej postawy pozwolił na zbudowanie skali tolerancji wobec osób o radykalnych poglądach politycznych²⁵. Przybiera ona wartość od 1 (całkowity brak tolerancji) do 4 (pełna tolerancja). Średnie dla poszczególnych społeczeństw biorących udział w omawianym badaniu przedstawia tabela 3. Zestawienie to dowodzi, że występowały znaczne różnice w położeniu na skali tolerancji wobec osób o skrajnych poglądach politycznych. Najwyższe pozycje (>2,70) osiągnęły społeczeństwa zachodnich demokracji Włoch, Kanady, Nowej Zelandii, Francji, Norwegii, Japonii, Szwecji, Australii i USA. Jedynie w społeczeństwach Niemiec zachodnich, Wielkiej Brytanii i Irlandii tolerancja okazała się wyraźnie słabsza. Niższy poziom tolerancji dla osób o radykalnych poglądach zaobserwowany został także w społeczeństwach podlegających trzeciej fali demokratyzacji. Wyjątek stanowią w tym przypadku Filipiny.

Uchwycone odmienności mogą oznaczać, że istnieje związek pomiędzy poziomem tolerancji dla osób o skrajnych poglądach politycznych a stabilnością i długością trwania demokracji. Zależność ta może zachodzić w co najmniej trojaki sposób. Po pierwsze, członkowie społeczeństw zachodnich wykazują wyższą tolerancję, gdyż są bardziej oswojeni z zasadą pluralizmu politycznego, funkcjonującą w nich znacznie dłużej niż w młodych demokracjach. Po drugie, wieloletnia stabilność zachodnich systemów demokratycznych może utwierdzać obywateli w przekonaniu, że działalność osób o radykalnych poglądach nie musi stanowić bezpośredniego zagrożenia dla demokracji. W młodych demokracjach, doświadczających różnych przeciwności, w tym m.in. częstych zmian ekip rządzących oraz problemów ekonomicznych, hasła rewolucyjne mogą być postrzegane jako kolejny czynnik destabilizujący sytuację

²⁴ W polskiej wersji kwestionariusza pytanie to brzmiało: „Są ludzie, których poglądy polityczne uważane są przez większość za radykalne. Rozważmy sytuację, w której chcą oni obalić rząd w drodze rewolucji. Czy takim osobom powinno się zezwolić na: a) organizowanie publicznych zgromadzeń umożliwiających prezentację ich poglądów; b) publikowanie książek wyrażających ich poglądy?” Zestaw odpowiedzi przewidywał pięć możliwości, a mianowicie: „zdecydowanie tak”, „raczej tak”, „raczej nie”, „zdecydowanie nie”, „trudno powiedzieć” (Cichomski et al. 2001).

²⁵ W przypadku Łotwy współczynnik rzetelności tej skali (*alfa Cronbacha*) przyjął wartość niższą od 0,7, w związku z czym została ona wyłączona z tej części analizy. W sondażu przeprowadzonym w Szwajcarii nie zadano natomiast pytań stanowiących podstawę skali tolerancji wobec ekstremistów.



polityczną. Po trzecie wreszcie, to właśnie rozpowszechnione w danym społeczeństwie postawy otwartości wobec odmienności osławiają poglądy skrajne i, tym samym, zmniejszają ich potencjalnie destabilizujący charakter.

Tabela 3. Pluralizm polityczny: skala tolerancji wobec osób o radykalnych poglądach politycznych

Spółeczeństwo	Średnia
Włochy	2,95
Kanada	2,86
Nowa Zelandia	2,81
Filipiny	2,79
Francja	2,79
Japonia	2,77
Norwegia	2,77
Szwecja	2,76
Australia	2,75
Stany Zjednoczone	2,74
Czechy	2,62
Niemcy zachodnie	2,61
Niemcy wschodnie	2,60
Wielka Brytania	2,53
Słowenia	2,52
Bułgaria	2,41
Irlandia	2,41
Hiszpania	2,35
Polska	2,30
Rosja	2,20
Węgry	2,15

Źródło: obliczenia własne na podstawie ISSP 1996.

Z drugiej jednak strony, niewielkie różnice w poziomie tolerancji pomiędzy sąsiadującymi ze sobą na skali społeczeństwami stabilnych demokracji oraz młodych systemów demokratycznych (np. pomiędzy USA i Czechami) oraz stosunkowo niskie pozycje Wielkiej Brytanii i Irlandii sugerują, że kwestia uwarunkowań tych postaw jest znacznie bardziej złożona²⁶.

²⁶ Interesująca jest w tym kontekście obserwacja dynamiki postaw wobec osób o skrajnych poglądach politycznych sporządzona na podstawie rezultatów badań EVS. Zadane zostały w nich pytania o to, czy respondenci chcieliby mieć za sąsiadów ludzi o skrajnych poglądach lewicowych oraz prawicowych. Porównanie odpowiedzi udzielonych w 1990 i 1999 r. wskazuje, że o ile w większości społeczeństw postkomunistycznych (z wyjątkiem Węgier i Polski) nastąpił wzrost średniego poziomu tak mierzonej tolerancji, o tyle w społeczeństwach starszych demokracji europejskich (z wyjątkiem Włoch) uchwycone zostało jego obniżenie.



Analiza jednostkowych uwarunkowań postawy wobec publicznej działalności osób o skrajnych poglądach politycznych ujawniła wpływ takich zmiennych, jak wiek, poglądy polityczne, wykształcenie i zainteresowanie polityką, a także religijność²⁷. I tak, poziom przyzwolenia dla działalności takich osób okazał się we wszystkich uwzględnionych w badaniu społeczeństwach negatywnie skorelowany z wiekiem, przy kontroli wpływu pozostałych czynników, co oznacza, że bardziej tolerancyjne były osoby młodsze. W niektórych tylko społeczeństwach odnotowano natomiast związek pomiędzy stosunkiem do osób o skrajnych poglądach politycznych a identyfikacją polityczną, wykształceniem oraz zainteresowaniem polityką i stopniem religijności, przy pozostałych zmiennych na stałym poziomie. Społeczeństwa, w których identyfikacja lewicowa wiązała się z wyższym poziomem tolerancji niż identyfikacja prawicowa, to Australia, Nowa Zelandia, Kanada, Norwegia, Irlandia, Japonia, Niemcy wschodnie, Czechy i Rosja, natomiast we Francji i na Węgrzech osoby o poglądach lewicowych były w mniejszym stopniu tolerancyjne niż ci, którzy deklarowali orientację prawicową. W kilku społeczeństwach a mianowicie we Francji, w Australii, Kanadzie, USA, Nowej Zelandii, we Włoszech, w Szwecji oraz na Węgrzech, tolerancja wobec osób o skrajnych poglądach politycznych rosła wraz z wykształceniem. Z kolei w Australii, Stanach Zjednoczonych, Irlandii, Norwegii, Francji, Szwecji, Polsce, Rosji, Nowej Zelandii i Hiszpanii wyższemu poziomowi tolerancji sprzyjało większe zainteresowanie polityką. Wreszcie w odniesieniu do społeczeństw Niemiec zachodnich, Stanów Zjednoczonych, Irlandii, Szwecji, Kanady, Japonii, Francji oraz Bułgarii uchwycony został związek pomiędzy tolerancją a stopniem religijności: wraz z jego wzrostem słabła tolerancja. Wpływ pozostałych uwzględnionych zmiennych, w tym charakteryzujących położenie społeczno-ekonomiczne, nie okazał się istotny²⁸.

Powyższa analiza przekonuje zatem, że postawy tolerancyjne wobec skrajnych poglądów politycznych pozostają przede wszystkim funkcją wieku. W niektórych społeczeństwach uchwycony ponadto został wpływ przyjmowanych systemów ideologicznych oraz stopień otwartości poznawczej (zainteresowanie sprawami publicznymi, poziom wykształcenia), a także poziom religijności.

nie (Grzymała-Kozłowska 2002).

²⁷ Do zidentyfikowania głównych determinant tolerancji wobec ekstremistów posłużyła metoda regresji wielokrotnej. Wśród zmiennych niezależnych uwzględnione zostały: wiek, płeć, wykształcenie w latach ukończonej nauki, miejsce zamieszkania (miasto, miejscowość, wieś), zarobki, dochód gospodarstwa domowego, a także poczucie przynależności do określonej klasy społecznej (skala 6-punktowa: „klasa niższa”, „pracująca”, „niższa średnia”, „średnia”, „wyższa średnia”, „wyższa”), zainteresowanie polityką (skala 5-punktowa: od 1 – „wcale się nie interesuję” do 5 – „bardzo się interesuję”) oraz identyfikacja polityczna (skala 5-punktowa: od 1 – „skrajna lewica” do 5 – „skrajna prawica”). Uwzględnione w modelu zmienne uchwyciły poziom tolerancji wobec skrajnych poglądów politycznych – od 2% (Niemcy wschodnie) do 16% (USA).

²⁸ Powyższe ustalenia odbiegają od rezultatów analizy uwarunkowań tolerancji politycznej badanej w sondażach EVS. Przeprowadzona na połączonym zbiorze odpowiedzi udzielonych we wszystkich społeczeństwach biorących udział w badaniu, analiza wykazała, że to osoby starsze oraz bardziej religijne okazały się w większym stopniu tolerancyjne wobec głoszących skrajne poglądy polityczne niż osoby młodsze i mniej religijne. Nie potwierdziła ponadto roli wykształcenia i poglądów politycznych (Grzymała-Kozłowska 2002).





4.4.2. Podmiotowość obywatelska

Tworzenie nowych i wzmacnianie istniejących kanałów partycypacji obywateli w procesie decyzyjnym postrzegane jest współcześnie jako sposób przezwyciężania wyzwań, przed którymi stoją współczesne demokracje. Przypomnijmy, że jednym z nich jest postępujący – zwłaszcza wśród obywateli demokracji zachodnich – proces mobilizacji poznawczej, polegający na wzroście poczucia osobistej kompetencji do udziału w kształtowaniu procesu podejmowania decyzji publicznych. W tym kontekście rodzi się pytanie, czy stworzenie dogodniejszych warunków dla wzmożonego zaangażowania obywatelskiego rzeczywiście pozostaje w opinii społecznej wartością godną realizacji?

Podjęciu próby udzielenia odpowiedzi na to pytanie posłużyły rezultaty badań ISSP z 1993 r. oraz wyniki WVS i EVS z lat 1996–2000. We wszystkich tych badaniach pojawiło się pytanie o opinię, jakie kwestie powinny stać się priorytetowe dla danego kraju²⁹. Wśród zasugerowanych celów znalazło się zwiększenie wpływu obywateli na decyzję rządu oraz ochrona prawa do swobodnego wypowiedzania opinii. Realizacja tych priorytetów – określanych mianem wartości sprzyjających swobodnej ekspresji (Inglehart 2003; Welzel, Inglehart, Klingemann 2003; por. także Siemieńska 2004) – służy wzmocnieniu podmiotowości obywatelskiej. Dwa pozostałe cele, a mianowicie „utrzymanie porządku w kraju” oraz „zahamowanie wzrostu cen” można z kolei określić mianem wartości materialistycznych, a ponadto uznać za postulaty wzmocnienia opiekuńczej roli państwa.

Zasięg występowania poparcia dla wartości podmiotowości obywatelskiej w poszczególnych społeczeństwach prezentuje tabela 4. Jej analiza pozwala na sformułowanie kilku wniosków. Po pierwsze, społeczeństwa wyraźnie różniły się w sile owego poparcia. Świadczy o tym fakt, że różnica pomiędzy najniższym wynikiem osiągniętym przez Rosjan, a najwyższym wynikiem uzyskanym przez mieszkańców byłego RFN wyniosła ponad 50%. Po drugie, społeczeństwa tzw. starych demokracji niemal bezwyjątkowo okazały się w drugiej połowie lat 90. XX w. bardziej przychylnie wartościom podmiotowości obywatelskiej niż obywatele młodych systemów demokratycznych. W większości społeczeństw należących do pierwszej grupy poparcie to było silniejsze od uznania dla pozostałych dwóch wartości, a więc przekroczyło 50%. W czterech społeczeństwach było ono nieco słabsze, a jedynie w Norwegii wyniosło 30%. Z kolei w większości społeczeństw podlegających trzeciej fali demokratyzacji uznanie dla wzmacniania podmiotowości obywatelskiej nie przekroczyło 30%. Nieco wyższy jego poziom odnotowano w Czechach, Hiszpanii i Słowenii, a jedynie w społeczeństwie b. NRD przekroczył wysokość poparcia dla wartości materialistycznych. Po trzecie, od 1993 r. w wielu społeczeństwach nastąpiły pewne zmiany w poziomie poparcia dla wartości podmiotowości obywatelskiej. W większości przypadków polegały one na jego wzroście, który wahał się od 1% (Filipiny) do 20% (Australia, Niemcy zachodnie). Wzmocnienie owego poparcia zostało uchwycone zarówno w społeczeń-

²⁹ We wszystkich wymienionych sondażach zadano pytanie, które w polskiej wersji kwestionariusza badania ISSP brzmi „Co Pana(i) zdaniem powinno być dla Polski najważniejsze: utrzymywać porządek w kraju, zwiększać wpływ obywateli na decyzje rządu, zahamować wzrost cen, chronić prawa do swobodnego wypowiedzania opinii?” (Cichomski et al. 2001).



stwach starych, jak i młodych demokracji, w przypadku tych pierwszych było ono jednak wyraźniejsze. Jedynie w czterech krajach (spośród 18, w których przeprowadzono oba pomiary) odnotowane zostało osłabienie poparcia dla wartości podmiotowości obywatelskiej. Konstatacja ta odnosi się do społeczeństw Japonii, Czech, Norwegii oraz Węgier.

Tabela 4. Podmiotowość obywatelska jako priorytet dla kraju w latach 1993–2000

Społeczeństwo	Co powinno być dla [...] najważniejsze? (% wskazań na podmiotowość obywatelską ^a)		PKB na 1 miesz- kańca, 1998 r. (\$) ^d	Wskaźnik Free- dom House ^e
	1993 ^b	1996/2000 ^c		
Niemcy zachodnie	50,1	70,0	25850	1,2
Australia	44,6	66,2	20300	1,1
Finlandia	b.d.	58,7	24110	1,1
Włochy	45,3	56,0*	20250	1,2
Wielka Brytania	53,4	55,5	21400	1,2
USA	48,7	55,3	24760	1,1
Niemcy wschodnie	41,2	54,1		
Szwecja	b.d.	53,7	25620	1,1
Holandia	45,4	52,3*	29340	1,1
Szwajcaria	b.d.	49,9	40080	1,1
Irlandia	40,6	44,4*	18340	1,1
Japonia	54,8	43,0	32380	1,2
Słowenia	38,7	43,0	9760	1,2
Irlandia Północna	34,4	38,9*		
Hiszpania	33,9	38,3	14080	1,2
Czechy	36,7	34,3*	5040	1,2
Norwegia	33,6	30,2	34330	1,1
Filipiny	27,8	29,2	1050	2,3
Łotwa	b.d.	27,4	2430	2,2
Estonia	b.d.	25,6	3390	1,2
Polska	20,3	24,1	3900	1,2
Litwa	b.d.	22,1	2440	1,2
Węgry	24,0	19,0*	4510	1,2
Ukraina	b.d.	17,4	850	3,4
Bułgaria	8,5	17,0	1230	2,2
Rosja	7,0	16,7	2300	3,4

^a Zsumowane wybory „zwiększenia wpływu obywateli na decyzje rządu” i „ochrony prawa do swobodnego wypowiedzania się”.

Uwaga: wartości PKB oraz wskaźniki Freedom House podane dla Niemiec zachodnich odnoszą się do całej RFN, a w wierszu dla Wielkiej Brytanii – dla Zjednoczonego Królestwa.

Źródło: zestawienie własne na podstawie ^b ISSP (1993); ^c WVS (1981–1990–1996); ^d EVS 1999/2000 (Halman 2001); ^e World Development Report (1999/2000); ^f Freedom House Country Ratings 1972–2000.





Porównanie wyborów obu wartości postmaterialistycznych pozwala ponadto stwierdzić, że w drugiej połowie lat 90. XX w. w większości społeczeństw wyżej cenionym priorytetem okazało się „zwiększenie wpływu obywateli na decyzje rządu”. Wybierało go od 14% do 46% respondentów w poszczególnych społeczeństwach. Drugi cel wskazujący na potrzebę wzmocnienia podmiotowości obywatelskiej, a mianowicie „ochrona prawa do swobodnego wypowiedzania się” uznawało za priorytetowy od 1% do 35% tych społeczeństw. Jedynie wśród Szwajcarów, Szwedów, Norwegów i Holendrów wartość ta była wyżej ceniona niż jej alternatywa. Z kolei najniższe uznanie dla ochrony wolności słowa zostało uchwycone w europejskich społeczeństwach postkomunistycznych, z wyjątkiem Czechów, Niemców z byłych landów wschodnich oraz Słowenców nie przekroczyło ono poziomu 5%.

Wyjaśnienia występowania wyraźnych różnic w poziomie poparcia dla wartości podmiotowości obywatelskiej pomiędzy społeczeństwami o różnym stażu demokratycznym dostarczają rezultaty analiz prowadzonych przez twórców *World Values Survey*. Przypomnijmy, że zgodnie z nimi wartości postmaterialistyczne nabierają znaczenia w społeczeństwach, które osiągnęły wysoki poziom rozwoju społeczno-gospodarczego. Obecność tych wartości w dyskursie publicznym wpływa z kolei na kondycję systemu politycznego, sprzyjając jego ugruntowaniu, czego wskaźnikiem jest m.in. stopień przestrzegania praw i wolności obywatelskich (Welzel, Inglehart, Klingemann 2003). Ów związek uchwycony został w tabeli 4, w której zasięg wskazań wartości podmiotowości obywatelskiej został zestawiony z jednym ze wskaźników poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego (PKB na 1 mieszkańca) oraz stopniem demokratyczności systemu politycznego (według danych Freedom House). Zestawienie to pozwala stwierdzić, że wyższe poparcie dla wartości podmiotowości obywatelskiej współwystępuje z wyższym poziomem rozwoju społeczno-gospodarczego mierzonym wielkością PKB. Jednocześnie tylko wśród społeczeństw o najniższym poziomie uznania dla wartości postmaterialistycznych znalazły się takie, których systemy polityczne nie są w pełni demokratyczne.

4.4.3. Przestrzeganie prawa

Zgodnie z koncepcjami teoretycznymi oraz zapisami konstytucyjnymi, przestrzeganie prawa stanowi jeden z demokratycznych obowiązków obywatelskich (Konstytucja RP 1997; Magoska 2001). Istotne staje się zatem postawienie pytania o to, jaką wagę przypisują tej wartości obywatele państw demokratycznych. Podstawy do weryfikacji tej kwestii dostarczają rezultaty badania ISSP *National Identity* przeprowadzonego w 1995 r. W sondażu tym zadano pytanie, czy respektowanie instytucji politycznych i prawa w danym państwie jest niezbędne do tego, aby móc uznać kogoś za prawdziwego reprezentanta swego narodu. Odpowiedzi udzielone na tak sformułowane pytanie można potraktować jako wskaźnik postawy legalizmu. Zasięg jej występowania w poszczególnych społeczeństwach przedstawia tabela 5. Zestawienie to dowodzi, że we wszystkich badanych społeczeństwach przeważała opinia, iż respektowanie rodzimych instytucji politycznych i prawa należy do istotnych wskaźników przynależ-





ności narodowej³⁰. Świadczy o tym skumulowany procent odpowiedzi „bardzo ważne” i „ważne”, który nie spadał poniżej poziomu 63%. Jednakże tym, co znacznie różnicowało analizowane społeczeństwa, był zasięg występowania postawy skrajnej, a mianowicie przekonania, że realizacja omawianego postulatu jest bardzo ważna. Wahał się on bowiem od 27% do 84%. Wyraźnie wyodrębnioną grupę społeczeństw o najwyższej wartości tego wskaźnika stanowili obywatele krajów skandynawskich: Szwedzi i Norwegowie. Nieco niższy poziom legalizmu uchwycony został w pozaeuropejskich demokracjach Australii, Stanów Zjednoczonych, Kanady, a także Nowej Zelandii. Zbliżony wynik osiągnęło także społeczeństwo Wielkiej Brytanii³¹.

Tabela 5. Zasięg występowania postaw legalizmu

Społeczeństwo	Jak ważne respektowanie instytucji politycznych i prawa? (% odpowiedzi)			
	Bardzo ważne	Ważne	Niezbędne	W ogóle nieważne
Szwecja	83,6	14,6	1,3	0,6
Norwegia	80,4	16,3	2,5	0,8
Australia	69,1	25,4	4,4	1,1
Stany Zjednoczone	64,7	28,5	5,1	1,7
Kanada	64,5	28,9	3,8	2,8
Nowa Zelandia	58,5	32,3	6,0	3,2
Łotwa	57,5	36,9	4,2	1,4
Wielka Brytania	56,7	31,1	8,1	4,1
Austria	55,5	36,2	6,4	1,9
Niemcy zachodnie	54,9	37,6	5,5	2,0
Bułgaria	54,0	32,9	9,6	3,5
Rosja	54,0	31,4	9,4	5,2
Filipiny	54,0	34,7	10,1	1,3
Włochy	50,4	37,2	8,5	4,0
Słowenia	49,2	37,5	9,3	4,0
Słowacja	48,9	38,6	8,0	4,5
Niemcy wschodnie	47,9	40,1	9,4	2,6
Czechy	43,5	41,5	10,4	4,6
Irlandia	42,5	46,3	7,2	4,0
Holandia	40,0	43,2	12,7	4,0
Polska	33,6	52,1	11,9	2,4
Hiszpania	33,4	55,0	8,7	2,9
Węgry	29,3	34,3	22,7	13,7
Japonia	26,9	43,9	20,8	8,4

Źródło: obliczenia własne na podstawie ISSP 1995.

³⁰ Warto pamiętać, że w społeczeństwach, w których naród jest postrzegany jako ogół jednostek żyjących w ramach wspólnego porządku prawnego, tożsamość narodowa pokrywa się jednocześnie z identyfikacją obywatelską. W społeczeństwach odwołujących się do etnicznej koncepcji narodu dokonuje się natomiast rozróżnienia pomiędzy statusem obywatela i członka narodu (por. Bryant, Mokrzycki 1995; Kubiak 1999).

³¹ W badaniu tym z analizy wyłączeni zostali mieszkańcy Irlandii Północnej.





Wśród społeczeństw, w których zasięg postaw legalistycznych przekroczył 50% znaleźli się ponadto Łotysze, Austriacy, mieszkańcy niemieckich landów zachodnich, a także Bułgarzy, Rosjanie, obywatele Filipin oraz Włosi. W pozostałych społeczeństwach poziom legalizmu absolutnego nie przekraczał 50%, a najniższe wartości osiągnął wśród Węgrów i Japończyków.

Rodzi się więc pytanie o przyczyny tak znaczącego zróżnicowania w poziomie legalizmu. Jednym z korelatów tej postawy może okazać się system religijny dominujący w danym społeczeństwie. Znamienne jest bowiem, że w grupie krajów o najwyższym wskaźniku orientacji legalistycznej znajdują się społeczeństwa tradycyjnie protestanckie, zarówno europejskie, jak i pozaeuropejskie. W tym kontekście nie zaskakuje wysoka pozycja Łotwy, której obywatele są w przeważającej mierze protestantami, co wyróżnia ten kraj spośród pozostałych – uwzględnionych w badaniu – społeczeństw podlegających trzeciej fali demokratyzacji. Z drugiej strony, wśród społeczeństw o najniższym poziomie uznania dla bezwzględnej konieczności respektowania instytucji politycznych i prawa, dominowały kraje o silnych tradycjach katolickich. Należą do nich Węgry, Hiszpania, Polska, Czechy, Słowacja, Słowenia, Irlandia oraz Włochy³². Ponadto, zbliżone okazało się położenie dwóch krajów prawosławnych, a mianowicie Rosji i Bułgarii.

Powyższą prawidłowość zakłóca jedynie stosunkowo wysoki poziom legalizmu wśród obywateli katolickiej Austrii oraz znacznie niższa jego wartość w tradycyjnie protestanckich społeczeństwach byłego NRD oraz Holandii³³. Ponadto, ustalenie znaczenia oddziaływania konfucjanizmu na poziom legalizmu Japończyków wymagałoby dokonania porównania z innymi społeczeństwami z tego samego kręgu religijnego. Z tego względu, choć na istnienie związku między systemem religijnym a poziomem legalizmu zwracał uwagę już Max Weber podkreślając, że jedną z cech charakterystycznych protestantyzmu jest nacisk na etyczny sposób życia (Weber 1994: 78), hipoteza ta wymaga dalszej weryfikacji.

Stosunek do zasady przestrzegania prawa został poddany weryfikacji także w kolejnym module ISSP *Role of Government* przeprowadzonym w 1996 r. Problem stosunku do zasady przestrzegania prawa został w nim ujęty w odmienny sposób. Postawiono pytanie o to, czy prawo powinno być bezwzględnie przestrzegane czy też można je naruszyć jeśli jest niezgodne z osobistymi przekonaniem³⁴. Udzielone odpowiedzi wskazują na rozbieżności w zasięgu występowania uznania dla zasad prawnych w zależności od tego, jak formułowane jest pytanie. Otóż w wielu społeczeństwach, w których najbardziej rozpowszechnione było przekonanie, że respektowanie prawa stanowi

³² Wszystkie te społeczeństwa określane są jako historycznie katolickie (por. Inglehart 2003). W większości z nich także i obecnie dominuje katolicyzm. Wyjątkiem są zapewne Czesi, wśród których współcześnie katolikom dorównują pod względem ilościowym niewierzący (por. Mišovic 1997).

³³ Holandia – podobnie jak Niemcy – zaliczana jest do społeczeństw historycznie protestanckich (Inglehart 2003). Należy jednak pamiętać, że obecnie jej ludność jest wyraźnie zróżnicowana pod względem religijnym. W 1998 r. największą grupę stanowiły w społeczeństwie holenderskim osoby bez przynależności religijnej (41%), a następnie katolicy (32%) i protestanci (21%) (*Encyklopedia „Gazety Wyborczej”*, t. 6).

³⁴ W polskiej wersji kwestionariusza omawianych badań pytanie to brzmiało: „Ogólnie rzecz biorąc, czy uważa Pan(i), że ludzie zawsze powinni przestrzegać prawa, czy też są takie wyjątkowe sytuacje, w których ludzie powinni kierować się własnymi przekonaniem³⁴, nawet jeśli oznacza to łamanie prawa?” (Cichomski et al. 2001).



ważny wskaźnik przynależności do wspólnoty politycznej, jednocześnie dominowało przekonanie, iż istnieją sytuacje, kiedy prawa można nie przestrzegać. I odwrotnie, w społeczeństwach, w których respektowanie prawa nie było tak bardzo doceniane, często dominowało przekonanie, że prawa należy bezwzględnie przestrzegać. Wydaje się zatem, że pytanie zawarte w sondażu ISSP z 1996 r. mierzy inną postawę niż legalizm. Określam ją mianem rygoryzmu prawnego, odnoszącego się do postawy wobec bezwzględności obowiązywania norm prawnych. Zasięg występowania tej orientacji w poszczególnych społeczeństwach przedstawiony został w tabeli 6.

Tabela 6. Zasięg występowania rygoryzmu prawnego

Społeczeństwo	Czy ludzie zawsze powinni przestrzegać prawa?	
	Przestrzegać prawa bez wyjątku	Kierować się własnymi przekonaniem
Francja	16,7	83,3
Kanada	21,2	78,8
Niemcy zachodnie	27,4	72,6
Niemcy wschodnie	29,1	70,9
Norwegia	31,9	68,1
Australia	32,4	67,6
Japonia	32,8	67,2
Szwecja	33,2	66,8
Nowa Zelandia	33,2	66,8
Włochy	35,3	64,7
Wielka Brytania	38,0	62,0
Irlandia	40,3	59,7
Rosja	40,3	59,7
Łotwa	40,5	59,5
Słowenia	41,3	58,7
Stany Zjednoczone	42,7	57,3
Czechy	49,0	51,0
Węgry	50,4	49,6
Filipiny	51,0	49,0
Bułgaria	60,9	39,1
Polska	62,5	37,5
Hiszpania	64,2	35,8

Źródło: zestawienie własne na podstawie ISSP 1996.

Zestawienie to przekonuje, że jedynie w pięciu na dwadzieścia pięć uwzględnionych społeczeństwach dominowało uznanie dla bezwzględowego stosowania się do reguł prawnych. Wśród Hiszpanów, Bułgarów, Polaków, Węgrów i mieszkańców Filipin większy był odsetek osób wyrażających poparcie dla tej zasady niż dla opinii alternatywnej. W pozostałych społeczeństwach dominowało – choć z różną wyrazistością





– przekonanie, że w wyjątkowych sytuacjach należy kierować się własnymi przekonaniami, nawet wówczas, gdy oznacza to złamanie prawa. Warto przy tym zauważyć, że opinia ta zyskiwała najwięcej zwolenników (pow. 60% wskazań) wśród obywateli starych demokracji. Z kolei najwyższy poziom rygoryzmu prawnego (pow. 40% wskazań) obecny był głównie wśród społeczeństw o stosunkowo krótkim stażu demokratycznym. Omawianą tendencję zaburza z jednej strony stosunkowo wysoki odsetek postaw rygorystycznych wśród mieszkańców Stanów Zjednoczonych, co zostało potwierdzone także w innych badaniach (Jakubowska-Branicka 2000) oraz, z drugiej strony, przewaga orientacji nierygorystycznych u mieszkańców byłych wschodnich landów niemieckich, którzy w omawianych postawach znacznie bardziej okazali się podobni do zachodnich współobywateli niż do przedstawicieli pozostałych krajów postkomunistycznych³⁵.

Podstawę wyjaśnienia zaobserwowanych różnic w poziomie rygoryzmu prawnego pomiędzy społeczeństwami starych i nowych demokracji może ponownie stanowić koncepcja rozwijana przez autorów *World Values Survey*. Postulat refleksyjnego stosowania prawa może świadczyć o uznaniu zasady poszerzania zakresu wolności jednostkowej, która – zgodnie z koncepcją rozwoju ludzkiego – jest miarą postępu społecznego. Uznanie przekonania, że jednostka ma prawo do świadomego stosowania prawa za wskaźnik postawy postmaterialistycznej pozwala zatem zrozumieć, dlaczego jest ono silniejsze wśród społeczeństw cieszących się dobrostanem materialnym (por. Inglehart 2003; Welzel, Inglehart, Klingemann 2003). Interesująca wydaje się przy tym obserwacja, że w wielu zachodnich społeczeństwach opinii o wyższości osobistych przekonań nad literą prawa towarzyszyło uznanie, że respektowanie instytucji politycznych i prawa stanowi bardzo ważny wskaźnik przynależności do wspólnoty politycznej (por. tab. 5)³⁶. Fakt ten sugeruje, że w społeczeństwach tych nie dokonuje się delegitymizacja porządku politycznego, a jedynie uwypuklenie podmiotowej roli jednostki. Inaczej rzecz się ma z kolei w takich młodych demokracjach, jak Węgry, Polska, Hiszpania czy Czechy, w których wysokiemu poziomowi rygoryzmu prawnego towarzyszy często formułowana opinia, że respektowanie instytucji politycznych i prawa nie jest ważnym wskaźnikiem tożsamości narodowej.

Na poziomie jednostkowym stosunek do konieczności bezwzględnego stosowania prawa okazał się związany z kilkoma czynnikami, a mianowicie wiekiem, wykształceniem, płcią, stopniem zainteresowania polityką, poczuciem przynależności do klasy społecznej, religijnością oraz poglądami politycznymi. Wpływ żadnej z tych zmiennych nie miał jednakże charakteru uniwersalnego. I tak po pierwsze, najczęściej występował związek pomiędzy poziomem rygoryzmu a wiekiem, gdyż postawy rygorystyczne były najsilniej związane z wiekiem starszym (od 55 r.ż.). Najmniej rygorystyczne pozostawały natomiast osoby do 34 lat³⁷. Po drugie, wyniki analizy wska-

³⁵ Niski odsetek rygorystów wśród obywateli dzisiejszych Niemiec przeczy ponadto funkcjonującemu potocznie stereotypowi karnego i zdyscyplinowanego Niemca.

³⁶ Choć pomiędzy badaniami, w których pojawiły się omawiane pytania minął rok, nie wydaje się, by w tak krótkim czasie w poszczególnych społeczeństwach nastąpiła diametralna zmiana w postawach wobec prawa i jego przestrzegania.

³⁷ Zmienna „wiek” została pogrupowana w 6 kategorii: 1) do 24 r. życia, 2) 25–34, 3) 35–44, 4) 45–54, 5) 55–64, 6) od 65 r. życia. Jedynie w dwóch próbach (Włochy i Nowa Zelandia) nie było podstaw do odrzucenia





zują, że w większości badanych społeczeństw istniał związek pomiędzy poziomem rygoryzmu a wykształceniem³⁸. Przekonanie, że istnieją sytuacje, w których należy się kierować głównie własnymi przekonaniem występowało najczęściej wśród osób z wykształceniem wyższym (na poziomie licencjatu i studiów magisterskich) bądź średnim. Jedynie we Włoszech wraz ze wzrostem wykształcenia powiększał się również odsetek osób o postawach rygorystycznych. Po trzecie, na poziom rygoryzmu wpływało także, choć w znacznie mniejszym stopniu, zainteresowanie polityką. Tylko w siedmiu społeczeństwach związek pomiędzy tymi dwoma zmiennymi okazał się istotny statystycznie, przy czym w pięciu wyższy poziom rygoryzmu panował wśród osób ignorujących problematykę polityczną (Niemcy zachodnie, USA, Szwecja, Bułgaria i Hiszpania), a w dwóch – tj. we Włoszech i Japonii – dotyczył tych, którzy określali zainteresowanie polityką jako wysokie³⁹. Powyższe ustalenia sugerują, że wpływ otwartości poznawczej, za wskaźniki której można uznać wykształcenie i zainteresowanie sprawami publicznymi, na orientację wobec zasady bezwarunkowego stosowania prawa nie ma charakteru uniwersalnego. Po czwarte, nie istnieją jednak również podstawy, by twierdzić, że charakter taki mają zmienne określające położenie materialne jednostki. Tylko w odniesieniu do niektórych społeczeństw uchwycony został bowiem związek pomiędzy stosunkiem do konieczności respektowania prawa a poczuciem przynależności do określonej klasy społecznej. W przypadku Australijczyków, Niemców zachodnich i wschodnich, Polaków, Bułgarów, Węgrów, Łotyszy, Kanadyjczyków, Francuzów i mieszkańców Filipin udział postaw rygorystycznych okazał się wyższy wśród przedstawicieli klasy niższej oraz klasy pracującej⁴⁰. Po piąte, w części społeczeństw uchwycony został związek pomiędzy poziomem rygoryzmu a płcią⁴¹. O ile jednak w przypadku społeczeństw Stanów Zjednoczonych, Australii, Irlandii, Kanady i Węgier bardziej rygorystyczne okazały się kobiety, o tyle we Włoszech, Japonii, Słowenii, Izraelu i na Filipinach orientacje takie częściej przyjmowali mężczyźni. Powyższe ustalenia sugerują zatem, że płeć nie stanowi uniwersalnej determinanty postaw wobec prawa. Po szóste, w nielicznych społeczeństwach zaobserwowany został związek pomiędzy stosunkiem do konieczności bezwarunkowego stosowania prawa a postawami wobec religii i poglądami politycznymi. Istnieją podstawy, aby wnioskować, że w społeczeństwach Niemiec zachodnich, Stanów Zjednoczonych, Norwegii, Kanady, Japonii i Francji najmniejszym rygoryzmem charakteryzowały się osoby deklarujące brak przynależności do

hipotezy, że w populacjach, z których one pochodzą, nie ma związku między tak określoną zmienną a rygoryzmem prawnym. W pozostałych przypadkach prawdopodobieństwo testowe testu *chi-kwadrat* było niższe od poziomu istotności 0,05. Wartość współczynnika *tau Goodman* i *Kruskala* wahała się natomiast od ,015 (Irlandia) do ,061 (Bułgaria) [Polska ,026].

³⁸ Nie miał on charakteru istotnego statystycznie jedynie w odniesieniu do trzech społeczeństw: Czech, Rosji i Nowej Zelandii. W pozostałych przypadkach wartość współczynnika *tau Goodman* i *Kruskala* wahała się od ,011 (Hiszpania) do ,060 (USA) [Polska ,046].

³⁹ Współczynniki *tau Goodman* i *Kruskala* wahały się od ,005 (Hiszpania) do ,018 (Japonia).

⁴⁰ Siła związku pomiędzy omawianymi zmiennymi – mierzona współczynnikiem *tau Goodman* i *Kruskala* – okazała się jednak jeszcze słabsza niż w przypadku wyżej analizowanych relacji i wahała się od ,008 (Węgry) do ,044 (Bułgaria) [Polska ,022].

⁴¹ Wartości współczynnika *tau Goodman* i *Kruskala* wahały się od ,003 (Australia) do ,017 (Filipiny).





jakiegokolwiek wyznania⁴². Związek pomiędzy poziomem rygoryzmu a poglądami politycznymi został natomiast uchwycony w społeczeństwach Australii, Niemiec zachodnich, Węgier, Szwecji, Polski, Bułgarii, Kanady i Japonii. Jego charakter okazał się jednak niejednoznaczny. Analiza wskazuje, że może on sprowadzać się do dominacji postaw nierygorystycznych wśród osób identyfikujących się ze skrajną lewicą (Australia, Niemcy zachodnie, Japonia) i wyższego udziału postaw rygorystycznych wśród tych, którzy deklarują poglądy skrajnie prawicowe (Szwecja). Związek ten może jednak także polegać na większym udziale postaw rygorystycznych wśród osób skrajnie lewicowych i lewicowych (Węgry, Polska, Bułgaria, Kanada).

Powyższa analiza dowodzi, że najsilniejszymi predyktorami postaw wobec konieczności bezwyjątkowego stosowania prawa są wiek oraz wykształcenie. We wszystkich społeczeństwach najwięcej zwolenników tezy o podmiotowej roli jednostki w stosowaniu regulacji prawnych znaleźć bowiem można było wśród osób młodszych i lepiej wykształconych.

4.5. Postawy wobec instytucji demokratycznych i aktorów politycznych

Orientacje wobec instytucji demokratycznych oraz osób kierujących ich funkcjonowaniem pozostają ważnym aspektem postaw politycznych. W analizie wzorów kultury politycznej dominujących w pięciu społeczeństwach, Almond i Verba zawarli szczegółową rekonstrukcję orientacji zarówno wobec instytucji inicjujących proces decyzyjny, jak i tych, które uczestniczą w procesie administracyjnym, czyli służących wprowadzaniu w życie decyzji politycznych. Przypomnijmy, że do pierwszej kategorii instytucji zaliczyli partie polityczne, grupy interesów i środki masowego przekazu, analizowali jednak także postawy wobec instytucji głosowania i kampanii wyborczych. Z kolei do „obiektów wyjścia” zaliczyli biurokrację i sądownictwo, a uwagę skoncentrowali na orientacjach wobec urzędów władzy centralnej i samorządu oraz policji. Analiza postaw wobec wyróżnionych instytucji inicjujących i wynikowych pozwoliła autorom *The Civic Culture* uznać, że kulturę obywatelską charakteryzuje poznawcze i emocjonalne zaangażowanie w sprawy publiczne, w tym w przebieg kampanii wyborczych, świadomość znacznego wpływu centralnych i samorządowych ośrodków władzy na życie jednostek oraz przekonanie o pozytywnym jego charakterze, a także poczucie bycia właściwie i w sposób równy traktowanym przez przedstawicieli władzy politycznej i policji (Almond, Verba 1963). We współczesnych analizach postaw politycznych orientacje wobec instytucji demokratycznych i polityków traktowane są – obok stosunku do systemu demokratycznego jako całości oraz jego zasad – jako wskaźniki poparcia politycznego. Podkreśla się jednak przy tym, że krytycyzm wobec poszczególnych aspektów rodzimej demokracji, a zatem niski poziom poparcia określonego, nie musi stanowić niebezpieczeństwa dla jej stabilności tak długo, jak nie wpływa ono na poparcie uogólnione (Dalton 1999).

⁴² Tylko dla tych przypadków prawdopodobieństwo testowe testu *chi-kwadrat* było niższe od poziomu istotności 0,05. Wartość współczynnika *tau Goodman* i *Kruskala* była jednak niska i wynosiła od 0,009 (Norwegia, Japonia) do 0,025 (Niemcy zachodnie).



Problem orientacji wobec wybranych instytucji politycznych został uwzględniony w kolejnych modułach badania ISSP. Uwzględnione w nich zostały pytania weryfikujące nastawienie do takich elementów rodzimego systemu demokratycznego, jak wybory, parlament, rząd oraz sądy i system prawny. Analizie poddany został także stosunek do aktorów sceny publicznej: parlamentarzystów oraz urzędników cywilnych.

4.5.1. Wybory dobrym sposobem na zwrócenie uwagi rządu

We współczesnych demokracjach przedstawicielskich wybory zajmują centralną pozycję wśród instytucji inicjujących proces decyzyjny. Funkcjonowanie powszechnych, równych i wolnych wyborów uznawane jest za podstawowy, choć nie jedyny wskaźnik demokratyczności systemu politycznego. Nie bez znaczenia pozostaje więc fakt, że coraz częściej można usłyszeć o kryzysie instytucji wyborów, którego bezpośrednim wskaźnikiem ma być malejący odsetek uczestnictwa w narodowych elekcjach (Leighley 1995; Dekker, Koopmans, van den Broek 1997; Whiteley, Seyd 1997; Inglehart 1999; Norris 1999). Przypomnieć należy, że przyczyn tego zjawiska upatruje się w głębokich przekształceniach świadomościowych obywateli demokracji zachodnich, w tym w mobilizacji poznawczej i upowszechnieniu postmaterialistycznych wartości sprzyjających swobodnej ekspresji. Przyczyniać się one mają do spadku uczestnictwa w procedurach demokracji pośredniej, które nie zapewniają w dostatecznym stopniu rzeczywistego wpływu obywateli na sprawy publiczne (Dalton 2002; Inglehart 1999a).

W tym kontekście pojawia się pytanie o siłę przekonania członków różnych społeczeństw o istotnym znaczeniu instytucji wyborów dla funkcjonowania polityki demokratycznej. Problem ten został uwzględniony w badaniu ISSP *Role of Government*, przeprowadzonym w 1996 r. Postawiono w nim pytanie, czy wybory są dobrym sposobem na zwrócenie uwagi rządu na to, co ludzie myślą. Rozkład udzielonych odpowiedzi w poszczególnych społeczeństwach prezentuje tabela 7.

We wszystkich biorących udział w tym badaniu społeczeństwach dominowała opinia, że wybory pozostają dobrym sposobem na skuteczne komunikowanie się z przedstawicielami władzy politycznej, choć zasięg występowania tej postawy był bardzo zróżnicowany. Najwyższy odsetek osób zgadzających się z twierdzeniem, że wybory spełniają ową rolę (ponad 75%) odnotowany został w społeczeństwie norweskim, irlandzkim, australijskim oraz amerykańskim. Na drugim końcu kontinuum poparcia (poniżej 50%) znalazły się natomiast Węgry i Słowenia.

Otrzymane rezultaty przekonują, że w drugiej połowie lat 90. XX w. w przekonaniu przedstawicieli wielu społeczeństw wybory pozostawały skutecznym kanałem komunikacji obywateli z rządzącymi⁴³. Opinia ta wyraźnie dominowała głównie wśród członków rozwiniętych społeczeństw demokratycznych, choć także w takich krajach, w których wolne wybory stanowią stosunkowo nową zdobycz (Filipiny i Polska). Niemniej najwyższy poziom sceptycyzmu wobec znaczenia wyborów dominował właś-

⁴³ Brak porównywalnych danych z poprzedniej rundy omawianych badań, w której nie zadano pytania o stosunek do wyborów, nie pozwala na uchwycenie dynamiki postaw wobec tej instytucji.

nie w społeczeństwach, w których instytucja ta funkcjonuje od niedawna. Fakt, że od jednej piątej do jednej trzeciej członków społeczeństw postkomunistycznych nie zgadzało się ze stwierdzeniem, iż wybory są dobrym sposobem na zwrócenie uwagi rządzących na poglądy obywateli, może być konsekwencją co najmniej dwóch zjawisk. Jednym z nich byłaby niezgodność pomiędzy potocznymi oczekiwaniami wobec roli wolnych wyborów w przewyższaniu problemów związanych z okresem transformacji a rzeczywistą siłą sprawczą procesu wyborczego.

Tabela 7. Stosunek do instytucji wyborów

Społeczeństwo	Wybory są dobrym sposobem na zwrócenie uwagi rządu na to, co ludzie myślą (% odpowiedzi)		
	Zgadzam się ^a	Nie zgadzam się ^b	Ani się zgadzam, ani nie zgadzam
Norwegia	84,2	6,5	9,3
Irlandia	78,5	14,2	7,4
Australia	76,7	12,4	11,0
USA	75,6	12,3	12,1
Filipiny	73,3	9,8	16,9
Polska	72,0	12,5	15,5
Szwajcaria	71,8	14,0	14,2
Wielka Brytania	70,8	13,6	15,6
Niemcy zachodnie	70,6	14,5	14,9
Hiszpania	70,3	16,0	13,7
Szwecja	70,1	10,1	19,7
Bułgaria	68,0	12,7	19,3
Nowa Zelandia	67,7	20,1	12,2
Kanada	62,9	21,2	15,9
Czechy	59,7	21,9	18,3
Włochy	59,2	25,5	15,3
Francja	58,9	31,2	9,8
Niemcy wschodnie	58,9	23,5	17,7
Japonia	58,7	22,5	18,7
Rosja	58,1	24,6	17,3
Łotwa	53,4	29,7	16,9
Słowenia	48,3	32,0	19,7
Węgry	41,4	34,7	23,9

^a Zsumowane odpowiedzi „zdecydowanie się zgadzam” i „zgadzam się”.

^b Zsumowane odpowiedzi „zdecydowanie się nie zgadzam” i „nie zgadzam się”.

Źródło: obliczenia własne na podstawie ISSP 1996.

Brak przekonania, że wybory są skutecznym kanałem komunikacji politycznej może także świadczyć o trwałości orientacji ukształtowanej pod wpływem doświadczeń nabytych w okresie rządów komunistycznych, kiedy rzeczywiście miały one charakter fasadowy. Istotne zatem staje się obserwowanie dynamiki postaw człon-



ków społeczeństw postkomunistycznych wobec instytucji wyborów, tym bardziej, że głównie wśród nich najwięcej jest osób o orientacjach ambiwalentnych: kategoria ta osiągnęła od 15 do 24%⁴⁴.

Analiza indywidualnych uwarunkowań postaw wobec instytucji wyborów wskazuje na wyraźny wpływ zmiennej „zainteresowanie polityką”. W niemal wszystkich społeczeństwach uchwycona została bowiem prawidłowość, że osoby ignorujące problematykę polityczną częściej niż zainteresowani nią odrzucały opinię, że wybory są dobrym sposobem komunikacji obywateli z władzą⁴⁵. Zmienne wieku oraz wykształcenia wywierały natomiast wpływ rzadziej i w mniejszym stopniu. I tak, w 14 na 23 społeczeństwa osoby starsze częściej formułowały przychylne opinie wobec tej instytucji demokratycznej niż osoby młode⁴⁶. Z kolei w 12 społeczeństwach uchwycona została istotna zależność pomiędzy kategorią wykształcenia a postawą wobec wyborów. Najczęściej związek ten sprowadzał się do prawidłowości, że udział postaw sceptycznych wobec pełnienia przez tę instytucję roli skutecznego kanału komunikacji politycznej był najwyższy wśród osób legitymizujących się wyższym bądź niepełnym wyższym wykształceniem⁴⁷. W kilku innych społeczeństwach uchwycona została jednak prawidłowość, która może zaprzeczać związkowi pomiędzy wyższą pozycją społeczną a krytycyzmem wobec instytucji wyborów. Oto bowiem w Kanadzie, Bułgarii, Stanach Zjednoczonych, Czechach, na Łotwie, Węgrzech i w Filipinach osoby identyfikujące się z klasą średnią i wyższą częściej niż deklarujący przynależność do klas niższych potwierdzały, że wybory są dobrym sposobem na zwrócenie uwagi elit politycznych⁴⁸. Czy oznacza to zatem, że uznanie dla instytucji wyborów jest w jednych społeczeństwach związane z wyższym, a w innych z niższym statusem społecznym, którego wyznacznikami są m.in. poziom wykształcenia i przynależność do klasy społecznej? Być może tak jest, należy jednak pamiętać, że korelatem orientacji wobec wyborów była nie przynależność do klasy społecznej określona na podstawie zestawu obiektywnych wskaźników (w tym wykształcenia), lecz deklarowane przez respondentów poczucie identyfikacji klasowej.

Istotną kwestią pozostaje pytanie, czy stosunek do wyborów warunkował rzeczywiste w nich uczestnictwo. Czy uznanie tej instytucji za odpowiedni kanał komunikowania się z elitami politycznymi sprzyjało osobistemu udziałowi w głosowaniu? Istnieją podstawy, by udzielić odpowiedzi twierdzącej: w większości społeczeństw uchwycona została prawidłowość pokazująca, że w kategorii osób uczestniczących w ostatnich, poprzedzających badanie wyborach dominowali zwolennicy twierdzenia, iż udział w nich stanowi dobry sposób na zwrócenie uwagi rządu na to, co ludzie myślą⁴⁹. Wy-

⁴⁴ Niestety, wyniki badań z ostatniej rundy badania „Role of Government” nie są jeszcze dostępne.

⁴⁵ Współczynniki *d Somersa* wahały się od ,076 (Irlandia) do ,189 (Czechy, Irlandia) [Polska ,154]. Jedynie w Norwegii omawiany związek nie był istotny statystycznie.

⁴⁶ Współczynniki *d Somersa* osiągały wartości od -,044 (Hiszpania) do -,185 (Wielka Brytania). Nie były one istotne statystycznie w przypadku Włoch, Norwegii, Szwecji, Polski, Bułgarii, Rosji i Łotwy.

⁴⁷ Zależność ta okazała się istotna w przypadku Australii (*d Somersa* = -,097), Niemiec wschodnich, Francji, Wielkiej Brytanii, Irlandii, Norwegii, Słowenii, Szwecji oraz Szwajcarii (-,049). Ponadto w Czechach i Bułgarii uchwycony został związek odwrotny: to właśnie osoby lepiej wykształcone częściej upatrywały w wyborach skuteczną metodę kontaktowania się z władzą.

⁴⁸ Współczynniki *d Somersa* wahały się od ,024 (Filipiny) do ,108 (Kanada).

⁴⁹ Współczynniki *tau Goodmana i Kruskala* (udział w głosowaniu jako zmienna zależna) wahały się od





niki omawianego badania dostarczają ponadto dowodów, że stosunek do poszczególnych instytucji demokratycznych oddziałują na orientację wobec samej demokracji. W większości z uwzględnionych w badaniu społeczeństw zaobserwowana została bowiem prawidłowość, że udział pozytywnych ocen rodzimego systemu demokratycznego był wyższy wśród uznających wybory za dobry sposób komunikacji z rządem⁵⁰.

4.5.2. Zaufanie do parlamentu

Jedną z centralnych instytucji systemu demokratycznego pozostaje parlament, który pełni funkcję nie tylko ciała ustawodawczego, ale także forum, na którym żądania społeczne są przekształcane w decyzje polityczne w drodze współzawodnictwa i kooperacji pomiędzy politykami będącymi przedstawicielami społeczeństwa. Warto więc przyrzeć się, jak instytucja ta jest postrzegana przez samych obywateli. Umożliwiają to rezultaty kolejnych sondaży ISSP *Religion* przeprowadzonych dotychczas dwukrotnie, a mianowicie w 1991 oraz 1998 r. Został w nich uwzględniony problem orientacji wobec wybranych instytucji publicznych, w tym wobec władzy ustawodawczej, a także sądów i systemu prawnego⁵¹.

Odpowiedzi udzielone na pytanie o stopień zaufania kierowanego pod adresem legislatury w 1998 r. pozwalają na sformułowanie kilku ogólnych wniosków⁵². Po pierwsze, poziom pełnego zaufania do parlamentu okazał się wówczas niski. W większości przypadków nie przekroczył 6% i jedynie na Filipinach osiągnął pułap 14%. Po drugie, w wielu społeczeństwach (tzn. w 25 na 32) najczęściej deklarowaną postawą było umiarkowane zaufanie do parlamentu: deklarowało je od 29% (Słowacja) do 63% (Holandia) członków poszczególnych społeczeństw. Po trzecie, w grupie społeczeństw, w której najpowszechniejsze okazały się orientacje wyrażające bardzo małe zaufanie do parlamentu znaleźli się Japończycy (53% wskazań), mieszkańcy byłych wschodnich landów niemieckich, Włosi, Czesi, Rosjanie, Nowozelandczycy i Łotysze (30%). Wreszcie w Bułgarii respondenci deklarowali najczęściej całkowity brak zaufania (44%).

Tabela 8 ilustruje różnice w poziomie zaufania do władzy ustawodawczej pomiędzy poszczególnymi społeczeństwami przy zredukowanej liczbie kategorii odpowiedzi.

,008 (Norwegia) do ,052 (Wielka Brytania) [Polska ,022]. Ich wartości nie były jednak istotne w odniesieniu do społeczeństw Węgier, Włoch, Szwecji, Słowenii, Nowej Zelandii i Łotwy. Ponadto w przypadku Australijczyków niemożliwe stało się obliczenie siły związku pomiędzy omawianymi zmiennymi, gdyż zbyt mała była kategoria osób, które przyznały się do absencji wyborczej. Zrozumienie tego fenomenu ułatwia fakt, że w australijskim systemie demokratycznym uczestnictwo w wyborach jest obligatoryjne.

⁵⁰ Wartości symetrycznego współczynnika *d Somersa* wahały się od ,039 (Filipiny) do ,293 (Bułgaria). Nie były one istotne statystycznie w przypadku społeczeństwa irlandzkiego oraz japońskiego.

⁵¹ W obu modułach badań ISSP „Religion” wzięło udział 18 społeczeństw. Znalazły się wśród nich: Australia, Austria, Niemcy zachodnie, Niemcy wschodnie, Wielka Brytania, Węgry, Irlandia, Izrael, Włochy, Holandia, Nowa Zelandia, Irlandia Północna, Norwegia, Filipiny, Polska, Rosja, Słowenia, Stany Zjednoczone. Drugim pomiarem zostali dodatkowo objęci obywatele kolejnych 14 krajów: Bułgarii, Kanady, Chile, Cypru, Czech, Danii, Francji, Japonii, Łotwy, Portugalii, Słowacji, Hiszpanii, Szwecji i Szwajcarii.

⁵² W polskiej wersji kwestionariusza w obu rundach badania pytanie to brzmiało następująco: „Jak duże zaufanie posiada Pan(i) w stosunku do Sejmu? Wśród możliwych odpowiedzi znalazły się kategorie: „całkowite zaufanie”, „duże zaufanie”, „umiarkowane zaufanie”, „bardzo małe zaufanie” oraz „w ogóle nie mam zaufania” (Cichomski et al. 2001).





Zestawienie to potwierdza, że największym zaufaniem darzyli władzę ustawodawczą mieszkańcy Filipin. Stanowili oni ponadto jedyne społeczeństwo, w którym kategoria odpowiedzi świadczących o wysokim poziomie zaufania okazała się najliczniejsza. W 14 społeczeństwach dominował natomiast umiarkowany poziom zaufania, a w 17 przeważały odpowiedzi świadczące o niskim zaufaniu do władzy ustawodawczej.

Tabela 8. Zaufanie do władzy ustawodawczej w latach 1991–1998

Społeczeństwo	Zaufanie do władzy ustawodawczej (% odpowiedzi)					
	Duże ^a		Umiarkowane		Niskie ^b	
	1991	1998	1991	1998	1991	1998
Filipiny	34,9	45,4	49,0	36,9	16,0	17,7
Norwegia	50,0	33,9	36,8	42,4	22,1	23,7
Cypr	b.d.	29,9	b.d.	44,5	b.d.	25,7
Słowacja	b.d.	28,4	b.d.	29,2	b.d.	32,1
Szwajcaria	b.d.	23,3	b.d.	49,4	b.d.	27,4
Australia	20,8	22,3	38,8	42,4	40,4	35,3
Hiszpania	b.d.	21,9	b.d.	45,3	b.d.	39,2
Węgry	15,4	20,8	45,0	39,1	39,7	33,9
Dania	b.d.	20,3	b.d.	38,9	b.d.	40,6
Holandia	13,5	19,9	56,1	63,5	30,3	16,4
Szwecja	b.d.	18,9	b.d.	36,2	b.d.	44,9
Izrael	15,9	18,5	26,5	30,9	57,6	50,6
Austria	22,9	18,0	46,1	42,5	30,9	39,6
Irlandia	9,8	17,4	37,5	45,8	52,6	36,6
Niemcy zachodnie	33,3	15,4	45,3	35,4	21,8	49,2
USA	26,2	13,1	46,2	52,8	27,6	34,1
Portugalia	b.d.	11,8	b.d.	44,7	b.d.	43,5
Irlandia Północna	19,1	11,3	49,0	48,2	31,9	40,5
Chile	b.d.	10,8	b.d.	6,1	b.d.	54,5
Bułgaria	b.d.	9,8	b.d.	21,3	b.d.	68,9
Niemcy wschodnie	20,6	9,7	46,0	29,9	33,4	60,4
Rosja	25,8	8,4	24,4	24,0	49,8	67,6
Kanada	b.d.	7,8	b.d.	43,5	b.d.	48,9
Włochy	6,0	7,6	30,5	29,5	63,4	63,0
Polska	13,8	6,6	42,8	36,9	43,4	56,6
Wielka Brytania	20,0	6,5	45,5	51,3	34,4	42,2
Słowenia	38,2	6,2	51,4	35,4	10,4	58,4
Francja	b.d.	6,0	b.d.	41,7	b.d.	52,4
Łotwa	b.d.	4,2	b.d.	29,8	b.d.	65,8
Japonia	b.d.	4,0	b.d.	16,4	b.d.	79,6
Nowa Zelandia	6,3	3,0	28,6	30,3	65,1	66,7
Czechy	b.d.	2,5	b.d.	19,2	b.d.	78,3

^a Skumulowane odpowiedzi „całkowite zaufanie” i „duże zaufanie”.

^b Skumulowane odpowiedzi „bardzo małe zaufanie” i „w ogóle nie mam zaufania”.

Źródło: obliczenia własne na podstawie ISSP 1991, 1998.



Ponadto warto zauważyć, że różnice w stosunku do parlamentu narodowego nie przebiegały wzdłuż podziałów wyznaczonych ze względu na kryterium długości trwania systemu demokratycznego czy poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego.

Porównanie z rezultatami pomiaru przeprowadzonego w 1991 r. dowodzi ponadto, że postawy wobec władzy ustawodawczej ulegały fluktuacjom. W jedenastu na osiemnaście biorących udział w obu rundach badania społeczeństw zaobserwowano skurczenie się kategorii osób darzących parlament pełnymi zaufaniem. Wyniosło ono od 5% (Austria) do 32% (Słowenia). Wśród społeczeństw, w których erozja tych postaw była największa – tzn. przekroczyła 10% – znaleźli się obywatele zarówno krajów tradycyjnie demokratycznych (Norwegowie, Niemcy z landów zachodnich i Brytyjczycy), jak i nowych demokracji (Słoweńczycy i Niemcy z landów wschodnich). We wszystkich tych społeczeństwach wzrosła jednocześnie kategoria osób deklarujących najniższe poparcie dla legislatury: od 2% (Nowa Zelandia, Norwegia) do 48% (Słowenia). W siedmiu społeczeństwach odnotowano natomiast, co prawda, wzrost odsetka osób deklarujących pełne zaufanie do legislatury, lecz w żadnym przypadku nie przekroczył on 10%. Procesowi temu towarzyszyło zmniejszenie się kategorii osób deklarujących brak zaufania do instytucji parlamentu, wynoszące od 0,5% (Włochy) do 14% (Holandia, Irlandia). Jedynie w społeczeństwie filipińskim nastąpiła pewna radykalizacja postaw: wzrosły odsetki osób deklarujących zarówno najwyższe, jak i najniższe poparcie dla legislatury.

Powyższe ustalenia dowodzą, że w latach 90. XX w. istniały wyraźne różnice pomiędzy poszczególnymi społeczeństwami w poziomie zaufania do parlamentu oraz w dynamice tej postawy. Odmienności te utrzymują się także na początku XXI w., o czym świadczą rezultaty badań Eurobarometer. Na początku 2004 r. zaufanie do parlamentu wahało się wśród 15 państw członkowskich UE od 25% (Wielka Brytania) do 63% (Dania, Grecja), a w porównaniu z poprzednim pomiarem nastąpiły zarówno spadki (Portugalia, Dania), jak i wzrosty (Grecja, Irlandia, Finlandia) jego poziomu. W krajach kandydackich zasięg tego zaufania wyniósł w 2006 tym samym czasie od 8% (Polska) do 74% (Cypr).

4.5.3. Zaufanie do sądów i systemu prawnego

Zainteresowanie postawą wobec instytucji sądownictwa wynika z faktu, że służą one wcielaniu w życie konkretnych postanowień prawnych oraz stoją na straży realizacji zasad państwa prawa. Problem zaufania do sądów oraz systemu prawnego został poruszony w module ISSP *Religion*⁵³. Różnice pomiędzy poszczególnymi społeczeństwami w zasięgu występowania tej postawy ilustruje tabela 9, w której – podobnie jak w poprzednim zestawieniu – odpowiedzi zostały pogrupowane w trzy kategorie.

Analiza wyników wskazuje, że postawy wobec sądów i systemu prawnego były w badanych społeczeństwach wysoce zróżnicowane. W siedmiu krajach wyraźnie dominowała kategoria dużego zaufania do tych instytucji (Izrael, Dania, Norwegia, Fili-

⁵³ W polskim kwestionariuszu pytanie to brzmiało: „Jak duże zaufanie posiada Pan(i) w stosunku do sądów i systemu prawnego?” Zestaw odpowiedzi uwzględniał te same kategorie, co w przypadku pytania o zaufanie do parlamentu (Cichomski et al. 2003).





piny, Cypr i Szwecja). W szesnastu przypadkach najliczniejszą kategorię stanowiły postawy umiarkowane (Francja, Wielka Brytania, Nowa Zelandia, Japonia, Irlandia Północna, Stany Zjednoczone, Holandia, Portugalia, Szwajcaria, Kanada, Polska, Irlandia, Węgry, Słowenia, Niemcy zachodnie, Słowacja).

Tabela 9. Zaufanie do sądów i systemu prawnego w latach 1991–1998

Społeczeństwo	Zaufanie do sądów i systemu prawnego (% odpowiedzi)					
	Duże ^a		Umiarkowane		Niskie ^b	
	1991	1998	1991	1998	1991	1998
Izrael	67,6	57,8	19,9	23,4	12,4	18,9
Dania	b.d.	57,7	b.d.	24,9	b.d.	17,4
Norwegia	55,9	53,8	29,8	31,3	14,3	14,8
Filipiny	39,1	48,1	44,2	33,8	16,6	18,1
Austria	46,8	46,0	33,3	33,0	20,1	20,9
Cypr	b.d.	41,9	b.d.	34,9	b.d.	23,2
Szwecja	b.d.	39,6	b.d.	32,0	b.d.	28,4
Słowacja	b.d.	35,0	b.d.	35,1	b.d.	29,8
Szwajcaria	b.d.	33,8	b.d.	45,4	b.d.	20,8
Węgry	42,0	33,0	39,0	39,3	18,9	27,7
Irlandia	31,1	32,5	38,3	40,0	30,5	27,4
Niemcy zachodnie	46,8	32,2	37,3	37,5	15,9	30,3
Słowenia	40,2	31,7	43,3	38,6	16,5	29,8
Niemcy wschodnie	24,3	28,9	45,9	34,7	29,7	25,3
Japonia	b.d.	28,5	b.d.	48,9	b.d.	46,5
Holandia	38,4	28,0	30,9	46,7	17,1	22,6
Australia	25,8	27,2	36,5	35,6	37,6	37,2
Irlandia Północna	29,3	26,9	45,8	47,9	24,9	25,2
Nowa Zelandia	20,6	23,2	50,3	50,8	29,1	26,0
Polska	18,5	22,0	44,7	43,7	36,7	34,2
Portugalia	b.d.	21,6	b.d.	46,6	b.d.	31,8
Hiszpania	b.d.	20,6	b.d.	30,5	b.d.	48,8
USA	25,4	20,3	46,9	47,0	27,7	32,7
Kanada	b.d.	19,2	b.d.	44,1	b.d.	36,6
Wielka Brytania	19,7	17,6	50,7	55,1	29,4	27,3
Francja	b.d.	14,0	b.d.	51,5	b.d.	34,5
Rosja	33,3	13,5	29,3	26,2	37,4	60,3
Łotwa	b.d.	13,4	b.d.	40,5	b.d.	46,1
Chile	b.d.	12,5	b.d.	26,7	b.d.	60,8
Włochy	7,7	11,1	30,9	33,8	61,4	55,0
Bułgaria	b.d.	8,7	b.d.	22,7	b.d.	68,6
Czechy	b.d.	5,1	b.d.	29,6	b.d.	65,2

^a Skumulowane odpowiedzi „całkowite zaufanie” i „duże zaufanie”.

^b Skumulowane odpowiedzi „bardzo małe zaufanie” i „w ogóle nie mam zaufania”.

Źródło: obliczenia własne na podstawie ISSP 1991, 1998.

W dziewięciu społeczeństwach przeważało natomiast niskie zaufanie (Bułgaria, Czechy, Chile, Rosja, Włochy, Hiszpania, Niemcy wschodnie, Łotwa, Australia). Znamienne jest ponadto, że w niemal wszystkich przypadkach – oprócz Hiszpanii i Bułgarii – wyższy był odsetek osób deklarujących duże zaufanie do sądów i systemu prawnego niż do władzy ustawodawczej. Tak określone różnice wynosiły od 3% (Filipiny) do 40% (Izrael). Wyższe niż wobec instytucji ustawodawczej zaufanie do sądów i systemu prawnego wynikać może m.in. z faktu, że organy te są zazwyczaj





w mniejszym stopniu zaangażowane w doraźną grę polityczną. Porównanie z rezultatami pomiaru przeprowadzonego w 1991 r. dodatkowo wskazuje, że także postawy wobec sądów i systemu prawnego ulegają pewnym zmianom. Ich rozmiar okazał się jednak znacznie mniejszy niż w przypadku orientacji wobec parlamentu. W ciągu siedmiu lat w 11 społeczeństwach skurczyła się kategoria osób deklarujących duże zaufanie do tych instytucji: od 1% (Austria) do 20% (Rosja). Jednocześnie poszerzył się w nich zasięg występowania braku zaufania, co nastąpiło głównie w zachodnich demokracjach, ale także w dwóch społeczeństwach postkomunistycznych. Nastąpiło jednak także poszerzenie kategorii osób deklarujących duże zaufanie do sądów i systemu prawnego. W omawianym okresie nastąpiło ono w siedmiu społeczeństwach i wyniosło od 1% (Irlandia) do 8% (Filipiny)⁵⁴.

4.5.4. Czy rząd ma za dużo władzy?

Kolejną instytucją polityczną, bez funkcjonowania której trudno wyobrazić sobie dzisiejsze demokracje jest rząd centralny. Będąc głównym elementem administracji publicznej i sprawując władzę wykonawczą, uczestniczy w procesie wprowadzania w życie postanowień prawnych. Orientacje wobec tej instytucji stanowią zatem ważny wskaźnik stosunku do rodzimego systemu politycznego. Ich weryfikacja została przeprowadzona m.in. w badaniu ISSP *Role of Government*. Uwzględniono w nim pytanie o to, czy w opinii obywateli narodowy rząd centralny ma za dużo, czy też za mało władzy⁵⁵. Procentowy rozkład odpowiedzi udzielonych w 1996 r. w poszczególnych krajach prezentuje tabela 10.

Analiza tego zestawienia przekonuje, że w większości społeczeństw odrzucana była opinia, iż rząd ma za mało władzy. Jedynie w Rosji i Japonii, wyraźnie dominowało to przekonanie. W pozostałych przypadkach najczęściej zwolenników zdobywały twierdzenia, że władza rządu jest wystarczająca, bądź zbyt duża. Najwyższy odsetek – przekraczający 50% – osób zadowolonych z dotychczasowego zakresu władzy rządu odnotowano w społeczeństwach Australii, Polski, Norwegii, Szwecji, b. RFN oraz Irlandii. Przekonanie, że władza ta jest zbyt duża wyraźnie dominowało natomiast w Filipinach, USA, Hiszpanii, we Włoszech, w Czechach, Nowej Zelandii i Wielkiej Brytanii, gdzie deklaracje takie złożyło ponad 50% respondentów. W pozostałych społeczeństwach odsetki opinii o wystarczającej oraz zbyt dużej władzy rządu były porównywalne.

⁵⁴ Różnice pomiędzy społeczeństwami w orientacjach wobec sądów i systemu prawnego utrzymują się także na początku XXI w. Podczas gdy średni poziom deklarowanego zaufania do tych instytucji w krajach UE wynosił na początku 2004 r. 48%, w poszczególnych społeczeństwach jego wartość wahała się od 30% (Belgia) do 76% (Dania). W UE rozszerzonej o kolejne 10 krajów zaufanie to wahało się w 2006 r. od 23% (Litwa) do 82% (Dania) (Eurobarometer 61, 65).

⁵⁵ W polskiej wersji kwestionariusza pytanie to brzmiało: „A co sądzi Pan(i) o rządzie, czy ma on za dużo, czy też za mało władzy?”. Zestaw odpowiedzi zawierał następujące kategorie: „wiele za dużo”, „za dużo”, „mniej więcej tyle władzy, ile powinien”, „za mało władzy”, „o wiele za mało władzy” (Cichomski et al. 2001).





Tabela 10. Postrzeganie władzy rządu

Społeczeństwo	Czy rząd ma za dużo władzy? (% wskazań)		
	Za dużo ^a	W sam raz	Za mało ^b
Australia	28,3	58,4	13,3
Polska	26,0	57,0	17,0
Norwegia	42,9	52,3	4,8
Szwecja	27,3	52,1	20,6
Niemcy zachodnie	40,8	51,5	7,6
Irlandia	38,9	51,1	10,0
Kanada	47,8	45,7	6,5
Szwajcaria	30,8	44,6	24,6
Wielka Brytania	51,4	43,2	5,4
Francja	43,6	41,0	15,5
Nowa Zelandia	53,5	40,8	5,7
Bułgaria	31,8	40,0	28,2
Niemcy wschodnie	36,2	39,4	24,4
Łotwa	40,8	35,9	23,3
Słowenia	43,2	34,3	22,4
Węgry	47,6	33,9	18,5
Czechy	57,7	32,5	9,8
Stany Zjednoczone	66,3	29,9	3,7
Hiszpania	63,8	28,3	7,9
Filipiny	76,2	19,1	4,6
Włochy	59,4	19,0	21,6
Japonia	26,2	15,6	58,3
Rosja	20,0	14,5	65,5

^a Zsumowane odpowiedzi „o wiele za dużo” i „za dużo”.

^b Zsumowane odpowiedzi „o wiele za mało” i „za mało”.

Źródło: obliczenia własne na podstawie ISSP 1996.

Analizowane dane dowodzą ponadto, że w większości społeczeństw – zarówno tych o długim stażu demokratycznym, jak i młodych demokracji – odosobnione pozostaje przekonanie, iż rząd powinien dysponować większą władzą. Sądzić zatem można, że wszelkie propozycje nadania temu organowi większych uprawnień nie spotkałyby się z poparciem w tych krajach. Co więcej, w wielu badanych społeczeństwach znaczącą kategorię stanowiły osoby uznające władzę rządu za zbyt dużą. Cenne stałoby się w tym kontekście zrozumienie, na rzecz jakich innych obiektów politycznych (lub, być może, niepolitycznych) władza ta powinna – w opinii społecznej – zostać przekazana. W grę mogą wchodzić inne instytucje centralne reprezentujące władzę wykonawczą, ustawodawczą bądź sądowniczą, organa samorządu terytorialnego bądź sektorowego czy wreszcie organizacje między- i ponadnarodowe. Przypomnieć trzeba, że w refleksji naukowej oraz w dokumentach organizacji o charakterze ponadnarodowym silnie reprezentowane jest przekonanie, iż w kontekście zdiagnozowanego kryzysu demokracji przedstawicielskiej objawiającego się m.in. społecznym niezadowolaniem z działań rządu i partii politycznych, szczególnego znaczenia nabiera idea





samorządności. Jej realizacja ma przejawiać się w decentralizacji i delegacji pewnych uprawnień administracji centralnej na szczeble niższe, w tym na rzecz samorządów terytorialnych, a także w bezpośrednim udziale obywateli w procesach decyzyjnych poprzez uczestnictwo w gremiach, forach dyskusyjnych, referendach, stowarzyszeniach i innych instytucjach sfery dyskursu publicznego⁵⁶.

Porównanie z rezultatami wcześniejszych rund modułu *Role of Government* zrealizowanymi w połowie lat 80. XX w. oraz w 1990 r. w pięciu społeczeństwach zachodnich demokracji przekonuje, że orientacje wobec pożądanego zakresu władzy rządu centralnego ulegały zmianom. W trzech przypadkach polegały one na wzroście odsetka osób uznających władzę rządu za zbyt rozległą. Jego wartość wzrosła najbardziej we Włoszech i wyniosła 17% (z 42% w 1986 do 59% w 1996 r.). Poszerzenie kategorii opinii o zbyt dużej władzy rządu nastąpiło także w omawianym okresie w społeczeństwie Niemiec zachodnich (z 30% do 41%) oraz Stanów Zjednoczonych (z 58% do 66%). Jednocześnie jednak w społeczeństwie zachodnioniemieckim nastąpił także wzrost odsetka opinii, że władza ta jest zbyt mała (z 1% do prawie 8%). W Australii z kolei nastąpiło wyraźne umocnienie się przekonania o wystarczającej władzy rządu (z 47% w 1985/1986 do 58% w 1996 r.)⁵⁷. Jedynie w Wielkiej Brytanii nie odnotowano wyraźnych zmian w postawach wobec omawianego problemu (ISSP 1985–1986, 1991).

Analiza jednostkowych uwarunkowań postaw wobec władzy rządu wykazała znaczenie takich zmiennych, jak identyfikacja polityczna oraz – chociaż w mniejszym stopniu – zainteresowanie polityką, wykształcenie, wiek i poczucie przynależności do klasy społecznej. W większości społeczeństw – w 18 spośród 25 – okazało się, że postawa wobec władzy rządu była związana z identyfikacją polityczną. Kierunek tego związku nie wszędzie jednak był jednakowy. Prawdliwość mówiąca, że identyfikacja prawicowa sprzyjała uznaniu władzy rządu za zbyt dużą, a lewicowa – za zbyt małą, została uchwycona w społeczeństwach Szwecji, Norwegii, USA, Kanady, Francji i Węgier⁵⁸. W Nowej Zelandii, Australii, Wielkiej Brytanii oraz b. NRD poglądy o zbyt dużej władzy rządu formułowały z kolei najczęściej osoby określające swe poglądy jako lewicowe⁵⁹. Dodatkowo w Czechach przekonanie o zbyt dużej władzy rządu okazało się szczególnie związane z poglądami skrajnymi tak lewicowymi, jak i prawicowymi. Ustalenia te nie pozwalają zatem na uchwycenie szerszej prawidłowości, mogą jedynie stanowić dowód, że znaczenie kategorii „lewica” i „prawica” jest kulturowo uwarunkowane.

W 12 przypadkach istotny okazał się natomiast związek pomiędzy postawą wobec władzy rządu a wykształceniem oraz poziomem zainteresowania polityką. I tak, w społeczeństwach Włoch, Francji, Australii, b. RFN, Kanady, Filipin i Szwecji udział

⁵⁶ Kwestią wymagającą dalszej weryfikacji jest pytanie o to, jak bardzo zmiany te są pożądane przez samych obywateli krajów demokratycznych. Przykładowo, w drugiej połowie lat 90. XX w. w społeczeństwie brytyjskim rosło poparcie dla reformy wyższej izby parlamentu i korzystania z instytucji referendum, przeważało także przychylne nastawienie do wprowadzenia samorządu szkockiego (Curtice, Jowell 1997; British Social Attitudes 1999/2000).

⁵⁷ Do zmiany tej mogła się przyczynić wprowadzona w 1989 r. decyzja o nadaniu autonomii kolejnej wspólnocie terytorialnej – Australijskiemu Terytorium Stołecznemu ze stolicą w Canberze (*Nowa encyklopedia powszechna PWN*, 1995).

⁵⁸ Współczynniki *d Somersa* wahały się od -,074 (USA) do -,174 (Francja).

⁵⁹ Współczynniki *d Somersa* wahały się od ,043 (Australia) do ,221 (Wielka Brytania).





uznających władzę rządu za zbyt dużą był wyższy wśród osób gorzej wykształconych oraz rzadziej angażujących się poznawczo w problemy polityczne. W kolejnych pięciu społeczeństwach (Szwajcaria, Łotwa, Irlandia, Nowa Zelandia, Czechy) uchwycony został analogiczny związek pomiędzy orientacją wobec władzy rządu a tylko jednym ze wskaźników otwartości poznawczej⁶⁰. Potwierdzenie powyższych rezultatów w bardziej złożonej analizie uwzględniającej jednoczesny wpływ wielu zmiennych klóciłoby się zatem z wnioskiem sformułowanym przez twórców *World Values Study*, zgodnie z którym krytycyzm wobec instytucji publicznych, w tym rządu centralnego, jest najsilniejszy wśród ludzi lepiej wykształconych (Inglehart 1999a).

Kolejną zmienną, która różnicowała w niektórych społeczeństwach poglądy wobec władzy rządu okazał się wiek. W 10 z nich uchwycona została prawidłowość, że uznanie władzy rządu za zbyt dużą dominowało wśród ludzi młodych⁶¹. W 10 kolejnych krajach zmienną różnicującą stosunek do władzy rządu okazała się deklaracja przynależności do określonej klasy społecznej. W większości przypadków udział uznających, że władza rządu jest wystarczająca był najwyższy wśród osób identyfikujących się z klasą średnią i wyższą. Z kolei przekonanie, że kompetencje tego ciała są za duże przeważał wśród przedstawicieli klasy niższej⁶².

Ponadto uchwycony został związek pomiędzy orientacją wobec władzy rządu a oceną funkcjonowania rodzimego systemu politycznego. W większości badanych społeczeństw sprowadzał się on do prawidłowości, że pozytywną ocenę działania systemu demokratycznego formułowały częściej osoby, które jednocześnie uznawały, iż władza rządu nie jest ani za duża, ani za mała⁶³. Jedynie w przypadku Izraela, Filipin oraz Japonii związek ten nie miał charakteru istotnego statystycznie. Potwierdzenie związku pomiędzy tymi dwoma zmiennymi w analizie przyczynowo-skutkowej stanowiłoby zatem ilustrację tezy, że na poziom poparcia dla rodzimego systemu politycznego wpływają postawy wobec poszczególnych instytucji publicznych.

Wyniki badań ISSP przeprowadzonych w latach 90. XX w. potwierdzają istnienie wyraźnych różnic pomiędzy poszczególnymi społeczeństwami pod względem orientacji wobec rządu narodowego. O ich utrzymywaniu się świadczą także rezultaty ostatnich sondaży Eurobarometer, w których regularnie prowadzony jest pomiar poziomu zaufania obywateli państw członkowskich UE do tej instytucji politycznej. Podczas, gdy średnia jego wartość wynosiła na początku 2004 r. 30%⁶⁴, w poszczególnych społeczeństwach wahała się od 19% (Wielka Brytania) do 61% (Luksemburg). Poziom zaufania do tej instytucji był wyraźnie niższy w tym czasie krajach kandyda-

⁶⁰ Wartości współczynników *d Somersa* w przypadku związku pomiędzy orientacją wobec rządu a zainteresowaniem polityką wahały się od -,027 (Filipiny) do -,106 (Francja) oraz od -,030 (Filipiny) do -,160 (Kanada) przy uwzględnieniu wykształcenia jako zmiennej niezależnej.

⁶¹ Wartości współczynników *d Somersa* okazały się istotne statystycznie w odniesieniu do Słowenii, Włoch, Węgier, Łotwy, Hiszpanii, Polski, Rosji, Szwecji, b. RFN i Filipin. Wahały się od ,025 (Filipiny) do ,147 (Słowenia) [Polska ,050].

⁶² Prawidłowość ta została uchwycona w odniesieniu do Wielkiej Brytanii (*d Somersa* = ,211), Niemiec zachodnich, Kanady, Australii, Nowej Zelandii, Francji, Niemiec wschodnich, USA i Czech (,061).

⁶³ Współczynniki *d Somersa* wahały się od -,058 (Szwajcaria) do -,313 (Wielka Brytania) [Polska -,083].

⁶⁴ Gorszy wynik osiągają jedynie partie polityczne, dla których średnie poparcie wyniosło w 2004 r. 16% (Eurobarometer 2004).





ckich i wahał się od 17 do 30%. Po rozszerzeniu UE, średnia jego wartość dla krajów członkowskich wzrosła do 35% w 2006 r., a w poszczególnych społeczeństwach wahała się od 20 do 65% (Eurobarometer 61, 65; CC Eurobarometer 2004.1).

4.5.5. Zaufanie do aktorów sceny publicznej

Orientacje wobec przedstawicieli władz politycznych stanowią kolejny wymiar poparcia politycznego (Dalton 1999), a tym samym element kultury politycznej. Problem zaufania do aktorów sceny publicznej i oceny ich działalności podejmowany jest w porównawczych badaniach postaw politycznych przedstawicieli zachodnich demokracji i demokratyzujących się systemów politycznych. Ich wyniki dowodzą, że w społeczeństwach stabilnych systemów demokratycznych w ostatnich dziesięcioleciach pogłębia się poczucie krytycyzmu wobec polityków, przejawiającego się w wyrażaniu opinii, iż łatwo tracą oni kontakt ze swymi wyborcami, dążą do realizacji interesów własnych i swoich partii, a nie interesują się tym, co myślą zwykli ludzie (Dalton 1999). Obserwowane w wielu krajach rozczarowanie działalnością polityków jest traktowane – obok wzrostu krytycyzmu wobec partii politycznych oraz instytucji publicznych – jako wskaźnik szerszej tendencji, którą jest osłabienie poparcia politycznego (Pharr, Putnam, Dalton 2000).

Problem stosunku obywateli do przedstawicieli władzy państwowej został podjęty w badaniu ISSP *Role of Government* przeprowadzonym w 1996 r. Jego wyniki pozwalają zweryfikować stopień powszechności zaufania nie tylko do wybieranych w powszechnym głosowaniu członków parlamentu, ale także do niepodlegających demokratycznej procedurze urzędników służby cywilnej⁶⁵. Przekonują one, że w 1996 r. zaufanie do obu kategorii aktorów politycznych było w większości społeczeństw dość słabe. Jedynie na Filipinach i w Bułgarii odsetek pozytywnych odczuć formułowanych wobec parlamentarzystów był wyższy niż udział opinii negatywnych, także na Filipinach oraz w Irlandii i Norwegii zaufanie do urzędników dominowało nad jego brakiem. W pozostałych krajach ogólny poziom krytycyzmu wobec aktorów politycznych był wyższy niż odsetek postaw wskazujących na zaufanie. Poziom ogólnego zaufania do parlamentarzystów oraz urzędników państwowych w poszczególnych społeczeństwach ilustruje tabela 11.

Zaufanie do urzędników państwowych pozostawało w większości społeczeństw nieco wyższe niż w stosunku do parlamentarzystów. Jedynie na Filipinach, w Bułgarii, Australii, USA, Francji, Polsce i Szwecji posłowie uzyskali nieco więcej ocen pozytywnych. Najwyższy kredyt zaufania dla obu kategorii funkcjonariuszy był udzielany na Filipinach, a także w Norwegii, w Bułgarii oraz Szwajcarii i Kanadzie (co najmniej 35% wskazań w odniesieniu do obu kategorii aktorów politycznych). Do najbardziej rozczarowanych działalnością posłów i urzędników należeli natomiast Włosi, Łoty-

⁶⁵ W polskiej wersji kwestionariusza zadano pytanie: „W jakim stopniu zgadza się Pan(i) lub nie zgadza ze następującymi stwierdzeniami: 1) osoby, które wybieramy do parlamentu starają się dotrzymywać obietnic przedwyborczych; 2) można ufać większości urzędników państwowych, że robią to, co jest najlepsze dla kraju?”. Kategorie odpowiedzi były następujące: „zdecydowanie się zgadzam”, „zgadzam się”, „ani się zgadzam, ani nie zgadzam”, „nie zgadzam się”, „zdecydowanie się nie zgadzam” (Cichomski et al. 2001).





sze, Rosjanie, Węgrzy i Japończycy, a także Szwedzi (poniżej 15% wskazań w odniesieniu do przynajmniej jednej kategorii aktorów politycznych). W przypadku wszystkich społeczeństw uchwycony został natomiast pozytywny związek pomiędzy postawami wobec obydwu kategorii aktorów politycznych: wśród osób pozytywnie oceniających działanie parlamentarzystów wyższy był również odsetek tych, którzy darzyli zaufaniem urzędników⁶⁶. Siła tego związku okazała się jednak w większości przypadków niewystarczająca, aby oba wskaźniki mogły stać się podstawą do zbudowania skali zaufania do aktorów politycznych⁶⁷.

Tabela 11. Zaufanie do aktorów politycznych

Społeczeństwo	Osoby, które wybieramy do parlamentu starają się dotrzymywać obietnic przedwyborczych	Można ufać większości urzędników państwowych, że robią to, co jest najlepsze dla kraju
	(% wskazań pozytywnych) ^a	
Filipiny	41,9	40,9
Bułgaria	39,6	25,8
Irlandia	29,9	51,8
Australia	29,2	25,9
Norwegia	28,7	37,5
Szwajcaria	27,0	33,4
Kanada	26,4	26,6
Nowa Zelandia	25,7	24,7
USA	25,3	20,0
Francja	22,2	17,4
Wielka Brytania	22,2	24,1
Niemcy zachodnie	21,4	26,1
Słowenia	19,4	24,1
Polska	17,1	16,5
Hiszpania	16,4	24,4
Czechy	15,7	15,7
Niemcy wschodnie	15,4	17,0
Szwecja	15,2	12,7
Japonia	14,1	18,7
Rosja	11,4	13,4
Węgry	10,8	14,7
Włochy	10,5	10,9
Łotwa	9,7	22,9

Skumulowane odpowiedzi „zdecydowanie się zgadzam” i „zgadzam się”.

Źródło: obliczenia własne na podstawie ISSP 1996.

Nieobecność omawianych pytań w poprzednich rundach sondażu ISSP *Role of Government* nie pozwala wnioskować o dynamice orientacji wobec aktorów sceny

⁶⁶ Związek ten był niezwykle istotny na poziomie $p < 0,005$.

⁶⁷ Jedynie w odniesieniu do Niemiec wschodnich, Węgier, Włoch, Szwecji, Polski i Hiszpanii skala zbudowana z tych pozycji byłaby rzetelna na poziomie $\alpha > 0,7$.





publicznej. Analizy oparte na danych z badań National Election Study prowadzonych w wielu krajach zachodnich przekonują jednak, że w ostatnim dwudziestoleciu XX w. w większości z nich następowało systematyczne obniżanie się poziomu zaufania do polityków (Pharr, Putnam, Dalton 2000)⁶⁸.

Wśród jednostkowych uwarunkowań stosunku do obu kategorii aktorów sceny publicznej największy wpływ miało w 1996 r. zainteresowanie polityką. W większości społeczeństw istotna okazała się bowiem następująca zależność: udział deklarujących poparcie dla urzędników oraz posłów był wyższy wśród osób interesujących się polityką w stopniu znacznym niż wśród ignorujących problematykę polityczną⁶⁹. Ponadto w 15 społeczeństwach uchwycony został związek między omawianymi postawami a wykształceniem, choć kierunek tych zależności okazał się niejednoznaczny. W większości społeczeństw sprowadzał się do tego, że wyższy stopień zaufania do aktorów sceny publicznej wiązał się z niższym poziomem wykształcenia⁷⁰. Jedynie w Norwegii, Szwecji, Czechach, Polsce i Bułgarii udział deklarujących zaufanie do parlamentarzystów był wyższy wśród osób lepiej wykształconych niż wśród legitymujących się wykształceniem podstawowym⁷¹.

W niektórych społeczeństwach obecne było natomiast zróżnicowanie w poziomie poparcia dla aktorów politycznych ze względu na wiek. Sprowadzało się ono do wyższego udziału deklarujących zaufanie wśród osób starszych niż wśród młodszych⁷². Prawidłowość ta została uchwycona w przypadku Australii, społeczeństwa b. RFN, Wielkiej Brytanii, Norwegii, Kanady, Francji, Hiszpanii, Węgier, Irlandii, Nowej Zelandii i Szwajcarii. Ponadto w 9 społeczeństwach istotny okazał się związek pomiędzy postawami wobec aktorów politycznych a zaangażowaniem religijnym mierzoną częstotliwością podejmowania praktyk religijnych. Oto bowiem w Australii, wśród mieszkańców byłych niemieckich landów zachodnich, Wielkiej Brytanii, Czechach, Polsce, Nowej Zelandii, Kanadzie, Francji oraz Szwajcarii udział deklarujących brak poparcia dla obu kategorii funkcjonariuszy państwowych był większy wśród osób niepraktykujących niż wśród uczestniczących z różnym natężeniem w obrzędach religijnych⁷³.

⁶⁸ Tendencja ta została uchwycona w dwunastu z trzynastu rozpatrywanych społeczeństw, a mianowicie w Austrii, Wielkiej Brytanii, Kanadzie, Danii, Finlandii, Niemczech, Włoszech, Norwegii, Szwecji i Stanach Zjednoczonych. Wyjątek stanowiła jedynie Holandia, w której w omawianym okresie wzrosło zaufanie do polityków (Pharr, Putnam, Dalton 2000).

⁶⁹ Dla zmiennej zależnej „zaufanie do urzędników” współczynniki *d Somersa* wahały się od ,069 (Polska) do ,088 (Filipiny). Siła związku między postawą wobec posłów (zmienna zależna) a poziomem zainteresowania polityką wynosiła natomiast od ,035 (Filipiny) do ,164 (Cypr) [Polska ,081]. Jedynie w przypadku społeczeństwa Nowej Zelandii omawiana zależność nie występowała ani w odniesieniu do postaw wobec parlamentarzystów, ani orientacji wobec urzędników.

⁷⁰ W Słowenii, Rosji, Japonii i Hiszpanii zależność ta była obecna w przypadku orientacji wobec obu kategorii aktorów sceny publicznej. W społeczeństwie b. RFN, Włoch, Filipin, Łotwy i Szwajcarii miała ona charakter istotny statystycznie tylko w przypadku postaw wobec urzędników państwowych. Wartości współczynników *d Somersa* wahały się od -,037 (Hiszpania) do -,100 (Słowenia).

⁷¹ Współczynniki *d Somersa* wahały się od -,056 (Szwecja) do -,124 (Bułgaria) [Polska -,057].

⁷² Współczynniki *d Somersa* wahały się od ,034 (Niemcy zachodnie) do ,110 (Australia) w przypadku orientacji wobec posłów jako zmiennej zależnej oraz od -,072 (Norwegia) do -,112 (Australia) w odniesieniu do postawy wobec urzędników.

⁷³ Współczynniki *d Somersa* wahały się od ,058 (Nowa Zelandia) do ,116 (Szwajcaria) [Polska,093] w przy-



We wszystkich uwzględnionych krajach uchwycony został ponadto związek pomiędzy stosunkiem do aktorów sceny publicznej a oceną funkcjonowania rodzimego systemu politycznego. Sprowadzał się on do większego udziału uznających, że demokracja w kraju działa dobrze wśród osób deklarujących zaufanie do parlamentarzystów oraz urzędników⁷⁴. Potwierdzenie tego związku w analizie uwzględniającej wpływ innych zmiennych stanowiłoby kolejne potwierdzenie tezy, że na ogólne postawy wobec rodzimego systemu politycznego składają się orientacje wobec jego poszczególnych elementów.

Analiza postaw wobec wybranych instytucji demokratycznych oraz osób sprawujących urzędy publiczne przekonuje, że mają one charakter wysoce niestabilny, o czym świadczą wyraźne fluktuacje w zasięgu ich występowania. Czy można jednak także uznać, że przedstawione powyżej dane stanowią dowody stopniowego wycofywania poparcia politycznego przez obywateli europejskich i pozaeuropejskich demokracji? Wskaźniki zbiorcze wyrażające poziom owego poparcia dla grup krajów (np. demokracji zachodnich czy społeczeństw postkomunistycznych) jednoznacznie wskazują na istnienie tego zjawiska. Pomiędzy rokiem 1980 a 1990 w demokracjach Europy Zachodniej, USA i Japonii nastąpił spadek średniego zaufania do pięciu instytucji, a mianowicie do parlamentu, systemu prawnego, służby cywilnej, policji oraz sił zbrojnych (Dalton 1999; Norris 1999). Tendencja ta uległa dalszemu pogłębieniu w latach 90., przy czym okazała się najbardziej widoczna w odniesieniu do społeczeństwa amerykańskiego (Pharr, Putnam, Dalton 2000).

Na udzielenie odpowiedzi, czy także na początku tego stulecia mamy do czynienia ze spadającym poziomem zaufania do instytucji politycznych, jest jeszcze za wcześnie. Badania Eurobarometer dowodzą, że średnie wartości poparcia dla czterech instytucji publicznych – rządu, parlamentu, służby cywilnej oraz partii politycznych – ulega w krajach europejskich wyraźnym fluktuacjom, które jednak nie mają jednoznacznego charakteru. Dostrzec jedynie można, że w większości społeczeństw silniejszym zaufaniem darzone są takie instytucje, jak, z jednej strony, policja i armia oraz, z drugiej – organizacje dobrowolne. Świadczy o tym fakt, że o ile średnie wartości poziomu zaufania do partii politycznych, rządu, parlamentu i sądownictwa wyniosły w 2005 r. wśród obywateli 25 krajów należących do UE kolejno 17%, 31%, 35% i 47%, zaufanie do armii, organizacji dobrowolnych i policji deklarowało w tym samym czasie 68%, 66% i 65% członków tych społeczeństw. Warto jednocześnie jednak pamiętać, że pomiędzy poszczególnymi społeczeństwami występowały, i nadal występują, wyraźne różnice w poziomie poparcia politycznego, mierzonego siłą zaufania do poszczególnych instytucji publicznych (Eurobarometer 64).

Autorzy wyjaśniający obserwowane na poziomie narodowym odmienności w rozmiarze poparcia politycznego odwołują się najczęściej do trzech czynników. Obok uznania, omawianej powyżej, decydującej roli zmian zachodzących w hierarchii war-

padku postaw wobec posłów oraz od ,060 (Kanada) do ,132 (Szwajcaria) [Polska ,069] w przypadku orientacji wobec urzędników.

⁷⁴ Siła związku pomiędzy omawianymi zmiennymi (zadowolenie z demokracji jako zmienna zależna) wahała się od ,074 (Filipiny) do ,261 (Szwecja) [Polska ,197] dla orientacji wobec posłów oraz od ,088 (Cypr) do ,279 (Czechy) [Polska ,172] dla postawy wobec urzędników.





tości społecznych i politycznych, zwraca się także uwagę na wpływ oceny bieżącej sytuacji, a także szerszego kontekstu instytucjonalnego. Formułowana jest w tym kontekście teza, że poziom zaufania do systemu politycznego i jego instytucji zależy od społecznej oceny działań rządu, w tym zwłaszcza w dziedzinie gospodarki (Pharr, Putnam, Dalton 2000). Ponadto dowodzi się, że postawy wobec obiektów politycznych należy rozpatrywać w szerszym kontekście konstytucyjnym, w tym zwłaszcza w odniesieniu do regulacji dotyczących zdobywania władzy. Sugeruje się bowiem, że podstawą zaufania do instytucji demokratycznych jest przekonanie, iż siła polityczna, którą się popiera ma instytucjonalnie zapewnioną szansę zwycięstwa. Utrzymujące się poczucie zmarnowania swego głosu, wynikające z ciągłego przegrywania popieranego ugrupowania, powoduje z kolei niezadowolenie i wycofanie poparcia (Norris 1999). Rezultaty badań WVS potwierdzają, że osoby głosujące na zwycięskie partie polityczne deklarują wyższe poparcie dla instytucji publicznych niż zwolennicy ugrupowań przegrywających, a dysproporcje te są szczególnie duże w systemach partii dominującej oraz w przypadku silnie sfragmentaryzowanej opozycji (Norris 1999).

4.6. Orientacje wobec roli jednostki we wspólnocie demokratycznej

Orientacje wobec roli jednostki w systemie politycznym pozostają istotnym elementem kultury politycznej, o czym przekonują zarówno klasyczne studia Almonda i Verby, jak i współczesne analizy problemu kulturowych uwarunkowań stabilności demokratycznej. Przypomnieć tu trzeba, że szczególna rola jest przypisywana takim orientacjom, jak znajomość praw i obowiązków obywatelskich oraz gotowość ich wypełniania, poczucie kompetencji obywatelskiej, gotowość podejmowania aktywności obywatelskiej, a także zaufanie do współobywateli. Istniejący materiał empiryczny pozwala na porównanie społeczeństw o różnym stażu demokratycznym ze względu na trzy wskaźniki orientacji wobec roli jednostki, a mianowicie poczucie kompetencji obywatelskiej, stosunek do osobistego udziału w niekonwencjonalnych działaniach politycznych oraz zaufanie międzyludzkie.

Zgodnie z dominującym obecnie podejściem poczucie kompetencji obywatelskiej zostanie potraktowane szerzej niż uczynili to Almond i Verba, a mianowicie jako syndrom postaw składający się z poczucia kontroli praktycznej oraz poczucia kontroli poznawczej. Pierwszy z wymiarów odnosi się do poczucia możliwości wywierania pożądanego wpływu na rzeczywistość, w tym przypadku na rzeczywistość polityczną. Druga orientacja oznacza z kolei przekonanie, że jest się w stanie zrozumieć – poznać – ogarnąć – zjawiska zachodzące w sferze polityki. Niskie poziomy poczucia kontroli praktycznej i kontroli poznawczej określane kolejno jako bezsilność i bezsens, stanowią elementy syndromu postaw określanego jako alienacja polityczna. Składa się on – obok bezsilności i bezsensu – także z poczucia anomii i wyobcowania⁷⁵.

⁷⁵ Przegląd koncepcji teoretycznych alienacji politycznej i analizę jej poszczególnych wymiarów zaprezentował Krzysztof Korzeniowski (1993). W literaturze anglojęzycznej odnaleźć można także inną operacjonalizację terminu „poczucie skuteczności politycznej” – określanego jako *political efficacy* (Parry, Moyser, Day 1992). Dokonuje się bowiem rozróżnienia pomiędzy wymiarem *personal efficacy*, odnoszącym się do przekonania o możliwości osobistego wpływu na życie publiczne oraz poziomem *system efficacy*, określającym przekonania





4.6.1. Poczucie kontroli praktycznej

Uznanie znaczenia poczucia kontroli praktycznej dla funkcjonowania systemu demokratycznego wynika z przyjęcia założenia, że skoro demokracja zakłada uczestnictwo polityczne obywateli, to przekonanie o możliwości podejmowania tej aktywności powinno być także obecne w świadomości jednostek. Ponadto zarówno wyniki badań Almonda i Verby (1963), jak i współczesne analizy empiryczne potwierdzają, że istnieje związek pomiędzy przekonaniem o własnej skuteczności politycznej a poziomem zaangażowania w sprawy publiczne. Z jednej oto strony wyższe poczucie kontroli praktycznej nad rzeczywistością polityczną sprzyja aktywności obywatelskiej, w tym głównie zaangażowaniu w różne formy niekonwencjonalnych zachowań politycznych (Dalton 2002; Curtice, Jowell 1995; Dekker, Koopmans, van den Broek 1997). Z drugiej natomiast, poczucie bezsilności współwystępuje z powstrzymywaniem się od podejmowania jakiegokolwiek aktywności, tak konwencjonalnej, jak i niekonwencjonalnej (Parry, Moyser, Day 1992; Korzeniowski 1995; Raciborski 1996)⁷⁶. Warto zatem przekonać się, jak bardzo poczucie kontroli praktycznej jest powszechne w dzisiejszych społeczeństwach.

Problem poczucia osobistej kontroli praktycznej został uwzględniony w badaniu ISSP *Role of Government* przeprowadzonym w 1996 r. Uwzględnione zostały w nim dwa pytania odnoszące się do tej postawy. Respondenci deklarowali, w jakim stopniu zgadzają lub nie zgadzają ze stwierdzeniami, że 1) „ludzie tacy jak ja, nie mają nic do powiedzenia jeśli chodzi o działanie rządu” oraz 2) „przeciętny obywatel ma znaczny wpływ na politykę” (Cichomski et al. 2006).

Analiza wyników tego badania dowiodła, że chociaż oba pytania wydają się odwróconymi wskaźnikami jednej postawy i mogłyby posłużyć do zbudowania skali poczucia skuteczności/bezsilności politycznej, korelacja pomiędzy nimi jest dość słaba⁷⁷. Oddzielne ich zaprezentowanie pozwala jednak na uchwycenie narodowych różnic w poziomie poczucia praktycznej kontroli w sferze politycznej, co prezentuje tabela 12. Jej analiza dowodzi, że badane społeczeństwa różniły się wyraźnie pod względem poczucia kontroli praktycznej, mierzonego przede wszystkim odsetkiem osób niezgadzających się z twierdzeniem, że ludzie nie mają nic do powiedzenia jeśli chodzi o działanie rządu, ale także – choć w mniejszym stopniu – procentem wskazań, iż przeciętny obywatel ma znaczny wpływ na politykę. Różnice pomiędzy społeczeństwami o najwyższym i najniższym poziomie poczucia skuteczności wyniosły bowiem 62% w przypadku pierwszego wskaźnika oraz 41% w odniesieniu do drugiego.

o stopniu reagowania instytucji i elit politycznych na żądania formułowane przez obywateli.

⁷⁶ Nie we wszystkich analizach wpływ poczucia kontroli praktycznej na aktywność polityczną jest jednak potwierdzany. W świetle niektórych z nich pozostaje on nieistotny, gdy uwzględni się oddziaływanie takich zmiennych, jak poziom zainteresowania polityką, wykształcenie, wiek czy zaufanie do instytucji publicznych (Norris 1999).

⁷⁷ Współczynniki siły związku pomiędzy omawianymi zmiennymi (*rho Spearmana*) wahały się bowiem od -0,066 (Francja do -0,378 (Nowa Zelandia)) [Polska -0,239]. Można zaryzykować przypuszczenie, że brak spójności pomiędzy odpowiedziami udzielanymi na te pytania może wynikać z faktu, iż oba zostały sformułowane w sposób skrajny. Jedno z twierdzeń zawiera termin „nic do powiedzenia”, drugi natomiast „znaczny wpływ”.



Tabela 12. Poczucie kontroli praktycznej

Spółeczeństwo	Ludzie tacy jak ja nie mają nic do powiedzenia, jeśli chodzi o działanie rządu ^a (% odrzuceń)	Przeciętny obywatel ma znaczny wpływ na politykę ^b (% wskazań)	% jednocześnie odrzucających twierdzenie 1 i aprobujących twierdzenie 2
Japonia	71,0	49,9	39,0
Francja	67,6	32,3	23,2
Łotwa	54,4	26,9	15,9
Filipiny	51,1	47,9	27,2
USA	37,8	32,2	19,0
Kanada	37,5	26,6	18,1
Szwajcaria	36,6	28,6	17,7
Norwegia	36,4	18,0	10,7
Rosja	35,0	11,8	5,5
Australia	34,6	22,0	14,8
Bułgaria	29,4	16,6	6,8
Irlandia	24,7	29,6	15,0
Nowa Zelandia	24,2	19,1	10,2
Niemcy zachodnie	21,6	19,1	8,9
Wielka Brytania	18,3	13,1	6,3
Hiszpania	18,2	26,6	10,0
Włochy	17,4	25,3	8,0
Szwecja	17,0	12,3	7,5
Czechy	12,9	9,4	4,6
Węgry	12,8	9,3	3,2
Polska	10,6	18,6	3,4
Niemcy wschodnie	10,5	13,1	3,3
Słowenia	8,8	10,3	1,9

^a Skumulowane odpowiedzi „zdecydowanie się nie zgadzam” i „nie zgadzam się”.

^b Skumulowane odpowiedzi „zdecydowanie się zgadzam” i „zgadzam się”.

Źródło: obliczenia własne na podstawie ISSP 1996.

Najwyższy poziom poczucia osobistej skuteczności politycznej w wymiarze praktycznym mierzony obydwojema wskaźnikami odnotowany został w społeczeństwie japońskim. Przekonanie o kontroli praktycznej dominowało także we Francji, na Łotwie oraz Filipinach, gdzie jeden wskaźnik poczucia skuteczności przekroczył 50%. Najlicniejsza okazała natomiast grupa społeczeństw, w których poziom poczucia osobistej skuteczności politycznej był średni (od 20% do 40% wskazań w odniesieniu do co najmniej jednego pytania). Znalazła się w niej większość zachodnich demokracji, a ponadto Hiszpania, Rosja i Bułgaria. Najniższy poziom skuteczności zaobserwowany został natomiast w pozostałych społeczeństwach postkomunistycznych (Słowenia, społeczeństwo b. NRD, Polska, Węgry, Czechy), ale także w Szwecji i Wielkiej Brytanii (po-



niżej 20% wskazań w obu przypadkach). Zaobserwowane różnice nie pozwalają jednoznacznie uznać, że w 1996 r. poczucie osobistej skuteczności politycznej było bardziej rozpowszechnione w społeczeństwach stabilnych demokracji niż w młodych demokracjach. Nie upoważniają do tego, z jednej strony, wysokie pozycje Łotwy oraz Filipin, z drugiej natomiast niski poziom poczucia kontroli w społeczeństwach Szwecji oraz Wielkiej Brytanii. Zaskakiwać zwłaszcza mogą rezultaty uzyskane w społeczeństwie brytyjskim, które w latach 60. XX w. uznawane było za charakteryzujące się wysokim poziomem omawianego wskaźnika (Almond, Verba 1963)⁷⁸. Wyraźne skurczenie się zasięgu poczucia wpływu politycznego wśród Brytyjczyków przekonuje zatem, że kultura polityczna nie jest niezmienna. Ponadto zdaje się przeczyć opinii, że postępujący od dziesięcioleci proces upowszechniania edukacji przyczynia się do rozpowszechniania w społeczeństwach rozwiniętych przekonania o skuteczności politycznej, co sugerowali m.in. Almond i Verba (1963) oraz Inglehart (2003). Analiza materiału empirycznego badania *Role of Government* potwierdza, co prawda, związek pomiędzy poczuciem skuteczności a wykształceniem na poziomie jednostkowym, nie zmienia jednak faktu, iż w latach 90. XX w. społeczeństwo brytyjskie charakteryzowało się wyższą proporcją osób o wyższym wykształceniu i jednocześnie niższym poziomem poczucia skuteczności politycznej niż w latach wcześniejszych⁷⁹. Fakt ten może sugerować, że na przekształcenia w kulturze politycznej Brytyjczyków w mniejszym stopniu wpływają procesy zachodzące w tkance społecznej, bardziej natomiast oddziałuje percepcja funkcjonowania samego systemu politycznego (Jowell, Curtice et al. 1995). Brak porównywalnych danych dotyczących innych społeczeństw uczestniczących w omawianej rundzie badań ISSP nie pozwala stwierdzić, czy mamy do czynienia z szerszą tendencją polegającą na obniżaniu się poczucia poziomu poczucia kontroli praktycznej⁸⁰. Zjawisko takie przeczyłoby wnioskowi płynącemu z tezy o mobilizacji poznawczej obejmującej społeczeństwa wysoko rozwinięte.

Analiza jednostkowych determinant poczucia kontroli praktycznej nad rzeczywistością polityczną potwierdziła jego związek ze zmiennymi wskazującymi na otwartość poznawczą, a mianowicie z wykształceniem i zainteresowaniem sprawami publicznymi. W większości społeczeństw odsetek odrzucających twierdzenie, że ludzie nie mają nic do powiedzenia, jeśli chodzi o działanie rządu był w 1996 r. wyższy wśród osób lepiej wykształconych oraz interesujących się polityką niż wśród osób legitymizujących się niższym wykształceniem i ignorujących sprawę publiczną⁸¹.

⁷⁸ Almond i Verba ustalili wówczas, że około 40% społeczeństwa brytyjskiego charakteryzowało się wysokim poczuciem kompetencji obywatelskiej, o czym świadczyć miało odrzucenie twierdzenia o braku wpływu ludzi na działania rządu. Odsetek ten stopniowo jednak spadał i w 1996 r. osiągnął poziom 18% (ISSP 1996, por. także Curtice, Jowell 1997).

⁷⁹ Liczba studentów studiów wyższych na 1000 mieszkańców wzrosła z 15 w 1980 r. do 23 w 1990 r. i 34 w 2000 r. (UNESCO World Education Report 2000).

⁸⁰ We wcześniejszych rundach modułu „Role of Government” nie uwzględniono pytań weryfikujących poziom poczucia skuteczności politycznej.

⁸¹ Wartości współczynnika *d Somersa* wahały się od -,021 (Słowenia) do -,270 (Bułgaria) [Polska -,090] dla „wykształcenia” jako zmiennej niezależnej oraz od -,068 (Słowenia) do -,333 (Bułgaria) [Polska -,158] dla „zainteresowania polityką”, również jako zmiennej niezależnej. Jedynie w odniesieniu do Nowej Zelandii i Filipin zależność pomiędzy stosunkiem do opinii, że ludzie nie mają nic do powiedzenia a zainteresowaniem polityką, nie była istotna statystycznie.





Skuteczność polityczna mierzona stosunkiem do opinii, że ludzie nie mają nic do powiedzenia jeśli chodzi o działanie rządu, związana była ponadto z wysokością zarobków i poczuciem przynależności do klasy społecznej, a także wiekiem oraz – choć w mniejszym stopniu – identyfikacją polityczną, płcią oraz członkostwem w związkach zawodowych. I tak, w odniesieniu do większości przypadków potwierdzona została prawidłowość, że osoby o wyższych zarobkach deklarowały wyższy poziom poczucia skuteczności politycznej⁸². Z silniejszym poczuciem kontroli praktycznej związana była także deklaracja przynależności do wyższej klasy społecznej⁸³. Ponadto w wielu społeczeństwach opinię o braku wpływu na działania rządu częściej odrzucały osoby młodsze niż starsze⁸⁴. Dodatkowo, wśród Australijczyków, Niemców z byłych landów wschodnich, Brytyjczyków, Irlandczyków, Szwedów, Czechów, Polaków, Bułgarów, Rosjan, Nowozelandczyków i Cypryjczyków wyższy poziom skuteczności okazał się związany z prawicowymi poglądami politycznymi⁸⁵. Wreszcie w społeczeństwach niemieckim, bułgarskim, rosyjskim, nowozelandzkim, filipińskim, japońskim, hiszpańskim i szwajcarskim nieco wyższe poczucie kontroli praktycznej wykazywali mężczyźni. Na uwagę zasługuje także to, że w niektórych przypadkach poczucie kontroli było wyższe wśród członków związków zawodowych niż wśród niezrzeszonych. Prawidłowość tę odnotowano w odniesieniu do b. RFN, Irlandii, Czech, Bułgarii, Nowej Zelandii, Filipin, Hiszpanii, Łotwy, Francji i Szwajcarii⁸⁶. Oddziaływanie uwzględnionych zmiennych na postawy wobec drugiego twierdzenia wskazującego na poziom poczucia skuteczności politycznej okazało się słabsze, rzadziej występujące oraz niejednoznaczne. Z tego względu pomijam omówienie tej kwestii.

Analiza materiału empirycznego badania *Role of Government* pozwala ponadto na potwierdzenie obserwacji sporządzonej na podstawie innych danych, mówiących, że niski poziom poczucia skuteczności politycznej wpływa na gorszą ocenę funkcjonowania rodzimego systemu politycznego (Korzeniowski 1995). W większości uwzględnionych w omawianym module społeczeństw uchwycona została bowiem prawidłowość, że wyższy poziom satysfakcji z funkcjonowania demokracji związany był z wyższym poczuciem skuteczności politycznej wyrażonym odrzuceniem opinii, iż ludzie nie mają nic do powiedzenia jeśli chodzi o działanie rządu lub przyjęciem tezy, że przeciętny obywatel ma znaczny wpływ na politykę⁸⁷. Jedynie w przypadku Japonii związek pomiędzy omawianymi zmiennymi nie miał charakteru istotnego statystycznie.

⁸² Związek pomiędzy wysokością dochodów a poziomem skuteczności politycznej nie okazał się istotny statystycznie w odniesieniu do Słowenii ($F > 0,05$).

⁸³ Współczynniki *d Somersa* osiągały wartość od $-0,041$ (Japonia) do $-0,195$ (Bułgaria) [Polska $-0,076$]. Jedynie we Włoszech i Japonii związek ten nie był istotny.

⁸⁴ Współczynnik *d Somersa* osiągał wartości od $0,030$ (Szwajcaria) do $0,119$ (Norwegia) [Polska $0,051$]. W Bułgarii, Kanadzie, Łotwie, Filipinach, Rosji, Słowenii i USA związek ten nie był istotny statystycznie.

⁸⁵ Współczynniki *d Somersa* wahały się od $0,045$ (Australia) do $0,255$ (Czechy) [Polska $0,097$].

⁸⁶ Przeprowadzona analiza nie pozwala oczywiście na udzielenie odpowiedzi, czy to aktywność w związku zawodowym sprzyja poczuciu kompetencji, czy też silniejsze poczucie sprawstwa skłania ludzi do podjęcia działalności związkowej.

⁸⁷ Współczynniki *d Somersa* dla „oceny funkcjonowania demokracji” jako zmiennej zależnej wahały się od $-0,024$ (Rosja) do $-0,271$ (Czechy) [Polska $-0,137$] w przypadku uwzględnienia zmiennej „ludzie tacy jak ja” oraz od $0,056$ (Filipiny) do $0,235$ (Czechy) [Polska $0,097$] przy uwzględnieniu zmiennej „przeciętny obywatel”.





Ponadto poczucie kontroli praktycznej okazało się także związane z postawami wobec poszczególnych obiektów politycznych, a mianowicie wyborów i aktorów sceny politycznej. We wszystkich badanych społeczeństwach uchwycona została prawidłowość głosząca, że udział przekonanych, iż wybory stanowią dobry sposób na zwrócenie uwagi na to, co ludzie myślą, był wyższy wśród tych, którzy formułowali opinię o znacznym wpływie obywatela na politykę niż w kategorii osób charakteryzujących się poczuciem bezsilności⁸⁸. Analogiczny związek miał miejsce pomiędzy tym wskaźnikiem kontroli praktycznej a zaufaniem do aktorów politycznych: udział darzących ich zaufaniem był wyższy wśród przekonanych o znacznym wpływie obywateli na politykę⁸⁹.

4.6.2. Poczucie kontroli poznawczej

Istotnym elementem postaw wobec roli jednostki w systemie politycznym pozostaje – obok przekonania o możliwości praktycznego wpływania obywateli na życie publiczne – także poczucie kontroli poznawczej nad rzeczywistością polityczną. Przypomnijmy, że jego istota sprowadza się do uznania przez jednostkę, iż zjawiska zachodzące w sferze polityki są dla niej zrozumiałe. Brak tego poczucia określany mianem bezsensu stanowi jeden z wymiarów alienacji politycznej i – jak przekonują badacze – warunkuje niższą ocenę funkcjonowania systemu demokratycznego, niezrozumienie istoty demokracji, powstrzymywanie się od udziału w różnych formach aktywności politycznej i społecznej (Korzeniowski 1995).

W badaniu ISSP *Role of Government* uwzględnione zostały dwa pytania, które stanowią wskaźniki poczucia kontroli poznawczej. Respondenci określali, w jakim stopniu zgadzają się lub nie, z twierdzeniami, iż: dobrze rozumieją ważne polityczne zagadnienia, którymi żyje kraj oraz, że większość ludzi wie więcej o polityce i rządzie niż oni sami⁹⁰.

Podobnie jak w przypadku wskaźników kontroli praktycznej, pytania te nie były ze sobą wysoko skorelowane, nie mogły zatem posłużyć do zbudowania skali poczucia kontroli poznawczej. Analizowane oddzielnie pozwalają jednak na uchwycenie narodowych różnic w zasięgu występowania tej postawy oraz prześledzenie jej warunkowań.

Rozkład odpowiedzi na obydwie pytania prezentuje tabela 13. Jej analiza pozwala na sformułowanie kilku ogólnych wniosków. Po pierwsze, uchwycone zostały wyraźne odmienności w zasięgu występowania poczucia kontroli poznawczej mierzonej oby-

⁸⁸ Współczynniki *d Somersa* (stosunek do wyborów jako zmienna zależna) wahały się od ,102 (Hiszpania) do 240 (Niemcy wschodnie) [Polska ,129].

⁸⁹ Symetryczne współczynniki *d Somersa* wyniosły od ,055 (Japonia) do ,372 (Szwecja) [Polska ,269] przy uwzględnieniu zmiennej „stosunek do posłów” oraz od ,058 (Japonia) do ,316 (Szwecja) [Polska ,227] w przypadku związku ze zmienną „stosunek do urzędników”.

⁹⁰ W polskiej wersji kwestionariusza zadano pytanie: „W jakim stopniu zgadza się Pan(i) lub nie zgadza z każdym z następujących twierdzeń: Myślę, że całkiem dobrze rozumiem ważne polityczne zagadnienia, którymi żyje nasz kraj. Wydaje mi się, że większość ludzi wie więcej o polityce i rządzie niż ja”. Uwzględnione kategorie odpowiedzi brzmiały: „zdecydowanie się zgadzam”, „zgadzam się”, „ani się zgadzam, ani nie zgadzam”, „nie zgadzam się”, „zdecydowanie się nie zgadzam”, „trudno powiedzieć” (Cichomski et al. 2001).





CZĘŚĆ DRUGA: Czy kryzys demokracji? Wzory kultury politycznej... 125

dwoma wskaźnikami. W przypadku pierwszego z nich („większość wie więcej o polityce niż ja”) różnica pomiędzy społeczeństwami o najwyższym i najniższym poziomie kontroli wyniosła 47%, w przypadku drugiego („dobrze rozumiem ważne polityczne zagadnienia”) – 49%.

Tabela 13. Poczucie kontroli poznawczej

Spółeczeństwo	Większość wie więcej o polityce niż ja ^a (% odrzuceń)	Dobrze rozumiem ważne polityczne zagadnienia ^b (% wskazań)	% jednocześnie odrzucających twierdzenie 1 i aprobowujących twierdzenie 2
Kanada	55,0	70,5	46,0
Australia	61,2	64,5	45,2
Irlandia	45,6	62,4	35,4
Nowa Zelandia	49,6	63,6	35,2
USA	40,1	55,5	28,9
Norwegia	46,5	51,1	28,2
Szwajcaria	46,7	43,1	24,4
Włochy	37,8	51,9	22,9
Wielka Brytania	36,3	44,7	22,3
Niemcy zachodnie	37,5	40,7	21,4
Niemcy wschodnie	35,6	36,4	18,8
Szwecja	35,4	40,9	18,6
Czechy	41,3	28,7	15,8
Bułgaria	26,1	37,8	13,6
Hiszpania	24,3	39,0	13,3
Węgry	25,1	27,8	12,5
Słowenia	22,9	42,0	12,2
Filipiny	20,6	52,8	12,1
Rosja	24,2	29,5	10,1
Francja	14,3	56,6	9,2
Japonia	30,7	21,4	8,0
Polska	14,1	48,7	7,8
Łotwa	17,4	28,2	7,4

^a zsumowane odpowiedzi „zdecydowanie się nie zgadzam” i „nie zgadzam się”.

^b zsumowane odpowiedzi „zdecydowanie się zgadzam” i „zgadzam się”.

Źródło: obliczenia własne na podstawie ISSP 1996.

Po drugie, w większości przypadków wyższy okazał się odsetek osób uznających, że rozumieją ważne polityczne zagadnienia niż odrzucających opinię, iż większość ludzi wie więcej o polityce niż oni sami. Po trzecie, uzyskane rezultaty – w tym odsetek osób, które jednocześnie odrzucały twierdzenie 1 i aprobowwały twierdzenie 2 – wskazują, że członkowie społeczeństw o dłuższej tradycji demokratycznej





i wyższym poziomie rozwoju społeczno-gospodarczego lepiej oceniali swoje kompetencje niż przedstawiciele młodych i słabiej rozwiniętych demokracji. W grupie krajów o najbardziej rozpowszechnionym poczuciu kontroli poznawczej znalazły się wyłącznie społeczeństwa o długich tradycjach demokratycznych, w tym obywatele krajów anglojęzycznych. Jedynie dwie demokracje pierwszej i drugiej fali – Japonia i Francja – znalazły się z kolei wśród społeczeństw o najniższym poziomie kontroli.

Podobnie jak w przypadku kontroli praktycznej, na poziomie jednostkowym najbardziej powszechny i najsilniejszy okazał się związek omawianej postawy z zainteresowaniem polityką oraz wykształceniem. We wszystkich społeczeństwach odkryta została prawidłowość, że przekonanie o własnej kompetencji było częściej formułowane przez osoby interesujące się sprawami publicznymi niż te przyznające się do niewielkiego zainteresowania polityką bądź jego braku⁹¹. Podobne znaczenie odegrał poziom wykształcenia mierzony ilością lat nauki. W większości przypadków przekonanie o osobistej kontroli poznawczej nad rzeczywistością polityczną było częściej deklarowane przez osoby lepiej wykształcone⁹².

Poziom poczucia kontroli poznawczej okazał się także związany z osobistą sytuacją społeczno-ekonomiczną oraz poczuciem przynależności do określonej klasy społecznej. Oto we wszystkich niemal społeczeństwach wraz ze wzrostem poziomu poczucia kontroli poznawczej nad rzeczywistością polityczną, mierzonej obydwooma wskaźnikami zwiększała się także średnia zarobków⁹³. Ponadto uchwycona została prawidłowość polegająca na tym, że odsetek osób o wyższym poziomie poczucia kontroli poznawczej był wyższy wśród identyfikujących się z klasą średnią i wyższą⁹⁴. Powyższe ustalenia potwierdzają zatem, że indywidualne postawy polityczne kształtowane są m.in. od wpływem czynników socjoekonomicznych, w tym pozycji społecznej. Uniwersalny, lecz słaby okazał się natomiast związek pomiędzy poczuciem kontroli poznawczej nad rzeczywistością polityczną a płcią: kobiety rzadziej deklarowały poczucie owej kontroli⁹⁵. Jeśli chodzi natomiast o wpływ wieku, to w większości społeczeństw uchwycony został związek wyższego poziomu poczucia kontroli poznawczej i starszego wieku⁹⁶.

⁹¹ Współczynniki *d Somersa* dla zainteresowania polityką jako zmiennej niezależnej wahały się od ,124 (Filipiny) do ,549 (Wielka Brytania) [Polska ,421] dla twierdzenia „dobrze rozumiem...” oraz od -,061 (Filipiny) do -,491 (Niemcy zachodnie) [Polska ,247] w przypadku zmiennej „większość wie więcej...”

⁹² Osoby o dłuższym stażu edukacyjnym częściej odrzucały twierdzenie, że większość wie więcej o polityce niż one same i częściej przyznawały, iż dobrze rozumieją ważne zagadnienia polityczne. Współczynniki *d Somersa* (wykształcenie jako zmienna niezależna) wahały się od -,032 (Filipiny) do -,264 (Niemcy wschodnie i USA) [Polska -,209] w odniesieniu do pierwszego wskaźnika poczucia kontroli poznawczej oraz od ,036 (Australia) do ,207 (Bułgaria) [Polska ,142] w przypadku drugiego. Jedynie w Wielkiej Brytanii, Irlandii, Norwegii, Słowenii i Nowej Zelandii prawidłowości te odnosiły się wyłącznie do jednego wskaźnika poczucia kontroli poznawczej.

⁹³ W odniesieniu do Słowenii, Rosji, Filipin i Bułgarii różnice w średnich zarobkach dotyczyły tylko jednego wskaźnika, a mianowicie „większość wie więcej”.

⁹⁴ Współczynniki *d Somersa* dla „subiektywnej klasy społecznej” jako zmiennej niezależnej wahały się od -,065 (Francja) do -,290 (Niemcy zachodnie) [Polska -,152] w przypadku pierwszego wskaźnika kontroli poznawczej („większość wie więcej...”) oraz od ,046 (Filipiny) do ,223 (Niemcy zachodnie) [Polska -,109] w odniesieniu do drugiego twierdzenia („dobrze rozumiem...”). Jedynie na Filipinach i w Słowenii powyższe związki odnosiły się tylko do jednego ze wskaźników omawianej postawy.

⁹⁵ Współczynniki *tau Goodman*a i *Kruskala* wahały się od ,003 (Australia) do ,020 (Irlandia) [Polska ,007].

⁹⁶ Współczynniki *d Somersa* wahały się od ,046 (Kanada) do ,149 (Hiszpania) [Polska ,076] w odniesieniu





Podobnie jak w przypadku kontroli praktycznej, poczucie kontroli poznawczej wpływało istotnie na stosunek do rodzimego systemu demokratycznego oraz jego wybranych instytucji. Związek pomiędzy kontrolą poznawczą a oceną funkcjonowania demokracji sprowadzał się najczęściej do tego, że odsetek pozytywnych ocen rodzimego systemu politycznego był wyższy wśród osób deklarujących poczucie kontroli poznawczej niż wśród przekonanych o jej braku⁹⁷. Prawidłowość ta nie okazała się jednak uniwersalna, nie dotyczyła bowiem Japonii, Słowenii, Nowej Zelandii oraz Kanady. W odniesieniu do społeczeństwa rosyjskiego i łotewskiego miała natomiast charakter odwrotny: pozytywne oceny demokracji były częstsze wśród osób o słabszym poczuciu kontroli poznawczej. Odsetek osób uznających, że dobrze rozumieją ważne polityczne zagadnienia był także wyższy wśród deklarujących, iż wybory stanowią dobry sposób na zwrócenie uwagi rządu na to, co myślą ludzie⁹⁸. Uchwycone zostały ponadto relacje między poziomem kontroli poznawczej a orientacją wobec aktorów politycznych. W większości przypadków wśród osób deklarujących zaufanie do urzędników państwowych i parlamentarzystów wyższy był udział tych, którzy wysoko oceniali swoje kompetencje i przyznawali, że dobrze rozumieją zagadnienia polityczne⁹⁹.

Weryfikacja korelatów poczucia kontroli praktycznej i poznawczej dostarcza argumentów, że postawy te kształtowane są pod wpływem dwóch typów zasobów, a mianowicie wiedzy oraz czynników materialnych. W większości badanych społeczeństw uchwycone zostały prawidłowości mówiące, że przekonania o osobistych kompetencjach obywatelskich były silniejsze – po pierwsze – wśród osób interesujących się problematyką polityczną i lepiej wykształconych oraz – po drugie – wśród lepiej zarabiających i deklarujących przynależność do wyższych klas społecznych. Wpływ pozostałych zmiennych na poziomy poczucia kontroli praktycznej i poznawczej okazał się natomiast słabszy, rzadziej występujący i niejednoznaczny.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że wyniki analizowanych badań potwierdzają istnienie związku między obydwojma wymiarami kompetencji obywatelskiej, a mianowicie między poczuciem kontroli praktycznej a poczuciem kontroli poznawczej. W trzech – na cztery możliwe – kombinacjach pomiędzy poszczególnymi wskaźnikami tych postaw uchwycona została pozytywna korelacja. I tak, osoby przekonane, że dobrze rozumieją ważne zagadnienia polityczne częściej niż deklarujący w tej kwestii poczucie bezsensu, 1) odrzucały tezę, iż nie mają nic do powiedzenia jeśli chodzi o działania

do pierwszego twierdzenia oraz od ,054 (Niemcy zachodnie) do ,168 (Japonia) w przypadku drugiego wskaźnika kontroli poznawczej. Jedynie w odniesieniu do Włoch wiek nie wpływał istotnie na żadną ze zmiennych.

⁹⁷ Współczynniki *d Somersa* (ocena demokracji jako zmienna zależna) wahały się od ,045 (Australia) do ,112 (Irlandia) w przypadku pierwszego wskaźnika kontroli poznawczej oraz od ,044 (USA) do ,139 (Bułgaria) [Polska ,110] w odniesieniu do drugiego.

⁹⁸ Współczynniki *d Somersa* (stosunek do wyborów jako zmienna zależna) wahały się od ,089 (Szwecja) do ,261 (Polska).

⁹⁹ Konstatacja ta jest prawdziwa w odniesieniu do Australii, obu społeczeństw niemieckich, Wielkiej Brytanii, Irlandii, Szwajcarii, Włoch, Szwecji, Czech, Polski, Bułgarii oraz Filipin. Współczynniki *d Somersa* wahały się od ,046 (Szwajcaria) do ,197 (Bułgaria) (Polska ,168) w przypadku „zaufania do polityków” jako zmiennej zależnej oraz od ,056 (Australia) do ,156 (Filipiny) w odniesieniu do „poparcia dla urzędników” jako zmiennej zależnej. Dodatkowo, w czterech społeczeństwach – amerykańskim, norweskim, kanadyjskim i słoweńskim – istotny okazał się związek pomiędzy omawianym wskaźnikiem kontroli poznawczej a stosunkiem do tylko jednej kategorii aktorów politycznych.





rządu oraz 2) potwierdzały, że przeciętny obywatel ma znaczny wpływ na politykę¹⁰⁰. Ponadto osoby zaprzeczające, że większość wie o polityce więcej niż one, rzadziej – niż potwierdzający tę opinię, 3) zgadzały się z tezą, iż nie mają nic do powiedzenia, jeśli chodzi o działanie rządu¹⁰¹.

4.6.3. Gotowość uczestnictwa w niekonwencjonalnych zachowaniach politycznych

Według autorów *The Civic Culture* istotnym aspektem subiektywnej kompetencji obywatelskiej jest nie tylko przekonanie o możliwości osobistego oddziaływania na kształt spraw publicznych, ale także świadomość istniejących i skutecznych metod owego wpływu. Istnieje bowiem różnica pomiędzy mglistym pojęciem o tym, co obywatel może robić, a dokładną wiedzą o dostępnych kanałach wyrażania poglądów. Nie bez znaczenia dla procesu politycznego jest także kwestia tego, które z owych metod są – w konsekwencji – rzeczywiście podejmowane. Na podstawie analizy kultury politycznej w pięciu społeczeństwach Almond i Verba (1963) przekonywali więc, że tym, co wyróżnia kulturę obywatelską jest gotowość podejmowania działalności politycznej, w tym zwłaszcza uczestnictwa w aktywności grupowej wspartej na związkach nieformalnych, a także nawiązywania kontaktu z politykami i środkami masowego komunikowania.

Problem gotowości uczestnictwa w różnych formach aktywności politycznej pozostaje istotny także współcześnie. Jego znaczenie rośnie w kontekście obniżania się wskaźników udziału obywateli wielu państw demokratycznych w jednej z pośrednich form kształtowania polityki, a mianowicie w wyborach. Zadawane jest więc pytanie o to, które kanały oddziaływania na ośrodki władzy są w opinii społecznej skuteczne? Obserwacja życia politycznego w demokracjach zachodnich przekonuje, że coraz częściej stają się nimi niekonwencjonalne zachowania polityczne, wykraczające poza ramy zdefiniowane przez elity i wymagające większego zaangażowania niż udział w wyborach (Dalton 2002; Dekker, Koopmans, van den Broek 1997). Warto przekonać się, czy można mówić o istnieniu tendencji polegającej na wzroście niechęci do udziału w konwencjonalnych zachowaniach politycznych i wzmocnieniu społecznego poparcia dla aktywności o charakterze protestacyjnym. Czy zjawisko to ulega upowszechnieniu, czy też występuje w ograniczonym zasięgu?

Stosunek do niekonwencjonalnych zachowań politycznych został poddany weryfikacji w badaniach ISSP *Role of Government*. Zadano w nich pytania o dopuszczalność wybranych zachowań politycznych i gotowość wzięcia w nich udziału, a także o rzeczywiste w nich uczestnictwo. Wśród uwzględnionych niekonwencjonalnych działań politycznych znalazły się protestacyjne zgromadzenia publiczne, marsze i demonstra-

¹⁰⁰ Współczynniki *d Somersa* (symetryczne) osiągały wartość od ,055 (Filipiny) do ,347 (Bułgaria) [Polska ,078] w przypadku pierwszego wskaźnika kontroli praktycznej oraz od ,068 (Włochy) do ,221 (Filipiny) [Polska ,148] w odniesieniu do drugiego wskaźnika. Jedynie w Słowenii i Nowej Zelandii żaden z omawianych związków nie miał charakteru istotnego statystycznie.

¹⁰¹ Symetryczne współczynniki *d Somersa* osiągały wartość od ,065 (Filipiny) do ,299 (Bułgaria) [Polska ,225]. W społeczeństwie słoweńskim zależności pomiędzy omawianymi zmiennymi nie miały charakteru istotnego.



cje oraz strajki pracownicze¹⁰². Poziom uznania dopuszczalności trzech form niekonwencjonalnych zachowań politycznych w 1996 r. ilustruje tabela 14¹⁰³.

Tabela 14. Dopuszczalność niekonwencjonalnych zachowań politycznych

Społeczeństwo	Które formy protestu powinny być dopuszczalne? (% wskazań) ^a		
	Zgromadzenia publiczne	Marsze protestacyjne	Strajki pracownicze
Australia	94,2	78,4	40,6
Szwecja	92,2	90,2	58,7
Nowa Zelandia	91,1	72,8	33,6
Francja	90,2	81,9	63,6
Norwegia	90,0	83,3	54,2
Włochy	89,6	85,8	83,2
Kanada	89,2	82,8	44,8
Niemcy wschodnie	85,7	87,7	64,0
Niemcy zachodnie	85,7	82,6	61,4
Węgry	83,5	76,4	65,5
Wielka Brytania	83,5	66,7	28,7
Irlandia	82,6	76,5	43,9
Bułgaria	79,2	78,0	68,0
Stany Zjednoczone	79,1	75,8	36,8
Hiszpania	78,0	78,6	58,2
Czechy	76,4	54,9	43,1
Rosja	75,8	71,5	61,7
Słowenia	72,0	70,8	65,6
Japonia	69,3	67,9	43,7
Łotwa	68,2	61,3	43,9
Filipiny	54,6	55,1	49,2
Polska	54,2	57,1	41,9

^a Skumulowane odpowiedzi: „zdecydowanie tak” i „raczej tak”.

Źródło: zestawienie własne na podstawie ISSP 1996.

Z zestawienia tego wynika, że największą przychylnością cieszyło się organizowanie zgromadzeń publicznych. W większości społeczeństw ta właśnie forma zachowania politycznego była najczęściej wskazywana jako dopuszczalna¹⁰⁴. Jednocześnie jednak uchwycona została dość duża rozpiętość pomiędzy badanymi społeczeństwami w uznaniu dopuszczalności zgromadzeń publicznych. Najwyższy wskaźnik

¹⁰² Te ostatnie uwzględnione zostały jedynie w pytaniu o dopuszczalność organizowania.

¹⁰³ W polskiej wersji kwestionariusza zadano następujące pytanie: „Prosimy powiedzieć, które z niżej wymienionych form protestu powinny być dopuszczalne, a które nie: organizowanie publicznych zgromadzeń protestujących przeciw rządowi, organizowanie marszów protestacyjnych i demonstracji, organizowanie ogólnokrajowego strajku pracowników przeciwko rządowi. Respondenci zaznaczali jedną z następujących odpowiedzi: zdecydowanie tak, raczej tak, trudno powiedzieć, raczej nie, zdecydowanie nie (Cichomski et al. 2001).

¹⁰⁴ Tylko w czterech społeczeństwach, a mianowicie wśród Niemców z landów wschodnich, Polaków, Hiszpanów i mieszkańców Filipin nieznacznie wyższą akceptacją cieszyły się marsze protestacyjne.



tego poparcia (co najmniej 90% wskazań) obecny był w społeczeństwach demokracji ugruntowanych: Australii, Szwecji, Nowej Zelandii, Francji i Norwegii. Z kolei w grupie o najniższym poziomie tego wskaźnika dominowały kraje podlegające trzeciej fali demokratyzacji. Znalazło się w niej także społeczeństwo japońskie. Ponadto, zgodnie z dotychczas obserwowaną tendencją, przedstawiciele dawnych wschodnich landów niemieckich okazali się bardziej podobni do zachodnich współobywateli niż do pozostałych społeczeństw postkomunistycznych. Także na Węgrzech poziom uznania dopuszczalności zgromadzeń był wyższy niż w pozostałych młodych demokracjach.

Nieco słabszym przekonaniem o dopuszczalności cieszyło się organizowanie marszów protestacyjnych i demonstracji. Jednakże i w tym przypadku do najczęściej popierających te formy protestu (pow. 80% wskazań) należały społeczeństwa pierwszej i drugiej fali demokratyzacji, a najniższe wskaźniki tej postawy odnotowane zostały w społeczeństwach młodych demokracji (poniżej 65%). Od tendencji tej odbiegała wysoka pozycja społeczeństwa b. NRD oraz stosunkowo niska – Wielkiej Brytanii.

Znacznie niższym poparciem cieszyło się natomiast organizowanie strajków. Jedyne we Włoszech osiągnęło ono porównywalny z poprzednimi wskaźnikami poziom, a mianowicie 83%. W pozostałych społeczeństwach nie przekraczał on 68%, a obserwowane różnice w poziomie poparcia dla tej formy protestu nie wydają się związane z długością trwania demokracji czy poziomem rozwoju społeczno-gospodarczego.

Dynamiczne ujęcie orientacji wobec dopuszczalności organizowania różnych form protestu pozwala potwierdzić sformułowaną m.in. przez Daltona (2002) tezę, że znaczenie niekonwencjonalnych zachowań politycznych wzrasta. W biorących udział we wcześniejszych rundach modułu *Role of Government* społeczeństwach wyraźnie wzrosły wskaźniki poparcia dla trzech form protestu. Poparcie dla zgromadzeń publicznych wzrosło pomiędzy rokiem 1985/1986 a 1996 o 12% we Włoszech, o 10% w społeczeństwie b. RFN, o 5% w USA i w Australii. Jedyne w Wielkiej Brytanii wzrost ów nie przekroczył 0,5%. Wzmocnienie poparcia dla marszów i demonstracji w analogicznym okresie wyniósł 18% dla Włoszech, 14% dla USA, 13% dla Australii, 4% dla Niemiec zachodnich (od 1990 r.) oraz 3% dla Wielkiej Brytanii. Z kolei przyrost poparcia dla strajków wyniósł we Włoszech 26%, w Niemczech zachodnich 26%, w USA 20%, w Australii 11% i w Wielkiej Brytanii 3%.

Drugim wskaźnikiem postaw wobec niekonwencjonalnych zachowań politycznych uwzględnionym w badaniu ISSP stało się pytanie o gotowość osobistego w nich uczestnictwa, przy czym w rundzie z 1996 r. uwzględniono tylko dwie ich formy, a mianowicie udział w zgromadzeniach publicznych oraz w marszach i demonstracjach¹⁰⁵. Różnice pomiędzy poszczególnymi społeczeństwami w poziomie gotowości udziału w nich ilustruje tabela 15. Zestawienie to dowodzi, że chęć uczestnictwa w tych działaniach była we wszystkich społeczeństwach słabsza niż poziom uznania ich dopuszczalności.

¹⁰⁵ W polskiej wersji kwestionariusza zadano pytanie: „Czy wziął(ę)ś by Pan(i) udział, czy też nie, w następujących formach protestu przeciwko działaniom rządu, z którymi zdecydowanie się Pan(i) nie zgadza: w publicznym zgromadzeniu przeciwko rządowi, w marszu protestacyjnym lub demonstracji (Cichomski et al. 2001)?”.



Tabela 15. Gotowość wzięcia udziału w niekonwencjonalnych zachowaniach politycznych

Społeczeństwo	Czy wziął(ę)by Pan(i) udział w następujących formach protestu? (% wskazań pozytywnych)	
	W zgromadzeniu publicznym	W marszu protestacyjnym lub demonstracji
Francja	81,4	76,1
Włochy	81,1	72,2
Australia	80,5	48,4
Nowa Zelandia	79,0	41,7
Kanada	74,7	57,1
Norwegia	73,8	52,8
Szwecja	67,5	57,4
Wielka Brytania	61,9	31,3
Bułgaria	61,4	59,1
Irlandia	61,0	51,8
Stany Zjednoczone	60,1	44,1
Czechy	55,5	35,7
Niemcy wschodnie	55,0	55,6
Hiszpania	54,1	55,0
Niemcy zachodnie	53,2	48,0
Słowenia	51,4	50,2
Węgry	49,3	41,3
Łotwa	40,8	34,7
Filipiny	36,3	30,7
Rosja	34,5	29,9
Polska	31,6	32,9
Japonia	20,5	16,6

* Skumulowane odpowiedzi „zdecydowanie tak” i „raczej tak”.

Źródło: zestawienie własne na podstawie ISSP 1996.

Ponadto deklaracje uczestnictwa w zgromadzeniu publicznym były zazwyczaj częstsze niż w marszach i demonstracjach. Jedynie w dwóch społeczeństwach – wschodnioniemieckim i polskim – zaobserwowany został nieco wyższy poziom gotowości do udziału w drugiej formie protestu. Warto też zauważyć, że poziom gotowości uczestnictwa w obu formach niekonwencjonalnych zachowań politycznych nie jest cechą, która wyraźnie różnicowała społeczeństwa o różnym stażu demokratycznym i poziomie rozwoju społeczno-gospodarczego. Co prawda, deklaracje chęci uczestnictwa w zgromadzeniu publicznym były najczęstsze wśród obywateli stabilnych demokracji i najrzadsze w społeczeństwach trzeciej fali demokratyzacji oraz Japonii, jednak różnice w stosunku do drugiej formy protestu nie okazały się już tak klarowne. Z jednej bowiem strony wysokie pozycje osiągnęły Bułgaria, społeczeństwo b. NRD i Hiszpania, z drugiej natomiast, niski poziom gotowości odnotowano nie tylko wśród Japończyków, ale też Brytyjczyków.

Rezultaty badania ISSP z 1996 r. przekonują, że stosunek do dopuszczalności trzech form protestu oraz gotowość wzięcia udziału w dwóch z nich pozostają w ści-



słym związku. Wysoki poziom korelacji pomiędzy tymi zmiennymi pozwala uznać, że stanowią one jeden wymiar, który można określić jako „akceptacja niekonwencjonalnych zachowań politycznych”¹⁰⁶. Posłużyły więc one do zbudowania sumarycznej skali mierzącej poziom owej akceptacji. Przyjmuje ona wartości od „1” (brak akceptacji) do „4” (całkowita akceptacja)¹⁰⁷.

Porównanie pozycji uzyskanych na skali akceptacji niekonwencjonalnych zachowań politycznych przez poszczególne społeczeństwa pozwala zbiorczo ująć analizowane powyżej różnice w postawach wobec protestu, co prezentuje tabela 16. Do największych zwolenników działań protestacyjnych należeli w 1996 r. obywatele europejskich demokracji Włoch, Francji, Szwecji i Norwegii. Najniższe poparcie odnotowano natomiast w postkomunistycznych społeczeństwach Polski, Łotwy i Czech. Nie można jednak jednocześnie potwierdzić, że ze względu na stosunek do niekonwencjonalnych zachowań politycznych demokracje skonsolidowane z jednej strony i młode systemy demokratyczne z drugiej, tworzyły odmienne, wewnętrznie jednolite grupy. Nie pozwalają na to wysokie pozycje na omawianej skali Niemiec wschodnich i Bułgarii oraz stosunkowo niski poziom akceptacji protestu w społeczeństwie brytyjskim¹⁰⁸.

Do zidentyfikowania głównych determinant akceptacji działań protestacyjnych w badanych społeczeństwach posłużyła metoda regresji wielokrotnej. Wśród zmiennych niezależnych uwzględnione zostały wiek, płeć, wykształcenie, miejsce zamieszkania, dochód rodziny, członkostwo w związkach zawodowych, a także poczucie przynależności do określonej klasy społecznej, zainteresowanie polityką oraz identy-

¹⁰⁶ Dla potrzeb niniejszej analizy przyjęto założenie, że uwzględnione zmienne są przybliżeniem zmiennych interwałowych, niedostępnych bezpośredniemu badaniu wskutek braku wystarczająco precyzyjnego narzędzia. Wyodrębnieniu wskaźników omawianego wymiaru posłużyła analiza głównych składowych przeprowadzona na zestawie pytań dotyczących problemu niekonwencjonalnych zachowań politycznych. Obok omówionych powyżej, znalazły się wśród nich ponadto pytania o rzeczywiste uczestnictwo w dwóch formach protestu, a mianowicie w protestacyjnych zgromadzeniu publicznym oraz w marszu lub demonstracji. Stanowią one jednak odrębny wymiar odnoszący się do „aktywności w niekonwencjonalnych zachowaniach politycznych”. Zostanie on omówiony poniżej. W większości prób zastosowanie analizy głównych składowych pozwoliło na wyodrębnienie wskazanych dwóch wymiarów. Miara Kaisera-Mayera-Olkina adekwatności doboru próby przekroczyła wartość ,600. Dwie wyróżnione składowe, każda o wartości własnej większej od 1, tłumaczą łącznie od 57% (Norwegia) do 77% (Bułgaria) wariancji wprowadzonych do analizy zmiennych. Wymiary zostały wyodrębnione metodą rotacji ortogonalnej (*Varimax*), gdyż zastosowanie wstępnej rotacji skośnej (*Oblimin*) przekonuje, że tendencja do korelowania obu wymiarów nie jest wysoka. Jedynie w przypadku Filipin i Japonii analiza głównych składowych doprowadziła do wyodrębnienia trzech wymiarów: 1) stosunek do dopuszczalności stosowania trzech form protestu, 2) gotowość uczestnictwa w dwóch ich typach oraz 3) rzeczywisty w nich udział. Z tego względu społeczeństwa te zostały wyłączone z dalszej analizy poświęconej postawom wobec niekonwencjonalnych zachowań politycznych.

¹⁰⁷ Skala ta powstała poprzez zsumowanie wartości, które badani uzyskali na każdej z pięciu zmiennych współtworzących dany wymiar. Zmienne te są czteropunktowe: 1) zdecydowanie się nie zgadzam, 2) raczej się nie zgadzam, 3) raczej się zgadzam, 4) zdecydowanie się zgadzam. Ze względu na pewną ilość braków danych, zostały one zastąpione średnią. Współczynniki korelacji *Pearsona* pomiędzy tą skalą a wyłonioną bezpośrednio w toku analizy głównych składowych skalą czynnikową, oscylują wokół wartości ,950. Współczynniki rzetelności utworzonej skali sumarycznej wahają się natomiast od 0,7203 (Norwegia) do 0,897 (Cypr).

¹⁰⁸ Warto zauważyć, że niską pozycję Wielkiej Brytanii na omawianej skali determinuje niechęć wobec dopuszczalności strajków pracowniczych. Zaniżający wpływ negatywnego stosunku do tej formy protestu na ogólną skalę akceptacji niekonwencjonalnych zachowań politycznych występuje także w przypadku Nowej Zelandii. Fakt ten może sugerować, że w obu społeczeństwach uczestnictwo w strajkach wykracza poza uznane prawa obywatelskie.



fikacja polityczna¹⁰⁹. Zmienne te wyjaśniały od 4% (Łotwa) do 22% (Australia) wariacji akceptacji niekonwencjonalnych zachowań politycznych (por. tab. 17).

Tabela 16. Skala akceptacji niekonwencjonalnych zachowań politycznych

Spółeczeństwo	Średnia
Włochy	3,36
Francja	3,28
Szwecja	3,27
Norwegia	3,16
Kanada	3,05
Niemcy wschodnie	3,03
Bułgaria	3,02
Australia	2,99
Hiszpania	2,97
Niemcy zachodnie	2,93
Nowa Zelandia	2,91
Stany Zjednoczone	2,83
Irlandia	2,82
Słowenia	2,77
Rosja	2,77
Węgry	2,76
Wielka Brytania	2,68
Czechy	2,64
Łotwa	2,56
Polska	2,55

Źródło: obliczenia własne na podstawie ISSP 1996.

Analiza regresji wskazuje wyraźnie, że protest cieszy się najwyższą akceptacją wśród ludzi młodych¹¹⁰. We wszystkich uwzględnionych społeczeństwach poparcie dla wybranych jego form spadało wraz z wiekiem, a związek pomiędzy tymi zmiennymi należał do najsilniejszych, przy kontroli wpływu pozostałych czynników. Najsilniejszy wpływ wieku na akceptację niekonwencjonalnych zachowań politycznych zaobserwowany został w Hiszpanii, Niemczech zachodnich, Irlandii, na Węgrzech, w Stanach Zjednoczonych, Australii i Wielkiej Brytanii.

Wyniki analizy przekonują także, że stosunek do protestu był determinowany przez poziom wyrafinowania politycznego, którego wskaźnikiem jest w omawianym modelu

¹⁰⁹ Kategoryzację zmiennych niezależnych uwzględnionych w analizie regresji przedstawia przypis 116.

¹¹⁰ Korelacja pomiędzy wiekiem a działaniami protestacyjnymi została potwierdzona w odniesieniu do społeczeństw zachodnich na poziomie behawioralnym. O ile udział w konwencjonalnych zachowaniach politycznych (w tym zwłaszcza w wyborach) w latach 80. i na początku 90. rósł wraz z wiekiem, o tyle protest pozostawał domeną ludzi młodych (Dalton 2002).



deklarowane zainteresowanie polityką, a także – choć w mniejszym stopniu – formalne wykształcenie. We wszystkich uwzględnionych w analizie regresji społeczeństwach uchwycona została prawidłowość mówiąca, że większemu zainteresowaniu sprawami politycznymi towarzyszyła wyższa pozycja na skali akceptacji niekonwencjonalnych zachowań politycznych, przy pozostałych zmiennych na stałym poziomie. Najsilniejszy wpływ zmiennej „zainteresowanie polityką” został uchwycony w Rosji, Szwecji i Wielkiej Brytanii. Dodatkowo w większości społeczeństw potwierdzony został pozytywny wpływ wykształcenia na poziom akceptacji niekonwencjonalnych zachowań politycznych. Szczególnie silny był on w Stanach Zjednoczonych, ale także w Bułgarii, Nowej Zelandii i Australii¹¹¹. Wyniki te potwierdzają zasadność odwoływania się do „modelu zasobów”, zgodnie z którym zaangażowanie w niekonwencjonalne zachowania polityczne podejmują ludzie wyposażeni w odpowiednie zasoby, w tym poczucie kontroli poznawczej w sferze politycznej oraz traktujący podejmowanie akcji protestacyjnych jako jedną z wielu metod oddziaływania na proces decyzyjny (Dalton 2002)¹¹².

Tabela 17. Standaryzowane współczynniki równania regresji dla akceptacji niekonwencjonalnych zachowań politycznych

Społeczeństwo	Zmienne niezależne										
	Wiek	Płeć (k) ^a	Wykształcenie (w latach)	Zainteresowanie polityką	Subiektywna klasa społeczna	Dochód rodziny	Identyfikacja polityczna	Członkostwo w zw. zawodowym	Miasto ^a	Miejscowość ^a	Skorygowane R-kwadrat
AUS	-,235	-,077	,137	,138	.	,074	-,277	a	a	a	,22
D-W	-,264		,051	,189	-,047	,05	-,17	,096	a	a	,18
D-E	-,162	-,087		,114			-,188		a	a	,11
GBR	-,231		,084	,201			-,236		a	a	,18
USA	-,24	-,082	,21	,119			-,1			,083	,16

¹¹¹ Jedynie w przypadku sześciu społeczeństw, a mianowicie Niemców z landów wschodnich, Włochów, Czechów, Hiszpanów, Łotyszów i Francuzów, wpływ wykształcenia nie miał charakteru istotnego statystycznie.

¹¹² „Model zasobów” przeciwstawia się wyjaśnieniu, zgodnie z którym udział w akcjach protestacyjnych jest wyrazem poczucia deprivacji, frustracji i wyobcowania politycznego. Dowodzi się, że ów „model deprivacji” dobrze oddaje fenomen protestów podejmowanych w XIX i na początku XX w. w ramach konfliktu przemysłowego. Uczestnictwo we współczesnych akcjach protestacyjnych o charakterze ekologicznym, rozbrojeniowym czy pacyfistycznym trafniej wyjaśniane jest natomiast poprzez odwołanie się do „modelu zasobów” (Dalton 2002). Podobne rozróżnienie odnosi się do koncepcji tzw. „starych” i „nowych” ruchów społecznych. Pierwsze z nich stanowiły domenę osób o podobnym, niskim statusie ekonomicznym, pozbawionych możliwości konwencjonalnego wpływu na kwestie polityczne. Nowe ruchy społeczne znajdują natomiast zwolenników wśród ludzi interesujących się polityką, „wytroczonych politycznie”, mających poczucie osobistego wpływu (Offe 1995).



H	-,255	-,052	,088	,134		,054	,086	,058			,15
I	-,156			,156			a			,74	,05
IRL	-,261	-,091	,087	,179					,093	,107	,19
N	-,204		,106	,159	-,072		-,088				,09
S	-,181	,083		,217	-,075		-,128	,056		-,1	,1
CZ	-,207	-,074		,137	-,095		-,149				,09
SLO	-,181		,085	,147	-,077		,084	,108			,09
PL	-,08		,123	,136			,091	,027			,07
BG	-,229		,171	,113							,19
RUS	-,069		,076	,24	-,087		-,127	,049	-,084		,1
NZ	-,133		,164	,175			-,225	,102	-,051		,15
CDN	-,18	-,081	,116	,173	-,059	,063	-,174	,114			,14
E	-,31			,18			a	,076	a	a	,18
LV	-,119	-,06		,108			a	,094	,107	,108	,04
F	-,191			,102	-,102	,064	-,209	,133			,13

W tabeli zawarte zostały wartości standaryzowanych współczynników Beta istotne na poziomie $p < 0,05$. Współczynniki istotne na poziomie $p < 0,005$ zostały dodatkowo wytłuszczone.

Spółeczeństwa: AUS – Australia, D-W – Niemcy zachodnie, D-E – Niemcy wschodnie, GBR – Wielka Brytania, USA – Stany Zjednoczone, H – Węgry, I – Włochy, IRL – Irlandia, N – Norwegia, S – Szwecja, CZ – Czechy, SLO – Słowenia, PL – Polska, BG – Bułgaria, RUS – Rosja, NZ – Nowa Zelandia, CDN – Kanada, E – Hiszpania, LV – Łotwa, F – Francja.

*oznacza zmienne zero-jedynkowe. Kategorię odniesienia dla zmiennej „płeć (k)” jest „mężczyzna”. Kategorię odniesienia dla zmiennych „miasto” i „miejscowość” jest „wieś”.

^a Zmienne są stałe lub nie mają ważnych korelacji.

Identyfikacja polityczna okazała się kolejną zmienną, która w większości badanych społeczeństw determinowała stosunek do niekonwencjonalnych zachowań politycznych¹¹³. Inaczej jednak niż dotychczas, kiedy wpływ analizowanych czynników różnił się w poszczególnych społeczeństwach jedynie siłą a nie kierunkiem, oddziaływanie identyfikacji politycznej okazało się niejednoznaczne.

W większości przypadków potwierdzenie znalazło przypuszczenie – oparte na założeniu, że zarówno udział w proteście, jak i pozytywny do niego stosunek stanowią wyraz przekonania o konieczności dokonania zmiany w *status quo* – że wyższy poziom akceptacji związany jest z lewicową, a niższy z prawicową orientacją politycz-

¹¹³ Jedynie w Irlandii i Bułgarii wpływ tej zmiennej nie był istotny statystycznie, natomiast w badaniach przeprowadzonych we Włoszech i Hiszpanii oraz na Łotwie nie uwzględniono pytania o deklarowaną identyfikację polityczną.



ną. Związek ten został uchwycony we wszystkich zachodnich demokracjach, w których wpływ identyfikacji politycznej okazał się istotny, a mianowicie w Australii, Niemczech zachodnich, Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych, Norwegii, Szwecji, Nowej Zelandii, Kanadzie i Francji. Zaistniał on także w społeczeństwie b. NRD, w Czechach i Rosji. W społeczeństwach Węgier, Słowenii i Polski wpływ identyfikacji politycznej na poziom poparcia niekonwencjonalnych zachowań politycznych okazał się jednak dokładnie odwrotny: wyższym poziomem akceptacji tych zachowań charakteryzowały się osoby deklarujące prawicowe poglądy. Odmienności te stanowią kolejny wskaźnik istnienia kulturowych różnic w rozumieniu pojęć „lewicy” i „prawicy”.

Wyniki analizy regresji przekonują ponadto, że istotną determinantą stosunku do niekonwencjonalnych zachowań politycznych pozostawało w wielu krajach członkostwo w związkach zawodowych. We Francji, Kanadzie, Słowenii, Nowej Zelandii, Niemczech zachodnich, na Łotwie, Hiszpanii, a także na Węgrzech, w Szwecji, Rosji i Polsce związkowcy osiągały wyższe pozycje na skali akceptacji protestu niż niezrzeszeni, przy pozostałych czynnikach na stałym poziomie. Prawdopodobnie ta sugestia, że w społeczeństwach tych uczestnictwo w różnych formach protestu jest uznawane jako istotny sposób wyrażania żądań realizacji interesów pracowniczych.

Na podstawie uzyskanych rezultatów trudno natomiast jednoznacznie określić wpływ sytuacji ekonomicznej na poziom akceptacji niekonwencjonalnych zachowań politycznych. Z jednej bowiem strony w niektórych społeczeństwach uchwycona została prawidłowość mówiąca, że wraz ze wzrostem dochodów gospodarstwa domowego rosła akceptacja niekonwencjonalnych zachowań politycznych. Było tak w przypadku społeczeństwa australijskiego, francuskiego, kanadyjskiego, węgierskiego i zachodniemieckiego. Z drugiej jednak strony w ośmiu przypadkach – Francji, Czech, Rosji, Słowenii, Szwecji, Norwegii, Kanady i Niemiec zachodnich – identyfikacja z wyższą klasą społeczną wiązała się z niższą pozycją na skali akceptacji niekonwencjonalnych zachowań politycznych. Obserwacja, że w niektórych społeczeństwach więcej zwolenników niekonwencjonalnych zachowań politycznych było wśród osób deklarujących przynależność do niższych klas społecznych i wśród członków związków zawodowych przekonuje zatem, że udział w proteście może nadal stanowić wyraz deprywacji.

Trudno też wskazywać na jednoznaczny wpływ płci. Zmiana ta determinowała stosunek do niekonwencjonalnych zachowań politycznych w dziewięciu społeczeństwach. O ile wśród mieszkańców Irlandii, niemieckich landów wschodnich, Stanów Zjednoczonych, Kanady, Australii, Czech, Łotwy i Węgier kobiety plasowały się nieco niżej na skali akceptacji protestu niż mężczyźni, w odniesieniu do Szwedów uchwycona została prawidłowość, że to mężczyźni nieco słabiej popierali niekonwencjonalne zachowania polityczne.

W najmniejszym stopniu poziom akceptacji protestu był determinowany przez miejsce zamieszkania, a wpływ ten miał różny charakter. W Irlandii i na Łotwie – gdzie oddziaływanie omawianej zmiennej okazało się najsilniejsze – osoby mieszkające w miastach (zarówno dużych, jak i mniejszych) plasowały się wyżej na skali niż mieszkańcy wsi. Podobnie było w przypadku Włoch i Stanów Zjednoczonych, chociaż wpływ miejsca zamieszkania był w odniesieniu do tych społeczeństw znacznie słabszy, a istotne statystycznie okazały się jedynie różnice pomiędzy mieszkańcami





mniejszych miast i wsi. Odmienność prawidłowości miała natomiast miejsce w Szwecji, Rosji i Nowej Zelandii, gdzie zamieszkujący mniejsze bądź większe miasta byli mniej przychylnie nastawieni do protestu niż mieszkańcy wsi.

Dodatkowo uchwycony został związek pomiędzy akceptacją niekonwencjonalnych zachowań politycznych a innymi postawami politycznymi. W wielu społeczeństwach wyższej pozycji na skali akceptacji protestu częściej towarzyszyło bowiem poczucie, że demokracja w kraju nie działa dobrze i wymaga mniej lub bardziej radykalnych zmian niż przekonanie, że system demokratyczny działa dobrze¹¹⁴. Istniały także różnice w średniej pozycji na skali akceptacji niekonwencjonalnych zachowań politycznych pomiędzy osobami odmiennie oceniającymi władzę rządu. Tam, gdzie związek okazał się istotny statystycznie sprowadzał się on do prawidłowości, że najwyższą pozycję na omawianej skali osiągały osoby deklarujące, iż rząd ma zbyt dużo władzy, a najniższą ci, którzy uznawali tę władzę za niewystarczającą¹¹⁵. Ponadto w większości społeczeństw wyższa pozycja na skali akceptacji protestu wiązała się z niższym poziomem zaufania do parlamentarzystów i urzędników¹¹⁶.

Potwierdzenie prawidłowości, że akceptacja niekonwencjonalnych zachowań politycznych jest wyższa wśród osób nisko oceniających funkcjonowanie rodzimego systemu politycznego, uznających władzę rządu za nieodpowiednią oraz niedarzących zaufaniem aktorów politycznych, dostarcza argumentów na rzecz tezy, że protest stanowi alternatywę wobec tradycyjnych instytucji demokracji przedstawicielskiej. Hipoteza ta wymaga jednak dalszej weryfikacji. Zostanie ona podjęta w rozdziale 4.7, traktującym o związkach pomiędzy postawami politycznymi a zachowaniami politycznymi.

4.6.4. Zaufanie do współobywateli

Postawy zaufania do innych ludzi, choć nie stanowią orientacji *stricte* politycznych, zaliczane są do elementów kultury obywatelskiej (Almond, Powell 1975; Putnam 1995; Sztompka 1996a; Inglehart 2003; Welzel, Inglehart, Klingemann 2003). Wraz z tolerancją wobec odmienności stanowią element „tolerancji społecznej”, która jest jedną z wartości sprzyjających swobodnej ekspresji (Welzel, Inglehart, Klingemann 2003; Inglehart, Welzel b.d.). Wskazuje się, że zaufanie jest zasobem kulturowym, który stanowi fundament aktywnego społeczeństwa demokratycznego, a tym samym czynnik, bez którego demokracja nie może właściwie funkcjonować (Sztompka 1996a; 1996b).

Poziom zaufania międzyludzkiego w społeczeństwach o różnym stażu demokratycznym i stopniu rozwoju społeczno-gospodarczego zweryfikowany został w badaniach WVS i EVS, przeprowadzonych kolejno w 1990 i 2000 r. Zadano w nich jed-

¹¹⁴ Konstatacja ta nie okazała się prawdziwa w odniesieniu do Stanów Zjednoczonych, Szwecji, Polski, Nowej Zelandii, Hiszpanii i Francji. W pozostałych przypadkach związek pomiędzy omawianymi zmiennymi miał charakter liniowy ($F < 0,05$): wraz ze wzrostem krytycyzmu wobec rodzimej demokracji rosła akceptacja dla niekonwencjonalnych zachowań politycznych.

¹¹⁵ Powyższy związek nie był istotny statystycznie w przypadku Irlandii, Bułgarii, Rosji, Kanady, Łotwy i Francji. W pozostałych społeczeństwach miał on charakter liniowy ($F < 0,05$).

¹¹⁶ Jedynie w przypadku Stanów Zjednoczonych, Australii, Włoch, Norwegii, Szwecji, Kanady, Bułgarii i Słowenii omawiany związek zachodził pomiędzy akceptacją niekonwencjonalnych zachowań politycznych a orientacją wobec tylko jednej z dwóch kategorii aktorów sceny publicznej.





nobrzące pytanie następującej treści: „Ogólnie rzecz biorąc, czy uważa Pan(i), że można ufać większości ludzi, czy też sądzi Pan(i), że w postępowaniu z ludźmi ostrożności nigdy nie za wiele?” Analiza udzielonych odpowiedzi dowodzi, że na początku XXI w. (ale także w 1990 r.) występowały wyraźne różnice w poziomie zaufania pomiędzy poszczególnymi społeczeństwami (por. tab. 18). Odmienności te ilustruje fakt, że poziom zaufania wśród najbardziej ufających Szwedów był niemal o 50% wyższy niż wśród najbardziej ostrożnych pod tym względem Łotyszy.

Tabela 18. Zaufanie do współobywateli w latach 1990–2000

Społeczeństwo	Czy można ufać ludziom? (% odpowiedzi twierdzących)	
	1990	2000
Dania	57,7	66,5
Szwecja	66,1	66,3
Holandia	55,8	59,7
Finlandia	62,7	58,0
Japonia	41,7	46,0*
Niemcy zachodnie	37,8	39,9*
Hiszpania	33,8	38,5
Stany Zjednoczone	50,0	35,6*
Irlandia	47,4	35,2
Włochy	35,3	32,6
Wielka Brytania	43,6	29,8
Belgia	33,2	29,3
Bułgaria	30,4	26,9
Litwa	30,8	24,9
Niemcy wschodnie	25,6	24,3*
Czechy	30,2	23,9
Rosja	38,0	23,7
Estonia	27,6	22,9
Francja	22,8	22,2
Węgry	24,6	21,8
Słowenia	17,4	21,7
Polska	34,5	18,9
Łotwa	19,0	17,1

*dane pochodzą z badania WVS 1996 (WVS 1981–1990–1996).

Źródło: zestawienie własne na podstawie WVS 1990 (WVS 1981–1990–1996) oraz EVS 1999/2000 (Halman 2001).

Wyraźnie także widać, że przekonanie o możliwości zaufania innym ludziom było w 2000 r. bardziej upowszechnione wśród społeczeństw zachodnich niż obywateli





młodych demokracji. Wyjątek od tej reguły stanowiła z jednej strony Francja, w której poziom zaufania do współobywateli należał do jednego z najniższych, z drugiej natomiast obywatele Hiszpanii, wśród których był on porównywalny z kilkoma społeczeństwami o bardziej ugruntowanej demokracji. Grupę o najniższym odsetku osób gotowych zaufać innym ludziom stanowiły natomiast społeczeństwa postkomunistyczne. Co więcej, w ciągu dziesięciu lat we wszystkich z nich nastąpiło obniżenie poziomu zaufania, a największy spadek został odnotowany w Polsce i Rosji. W tym samym czasie w demokracjach zachodnich zaufanie do współobywateli także ulegało zmianom, nie przebiegały one jednak w tym samym kierunku. Uchwycone zostały zarówno spadki jego poziomu, w tym piętnastoprocentowy w społeczeństwie amerykańskim i czternastoprocentowy wśród Brytyjczyków, jak i wzrosty, w tym najwyższy, dziewięcioprocentowy, w Danii.

Odmienności pomiędzy społeczeństwami w poziomie zaufania międzyludzkiego wyjaśnić można przez odwołanie się do wpływu kilku czynników. Pierwszym z nich jest stopień rozwoju społeczno-gospodarczego, mierzony wysokością PKB na jednego mieszkańca. Wskazuje się, że wyższy jego poziom przekłada się na poczucie bezpieczeństwa egzystencjalnego, które z kolei sprzyja upowszechnieniu się zaufania, a także innych postaw wskazujących na znaczenie wartości sprzyjających swobodnej ekspresji (Welzel, Inglehart, Klingemann 2003; Inglehart, Welzel b.d.; por. także Siemieńska 2004).

Deficyt zaufania w społeczeństwach Europy Środkowej i Wschodniej jest przy tym odnoszony do spuścizny komunizmu, ale także do nowej, transformacyjnej rzeczywistości charakteryzującej się wysokim poziomem ryzyka, anomii, nieskutecznością elit politycznych oraz rosnącym poczuciem deprywacji w niektórych kategoriach społecznych (Sztompka 1996a). Zaobserwowany spadek odsetka postaw zaufania w tych krajach na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat XX w. wskazuje, że zjawiska te ulegają nadal wzmocnieniu.

Ponadto różnice w stopniu rozpowszechnienia postaw zaufania w ramach poszczególnych kategorii społeczeństw – a zatem z jednej strony rozwiniętych demokracji zachodnich, z drugiej biedniejszych młodych demokracji – wyjaśniane są jako konsekwencja wpływu odmiennych tradycji religijnych. Autorzy *World Values Survey* uchwycili bowiem prawidłowość mówiącą, że społeczeństwa tradycyjnie protestanckie chętniej deklarują zaufanie do współobywateli niż mieszkańcy krajów o silnych tradycjach katolickich. Za Putnamem (1995) przekonują, że zaufaniu międzyludzkiemu sprzyjają organizacje o horyzontalnej strukturze zapewniającej autonomię lokalną. Taką budową wyróżniały się w przeszłości kościoły protestanckie. W odróżnieniu od nich kościół katolicki był organizacją hierarchiczną i zcentralizowaną, co nie służyło wzmocnieniu zaufania. Mimo takich zjawisk, jak zmiana struktury współczesnych kościołów chrześcijańskich, zwłaszcza katolickiego, oraz osłabienie się w wielu społeczeństwach stopnia zaangażowania religijnego, owe historycznie ukształtowane różnice mają nadal istotny wpływ na stopień rozpowszechnienia zaufania w poszczególnych społeczeństwach (Inglehart, Baker 2000).

Odniesienie do znaczenia tradycji religijnych danego społeczeństwa rzeczywiście umożliwia zrozumienie, dlaczego w kategorii społeczeństw wysokorozwiniętych naj-





wyższy poziom zaufania w 2000 r. uchwycony został w tradycyjnie protestanckiej Danii, Szwecji, Holandii oraz Finlandii, a znacznie niższy był wśród historycznie katolickich Francuzów czy Belgów. W grupie młodych demokracji wpływ tradycji religijnej nie jest – na podstawie przywołanych danych – jednak widoczny. Najniższy stopień upowszechnienia postaw zaufania do współobywateli odnotowano bowiem w 2000 r. na Łotwie, która – wraz z Estonią – należy do krajów historycznie protestanckich. Fakt ten może sugerować, że wpływ tradycji religijnych na rozpowszechnienie zaufania ujawnia się dopiero wówczas, gdy najsilniejsza determinanta – poziom rozwoju społecznego – nie działa różnicująco. Hipoteza ta wymaga jednak szczegółowej weryfikacji.

4.7. Orientacje polityczne a aktywność obywatelska

Zainteresowanie postawami politycznymi obywateli wynika nie tylko z potrzeby poznania dominujących wzorów myślenia o polityce i demokracji, ale także, a może przede wszystkim, z chęci zrozumienia zjawisk politycznych, których istotnym motorem jest w systemie demokratycznym aktywność obywateli. Podejmowanie aktywności politycznej uwarunkowane jest z kolei między innymi osobistymi predyspozycjami przejawiającymi się w orientacjach poznawczych, emocjonalno-oceniających i behawioralnych¹¹⁷. Przyjęcie założenia o istnieniu związku pomiędzy postawami a zachowaniem pozwala uznać, że kultura polityczna nie tylko określa kształt oczekiwań wobec gry politycznej, ale także wpływa na jej przebieg, styl oraz rezultaty (por. Szklarski 1997). Warto się zatem przekonać, jak wyraźny jest wpływ orientacji wobec systemu demokratycznego, jego instytucji oraz wobec roli jednostki na podejmowanie konwencjonalnych bądź niekonwencjonalnych zachowań politycznych. W poniższej analizie uwzględniony zostanie wpływ wybranych orientacji politycznych na aktywność wyborczą oraz zaangażowanie w działania protestacyjne.

4.7.1. Udział w wyborach

Wybory należą do centralnych instytucji demokracji przedstawicielskich, co potwierdzają zarówno ujęcia teoretyczne, jak i praktyka polityczna (wolne wybory stanowią jeden ze wskaźników demokratyczności systemu politycznego weryfikowanej corocznie przez Freedom House). Funkcjonowanie instytucji głosowania nie jest możliwe bez istnienia z jednej strony praw wyborczych oraz, z drugiej, gotowości do korzystania z nich przez większość obywateli. O ile możliwość udziału w wyborach jest we wszystkich uznanych za demokratyczne systemach politycznych zapewniona, o tyle owa gotowość do podejmowania tej formy aktywności jest w poszczególnych społeczeństwach bardzo różna. Co więcej, istnieją sygnały, że w niektórych krajach

¹¹⁷ Choć związek pomiędzy postawami a działaniami nie jest bezwzględnie uznawany za oczywisty, dominuje jednak przekonanie, że istnieje zależność pomiędzy orientacjami a zachowaniami, choć nie musi mieć ona charakteru bezpośredniego i jednokierunkowego. Oznacza to, że wpływ postaw na zachowania może być zapośredniczony przez inne zmienne, a same zachowania mogą modyfikować postawy (Marody 2000).





spada aktywność wyborcza (Inglehart 1999a)¹¹⁸. Zjawisko to sprawia, że zasadne staje się pytanie o zasoby sprzyjające podejmowaniu zachowań wyborczych.

W świetle wyników badania *Role of Government*, przeprowadzonego w 1996 r. najsilniejszą determinantą aktywności wyborczej pozostawało zainteresowanie polityką. W większości społeczeństw uchwycona została bowiem prawidłowość, że udział deklarujących uczestnictwo w ostatnich wyborach był wyższy wśród interesujących się w stopniu znacznym polityką niż wśród określających to zainteresowanie jako niewielkie¹¹⁹. Ponadto istotne znaczenie dla aktywności wyborczej miał także stosunek do instytucji głosowania. Przypomnieć trzeba, że w kategorii osób uczestniczących w ostatnich – przeprowadzonych przed 1996 r. – wyborach dominowali zwolennicy twierdzenia, że instytucja ta stanowi dobry sposób na zwrócenie uwagi rządu na to, co ludzie myślą (por. rozdział 4.5.1).

Analiza wpływu poczucia kompetencji politycznej przekonuje, że większe znaczenie dla aktywności wyborczej miało przekonanie o poznawczej kontroli nad rzeczywistością polityczną. Oto bowiem w większości społeczeństw odsetek osób uczestniczących w ostatnich elekcjach był wyższy wśród tych, którzy deklarowali, że dobrze rozumieją ważne polityczne zagadnienia niż wśród odrzucających to twierdzenie¹²⁰. Podobnie, choć rzadziej, z częstszym uczestnictwem w wyborach łączyło się odrzucenie tezy, że większość obywateli wie o polityce więcej niż osoba badana¹²¹. Z kolei oddziaływanie poczucia kontroli praktycznej w niewielkim stopniu wpływało na aktywność wyborczą. W kilku jedynie społeczeństwach zaobserwowana została bowiem prawidłowość, że wśród tych, którzy nie uczestniczyli w ostatnich wyborach dominowały osoby potwierdzające tezę o braku wpływu ludzi na działania rządu oraz odrzucające opinię, iż obywatele mają znaczny wpływ na politykę. Związek ten okazał się jednak dość słaby¹²².

Istnieją ponadto pewne przesłanki, by stwierdzić, że aktywności wyborczej sprzyja zadowolenie z funkcjonowania rodzimego systemu politycznego. W ośmiu badanych społeczeństwach uchwycona została prawidłowość, że udział deklarujących uczestnictwo w ostatnich wyborach był nieco wyższy wśród osób uznających, iż demokracja w kraju działa dobrze niż wśród formułujących opinie krytyczne wobec rodzimego

¹¹⁸ Najwyższy spadek frekwencji wyborczej odnotowano w Stanach Zjednoczonych. W innych demokracjach zachodnich rezultaty nie są alarmujące. Analizy dokonane na przykład przez Petera Maira przekonują, że w latach 90. średni wskaźnik frekwencji wyborczej w 15 krajach Europy Zachodniej obniżył się o 5% (cyt. za: Norris 2003).

¹¹⁹ Współczynniki *tau Goodman*a i *Kruskala* wahały się od ,006 (Hiszpania) do ,107 (Japonia) [Polska ,087]. Jedynie w Australii i we Włoszech ich wartości nie były istotne statystycznie.

¹²⁰ Współczynniki *tau Goodman*a i *Kruskala* (udział w wyborach jako zmienna zależna) osiągały wartości od ,004 (Hiszpania) do ,064 (Szwecja) [Polska ,049]. Jedynie w przypadku Francji i Włoch omawiany związek nie miał charakteru istotnego statystycznie.

¹²¹ Współczynniki *tau Goodman*a i *Kruskala* wahały się od ,029 (Polska) do ,053 (Niemcy zachodnie). Ich wartość nie była istotna statystycznie nie tylko w odniesieniu do Włoch i Francji, ale także Słowenii, Bułgarii, Rosji, Japonii, Hiszpanii i Łotwy.

¹²² Związek pomiędzy poczuciem kontroli praktycznej a udziałem w wyborach został zaobserwowany w społeczeństwach Stanów Zjednoczonych, Niemiec (zarówno z zachodnich, jak i wschodnich landów), Wielkiej Brytanii, Czech, Polski, Rosji i Hiszpanii. Współczynniki mierzące siłę tego związku (*tau Goodman*a i *Kruskala*, uczestnictwo w wyborach jako zmienna zależna) wahały się od ,004 (Hiszpania) do ,027 (USA) [Polska ,014].





systemu politycznego¹²³. Dodatkowo w niektórych społeczeństwach aktywność wyborcza okazała się częstsza wśród osób deklarujących zaufanie do członków parlamentu i urzędników cywilnych¹²⁴.

Istotną kwestią, która wymaga weryfikacji pozostaje pytanie o wzajemne relacje pomiędzy uczestnictwem w wyborach a działalnością protestacyjną. Na podstawie wyników badań ISSP z 1996 r. można stwierdzić, że w wymiarze deklaracji w większości społeczeństw związek pomiędzy postawami wobec niekonwencjonalnych zachowań politycznych a uczestnictwem w wyborach nie był istotny statystycznie. Tam, gdzie został uchwycony, sprowadzał się do prawidłowości, że uczestniczący w ostatnim głosowaniu plasowali się wyżej na skali akceptacji niekonwencjonalnych zachowań politycznych niż ci, którzy nie brali w wyborach udziału. Różnice te okazały się istotne statystycznie w odniesieniu do społeczeństw b. RFN, Stanów Zjednoczonych, Szwecji, Polski, Rosji i Nowej Zelandii. Pozostaje zatem sprawdzić, czy uczestnictwo w wyborach powszechnych koreluje z samą aktywnością protestacyjną.

4.7.2. Uczestnictwo w proteście

Obok aktywności wyborczej obywatele systemów demokratycznych mogą korzystać z całego repertuaru działań politycznych, w tym tych, które określane są mianem zachowań niekonwencjonalnych¹²⁵. Rezultaty badań empirycznych potwierdzają, iż w drugiej połowie XX w. zaangażowanie w te formy aktywności politycznej wzrastało w demokracjach zachodnich traktowanych jako całość (Dalton 2002). Rezultaty modułu ISSP *Role of Government*, przeprowadzonego w 1996 r. pozwalają zweryfikować poziom uczestnictwa w niekonwencjonalnych działaniach politycznych w poszczególnych społeczeństwach i sprawdzić, czy uchwycona w odniesieniu do starych demokracji tendencja dotyczy także młodszych systemów demokratycznych. W badaniu tym postawiono pytanie o częstotliwość udziału respondentów w ciągu ostatnich pięciu lat w różnych formach protestu¹²⁶.

Odsetki potwierdzających uczestnictwo w niekonwencjonalnych zachowaniach politycznych prezentuje tabela 19. We wszystkich badanych społeczeństwach poziom uczestnictwa w protestach okazał się znacznie niższy niż wskaźniki ich dopuszczalności czy gotowość do uczestnictwa w nich (por. rozdział 4.6.3). Pomiedzy poszczególnymi krajami istniały jednak wyraźne różnice w stopniu zaangażowania w niekon-

¹²³ Zależność ta została uchwycona w obu społeczeństwach niemieckich, w Wielkiej Brytanii, Polsce, Bułgarii, Hiszpanii, Łotwie i Stanach Zjednoczonych. Współczynniki *tau Goodman*a i *Kruskala*, wahały się od ,006 (Niemcy zachodnie) do ,025 (Wielka Brytania) [Polska ,010].

¹²⁴ Prawidłowości te zostały uchwycone w odniesieniu do Polski i Francji (obie kategorie aktorów politycznych) oraz Wielkiej Brytanii, Czech, Bułgarii, Hiszpanii, Niemiec wschodnich, Słowenii, Japonii i Łotwy (jedna kategoria aktorów politycznych). Współczynniki *tau Goodman*a i *Kruskala* wahały się od ,006 (Hiszpania) do ,032 (Bułgaria).

¹²⁵ Konstatacja ta nie dotyczy oczywiście aktywności wykraczającej poza prawo, w tym takiej, której towarzyszy użycie środków przemocy.

¹²⁶ W polskiej wersji kwestionariusza pytanie brzmiało: „Ile razy w ciągu ostatnich pięciu lat wziął(ęła) Pan(i) udział w następujących formach protestu przeciwko działaniom rządu, z którymi zdecydowanie się Pan(i) nie zgadza: w publicznym zgromadzeniu zorganizowanym przeciwko rządowi, w marszu protestacyjnym lub demonstracji?” (Cichocki et al. 2001).





wencjonalne zachowania polityczne. Odmienności te nie wydają się ściśle związane z długością i trwałością systemu demokratycznego czy stopniem rozwoju społeczno-gospodarczego. Zarówno w grupie społeczeństw o najwyższym poziomie uczestnictwa w protestach (20% i więcej), jak i wśród i najrzadziej je podejmujących (mniej niż 10%), sąsiadują ze sobą bowiem przedstawiciele „starych” i „nowych” demokracji. Z jednej strony zaznacza się wysoki wskaźnik uczestnictwa Bułgarów w dwóch formach protestu, z drugiej natomiast stosunkowo niewielkie zaangażowanie w niekonwencjonalne zachowania polityczne Japończyków, a także Irlandczyków i Brytyjczyków.

Tabela 19. Udział w niekonwencjonalnych zachowaniach politycznych

Społeczeństwo	Ile razy w ciągu ostatnich 5 lat wziął(ęła) Pan(i) udział w następujących formach protestu? (% wskazań)	
	W publicznym zgromadzeniu	W marszu protestacyjnym lub demonstracji
Australia	31,6	17,1
Bułgaria	30,9	24,2
Kanada	24,9	22,5
Nowa Zelandia	24,2	14,4
Francja	22,2	40,2
Włochy	21,7	23,6
Norwegia	21,0	17,7
Rosja	20,9	10,7
Szwecja	18,3	19,0
Hiszpania	17,8	24,0
Niemcy wschodnie	14,9	16,9
Niemcy zachodnie	13,5	17,5
Stany Zjednoczone	13,3	8,9
Słowenia	12,4	12,5
Wielka Brytania	11,4	5,2
Łotwa	10,3	6,1
Czechy	9,5	5,6
Filipiny	8,1	7,4
Irlandia	8,0	8,5
Węgry	7,7	6,7
Polska	5,7	5,6
Japonia	4,3	3,0

* Skumulowane odpowiedzi „raz” i „więcej niż raz”.

Źródło: zestawienie własne na podstawie ISSP 1996.



Zgodnie z nasuwającym się przypuszczeniem, postawą polityczną, która pozostawała w związku z aktywnością protestacyjną okazał się stopień akceptacji niekonwencjonalnych zachowań politycznych. We wszystkich badanych społeczeństwach została uchwycona prawidłowość mówiąca, że osoby, które w ciągu pięciu lat poprzedzających badanie uczestniczyły w działaniach protestacyjnych osiągnęły wyższą pozycję na skali akceptacji niekonwencjonalnych zachowań politycznych niż ci, którzy nigdy ich w tym okresie nie podejmowali. Analogiczne, choć nieco mniej wyraźne, były odmienności w poziomie akceptacji niekonwencjonalnych zachowań politycznych pomiędzy tymi, którzy angażowali się w omawianym okresie jednokrotnie, a tymi, którzy podejmowali działania protestacyjne częściej. Omawiane różnice okazały się bez wyjątków istotne statystycznie.

Istotne pozostaje pytanie o to, jakie postawy polityczne – oprócz omówionej powyżej akceptacji protestu – mogą sprzyjać zaangażowaniu w niekonwencjonalne zachowania polityczne. Czy negatywna ocena funkcjonowania systemu demokratycznego i jego instytucji wyzwała aktywność protestacyjną? Istnieją podstawy, by odpowiedzieć twierdząco na to pytanie. Oto bowiem w odniesieniu do siedmiu społeczeństw została uchwycona zależność pomiędzy aktywnością w zgromadzeniach i marszach a stosunkiem do rodzimej demokracji. Związek ten najczęściej sprowadzał się do tego, że najwięcej osób niepodjemujących działań protestacyjnych było wśród uznających, że system demokratyczny w ich kraju działa dobrze i nie wymaga żadnych zmian. Najczęściej aktywność protestacyjną podejmowali natomiast najbardziej krytyczni wobec funkcjonowania rodzimej demokracji¹²⁷. Jedynie w społeczeństwie Bułgarii związek pomiędzy oceną funkcjonowania systemu demokratycznego w kraju a zaangażowaniem w niekonwencjonalne zachowania polityczne miał charakter odwrotny. Ponadto w odniesieniu do dwunastu społeczeństw zaobserwowany został związek pomiędzy uczestnictwem w dwóch formach protestu a orientacją wobec władzy rządu: udział aktywnych w zgromadzeniach publicznych bądź marszach protestacyjnych był najniższy wśród osób, które uznawały zakres władzy rządu za odpowiedni¹²⁸. Dodatkowo zaangażowanie w niekonwencjonalne zachowania polityczne okazało się także związane z poziomem tolerancji dla osób o skrajnych poglądach politycznych. W większości uwzględnionych społeczeństw uchwycona została prawidłowość, że osoby, które co najmniej raz uczestniczyły w marszu bądź demonstracji, osiągały wyższą średnią na skali tolerancji w stosunku do osób niepodjemujących działań protestacyjnych. Związek ten nie miał charakteru istotnego statystycznie jedynie w odniesieniu do społeczeństwa polskiego.

¹²⁷ Związek ten okazał się istotny statystycznie w przypadku Australii, społeczeństwa b. NRD, Czech, Kanady Japonii i Wielkiej Brytanii. Współczynniki *d Somersa* wahały się od -,025 (Australia) do -,083 (Kanada) w przypadku udziału w zgromadzeniu publicznym jako zmiennej zależnej oraz od -,037 (Czechy) do -,078 (Kanada) w odniesieniu do udziału w marszu protestacyjnym jako zmiennej zależnej.

¹²⁸ Prawidłowość ta dotyczyła Niemiec wschodnich, Wielkiej Brytanii, Nowej Zelandii, USA, Norwegii, Czech, Hiszpanii, Słowenii, Filipin, Japonii oraz Francji. Współczynniki *d Somersa* wahały się od -,032 (Hiszpania) do -,071 (Czechy) w przypadku udziału w zgromadzeniu publicznym jako zmiennej zależnej oraz od -,022 (Filipiny) do -,069 (Słowenia) w odniesieniu do uczestnictwa w marszu protestacyjnym jako zmiennej zależnej.





Aktywność protestacyjna okazała się także warunkowana przez poziom poczucia kompetencji politycznej, zarówno praktycznej, jak i poznawczej. I tak, osoby odrzucające twierdzenie o braku wpływu ludzi na działanie rządu częściej potwierdzały własny udział w zgromadzeniach publicznych i marszach protestacyjnych niż respondenci o niższym poczuciu kontroli praktycznej¹²⁹. Ponadto w większości społeczeństw uchwycona została prawidłowość, że osoby pozytywnie oceniające osobiste kompetencje – to znaczy deklarujące dobre rozumienie ważnych zagadnień politycznych bądź odrzucające twierdzenie o tym, iż inni obywatele są pod względem bardziej kompetentni – uczestniczyły częściej w zgromadzeniach publicznych i marszach protestacyjnych niż ci, którzy deklarowali poczucie bezsensu¹³⁰.

Rezultaty badania ISSP *Role of Government* potwierdzają ponadto, że udział w niekonwencjonalnych zachowaniach politycznych ma charakter kumulatywny. We wszystkich analizowanych społeczeństwach uchwycona została bowiem prawidłowość, że wśród osób uczestniczących w jednej formie protestu dominowali ci, którzy podejmowali także drugi jej rodzaj¹³¹. Ponadto nie ma podstaw, by stwierdzić, że aktywność protestacyjna wykluczała czy też zmniejszała prawdopodobieństwo uczestnictwa w wyborach. W większości badanych społeczeństw udziały w obu formach partycypacji politycznej nie pozostawały ze sobą w związku. Natomiast tam, gdzie zależności między nimi okazały się istotne, wskazywały one na wzajemne uzupełnianie się obu kanałów aktywności. W kilku przypadkach odnotowana została prawidłowość, że – w porównaniu z kategorią nieaktywnych protestacyjnie – wśród uczestniczących w zgromadzeniu bądź marszu większy odsetek stanowiły osoby, które brały także udział w wyborach¹³².

Nie bez znaczenia pozostaje także fakt, że obu formom aktywności politycznej sprzyjały te same zasoby, a mianowicie zainteresowanie sprawami publicznymi oraz poczucie kompetencji obywatelskiej.

Ze względu na fakt, że pytania o uczestnictwo w różnych formach protestu nie znalazły się we wcześniejszych rundach badania ISSP *Role of Government* przepro-

¹²⁹ Współczynnik *d Somersa* wahał się od ,017 (Filipiny) do ,185 (Bułgaria) w przypadku udziału w zgromadzeniu publicznym oraz od ,018 (Filipiny) do ,159 (Bułgaria) w odniesieniu do uczestnictwa w marszu protestacyjnym. Tylko w przypadku mieszkańców Czech, b. NRD, Wielkiej Brytanii, Węgier, Polski i Słowenii związek pomiędzy omawianymi zmiennymi nie miał charakteru istotnego statystycznie. Związek pomiędzy stosunkiem do drugiego twierdzenia, określającego poczucie skuteczności praktycznej („obywatel ma znaczny wpływ”) a aktywnością protestacyjną, nie okazał się w większości społeczeństw istotny statystycznie.

¹³⁰ W każdym społeczeństwie uchwycony został co najmniej jeden typ związku pomiędzy jednym z dwóch wskaźników poczucia kontroli poznawczej a jedną z dwóch form aktywności niekonwencjonalnej. Najsilniejszy okazał się związek pomiędzy zmienną „dobrze rozumiem trudne zagadnienia polityczne” a uczestnictwem w zgromadzeniach jako zmienną zależną: wartość współczynnika *d Somersa* wahała się od ,026 (Filipiny) do ,186 (Bułgaria) [Polska ,035].

¹³¹ Nieparametryczne współczynniki korelacji *rho Spearmana* ($p < 0,05$) wahały się od ,391 (Wielka Brytania) do ,780 (Japonia) [Polska ,605].

¹³² Związek pomiędzy uczestnictwem w wyborach a zaangażowaniem w zgromadzenia publiczne został odnotowany w społeczeństwie b. RFN, wśród Włochów, Polaków, Bułgarów, Rosjan, Nowozelandczyków, Japończyków, Hiszpanów i Francuzów. Symetryczny współczynnik *V Kramera* badający siłę związku pomiędzy zmiennymi nominalnymi wahał się w tym przypadku od ,055 (Hiszpania) do ,098 (Rosja) [Polska ,090]. Ponadto, w odniesieniu do Bułgarii, Rosji i Japonii analogiczny związek łączył także aktywność wyborczą i uczestnictwo w marszach.





wadzonych w 1986 i 1990 r., nie można na ich podstawie wnioskować o dynamice aktywności protestacyjnej. Jej prześledzenie jest jednak możliwe na podstawie danych pochodzących z kolejnych rund badań WVS. Podjęto w nich problem uczestnictwa obywateli w pięciu formach zachowań niekonwencjonalnych, a mianowicie: podpisywaniu petycji, demonstracjach, bojkotach konsumenckich, nieoficjalnych strajkach i okupacji budynków.

Rezultaty tych badań oraz ich porównanie z wynikami sondaży Political Action przeprowadzonych w latach 1973–1976 pozwalają uznać, że w wybranych wysoko rozwiniętych krajach wzmocnieniu uległo zaangażowanie w aktywność niekonwencjonalną. Nie dotyczy to jednak wszystkich form bezpośrednich działań politycznych w równym stopniu. Największy wzrost odnotowano w przypadku udziału w podpisywaniu petycji, najniższy natomiast w odniesieniu do okupacji budynków, co ilustruje tabela 20.

Tabela 20. Wzrost aktywności niekonwencjonalnej między rokiem 1974 a 2000

Formy niekonwencjonalnych zachowań politycznych		Społeczeństwo								Średnia
		GBR	D-W	I	NL	USA	F	CH	A	
Petycje (%)	1974	23	31	17	22	60	20	46	39	32
	2000	81	47	55	61	81	51	68*	56	63
Demonstracje (%)	1974	6	9	19	7	12	6	8	7	9
	2000	13	22	35	32	21	15	17*	16*	21
Bojkoty (%)	1974	6	5	2	6	16	1	5	3	6
	2000	17	10	10	22	25	15	11*	10	15
Strajki (%)	1974	5	1	1	2	2	5	1	1	2
	2000	9	2	5	5	6	3	2*	2	4
Okupacja budynków (%)	1974	1	1	5	2	2	0	1	1	2
	2000	2	1	8	6	4	2	1*	1	3

Społeczeństwa: GBR – Wielka Brytania, D-W – Niemcy zachodnie, I – Włochy, NL – Holandia, USA – Stany Zjednoczone, F – Francja, CH – Szwajcaria, A – Austria.

* Wynik badania z 1995 r.

Źródło: zestawienie własne na podstawie Inglehart, Catterberg (b.d.).

Wyraźne wzmocnienie w ostatnich trzech dziesięcioleciach XX w. zaangażowania obywateli zachodnich demokracji w konfrontacyjne zachowania polityczne pozwala sądzić, że uczestnictwo w tych formach aktywności politycznej traci na swej niekonwencjonalności i coraz częściej jest traktowane jako normalny kanał partycypacji. Przypomnieć należy, że ów wzrost poziomu zaangażowania w działania protestacyjne traktowany jest jako element szerszej zmiany kulturowej, której wskaźnikiem jest przejście od wartości sprzyjających przetrwaniu do wartości sprzyjających swobodnej ekspresji (Inglehart, Catterberg b.d.). Inna tendencja została natomiast zaobserwowana w przypadku społeczeństw postkomunistycznych. O ile w okresie poprzedzającym przejście do demokracji wzrosło w nich zaangażowanie w niekonwen-





cjonalne formy aktywności politycznej, o tyle w drugiej połowie lat 90. XX w. nastąpił spadek poziomu uczestnictwa. Był on szczególnie wyraźny w przypadku obywateli byłych republik radzieckich, gdzie odsetek osób przyznających się do uczestnictwa co najmniej w jednej formie aktywności obniżył się średnio o 25%. W przypadku pozostałych europejskich społeczeństw postkomunistycznych średni spadek poziomu tak mierzonej działalności protestacyjnej wyniósł około 4%¹³³

Zjawisko spadku zaangażowania w bezpośrednie akcje polityczne wśród obywateli krajów postkomunistycznych, wyjaśniane jest jako konsekwencja wejścia w fazę „miesiąca pomiodowego” (*post-honeymoon phase*), w której nastąpiło rozczarowanie osiągniętymi rezultatami transformacji, w tym zmianami w sytuacji materialnej różnych kategorii społecznych. Spadek poczucia bezpieczeństwa egzystencjalnego powodować ma obniżenie zaangażowania w niekonwencjonalne zachowania polityczne. Zjawisko to nie jest jednak postrzegane jako wskaźnik trwałej tendencji, przewiduje się bowiem, że w niedługim czasie – gdy osiągnięty zostanie wyższy poziom rozwoju społeczno-gospodarczego – także w społeczeństwach młodych demokracji odnotowany zostanie wzrost zaangażowania w niekonwencjonalne zachowania polityczne (Inglehart, Catterberg b.d.). Kwestia prawdziwości tego założenia pozostaje zatem otwarta.

4.8. Kultury polityczne na rozdrożu?

Analiza kultur politycznych społeczeństw demokratycznych pozwala na diagnozę kondycji współczesnych systemów demokratycznych, w tym na weryfikację tezy o istnieniu kryzysu demokracji, zapowiadanego od niemal trzech dekad przez obserwatorów życia publicznego na Zachodzie (por. Norris 1999b; Cunningham 2002). Czy zatem rzeczywiście wśród orientacji politycznych dominują postawy antydemokratyczne, które świadczą o istnieniu realnej możliwości odchodzenia od demokracji? Czy można dojrzeć uniwersalną tendencję polegającą na obniżaniu się wartości takich wskaźników kultury obywatelskiej, jak poparcie dla idei demokracji, gotowość przestrzegania prawa, uznanie dla zasady pluralizmu, przekonanie, że zwiększanie zakresu aktywności obywatelskiej powinno stanowić priorytet dla kraju, poczucie kompetencji politycznej, zaufanie do instytucji i współobywateli, a także rzeczywiste zaangażowanie polityczne?

Przeprowadzona wyżej analiza dominujących wzorów kultury politycznej społeczeństw o różnym stażu demokratycznym nie pozwala na sformułowanie jednoznacznej – odpowiadającej większości przypadków – odpowiedzi na te pytania. Z jednej bowiem strony wyniki sondaży Eurobarometer i World Values Survey przekonują, że w latach 80. i 90. XX stulecia oraz na początku XXI w. w wielu społeczeństwach wyraźnie dominowało „uogólnione” poparcie polityczne wyrażane w przekonaniu, że demokracja ma przewagę nad innymi formami rządów. Poziom tak zdefiniowanego poparcia pozostawał przy tym w miarę stabilny, nie ulegając wyraźnym fluktu-

¹³³ Pomiędzy poszczególnymi społeczeństwami widoczne były jednak wyraźne różnice w rozmiarach zmian poziomu uczestnictwa w działaniach niekonwencjonalnych. Ponadto w społeczeństwie Słowenii, Węgier i Polski nieznacznie zwiększył się w omawianym okresie odsetek osób podejmujących przynajmniej jeden rodzaj niekonwencjonalnej aktywności politycznej (Inglehart, Catterberg b.d.).



acjom. Z drugiej jednak strony wartości wskaźników konkretnego poparcia politycznego – orientacji oceniająco-emocjonalnych wobec rodzimego systemu politycznego i jego poszczególnych elementów – pozostawały w wielu, zwłaszcza młodych i gorzej rozwiniętych gospodarczo demokracjach bardzo niskie. Utrzymywanie się tego stanu rzeczy wydaje się niebezpieczne ze względu na fakt, że orientacje wobec systemu politycznego działającego w kraju mogą wpływać na ogólne poparcie dla demokracji. Przypomnieć należy, że potencjalność tego wpływu została potwierdzona w odniesieniu do społeczeństw zarówno młodych, jak i starych demokracji.

Wyraźny spadek społecznego zadowolenia z działania demokracji w kraju – obserwowany zwłaszcza w społeczeństwach podlegających późnej trzeciej fali demokratyzacji – połączony z długo utrzymującym się niskim jego poziomem, stanowią bezsprzecznie zagrożenie dla stabilności systemu demokratycznego. Nie muszą one jednak automatycznie prowadzić do wzrostu poparcia dla rozwiązań autorytarnych, lecz mogą stanowić impuls do wzmocnienia stopnia demokratyczności życia politycznego. Dzieje się tak, gdy niezadowoleniu politycznemu towarzyszy poczucie kompetencji obywatelskiej oraz gotowość podjęcia aktywności politycznej. Ilustracją dla tej tezy może być przypadek Włoch, w których bardzo niskiemu poparciu dla rodzimej demokracji towarzyszą: powszechne przekonanie o wyższości demokracji nad innymi rozwiązaniami ustrojowymi, wysoki stopień zaangażowania w aktywność wyborczą i protestacyjną oraz stosunkowo silne poczucie kontroli poznawczej, a także przekonanie, że do priorytetów kraju należy zwiększenie wpływu obywateli na decyzje rządu. Mimo obecności licznych zjawisk destabilizujących, włoski system polityczny pozostaje demokratyczny, o czym przekonują wskaźniki Freedom House¹³⁴.

Sądzić również można, że demokracja nie jest zagrożona, gdy powszechnie akceptowane są jej wartości. Jedną z nich jest pluralizm, w tym pluralizm polityczny. Analiza danych pochodzących z badania ISSP *Role of Government* nie pozwala jednak na sformułowanie jednoznacznych wniosków na temat stopnia trwałości postaw tolerancji wobec skrajnych poglądów politycznych. W wielu społeczeństwach poziom owej tolerancji był, co prawda, bardzo wysoki w latach 80. i 90. XX w., jednocześnie jednak w odniesieniu do kilku krajów odnotowana została wyraźna tendencja spadkowa. Pogłębianie się tej prawidłowości oraz przenoszenie jej na inne kategorie mniejszości mogłoby stanowić realne zagrożenie dla demokracji¹³⁵.

Nie ulega natomiast wątpliwości, że w wielu społeczeństwach następuje stopniowe obniżanie się zaufania do instytucji politycznych i ich aktorów. Świadczą o tym rezultaty badań ISSP, Eurobarometer i WVS. Wzrost krytycyzmu wobec takich elementów demokratycznego reżimu politycznego, jak parlament, system prawny czy aktorzy sceny publicznej nie oznacza jednak jednocześnie wycofania poparcia dla samej demokracji. Świadczy o tym utrzymujący się w większości społeczeństw wysoki poziom

¹³⁴ Jedynie w latach 1976–1980 stopień „wolności” włoskiej demokracji obniżył się z 1,1 do 2,2 punktu (por. Freedom House Country Ratings 1972–2000).

¹³⁵ Wyniki badań Eurobarometer poświęconych postawom obywateli krajów Unii Europejskiej wobec grup mniejszościowych są w tym kontekście alarmujące. Pomiędzy rokiem 1997 a 2000 w Zjednoczonym Królestwie, Francji, Grecji, Irlandii i Luksemburgu wyraźnie wzrósł bowiem odsetek negatywnych orientacji wobec zamieszkujących te kraje przedstawicieli mniejszości narodowych, etnicznych i religijnych (Attitudes towards minority groups in the EU, 2000).





uznania dla jej idei. Przypomnijmy, że słabnięcie zaufania do instytucji politycznych i polityków w społeczeństwach wysoko rozwiniętych jest traktowane jako konsekwencja lepszego dostępu obywateli do informacji o działalności aktorów politycznych oraz wzrostu wymagań społecznych co do skuteczności i stopnia demokratyczności instytucji i procedur. Ilustracją tej tezy jest na przykład prawidłowość uchwycona w społeczeństwie brytyjskim polegająca na tym, że niezadowolenie z działania struktur demokratycznych w latach 90. szło w parze z poparciem dla reform konstytucyjnych takich, jak zmiana roli Izby Lordów, prawna ochrona praw człowieka i większy dostęp do informacji rządowych (Curtice, Jowell 1995). Rozczarowanie funkcjonowaniem instytucji publicznych może zatem stać się impulsem do podniesienia stopnia ich demokratyczności, a nie do ich obalenia. Pytaniem otwartym pozostaje jednak kwestia, czy w młodych demokracjach niskie zaufanie do instytucji demokratycznych nie ma charakteru destabilizującego. Potwierdzone przecież zostało, że w wielu z nich orientacje wobec rodzimych rozwiązań politycznych mogą istotnie wpływać na poparcie dla samej demokracji.

Sprawne funkcjonowanie demokracji wymaga także wysokiego poziomu aktywności obywatelskiej. Przypomnijmy, że przyjęcie tego założenia zmusza niektórych obserwatorów życia politycznego do bicia na alarm. W niektórych społeczeństwach spadają bowiem wskaźniki frekwencji wyborczej i działalności partyjnej obywateli, w innych krajach natomiast nigdy nie były one wysokie. Na uwagę zasługuje jednak fakt – zilustrowany przywołanymi powyżej danymi – że w wielu społeczeństwach wzrasta jednocześnie udział w niekonwencjonalnych zachowaniach politycznych, które zazwyczaj wymagają większego zaangażowania niż uczestnictwo w wyborach czy formalne członkostwo partyjne. Zjawisko to nie tylko przekonuje, że nie słabnie potrzeba angażowania się obywateli w sprawy publiczne, ale także sugeruje wzrost poparcia dla procedur demokracji uczestniczącej.

Choć nie ma wyraźnych podstaw, by stwierdzić, że istnieje globalny ruch na rzecz odejścia od demokracji, należy jednak pamiętać, iż w poszczególnych społeczeństwach postawy wobec demokracji znacznie się od siebie różnią. W przeprowadzonej powyżej analizie kilkakrotnie wyłaniała się prawidłowość mówiąca, że dominujące wzory kultury politycznej obywateli zachodnich systemów politycznych były odmiennie od orientacji członków społeczeństw młodych demokracji, w tym zwłaszcza krajów postkomunistycznych. Ci ostatni gorzej oceniali rodzimą demokrację, wykazywali mniejszą tolerancję wobec skrajnych poglądów politycznych oraz słabsze uznanie dla wartości sprzyjających swobodnej ekspresji, rzadziej formułowali przekonanie, że respektowanie prawa należy do istoty tożsamości narodowej oraz wykazywali niższą akceptację dla niekonwencjonalnych zachowań politycznych i słabsze poczucie poznawczej kontroli nad rzeczywistością polityczną, a także rzadziej deklarowali zaufanie do współobywateli.

Przypomnijmy, że w świetle koncepcji rozwoju ludzkiego uchwycone różnice w postawach politycznych obywateli „starych” i „nowych” demokracji stanowią konsekwencję odmienności w poziomie dobrobytu materialnego. Zapóźnienie cywilizacyjne społeczeństw młodych demokracji – zwłaszcza tych, które najpóźniej rozpoczęły proces demokratyzacji – sprawia, że nie zadowoliły się w nich jeszcze prodemokra-





tyczne wartości i postawy. Dochodzą one bowiem do głosu dopiero wówczas, gdy zrealizowane zostaną podstawowe potrzeby ludzkie (Welzel, Inglehart, Klingemann 2003). Model ten wyjaśnia bardzo dobrze dynamikę wzorów kultury politycznej obywateli Niemiec wschodnich. Mimo, że doświadczyli – podobnie jak większość innych społeczeństw postkomunistycznych – jedynie krótkiej przygody z demokracją, reprezentują w wielu kwestiach orientację zbliżoną do swoich zachodnich współobywateli. Przyczynił się do tego w dużej mierze przyspieszony proces modernizacji osiągnięty dzięki zjednoczeniu Niemiec oraz wcześniejszemu wejściu do struktur UE.

Argumentów na rzecz tezy, że upowszechnieniu się prodemokratycznych orientacji sprzyjają wysokie wskaźniki rozwoju społecznego dostarcza ponadto analiza jednostkowych uwarunkowań kultury politycznej. Przekonuje ona, że wiele postaw politycznych jest kształtowanych pod wpływem – upowszechnionych dzięki rozwojowi społeczno-gospodarczemu – takich zasobów, jak wiedza oraz stabilna sytuacja materialna. Oto bowiem w wielu społeczeństwach uchwycone zostały prawidłowości, że udział osób pozytywnie oceniających funkcjonowanie demokracji, charakteryzujących się tolerancją i wyższym poziomem poczucia kompetencji obywatelskiej oraz silniejszym zaangażowaniem w aktywność polityczną był wyższy wśród lepiej wykształconych, bardziej interesujących się sprawami publicznymi, lepiej zarabiających i deklarujących przynależność do wyższych klas społecznych.

Omawiany sposób wyjaśniania przyczyn odmienności w postawach politycznych odwołujący się do roli czynników stanowiących elementy rozwoju społeczno-gospodarczego wydaje się bardzo atrakcyjny. Pozostawia jednak bez odpowiedzi takie pytania, jak, na przykład, dlaczego biedniejsi Czesi okazują się bardziej tolerancyjni wobec skrajnych poglądów politycznych niż znacznie bogatsi Brytyjczycy, a różniące się pod względem wielu wskaźników rozwoju społecznego społeczeństwa Australii i Polski formułują zbliżone opinie wobec władzy rządu centralnego. Ponadto odwołanie się do czynników społeczno-gospodarczych nie pozwala na wyjaśnienie odmienności postaw politycznych występujących pomiędzy społeczeństwami o podobnym poziomie rozwoju cywilizacyjnego.

Wyjaśnienia różnic w dominujących wzorach kultury politycznej poszczególnych społeczeństw, grup społecznych czy jednostek należy zatem także szukać wśród innych czynników. Należą do nich tradycje religijne, o czym przekonują autorzy badań WVS (Inglehart, Baker 2000; Welzel, Inglehart Klingemann 2003; Inglehart, Welzel b.d.), a także – w wymiarze jednostkowym – stopień zaangażowania w praktyki religijne oraz identyfikacja polityczna, których wpływ na niektóre postawy polityczne został uchwycony w powyżej zaprezentowanej analizie. Przypomnieć trzeba, że wśród przyczyn różnic w orientacjach politycznych pomiędzy społeczeństwami wymieniana jest ponadto odmienności w kształcie instytucji publicznych, w tym systemu partyjnego oraz wyborczego (Raciborski 1996; Norris 1999a; Cześnik 2002). Podjęcie analizy tego problemu wykracza jednak poza ramy tej rozprawy.

Rezultaty przeprowadzonej analizy porównawczej orientacji politycznych społeczeństw o różnym stażu demokratycznym stanowią układ odniesienia dla problemu kształtu kultury politycznej Polaków, jej roli w procesie konsolidacji demokracji oraz determinant postaw i zachowań politycznych społeczeństwa polskiego. Pozwalają





CZĘŚĆ DRUGA: Czy kryzys demokracji? Wzory kultury politycznej... 151

nie tylko na porównanie dominujących wzorów kultury politycznej Polaków i innych społeczeństw, ale także na wyodrębnienie zagadnień orientacji politycznych dotychczas nieuwzględnionych w omawianych badaniach porównawczych, a bez których analiza kultury politycznej i stopnia jej prodemokratyczności wydaje się niekompletna. Problemy te zostaną poddane wnikliwej analizie w kolejnej, trzeciej części pracy poświęconej kulturze politycznej społeczeństwa polskiego u progu XXI w.







**KULTURA POLITYCZNA
SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO
W DOBIE DEMOKRATYZACJI.
CZY MOŻLIWA JEST KONSOLIDACJA
DEMOKRACJI W POLSCE?**







ROZDZIAŁ 5

Spółeczeństwo polskie wobec demokratycznego systemu politycznego

Przeprowadzona w poprzedniej części pracy analiza porównawcza kultur politycznych społeczeństw o różnym stażu demokratycznym dostarcza wielu informacji o orientacjach współczesnych Polaków wobec demokratycznego systemu politycznego. Stanowi ona podstawę ogólnego wnioskowania na temat różnych aspektów poparcia politycznego, w tym uznania dla demokracji jako najlepszej formy rządów, akceptacji wybranych wartości i zasad demokratycznych oraz oceny funkcjonowania rodzimego systemu politycznego i różnych jego komponentów. Do przedstawienia pełnego obrazu postaw Polaków wobec systemu demokratycznego konieczne jest uwzględnienie kwestii dynamiki poparcia politycznego i głównych determinant zróżnicowania jego poziomu w społeczeństwie oraz poddanie analizie poznawczego aspektu orientacji wobec systemu demokratycznego, wskaźnikiem którego są potoczne wyobrażenia o istocie demokracji.

5.1. Rozumienie demokracji

Rekonstrukcja sposobów interpretowania istoty systemu demokratycznego przez obywateli nie ma waloru jedynie opisowego. Z twierdzenia głoszącego, że treść pojęć politycznych, ich subiektywna reprezentacja, istotnie modyfikuje percepcję i ocenę





rzeczywistości społeczno-politycznej (Skarżyńska 1995: 91) wynika bowiem założenie, iż ujmowanie demokracji warunkuje szersze postawy wobec tego ustroju, a tym samym wpływa na stopień obywatelskości kultury politycznej. Co więcej, uzasadnione wydaje się przekonanie, że wyobrażenia o demokracji mogą warunkować zachowania polityczne, w tym stopień zaangażowania w konwencjonalne i niekonwencjonalne zachowania polityczne¹.

Jednym z pierwszych przeprowadzonych po 1989 r. badań poświęconych zagadnieniu rozumienia demokracji było przedsięwzięcie badawcze „Przemiany mentalności Polaków: między kolektywizmem a indywidualizmem”, realizowane w latach 1992–1996 przez zespół psychologów pod kierunkiem Janusza Reykowskiego. W projekcie tym podjęto szereg kwestii dotyczących poznawczego aspektu postaw wobec demokracji, w tym potocznych wyobrażeń o demokracji i ich zgodności z teorią demokracji liberalnej, psychologicznych uwarunkowań różnic w definiowaniu demokracji, a także związku między ujmowaniem demokracji a gotowością akceptacji odstępstw od zasad demokratycznych, podejmowanym stylem rozwiązywania zadań koordynacyjnych, postawami wobec konfliktów i uznawanymi strategiami ich rozwiązania oraz preferencjami politycznymi.

Rezultaty badań panelowych pozwoliły autorom na zrekonstruowanie czterech kategorii ujmowania demokracji przez Polaków. Dwie z nich, „interpretacja instytucjonalna” oraz „interpretacja aksjologiczna”, okazały się zbliżone do ujęcia teoretycznego i zostały uznane za bardziej rozwinięte od dwóch pozostałych – „interpretacji socjalnej” oraz „braku pojęcia demokracja”. Jedynym elementem wspólnym wszystkich czterech kategorii było przekonanie, że legitymizacja władzy demokratycznej pochodzi z woli wyborców. „Instytucjonalna interpretacja demokracji” odnosiła się do definiowania systemu demokratycznego jako zbioru takich instytucji i zasad politycznych, jak wolne wybory, równe prawo wyborcze, rządy prawa, niezależne sądy oraz pluralizm partii politycznych. „Aksjologiczna interpretacja demokracji” oznaczała natomiast ujmowanie tego ustroju w kategoriach realizacji i ochrony takich wartości, jak równość, prawa mniejszości i prawa jednostki. W „interpretacji socjalnej” demokracja jawiła się z kolei jako państwo opiekuńcze stwarzające optymalne warunki dla życia obywateli. I wreszcie ostatnią kategorię odpowiedzi niespójnych, z których nie dało się wyodrębnić żadnego określonego sposobu ujmowania demokracji, ujęto w kategorię „brak pojęcia demokracji” (Reykowski 1993a; 1995a; 1996; 1996a).

¹ Istnienie związku pomiędzy interpretowaniem demokracji a aktywnością polityczną sygnalizował już w 1988 r. Stanisław Gebethner: „od tego, jakie mamy wyobrażenia o demokracji – jak ją pojmujemy – zależy nie tylko ocena samego systemu wyborczego, ale także i stosunek do samego aktu wyborczego – a w ostatecznym rachunku rzutuje na zachowania wyborcze” (Gebethner 1988: 10). O ile w Polsce podejmowanie kwestii rozumienia demokracji ma już pewną tradycję (Jasiewicz 1987; Gebethner, Uhlig 1988), o tyle w międzynarodowych badaniach porównawczych nie jest on zbyt często uwzględniany. Jedną z niewielu analiz tej kwestii pozostaje klasyczna publikacja Roberta Putnama (1973), będąca studium porównawczym postaw wobec demokracji polityków Wielkiej Brytanii i Włoch. Wśród wielu zagadnień autor dokonał weryfikacji stopnia przystawalności pomiędzy wyobrażeniami polityków o demokracji a teoriami tego systemu politycznego. Z nowszych badań porównawczych obejmujących problem ujmowania demokracji wart uwagi jest projekt „Procesy demokratyzacji we Wschodniej i Środkowej Europie 1990–1991”, zrealizowany w dziewięciu społeczeństwach postkomunistycznych (Siemieńska 1996).





Wśród uwarunkowań wyobrażeń o demokracji uchwycono m.in. wpływ poczucia kompetencji obywatelskiej oraz umiejscowienia kontroli nad warunkami własnej egzystencji (Reykowski 1995a; Korzeniowski 1993; 1995), pozycji na skali indywidualizm – kolektywizm (Boski 1995), subiektywnej oceny sytuacji materialnej (Gasparski 1995) oraz przynależności do kategorii społeczno-ekonomicznej (Reykowski 1995)². Ponadto ustalono, że osoby osiągające wyższy poziom rozwojowy pojęcia „demokracja” – a zatem interpretujące ten system polityczny w kategoriach instytucjonalnych bądź aksjologicznych – częściej odrzucały możliwość wprowadzenia ograniczeń demokracji, preferowały „styl demokratyczny” i strategie kooperacyjne (Reykowski 1996) oraz popierały polityków posługujących się pragmatycznym stylem komunikowania (Jakubowska 1999).

Istnienie odmiennych sposobów definiowania demokracji przez Polaków zostało także potwierdzone w badaniach socjologicznych. I tak na przykład rezultaty reprezentatywnych badań ankietowych zrealizowanych przez zespół Mirosławy Marody (1996) w 1994 r. pozwoliły na wyodrębnienie dwóch wzorów pojmowania systemu demokratycznego. Pierwszy z nich wiązał pojęcie demokracji ze społeczno-ekonomicznymi warunkami życia, w tym zmniejszeniem bezrobocia, polepszeniem warunków życia, kontrolą rządu nad bankami i prywatnymi przedsiębiorstwami, zmniejszeniem korupcji i nadużywania wpływów politycznych, równouprawnieniem kobiet i mężczyzn oraz równością społeczną. Z kolei drugi wymiar – polityczny – odnosił się do ujmowania demokracji w kategoriach takich instytucji i zasad demokratycznych, jak swobody polityczne, wolność wypowiedzi i stowarzyszania, decentralizacja władzy, system wielopartyjny oraz przestrzeganie zasady równości wobec prawa. W badaniach tych uchwycono ponadto wzrost – w porównaniu z latami 80. – kategorii osób definiujących demokrację w kategoriach politycznych, co uznano za świadectwo początków „krystalizacji swoistej ideologii liberalizmu politycznego, wyodrębniającej sferę polityki od sfery gospodarczej i przypisującej jej specyficzne zadania” (Jasińska-Kania 1996: 128). Determinant i korelatów wyboru jednego z modeli demokracji poszukiwano wśród cech społeczno-demograficznych (płeć, wiek, miejsce zamieszkania, wykształcenie, wykształcenie ojca, status społeczny), poglądów ideologiczno-politycznych i moralnych (stosunek do przestępstw wobec państwa i prawa, ocena funkcjonowania demokracji w kraju, znaczenia przypisywane kapitalizmowi i socjalizmowi) oraz czynników psychologicznych (poziom autorytaryzmu, poczucie kontroli nad własnym losem).

Rezultaty badań z pierwszej połowy lat 90. przekonują o istnieniu w tym okresie – podobnie jak na progu procesu demokratyzacji (Gebethner, Uhlig 1988) – różnych standardów myślenia o demokracji. Na szczególną uwagę zasługuje przy tym nie sama wielość koncepcji demokracji, która istnieje także na gruncie naukowym (por. rozdz. 1), ale fakt, że silnie reprezentowane było rozumienie demokracji jako porządku stwarzającego optymalne dla życia obywateli warunki społeczno-ekonomiczne (Reykowski 1995; Siemieńska 1996). Takie ujmowanie demokracji zostało potraktowane jako

² Potwierdzony został także związek pomiędzy sposobem definiowania demokracji a percepcją zjawisk we współczesnej Polsce w kategoriach szans i zagrożeń i w porównaniu z rzeczywistością PRL (Reykowski 1995; Skarżyńska 1995).





dziedzictwo niedostatków poprzedniego systemu oraz wyraz nadziei, że demokracja umożliwi zrealizowanie jego niespełnionych obietnic sprawiedliwości społecznej (Jasińska-Kania 1996). Zwracano także uwagę, że postrzeganie nowego porządku politycznego w wymiarze społeczno-ekonomicznym wydaje się niebezpieczne, gdyż „łatwo może dojść do odrzucenia instytucji demokratycznych, jeżeli ich funkcjonowanie nie gwarantuje zgodności z wizją dobrego państwa” (Reykowski 1993: 41).

Uznając zasadność twierdzenia, zgodnie z którym trwałe uzależnienie legitymizacji demokracji od dobrobytu może stać się źródłem niestabilności politycznej (Szklański 1997), warto sprawdzić, czy wnioski dotyczące sposobu ujmowania istoty demokracji przez Polaków i jego związków z innymi postawami politycznymi są nadal aktualne. Pozwala na to analiza badań CBOS z 2000 i 2003 r. Zapytano w nich o to, które elementy są niezbędne do uznania państwa za demokratyczne (por. tab. 21)³.

Tabela 21. Dynamika rozumienia demokracji w latach 2000–2003

Cechy systemu demokratycznego	Które z cech systemu uważa Pan(i) za ważne, aby można było państwo uznać za demokratyczne? (%)				
	Bardzo ważne	Średnio ważne	Niezbyst ważne	Nie cecha demokracji	Trudno powiedzieć
Równość wobec prawa	80 (-3) ^a	7 (-3)	1 (b.z.)	1 (b.z.)	10 (+5)
Ochrona wolności osobistej	77(-1)	12 (-2)	1 (b.z.)	1 (b.z.)	9 (+4)
Dobór najlepszych ludzi do rządu	78 (b.z.)	9 (-2)	2 (-1)	2 (b.z.)	9 (+3)
Równe szanse wykształcenia dla dzieci ze wszystkich rodzin	76(-2)	10 (-3)	3 (b.z.)	3 (+1)	9 (+5)
Finansowanie przez państwo ochrony zdrowia, nauki, kultury	72 (-5)	14 (-1)	2 (-1)	2 (b.z.)	10 (+5)
Zapewnienie przez państwo godziwych warunków najbiedniejszym	73 (-1)	14 (-3)	2 (b.z.)	1 (-1)	10 (+5)
Dbanie rządu o dobrobyt obywateli	70 (-3)	16 (+2)	3 (-2)	2 (-1)	9 (+4)
Rządy prawa	70 (+1)	14 (-3)	2 (b.z.)	2 (b.z.)	12 (+2)
Wolność słowa i organizowania się	66 (-2)	22 (b.z.)	2 (-1)	0 (b.z.)	9 (+2)

³ W obu badaniach zadano dwa pytania: 1) „Demokracji przypisuje się różne cechy. Które z wymienionych cech systemu uważa Pan(i) za ważne, aby można było państwo uznać za demokratyczne, a które za nieważne?”, 2) A co Pan(i) myśli o jeszcze innych zasadach? Czy są one ważne, aby państwo uznać za demokratyczne czy nieważne?”. W obu pytaniach zostały wymienione w sumie 23 punkty charakterystyki. Problem rozumienia demokracji uwzględniony został także w cyklicznych badaniach Polskiego Generalnego Sondażu Wyborczego (PGSW 1997). W pytaniu o bardziej i mniej ważne cechy systemu demokratycznego zawarta została mniejsza liczba punktów charakterystyki (12) oraz zastosowano inne kategorie odpowiedzi (skala pięciostopniowa) niż w badaniach CBOS.



Reprezentowanie woli wyborców przez parlament	66 (-2)	18 (-1)	4 (+1)	1 (b.z.)	11 (+2)
Odpowiedzialność państwa za życie gospodarcze	67 (-1)	18 (b.z.)	3 (-1)	0 (-2)	12 (+3)
Jak najlepsze zaspokajanie przez rząd potrzeb wszystkich obywateli	61 (-7)	23 (+3)	3 (-1)	2 (-1)	10 (+5)
Ciągle konsultowanie ze społeczeństwem ważnych decyzji państwowych	58 (-3)	25 (+2)	5 (-1)	1 (-1)	11 (+3)
Wolność wyboru miejsca zamieszkania w kraju lub za granicą	57 (+1)	27 (b.z.)	5 (-4)	2 (b.z.)	9 (+3)
Możliwość wyboru między programami partii politycznych	52 (-2)	27 (-2)	7 (+1)	1 (b.z.)	13 (+3)
Ograniczenie przez państwo nierówności warunków bytu	48 (-5)	26 (+1)	5 (-1)	4 (-2)	17 (+7)
Przekazanie szerokich kompetencji samorządom i organizacjom społecznym	48 (-1)	29 (b.z.)	4 (-2)	1 (-1)	18 (+4)
Aktywność obywateli w życiu publicznym	52 (+3)	31 (-2)	4 (-3)	1 (-1)	12 (+3)
Ochrona praw mniejszości	47 (-2)	33 (+1)	6 (-2)	1 (-1)	13 (+4)
Jak najmniej interwencji państwa w życie obywateli	41 (+4)	32 (-2)	7 (-3)	3 (-2)	18 (+4)
Podporządkowanie się mniejszości woli większości	27 (-4)	32 (+2)	13 (+3)	10 (-3)	19 (+3)
Mała rola państwa w gospodarce	24 (+2)	29 (+2)	10 (-4)	11 (-6)	25 (+4)
Ograniczenie praw jednostki dla osiągania celów ogólnospołecznych	17 (b.z.)	24 (+2)	14 (+2)	18 (-8)	27 (+4)

^a Zmiana od III 2000 do IX 2003 r.

Źródło: zestawienie własne na podstawie CBOS (VIII 2000, 2003/03)

Za najważniejszą cechę demokracji Polacy uważali niezmiennie od 2000 r. równość wobec prawa (od 80 do 83% wskazań kategorii „bardzo ważne”). Nieco mniej osób, nadal jednak co najmniej 70%, wskazywało w 2003 r. jako bardzo ważne dla uznania ustroju za demokratyczny takie elementy, jak dobór najlepszych ludzi do rządzenia krajem, ochrona wolności osobistej obywateli, zapewnienie równych szans wykształcenia dla dzieci ze wszystkich rodzin, zapewnienie przez państwo godziwych warunków najbiedniejszym, finansowanie przez państwo ochrony zdrowia, nauki i kultury, a także dbałość rządu o dobrobyt obywateli oraz rządy prawa. W grupie najważniejszych cech demokracji dominowały więc takie elementy, które wskazują na opiekuńcze funkcje państwa. Nie mniej cenione były jednak także wybrane aspekty demokracji rozumianej w kategoriach proceduralnych, tj. równość wobec prawa, wolności osobiste oraz rządy prawa. Wysoką rangę uzyskał ponadto normatywny wymóg doboru najlepszych ludzi



do sprawowania władzy⁴. Inne procedury demokratyczne – wolność słowa i organizowania się, reprezentowanie woli wyborców przez parlament oraz możliwość wyboru między programami partii politycznych – były nieco rzadziej uznawane za bardzo ważne: w obu pomiarach odnotowano od 54 do 68% wskazań na te charakterystyki.

Rzadziej jako ważne cechy systemu demokratycznego wskazywane były natomiast elementy demokracji uczestniczącej. Aktywność obywateli w życiu publicznym oraz przekazanie szerokich kompetencji samorządom i organizacjom społecznym uzyskały po około 50% wskazań. Wyższą rangę uzyskała jedynie zasada ciągłego konsultowania ze społeczeństwem istotnych decyzji państwowych (58%).

Spośród uznanych przez teoretyków cech systemu demokratycznego najrzadziej reprezentowana była natomiast liberalna zasada ochrony praw mniejszości: za bardzo ważną uznało ją niecałe 50% osób. Wśród najmniej ważnych elementów państwa demokratycznego znalazły się także elementy niezaliczane do istoty demokracji przez którąkolwiek z teorii, a mianowicie wskaźniki kolektywizmu (ograniczenie praw jednostki dla osiągnięcia celów ogólnospołecznych i podporządkowanie się mniejszości woli większości) oraz liberalizmu klasycznego (mała rola państwa w gospodarce i jak najmniej interwencji państwa w życie obywateli).

Porównanie wyników badań z 2000 i 2003 r. ujawnia pewne zmiany w sposobie rozumienia demokracji przez Polaków. Po pierwsze, uderza wyraźny wzrost odsetka osób mających trudności z zajęciem stanowiska w sprawie określenia ważności wybranych cech demokratycznych (od 2 do 7%)⁵. Fakt ten zaskakuje, gdyż intuicja podpowiada raczej, że w miarę trwania demokracji w naszym kraju powinna następować krystalizacja opinii o jej istocie. Po drugie, w większości przypadków nie nastąpiły znaczące przesunięcia w uznaniu danych zasad za ważne bądź nieważne (zmiany odsetka wskazań wyniosły od 1 do 4%). Po trzecie jednak, do cech, które najwięcej straciły na ważności pomiędzy pierwszym a drugim pomiarem (spadek o 5–7% ilości wskazań kategorii „bardzo ważne”), należą opiekuńcze funkcje państwa, a mianowicie zaspokajanie potrzeb obywateli, ograniczanie nierówności warunków bytu oraz finansowanie służby zdrowia, nauki i kultury. Potwierdzenie występowania tej tendencji w kolejnych badaniach może stanowić podstawę do twierdzenia, że w świadomości społecznej utrwala się – sygnalizowane już w pierwszej połowie lat 90. XX w. (Jasińska-Kania 1996) rozdzielenie pomiędzy zasadami systemu politycznego i gospodarczego.

Analiza głównych składowych, przeprowadzona na zestawie cech systemu demokratycznego uwzględnionych w badaniu z 2003 r., pozwoliła na wyróżnienie czterech ogólnych wymiarów rozumienia demokracji⁶. Pierwszy z nich można określić jako „procedury i wartości”. Łączy on elementy wymiaru empirycznego i normatywnego

⁴ W badaniu PGSW przeprowadzonym w 1997 r. najwyższą rangę otrzymywała zasada doboru najlepszych ludzi do rządzenia krajem. 72% respondentów uznało ją za najbardziej ważną, podczas gdy drugą w kolejności – zapewnienie równych szans wykształcenia dla dzieci ze wszystkich rodzin – wskazało 68%, trzecią – dbanie rządu o dobrobyt obywateli – 60%, czwartą – ochronę wolności osobistej obywateli – 55% oraz piątą – rządy prawa – 50% (PGSW 1997).

⁵ W badaniu PGSW z 1997 r. odpowiedzi „trudno powiedzieć” wyniosły od 4 do 11% (PGSW 1997).

⁶ Miara Kaisera-Mayera-Olkina, dotycząca adekwatności doboru próby, osiągnęła wartość 0,854. Cztery wyróżnione składowe wyjaśniły łącznie prawie 47% wariancji wprowadzonych do analizy zmiennych, z czego pierwsza składowa – 24%, druga – 9%, trzecia – 8%, czwarta – 6%.



demokracji, gdyż definiuje demokratyczny system polityczny nie tylko przez pryzmat podstawowych instytucji, ale także jako urzeczywistnienie takich zasad, jak pozytywna selekcja kadr politycznych czy zaangażowanie obywateli w życie publiczne. Drugi wymiar, określony jako „państwo socjalne”, sprowadza istotę demokracji do zasad realizowanych w modelu państwa dobrobytu socjalnego.

Tabela 22. Wymiary rozumienia demokracji

Cechy systemu demokratycznego	Czynnik 1 Procedury i wartości	Czynnik 2 Państwo socjalne	Czynnik 3 Podmiotowość obywatelska	Czynnik 4 Kolektywizm i liberalizm gospodarczy
Równość wobec prawa	,709			
Reprezentowanie woli wyborców przez parlament	,687			
Rządy prawa	,621			
Dobór najlepszych ludzi	,594			
Ochrona wolności osobistej	,552			
Aktywność obywateli w życiu publicznym	,512			
Ochrona praw mniejszości	,487			
Zapewnienie przez państwo godzi- wych warunków najbiedniejszym		,718		
Jak najlepsze zaspokajanie przez rząd potrzeb		,717		
Finansowanie przez państwo ochrony zdrowia, nauki, kultury		,700		
Odpowiedzialność państwa za życie gospodarcze		,635		
Zapewnienie równych szans wykształcenia	,414	,603		
Ograniczenie przez państwo nierówności warunków bytu		,474		
Wolność wyboru miejsca zamieszkania			,679	
Ciągłe konsultowanie ze społeczeństwem decyzji			,641	
Przekazanie szerokich kompetencji samorządom			,572	
Jak najmniej interwencji państwa w życie obywateli			,548	
Możliwość wyboru między programami partii			,405	
Ograniczenie praw jednostki dla osiągania celów ogólnospołecznych				,731
Mała rola państwa w gospodarce				,635
Podporządkowanie się mniejszości woli większości	,405			,593

W tablicy pominięto ładunki czynnikowe mniejsze od 0,400. Metoda wyodrębniania czynników – głównych składowych. Metoda rotacji – Varimax z normalizacją Kaisera.

Źródło: obliczenia własne na podstawie CBOS 2003/03.



Trzeci wymiar – „podmiotowość obywatelska” – kładzie nacisk na te zasady, które zapewniają jednostkom wolność w sensie zarówno negatywnym (np. jak najmniej interwencji państwa w życie obywateli), jak i pozytywnym (np. możliwość wyboru między programami partii politycznych). Ostatni, czwarty wymiar definiowania demokracji charakteryzuje się wyraźną niespójnością, gdyż określa ten system polityczny jako łączący zasady kolektywizmu w życiu społecznym i politycznym oraz liberalizmu w gospodarce (por. tab. 22).

Porównanie średnich dla sumarycznych skal zbudowanych na podstawie omówionych powyżej czynników pozwala dodatkowo ustalić stopień upowszechnienia poszczególnych sposobów ujmowania demokracji⁷. Najwyższą wartość osiągnął pierwszy czynnik („procedury i wartości”) zawierający najbardziej pojemną definicję systemu demokratycznego (3,70), nieco niższe średnie uzyskiwały wymiary „państwa opiekuńczego” i „podmiotowości obywatelskiej” (kolejno 3,66 i 3,50), znacznie rzadziej za bardzo ważne uważane były natomiast cechy wchodzące w skład ostatniego wymiaru „kolektywizmu i liberalizmu gospodarczego” (2,80)⁸.

Powyższa analiza potwierdza utrzymywanie się w społeczeństwie polskim różnych standardów myślenia o demokracji⁹. Silnie reprezentowane jest postrzeganie tego systemu politycznego przez pryzmat nie tylko instytucji i zasad demokratycznych, ale także rozwiązań służących zapewnieniu bezpieczeństwa socjalnego obywateli. Nadal też identyfikowane są niespójności w definiowaniu demokratycznego systemu politycznego wskazujące na „brak pojęcia demokracji” (Reykowski 1993a) w świadomości niektórych osób.

Udzieleniu odpowiedzi na pytanie o główne determinanty każdego z czterech wymiarów rozumienia demokracji posłużyła metoda regresji wielokrotnej. Zmiennymi zależnymi były kolejno cztery wyodrębnione w analizie głównych składowych czynników. Wśród zmiennych niezależnych znalazły się cechy, których znaczenie zostało uchwycone we wcześniejszych badaniach. Jedną z nich jest indywidualny rozwój intelektualny (Reykowski 1996), za wskaźniki którego można uznać poziom wykształcenia, stopień zainteresowania sprawami publicznymi oraz korzystanie z Internetu jako źródła informacji. Uwzględniona została także ocena warunków materialnych rodziny oraz stopień religijności¹⁰. Ponadto wśród zmiennych niezależnych znalazła

⁷ Poszczególne skale powstały przez zsumowanie wartości, które badani uzyskali na każdej ze zmiennych współtworzących dany wymiar. Każda ze skal przyjęła wartości od 1 do 4. Skale sumaryczne okazały się silnie skorelowane z wyłoniłymi w analizie głównych składowych czynnikami – współczynniki korelacji Pearsona wyniosły kolejno 0,913 dla pierwszego wymiaru rozumienia demokracji, 0,948 dla drugiego, 0,899 dla trzeciego oraz 0,942 dla czwartego.

⁸ Rezultaty tej analizy pokrywają się z wynikami zaprezentowanymi w Komunikacie z badań (CBOS IX 2003). Nieco inaczej zostały w nim nazwane poszczególne wymiary. Czynnik pierwszy został określony jako „rządy prawa, wolności obywatelskie”, czynnik drugi – „egalitarne państwo opiekuńcze”, czynnik trzeci – „liberalizm, samorządność, wolność wyboru”, czynnik czwarty – „kolektywizm”.

⁹ Konstatację tę potwierdzają także rezultaty badania PGSW przeprowadzonego w 2001 r. Na podstawie odpowiedzi udzielonych na pytanie o skojarzenia związane z pojęciem demokracja, można zrekonstruować dwa ogólne wymiary definiowania demokracji, a mianowicie instytucji publicznych i aktywności obywatelskiej oraz bezpieczeństwa socjalnego i równości (PGSW 2001).

¹⁰ Na znaczenie subiektywnego położenia materialnego w postrzeganiu istoty demokracji zwrócił uwagę Gasparski (1995). Rolę religijności potwierdzili natomiast Grabowska i Szawiel (2001).





się płeć, wiek, dochód oraz wielkość miejsca zamieszkania. Zmienne uwzględnione w modelu w niewielkim stopniu wyjaśniły jednak zróżnicowanie w ujmowaniu demokracji. Najlepiej została wyjaśniona wariancja rozumienia tego systemu politycznego w kategoriach procedur i wartości demokratycznych (7%). W przypadku definiowania demokracji przez pryzmat państwa socjalnego wyjaśnione zostało 5% wariancji, natomiast w odniesieniu do pozostałych dwóch wymiarów uwzględnione zmienne niezależne wyjaśniły po 1% zmienności (zob. tab. 23).

Nie w pełni zostało potwierdzone założenie o decydującym znaczeniu zmiennych określających stopień rozwoju intelektualnego na potoczne ujęcia demokracji. Co prawda, stopień zainteresowania polityką wyraźnie różnicował uznanie ważności cech należących do wymiaru „procedur i wartości” oraz „podmiotowości obywatelskiej”. Wraz z jego wzrostem wzrastała również częstotliwość ich wyboru. Dostęp do Internetu jako coraz częściej wykorzystywanego źródła informacji oddziaływał jedynie na ujmowanie demokracji w kategoriach państwa socjalnego. Osoby deklarujące możliwość korzystania z tego medium rzadziej definiowały demokrację w kategoriach socjalnych¹¹. Niemal zupełnie nieistotny okazał się natomiast – w przyjętych modelach – wpływ netto wykształcenia. Uchwycone jedynie zostało zjawisko, że osoby z wykształceniem zasadniczym zawodowym częściej przypisywały demokracji cechy socjalne niż ci, którzy legitymowali się wykształceniem średnim¹².

Pośród pozostałych zmiennych niezależnych istotny okazał się wpływ sytuacji materialnej, poglądów politycznych oraz udziału w praktykach religijnych. I tak, wskaźniki subiektywnego oraz obiektywnego – mierzonego dochodami gospodarstwa domowego – położenia materialnego oddziałują w znaczący sposób na rozumienie demokracji w kategoriach państwa socjalnego. Zgodnie z wcześniejszymi obserwacjami (Gasparski 1995; Reykowski 1995), uznanie elementów państwa socjalnego za ważne cechy systemu demokratycznego okazało się silniejsze wśród źle oceniających swą obecną sytuację materialną oraz uzyskujących niższe dochody, przy kontroli pozostałych zmiennych. Z kolei wraz ze wzrostem zaangażowania w praktyki religijne ograniczeniu ulega definiowanie demokracji przez pryzmat procedur i wartości, przy założeniu *ceteris paribus*. Wreszcie, o ile osoby o poglądach lewicowych częściej utożsamiają demokrację z państwem opiekuńczym, o tyle odwoływanie się do modelu kolektywizmu i liberalizmu gospodarczego jest bardziej powszechne wśród deklarujących identyfikację z prawicą.

Choć uchwycone związki są bardzo interesujące, stopień wyjaśnienia zróżnicowania w definiowaniu demokracji nie może być uznany za zadowalający. Problemem wymagającym weryfikacji pozostaje związek pomiędzy sposobem rozumienia demokracji a innymi postawami politycznymi. Kwestia ta zostanie poruszona w kolejnych rozdziałach poświęconych poszczególnym orientacjom politycznym oraz związkom postaw z zachowaniami politycznymi.

¹¹ Można się zastanawiać, czy w związku z wysokimi kosztami posiadania dostępu do Internetu w Polsce nie lepiej traktować go jako wskaźnik wyższego statusu materialnego, a nie czynnik ułatwiający rozwój intelektualny.

¹² Porównanie średnich uzyskanych na poszczególnych wymiarach rozumienia demokracji przez osoby o różnym poziomie wykształcenia bez kontroli innych zmiennych potwierdza jednak fakt, że wraz z jego wzrostem wzrasta też pozycja osiągnięta na skali „procedur i wartości” oraz „podmiotowości obywatelskiej”.



Tabela 23. Współczynniki regresji dla poszczególnych wymiarów rozumienia demokracji

	Procedury i wartości		Państwo socjalne		Podmiotowość obywatelska		Kolektywizm i liberalizm gospodarczy	
	B	Beta	B	Beta	B	Beta	B	Beta
Płeć (kobieta)*								
Wiek (w latach)								
Wykształcenie podstawowe*								
Wykształcenie zawodowe*			,141	,094				
Wykształcenie wyższe*								
Miesięczne dochody na osobę			,000	-,148				
Wieś*								
Miasto poniżej 20 tys.*								
Miasto od 20 do 50 tys.*								
Miasto od 51 do 100 tys.*								
Miasto pow. 500 tys.*								
Warunki życia rodziny ^a	,062	,113	-,066	-,155				
Sytuacja gospodarcza kraju ^b								
Poglądy polityczne ^c			-,036	-,072			,047	,065
Dostęp do Internetu*			-,202	-,138				
Udział w praktykach religijnych ^d	-,054	-,095						
Zainteresowanie polityką ^e	,083	,127			,075	,081		
Skorygowane R ² dla poszczególnych modeli	,068		,052		,010		,006	

W tabeli ujęto tylko współczynniki istotne na poziomie $p < 0,05$. Współczynniki istotnie na poziomie $p < 0,005$ zostały dodatkowo wytłuszczone.

* Oznacza zmienne zero-jedynkowe. Kategorią odniesienia dla zmiennych „wykształcenie podstawowe”, „wykształcenie zawodowe”, „wykształcenie wyższe” jest „wykształcenie średnie”. Kategorią odniesienia dla zmiennych „wieś”, „miasto ...” jest kategoria „miasto od 101 do 500 tysięcy mieszkańców”, kategorią odniesienia dla zmiennej „dostęp do Internetu” jest kategoria „brak dostępu ...”.

^a Wartości od 1 („złe”) do 5 („dobre”); ^b wartości od 1 („pogorszą się”) do 5 („poprawią się”); ^c wartości od 1 („lewica”) do 7 („prawica”); ^d wartości od 1 („nigdy”) do 5 („kilka razy w tygodniu”); ^e wartości od 1 („żadne”) do 5 („bardzo duże”).

Źródło: obliczenia własne na podstawie CBOS 2003/03.



5.2. Poparcie dla demokracji: uznanie dla demokracji a ocena funkcjonowania rodzimego systemu politycznego

Poziom poparcia Polaków dla demokracji był poddawany weryfikacji zanim system demokratyczny został w naszym kraju wprowadzony. Uchwycony u progu przemian wysoki poziom powszechnej akceptacji wybranych zasad demokracji (Adamski, Jasiewicz, Rychard 1987; Duma 1983; Gebethner, Uhlig 1988; Kolarska, Rychard 1996) stanowił ważny argument potwierdzający tezę o konieczności demokratyzacji polskiego systemu politycznego i pozwalał zakładać, że proces ten ma szansę cieszyć się niesłabnącym poparciem.

Tymczasem prowadzone po 1989 r. pogłębione badania nad postawami Polaków wobec demokracji i nowego porządku politycznego szybko wykazały, że orientacje te były często niespójne. Niespójność ta wyrażała się trojako. Po pierwsze dowiedziono, że poparcie dla demokracji jako najlepszej formy rządu nie zawsze miało charakter bezwzględny. Towarzyszyły mu bowiem takie orientacje, jak uznanie dla rządów tzw. silnej ręki (Reykowski 1993a) czy akceptacja twierdzenia, że w sytuacjach podyktowanych interesem państwa, władza może odstąpić od przestrzegania prawa (Miszańska 1996). Po drugie, uznaniu demokracji jako najlepszej formy sprawowania władzy często towarzyszyło odrzucenie wybranych wartości demokratycznych, w tym na przykład ochrony praw mniejszości (Miszańska 1996; Waldron-Moore 1999; Grabowska, Szawiel 2001). Po trzecie, szybko okazało się także, że ogólnemu poparciu dla demokracji towarzyszy silny krytycyzm wobec funkcjonowania systemu demokratycznego w kraju (Kempny 1997), a także jego głównych instytucji, zarówno tych, które uczestniczą w procesie artikulacji żądań społecznych, jak i organów odpowiedzialnych za podejmowanie i wcielanie w życie decyzji prawnopolitycznych (Pełczyńska-Nałęcz 1998)¹³. Innymi słowy, wyraźnie zaznaczał się rozdźwięk między „uogólnionym” a „określonym” poparciem politycznym.

Pojawia się pytanie o dynamikę poparcia politycznego wśród Polaków w drugiej połowie lat 90. ubiegłego wieku i na początku wieku XXI. Czy zjawiska uchwycone w pierwszej fazie zmiany systemowej uległy utrwaleniu czy też zmianie? Wśród jakich kategorii społecznych należy szukać największych zwolenników demokracji i demokratycznego systemu politycznego w kraju, a gdzie lokują się malkontenci? Czy istnieją związki pomiędzy różnymi wymiarami poparcia dla demokracji oraz między nimi a innymi postawami politycznymi?

Rezultaty porównawczych badań sondażowych potwierdzają, że poziom „uogólnionego” poparcia Polaków dla demokracji nie odbiega od uznania, jakim ten system polityczny cieszy się w innych, także tzw. starych, demokracjach (por. rozdz. 4.3). Wyniki cyklicznych pomiarów tej postawy realizowanych przez krajowe ośrodki badawcze pozwalają jednak pełniej uchwycić jej dynamikę. Tabela 24 prezentuje odsetki odpowiedzi twierdzących na pytanie, czy demokracja ma przewagę nad innymi formami rządów uzyskiwane w latach 1995–2007. Ich wartości wahały się w tym czasie od

¹³ I tak na przykład w okresie od września 1989 do maja 1993 r. pozytywne oceny funkcjonowania obu izb parlamentu zmalały z ponad 80% do 20% (Cybulska, Sęk, Wenzel, Wójcik 2000).





60 do 74%, przy czym najwyższy poziom akceptacji omawianego twierdzenia został odnotowany w ostatnim pomiarze mającym miejsce bezpośrednio po wyborach parlamentarnych i trudno na razie wyrokować, czy jest on zwiastunem trwałej zmiany tendencji¹⁴. Na uwagę zasługuje ponadto fakt utrzymywania się wysokiego odsetka odpowiedzi wskazujących na brak określonej postawy wobec wyższości demokracji nad innymi formami rządów.

Tabela 24. Poparcie dla demokracji jako najlepszej formy rządów w latach 1995–2007

Czy zgadza się Pan(i) czy też nie zgadza ze stwierdzeniem, że demokracja ma przewagę nad wszelkimi innymi formami rządów?	Wskazania według terminów badań (%)									
	V '95	X '97	III '99	IV '00	XI '01	III '02	III '03	V '04	XI '06	XI '07
Zgadzam się ^a	67	63	64	71	63	66	62	60	62	74
Nie zgadzam się ^b	17	16	19	12	17	14	15	18	18	11
Trudno powiedzieć	16	21	17	17	20	20	23	22	20	15

^a Zsumowane odpowiedzi „zdecydowanie się zgadzam” i „raczej się zgadzam”.

^b Zsumowane odpowiedzi „zdecydowanie się nie zgadzam” i „raczej się nie zgadzam”.

Źródło: Zestawienie własne na podstawie CBOS (2003/03, XI 2007).

Przyzwoity poziom „uogólnionego” poparcia Polaków dla demokracji okazuje się jednak znacznie niższy, jeśli zmierzy się go przy pomocy inaczej sformułowanego pytania. Gdy w jednym pytaniu pojawia się wybór pomiędzy trzema twierdzeniami – a mianowicie: „demokracja ma przewagę nad wszelkimi innymi formami rządów”, „niekiedy rządy niedemokratyczne mogą być bardziej pożądane niż rządy demokratyczne” oraz „dla ludzi takich jak ja, nie ma w gruncie rzeczy znaczenia, czy rząd jest demokratyczny czy niedemokratyczny” – bezwarunkowe poparcie dla demokracji okazuje się znacznie słabsze (por. tab. 25). W latach 1999–2004 jego poziom wahał się bowiem od 29 do 35%. Wyższą akceptacją cieszy się natomiast w społeczeństwie polskim pogląd alternatywny, wyrażający obojętność wobec formy sprawowania władzy. Traktowany jest on jako wskaźnik alienacji Polaków wobec demokratycznego systemu politycznego¹⁵. Dla odróżnienia go od stosowanego tutaj rozumienia alienacji politycznej jako braku poczucia kontroli poznawczej i praktycznej w sferze publicznej, można tę postawę określić mianem apatii. Upoważnia do tego typologia postaw ze względu na stopień spójności ze strukturą polityczną, sformułowana przez

¹⁴ Niższe w porównaniu badaniami WVS i EVS wartości tego wskaźnika poparcia politycznego wynikają z uwzględnienia odpowiedzi „trudno powiedzieć”, które w prezentacji rezultatów tamtych badań zostały pominięte.

¹⁵ Kiedy postawa ta jest mierzona za pomocą odrębnego pytania, z opinią głoszącą, że „dla ludzi takich jak ja nie ma w gruncie rzeczy znaczenia, czy rządy są demokratyczne czy niedemokratyczne”, zgadza się jeszcze więcej osób. Od 1995 do kwietnia 2007 r. odpowiedzi twierdzącej udzielało od 38 do 50% respondentów, a jedynie po wyborach parlamentarnych w październiku 2007 r. odsetek respondentów zgadzających się z tym twierdzeniem zmniejszył się z 43% do 29% (CBOS XI 2007).



Almonda i Verbę (1963; 1995). Zgodnie z nią, orientacja apatyczna charakteryzuje się wiedzą na temat obiektów politycznych przy jednoczesnym występowaniu obojętnych postaw emocjonalno-oceniających wobec nich. Postawę alienacyjną charakteryzuje natomiast współwystępowanie wiedzy na temat obiektów politycznych oraz negatywnych nastawień emocjonalno-wartościujących. O zasięgu występowania tej orientacji w społeczeństwie polskim świadczyć może stopień rozpowszechnienia przekonania, że rządy niedemokratyczne są czasem bardziej pożądane niż rządy demokratyczne. Jak przekonuje o tym zestawienie zawarte w tabeli 25, obejmuje ono do 20% Polaków¹⁶.

Tabela 25. Bezwarunkowe poparcie dla demokracji jako najlepszej formy rządów

Które z poniższych stwierdzeń jest najbardziej zgodne z Pana(i) przekonaniem?	Wskazania według terminów badań (%)					
	I '99	VI '01	III '03	VII '03	VIII '04	XI '04
Demokracja ma przewagę nad wszelkimi innymi formami rządów	31	34	35	31	29	34
Niekiedy rządy niedemokratyczne mogą być bardziej pożądane niż rządy demokratyczne	12	20	15	19	19	14
Dla ludzi takich jak ja, nie ma w gruncie rzeczy znaczenia, czy rząd jest demokratyczny czy niedemokratyczny	40	35	41	40	39	40
Trudno powiedzieć	17	11	9	10	13	10

Źródło: zestawienie własne na podstawie CBOS I 2005 oraz badanie własne (CBOS 2004/24).

Głębsza analiza sugeruje, że stosunek Polaków do demokracji pozostaje nadal pełen sprzeczności, a poparcie dla niej – niekonsekwentne. Zdarza się bowiem, że ludzie akceptują poglądy, które pozostają ze sobą w sprzeczności. I tak na przykład rezultaty badania EVS z 1999 r. wskazują, że porównywalnym, wysokim poparciem przekraczającym poziom 80%, cieszył się w społeczeństwie polskim zarówno system demokratyczny, jak i władza ekspertów spoza kół rządowych (Konieczna 2002). Nieśpójności w postawach Polaków wobec demokracji wykazały także badania CBOS przeprowadzonego w 2001 r. Wynika z nich na przykład, że 37% osób deklarujących, iż „lepszego systemu od demokracji nie wymyślono”, wierzy jednocześnie, że „odrobina dyktatury jeszcze nikomu nie zaszkodziła”, 47% przekonanych, że „spory między partiami są czymś normalnym” uważa też, że stanowią one „jedną z przyczyn naszych trudności”, a 51% uznających, że „partie polityczne są niezbędne dla dobrego działania demokracji” przyznaje jednocześnie, że zamiast nich „ludzie woleliby u władzy zdecydowanego, znającego się na rzeczy człowieka” (CBOS 2001/17)¹⁷.

¹⁶ Gdy stosunek do tej opinii jest weryfikowany w oddzielnym pytaniu, odsetek postaw wyrażających akceptację okazuje się jeszcze wyższy. Pomiędzy rokiem 1995 a kwietniem 2007 r. wahał się on bowiem od 35 do 52%. Tuż po wyborach parlamentarnych w październiku 2007 r. spadł on do poziomu 31% (CBOS XI 2007).

¹⁷ Podane odsetki odnoszą się do kategorii odpowiedzi „zdecydowanie się zgadzam”, udzielanych w obu przypadkach składających się na przywołane pary opinii.



Pojawia się pytanie o przyczyny dualizmu w postawach Polaków wobec demokracji. Przyzwolenie na „odrobinę dyktatury” bywa tłumaczone wysokim poziomem autorytaryzmu części społeczeństwa polskiego (Korzeniowski 1993; Wiatr 1999). Owa skłonność do podporządkowania się silnej władzy może być także wyrazem poczucia chaosu spowodowanego brakiem przejrzystości nowych reguł gry i rozczarowania działaniami elit politycznych (Miszańska 1996) oraz nieprzystawalnością praktyki politycznej do teorii. Z jednej strony społeczeństwo zaakceptowało ogólne zasady, którymi powinno rządzić się państwo demokratyczne, z drugiej jednak dostrzega istotne problemy, jakie niesie ze sobą ich realizacja na rodzimym gruncie. Poza tym, przyczyną występowania zróżnicowanego poziomu poparcia dla demokracji może być także niejednakowe rozumienie tego pojęcia. W tym kontekście formułowana jest sugestia, że osoby definiujące demokrację jako system zapewniający dobrobyt i bezpieczeństwo socjalne nie muszą dostrzegać sprzeczności między rozwiązaniami autorytarnymi a ustrojem demokratycznym (CBOS VIII 2001). Jeśli te założenia są prawdziwe, to powinno się okazać, że na stosunek Polaków do demokracji jako formy sprawowania władzy wpływają orientacje wobec rodzimego systemu politycznego oraz sposób ujmowania istoty systemu demokratycznego. Silniejszemu przekonaniu o wyższości demokracji nad innymi formami sprawowania władzy powinno zatem towarzyszyć większe zadowolenie z funkcjonowania ustroju demokratycznego w kraju oraz ujmowanie demokracji w kategoriach instytucji i procedur, a zatem tych elementów, które pojawiają się w procesie demokratyzacji najszybciej. Z kolei, postrzeganie demokracji jako porządku służącego realizacji konkretnych wartości, w tym dobrobytu materialnego i bezpieczeństwa socjalnego, może łączyć się z niższym poparciem dla demokratycznego systemu politycznego.

Tabela 26. Zadowolenie z funkcjonowania demokracji w Polsce w latach 1995–2007

Czy jest Pan(i) zadowolony(a) ze sposobu, w jaki funkcjonuje demokracja w Polsce?	Wskazania według terminów badań (%)														
	V '95	X '95	XI '96	X '97	V '98	III '99	XII '99	IV '00	XI '01	III '02	VII '03	XI '04	XI '05	XI '06	IV '07
Zadowolony ^a	24	30	44	40	41	28	35	27	34	24	20	26	34	30	31
Niezadowolony ^b	67	58	47	50	46	62	56	64	53	64	71	63	56	58	59
Trudno powiedzieć	9	12	9	10	13	10	9	9	14	12	9	12	10	12	12

^a Zsumowane odpowiedzi „zdecydowanie tak” i „raczej tak”.

^b Zsumowane odpowiedzi „zdecydowanie” i „raczej nie”.

Źródło: CBOS XI 2007.

Jeśli chodzi o zadowolenie z funkcjonowania rodzimej demokracji, to od początku przemian politycznych w Polsce ulega ono wyraźnym fluktuacjom. Tylko w okresie od 1995 do 2006 r. wahania jego poziomu, który – *notabene* – nie przewyższył do tej pory zasięgu niezadowolenia, wyniosły 24% (por. tab. 26). Częsta zmiana war-





tości tego wskaźnika poparcia politycznego – obserwowana także wśród obywateli zachodnich demokracji (por. rozdz. 4.3) – wynika z faktu, że jest ona kształtowana pod wpływem ocen konkretnych decyzji politycznych i funkcjonowania instytucji publicznych (Zagórski 2001; CBOS IX 2003). Kilkakrotnie uchwycony został także wpływ wyborów parlamentarnych i prezydenckich na tę postawę, polegający na tym, że bezpośrednio po ich przeprowadzeniu następował wzrost zadowolenia z funkcjonowania demokracji w Polsce (CBOS XII 2005; I 2007)¹⁸.

Choć zmiany poziomu zadowolenia z funkcjonowania rodzimej demokracji są zjawiskiem naturalnym, nie należy ich bagatelizować, zwłaszcza wówczas, gdy wpływają one istotnie na stopień poparcia dla demokracji jako najlepszej formy rządów. Rezultaty badań sondażowych prowadzonych w latach 90. dostarczały co prawda dowodów, że na poziomie zagregowanym poparcie uogólnione wyrażane w przekonaniu, iż demokracja ma przewagę nad innymi systemami politycznym, było w społeczeństwie polskim niezależne od opinii na temat funkcjonowania rodzimego systemu politycznego. Świadczyć o tym miał fakt, że kierunki zmian aprobaty demokracji jako najbardziej pożądanego systemu politycznego i zadowolenia z jej funkcjonowania w kraju nie pokrywały się. Obniżaniu się ocen działania rodzimego systemu politycznego towarzyszył często wzrost poparcia dla samej demokracji oraz przemian demokratycznych w kraju (Strzeszewski, Wenzel 2000; Samarkina, Lyzogub 2001; Zagórski 2001). Przyczyn tego stanu rzeczy upatrywano w dużych pokładach zadowolenia z przeprowadzenia zmian w naszym kraju i nadziei na przyszłą poprawę sytuacji oraz w przypisywaniu odpowiedzialności za obecne problemy poprzedniemu porządkowi polityczno-gospodarczemu (Zagórski 2000). Współwystępowanie spadku oceny rodzimego systemu politycznego i wzrostu poparcia dla demokracji traktowane było także jako potwierdzenie tego, że Polacy uważają demokratyczne mechanizmy funkcjonowania państwa za środek umożliwiający poprawę systemu, a nie przyczynę jego bieżących niedomogów (CBOS VIII 2000).

Szczegółowe analizy dowodzą jednak, że na poziomie jednostkowym już w drugiej połowie lat 90. XX w. następował wzrost – ciągle jeszcze niewielkiego – wpływu oceny funkcjonowania rodzimego systemu politycznego na poparcie dla demokracji. Sprowadzał się on do tego, że osoby bardziej zadowolone z działania polskiej demokracji częściej potwierdzały, iż system demokratyczny jest najlepszą formą rządów (Zagórski 2001). Utrzymywanie się i wzmacnianie owej zależności wskazywałoby, że w warunkach polskich niespełnione zostało jedno z ważnych kryteriów stabilności demokracji, jakim jest niezależnienie poparcia społecznego dla demokracji od opinii dotyczących funkcjonowania różnych aspektów rodzimego systemu politycznego. Innymi słowy, że pojawia się zjawisko *desencanto* (por. rozdz. 2.3). Hipoteza ta zostanie teraz poddana weryfikacji.

¹⁸ Prawdopodobnie efekt wyborów był widoczny także w ostatnim pomiarze omawianej postawy, przeprowadzonym w listopadzie 2007 r., a zatem niedługo po wyborach parlamentarnych. Dowodzi on, że zadowolenie z rodzimej demokracji uległo wyraźnemu, niespotykanemu dotąd na taką skalę, wzmocnieniu i osiągnęło poziom 46% (CBOS XI 2007).





Rekonstrukcji determinant poparcia dla demokracji posłużyła analiza regresji przeprowadzona na danych pochodzących z badań CBOS zrealizowanych w marcu 2003 r. (CBOS 2003/03). Zmiennymi zależnymi były – kolejno – poparcie dla opinii, że demokracja ma przewagę nad innymi formami sprawowania władzy oraz zadowolenie z działania demokracji w kraju. Wśród zmiennych niezależnych znalazły się cechy społeczno-demograficzne (płeć, wiek, wykształcenie, dochody, wielkość miejsca zamieszkania, stopień religijności), czynniki subiektywne (ocena warunków życia rodziny, ocena sytuacji gospodarczej kraju, zainteresowanie polityką, identyfikacja polityczna) oraz wybrane postawy polityczne, w tym ocena funkcjonowania instytucji politycznych, sposób rozumienia demokracji oraz – dla modelu, w którym zmienną zależną było poparcie dla demokracji jako najlepszej formy sprawowania władzy – zadowolenie z działania demokracji w kraju (por. tab. 27). Uwzględnione zmienne wyjaśniły prawie 11% wariancji poparcia dla demokracji jako formy rządów oraz 20% różnicowania opinii o rodzimym systemie demokratycznym.

Wyniki analizy regresji potwierdziły istotność wpływu orientacji wobec rodzimego systemu demokratycznego na poparcie dla samej demokracji. Wyższy poziom zadowolenia z jego funkcjonowania wiązał się z silniejszym przekonaniem, że demokracja ma przewagę nad innymi formami sprawowania władzy przy pozostałych zmiennych na stałym poziomie. Co prawda, ocena funkcjonowania rodzimych instytucji politycznych nie miała żadnego wpływu netto na stopień poparcia demokracji jako najlepszej formy rządów, oddziałuje ona jednak na niego pośrednio poprzez determinowanie poziomu zadowolenia z systemu demokratycznego działającego w kraju. To właśnie stosunek do czterech instytucji publicznych (rządu, Sejmu, Senatu i prezydenta) okazał się bowiem najsilniejszą determinantą stosunku do rodzimej demokracji.

W przyjętym modelu na uogólnione poparcie dla demokracji silniejszy wpływ od oceny rodzimej demokracji wywiera jednak sposób rozumienia tego systemu politycznego. Silniejszemu poparciu sprzyja ujmowanie demokracji przede wszystkim w kategoriach procedur i wartości, ale także podmiotowości obywatelskiej. Nieistotne okazało się natomiast oddziaływanie definiowania demokracji jako państwa socjalnego oraz w kategoriach kolektywizmu i liberalizmu gospodarczego. Ponadto na poziom uogólnionego poparcia politycznego oddziałuje także stopień zainteresowania sprawami publicznymi oraz identyfikacja polityczna. Przekonaniu, że demokracja ma przewagę nad innymi formami sprawowania rządów sprzyja zaangażowanie poznawcze w sprawy polityczne, a także prawicowa orientacja polityczna.

Z kolei stosunek do systemu politycznego w Polsce okazał się determinowany, obok oceny instytucji publicznych, przez ocenę warunków życia swojej rodziny i sytuacji gospodarczej w kraju, a także wiek, poziom zarobków, stopień religijności i wykształcenie. Zadowoleniu z rodzimego systemu politycznego sprzyjała lepsza obiektywna i subiektywna sytuacja materialna rodziny, pozytywna ocena sytuacji gospodarczej kraju, większe zaangażowanie w praktyki religijne i młodszy wiek. Jednocześnie jednak wyższy krytycyzm charakteryzował osoby z wyższym wykształceniem¹⁹.

¹⁹ Rezultaty późniejszych badań zaprzeczają jednak temu związkowi. W 2006 r. osoby zadowolone z funkcjonowania rodzimej demokracji rekrutowały się właśnie głównie spośród osób z wyższym wykształceniem oraz należących do inteligencji (CBOS IV 2006).



Tabela 27. Współczynniki regresji dla wymiaru oceny polskiego systemu politycznego oraz poparcia dla demokracji jako najlepszej formy rządów

	Poparcie dla demokracji jako najlepszej formy rządów ^a		Zadowolenie z działania demokracji ^b	
	B	Beta	B	Beta
Stała	1,932		3,213	
Płeć (kobieta)*				
Wiek (w latach)			-,004	-,101
Miesięczne dochody (zł na osobę)			,000	,091
Wykształcenie podstawowe*				
Wykształcenie zawodowe*				
Wykształcenie wyższe*			-,143	-,066
Wieś*				
Miasto poniżej 20 tys.*				
Miasto od 20 do 50 tys. *				
Miasto od 51 do 100 tys. *				
Miasto pow. 500 tys.*				
Uczestnictwo w praktykach religijnych*			,047	,086
Ocena obecnej sytuacji gospodarczej ^c			,137	,134
Ocena warunków materialnych rodziny*			,075	,122
Ocena instytucji politycznych ^d			,215	,302
Zainteresowanie polityką*	,071	,121		
Poglądy polityczne (lewica-prawica)*	,033	,078		
Wymiary rozumienia demokracji ^e				
Procedury i wartości	,125	,216		
Państwo socjalne				
Podmiotowość obywatelska	,057	,097		
Kolektywizm i liberalizm gospodarczy				
Zadowolenie z funkcjonowania demokracji	,065	,081	X	X
Skorygowane R ²	0,106		0,203	

W tabeli ujęto tylko współczynniki istotne na poziomie $p < 0,05$. Współczynniki istotnie na poziomie $p < 0,005$ zostały dodatkowo wytłuszczone.

* Zob. opis zmiennych w tabeli 22.

^a Wartości od 1 („zdecydowanie się nie zgadzam”) do 4 („zdecydowanie się zgadzam”); ^b wartości od 1 („zdecydowanie nie”) do 4 („zdecydowanie tak”); ^c wartości od 1 („bardzo zła”) do 5 („bardzo dobra”); ^d skala czynnikowa ocen czterech instytucji (rządu, Sejmu, Senatu, prezydenta); ^e wartości dla czterech wymiarów rozumienia demokracji wyodrębnionych w analizie czynnikowej (zob. tab. 21).

Źródło: obliczenia własne na podstawie CBOS 2003/03.

W oddzielnej analizie uchwycony został także związek pomiędzy poparciem politycznym a kategoriami zawodowymi. Jeśli chodzi o poparcie uogólnione, to najczęściej deklarowali je przedstawiciele inteligencji (61%), najrzadziej natomiast robotnicy niewykwalifikowani (24%) i rolnicy (25%). Z kolei osoby zatrudnione na stanowiskach



kierowniczych stanowiły jedyną kategorię, w której odsetek ocen pozytywnych rodzimego systemu demokratycznego (53%) przewyższał oceny negatywne, które były z kolei najczęściej wyrażane przez reprezentantów inteligencji (86%)²⁰.

Wyraźne zróżnicowanie w zasięgu występowania poparcia politycznego zostało ponadto uchwycone pomiędzy mieszkańcami poszczególnych województw. Przekonanie, że demokracja ma przewagę nad innymi formami sprawowania władzy było w 2003 r. najbardziej rozpowszechnione w województwie zachodniopomorskim, gdzie zgadzał się z nim co drugi mieszkaniec. W niemal wszystkich pozostałych jednostkach terytorialnych poparcie uogólnione wahało się od 31 do 48%, a jedynie w świętokrzyskim nie przekroczyło 13%. W tym województwie, ale także w podkarpackim, wyraźnie natomiast dominowały odpowiedzi traktowane jako wskaźniki apatii politycznej. Jeśli natomiast chodzi o zróżnicowanie w zadowoleniu z funkcjonowania demokracji w kraju, to – choć było ono dość wyraźne – nie okazało się jednak istotne statystycznie.

Przeprowadzona analiza pozwala na sformułowanie trzech ogólnych wniosków. Po pierwsze, potwierdzona została zależność pomiędzy oceną funkcjonowania polskiego systemu politycznego a poparciem dla demokracji. Chociaż przedwcześnie jest może mówić o występowaniu zjawiska *desencanto* w społeczeństwie polskim, zasadne wydaje się jednak uznanie, że utrzymujący się przez dłuższy czas krytycyzm wobec rodzimego systemu politycznego może zaowocować trwałym deficytem legitymizacji demokracji w naszym kraju²¹. Z analizy uwarunkowań stosunku do demokracji działającej w kraju można wnioskować, że podstawą owej legitymizacji jest jakość funkcjonowania instytucji politycznych oraz sprawność systemu gospodarczego przekładająca się na materialny wymiar życia obywateli.

Po drugie, sposób interpretacji istoty demokracji okazał się wpływać jedynie na ogólne poparcie dla tego systemu politycznego. Na podstawie przeprowadzonej analizy można stwierdzić, że poparciowi temu sprzyja takie definiowanie demokracji, które jest zbliżone do koncepcji teoretycznych²². Nieistotny statystycznie okazał się natomiast wpływ ujmowania demokracji na ocenę jej działania w kraju. Nie ma zatem podstaw do weryfikacji hipotezy, że zgodność potocznych wyobrażeń o istocie i celach demokracji z zasadami realizowanymi w rodzimym systemie politycznym sprzyja jego poparciowi, jak sugerują to badania prowadzone w innych krajach (Kornberg, Clarke 1994). Nie można jednak także ostatecznie odrzucić twierdzenia, że brak

²⁰ W obu przypadkach zależności były istotne statystycznie, na poziomie $p < .005$. Współczynniki *tau Goodmana i Kruskala* wyniosły ,051 w odniesieniu do poparcia uogólnionego oraz ,032 w odniesieniu do poparcia określonego. Uwzględnienie kategorii społeczno-zawodowych bezpośrednio w modelach regresji potwierdza jedynie, że najbardziej zadowoleni z rodzimej demokracji są przedstawiciele kadry kierowniczej.

²¹ Kolejne badania potwierdziły, że niezadowolenie z funkcjonowania rodzimej demokracji wzmacnia krytycyzm wobec demokracji w ogóle, obniżając odsetek osób przyznających jej przewagę nad innymi formami rządów. Niemniej wyższość demokracji nadal uznaje większość nie tylko zadowolonych, ale i niezadowolonych z funkcjonowania rodzimego systemu demokratycznego (CBOS VI 2004, I 2005, IV 2006).

²² Oczywiście nie wszystkie cechy składające się na oba wymiary rozumienia demokracji, które sprzyjają wyższemu poparciowi tego systemu politycznego („procedury i wartości” oraz „podmiotowość obywatelska”), w jednakowym stopniu spełniają warunek zgodności z koncepcjami teoretycznymi. W żadnej z nich nie znajdziemy zasady doboru najlepszych ludzi do sprawowania władzy jako konstytutywnej cechy demokracji. Z kolei ciągle konsultowanie ze społeczeństwem ważnych decyzji państwowych może być uznane za istotne przez zwolenników demokracji uczestniczącej, ale już niekoniecznie proceduralnej.





zgodności pomiędzy wyobrażeniami o zasadach demokratycznych a stopniem ich realizacji przyczynia się do społecznego odrzucenia instytucji demokratycznych (por. Krasnodębski 2003). Przekonują o tym rezultaty analizy uwarunkowań zadowolenia z funkcjonowania demokracji, które zostały opublikowane w komunikacie CBOS referującym wyniki omawianego powyżej badania. Uwzględnione w niej zostały dodatkowe zmienne niezależne, a mianowicie skale ocen przestrzegania w naszym kraju zasad uznanych za ważne cechy ustroju demokratycznego. Wykazane zostało, że na ocenę funkcjonowania rodzimej demokracji oddziałuje postrzeganie realizacji zasad ujętych w jedną kategorię „dobrobytu, równości, rządów prawa”, w tym dbania rządu o dobrobyt obywateli, rządów prawa, doboru najlepszych ludzi do sprawowania władzy, reprezentacji przez parlament woli wyborców, zaspokajania przez rząd potrzeb obywateli, równych szans wykształcenia, równości wobec prawa, zapewnienia godziwych warunków najbiedniejszym i ciągłego konsultowania ważnych decyzji ze społeczeństwem. Wraz ze wzrostem przekonania, że są one realizowane rósł także poziom zadowolenia z polskiego systemu demokratycznego (por. CBOS IX 2003).

Po trzecie, na uwagę zasługuje fakt, że niewielkie okazało się oddziaływanie zmiennych społeczno-demograficznych na postawy emocjonalno-oceniające wobec demokracji. Jedynie w przypadku bieżącej oceny systemu demokratycznego w kraju potwierdzony został istotny wpływ dochodów, wieku, wykształcenia, poziomu religijności oraz miejsca zamieszkania. Zmienne te nie determinowały natomiast stopnia ogólnego poparcia dla demokracji. W obu przypadkach nieistotne okazały się ponadto wpływy płci. Powyższa konstatacja wpisuje się w formułowany od pewnego czasu wniosek, że położenie społeczne nie ma decydującego wpływu na postawy polityczne Polaków (zob. m.in. Grabowska, Szawiel 2001; Zagórski 2001; CBOS IX 2003). W analizach jednowymiarowych potwierdzany jest co prawda różnicujący wpływ elementów pozycji społecznej (wykonywanego zawodu, wykształcenia, poziomu dochodów) na orientację wobec demokracji, staje się on jednak słabszy lub statystycznie nieistotny w złożonych modelach przedstawiających zależności netto i uwzględniających oddziaływanie innych zmiennych, w tym subiektywnych czynników położenia materialnego, sposobu rozumienia demokracji czy stopnia zaangażowania poznawczego w sprawy polityczne.

5.3. Orientacje wobec instytucji politycznych

Analiza uwarunkowań postaw Polaków wobec rodzimego systemu politycznego wykazała istotne znaczenie orientacji wobec jego podstawowych instytucji, a mianowicie rządu, obu izb parlamentu oraz prezydenta. Ponadto występowanie w społeczeństwie zaufania do instytucji publicznych jest postrzegane jako niezbędny element stabilności politycznej w nowych demokracjach (Sztompka 1996a; Lovell 2001)²³. Zaufanie do poszczególnych elementów systemu demokratycznego traktowane jest

²³ Przypomnieć tu należy, że obserwowany w demokracjach zachodnich spadek poparcia dla wielu instytucji politycznych, nie przez wszystkich jest postrzegany jako zjawisko negatywne. W krytycyzmie tym widziany jest bowiem potencjał reformatorski (Norris 1999).





przy tym jako wskaźnik akceptacji samego ustroju (Pełczyńska-Nałęcz 1998). Warto zatem poświęcić nieco uwagi dynamice postaw Polaków wobec wybranych instytucji publicznych.

Orientacje te ulegają wyraźnym fluktuacjom, co stanowi charakterystykę uniwersalną, zilustrowaną – w odniesieniu do instytucji ustawodawczej i sądowniczej – w rozdziałach 4.5.2 i 4.5.3 oraz potwierdzaną – w obrębie społeczeństw europejskich – wynikami badań Eurobarometer. Dzieje się tak, gdyż nastawienie do instytucji politycznych kształtuje się pod wpływem ich bieżącej działalności, porażek i sukcesów w realizacji celów, w tym m.in. gospodarczych i socjalnych (Pharr, Putnam, Dalton 2000). Można jednakże sformułować kilka uogólnień odnoszących się do charakterystyki społecznych opinii na temat instytucji publicznych funkcjonujących w ramach polskiego systemu politycznego. I tak, zmiany zachodzące w postawach Polaków wobec Sejmu i Senatu dają się podzielić na trzy etapy. Pierwszy, trwając do końca I kadencji parlamentu, odznaczał się stopniowym lecz konsekwentnym spadkiem – powszechnej na początku okresu demokratyzacji – aprobaty dla działalności obu izb. Od września 1989 r. do maja 1993 r. pozytywne oceny funkcjonowania obu izb parlamentu zmalały z ponad 80% do 20% (Cybulska, Sęk, Wenzel, Wójcik 2000). Kolejny okres, przypadający na II i początek III kadencji, charakteryzował się niewielką przewagą ocen pozytywnych nad negatywnymi. Oprócz krótkiego okresu wyraźnego spadku akceptacji Sejmu i Senatu przypadającego na schyłek rządów gabinetu Waldemara Pawłaka, pozytywne oceny osiągały poziom od 40% do 50%, podczas gdy opinie negatywne nie przekraczały progu 40% (Cybulska, Sęk, Wenzel, Wójcik 2000). Wreszcie trzeci etap, trwający od końca 1999 r. do listopada 2007 r. odznacza się wyraźnym spadkiem aprobaty dla działań obu izb parlamentu oraz przewagą ocen negatywnych. Ponadto, w okresie tym dochodzi także do pewnego różnicowania się opinii na temat działalności Sejmu i Senatu, na korzyść izby wyższej parlamentu. O ile pozytywne oceny funkcjonowania Sejmu wynosiły od 14% do 33%, akceptacja działań Senatu wahała się od 19% do 36% (CBOS XI 2004; II 2006; XII 2007).

Obserwacja przemian w społecznej ocenie działań kolejnych rządów pozwala także dostrzec pewną prawidłowość polegającą na stopniowym kurczeniu się zasięgu ocen pozytywnych w miarę działalności poszczególnych gabinetów²⁴. Prawidłowość ta nie odnosi się do rządów Józefa Oleksego i Włodzimierza Cimoszewicza, które najwyższy poziom akceptacji osiągnęły w końcowych fazach działalności, a także do gabinetu Marka Belki, który przez cały okres sprawowania władzy przyjmowany był przez obywateli z dużą rezerwą (Cybulska, Sęk, Wenzel, Wójcik 2000; CBOS II 2005). Stosunkowo niskim, bo nieprzekraczającym 32%, poparciem cieszył się także rząd Jarosława Kaczyńskiego (CBOS XII 2007a).

Zjawisko konsekwentnego spadku – wysokich początkowo – ocen społecznych wystąpiło także w odniesieniu do działalności prezydentów, co jest szczególnie widoczne w przypadku dwóch pierwszych osób sprawujących ten urząd²⁵. Jeśli chodzi

²⁴ Największy spadek zanotował do tej pory gabinet Leszka Millera, któremu na początku kadencji w 2001 r. pozytywne oceny wystawiało 38% respondentów, a w ostatnim miesiącu urzędowania – w kwietniu 2004 r. – jedynie 9% (CBOS II 2005).

²⁵ I tak, aprobatą dla prezydenta Wojciecha Jaruzelskiego zmalała z 73% we wrześniu 1989 r. do 30%





o poparcie dla Aleksandra Kwaśniewskiego, który rozpoczął sprawowanie urzędu w grudniu 1995 r., utrzymywało się ono przez długi okres na dość wysokim poziomie i zaczęło wyraźnie spadać pod koniec 2004 r. Żaden pomiar nie wykazał jednak przewagi przeciwników nad zwolennikami tego prezydenta (Cybulska, Sęk, Wenzel, Wójcik 2000; CBOS IX 2005)²⁶. Sytuacja taka ma natomiast miejsce w przypadku Lecha Kaczyńskiego sprawującego urząd prezydenta od stycznia 2006 r. Oprócz pierwszych dwóch miesięcy jego kadencji ma on więcej przeciwników niż zwolenników, a poparcie dla jego działań nie przekroczyło do grudnia 2007 r. 42% (CBOS XII 2007).

Jeśli chodzi natomiast o społeczny odbiór funkcjonowania partii politycznych, to można mówić o występowaniu zjawiska powszechnej niechęci wobec tych instytucji. Świadczy o nim m.in. niski poziom zaufania do rodzimych ugrupowań politycznych²⁷ oraz obniżanie się jednego ze wskaźników identyfikacji partyjnej, jakim jest deklaracja, że wśród polskich partii jest taka, którą uznaje się za bliską sobie (Raciborski 2006: 43). Ponadto rezultaty badań CBOS z 2001 r. świadczą o niespójności postaw wobec partii politycznych. Przypomnijmy, że dowodzą one, iż z jednej strony większość społeczeństwa (72%) zgadza się ze stwierdzeniem, że „spory między partiami są jedną z przyczyn naszych trudności”, z drugiej natomiast równie wysoki odsetek badanych Polaków uważa, iż partie są niezbędne dla dobrego funkcjonowania demokracji (68%), a właśnie między nimi są czymś normalnym (79%). Istnieje zatem istotna rozbieżność między oceną działalności partii politycznych w realiach polskich a społecznymi oczekiwaniami wobec ich miejsca i funkcji w demokracji. Ponadto zwraca się uwagę, że postrzeganie sporów międzypartyjnych jako przyczyny trudności jest jednym ze wskaźników poczucia zagubienia Polaków w otaczającej rzeczywistości (CBOS VIII 2001). W tym kontekście zwracana jest uwaga, że choć antypartyjne resentymenty są częstym zjawiskiem we współczesnych demokracjach, w Polsce niechęć do partii jest bardziej zgeneralizowana i powodowana jest wieloma specyficznymi czynnikami. Wśród nich wskazuje się na słabo zinstytucjonalizowany system partyjny, dużą rolę historycznych podziałów politycznych, niską jakość elit partyjnych, małą liczebność partii oraz krótkotrwałość demokracji (Raciborski 2006: 44–45), a także pamięć o rządach monopartyjnych i autorytarnych w okresie PRL oraz strategię „Solidarności” z pierwszych lat transformacji, polegającą na poszukiwaniu innych niż partyjne kanałów artykulacji interesów i sposobów konstruowania władz publicznych (Grabowska, Szawiel 2001: 16–21, por. także Raciborski 2006: 44).

Nie najlepsze są także opinie Polaków o realizacji zasad państwa prawa, czego jednym, choć nie jedynym, wskaźnikiem jest funkcjonowanie sprawnego sądownictwa

w listopadzie 1990 r. Podobnie pozytywne oceny działalności Lecha Wałęsy na stanowisku prezydenta spadły z poziomu 70% w kwietniu 1991 r. do około 25% w lipcu 1995 r. (Cybulska, Sęk, Wenzel, Wójcik 2000).

²⁶ Analiza przyczyn powszechności (przynajmniej do niedawna) pozytywnych ocen formułowanych wobec prezydentury Aleksandra Kwaśniewskiego wymaga zapewne uwzględnienia wielu czynników. Można na przykład zakładać, że Kwaśniewski zdobył poparcie społeczne, gdyż udało mu się przekonać – początkowo licznych – przeciwników hasła, iż jest „prezydentem wszystkich Polaków”. Świadczyć o tym może także okres pokojowej koabitacji z rządem Jerzego Buzka. Znaczenie może mieć również fakt, że Kwaśniewski nie wysuwał roszczeń co do szerszych uprawnień, jak to było w przypadku jego poprzednika.

²⁷ W 2004 r. tylko 13% obywateli darzyło partie zaufaniem. Warto podkreślić, że wśród funkcjonujących w kraju instytucji publicznych to właśnie partie polityczne spotykają się z najniższym poziomem zaufania społecznego (CBOS II 2004).





(Sekuła 2003a). Pozytywne oceny wystawia sądownictwu nie więcej niż 45% obywateli, przy czym od końca 1998 do czerwca 2006 r. ich poziom nie przekroczył 30%. Warto jednak odnotować, że od początku 2006 r. następuje stopniowy wzrost pozytywnych ocen funkcjonowania polskich sądów, a w styczniu 2007 r. po raz pierwszy zrównały się one z notami negatywnymi (CBOS XII 2002; II 2007)²⁸. Krytyczne jest również postrzeganie funkcjonowania prawa w naszym kraju, co ilustrują wyniki badania CBOS z 2003 r. (IX 2003). Choć 80% badanych uznało równość wobec prawa za bardzo ważną cechę demokracji, tylko 29% było przekonanych, że zasada ta jest przestrzegana w warunkach polskich. Ponadto panuje przekonanie, że dużym problemem pozostaje w naszym kraju zjawisko korupcji w instytucjach publicznych. Pomiędzy rokiem 1995 a 2004 nastąpił wyraźny wzrost liczby osób (od 51% do 77%) przekonanych, że wielu wysokich urzędników państwowych czerpie nieuprawnione korzyści z pełnionych funkcji publicznych (CBOS VIb 2004).

Generalnie niskie oceny funkcjonujących w naszym kraju instytucji politycznych współbrzmia z opiniami społeczeństwa dotyczącymi rodzimej klasy politycznej. Według większości badanych politycy nie wywiązują się z obietnic przedwyborczych (91% wskazań w 2001 r.), nie interesuje ich też los zwykłych ludzi (86%), lecz jedynie dbają oni o własne interesy (82%). Ponadto – w powszechnej opinii – charakteryzuje ich brak wiarygodności (76%), uczciwości (74%) oraz umiejętności zawierania kompromisów (60%). Jest znamienne, że w społecznym portrecie polityków nie znalazła się ani jedna cecha pozytywna, która osiągnęłaby poziom 50% wskazań (CBOS IV 2001).

Przychylniej od rządu, sądów oraz ciała ustawodawczego postrzegane są natomiast instytucje samorządowe. Świadczy o tym fakt, że od maja 1996 r. do września 2007 r. pozytywne oceny funkcjonowania władz miasta i gminy przewyższały opinie negatywne, a ich poziom wahał się w tym okresie od 49 do 70% (CBOS X 1999; IX 2007). Wyższą – nie tylko od partii politycznych, ale także rządu, parlamentu i sądownictwa – akceptacją społeczną cieszą się także z jednej strony wojsko i policja, z drugiej natomiast niepolityczne instytucje publiczne stojące na straży przestrzegania zasad praworządności takie, jak Rzecznik Praw Obywatelskich, Najwyższa Izba Kontroli oraz Trybunał Konstytucyjny. Najlepiej oceniana jest działalność wojska, odsetek ocen pozytywnych tej instytucji wahał się pomiędzy majem 1996 a wrześniem 2007 r. od 62 do 73%. Nieco większa rozpiętość ocen dotyczy policji: w omawianym okresie oceny pozytywne osiągały poziom od 46 do 74%. Przewagę ocen pozytywnych nad negatywnymi odnotowano także w odniesieniu do trzech kolejnych instytucji publicznych. W okresie między majem 1996 a wrześniem 2007 r. pracę Rzecznika Praw Obywatelskich oceniało pozytywnie od 42% do 65% badanych Polaków. Podobnie było w przypadku Najwyższej Izby Kontroli (NIK), która w tym samym okresie otrzymała od 40 do 61% pozytywnych ocen. Weryfikowany od grudnia 2002 r. stosunek do Trybunału Konstytucyjnego określany jest pozytywnymi ocenami wahającymi się

²⁸ Można zakładać, że powodem negatywnego obrazu polskiego sądownictwa jest dostrzeganie wielokrotnie nagłaśnianych przez media przykładów jego niewydolności. Z kolei wzrost notowań sądów w ostatnim czasie może być rezultatem medialnej działalności ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry, który za cel obrał reformę wymiaru sprawiedliwości poprzez m.in. tak popularne w społeczeństwie polskim posunięcia, jak zaostrenie kodeksu karnego czy usprawnienie postępowania sądowego (por. www.ms.gov.pl/reforma/ref-zalozenia.shtml, CBOS IV 2000, CBOS XI 2005).





od 36 do 50%. Tym, co charakteryzuje społeczny odbiór tych trzech instytucji jest nie tylko przewaga ocen pozytywnych nad negatywnymi, ale także wysoki stopień ich nieznanomości, o czym świadczyć może odsetek odpowiedzi „trudno powiedzieć”. Waha się on od jednej trzeciej w przypadku NIK do nawet połowy, gdy chodzi o Trybunał Konstytucyjny oraz Rzecznika Praw Obywatelskich (CBOS X 1999; IX 2007). O ile wysoki odsetek pozytywnych ocen tych instytucji może być rezultatem braku ich bezpośredniego uwikłania w spory polityczne, o tyle znaczny stopień ich nieznanomości może wynikać z niższego – niż w przypadku omawianych powyżej instytucji – zainteresowania nimi środków masowego przekazu.

Analiza zmian zachodzących w społecznym nastawieniu do głównych instytucji polskiego systemu demokratycznego pozwala stwierdzić, że oceny ich funkcjonowania zależą w dużej mierze od bieżącej sytuacji politycznej. Okresy względnej stabilizacji sprzyjają bowiem wyższej akceptacji takich organów, jak obie izby parlamentu, rząd, a także urząd prezydenta (Cybulska, Sęk, Wenzel, Wójcik 2000).

Oceny funkcjonowania poszczególnych instytucji publicznych przekładają się na poziom zaufania do nich. W latach 90. XX w. najbardziej rozpowszechnione w społeczeństwie polskim było zaufanie do wojska oraz policji. W postawach wobec parlamentu, urzędów administracji publicznej, sądownictwa oraz związków zawodowych dominował natomiast brak zaufania (Halman 2001; Marody 2002). Tendencja ta utrzymuje się także w pierwszych latach XXI w., o czym przekonują wyniki dwukrotnego pomiaru poziomu zaufania do wybranych instytucji życia publicznego przeprowadzonego przez CBOS. Dowodzą one, że wśród instytucji politycznych najbardziej powszechnym zaufaniem cieszą się wojsko oraz policja. W większym stopniu darzone zaufaniem są jedynie instytucje samopomocowe (Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, PCK, Caritas) oraz Kościół katolicki. Przewaga postaw zaufania nad jego brakiem została także odnotowana w przypadku władz lokalnych. Zdecydowaną dominacją braku zaufania charakteryzowały się natomiast pozostałe instytucje polityczne, w tym partie polityczne, Sejm i Senat, urzędnicy administracji publicznej i sądy oraz rząd centralny²⁹.

Porównanie rezultatów obu pomiarów nie pozwala na uchwycenie jednoznacznej tendencji w dynamice orientacji wobec instytucji politycznych (por. tab. 28). W przypadku większości z nich nie nastąpiła w omawianym czasie wyraźna zmiana. Najbardziej stabilny okazuje się przy tym poziom zaufania do wojska, sądów, Sejmu i Senatu oraz policji. Wyraźnie wzrósł zasięg postaw zaufania do instytucji samorządowych oraz związków zawodowych³⁰. Utrzymująca się w dłuższym okresie tendencja wzrostu zaufania do tych instytucji może świadczyć o wzmocnieniu społecznego poparcia dla instytucji demokracji uczestniczącej. Warto zauważyć, że nieco wyższym zaufaniem Polacy darzyli również w 2006 r. rząd centralny, urzędników administracji publicznej oraz partie polityczne. Trudno jednak na razie wyrokować, czy mamy do czynienia z trwałym wzrostem pozytywnych postaw wobec wybranych instytucji demokracji przedstawicielskiej, czy też z dowodem na udzielenie przez obywateli powyborcze-

²⁹ W badaniach tych nie postawiono pytania o zaufanie do prezydenta.

³⁰ Można przypuszczać, że do wzrostu zaufania do władz lokalnych przyczyniły się reforma samorządowa oraz wprowadzenie bezpośrednich wyborów prezydentów miast, burmistrzów i wójtów.





go kredytu zaufania do nowych władz³¹. O prawdziwości drugiego twierdzenia może świadczyć fakt, że w okresie pomiędzy obydwooma pomiarami – a mianowicie w 2004 r. – nastąpiło osłabienie zaufania do rządu oraz partii politycznych (CBOS II 2004).

Tabela 28. Zaufanie do instytucji publicznych w latach 2002–2006

Czy, ogólnie rzecz biorąc, ma Pan(i) zaufanie czy też nie ma Pan(i) zaufania do:	Wskazania według terminów badań (%)					
	2002	2006	2002	2006	2002	2006
	Mam zaufanie*		Nie mam zaufania*		Trudno powiedzieć	
Wojska	76 (27)	76 (21)	16 (5)	17 (3)	8	7
Policji	62 (10)	59 (8)	30 (7)	34 (10)	8	7
Władz lokalnych	43 (5)	56 (7)	41 (11)	33 (8)	17	11
Rządu	42 (6)	47 (5)	45 (12)	40 (10)	13	13
Sądów	40 (6)	39 (6)	49 (14)	51 (15)	11	10
Urzędników	31 (2)	38 (2)	52 (11)	50 (13)	17	12
Sejmu i Senatu	28 (3)	30 (2)	54 (12)	54 (15)	18	16
Związków zawodowych	22 (3)	32 (4)	41 (13)	37 (8)	37	31
Partii politycznych	15 (2)	24 (1)	65 (20)	61 (18)	19	15

* Połączone odsetki odpowiedzi *zdecydowanie i raczej*. W nawiasach podano odsetki odpowiedzi skrajnych.
Źródło: zestawienie własne na podstawie CBOS (II 2006).

Porównując zasięg występowania postaw zaufania do instytucji politycznych w Polsce i innych społeczeństwach, warto zwrócić uwagę na wspólną dla obywateli większości krajów prawidłowość polegającą na tym, że sądy cieszą się wyższym zaufaniem niż legislatura (por. rozdz. 4.5.2 i 4.5.3). Nie jest także osobliwe to, że wśród najczęściej obdarzanych w Polsce zaufaniem instytucji publicznych znajdują się siły zbrojne oraz policja. Tym, co odróżnia nas od wielu społeczeństw zachodnioeuropejskich i jednocześnie upodabnia do obywateli innych krajów postkomunistycznych jest natomiast fakt, że spośród tych dwóch instytucji większym zaufaniem darzone są siły zbrojne (Halman 2001; Konieczna 2002)³². Nie można także dostrzec zjawiska, odnotowanego w społeczeństwach zachodnich jeszcze w latach 90. XX w., polegającego na stopniowym wycofywaniu zaufania do instytucji hierarchicznych, w tym właśnie wojska i policji, a także Kościoła (Inglehart 1999a). O ile uchwycony został w ostatnim czasie w społeczeństwie polskim spadek odsetka postaw pozytywnych wobec policji, wojsko i Kościół katolicki cieszą się wysokim i niesłabnącym zaufaniem.

Analizy uwarunkowań zaufania do instytucji publicznych potwierdzają, że postawy te są determinowane głównie przez poziom wykształcenia, miejsce zamieszkania

³¹ Wybory parlamentarne odbyły się we wrześniu, a prezydenckie w październiku 2005 r.

³² W 2000 r. policję oraz siły zbrojne darzyło zaufaniem kolejno: 55 i 39% Belgów, 66 i 63% Francuzów, 76 i 39% Austriaków oraz 90 i 61% Duńczyków (Halman 2001).





oraz stopień religijności. I tak, władze samorządowe cieszą się zaufaniem głównie wśród osób gorzej wykształconych, mieszkańców wsi oraz zaangażowanych w praktyki religijne. Niższe wykształcenie i wyższy stopień religijności sprzyjają też zaufaniu do wojska. Pozytywny związek z poziomem wykształcenia zachodzi natomiast w przypadku zaufania do policji, administracji publicznej, związków zawodowych oraz sądów (CBOS IV 2002; Wciórka 2004; CBOS II 2006). Ponadto, dostrzegany jest związek pomiędzy zaufaniem do wybranych instytucji publicznych a aktywnością obywatelską. Deklarujący zaufanie do lokalnych władz samorządowych i policji, a także związków zawodowych, partii politycznych, rządu, wojska i parlamentu częściej niż inni dobrowolnie i bezpłatnie pracują na rzecz swojej społeczności lokalnej lub poświęcają swój wolny czas na aktywność grupową w organizacjach pozarządowych, a zatem częściej włączają się w tworzenie społeczeństwa obywatelskiego (CBOS II 2006).

5.4. Uznanie dla wartości demokratycznych

Akceptacja wartości demokratycznych stanowi ważny element kultury obywatelskiej, a tym samym czynnik stabilizacji systemu politycznego. Przypomnieć należy, że szczególna uwaga jest zwracana na znaczenie uznania dla takich zasad, jak pluralizm, przestrzeganie prawa oraz idea podmiotowości obywatelskiej, stanowiąca jedną z wartości postmaterialistycznych (Almond, Verba 1963; Putnam 1995; Welzel, Inglehart, Klingemann 2003).

Stopień akceptacji wybranych zasad demokratycznych przez Polaków był poddawany weryfikacji jeszcze w okresie, gdy ich realizacja pozostawała jedynie postulatem. Rezultaty badań prowadzonych w drugiej połowie lat 70. oraz w latach 80. XX w. dowodzą, że poparcie dla takich fundamentalnych zasad demokratycznego porządku politycznego, jak konkurencja partii politycznych w wyborach parlamentarnych czy istnienie legalnej opozycji w Sejmie było wówczas znaczne (Adamski, Jasiewicz, Rycharczak 1987). Wymóg pluralizmu politycznego był jednak słabiej doceniany niż swobody i wolności obywatelskie (Duma 1983; Gebethner, Uhlig 1988).

Szczególne uznanie dla zasad demokratycznych deklarowali studenci. Już w 1978 r. większość z nich była przeciwna wprowadzeniu przez państwo ograniczeń swobód obywatelskich podyktowanych koniecznością realizacji doniosłych celów społecznych (Nowak 1991). W poglądach studentów na temat dobrego ustroju przeważały również wówczas – obok nacisku na zasadę równości – opinie o potrzebie zapewnienia wolności słowa, wpływu obywateli na rządzenie państwem oraz warunków zapewniających działanie oddolnej krytyki i inicjatywy (Nowak 1991a). Opisane tendencje miały swoją dynamikę, która świadczyła o tym, że stopniowo „oczekiwania (studentów – P.S.) wobec dobrego ustroju ewaluowały w kierunku demokratycznego pluralizmu” (Banaszak 1991: 237).

Pogłębione badania prowadzone w pierwszej połowie lat 90. odkrywają niespójność w orientacjach Polaków wobec wartości demokratycznych. Dotyczy ona między innymi postaw wobec praw mniejszości i pluralizmu politycznego (Miszalska 1996; Waldron-Moore 1999; Grabowska, Szawiel 2001).



5.4.1. Pluralizm polityczny

Na początku procesu demokratyzacji polskiego systemu politycznego postawy społeczeństwa polskiego wobec pluralizmu – zarówno w wymiarze szerokim, kulturowym, jak i politycznym – nie świadczyły o pełnej jego akceptacji. Ogólne poparcie dla zasady ochrony praw mniejszości było co prawda wysokie, obniżało się ono jednak zdecydowanie, gdy weryfikacji poddawano stosunek do postulatów jej realizacji w praktyce, w tym w sferze politycznej (Grabowska, Szawiel 2001)³³. Wielu zwolenników znajdowała teza o konieczności podporządkowania się mniejszości narodowych i religijnych woli większości obywateli, obserwowany był także wysoki poziom nietolerancji wobec mniejszości seksualnych i ludzi o skrajnych poglądach politycznych (Miszańska 1996; Waldron-Moore 1999)³⁴.

Badania prowadzone w drugiej połowie lat 90. i na początku XXI w. przekonują, że tolerancja – tak etniczna, jak i polityczna – jest w społeczeństwie polskim wartością postulowaną, lecz niekoniecznie głęboko zakorzenioną. Przypomnijmy, że w świetle rezultatów badań ISSP przeprowadzonych w 1996 r. poziom tolerancji dla osób o skrajnych poglądach politycznych należał w Polsce do jednego z najniższych wśród badanych społeczeństw (por. rozdz. 4.4.1)³⁵. W 1999 r. uchwycone zostało z kolei współwystępowanie częstych deklaracji o istotności tolerancji jako wartości, którą należy wpajać młodym pokoleniom oraz wysokiego – wyższego niż w 1990 r. – poziomu ksenofobii (Grzymała-Kozłowska 2002)³⁶. Weryfikację postaw Polaków wobec pluralizmu politycznego umożliwiają także rezultaty badania CBOS przeprowadzonego w 2001 r. Zadano w nim baterię pytań o stosunek do zjawiska funkcjonowania w społeczeństwie odmiennych poglądów, w tym także skrajnych. Odsetki udzielonych odpo-

³³ Z wysokim poziomem sprzeciwu spotykała się na przykład wizja objęcia stanowiska prezydenta Polski przez przedstawiciela mniejszości niemieckiej lub żydowskiej (Grabowska, Szawiel 2001: 115).

³⁴ Niespójne były także postawy młodzieży wobec zasady ochrony praw mniejszości. Nierzadko przedstawiciele tej kategorii społecznej jednocześnie deklarowali przychylny stosunek do innych grup narodowościowych obecnych w naszym kraju oraz chęć ograniczenia ich członkom praw i wolności obywatelskich, w tym możliwości zajmowania wysokich stanowisk publicznych czy ochrony i rozwoju własnej kultury (Frątczak-Rudnicka, Śpiewak 1997). Brak konsekwencji odnotowano także w postawach młodych Polaków wobec pluralizmu politycznego. Z jednej strony pojawiały się wśród nich deklaracje, że wartość tę warto pielęgnować, jednocześnie jednak odrzucali niektóre formy jej realizacji (Garlicki 1995). Co więcej, naturalne konsekwencje realizacji idei pluralizmu czyli konfrontacje opinii, spory polityczne i światopoglądowe częściej były kojarzone przez młodzież z kłótniami i walką niż z dyskusją, artikulacją interesów grupowych czy poszukiwaniem kompromisów (Frątczak-Rudnicka, Śpiewak 1997).

³⁵ Stosunkowo niski poziom tolerancji społeczeństwa polskiego dla skrajnych poglądów politycznych potwierdziły także porównawcze badania przeprowadzone w kilku społeczeństwach (objęły one Bułgarię, Francję, Węgry, Polskę, Rosję, Hiszpanię i USA) w 1996 r. Polacy częściej niż obywatele krajów zachodnich odmawiali faszystom i komunistom prawa do obejmowania stanowisk publicznych oraz odbywania spotkań (Jakubowska-Branicka 2000). Do odmiennych wniosków prowadzą natomiast rezultaty badań EVS, które dowodzą, że poziom tolerancji politycznej, określonej w tym przypadku akceptacją bądź odrzuceniem jako potencjalnych sąsiadów ludzi o skrajnie prawicowych i lewicowych poglądach politycznych, należał w Polsce w 1990 i 1999 r. do jednych z najwyższych w Europie (Halman 2001; Grzymała-Kozłowska 2002). Trudno jednakże porównywać wyniki obu badań ze względu na odmienne sformułowanie pytania, w tym uwzględnienie innych wskaźników tolerancji i różne nazwanie osób będących obiektami badanych postaw.

³⁶ Wzrost poziomu nietolerancji wobec grup etnicznych został w omawianym czasie uchwycony w wielu społeczeństwach europejskich przez sondaż EVS (por. Grzymała-Kozłowska 2002).



wiedzy prezentuje tabela 29. Zestawienie to dowodzi, że nad tolerancją dominuje dość silne przyzwolenie na ograniczenie podstawowych swobód obywatelskich takich, jak wolność słowa i zgromadzeń, które służyć miałyby ukróceniu wielości opinii i zamknięciu ust krytykom polskiej rzeczywistości. Ponad połowa Polaków byłaby skłonna karać cudzoziemców za krytyczne wypowiedzi wobec rządu oraz ograniczyć oddziaływanie radykalnych ugrupowań politycznych. Nieco słabszą akceptację uzyskały twierdzenia, które w mniej wyraźny sposób określały nosicieli odmiennych poglądów.

Tabela 29. Postawy wobec pluralizmu politycznego

Stwierdzenie	Proszę powiedzieć, czy zgadza się Pan(i) czy nie zgadza z wymienionymi stwierdzeniami (%)		
	Zgadzam się*	Nie zgadzam się*	Trudno powiedzieć ^a
Cudzoziemcy, którzy nie akceptują naszego rządu i krytykują go, nie powinni tutaj pozostawać	56,6	34,0	9,4
Radykalnym i skrajnym ugrupowaniom politycznym nie powinno się pozwalać na organizowanie demonstracji	55,8	32,5	11,7
Wolność słowa nie oznacza zgody na głoszenie skrajnych poglądów politycznych	50,7	34,5	14,8
Społeczeństwo nie powinno tolerować poglądów politycznych, które różnią się zdecydowanie od poglądów większości	41,9	44,6	13,4
Realizacja zasady, że każdy ma prawo do własnych opinii, jest dzisiaj zbyt daleko posunięta	41,4	46,6	12,1
Nie powinno się wysłuchiwać ludzi, którym nie podoba się sposób życia w naszym kraju	31,7	58,6	9,7

* Połączone odsetki odpowiedzi „zdecydowanie” i „raczej”.

^a W kategorii „trudno powiedzieć” znalazły się dwa przypadki „odmowy odpowiedzi”.

Źródło: obliczenia własne na podstawie CBOS 2001/17.

Porównanie rezultatów sondażu z wynikami badania CBOS z 2000 r., w którym znalazła się część z omawianych pytań, sugeruje, że krytycyzm wobec pluralizmu ulega wzmocnieniu. W ciągu roku wzrosły bowiem odsetki akceptacji następujących stwierdzeń: „Cudzoziemcy, którzy nie akceptują naszego rządu i krytykują go, nie powinni tutaj pozostawać” (o 10%), „Realizacja zasady, że każdy ma prawo do własnych opinii, jest dzisiaj zbyt daleko posunięta” (o 8%), „Społeczeństwo nie powinno tolerować poglądów politycznych, które różnią się zdecydowanie od poglądów większości” (o 6%) oraz „Nie powinno się wysłuchiwać ludzi, którym nie podoba się sposób życia w naszym kraju” (o 4%)³⁷. Występowanie tego zjawiska traktowane jest jako wskaźnik

³⁷ Pozostałe opinie w badaniu z 2000 r. nie zostały uwzględnione (por. CBOS VIII 2001).



wyostrzenia poglądów w społeczeństwie polskim spowodowany brakiem poczucia bezpieczeństwa oraz chęcią wprowadzenia jasnych zasad, nawet kosztem ograniczenia podstawowych swobód obywatelskich (CBOS VIII 2001).

Wszystkie opinie na temat pluralizmu politycznego okazały się wysoko ze sobą skorelowane. Analiza głównych składowych potwierdziła, że tworzą one jeden wymiar, co pozwala na zbudowanie sumarycznej skali, przyjmującej wartości od 1 (całkowity brak tolerancji) do 4 (całkowita tolerancja)³⁸. Średnia dla owej skali tolerancji pluralizmu wyniosła 2,37.

Dla wskazania głównych determinant pluralizmu politycznego zastosowana została metoda regresji wielokrotnej. Zmienną zależną stała się skala czynnikowa tolerancji pluralizmu politycznego³⁹. Wśród zmiennych niezależnych znalazły się: płeć, wiek, wykształcenie, dochód rodziny na jedną osobę, kategoria wielkości miejsca zamieszkania oraz ocena warunków materialnych gospodarstwa domowego oraz sytuacji gospodarczej kraju, a także poziom zainteresowania polityką, identyfikacja polityczna i deklaracja religijna oraz dwa wskaźniki poparcia politycznego, a mianowicie stosunek do stwierdzenia, że demokracja ma przewagę nad innymi formami rządów oraz skala oceny funkcjonowania instytucji politycznych w kraju (rządu, Sejmu oraz Senatu).

Zmienne uwzględnione w modelu wyjaśniły jedynie 7,5% wariancji poziomu tolerancji pluralizmu politycznego (tab. 30). Analiza regresji potwierdziła – uchwycony we wcześniejszych badaniach (Jakubowska-Branicka 2000; Grabowska, Szawiel 2001) – wpływ wykształcenia oraz wieku na poziom poparcia dla pluralizmu politycznego. Choć w świetle uzyskanych wyników brak podstaw, by jednoznacznie stwierdzić, że wraz ze wzrostem wykształcenia rośnie tolerancja, to uchwycona została prawidłowość, iż osoby z wykształceniem zasadniczym zawodowym osiągają średnio wyższą wyrażnie niższą niż osoby z wykształceniem średnim, przy kontroli pozostałych czynników. Wpływ wieku na poziom tolerancji pluralizmu politycznego sprowadza się natomiast do tego, że wraz z wiekiem maleje poziom poparcia dla tej zasady demokratycznej, przy założeniu *ceteris paribus*.

W przyjętym modelu zmienną, która w sposób statystycznie istotny determinuje poparcie dla pluralizmu politycznego okazała się także kategoria miejsca zamieszkania: osoby mieszkające w miastach liczących od 20 do 50 oraz od 51 do 100 tysięcy mieszkańców plasowały się wyżej na skali poparcia dla pluralizmu politycznego niż

³⁸ Na skalę tę składa się sześć zaprezentowanych w tabeli 30 zmiennych oraz jedna dodatkowa, silnie skorelowana z pozostałymi, określająca stosunek wobec stwierdzenia, że „Lepiej żyć w zdyscyplinowanym społeczeństwie niż dawać ludziom zbyt wiele swobód”. Współczynnik rzetelności tej skali (*alfa Cronbacha*) wyniósł ,7884. Współczynnik korelacji (*R Persona*) między skalą sumaryczną a czynnikową osiągnął z kolei wartość 0,938 ($p < 0,05$).

³⁹ Skala ta została wyłoniona bezpośrednio w toku analizy głównych składowych na zestawie 13 zmiennych, weryfikujących stopień tolerancji i autorytaryzmu. Obok wymienionych powyżej twierdzeń odnoszących się do akceptacji pluralizmu politycznego, znalazły się następujące zmienne: 1) Cenzura filmów i cenzura prasy, 2) Dzisiejsza młodzież nie ma wystarczającego szacunku dla tradycyjnych, polskich wartości, 3) Szkoły powinny uczyć posłuszeństwa wobec autorytetów, 4) Nawet najgorsze prawo powinno być przestrzegane, 5) Ludzie, którzy łamią prawo powinni otrzymywać surowe wyroki, 6) Zawsze powinno się okazywać szacunek tym, którzy sprawują władzę. Miara KMO adekwatności doboru próby wyniosła ,848. Współczynnik korelacji (*R Persona*) między skalą czynnikową a skalą sumaryczną osiągnął wartość 0,938 ($p < 0,05$).



osoby zamieszkujące miasta większe, liczące od 101 do 500 tysięcy mieszkańców. Istotnie statystycznie okazały się także związki tolerancji pluralizmu z uwzględnionymi w modelu postawami wobec demokracji.

Tabela 30. Współczynniki regresji dla wymiaru tolerancji pluralizmu politycznego

	Współczynniki	
	B	Beta
(Stała)		
Płeć (kobieta)*		
Wiek (w latach)	-,004	-,073
Wykształcenie podstawowe*		
Wykształcenie zasadnicze zawodowe*	-,207	-,091
Wykształcenie wyższe*		
Miesięczne dochody na osobę		
Wieś*		
Miasto poniżej 20 tys.*		
Miasto od 20 do 50 tys. *	,250	,083
Miasto od 51 do 100 tys. *	,268	,069
Miasto pow. 500 tys.*		
Sytuacja gospodarcza kraju*		
Warunki życia rodziny*		
Udział w praktykach religijnych*		
Poglądy polityczne*		
Zainteresowanie polityką*		
Demokracja ma przewagę nad innymi formami rządów ^a	,414	,189
Niekiedy rządy niedemokratyczne mogą być bardziej pożądane ^a		
Skala poparcia dla instytucji politycznych ^b	-,115	-,115
Skorygowane R kwadrat	,075	

W tabeli ujęto współczynniki istotne na poziomie $p < 0,05$. Współczynniki istotne na poziomie $p < 0,005$ zostały dodatkowo wytłuszczone.

* Zob. opis zmiennych w tabeli 23 i 27.

^a Kategorią odniesienia jest zmienna „dla ludzi takich jak ja nie ma znaczenia, czy rządy są demokratyczne czy niedemokratyczne”.

^b Skala czynnikowa ocen trzech instytucji (rządu, Sejmu, Senatu).

Źródło: obliczenia własne na podstawie CBOS 2001/17.

Uznanie przewagi demokracji nad innymi formami sprawowania władzy łączy się z wyższą pozycją na skali tolerancji niż przekonanie o braku znaczenia, czy rządy są



demokratyczne czy też nie⁴⁰. Ponadto, stosunek do pluralizmu okazał się związany z oceną funkcjonowania głównych rodzimych instytucji demokratycznych, a mianowicie rządu oraz Sejmu i Senatu. Interesujący jest kierunek tego związku wskazujący, że wyższy krytycyzm wobec nich sprzyja wyższemu poziomowi tolerancji pluralizmu.

Niepotwierdzony został natomiast negatywny wpływ braku poczucia bezpieczeństwa socjalnego na poziom tolerancji pluralizmu, gdyż oddziaływanie żadnego z uwzględnionych wskaźników położenia materialnego (dochody i ocena sytuacji rodziny) nie okazało się istotne statystycznie. Porównanie średnich, jakie na skali tolerancji uzyskali przedstawiciele poszczególnych kategorii społeczno-zawodowych dowodzi jednak istnienia pewnych odmienności w stosunku do pluralizmu politycznego pomiędzy grupami różniącymi się położeniem na rynku pracy. Oto najwyżej plasują się reprezentanci wolnych zawodów, specjaliści, inżynierowie i kierownicy średniego szczebla (średnia 2,74), dyrektorzy, prezesi i kadra kierownicza (2,58) oraz właściciele prywatnych firm i zakładów (2,50), a zatem kategorie, w których zarobki są wyższe od przeciętnych a poziom bezrobocia niższy. Na drugim końcu kontinuum znaleźli się z kolei – znacznie niżej uposażeni – robotnicy niewykwalifikowani (2,06), bezrobotni (2,12) oraz emeryci i renciści (2,24)⁴¹.

5.4.2. Podmiotowość obywatelska

Rezultaty porównawczych badań sondażowych dowodzą, że wartości sprzyjające swobodnej ekspresji czy wspierające podmiotowość obywatelską w społeczeństwie polskim są słabiej doceniane niż wśród obywateli większości demokracji zachodnich (por. rozdz. 4.4.2). Wyżej od zasad zwiększania wpływu obywateli na decyzje rządu oraz ochrony prawa do swobodnego wypowiadania opinii cenione są wartości określone mianem materialistycznych, a wśród nich utrzymanie porządku w kraju oraz zahamowanie wzrostu cen. Ujęcie dynamiczne postaw wobec wartości materialistycznych i postmaterialistycznych pozwala jednak dojrzeć pewne zmiany. Ilustruje je tabela 31, w której zestawione zostały odsetki wskazań Polaków na poszczególne wartości rejestrowane w latach 1993–2002⁴².

⁴⁰ Uwzględnienie jako kategorii odniesienia trzeciego sformułowania: niekiedy rządy niedemokratyczne mogą być bardziej pożądanymi niż demokratyczne, potwierdza zdanie, że także w porównaniu z nim deklaracja przewagi demokracji łączy się z wyższą pozycją na skali tolerancji pluralizmu. Średnia na skali tolerancji pluralizmu politycznego wyniosła 2,59 dla opinii, że demokracja ma przewagę nad innymi formami rządów, 2,31 dla przekonania, że czasami rządy niedemokratyczne mogą być bardziej pożądanymi oraz 2,19 dla uznania, że nie ma znaczenia, czy rządy są demokratyczne czy nie.

⁴¹ Różnice te są statystycznie istotne na poziomie $p < 0,005$.

⁴² O ile w badaniu ISSP pytanie to zostało sformułowane następująco: „Co Pana(i) zdaniem powinno być dla Polski najważniejsze: utrzymywać porządek w kraju, zwiększać wpływ obywateli na decyzje rządu, zahamować wzrost cen, chronić prawa do swobodnego wypowiadania opinii?”, w sondażach PGSS brzmiało ono: „Także w polityce nie można mieć wszystkiego jednocześnie. Na tej liście znajdzie Pan(i) kilka celów, do których można dążyć w polityce. Gdyby musiał(a) Pan(i) wybierać między tymi różnymi celami, to który z nich uznał(a)by Pan(i) za najważniejszy: utrzymanie porządku w kraju; zwiększenie wpływu obywateli na decyzje rządu; zahamowanie wzrostu cen; ochrona prawa do swobodnego wypowiadania opinii” (Cichomski et al. 2003). Nieco inaczej zostało też sformułowane pytanie w sondażu EVS w 2000 r. Brzmiało ono: „Wiele się ostatnio mówi o celach dla kraju na najbliższe dziesięć lat. Na karcie przedstawione są różne cele, które według niektórych ludzi są najważniejsze. Gdyby musiał(a) Pan(i) wybierać między nimi, to który z nich uznał(a)by





Tabela 31. Wartości sprzyjające swobodnej ekspresji w społeczeństwie polskim w latach 1993–2002

Najważniejszy cel, do którego należy dążyć w polityce:	Wskazania według terminów badań (%)				
	1993	1995	1997	1999	2002
Utrzymanie porządku w kraju	39,4	45,1	44,5	46,6	48,9
Zwiększanie wpływu obywateli na decyzje rządu	15,9	15,5	14,4	16,5	20,8
Zahamowanie wzrostu cen	37,1	32,7	34,7	30,4	24,3
Ochrona prawa do swobodnego wypowiedzania opinii	3,5	5,3	4,0	5,4	4,3
Nie wiem	4,1	1,4	2,5	1,0	1,7

Źródło: zestawienie własne na podstawie ISSP 1993; Cichomski et al. 2006a.

I tak, o ile wzrosło w tym czasie uznanie dla zasadności realizacji zasady utrzymania porządku w kraju, o tyle wyraźnie skurczył się zasięg przekonania, że najważniejszym celem jest zahamowanie wzrostu cen. Z kolei, chociaż ochrona prawa do swobodnego wypowiedzania opinii pozostaje uznawana za zadanie priorytetowe przez bardzo niewielki odsetek Polaków, wzrósł nieco zasięg opinii, że priorytetem tym jest zwiększenie wpływu obywateli na decyzje rządu. Nadal jednak na obie wartości postmaterialistyczne wskazuje łącznie nie więcej niż jedna czwarta respondentów, co upodabnia Polaków do innych społeczeństw postkomunistycznych i odróżnia od większości demokracji zachodnich (por. tab. 4).

Choć we wszystkich kategoriach społecznych wyróżnionych ze względu na standardowe cechy społeczno-demograficzne, uznanie, że priorytetem dla Polski jest jedna z dwóch wartości wspierającej podmiotowość obywatelską nie jest dominujące, stopień tego przekonania jest strukturalnie dosyć zróżnicowany. Świadczy o tym analiza danych pochodzących z badania PGSS przeprowadzonego w 2002 r. Wykształcenie, uzyskiwany dochód, wykonywany zawód, wiek oraz region zamieszkania stanowią zmienne, których związek z wyborem kategorii priorytetów dla kraju (wartości materialistycznych bądź postmaterialistycznych) okazał się istotny statystycznie, co ilustruje tabela 32. Uznaniu wartości wspierających podmiotowość obywatelską wydaje się sprzyjać wyższa pozycja społeczna mierzona poziomem wykształcenia, osiąganymi dochodami oraz wykonywanym zawodem. Najwięcej zwolenników uznania tych wartości za priorytetowe rekrutuje się spośród osób o wyższym wykształceniu, deklarujących wysokie dochody własnego gospodarstwa domowego oraz zatrudnionych na stanowiskach wyższych urzędników i kierowników przedsiębiorstw oraz specjalistów i wykonujących wolne zawody. Związek pomiędzy wiekiem a stosunkiem do wartości wspierających podmiotowość obywatelską sprowadza się z kolei do najsilniejszego ich uznania przez ludzi w wieku produkcyjnym, a mianowicie pomiędzy 25

Pan(i) za najważniejszy?" (Halman 2001). Rezultaty tego badania nie zostały uwzględnione w tabeli, nie tyle ze względu na nieco inne sformułowanie pytania, ile z powodu nieuwzględnienia w nim kategorii odpowiedzi „trudno powiedzieć”.





a 44 rokiem życia. Wreszcie jeśli chodzi o zróżnicowanie terytorialne, to najwięcej zwolenników traktowania wartości sprzyjających swobodnej ekspresji za priorytetowe znalazło się w regionie centralnym (byłe województwa warszawskie, ciechanowskie, łódzkie, piotrkowskie, płockie, radomskie, sieradzkie i skierniewickie).

Tabela 32. Uwarunkowania wyboru wartości wspierających podmiotowość obywatelską w 2002 r.

Cechy społeczno-demograficzne	% wskazań ^a	<i>tau Goodman i Kruskala^b</i>
Wykształcenie		,030
podstawowe	15,3	
zasadnicze zawodowe	22,3	
średnie	31,6	
wyższe	36,7	
Dochody gospodarstwa domowego		,022
do 500 zł	13,6	
501–1000	19,9	
1001–1500	24,1	
1501–2000	32,9	
2001–2500	24,5	
2501–3000	34,4	
3001–3500	28,6	
3501–4000	37,8	
4001–5000	41,7	
5001–20000	26,3	
Zawód		,019
wyżsi urzędnicy, kierownicy	35,4	
specjaliści, wolne zawody	34,0	
technicy i inny średni personel	31,4	
pracownicy administracyjno-biurowi	31,9	
pracownicy usług i sprzedawcy	24,2	
rolnicy	20,7	
robotnicy wykwalifikowani	21,3	
operatorzy i monterzy maszyn	26,0	
robotnicy niewykwalifikowani	17,4	
Wiek		,017
do 24 lat	19,6	
25–34	31,1	
35–44	31,4	



45–54	27,4	
55–64	20,5	
65–74	21,2	
75 lat lub więcej	13,4	
Region		,012
centralny	32,9	
pomorski	27,2	
zachodni	26,7	
małopolski	26,6	
wielkopolski	26,0	
wschodni	21,0	
śląski	19,5	
północno-wschodni	18,0	

^aZsumowane wskazania „zwiększanie wpływu obywateli na decyzje rządu” i „ochrona prawa do swobodnego wypowiedzania opinii”.

^bWartości miar związków między wyborem kategorii wartości (materialistycznych lub postmaterialistycznych) a zmiennymi społeczno-demograficznymi. Związki istotne na poziomie $p < ,05$ i $p < ,005$ (wytłuszczone).

Źródło: obliczenia własne na podstawie: Cichomski et.al 2006a.

Najmniej rozpowszechnione uznanie o wartości wspierających podmiotowość obywatelską zostało natomiast uchwycone wśród osób o podstawowym wykształceniu, najniższych dochodach, będących rolnikami bądź robotnikami niewykwalifikowanymi, należącymi do najstarszej kategorii wiekowej (75 lat i więcej) i mieszkających w regionie śląskim (d. województwa bielskie, częstochowskie, katowickie i opolskie) oraz północno-wschodnim (białostockie, olsztyńskie, łomżyńskie, ostrołęckie i suwalskie; zob. Cichomski et al. 2003)⁴³.

Stosunek do wartości sprzyjających swobodnej ekspresji okazuje się związany także z poziomem zainteresowania polityką oraz stopniem religijności. Oto bowiem o ile wśród osób przyznających się do całkowitego braku zainteresowania polityką tylko 14% wskazało te wartości jako priorytetowe, o tyle wśród deklarujących bardzo duże zaangażowanie poznawcze odsetek wskazań wyniósł 33%⁴⁴. Z kolei wzrost stopnia religijności okazał się związany z rzadziej formułowanym przekonaniem, że wartości sprzyjające swobodnej ekspresji stanowią priorytet dla kraju: wyrażało go 31% niewierzących oraz 16% głęboko wierzących⁴⁵. Powyższe konstatacje wydają się potwierdzać, że uchwycony w wymiarze zagregowanym wpływ czynników społeczno-gospodarczych na wybór wartości sprzyjających swobodnej ekspresji (Welzel, Inglehart, Klingemann 2003) jest obecny także na poziomie jednostkowym. Indywidualnemu uznaniu tych wartości za priorytetowe w krajowej polityce sprzyjają bo-

⁴³ Związki z płcią i wielkością miejsca zamieszkania nie okazały się istotne statystycznie.

⁴⁴ Wartość współczynnika *tau Goodman* i *Kruskala* wyniosła ,016 ($p < ,005$).

⁴⁵ Związek ten okazał się jednak bardzo słaby: wartość współczynnika *tau Goodman* i *Kruskala* wyniosła ,008 ($p < ,05$).





wiem cechy – lepsze wykształcenie, wyższe zarobki, praca związana z wykorzystaniem wiedzy – które mają szansę upowszechniać się wraz ze zrównoważonym rozwojem społeczno-gospodarczym wyznaczonym nie tylko wzrostem PKB na jednego mieszkańca, ale także upowszechnieniem edukacji, mobilizacją poznawczą społeczeństwa, oparciem gospodarki na informacji i wiedzy oraz zmniejszaniu stopnia nierówności społecznych.

5.4.3. Przestrzeganie prawa

Analiza porównawcza przeprowadzona w poprzedniej części pracy wykazała, że można wyodrębnić dwa typy postaw wobec zasady przestrzegania prawa (por. rozdz. 4.4.3). Zostały one określone kolejno jako legalizm oraz rygoryzm prawny. Pierwsza orientacja odnosi się do stosunku wobec przekonania, że przestrzeganie prawa stanowi istotny wyznacznik przynależności jednostki do danego narodu. Druga postawa określa opinię wobec możliwości złamania prawa w wyjątkowych sytuacjach. Rezultaty analizowanych badań wydają się sugerować, że o ile w kilku społeczeństwach zachodnich – w tym zwłaszcza tradycyjnie protestanckich – dużemu zasięgowi postaw absolutnego legalizmu towarzyszył w latach 90. XX w. stosunkowo wysoki poziom uznania możliwości kierowania się własnymi przekonaniem w stosowaniu prawa, o tyle w Polsce – a także paru innych społeczeństwach podlegających trzeciej fali demokratyzacji i tradycyjnie katolickich – niższy odsetek absolutnych legalistów siedł w parze z bardziej upowszechnionymi postawami rygorystycznymi, wskazującymi na konieczność bezwyjątkowego przestrzegania prawa.

Stosunek obywateli do obowiązującego prawa oraz jego przestrzegania stanowi ważny aspekt kultury politycznej społeczeństwa. Stosowanie się do zasad prawnych jest demokratycznym obowiązkiem obywatelskim (Konstytucja RP 1997: art. 83; Magoska 2001), a także wymogiem nałożonym na organy państwowe, którego realizacja świadczy o urzeczywistnianiu państwa prawa (*Encyklopedia politologii* 1999/2000). Z drugiej jednak strony podkreśla się, że postawy rygoryzmu prawnego mogą osłabiać „zdolność do krytycyzmu, zmniejszając możliwość aktywnego formowania życia zbiorowego, np. poprzez kształtowanie ładu prawnego”, czego ilustracją ma być brak zaangażowania Polaków w akcje nieposłuszeństwa obywatelskiego, które mogłyby stanowić odpowiedź na naruszanie przez władze zasad praworządności i sprawiedliwości (Wyka, Kościński 2004: 267).

Rezultaty badań CBOS pozwalają na uchwycenie dynamiki postaw Polaków nie tylko wobec ogólnej reguły przestrzegania prawa, ale także wobec zasady nienaruszania prawa przez władzę wykonawczą. W tabeli 33 zestawione zostały odsetki odpowiedzi udzielonych w latach 1995–2001 na dwa pytania, a mianowicie o to, 1) czy prawa należy bezwzględnie przestrzegać w każdej sytuacji, czy też dopuszczalne są wyjątkowe sytuacje usprawiedliwiające łamanie prawa oraz 2) czy rząd może wydać decyzję niezgodną z prawem próbując rozwiązać ważny problem społeczny. Podobnie jak pokazują to rezultaty badania ISSP *Role of Government*, wyniki sondażu CBOS z lat 1995 i 2001 przekonują, że wśród Polaków bardziej jest rozpowszechniony ry-



goryzm prawny niż postawa liberalna⁴⁶. Pomiędzy dwoma pomiarami zmalał jednak odsetek uznających, że prawa należy przestrzegać bezwzględnie w każdej sytuacji. Ów spadek obserwowany jest od 1994 r., kiedy to 67% badanych uznało, że prawa należy przestrzegać nawet wówczas, gdy wydaje się niesprawiedliwe.

Tabela 33. Postawy wobec zasady przestrzegania prawa w latach 1995–2001

Twierdzenie	Wskazania według terminów badań (%)		
	1995	1998	2001
Prawo jest prawem i należy je przestrzegać nawet wtedy, gdy wydaje się ono niesprawiedliwe	63	-	57
Jeżeli prawo jest niesprawiedliwe, to nie ma w tym nic złego, że się go nie przestrzega	23	-	31
Trudno powiedzieć	14	-	12,0
Lepiej jest rozwiązać problem (przez rząd), nawet postępując niezgodnie z prawem	21	25	23
Lepiej jest przestrzegać prawa (przez rząd), nawet opóźniając rozwiązanie problemu	65	59	64
Trudno powiedzieć	14	16	13

Źródło: zestawienie własne na podstawie CBOS XI 1995; CBOS IX 1998; 2001/17.

Utrzymuje się natomiast wyraźna dominacja przekonania, że zasada przestrzegania prawa musi być bezwzględnie przestrzegana przez rząd. Jest ono wyraźnie bardziej rozpowszechnione niż postawa swoistego pragmatyzmu, przedkładającego sprawność rządu nad stosowaniem się przez ten organ do zasad prawnych. Uchwycony w 1998 r. nieznaczny wzrost odsetka osób przekonanych, że w celu rozwiązania problemu rząd może posunąć się do złamania prawa był interpretowany jako wskaźnik narastającego zniecierpliwienia zbyt opieszałym rozwiązywaniem problemów społecznych, wynikających z przemian zachodzących w naszym kraju (CBOS IX 1998). Rezultaty badania z 2001 r. zdają się świadczyć, że owo zniecierpliwienie nie uległo wzmocnieniu.

Związek pomiędzy postawą wobec ogólnej zasady przestrzegania prawa a orientacją wobec możliwości przekroczenia prawa przez rząd okazał się istotny. 78% osób uznających zasadę bezwzględnego przestrzegania prawa, negowało jednocześnie możliwość niestosowania się do niego przez rząd. Tak spójną postawę deklarowało 44% wszystkich badanych. Brak konsekwencji przejawiającej się w jednoczesnym uznaniu ogólnej zasady bezwzględowego przestrzegania prawa i dopuszczeniu jej złamania przez rząd prezentowało natomiast 8% badanych. Z kolei wśród tych, którzy dopuszczali możliwość łamania prawa, gdy jest ono niesprawiedliwe, znalazło się niemal tyle samo zwolenników prymatu skuteczności rządu co i jego praworządności⁴⁷.

⁴⁶ Należy jednak pamiętać, że pytania weryfikujące postawę rygoryzmu prawnego zadane w obu badaniach różniły się od siebie pod względem wskazanej motywacji sankcjonującej możliwość złamania prawa: w przypadku badania ISSP były to osobiste przekonania, w sondażu CBOS – zasada sprawiedliwości.

⁴⁷ Wartość współczynnika *V Cramera*, będącego symetryczną miarą związku pomiędzy zmiennymi nominalnymi wyniosła ,350 ($p < .005$). Podobna zależność została uchwycona na podstawie rezultatów badań CBOS przeprowadzonych w 1998 r., kiedy to nieco inaczej sformułowano pytanie o ogólną zasadę przestrzegania prawa: „Czy, Pana(i) zdaniem, prawa należy przestrzegać bezwzględnie w każdej sytuacji, czy też



Cechy społeczno-demograficzne w niewielkim stopniu różnicowały w 2001 r. postawy wobec prawa. W przypadku opinii na temat tego, czy prawo należy bezwzględnie przestrzegać, najwyższy stopień rozpowszechnienia rygoryzmu prawnego został uchwycony wśród dyrektorów i kadry kierowniczej (88%), osób z wyższym wykształceniem (70%) oraz mężczyzn (65%), najniższy natomiast w kategorii właścicieli prywatnych firm (62%), osób z niepełnym średnim wykształceniem (46%), najmłodszych (do 25 lat – 51%) i najstarszych (powyżej 75 lat – 48%) oraz kobiet (50%)⁴⁸.

Jeśli natomiast chodzi o zróżnicowanie opinii na temat dopuszczalności przekraczania prawa przez rząd, najsilniej odrzucały ją osoby z wyższym wykształceniem (77%) oraz mieszkańcy województw centralnych i północnych: mazowieckiego (79%), zachodniopomorskiego (74%), pomorskiego (69%) i warmińsko-mazurskiego (68%). Najsłabszy stopień upowszechnienia opinii, że rząd powinien przestrzegać prawa nawet wówczas, gdy grozi to opóźnieniem rozwiązania problemu, uchwycony natomiast został wśród osób o wykształceniu niepełnym: podstawowym (50%), wyższym (57%) i średnim (58%) oraz wśród mieszkańców województw podlaskiego (52%), kujawsko-pomorskiego (55%) oraz opolskiego (56%)⁴⁹.

Niepotwierdzone zostały związki pomiędzy postawami wobec przestrzegania prawa a zmiennymi społeczno-demograficznymi, zanotowane na podstawie badania ISSP przeprowadzonego w 1996 r. Przypomnieć należy, że analiza jego rezultatów wykazała, iż wraz ze wzrostem wykształcenia malał odsetek osób twierdzących, że należy bezwzględnie przestrzegać prawa, a rosła ilość opinii, że należy kierować się osobistymi przekonaniem nawet wówczas, gdy oznacza to złamanie prawa. Wyniki badań CBOS stanowią podstawę do konstatacji, że to właśnie w kategorii osób z wyższym wykształceniem najwięcej jest zwolenników bezwzględnego przestrzegania prawa, co potwierdzają także inne polskie badania nad legalizmem Polaków (Jakubowska-Branicka 2000)⁵⁰. Potwierdzenie tych odmienności w pogłębionej analizie – uwzględniającej wpływy netto poszczególnych zmiennych na postawy wobec zasady bezwzględowego przestrzegania prawa – oznaczałoby, że albo w ciągu pięciu lat nastąpiła wyraźna zmiana w postrzeganiu tej reguły wśród osób lepiej wykształconych, albo że obydwa pytania stanowią wskaźniki nieco odmiennych orientacji. Czym innym jest być może odwoływanie się osobistych przekonań, a czym innym do kryterium sprawiedliwości jako zasady nadrzędnej wobec prawa.

Wyraźniejszy i nieco silniejszy okazał się związek pomiędzy uwzględnionymi w badaniu CBOS postawami wobec prawa a zainteresowaniem polityką. Przekonanie

są pewne wyjątkowe sytuacje, w których złamanie prawa jest usprawiedliwione? 77% osób uznających zasadność bezwzględnego przestrzegania prawa uznało, że lepiej jest, by rząd działał zgodnie z prawem, nawet wówczas gdy oznaczałoby to opóźnienie w rozwiązaniu ważnego problemu społecznego (CBOS IX 1998).

⁴⁸ Wartości współczynników *tau Goodman*a i *Kruskala* były jednak dość niskie i wahały się od ,014 w przypadku płci do ,021 przy uwzględnieniu kategorii społeczno-zawodowej.

⁴⁹ Wartości współczynników *tau Goodman*a i *Kruskala* wyniosły ,018 ($p < ,005$) dla wykształcenia oraz ,024 ($p < ,05$) dla województwa.

⁵⁰ W sondażu ISSP postawy wobec prawa okazały się ponadto związane z poczuciem przynależności do określonej klasy społecznej oraz poglądami politycznymi. W badaniu CBOS nie pojawiło się pytanie o deklarację przynależności do klasy społecznej, natomiast związki z poglądami politycznymi nie okazały się istotne statystycznie.





o konieczności bezwzględowego stosowania prawa przez obywateli i państwo wzrastało wraz ze stopniem zaangażowania poznawczego w sprawy publiczne. O ile 75% osób deklarujących bardzo duże zainteresowanie polityką uznawało, że prawa należy bezwzględowo przestrzegać, a rząd nie powinien łamać prawa nawet w celu przyspieszenia rozwiązania palącego problemu, postawy te przyjmowało 47% (pierwsze twierdzenie) i 55% (drugie twierdzenie) tych, którzy przyznawali się do całkowitego braku zaangażowania poznawczego w sprawy publiczne. Nie znaczy to jednak, że ci ostatni dominowali wśród osób uznających istnienie sytuacji, w której prawo może być złamane, zasilali bowiem przede wszystkim szeregi tych, którzy nie mieli wyrobionego zdania w poruszanych kwestiach⁵¹.

⁵¹ Współczynniki *tau Goodman*a i *Krusk*ala osiągnęły wartości ,021 w przypadku postaw wobec ogólnej zasady przestrzegania prawa oraz ,024 wobec stosowania się rządu zgodnie z prawem ($p < ,005$). Istotność wpływu wyrobienia politycznego na postawy wobec prawa zostały potwierdzone także w innych badaniach. Na przykład analizy prowadzone w latach 1992–1996 przez zespół psychologów z PAN wykazały, że wysoki poziom zainteresowania polityką sprzyjał wśród młodzieży poparciu dla tzw. Ładu silnego prawa, a zatem takiego, w którym prawo – ważniejsze niż chwilowa wola większości – gwarantuje porządek i skuteczność rządzenia państwem (Jakubowska 1999).







ROZDZIAŁ 6

Polacy wobec miejsca jednostki w systemie demokratycznym

Rola obywatela w systemie demokratycznym stanowi drugi z wyodrębnionych obiektów politycznych, wobec których kształtowane są postawy. Jak wiadomo, w świetle licznych analiz, o obywatelstwie kultury politycznej świadczą w tym przypadku takie orientacje, jak wiedza na temat praw i obowiązków obywatelskich, gotowość korzystania z praw i wypełniania obowiązków, w tym przestrzegania prawa i podejmowania aktywności politycznej, poczucie kompetencji politycznej, zaufanie do współobywateli, a także przekonanie, że celem podejmowanej aktywności publicznej jest realizacja dobra wspólnego. Ponadto, dla pełniejszej rekonstrukcji orientacji wobec roli jednostki w systemie demokratycznym niezbędne wydaje się uwzględnienie – symetrycznie do kwestii wyobrażeń na temat demokracji – problemu rozumienia istoty obywatelstwa oraz postrzegania pożądanych cech, w jakie powinien być wyposażony dobry obywatel.

Dokonana w części drugiej analiza porównawcza wybranych aspektów kultury politycznej społeczeństw o różnym stażu demokratycznym dostarcza wiedzy na temat zasięgu występowania w latach 90. XX w. wśród Polaków takich postaw, jak poczucie kompetencji obywatelskiej, gotowość podejmowania niekonwencjonalnej aktywności politycznej oraz zaufanie do współobywateli. Kwestie te zostaną poddane poniżej dalszej pogłębionej analizie na podstawie rezultatów krajowych badań empirycznych.

W uwzględnionych międzynarodowych badaniach sondażowych zabrakło jednak pytań weryfikujących świadomość praw i obowiązków obywatelskich, poglądy na





temat istoty obywatelstwa oraz wizji idealnego obywatela w systemie demokratycznym, w tym miejsca, jakie zajmuje w niej aktywność polityczna⁵². Kwestie te zostaną poddane analizie na podstawie własnego badania zrealizowanego metodą ankietową w sierpniu 2004 r. Składa się ono z dziesięciu pytań (zob. Aneks), które zostały dołączone do ogólnopolskiego sondażu typu Omnibus realizowanego przez CBOS. Badanie zostało przeprowadzone na reprezentatywnej próbie Polaków (922 osób).

6.1. Na czym polega istota obywatelstwa?

Zainteresowanie kwestią potocznych wyobrażeń o obywatelstwie demokratycznym wynika z przyjęcia założenia, zgodnie z którym wiedza na temat danego obiektu warunkuje szersze postawy wobec niego (Skarżyńska 1995). Można przypuszczać, że podobnie jak przekonania na temat tego, czym jest demokracja wpływają na poparcie dla tego systemu politycznego, postrzeganie istoty obywatelstwa determinuje inne orientacje wobec miejsca jednostki w systemie demokratycznym, w tym gotowość podejmowania aktywności politycznej.

Obywatelstwo można ujmować, jak wiadomo, w kilku wymiarach, w tym prawnym, psychologicznym i socjologicznym. Pod względem prawnym bycie obywatelem oznacza status określony zestawem praw i obowiązków wynikających z przynależności do danego państwa, aspekt psychologiczny oznacza ogół postaw i zachowań związanych z obywatelstwem, ujęcie socjologiczne podkreśla dodatkowo znaczenie obywatelstwa jako elementu identyfikacji grupowej. Pojawia się zatem pytanie, w jakim stopniu wymiary te są obecne w potocznych wyobrażeniach Polaków o istocie obywatelstwa. Czy jest ona postrzegana w większym stopniu przez pryzmat praw czy obowiązków, statusu formalnego czy poczucia przynależności do pewnej całości?

Weryfikacji tego problemu posłużyło pytanie o znaczenie przypisywane byciu obywatelem państwa demokratycznego. Brzmi ono następująco: „Bycie obywatelem państwa demokratycznego może oznaczać co innego dla różnych ludzi. Na karcie przedstawione są różne opinie na ten temat. A co dla Pana(i) oznacza fakt bycia obywatelem państwa demokratycznego?”. W odniesieniu do każdej z dziesięciu opinii dotyczących tego, czym jest obywatelstwo państwa demokratycznego badani deklaruowali swoje stanowisko na pięciostopniowej skali (od „1. zdecydowanie tak” do 5. „zdecydowanie nie”). Odsetki udzielonych odpowiedzi prezentuje tabela 34.

Zestawienie to dowodzi, że jedynie dla 5% respondentów fakt bycia obywatelem państwa demokratycznego nie miał istotnego charakteru. Pozostałe osoby przypisywały mu określone znaczenia. Poszczególne elementy obywatelstwa okazały się jednak w różnym stopniu obecne w świadomości Polaków. Najczęściej istota bycia obywatelem państwa demokratycznego była w 2004 r. sprowadzana do poczucia

⁵² Problem potocznych wyobrażeń na temat cech, w jakie powinien być wyposażony dobry obywatel pojawił się dopiero w 2002 r. w Europejskim Sondażu Społecznym. Nie został on jednak uwzględniony w analizowanych w części drugiej pracy badaniach porównawczych (Wyka, Kościański 2004). Kwestie te zostały także poruszone w badaniu ISSP przeprowadzonym w 2004 r. Jego wyniki nie były jeszcze udostępnione, gdy prowadziłam analizę porównawczą kultur politycznych społeczeństw o różnym stażu demokratycznym (por. www.issp.org).



przynależności do niego, a także do podlegania działającemu w nim prawu. Widoczne jest także, że określenia związane z psychologiczno-socjologicznym aspektem bycia obywatelem – a zatem odczuwaniem tego stanu (poczucie przynależności do państwa, poczucie obowiązku godnego reprezentowania państwa za granicą) i traktowaniem jako aspekt identyfikacji grupowej (poczucie łączności i solidarności z innymi obywatelami) – są silniej reprezentowane niż opinie sprowadzające go do formalnego statusu określonego nie tylko przez podleganie prawu państwowemu, ale także przez posiadanie praw, w tym prawo do wywierania wpływu na decyzje podejmowane w państwie oraz wypełnianie obowiązków.

Tabela 34. Istota obywatelstwa w 2004 r.

Fakt bycia obywatelem państwa demokratycznego oznacza	(% wskazań)			
	Tak*	Ani tak, ani nie	Nie*	Trudno powiedzieć
Poczucie przynależności do państwa	88,8 (57)	3,7	2,1 (1)	5,4
Podleganie prawu państwowemu	88,5 (54)	3,0	2,1 (0)	6,4
Poczucie obowiązku godnego reprezentowania państwa za granicą	82,0 (45)	6,8	3,3 (1)	7,9
Poczucie łączności i solidarności z innymi obywatelami	81,9 (42)	7,1	3,6 (0)	7,4
Świadomość, że swoją pracą i życiem wnosimy wkład w rozwój państwa	80,8 (42)	8,2	3,8 (1)	7,2
Możliwość spokojnego i bezpiecznego życia w państwie	78,0 (47)	6,8	9,3 (3)	5,9
Konieczność wypełniania obowiązków wobec państwa	69,8 (27)	9,9	10,2 (1)	10,1
Możliwość wywierania wpływu na decyzje podejmowane w państwie	65,0 (30)	9,9	14,8 (4)	10,3
Posiadanie praw, których pozbawieni są obcokrajowcy	59,3 (23)	10,6	16,9 (4)	13,2
Nie ma dla mnie żadnego znaczenia	5,1 (2)	5,9	81,0 (54)	8,0

Połączone odsetki odpowiedzi „zdecydowanie” i „raczej”. W nawiasach podano odsetki odpowiedzi skrajnych.

Źródło: badanie własne (CBOS 2004/24).

Na podstawie rezultatów zaprezentowanych w tabeli 34 można odnieść wrażenie, że wśród Polaków bardziej rozpowszechnione jest postrzeganie obywatelstwa przez pryzmat obciążeń z nim związanych (obowiązek godnego reprezentowania państwa za granicą i pracy na jego rzecz, wypełnianie obowiązków obywatelskich), niż uprawnień (spokojne i bezpieczne życie, wywieranie wpływu na decyzje podejmowane w państwie, posiadanie praw obywatelskich). Wrażenie to wydaje się jednak błędne, co sugeruje wybór dwóch najważniejszych – spośród zawartych w powyżej zaprezentowa-



nej liście – cech bycia obywatelem⁵³. Oto bowiem najwięcej wskazań osiągnęła opinia, że bycie obywatelem państwa demokratycznego oznacza przede wszystkim możliwość spokojnego i bezpiecznego w nim życia (48%). Kolejne miejsca osiągnęły: możliwość wywierania wpływu na decyzje państwowe (28%), poczucie przynależności do państwa (26%) oraz podleganie prawu państwowemu (24%). Pozostałe opinie uzyskały od 10 do 15% wskazań. Zestawienie odpowiedzi na dwa pytania o znaczenie bycia obywatelem państwa demokratycznego nie pozwala zatem na rozstrzygnięcie, które aspekty statusu obywatelstwa są najsilniej obecne w świadomości społecznej Polaków.

Różnice w wyobrażeniach Polaków o istocie obywatelstwa rekonstruowanych na podstawie obydwu pytań mogą sugerować, że zweryfikowane zostały dwa różne typy postaw. O ile odpowiedzi udzielone na pierwsze pytanie stanowiły wskaźnik orientacji wobec obywatelstwa demokratycznego jako pojęcia abstrakcyjnego, o tyle w drugim pytaniu uchwycona została reakcja na otaczającą rzeczywistość, w której bezpieczeństwo i spokój pozostają – dla niektórych kategorii społecznych – dobrami deficytowymi. Hipotezę tę wydaje się potwierdzać obserwacja, że uznanie możliwości spokojnego i bezpiecznego życia za najlepsze określenie tego, czym jest bycie obywatelem państwa demokratycznego, dominowało wśród osób przewidujących pogorszenie się sytuacji gospodarczej w kraju (61% uznających, że ulegnie ona zdecydowanemu pogorszeniu wobec 37% przekonanych, iż zdecydowanie się poprawi), źle oceniających obecną sytuację na rynku pracy (47% wobec 27% określających ją jako dobrą) oraz warunki życia własnej rodziny (49% określających te warunki jako bardzo złe wobec 37% uznających je za bardzo dobre), a także renciści, rolnicy i robotnicy niewykwalifikowani (kolejno 52, 55 i 55% wobec 36% osób należących do kadry kierowniczej oraz 37% inteligencji).

Pojawia się pytanie o to, czy pod wyborami atrybutów obywatelstwa kryją się bardziej ogólne i złożone kategorie, w których ludzie skłonni są opisywać istotę bycia obywatelem państwa demokratycznego. Odpowiedź jest twierdząca, o czym przekonują rezultaty analizy głównych składowych przeprowadzonej na zestawie opinii dotyczących istoty bycia obywatelem państwa demokratycznego. Pozwoliła ona na wyróżnienie trzech ogólnych wymiarów obywatelstwa demokratycznego, co ilustruje tabela 35⁵⁴.

Pierwszy czynnik – określony jako „obywatelstwo subiektywne” – obejmuje głównie określenia sprowadzające bycie obywatelem do stanu świadomości i poczucia identyfikacji z państwem i jego mieszkańcami. Dodatkowo znalazło się wśród nich „podleganie prawu państwowemu”.

⁵³ Respondenci byli proszeni o wybranie spośród określeń zawartych we wcześniejszym pytaniu dwóch stwierdzeń, które najlepiej określają to, co to znaczy być obywatelem państwa demokratycznego.

⁵⁴ Miara K-M-O adekwatności doboru próby osiągnęła wartość 0,840. Trzy wyróżnione składowe, każda o wartości własnej większej od 1, wyjaśniły łącznie 64,8% wariancji wprowadzonych do analizy zmiennych, z czego pierwsza składowa – 40,7%, druga – 12,6%, trzecia – 11,5%. Z analizy wykluczono zmienną „bycie obywatelem nie ma dla mnie znaczenia”, gdyż jej zasoby zmienności wspólnej po wyodrębnieniu wynosiły <0,500.



Tabela 35. Wymiary obywatelstwa

Cechy	Czynnik 1 Obywatelstwo subiektywne	Czynnik 2 Obywatelstwo podmiotowe	Czynnik 3 Obywatelstwo formalne
Poczucie przynależności do państwa	,853		
Poczucie obowiązku godnego reprezentowania państwa za granicą	,769		
Poczucie łączności i solidarności z innymi obywatelami	,756		
Świadomość, że swoją pracą i życiem wnosimy wkład w rozwój państwa	,644		
Podleganie prawu państwowemu	,538		,487
Możliwość wywierania wpływu na decyzje podejmowane w państwie		,849	
Możliwość spokojnego i bezpiecznego życia w państwie		,706	
Posiadanie praw, których pozbawieni są obcokrajowcy			,773
Konieczność wypełniania obowiązków wobec państwa			,757

W tablicy pominięto ładunki czynnikowe mniejsze od 0,400.

Metoda wyodrębniania czynników – głównych składowych. Metoda rotacji – Varimax z normalizacją Kaisera.

Drugi czynnik – „obywatelstwo podmiotowe” – zawiera charakterystykę, która określa obywatelstwo przez pryzmat przypisanych uprawnień, wolności zarówno pozytywnej (możliwość wywierania wpływu na decyzje podejmowane w państwie), jak i negatywnej (spokojne i bezpieczne życie). Wreszcie trzeci czynnik, nazwany „obywatelstwem proceduralnym” odpowiada prawnemu sensowi statusu bycia obywatelem, gdyż sprowadza go posiadania pewnych praw i obowiązków.

W celu uchwycenia determinant ujmowania istoty obywatelstwa demokratycznego przeprowadzona została analiza regresji. Zmiennymi zależnymi były kolejno trzy wyodrębnione w analizie głównych składowych czynniki. Wśród zmiennych niezależnych znalazły się, obok płci, wieku, wykształcenia, dochodów rodziny na 1 osobę i wielkości miejsca zamieszkania, zainteresowanie polityką, identyfikacja polityczna i stopień zaangażowania w praktyki religijne. Uwzględnione w modelach zmienne wyjaśniły jednak jedynie niewielki odsetek (1–7%) wariancji rozumienia istoty obywatelstwa: Jedynym wnioskiem, który nasuwa się po analizie osiągniętych wyników jest stwierdzenie, że częstsze zaliczanie do istoty obywatelstwa aspektów subiektywnych występuje wśród osób interesujących się polityką, lepiej wykształconych oraz starszych. Pozostałe rezultaty nie pozwalają na sformułowanie wniosków dotyczących uwarunkowań sposobu ujmowania bycia obywatelem państwa demokratycznego.

Jeśli chodzi o wpływ pojmowania istoty obywatelstwa demokratycznego na inne postawy polityczne, to zostały uchwycone związki z poparciem politycznym, zarówno uogólnionym, jak i określonym. I tak w analizie regresji logistycznej, w której zmienną zależną był stosunek do opinii, że demokracja ma przewagę nad innymi



formami rządów (0 – odrzucenie, 1 – przyjęcie), uchwycony został fakt, iż przyjęciu tej opinii sprzyjało definiowanie istoty obywatelstwa w wymiarze podmiotowości obywatelskiej, przy kontroli takich zmiennych, jak płeć, wiek, wykształcenie, miejsce zamieszkania, zainteresowanie polityką, identyfikacja polityczna, ocena funkcjonowania instytucji publicznych, sytuacji gospodarczej w kraju i warunków materialnych rodziny oraz zadowolenie z funkcjonowania demokracji w kraju⁵⁵. Ujmowanie istoty bycia obywatelem państwa demokratycznego przez pryzmat podmiotowości obywatelskiej okazało się także wpływać na zadowolenie z funkcjonowania demokracji w kraju (w skali od 1 do 5), co zostało potwierdzone w analizie regresji wielokrotnej⁵⁶. Obserwacja ta stanowi dowód istnienia związków pomiędzy postawami wobec systemu demokratycznego oraz wobec miejsca w nim jednostki. Problem ten będzie poddawany weryfikacji w dalszej części analizy.

6.2. Wizje dobrego obywatela

Z problemem postrzegania istoty obywatelstwa związana jest także kwestia wyobrażeń na temat tego, jakimi cechami powinien charakteryzować się dobry obywatel. Rekonstrukcja wzorów obywatela pozwala na weryfikację stopnia zakorzenienia w świadomości społecznej wartości demokratycznych, w tym zwłaszcza miejsca przypisywanego takim – ważnym dla kultury obywatelskiej – cechom, jak zaangażowanie obywatelskie czy tolerancja. Uznaje się ponadto, że wzór obywatela może stanowić wskaźnik poziomu poparcia dla demokracji, a także odzwierciedlać „niedobory” związane z jej funkcjonowaniem w kraju (Wyka, Kościański 2004: 263).

Warto zatem zweryfikować wyobrażenia Polaków o cechach, w jakie powinien być wyposażony „dobry obywatel” w systemie demokratycznym. Czy należą do nich – charakterystyczne dla kultury podporządkowania – takie elementy, jak podległość, lojalność i koncentracja uwagi jedynie na rezultatach funkcjonowania systemu politycznego, czy raczej – świadczące o zakorzenieniu kultury uczestnictwa – zaangażowanie poznawcze i behawioralne w kształtowanie procesu politycznego i poczucie współodpowiedzialności za jego rezultaty? Jakie miejsce zajmuje w owym wzorze postawa krytycyzmu, ograniczonego zaufania do władzy i wypełnianie roli kontrolera jej poczynąń (por. Ossowska 1992; Skąpska 1997)? Czy angażowanie się w życie publiczne stanowi dla przeciętnych obywateli wartość godną realizacji?

Podstawy do weryfikacji powyższych kwestii dostarczają odpowiedzi udzielone przez Polaków w sierpniu 2004 r. na pytanie o to, jakimi cechami powinien charakteryzować się dobry obywatel w demokracji. Wśród uwzględnionych opinii znalazły się takie, które wskazują na konieczność podporządkowania się władzy (przestrzeganie

⁵⁵ Na uznanie demokracji za najlepszą formę rządów istotnie wpływały także: ocena sytuacji gospodarczej kraju i warunki materialne rodziny. R kwadrat Coxa i Snella wyniósł ,207, R kwadrat Nagelkerke'a – ,288.

⁵⁶ W analizie zostały uwzględnione niemal wszystkie zmienne niezależne, które znalazły się w regresji logistycznej. Wyłączono jedynie – z oczywistych względów – zadowolenie z funkcjonowania demokracji. Wyjaśniły one 19% wariancji zmiennej zależnej. Obok postrzegania istoty obywatelstwa demokratycznego, istotny okazał się wpływ wykształcenia, wieku, oceny funkcjonowania instytucji publicznych, sytuacji gospodarczej kraju oraz warunków życia rodziny.





prawa, płacenie podatków, udzielanie poparcia rządowi, okazywanie szacunku i zaufania wobec władzy), aktywnego zaangażowania w przebieg spraw publicznych (zainteresowanie nimi, posiadanie wiedzy o zasadach funkcjonowania systemu politycznego, branie udziału w wyborach, angażowanie się w sprawy publiczne, w tym w życie wspólnoty lokalnej), przyjęcia postawy krytycznej wobec rzeczywistości politycznej, tolerancji i gotowości akceptacji decyzji podjętych zgodnie z procedurami demokratycznymi, podejmowania aktywności na rzecz innych współobywateli. Ponadto uwzględnione zostały w pytaniu ogólne, funkcjonujące w dyskursie potocznym określenia takie, jak patriotyzm, znajomość historii i kultury kraju oraz praca i bogacenie się.

Tabela 36 prezentuje, w jakim stopniu rozpowszechnione były poszczególne opinie o cechach konstytuujących dobrego obywatela. Zestawienie to dowodzi, że najbardziej rozpowszechnione – obejmujące ponad 90% respondentów – okazały się przekonania, zgodnie z którymi dobrego obywatela w systemie demokratycznym powinno charakteryzować przestrzeganie prawa, działanie na rzecz ochrony dobrego imienia kraju, znajomość dorobku kulturalnego i historii kraju, patriotyzm oraz zainteresowanie sprawami kraju i wspólnoty lokalnej. Wyrażna większość badanych (od 90 do 62%) uznała także, że do wzoru obywatela należą takie postawy i zachowania, jak szacunek do współobywateli, udział w wyborach, wiedza o instytucjach politycznych i prawach, płacenie podatków, kontrolowanie władzy, udział w życiu społeczności lokalnej, praca i bogacenie się, angażowanie się w życie publiczne i praca na rzecz innych, a także szanowanie decyzji podjętych demokratycznie. Wyraźnie słabsze uznanie (od 51 do 31%) zyskiwały natomiast opinie o konieczności okazywania szacunku, poparcia i zaufania wobec sprawujących władzę oraz przekonanie, że od dobrego obywatela należy wymagać całkowitego wycofania z życia publicznego. Ponadto dla niemal jednej piątej badanych zaproponowany katalog cech okazał się niewystarczający. Został więc przez nich uzupełniony o dodatkowe elementy charakterystyki dobrego obywatela. Wśród nich najczęściej wymieniana była uczciwość (5,4%), pracowitość, szczerość i odpowiedzialność oraz solidarność, zainteresowanie się losem innych osób (po ok. 1,5%).

Na podstawie odpowiedzi udzielonych na pytanie o cechy, którymi powinien charakteryzować się obywatel w systemie demokratycznym można stwierdzić, że dominują wśród nich aspekty obywatelstwa wskazujące na lojalność wobec systemu politycznego. Potwierdzona została – uchwycona w analizie znaczenia przypisywanemu istocie obywatelstwa demokratycznego – centralna pozycja zasady przestrzegania prawa⁵⁷. Bardzo wysoko uplasowały się także takie cechy, jak patriotyzm, ochrona dobrego imienia kraju, znajomość jego dorobku czy płacenie podatków. Z drugiej jednak strony, niezupełnie została potwierdzona teza o dominacji wśród Polaków wartości tradycjonalistycznych (Inglehart, Baker 2000), gdyż stosunkowo niewielkie uznanie uzyskały opinie, że dobry obywatel powinien darzyć szacunkiem i zaufaniem sprawujących władzę oraz udzielać poparcia rządowi. Lojalność i uznanie należy się raczej ojczyźnie, państwu jako całości oraz abstrakcyjnemu prawu niż samym sprawującym władzę. Można się domyślać, że tak niskie uznanie Polaków dla zasad okazywania po-

⁵⁷ Najważniejsze znaczenie bezwzględne przestrzegania prawa i przepisów dla wzoru obywatela zostało także potwierdzone w analizie rezultatów badań European Social Survey, przeprowadzonych w naszym kraju w 2002 r. (por. Wyka, Kościński 2004).





słuszeństwa i poparcia przedstawicielom władzy stanowi odzwierciedlenie stosunku do rodzimych polityków, wobec których – jak pamiętamy – formułowane są bardzo krytyczne opinie.

Tabela 36. Ideał obywatela w 2004 r.

Cecha	Jakimi cechami powinien charakteryzować się dobry obywatel w systemie demokratycznym? (% wskazań)			
	Tak*	Ani tak ani nie	Nie*	Trudno powiedzieć
Przestrzegać prawa	97,0 (76)	1,5	0,0	1,5
Chronić dobre imię kraju przed obcymi	95,5 (71)	1,8	0,1 (0)	2,7
Znać dorobek kulturalny i historię swojego kraju	94,3 (58)	3,0	0,3 (0)	2,5
Być patriotą	92,6 (66)	3,4	2,2 (1)	1,9
Interesować się sprawami kraju i wspólnoty lokalnej	92,4 (52)	3,6	1,2 (0)	2,8
Odnosić się z szacunkiem do innych obywateli, także tych, którzy są inni	89,9 (47)	4,3	1,4 (0)	4,4
Brać udział w wyborach	89,4 (57)	5,8	1,8 (1)	2,9
Mieć wiedzę o funkcjonujących w kraju instytucjach i prawach	87,8 (41)	5,4	1,4 (0)	5,3
Płacić podatki	87,5 (53)	5,7	4,1 (1)	2,7
Patrzeć władzy na ręce	86,4 (51)	4,9	2,6 (0)	6,1
Brać udział w życiu społeczności lokalnej	84,8 (43)	9,6	1,4 (0)	4,3
Pracować i bogacić się	82,1 (46)	10,6	2,2 (0)	5,1
Jak najczęściej angażować się w życie publiczne	77,9 (37)	12,2	3,2 (0)	6,7
Poświęcić swoją pracę na rzecz innych	63,9 (21)	21,9	7,6 (2)	6,7
Szanować decyzje podjęte demokratycznie, nawet te, z którymi niekoniecznie się zgadza	62,0 (24)	18,3	11,0 (4)	8,7
Zawsze okazywać szacunek wobec władzy	51,5 (16)	29,3	11,8 (3)	7,4
Udzielać poparcia rządowi	48,5 (12)	28,3	13,5 (3)	9,7
Darzyć zaufaniem tych, którzy sprawują władzę	43,3 (12)	34,7	13,3 (3)	8,8
Zajmować się swoimi sprawami a rządzenie zostawić innym	31,5 (12)	21,1	39,4 (10)	8,0
Dobrego obywatela powinna charakteryzować jeszcze inna cecha	18,5 (14)	2,2	24,6 (9)	54,7

Połączone odsetki odpowiedzi „zdecydowanie” i „raczej”. W nawiasach podano odsetki odpowiedzi skrajnych.

Źródło: badanie własne (CBOS 2004/24).

Stąd też wynika fakt, że połowa społeczeństwa potwierdziła zdecydowanie, iż cechą dobrego obywatela powinno być kontrolowanie poczynań władzy, cokolwiek się kryje pod tą czynnością.





Czy Polacy doceniają zaangażowanie obywatelskie? Uzyskane rezultaty dowodzą, że najwyżej cenione są mniej intensywne jego formy, a mianowicie zainteresowanie sprawami publicznymi oraz uczestnictwo w wyborach. Wyraźnie mniej osób uznaje natomiast za cechy dobrego obywatela działania wymagające regularnego wysiłku, jak częsta aktywność polityczna czy podejmowanie działalności na rzecz innych ludzi. Choć kategoryczne stwierdzenie o konieczności wycofania się z aktywności publicznej i zostawienie rządzenia innym jest odrzucane przez wyraźną większość społeczeństwa, od działalności politycznej i społecznej wyżej cenione jest poświęcenie się czynnościom zarobkowym.

Trudno jednak jednoznacznie stwierdzić, czy w społeczeństwie polskim ważniejszą motywacją dla podejmowania aktywności pozostaje jednostkowy interes czy dobro wspólne. Niemal tyle samo osób uznało za cechę charakteryzującą dobrego obywatela pracę i czerpanie z niej (w domyśle osobistych lub ograniczonych do członków rodziny) korzyści oraz uczestnictwo w życiu społeczności lokalnej, podjęcie którego nie można sobie wyobrazić bez odwołania się do interesu wspólnego⁵⁸. Co więcej, zbliżone odsetki badanych zaliczyły obydwie cechy do trzech określeń, które najlepiej określają to, czym powinien charakteryzować się dobry obywatel w systemie demokratycznym (będzie o tym mowa niżej). Rezultaty innego badania dowodzą jednak, że w społeczeństwie polskim przekonanie o konieczności angażowania się w działania służące realizacji wspólnego dobra może być silniejsze niż potrzeba wycofania się w sferę prywatną. Oto bowiem w 2004 r. ponad 50% Polaków deklarowało, że „obecnie trzeba być bardziej wrażliwym i gotowym do pomocy innym ludziom”, a nie „koncentrować się na walce o swoje sprawy nie zważając na innych” oraz przyznawało, że „działając wspólnie z innymi można pomóc potrzebującym lub rozwiązać niektóre problemy swojego środowiska, osiedla, wsi lub miasta” (Wciórka 2004).

Wśród najczęściej wskazywanych cech dobrego obywatela znalazł się także szacunek wobec współobywateli, w tym także tych, którzy pod różnymi względami mogą się od nas różnić. Potwierdza to tezę, że w sferze ogólnych deklaracji Polacy doceniają wartość tolerancji. Wyraźnie słabiej doceniają natomiast zasadę poszanowania decyzji, które – choć mogą budzić osobisty sprzeciw – podjęte zostały zgodnie z procedurami demokratycznymi. Interpretując fakt mówiący, że około 37% społeczeństwa (odsetek odpowiedzi „ani tak, ani nie”, „nie”, „trudno powiedzieć”) nie uznaje szacunku dla demokratycznie podjętych decyzji za cechę dobrego obywatela, należy pamiętać, że z jednej strony zasada ta jest podstawą funkcjonowania demokracji, z drugiej natomiast obywatelska czujność i sprzeciw wobec pewnych rozstrzygnięć politycznych mogą przyczyniać się do wzmacniania demokratyczności systemu politycznego.

Ustalenia dotyczące ideału obywatela potwierdzone zostały przez odpowiedzi udzielone na kolejne pytanie, w którym proszono o wybór – spośród poprzednio zaprezentowanych – trzech opinii najlepiej określających to, czym powinien charakteryzować się dobry obywatel w systemie demokratycznym. Wśród nich najczęściej wybierana była zasada przestrzegania prawa (55%) oraz patriotyzm (49%). Nieco

⁵⁸ Zjawisko „pasażera na gapę” przekonuje, że kierowanie się jedynie celami partykularnymi nie motywuje do podejmowania działalności, z której rezultatów można i tak korzystać bez ponoszenia kosztów związanych z aktywnością (por. Sabatier 1995).





mniej osób wskazywało na uczestnictwo w wyborach (30%), chronienie dobrego imienia kraju przed obcymi (22%) oraz zaangażowanie poznawcze w sprawy kraju i wspólnoty lokalnej (21%). Od 11 do 17% pytanych wskazywało na takie cechy, jak szacunek do współobywateli, udział w życiu społeczności lokalnej, praca i bogacenie się, znajomość dorobku kulturalnego i historii kraju, płacenie podatków oraz patrzenie władzy na ręce. Pozostałe cechy zostały uznane za najważniejsze charakterystyki dobrego obywatela przez mniej niż 10% badanych, przy czym jedynie 3% zaliczyło do nich okazywanie szacunku wobec władzy i darzenie zaufaniem tych, którzy sprawują władzę, a 4% udzielanie poparcia rządowi.

Zasadne staje się zweryfikowanie, czy dokonywane przez Polaków wybory cech dobrego obywatela układają się w bardziej ogólne i całościowe wzory. Analiza głównych składowych przeprowadzona na zestawie zmiennych zawartych w pierwszym z omawianych pytań pozwoliła na wyodrębnienie 4 ukrytych wymiarów definiowania idealnego obywatela w systemie demokratycznym⁵⁹. Cechy składające się na każdy z nich wraz z ich ładunkami czynnikowymi prezentuje tabela 37.

Pierwszy czynnik został określony jako typ obywatela „zaangażowanego” ze względu na fakt, że składają się na niego postawy i zachowania świadczące o zainteresowaniu sprawami publicznymi, wiedzy o nich i osobistym wkładzie w ich przebieg. Drugi z wyróżnionych wymiarów konstytuują zmienne zwracające uwagę na konieczność lojalności wobec kraju przejawiającej się w postawach patriotyzmu i przestrzeganiu prawa, w tym wypełnianiu obowiązku, którym jest udział w wyborach. Stąd określenie tego czynnika – obywatel „lojalny”. Trzeci czynnik odnosi się do postaw wyrażających podporządkowanie wobec władzy politycznej i jej nosicieli, co pozwala go określić jako wzór obywatela „poddanego”. Wreszcie czwarty model dobrego obywatela łączy postawy poszanowania odmienności oraz decyzji podjętych zgodnie z procedurami demokratycznymi z realizacją jednego z podstawowych obowiązków obywatelskich, czyli płacenia podatków. Czynnik ten został określony typem obywatela „liberała”. Wymiar ten jest jednak w najmniejszym stopniu spójny, o czym przekonuje także niska wartość wskaźnika rzetelności skali sumarycznej zbudowanej z wyodrębnionych w analizie czynnikowej elementów⁶⁰.

Pojawia się pytanie o to, które z wyodrębnionych wzorów dobrego obywatela najlepiej świadczą o zrozumieniu roli, jaką jednostka powinna spełniać w systemie demokratycznym. Innymi słowy, które wpisują się w kulturę obywatelską a, tym samym, sprzyjają stabilności demokratycznej. Najbardziej oddalony od tych wymogów wydaje się model obywatela „poddanego”, w którym wśród cech pożądanых znajdują się postawy i zachowania zorientowane – posługując się terminologią analizy

⁵⁹ Z analizy zostało wyłączonych 5 zmiennych („patrzyć władzy na ręce”, „zajmować się swoimi sprawami a rządy zostawić innym...”, „pracować i bogacić się”, „poświęcić swoją pracę na rzecz innych”, „dobrego obywatela powinna charakteryzować inna cecha”), których zasoby zmienności wspólnej po wyodrębnieniu wynosiły <0,500. Miara K-M-O wyniosła ,859. Cztery wyróżnione składowe, każda o wartości własnej większej od 1, wyjaśniły łącznie 57% wariancji wprowadzonych do analizy zmiennych, z czego pierwsza – 31%, druga – 11%, trzecia – 8% i czwarta – 7%.

⁶⁰ *Alfa Cronbacha* wyniosła jedynie ,5363, podczas gdy analogiczne współczynniki rzetelności wyniosły kolejno ,7811 dla skali obywatela „zaangażowanego”, ,6945 dla skali obywatela „lojalnego” oraz ,7552 dla skali obywatela „poddanego”.



systemowej – jedynie na system polityczny jako całość oraz jego organy uczestniczące w implementacji decyzji (rząd jako obiekt „wyjścia”), brakuje natomiast zupełnie charakterystyk wskazujących na stosunek do obiektów inicjujących i stopień zaangażowania w proces artikulacji żądań społecznych oraz ich przekładanie na decyzje polityczne. Dominacja tego wzoru obywatela może być funkcjonalna, lecz nie w systemie demokratycznym, a raczej autorytarnym czy totalitarnym.

Tabela 37. Typy dobrego obywatela

Cechy	Czynnik 1 Za- angażowany	Czynnik 2 Lojalny	Czynnik 3 Poddany	Czynnik 4 Liberał
Jak najczęściej angażować się w życie publiczne	,765			
Brać udział w życiu społeczności lokalnej	,696			
Mieć wiedzę o funkcjonujących w kraju instytucjach i prawach	,689			
Znać dorobek kulturalny i historię swojego kraju	,620			
Interesować się sprawami kraju i swojej wspólnoty lokalnej	,567	,442		
Być patriotą		,714		
Przestrzegać prawo		,680		
Chronić dobre imię kraju		,679		
Brać udział w wyborach		,579		
Darzyć zaufaniem tych, którzy sprawują władzę			,818	
Zawsze okazywać szacunek wobec władzy			,772	
Udzielać poparcie rządowi			,749	
Szanować decyzje podjęte demokratycznie				,737
Płacić podatki				,686
Odnosić się z szacunkiem do innych obywateli				,564

W tablicy pominięto ładunki czynnikowe mniejsze od 0,400.

Metoda wyodrębniania czynników – głównych składowych. Metoda rotacji – Varimax z normalizacją Kaisera.

Pozostałe trzy wzorce obywatela pozostają w większej bądź mniejszej przystawalności do wymogów demokracji, gdyż każdy z nich zawiera elementy, których realizacja stanowi ważny aspekt kultury obywatelskiej. W przypadku modelu obywatela „lojalnego” należy do nich przestrzeganie prawa oraz uczestnictwo w wyborach. Zachowania te sprzyjają trwałości demokracji, choć oczywiście ich rytualizacja – rozumiana jako mechaniczne, pozbawione refleksji stosowanie – może odbierać jednostce możliwość pełniejszego zaangażowania we współtworzenie i zmienianie rzeczywistości życia zbiorowego. Dwie pozostałe charakterystyki modelu obywatela „lojalnego” – patriotyzm i ochrona dobrego imienia kraju – stanowią szersze (nie



stricte polityczne) postawy, które, choć zapewne pożądane wśród obywateli systemu demokratycznego, nie stanowią orientacji specyficznie prodemokratycznych. Spośród cech konstytuujących model obywatela „liberała” istotne z punktu widzenia funkcjonowania demokracji pozostaje poparcie dla wartości i zasad demokratycznych, a mianowicie tolerancji wobec odmienności oraz akceptacji decyzji, które zostały przyjęte zgodnie z obowiązującymi procedurami. W obliczu heterogeniczności współczesnych społeczeństw znaczenie występowania tych orientacji wydaje się być szczególnie ważne. Z kolei gotowość płacenia podatków, choć nie jest zachowaniem *stricte* politycznym, stanowi jeden z obowiązków obywatelskich, dzięki spełnianiu którego możliwe staje się realizowanie działań zbiorowych i funkcjonowanie samego państwa. Wreszcie, jeśli chodzi o model obywatela „zaangażowanego”, to wpisuje się on niemal idealnie w te koncepcje demokracji, które koncentrują się właśnie wokół uczestnictwa obywatelskiego. Przypomnieć tu należy, że w ich świetle o stopniu demokratyczności systemu politycznego decyduje zakres i zasięg zaangażowania obywatelskiego, zarówno o charakterze politycznym, jak i pozapolitycznym. W omawianym wzorze dobrego obywatela znalazły się cechy wskazujące właśnie na różne formy owego zaangażowania, w tym poznawczego i behawioralnego, politycznego i społecznego. Model ten w najpełniejszym zatem stopniu odzwierciedla wizję obywatela aktywnego, nosiciela postaw właściwych kulturze uczestnictwa, która – z kolei – stanowi typ idealny kultury odpowiadającej strukturze demokratycznej⁶¹.

W celu uchwycenia determinant uznawania określonego wzoru dobrego obywatela systemu demokratycznego przeprowadzona została analiza regresji (zob. tab. 38). Zmiennymi zależnymi były kolejno cztery wyodrębnione w analizie głównych składowych czynniki. Wśród zmiennych niezależnych znalazły się, obok płci, wieku, wykształcenia, dochodu rodziny na 1 osobę i wielkości miejsca zamieszkania, zainteresowanie polityką, poglądy polityczne i stopień zaangażowania w praktyki religijne. Zdecydowałam się włączyć do analizy także orientacje wobec demokracji, a mianowicie stosunek do twierdzenia, że demokracja ma przewagę nad innymi formami sprawowania władzy oraz stopień zadowolenia z działania rodzimego systemu demokratycznego i ocenę funkcjonowania instytucji politycznych. Ponadto uwzględnione zostały wymiary rozumienia istoty obywatelstwa demokratycznego wyłonione w analizie czynnikowej omówionej w poprzednim podrozdziale. Wzięte pod uwagę zmienne w największym stopniu wyjaśniły zmienność drugiego z wyłonionych wzorów, a mianowicie obywatela „lojalnego” (18%). Wariancja modelu obywatela „poddanego” została wyjaśniona w 15%, a obywatela „zaangażowanego” w 11%. W najmniejszym stopniu, bo w 9%, została uchwycona zmienność wzoru obywatela „praworządnego”.

Spośród uwzględnionych zmiennych uniwersalne znaczenie okazał się mieć sposób ujmowania istoty obywatelstwa.

⁶¹ Warto w tym miejscu przypomnieć, że w przekonaniu autorów klasycznej już pracy poświęconej kulturze politycznej, *The Civic Culture* (Almond, Verba 1963), bardziej od intensywnego zaangażowania obywateli w życie publiczne w demokracji pożądane są postawy i zachowania łączące aktywizm i pasytywizm, a więc takie, które pozwalają na zachowanie równowagi.



Tabela 38. Współczynniki regresji dla wymiarów dobrego obywatela

	Zaangażowany		Loyalny		Poddany		Praworządny	
	B	Beta	B	Beta	B	Beta	B	Beta
(Stała)								
Płeć (kobieta)*								
Wiek (w latach)					,009	,161		
Wykształcenie podstawowe*							-,197	-,080
Wykształcenie zawodowe*							-,364	-,159
Wykształcenie wyższe*								
Miesięczne dochody na osobę							,000	,082
Wieś*			-,300	-,145				
Miasto poniżej 20 tys.*								
Miasto od 20 do 50 tys. *			-,194	-,078				
Miasto od 51 do 100 tys. *								
Miasto pow. 500 tys.*								
Dostęp do Internetu*								
Warunki życia rodziny*								
Ocena sytuacji gospodarczej*	-,087	-,068						
Udział w praktykach religijnych*					,094	,107		
Poglądy polityczne*			,051	,067	-,052	-,068		
Zainteresowanie polityką*	,180	,175						
Demokracja ma przewagę nad innymi formami rządów*			,172	,075	-,343	-,151	,178	,078
Niekiedy rządy niedemokratyczne mogą być bardziej pożądane*					-,334	-,128		
Skala poparcia dla instytucji politycznych ^a					,087	,091		
Zadowolenie z funkcjonowania demokracji w kraju*					,102	,105		
Istota obywatelstwa ^b								
Obywatelstwo subiektywne	,196	,196	,334	,334	,091	,091	,145	,145
Obywatelstwo podmiotowe					,078	,078		
Obywatelstwo formalne	,177	,177	,156	,156	,113	,113	,085	,085
Skorygowane R kwadrat	,113		,185		,156		,087	

W tabeli ujęto współczynniki istotne na poziomie $p < 0,05$. Współczynniki istotne na poziomie $p < 0,005$ zostały dodatkowo wytłuszczone.

* Zob. opis zmiennych w tab. 23, 27 i 30.

^a Skala czynnikowa ocen trzech instytucji (Sejmu, Senatu i prezydenta).

^b Wartości dla trzech wymiarów postrzegania istoty obywatelstwa wyodrębnionych w analizie czynnikowej (zob. tab. 35).



Pojmowanie obywatelstwa jako stanu świadomości i poczucia identyfikacji z państwem i jego obywatelami („obywatelstwo subiektywne”) oraz przez pryzmat praw i obowiązków („obywatelstwo formalne”), sprzyjało docenianiu cech składających się na wszystkie cztery wzory dobrego obywatela, przy czym odwoływanie się do subiektywnego wymiaru obywatelstwa w największym stopniu różnicowało uznanie dla cech składających się na wymiar obywatela „lojalnego”, natomiast definiowanie obywatelstwa w kontekście praw i obowiązków – na wymiar obywatela zaangażowanego.

Wyraźnie zatem widać, że choć sposób postrzegania istoty obywatelstwa oddziałuje na uznawane cechy, które powinny charakteryzować dobrego obywatela, to nie wpływają one na te modele różnicująco. Można powiedzieć, że sama spójność w poglądach na temat istoty obywatelstwa sprzyja przyjmowaniu całościowych wzorów dobrego obywatela. Świadczy o tym pozytywny związek pomiędzy wymiarem obywatelstwa podmiotowego a – wydającym się pozostawać z nim w sprzeczności – wzorem obywatela poddanego.

Jeśli chodzi o pozostałe zmienne, to najsilniejszy okazał się wpływ postawy na opinię, że demokracja ma przewagę nad innymi formami sprawowania rządów. Jej potwierdzenie sprzyjało uznaniu tych cech, które składają się na wzorec obywatela „lojalnego” oraz „praworządnego”, osłabiało natomiast wybór elementów charakterystyki należących do modelu obywatela „poddanego”. Okazuje się również, że odwoływanie się do tego ostatniego wzorca dobrego obywatela związane jest nie tyle z uznaniem możliwości czasowego wprowadzenia rządów niedemokratycznych, ile z apatią wskazującą na brak przypisywania znaczenia, jaki sposób sprawowania władzy jest realizowany. Nie można jednak jednoznacznie stwierdzić, że uznanie dla wzoru obywatela „poddanego” jest orientacją antydemokratyczną, gdyż nie pozwala na to fakt, że wystąpiła ona częściej wśród osób, które jednocześnie deklarowały wyższe poparcie dla rodzimej demokracji, wyrażane zadowoleniem z jej funkcjonowania oraz z działania instytucji politycznych. Można więc sformułować konstatację, że osoby ceniące wysoko podporządkowanie obywatelskie, choć nie są jednoznacznie zwolennikami demokracji, charakteryzują się pozytywnymi orientacjami emocjonalno-oceniającymi wobec rodzimego systemu politycznego.

Oprócz oddziaływania postaw wobec demokracji uchwyciony został także wpływ kilku innych zmiennych. Wiek okazał się pozytywnie wpływać na utożsamianie dobrego obywatela z poddanym: cechy tego wzoru były wyżej cenione przez reprezentantów starszego pokolenia przy założeniu *ceteris paribus*. Obserwacja ta jest zgodna z wynikami analiz prowadzonych przez twórców *World Values Study*, które dowodzą, że przekonanie o konieczności okazywania większego szacunku przedstawicielom władzy politycznej jest częstsze wśród ludzi starszych (Inglehart 1999a). Co więcej, uznanie dla wzoru „poddanego” okazało się rosnąć wraz ze stopniem zaangażowania w praktyki religijne oraz było wyższe wśród osób deklarujących lewicowe poglądy polityczne. O ile pierwszy związek nie zaskakuje, gdyż już wcześniejsze analizy dowiodły, że osoby podejmujące często praktyki religijne z jednej strony deklarują silniejsze poparcie dla instytucji demokratycznych niż rzadziej praktykujący i niepraktykujący (por. rozdz. 5.3), z drugiej natomiast rzadziej od tych dwóch kategorii formułują przekonanie, że wartości sprzyjające swobodnej ekspresji stanowią prio-





rytet dla kraju (por. rozdz. 5.4.2). Zaskakuje natomiast zależność pomiędzy wzorem obywatela „poddanego” a identyfikacją polityczną, dowodząca, że to osoby o poglądach lewicowych częściej wybierają elementy tego wzoru. Obserwacja ta wskazuje, że zrozumienie zależności między identyfikacją polityczną a innymi postawami wymaga znajomości nie tylko kulturowych różnic w definiowaniu pojęć „prawica” i „lewica”, ale także tego, jak kategorie te są rozumiane przez same osoby badane.

Wpływ poglądów politycznych okazał się istotny statystycznie także w przypadku zróżnicowania poparcia dla wzoru obywatela „lojalnego”. Był on jednak odwrotny niż w przypadku obywatela „poddanego”: to osoby deklarujące prawicową identyfikację polityczną częściej doceniały cechy wchodzące w jego skład. Uznanie dla modelu obywatela „lojalnego” okazało się ponadto niższe wśród mieszkańców wsi i średnich miast w porównaniu z osobami przebywającymi na stałe w miastach liczących do 500 tysięcy mieszkańców.

Z kolei poziom wykształcenia oddziaływał na utożsamianie dobrego obywatela z osobą, która szanuje współobywateli i decyzje podjęte demokratycznie oraz płaci podatki. Ci, którzy legitymowali się wykształceniem zasadniczym zawodowym oraz podstawowym rzadziej odwoływali się do tego modelu niż osoby ze średnim wykształceniem, przy pozostałych zmiennych na stałym poziomie. Ponadto poparcie dla tej wizji dobrego obywatela sprzyjały wyższe dochody gospodarstwa domowego.

Wreszcie, dla przypisywania dobremu obywatelowi cech zaangażowania istotne znaczenie miał poziom zainteresowania sprawami publicznymi: zgodnie z intuicją wraz z jego wzrostem zwiększało się także poparcie dla tych elementów charakterystyki, przy założeniu *ceteris paribus*. Ponadto tym wzorem obywatela częściej operowały osoby, które źle oceniały sytuację gospodarczą kraju.

Uznanie dla cech składających się na poszczególne wzory dobrego obywatela okazało się ponadto w niewielkim stopniu zróżnicowane ze względu na grupy społeczno-zawodowe oraz region zamieszkania. Przekonuje o tym porównanie średnich na skalach sumarycznych zbudowanych z elementów wyłonionych w toku analizy czynnikowej uzyskanych przez przedstawicieli poszczególnych kategorii społeczno-zawodowych oraz mieszkańców województw⁶². Istotne okazały się różnice w średnich wartościach na skalach obywatela „lojalnego” oraz obywatela „poddanego” pomiędzy osobami należącymi do odmiennych grup społeczno-zawodowych. Najwyższy stopień uznania dla cech składających się na wzór obywatela lojalnego reprezentowali przedstawiciele inteligencji i kadry kierowniczej: o ile średnia dla całej próby wyniosła 4,64, dla tych kategorii osiągała wartości kolejno 4,79 oraz 4,77. Najniżej na omawianej skali plasowali się robotnicy niewykwalifikowani (3,55) oraz rolnicy (3,57). Z kolei przekonanie, że do najważniejszych cech dobrego obywatela należą elementy składające się na wymiar „poddanego” okazało się najsilniejsze wśród emerytów i rencistów. Przy średniej dla całej próby wynoszącej 3,50 – wartości osiągnięte w tych katego-

⁶² Skale te powstały poprzez zsumowanie wartości, które badani uzyskali na każdej ze zmiennych współtworzących dany czynnik. Ich wartości wahają się od 1 do 5. Współczynniki korelacji *Pearsona* pomiędzy tymi skalami a wyłoniętymi bezpośrednio w toku analizy głównych składowych skalami czynnikowymi wyniosły kolejno: ,930 (skala obywatela „zaangażowanego”), ,899 (skala obywatela „lojalnego”), ,967 (skala obywatela „poddanego”), ,928 (skala obywatela „praworządnego”) przy poziomie istotności $p < .005$.





riach wyniosły kolejno 3,72 oraz 3,71. Najniżej na owej skali znaleźli się natomiast pracownicy fizyczno-umysłowi (3,32).

Jeśli natomiast chodzi o różnicujący wpływ województwa to okazał się on istotny statystycznie jedynie w przypadku stosunku do cech składających się na wzór obywatela „zaangażowanego”. Największe odmienności zostały uchwycone pomiędzy – z jednej strony – mieszkańcami województwa lubuskiego a – z drugiej – osobami zamieszkującymi województwa opolskie i świętokrzyskie. Podczas gdy średnia dla całej próby wyniosła 4,40 wspomniane województwa osiągnęły kolejno 4,62 oraz 4,15 i 4,09.

Na podstawie powyższej analizy determinant i korelatów wizji dobrego obywatela można sformułować dwa ogólne wnioski. Po pierwsze, po raz kolejny potwierdzona została zależność pomiędzy orientacjami wobec systemu demokratycznego a postawami wobec miejsca jednostki w nim. Uogólnione poparcie dla demokracji sprzyja docenianiu takich cnót obywatelskich, jak przestrzeganie prawa, płacenie podatków, uczestniczenie w wyborach, tolerancja i szacunek dla procedur demokratycznych, osłabia natomiast przekonanie, że dobry obywatel powinien okazywać podporządkowanie instytucjom władzy. To ostatnie współwystępuje z kolei z pozytywnym nastawieniem do rodzimej demokracji. Po drugie, postrzeganie miejsca jednostki w systemie demokratycznym zależy od wskaźników poziomu rozwoju poznawczego (wykształcenie, zainteresowanie polityką), sytuacji materialnej (zarobki, wykonywany zawód), a także wieku. Docenienie tolerancji wobec odmienności jest powszechniejsze wśród osób lepiej wykształconych, dostrzeżenie konieczności podejmowania aktywności przez obywateli jest częstsze wśród interesujących się sprawami publicznymi, a uznanie, że do cech charakteryzujących dobrego obywatela należy przestrzeganie prawa i udział w wyborach, jest silniejsze wśród przedstawicieli tych kategorii społeczno-zawodowych, które dobrze funkcjonują w nowej gospodarce rynkowej. Z kolei osoby młodsze niechętnie włączają do wzoru dobrego obywatela postawy szacunku i zaufania wobec przedstawicieli władz. W kategoriach społecznych gorzej radzących sobie w nowej rzeczywistości rzadsze jest docenienie aktywności obywatelskiej oraz lojalności wobec systemu demokratycznego. Stąd wynika prawdopodobnie niższe uznanie dla cech składających się na wzorzec obywatela „lojalnego” wśród mieszkańców wsi.

6.3. Świadomość praw i obowiązków obywatelskich

Świadomość obowiązków i uprawnień obywatelskich gwarantowanych przez prawo stanowi kolejny element demokratycznej kultury politycznej (Almond, Verba 1963; Kempny 1997; Morawski 1998). Wiedza ta zaliczana jest do obywatelskich zasobów władzy, dysponowanie którymi umożliwia jednostkom i grupom poszerzanie przestrzeni własnego działania i jednocześnie służy wyznaczeniu granic władzy (cyt. za: Busłowicz-Egeman 1992: 199). Warto zatem przekonać się, czy i jakie prawa oraz zobowiązania obywatelskie zapewnione i nałożone przez prawodawstwo państwa demokratycznego funkcjonują w świadomości społeczeństwa polskiego. Czy są wśród nich prawa zaliczane do jednej z trzech kategorii praw obywatelskich, a mianowicie





wolności i praw osobistych, praw politycznych oraz praw socjalnych? Czy potoczna wiedza na temat obowiązków obywatelskich zawiera te, które są nałożone przez Konstytucję?

Pewnych podstaw do udzielenia odpowiedzi na te pytania dostarczają rezultaty badań nad rozumieniem demokracji oraz analiza odpowiedzi udzielonych na pytania o istotę obywatelstwa oraz wzór dobrego obywatela w systemie demokratycznym. Fakt, iż ujmowanie demokracji przez pryzmat ochrony wolności osobistej oraz zaspokajania przez rząd potrzeb obywateli jest częstsze niż utożsamianie tego systemu politycznego z realizacją uprawnień do udziału obywateli w kształtowaniu życia politycznego kraju, sugeruje, że w świadomości Polaków silniej reprezentowane są wolności i prawa osobiste oraz prawa socjalne niż prawa polityczne (por. tab. 21). Z kolei z odpowiedzi udzielonych na pytania o istotę obywatelstwa i wzorzec dobrego obywatela wynika, że wśród obowiązków obywatelskich najsilniej reprezentowana jest konieczność przestrzegania prawa. Obok niego obecne są zapewne również takie zobowiązania, jak miłość ojczyzny (patriotyzm), płacenie podatków oraz udział w wyborach. O traktowaniu uczestnictwa w głosowaniu jako obowiązku – choć formalnie nim ono nie jest – przekonują z kolei wyniki badania CBOS przeprowadzonego w 1999 r. 87% badanych uznało wówczas, że udział w wyborach najwyższych władz państwa powinien być obowiązkiem obywatela wobec państwa (CBOS V 2000).

Stopień obecności praw i obowiązków obywatelskich w świadomości Polaków poddałam weryfikacji w badaniu przeprowadzonym w sierpniu 2004 r. na podstawie dwóch pytań. Respondenci byli w nich proszeni o podanie – kolejno – praw i obowiązków, które posiada obywatel w państwie demokratycznym. Pytania te miały charakter otwarty, chodziło w nich bowiem nie tyle o rekonstrukcję stosunku do poszczególnych praw i obowiązków, ile o ustalenie, jak powszechne są one w świadomości społecznej.

Pierwsze pytanie brzmiało: „Obywatelstwo danego państwa łączy się z posiadaniem pewnych praw. Jakie prawa posiada według Pana(i) obywatel w państwie demokratycznym? Proszę podać wszystkie, które przychodzą Panu(i) do głowy”. Udzielone odpowiedzi dowodzą, że niewiele osób jest świadomych wielości uprawnień obywatelskich zapewnionych w państwie demokratycznym. Jedynie 3,2% wskazało na pięć praw, 9,2% na cztery prawa. Najliczniejsze okazały się kategorie osób, które wymieniły dwa (24,7%), trzy (20,3%) lub jedno (20,4%) prawo. Co więcej, aż 18% osób nie wskazało ani jednego prawa, udzielając odpowiedzi „trudno powiedzieć”, a nieco ponad 4% uznało, że obywatel w państwie demokratycznym nie ma żadnych praw.

Wskazane przez respondentów uprawnienia można zaklasyfikować do jednej z trzech kategorii praw: osobistych, politycznych i socjalnych. Kategoryzacja ta opiera się na podziale wolności i praw człowieka i obywatela znajdującym się w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r. Występuje w niej odwołanie do trzech grup wolności i praw, a mianowicie wolności i praw osobistych, wolności i praw politycznych oraz wolności i praw ekonomicznych, socjalnych i kulturalnych. W pierwszej z nich znalazły się następujące uprawnienia: 1) prawna ochrona życia (art. 38); 2) niepoddawanie eksperymentom naukowym bez dobrowolnej zgody (art. 39); 3) wolność od tortur i okrutnego, niehumanitarnego, poniżającego karania (art. 40); 4) nietykalność osobista i wolność osobista (art. 41); 5) prawo do obrony prawnej w przypadku po-





pełnienia czynu zabronionego (art. 41); 6) prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy przez sąd (art. 45); 7) prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym (art. 47); 8) prawo do wychowania dzieci zgodnie z przekonaniami (art. 48); 9) wolność i ochrona tajemnicy komunikowania się (art. 49); 10) prawo do nienaruszalności mieszkania (art. 50); 11) prawo do tajności informacji dotyczących własnej osoby (art. 51); 12) wolność poruszania się po terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz wyboru miejsca zamieszkania i pobytu, a także opuszczenia terytorium RP (art. 52); 13) wolność sumienia i religii (art. 53); 14) wolność wyrażania poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji (art. 54). Wśród praw politycznych uwzględnione zostały w Konstytucji RP: 1) wolność organizowania pokojowych zgromadzeń i uczestnictwa w nich (art. 57); 2) wolność zrzeszania się (art. 58); 3) wolność zrzeszania się w związkach zawodowych, organizacjach społeczno-zawodowych rolników oraz w organizacjach pracodawców (art. 59); 4) prawo dostępu do służby publicznej (art. 60); 5) prawo do uzyskiwania informacji o działalności organów władzy publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne, w tym poprzez udział w posiedzeniach kolegialnych organów władzy publicznej pochodzących z powszechnych wyborów (art. 61); 6) prawo udziału w referendum, wybierania Prezydenta RP, posłów, senatorów i przedstawicieli do organów samorządu terytorialnego (art. 62); 7) prawo składania petycji, wniosków i skarg do organów władzy publicznej oraz do organizacji i instytucji społecznych (art. 63). Wreszcie do ostatniej kategorii praw – ekonomicznych, socjalnych i kulturalnych – zaliczone zostały w Konstytucji RP: 1) prawo do własności (art. 64); 2) wolność wyboru i wykonywania zawodu (art. 65); 3) prawo do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy (art. 66); 4) prawo do dni wolnych od pracy i urlopów (art. 66); 5) prawo do zabezpieczenia społecznego w razie niezdolności do pracy (art. 67); 6) prawo do ochrony zdrowia, w tym do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych (art. 68); 7) prawo do nauki, powszechny i równy dostęp do wykształcenia (art. 70); 8) prawa rodzin i matek do pomocy ze strony państwa (art. 71); 9) ochrona praw dziecka (art. 72); 10) prawa niepełnosprawnych do pomocy ze strony państwa (art. 69); 11) ochrona konsumentów, użytkowników i najemców (art. 76); 12) wolność twórczości artystycznej, badań naukowych oraz ogłaszania ich wyników, wolność nauczania oraz wolność korzystania z dóbr kultury (art. 73); 13) bezpieczeństwo ekologiczne (art. 74); 14) zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych obywateli (art. 75). Ponadto równość wobec prawa została potraktowana jako zasada nadrzędna wobec wszystkich praw, stanowiąca warunek wstępny ich realizacji (por. art. 32.1).

Analiza uzyskanych wyników pozwala na sformułowanie kilku ogólnych wniosków na temat obecności wybranych praw i wolności obywatelskich w świadomości społeczeństwa polskiego (por. tab. 39). Po pierwsze uderza to, że żadne z praw nie zostało rozpoznane przez bezwzględną większość respondentów, jedynie na jedno udzielono jedną trzecią wskazań, a przeważająca ich część została wymieniona przez niespełna 10% osób. Fakt ten jest zapewne konsekwencją zastosowania pytania otwartego, które zawsze stanowi większą trudność dla odpowiadającego niż pytanie skategoryzowane. Sprawia to, że zadawanie otwartych pytań w badaniach nad rozu-





mieniem pojęć – zwłaszcza terminów abstrakcyjnych, jak na przykład „demokracja” – jest traktowane jako wysoce problematyczne⁶³. W pytaniu o prawa obywatelskie dostępne w państwie demokratycznym chodziło jednak nie o rozumienie, a jedynie enumerację uprawnień, które stanowią elementy codziennego życia wszystkich członków demokratycznej wspólnoty. W tym przypadku, zgodnie z sugestią Paula Lazarsfelda (cyt. za: Frankfurt-Nachmias 2001: 272), pytania otwarte stwarzają szansę sprawdzenia, w jakim stopniu respondent jest niedoinformowany. Owa skala niedoinformowania mówi wiele o obecności praw obywatelskiej w świadomości Polaków piętnaście lat po rozpoczęciu procesu demokratyzacji rodzimego systemu politycznego. Po drugie, najczęściej rozpoznane jest czynne prawo wyborcze, a zatem jedno z podstawowych uprawnień obywatelskich w demokracji przedstawicielskiej. Obok niego największą liczbę wskazań uzyskały wolność słowa oraz prawo do pracy. Wśród najczęściej wymienianych wolności i praw obywatelskich znalazły się więc uprawnienia należące do każdej z trzech kategorii uwzględnionych w Konstytucji RP⁶⁴. Po trzecie, uchwycone w tabeli 39 zestawienie przekonuje, że w świadomości Polaków najlepiej reprezentowane są prawa socjalne oraz wolności i prawa osobiste. Wśród dwudziestu jeden praw obywatelskich wymienionych przez respondentów osiem należy do kategorii uprawnień ekonomicznych i socjalnych, a siedem można zaliczyć do wolności i praw osobistych. Jedynie cztery prawa odnoszą się wprost do sfery politycznej. Wyraźnie zatem widać, że – po czwarte – najsłabiej obecne są w świadomości społeczeństwa polskiego te uprawnienia o charakterze pozytywnym, które wyposażają jednostki w możliwość udziału w kształtowaniu życia politycznego. Oprócz najczęściej wskazywanego czynnego prawa wyborczego, pozostałe trzy – prawo do wywierania wpływu na decyzje publiczne, bierność wyborcze i swoboda zrzeszania się – zostały wymienione przez około 10% osób łącznie⁶⁵.

Z powyższymi uwagami związany jest kolejny, piąty, wniosek mówiący, że nie wszystkie prawa zagwarantowane przez polską konstytucję są obecne w świadomości Polaków. W przypadku wolności i praw osobistych zupełnie nieobecne okazały się takie prawa, jak wolność od tortur i poddawania cierpieniom czy wychowywanie dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami oraz specyficzne dla państwa demokratycznego zasady tajemnicy komunikowania się i tajności informacji dotyczących własnej osoby. Znalazło się natomiast takie mało precyzyjne uprawnienie, jak prawo do spokojnego życia, co do którego można jedynie przypuszczać, że składa się z takich elementów,

⁶³ Psychologowie dowodzą bowiem, że błędne jest przekonanie będące podstawą tej czynności, że jednostka każdorazowo potrafi wydobyć ze swych zasobów pamięci najważniejsze składniki pojęcia, którym się posługuje (Reykowski 1995a: 22–23).

⁶⁴ Ogólna zasada wolności słowa stanowi przykład uprawnienia osobistego, choć należy się zgodzić, że dla funkcjonowania systemu demokratycznego szczególne znaczenie ma jej realizacja w sferze politycznej. Stąd wolność wypowiedzi może być także rozważana jako prawo polityczne (Magoska 2001: 112).

⁶⁵ Niska ranga praw politycznych w świadomości Polaków została także potwierdzona w badaniu zrealizowanym w 2002 r. przez zespół badawczy Zakładu Filozofii i Socjologii Polityki Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW. Zadano w nim pytanie o to, które z 23 rodzajów praw i wolności obywatelskich powinny być przestrzegane w demokratycznym systemie. Najmniejsze odsetki wskazań otrzymały prawo do zgromadzeń (51% opinii „bardzo ważne”) oraz prawo do swobodnego zrzeszania się (52%), nieco więcej bierność i czynne prawo wyborcze (67%). Wyraźnie dominowały natomiast prawa socjalne (po około 98%) (Garlicki, Noga-Bogomilski 2004: 178–179).





jak ochrona prawna życia prywatnego i rodzinnego czy nienaruszalność mieszkania. Jeśli chodzi o listę praw politycznych, to zabrakło możliwości organizowania zgromadzeń i uczestnictwa w nich, składania petycji oraz uzyskiwania informacji na temat funkcjonowania instytucji publicznych i życia politycznego.

Tabela 39. Świadomość praw obywatelskich w 2004 r.

Prawa obywatela w państwie demokratycznym	Kategoria prawa	% wskazań
Czynne prawo wyborcze	polityczne	30,5
Wolność słowa	osobiste	24,6
Prawo do pracy	socjalne	22,6
Prawo do (bezpłatnej) opieki zdrowotnej	socjalne	13,4
Prawo do (bezpłatnej) nauki	socjalne	12,9
Prawo do poczucia bezpieczeństwa (ochrony ze strony państwa)	socjalne	12,5
Wolność osobista: wybór stylu życia, nietykalność, prywatność	osobiste	11,5
Wolność wyznania i sumienia	osobiste	10,3
Prawo do godnego życia (wymiar ekonomiczny)	socjalne	9,0
Prawo do wywierania wpływu na decyzje publiczne	polityczne	5,8
Równość wobec prawa		4,2
Wolność przemieszczania się w obrębie państwa i poza jego granice	osobiste	3,3
Bierne prawo wyborcze	polityczne	3,1
Prawo do spokojnego życia	osobiste	3,0
Prawo do opieki społecznej	socjalne	3,0
Prawo do obrony w sądzie	osobiste	2,3
Prawo własności i bogacenia się ^a	socjalne	2,2
Swoboda zrzeszania się	polityczne	1,0
Prawo do mieszkania	socjalne	0,8
Prawo do ochrony życia, brak kary śmierci	osobiste	0,6
Inne prawa		4,4
Brak praw		4,3
Obowiązki: reprezentowanie państwa, przestrzeganie prawa		1,9
Odpowiedzi nie na temat		0,9
Brak odpowiedzi, odpowiedzi nie na temat		18,1

^a W Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej prawo do własności jest uznane za prawo socjalne (art. 64). W koncepcjach liberalnych prawo to jest natomiast postrzegane jako niezbywalne prawo osobiste (por. Magoska 2001: 113).

Odpowiedzi nie sumują się do 100%, gdyż respondenci mogli wskazać więcej niż jedno prawo.

Źródło: badanie własne (CBOS 2004/24).





Znalazło się na niej co prawda ogólne uprawnienie, jakim jest możliwość wywierania wpływu na decyzje publiczne, ale – o ile wszystkie prawa polityczne w państwie demokratycznym służą realizacji tej zasady – trudno interpretować, jakie konkretne uprawnienia kryją się pod tym określeniem. Wreszcie wśród praw ekonomicznych i socjalnych nie znalazły się te, które zapewniają bezpieczeństwo i higieniczne warunki pracy oraz odpoczynek. Wskazywane natomiast były tak ogólne określenia, jak poczucie bezpieczeństwa oraz prawo do godnego życia. Można się domyślać, że podstawą realizacji tych prerogatyw jest państwowa pomoc socjalna skierowana do obywateli znajdujących się w trudnym położeniu materialnym.

Pojawia się pytanie o uwarunkowania tak dużego zróżnicowania w poziomie świadomości praw i wolności obywatelskich. Dlaczego tak wiele osób (około jednej czwartej) nie przywołuje ani jednego uprawnienia, a zaledwie 12% wskazuje na co najmniej cztery z nich? Analiza tabel współzależności i miar siły związku sugeruje, że owe różnice stanowią pochodną przede wszystkim poziomu otwartości poznawczej (zainteresowania polityką i poziomu wykształcenia), miejsca zamieszkania i oceny własnej sytuacji materialnej. Szczególnie duże dysproporcje w ilości wskazywanych praw obywatelskich uchwycone zostały bowiem pomiędzy osobami o różnym stopniu zainteresowania sprawami politycznymi. O ile jedynie 4% deklarujących bardzo duże zainteresowanie nie wymieniło ani jednego prawa, wśród osób przyznających się do całkowitego braku zaangażowania poznawczego odsetek ten wyniósł 46%. W kategorii wskazań na 4–5 uprawnień obywatelskich proporcje okazały się odwrotne⁶⁶. Związek pomiędzy ilością wymienionych praw obywatelskich a wykształceniem okazał się co prawda nieco słabszy, miał jednak analogiczny charakter: osoby legitymujące się wyższym wykształceniem rzadziej uchylały się od udzielenia odpowiedzi i najczęściej wskazywały na co najmniej cztery prawa. Na drugim końcu kontinuum sytuowały się osoby z wykształceniem podstawowym⁶⁷. Mniejsze, ale nadal istotne statystycznie, okazały się odmienności w poziomie świadomości praw obywatelskich pomiędzy ludźmi mieszkającymi w skupiskach różnej wielkości i odmiennie oceniającymi poziom życia własnej rodziny. Polegały one na tym, że mieszkańcy największych miast i osoby potwierdzające dobre warunki życia swojego i swych najbliższych częściej niż zamieszkujący wsie i krytycznie nastawieni do kondycji życia rodziny wskazywali na cztery–pięć praw obywatelskich.

Analiza regresji nie potwierdziła wpływu wszystkich tych zmiennych. Została ona przeprowadzona dla indeksu praw politycznych⁶⁸ jako zmiennej zależnej i zestawu zmiennych niezależnych, wśród których – obok uwzględnianych wcześniej cech – znalazły się także typy dobrego obywatela wyłonione w analizie czynnikowej (zob. tab. 37). Wzięte pod uwagę zmienne wyjaśniły 24% zmienności indeksu praw obywatelskich. Wśród nich istotny statystycznie okazał się wpływ kilku zmiennych, a mianowicie zainteresowania polityką, wykształcenia, zadowolenia z funkcjono-

⁶⁶ Współczynnik *d Somersa* dla ilości wskazanych praw jako zmiennej zależnej wyniósł ,306 ($p < ,005$).

⁶⁷ Współczynnik *d Somersa* wyniósł ,296 ($p < ,005$).

⁶⁸ Indeks ten przybiera wartości od „0” (brak wskazań praw obywatelskich, w skład którego wchodzi odpowiedź „trudno powiedzieć” oraz „brak praw”) do „5” (wskazanie pięciu praw obywatelskich).





wania rodzimej demokracji oraz wzoru dobrego obywatela (tab. 40)⁶⁹. Charakter wpływu zainteresowania polityką i wykształcenia na liczbę wskazanych praw obywatelskich okazał się taki, jak sugerowała to analiza tabel współzależności. Nie została uchwycona jedynie statystycznie istotna różnica pomiędzy wykształceniem średnim i wyższym. Osoby legitymujące się nimi osiągały lepsze wyniki od posiadających wykształcenie podstawowe oraz zasadnicze zawodowe. Pozycja na skali praw obywatelskich rosła także wraz ze wzrostem stopnia zainteresowania polityką.

Ponadto pozytywnie na liczbę wskazywanych praw obywatelskich wpłynęło posługiwanie się wzorem obywatela praworządnego oraz lojalnego, a także zadowolenie z funkcjonowania demokracji w kraju. Charakter związku z typem dobrego obywatela sugeruje, że przypisywanie dużej wagi do takich zobowiązań obywatelskich, jak przestrzeganie prawa, szacunek wobec decyzji podjętych demokratycznie i tolerancja odmienności, sprzyja jednocześnie większej świadomości dostępnych obywatelowi uprawnień. Trudniejszy do zinterpretowania wydaje się natomiast związek z postrzeganiem rodzimego systemu demokratycznego. Może być tak, że zadowolenie z krajowej demokracji wynika z wcześniejszych doświadczeń korzystania z zapewnianych przez nią uprawnień i, tym samym, poszerza horyzont postrzeganych praw obywatelskich gwarantowanych przez państwo demokratyczne. Może jednak być także i tak – a wówczas zaliczenie postawy wobec rodzimej demokracji do zmiennych niezależnych okazałoby się błędem – że to wiedza na temat dostępnych w demokracji praw sprzyja zadowoleniu z rodzimej demokracji⁷⁰. Kwestię tę traktuję jako nierozstrzygniętą.

Porównanie średnich indeksu praw obywatelskich dla różnych kategorii społecznych potwierdza dodatkowo, że ich wartości były zróżnicowane ze względu na przynależność do grupy zawodowej oraz rejon zamieszkania⁷¹. O ile najlepsze wyniki osiągnęli przedstawiciele stanowisk kierowniczych oraz inteligencji (kolejno: 2,71 oraz 2,55), najniższe wartości zostały uzyskane przez robotników niewykwalifikowanych (1,36). Z kolei wśród mieszkańców poszczególnych województw najwyższe średnie uzyskiwały osoby zamieszkujące Lubelszczyznę oraz Małopolskę (2,29 i 2,22), najniżej uplasowali się mieszkający na Podkarpaciu (1,05)⁷².

W podobny sposób weryfikacji został poddany poziom świadomości obowiązków nakładanych na obywateli przez państwo. Jest ich znacznie mniej niż uprawnień gwarantowanych w systemie demokratycznym, ale także one są dość jasno określone. Zgodnie z polską Konstytucją należą do nich wierność RP i troska o dobro wspólne (art. 82), przestrzeganie prawa RP (art. 83), ponoszenie ciężarów i świadczeń publicznych (art. 84), obrona ojczyzny (art. 85) oraz dbałość o stan środowiska (art. 86).

⁶⁹ W modelu alternatywnym, w którym ze zmiennych niezależnych wykluczone zostało postrzeganie istoty obywatelstwa oraz typy dobrego obywatela, żadna inna zmienna nie okazała się istotna statystycznie.

⁷⁰ Analiza regresji, w której zmienną zależną jest zadowolenie z funkcjonowania demokracji potwierdza pozytywny wpływ indeksu praw obywatelskich.

⁷¹ Średnia pozycja dla całej próby wyniosła 1,82.

⁷² Związek pomiędzy indeksem praw obywatelskich a grupą społeczno-zawodową i województwem były istotne statystycznie ($p < .005$). Wartości współczynnika *eta kwadrat* wyniosły kolejno ,079 i ,062.



Tabela 40. Współczynniki regresji wielokrotnej dla indeksu praw obywatelskich jako zmiennej zależnej

	Współczynniki	
	B	Beta
(Stała)	2,876	
Płeć (kobieta)		
Wiek (w latach)		
Wykształcenie podstawowe	-,775	-,255
Wykształcenie zasadnicze zawodowe	-,500	-,159
Wykształcenie wyższe		
Miesięczne dochody na osobę		
Wieś		
Miasto poniżej 20 tys.		
Miasto od 20 do 50 tys.*		
Miasto od 51 do 100 tys.*		
Miasto pow. 500 tys.		
Dostęp do Internetu		
Warunki życia rodziny		
Ocena sytuacji gospodarczej kraju		
Udział w praktykach religijnych		
Poglądy polityczne		
Zainteresowanie polityką	,261	,189
Demokracja ma przewagę nad innymi formami rządów		
Niekiedy rządy niedemokratyczne mogą być bardziej pożądane		
Skala poparcia dla instytucji politycznych		
Zadowolenie z funkcjonowania demokracji w kraju	,107	,080
Istota obywatelstwa		
Obywatelstwo subiektywne		
Obywatelstwo podmiotowe		
Obywatelstwo formalne		
Typy dobrego obywatela		
Zaangażowany		
Lojalny	,118	,086
Poddany		
Praworządny	,177	,128
Skorygowane R kwadrat	,244	

W tabeli ujęto współczynniki istotne na poziomie $p < 0,05$. Współczynniki istotnie na poziomie $p < 0,005$ zostały dodatkowo wytłuszczone.

Opis zmiennych: tab. 23, 27, 30, 35 i 38.



Ponadto obowiązkiem pozostaje podjęcie edukacji i jej kontynuacja do 18 roku życia (art. 70). Najmniej precyzyjnie określony jest pierwszy z wymienionych obowiązków, jako że wierność ojczyźnie i troska o dobro wspólne mogą być realizowane różnymi metodami. Pozostałe określenia są już jednak jednoznaczne. Dodatkowo zwracana jest także uwaga na to, że chociaż aktywności obywatelskiej nie można traktować jako formalnego obowiązku, to jednak w kulturze politycznej danego społeczeństwa powinny być zawarte zachęty do korzystania z praw politycznych i robienia z nich użytku w taki sposób, aby osiągnięte było wzajemne zrozumienie (Habermas 2000: 527). Być może takim mechanizmem zachęcającym do podejmowania działań w sferze publicznej jest przekonanie, że stanowi ono obowiązek obywatelski.

Pytanie otwarte brzmiało następująco: „Wiele się mówi o obowiązkach państwa wobec obywateli, jak np. o zapewnieniu edukacji, służby zdrowia czy pracy. A jakie obowiązki, według Pana(i), ma obywatel wobec swojego państwa? Proszę podać wszystkie, które przychodzą Panu(i) do głowy”. Podobnie jak w przypadku pytania o prawa obywatelskie, uchwycony został duży odsetek wskazań „trudno powiedzieć” (16,8%). Wyraźniej dominowały odpowiedzi, w których wskazywano na dwa (30,5%) bądź jedno (27,9%) zobowiązania obywatelskie. Znacznie mniej osób wymieniło trzy obowiązki (20,3%), a zupełnie odosobnionymi przypadkami było przywołanie czterech (2,5%) i pięciu (0,5%) zobowiązań. Konstatacje te zdają się zatem potwierdzać hipotezę, że w społeczeństwie polskim bardziej niż o obowiązkach rozpowszechniona jest wiedza o prawach obywatelskich.

Uzyskane rezultaty ilustruje tabela 41. Prezentuje ona odsetki wskazań na poszczególne obowiązki obywatelskie. Podobnie jak w przypadku praw obywatelskich, żadne z zobowiązań nie zostało wymienione przez bezwzględną większość badanych, jedynie na dwa udzielono jedną czwartą wskazań, a przeważająca ich liczba została przywołana przez niespełna 10% osób. Uwzględniając dodatkowo odsetek odpowiedzi, które nie zawierały ani jednego obowiązku obywatelskiego (kategorie „trudno powiedzieć” i „żadnych praw”) można zatem powiedzieć, że poziom świadomości zobowiązań obywatelskich jest w społeczeństwie polskim bardzo niski.

Największa liczba wskazań padła na dwa konstytucyjne obowiązki, a mianowicie płacenie podatków, jako prawdopodobnie najdotkliwszego obciążenia publicznego oraz przestrzeganie prawa. Znacznie rzadziej wskazywano na obronę kraju, która w przypadku mężczyzn związana jest z odbyciem służby wojskowej, a także na zobowiązania, które można określić jako sposoby dochowania wierności ojczyźnie i okazywania troski o dobro wspólne. Należą do nich „lojalność wobec państwa i społeczeństwa”, „godne reprezentowanie państwa i dbanie o jego dobre imię”, „patriotyzm”, „szacunek dla tradycji”, „uczciwa praca i uczciwość”, „praca dla dobra kraju i służenie ojczyźnie” oraz „poszanowanie mienia państwowego i własnego”. Niewiele osób zwróciło natomiast uwagę na obowiązek szkolny. Po raz kolejny potwierdzony został też wniosek, że takie postawy i zachowania, jak udzielanie poparcia rządowi czy okazywanie szacunku wobec władzy nie stanowią ważnych elementów obywatelstwa demokratycznego.



Tabela 41. Świadomość obowiązków obywatelskich w 2004 r.*

Obowiązki obywatela wobec państwa	% wskazań
Płacenie podatków	27,3
Przestrzeganie prawa	25,8
Służba wojskowa i obrona państwa	16,8
Uczciwa praca i uczciwość	15,2
Udział w wyborach	13,5
Godne reprezentowanie państwa i dbanie o jego dobre imię	12,4
Praca dla dobra kraju i służenie ojczyźnie	10,9
Patriotyzm	5,4
Lojalność wobec państwa i społeczeństwa	5,4
Zainteresowanie sprawami kraju, powiatu, gminy	2,2
Szacunek dla tradycji	1,9
Solidarność z innymi obywatelami	1,9
Uczestnictwo w życiu publicznym	1,7
Aktywny udział w życiu społeczności lokalnej	1,6
Wspieranie rządu, szacunek, podporządkowanie	1,2
Odpowiedzialność za rodzinę	1,1
Kształcenie się	,9
Poszanowanie mienia państwowego i własnego	,8
Inne odpowiedzi, odpowiedzi wieloznaczne, niejasne	2,2
Zanegowanie tezy o obowiązkach obywateli	1,0
Trudno powiedzieć	16,8

*Odpowiedzi nie sumują się do 100%, gdyż respondenci mogli wskazać więcej niż jedno prawo.

Źródło: badanie własne (CBOS 2004/24).

W udzielonych odpowiedziach znalazły się ponadto określenia wskazujące, że do obowiązków zaliczane bywa zaangażowanie obywatelskie. Najczęściej wymieniany był udział w wyborach, pojawiły się także – choć w stopniu śladowym – takie zobowiązania, jak zainteresowanie sprawami kraju, uczestnictwo w życiu publicznym oraz aktywny udział w życiu społeczności lokalnej. Powszechności uznania czynnego prawa wyborczego za obowiązek obywatelski dowodzą rezultaty badań CBOS. W 1999 r. postawiono w nich pytanie o to, jakie powinny być obowiązki obywatela wobec państwa, a wśród kategorii odpowiedzi uwzględniono m.in. uczestnictwo w wyborach oraz w referendum. Wybrało je kolejno 87% i 84% badanych. W kolejnym sondażu przeprowadzonym w 2004 r. spytano wprost, czy głosowanie w wyborach jest obowiązkiem każdego obywatela. Na tak postawione pytanie twierdząco odpowiedziało 73% osób, w tym 38% wyraziło tę opinię zdecydowanie⁷³ (CBOS V 2000; XI 2004a).

⁷³ W 2001 r. bezpośrednio po wyborach parlamentarnych opinie, że głosowanie jest obowiązkiem każdego obywatela wyrażało 80%, w tym 29% w sposób zdecydowany (PGSW 2001).



Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że rezultaty wielu badań wskazują, iż – w sferze deklaracji – wybory i uczestnictwo w nich są w społeczeństwie polskim wysoko cenione. Przypomnieć należy, że w 1996 r. 72% Polaków potwierdziło, iż wybory są dobrym sposobem na zwrócenie uwagi rządu na to, co myślą obywatele (por. rozdz. 4.5.1), wyrażając tym samym wyższe poparcie dla tej instytucji demokratycznej niż inne społeczeństwa postkomunistyczne. Pójście do wyborów jest uznawane przez znaczną większość za akt ważny z punktu widzenia funkcjonowania demokracji w Polsce. W trakcie kampanii wyborczej w 2001 r. pogląd ten wyrażało 84% badanych (CBOS X 2001). Instytucja głosowania jest także powszechnie postrzegana jako mająca znaczenie dla samych ludzi, przy czym w 2002 r. Polacy większą wagę przypisywali wyborom prezydenckim i parlamentarnym (85% i 72% wskazań) niż elekcjom na szczeblu samorządowym (61% wskazań, por. CBOS X 2002). Frekwencje w kolejnych wyborach powszechnych przekonują jednak, że w przypadku wielu osób owe przekonania pozostają jedynie deklaracjami, które nie mają przełożenia na zachowania polityczne. Pojawia się w związku z tym pytanie, czy spontaniczne uznanie, że udział w głosowaniu stanowi obowiązek obywatelski, sprzyja gotowości podjęcia i rzeczywistej realizacji aktywności wyborczej. Kwestia ta zostanie podjęta w jednym z kolejnych rozdziałów poświęconych związkom pomiędzy wybranymi postawami politycznymi a różnymi formami aktywności obywatelskiej.

Podobnie jak w przypadku praw obywatelskich, większej ilości wymienianych obowiązków sprzyjają takie cechy, jak silniejsze zainteresowanie polityką, wyższy poziom wykształcenia oraz odwoływanie się do modelu obywatela zaangażowanego oraz lojalnego. Ponadto uchwycony został różnicujący wpływ dochodów gospodarstwa domowego na jedną osobę, kategorii wielkości zamieszkania oraz przekonania, że demokracja ma przewagę nad innymi formami sprawowania władzy. Oddziaływanie tych zmiennych potwierdziła analiza regresji przeprowadzona na – utworzonym w sposób analogiczny do indeksu praw obywatelskich – indeksie obowiązków obywatelskich jako zmiennej zależnej oraz zestawie uwzględnianych poprzednio zmiennych niezależnych (por. tab. 42). Zmienne te wyjaśniły 21% zmienności indeksu obowiązków obywatelskich.

Różnicujący wpływ zainteresowania polityką okazał się nieco słabszy niż w przypadku indeksu praw obywatelskich, a różnica w liczbie wskazywanych obowiązków w ramach kategorii wykształcenia okazała się istotna statystycznie jedynie w przypadku porównania osób z wykształceniem podstawowym i średnim. Silniejsze natomiast – niż na indeks praw obywatelskich – było oddziaływanie odwoływania się do typów obywatela lojalnego i praworządnego. Uznawanie cech składających się na obydwie wzorce – sprowadzających się do realizacji różnych zobowiązań poczynwszy od płacenia podatków a na patriotyzmie kończąc – wyraźnie sprzyjało świadomości większej ilości obowiązków obywatelskich, przy pozostałych zmiennych na stałym poziomie.



Tabela 42. Współczynniki regresji wielokrotnej dla indeksu obowiązków obywatelskich jako zmiennej zależnej

	Współczynniki	
	B	Beta
(Stała)	2,074	
Płeć (kobieta)		
Wiek (w latach)		
Wykształcenie podstawowe	-,373	-,160
Wykształcenie zasadnicze zawodowe		
Wykształcenie wyższe		
Miesięczne dochody na osobę	,000	,078
Wieś		
Miasto poniżej 20 tys.	-,335	-,106
Miasto od 20 do 50 tys.		
Miasto od 51 do 100 tys.		
Miasto pow. 500 tys.		
Dostęp do Internetu		
Warunki życia rodziny		
Sytuacja gospodarcza kraju		
Udział w praktykach religijnych		
Poglądy polityczne		
Zainteresowanie polityką	,188	,173
Demokracja ma przewagę nad innymi formami rządów	,250	,104
Niekiedy rządy niedemokratyczne mogą być bardziej pożądane		
Skala poparcia dla instytucji politycznych		
Zadowolenie z funkcjonowania demokracji w kraju		
Istota obywatelstwa		
Obywatelstwo subiektywne		
Obywatelstwo podmiotowe		
Obywatelstwo formalne		
Typy dobrego obywatela		
Zaangażowany		
Lojalny	,109	,103
Poddany		
Praworządny	,163	,154
Skorygowane R kwadrat	,210	

W tabeli ujęto współczynniki istotne na poziomie $p < 0,05$. Współczynniki istotnie na poziomie $p < 0,005$ zostały dodatkowo wytłuszczone.

Opis zmiennych: tab. 23, 27, 30, 38.



Znajomość obowiązków obywatelskich okazała się ponadto niższa wśród osób zamieszkujących najmniejsze miasta w porównaniu z kategorią odniesienia, którą były miasta od 101 do 500 tysięcy mieszkańców. Poziom świadomości obowiązków obywatelskich rósł natomiast nieznacznie wraz ze wzrostem dochodów gospodarstwa domowego na jedną osobę. Na uwagę zasługuje także fakt, że wskazaniu większej ilości obowiązków obywatelskich sprzyjało poparcie dla demokracji. Oto bowiem osoby przekonane, że ten system polityczny ma przewagę nad innymi formami sprawowania władzy osiągały średnio lepsze rezultaty niż ci, którzy przyjmowali postawę apatyczną⁷⁴. Warto przypomnieć, że deklaracja wyższości demokracji nad innymi rządami oddziałuje na indeks obowiązków obywatelskich także pośrednio, a mianowicie przez pozytywny wpływ na wizję obywatela lojalnego i praworządnego (por. tab. 38). Świadczy o tym fakt, że wyłączenie tych zmiennych z modelu regresji wyjaśniającego zmienność indeksu obowiązków obywatelskich powoduje, iż wpływ poparcia uogólnionego staje się jeszcze silniejszy⁷⁵. Po raz kolejny został zatem potwierdzony związek pomiędzy postawami wobec systemu politycznego a orientacjami wobec roli w nim jednostki⁷⁶.

Podobnie jak w przypadku praw obywatelskich, liczba wskazywanych obowiązków obywatelskich okazała się być dodatkowo zróżnicowana ze względu na przynależność do grupy zawodowej oraz rejon zamieszkania. Najlepsze wyniki, mierzone średnią uzyskaną w indeksie obowiązków obywatelskich, osiągnęli przedstawiciele inteligencji, zawodów administracyjno-biurowych oraz stanowisk kierowniczych (kolejno: 1,88, 1,87 i 1,84), najniższe zaś robotnicy niewykwalifikowani (1,06). Przy średniej dla całej próby wynoszącej 1,47, najwyższe wyniki osiągnęli ponadto mieszkańcy województw śląskiego i małopolskiego (1,80 i 1,79), a najniżej ponownie uplasowały się osoby mieszkające na Podkarpaciu (0,83)⁷⁷.

6.4. Pożądany stopień zaangażowania w życie publiczne

Przekonanie o konieczności podejmowania aktywności obywatelskiej zostało uznane przez autorów *The Civic Culture* (Almond, Verba 1963) za element kultury obywatelskiej. Ich badania potwierdziły, że było one – w latach 60. XX w. – bardzo rozpowszechnione w społeczeństwach Wielkiej Brytanii oraz Stanów Zjednoczonych⁷⁸. Zasięg jego występowania w społeczeństwie polskim można zrekonstruować na podstawie odpowiedzi udzielanych na pytania o istotę obywatelstwa, wzór dobrego obywatela oraz zakres praw i obowiązków obywatelskich. Przekonują one, że osobisty

⁷⁴ Gdy za kategorię odniesienia przyjmie się stwierdzenie, że niekiedy rządy niedemokratyczne mogą być bardziej pożądane niż demokratyczne, zanika istotność statystyczna.

⁷⁵ Współczynnik *B* przyjmuje wartość ,290, współczynnik Beta – ,120 ($p < ,005$).

⁷⁶ Wzajemne zależności pomiędzy poparciem demokracji a ilością wskazywanych obowiązków zostały także potwierdzone w analizie regresji logistycznej, w której zmienną zależną było przekonanie, że demokracja ma przewagę nad innymi formami rządów.

⁷⁷ Związek pomiędzy indeksem obowiązków obywatelskich a grupą społeczno-zawodową i województwem były istotne statystycznie ($p < ,005$). Wartości współczynnika *eta kwadrat* wyniosły kolejno ,070 i ,072.

⁷⁸ Inne analizy dowodzą, że także w okresie późniejszym, to znaczy w latach 70. i 80., stopień rozpowszechnienia tej opinii był w społeczeństwie amerykańskim bardzo duży (Bellah et al. 1985: 163).





udział w kształtowaniu spraw publicznych nie stanowił w 2004 r. najważniejszego elementu różnych aspektów bycia obywatelem państwa demokratycznego. Ponadto w spontanicznych wypowiedziach na temat uprawnień i obowiązków obywatelskich angażowanie się w sprawy publiczne pojawiało się rzadko. Co prawda najczęściej wymienianym uprawnieniem było czynne prawo wyborcze, ale nie sposób nie zauważyć, że 30% jego wskazań jest niewielką proporcją. Występowanie w świadomości społecznej innych praw umożliwiających uczestniczenie w kształtowaniu rzeczywistości politycznej okazało się natomiast śladowe (por. tab. 40). W niewielkim stopniu obraz ten poprawia fakt, że dla niektórych Polaków zaangażowanie w sprawy publiczne – w tym zwłaszcza udział w wyborach – stanowił obowiązek obywatelski.

Warto przyrzeć się nieco bliżej miejscu aktywności obywatelskiej w systemie wartości Polaków. Przypomnijmy, że uznanie zwiększania wpływu obywateli na decyzje rządu za priorytet dla kraju deklarowało w latach 1993–2002 od 14 do 21% obywateli. Rozkład odpowiedzi w poszczególnych kategoriach społecznych przekonuje, że dostrzeganie konieczności realizacji wartości sprzyjających swobodnej ekspresji było przy tym częstsze wśród osób o lepszej pozycji zawodowo-materialnej, a zatem wśród tych, którzy w pełniejszym stopniu byli w stanie zaspokoić potrzeby podstawowe. Z kolei pożądany w społeczeństwie polskim stopień zaangażowania obywatelskiego poddałam weryfikacji w badaniu z 2004 r. Znalazły się w nim dwa pytania dotyczące tego, jak bardzo aktywni powinni być ludzie w życiu publicznym. Pierwsze z nich brzmiało następująco: „Istnieją różne opinie na temat tego, jak bardzo zwykły człowiek powinien się angażować w sprawy publiczne. Proszę powiedzieć, która z podanych niżej opinii jest najbliższa Pana(i) pogładowi w tej sprawie”.

Wśród przedstawionych określeń znalazły się dwa twierdzenia negujące potrzebę aktywności ze względu na prawdziwość – występujących w dyskursie potocznym – uzasadnień, że polityka nie ma znaczenia bądź stanowi sferę tzw. brudnych spraw („Ludzie w ogóle nie powinni się angażować w politykę, bo przecież polityka i tak nie ma znaczenia w ich życiu”; „Ludzie nie powinni angażować się w politykę, bo to brudna sprawa”). Pozostałe trzy opinie wyrażały konieczność angażowania się obywatelskiego, różniły się natomiast ze względu na pożądany jego stopień: od uczestnictwa w wyborach poprzez łączenie tej aktywności z zainteresowaniem kwestiami publicznymi do osobistego udziału w życiu publicznym, jak członkostwo w organizacjach, udział w demonstracjach i korzystanie z biernego prawa wyborczego („Ludzie powinni wybierać kandydatów do parlamentu i innych organów i pozwolić im rządzić krajem”; „Ludzie powinni brać udział w wyborach i interesować się sprawami kraju”; „Ludzie powinni nie tylko brać udział w wyborach, ale też osobiście angażować się w życie publiczne, np. poprzez członkostwo w różnych organizacjach, udział w demonstracjach czy kandydowanie do władz”). Odsetki wskazań na poszczególne twierdzenia zostały zestawione w tabeli 43.

Najbardziej rozpowszechnione okazało się przekonanie o powinności uczestnictwa w wyborach i zaangażowania poznawczego w sprawy publiczne. Wyraziło go 46% respondentów. Niemal dwukrotnie mniej osób uznało, że ludzie powinni się angażować w sprawy publiczne w większym stopniu poprzez udział w organizacjach, demonstracjach i osobiste kandydowanie do struktur władzy. Kolejne 13% badanych





przyznało, że wystarczające jest, by obywatele uczestniczyli w wyborach. Stosunkowo rzadko wybierany był natomiast pogląd, że ludzie nie powinni w ogóle angażować się w sprawy publiczne: formułował go co dziesiąty respondent.

Tabela 43. Pożądany stopień zaangażowania w sprawy publiczne w 2004 r.

Jak bardzo ludzie powinni się angażować w sprawy publiczne?	% wskazań
W ogóle nie powinni, ponieważ polityka i tak nie ma znaczenia	5,1
W ogóle nie powinni, ponieważ polityka to brudna sprawa	4,0
Powinni uczestniczyć w wyborach	13,1
Powinni uczestniczyć w wyborach i interesować się sprawami publicznymi	46,4
Powinni też angażować się osobiście w życie publiczne, np. poprzez członkostwo w organizacjach, udział w demonstracjach czy kandydowanie do władz	24,2
Trudno powiedzieć	7,2
Ogółem	100,0

Źródło: badanie własne (CBOS 2004/24).

Niemal we wszystkich kategoriach społecznych dominowało przekonanie, że ludzie powinni brać udział w wyborach i interesować się sprawami publicznymi (por. tab. 44). Niektóre zmienne społeczno-demograficzne okazały się jednak istotnie różnicować poglądy na temat pożądanego stopnia zaangażowania obywatelskiego. Uwaga ta dotyczy oddziaływania wieku, wykształcenia, zawodu oraz województwa zamieszkania. I tak, uczestnictwo w wyborach i zainteresowanie sprawami publicznymi zostały uznane za pożądane formy aktywności przez 35% osób z wykształceniem podstawowym i 64% respondentów legitymujących się wykształceniem wyższym. Ten typ zaangażowania został także najbardziej doceniony przez ludzi w wieku 35–44 lat (54%), a najmniej przez osoby najstarsze, mające 75 i więcej (32%). Z kolei przekonanie, że ludzie powinni osobiście angażować się w sprawy kraju było najsłabsze wśród robotników wykwalifikowanych (14%), natomiast ponadtrzykrotnie częściej wskazywali na tą formę aktywności przedstawiciele kadry kierowniczej (45%). Ponadto, podczas gdy 16% mieszkańców województwa świętokrzyskiego uznało osobisty udział w kształtowaniu spraw publicznych za pożądaną formę zaangażowania obywatelskiego, czyniło tak niemal trzy razy więcej osób mieszkających w województwie warmińsko-mazurskim⁷⁹.

Jedną z form zaangażowania obywatelskiego jest branie udziału w życiu wspólnoty miejsca zamieszkania (miasta, gminy), w tym uczestnictwo w wyborach samorządowych czy członkostwo w stowarzyszeniach i innych organizacjach działających na rzecz rozwiązywania problemów lokalnych. Popularność tej aktywności jest postrzegana jako ważny składnik sprawnie funkcjonującej demokracji. Wyraża on bowiem poczucie zobowiązania wobec wspólnoty i zaangażowanie się w realizację dobra ogólnego (por. Almond, Verba 1963: 164).

⁷⁹ Inne zmienne – to znaczy płeć, miejsce zamieszkania, dochody gospodarstwa domowego na jedną osobę oraz zaangażowanie w praktyki religijne – nie różnicowały w istotny sposób poglądów w tej sprawie.



Tabela 44. Zróżnicowanie postrzegania pożądanego stopnia zaangażowania obywatelskiego

Cechy społeczno-demograficzne	Czy ludzie powinni się angażować w sprawy publiczne? (% wskazań)				
	Nie*	Tak wybory	Tak wybory+ zainteresowanie	Tak osobiste zaangażowanie	Trudno powiedzieć
Wykształcenie ^a					
Podstawowe	14	18	35	20	14
Zasadnicze zawodowe	13	13	43	26	6
Średnie	6	11	53	25	4
Wyższe	0	6	64	30	1
Zawód ^b					
Wyżsi urzędnicy, kierownicy	0	4	45	45	4
Specjaliści, wolne zawody	0	6	72	22	0
Pracownicy administracyjno-biurowi	2	11	61	20	5
Pracownicy fizyczno-umysłowi	11	9	49	17	4
Robotnicy wykwalifikowani	17	14	53	14	2
Robotnicy niewykwalifikowani	14	31	28	21	7
Rolnicy	18	10	43	22	6
Właściciele prywatnych firm	9	10	61	16	3
Wiek ^c					
do 24 lat	11	12	47	28	2
25–34	11	11	47	24	6
35–44	7	14	54	21	3
45–54	7	13	46	27	6
55–64	9	20	44	22	4
65–74	6	9	48	25	12
75 lat lub więcej	11	14	32	17	26
Województwo ^d					
Dolnośląskie	6	23	40	26	8
Kujawsko-pomorskie	16	4	38	35	8
Lubelskie	16	4	47	31	1
Lubuskie	23	9	27	38	0
Łódzkie	15	20	41	20	4



Małopolskie	1	12	50	26	10
Mazowieckie	8	8	52	20	11
Opolskie	17	0	59	21	3
Podkarpackie	8	21	38	19	13
Podlaskie	0	6	61	22	11
Pomorskie	12	24	44	19	0
Śląskie	10	11	53	20	6
Świętokrzyskie	4	14	56	16	9
Warmińsko-mazurskie	3	13	34	47	3
Wielkopolskie	5	15	42	27	10
Zachodniopomorskie	3	20	47	20	10

*Zsumowane odpowiedzi „W ogóle nie powinni, ponieważ polityka i tak nie ma znaczenia” oraz „W ogóle nie powinni, ponieważ polityka to brudna sprawa”.

^a *Tau Goodman* i *Kruskala* = ,022 ($p < ,005$); ^b *Tau Goodman* i *Kruskala* = ,040 ($p < ,005$); ^c *Tau Goodman* i *Kruskala* = ,013 ($p < ,005$); ^d *Tau Goodman* i *Kruskala* = ,027 ($p < ,005$).

Ponadto aktywność na rzecz społeczności lokalnej, w tym zwłaszcza poprzez udział w stowarzyszeniach, sprzyjać ma utrwalaniu się takich postaw obywatelskich, jak skłonność do kompromisów, popieranie zasady równości politycznej oraz poczucie kompetencji politycznej (Putnam 1995). Jednocześnie można założyć, że sprawy lokalne są bardziej angażujące niż problemy ogólnokrajowe ze względu na ich większą zrozumiałość i możliwość bezpośredniego odczucia ich wpływu na własne życie, mniejszy dystans dzielący obywateli od instytucji samorządowych niż od urzędów centralnych oraz większe szanse osobistego w nich uczestnictwa.

Warto zatem spytać, czy zaangażowanie w funkcjonowanie społeczności lokalnej jest częściej doceniane przez Polaków niż udział w kształtowaniu spraw ogólnokrajowych. Wskazania dotyczące ideału obywatela nie pozwalają na jednoznaczne udzielenie odpowiedzi, gdyż sugerują one, że zaangażowanie w życie społeczności lokalnej jest niemal równie często doceniane co udział w wyborach czy posiadanie wiedzy na temat instytucji i praw. Co więcej, aktywność na rzecz wspólnoty lokalnej i interesowanie się jej sprawami tworzyła wraz z zaangażowaniem w sprawy publiczne i wiedzą na temat instytucji politycznych i praw jeden wymiar „dobrego obywatela”.

Problem miejsca aktywności na niwie lokalnej w systemie wartości społeczeństwa polskiego został ponownie poddany weryfikacji w kolejnym pytaniu, brzmiącym następująco: „Wiadomo, że obecnie ludzie mają niewiele wolnego czasu. Biorąc to pod uwagę, proszę powiedzieć, jak bardzo zwykły obywatel powinien angażować się w sprawy swojej wspólnoty lokalnej (wsi, miasta, gminy). Która z podanych niżej opinii jest najbliższa Pana(i) pogładowi w tej sprawie?” Wśród przedstawionych określeń znalazły się ponownie dwa twierdzenia negujące potrzebę aktywności, przy czym jedno wyrażało konieczność spełniania przez jednostkę wymogów moralnego życia („Zwykły obywatel nie musi wcale się angażować w sprawy wspólnoty lokalnej”; „Zwykły obywatel powinien być po prostu dobrym człowiekiem w życiu codziennym”). Kolejne trzy opinie wskazywały na niezbędność zaangażowania się w sprawy





wspólnoty lokalnej, w różny sposób określając jednak jego stopień: od zainteresowania sprawami tej społeczności po aktywny udział w jej życiu („Zwykły obywatel powinien interesować się sprawami społeczności lokalnej [śledzić w mediach, rozmawiać o nich z rodziną i znajomymi]”; „Zwykły obywatel powinien interesować się sprawami lokalnymi i brać udział w głosowaniach do władz samorządowych”; „Zwykły obywatel powinien czynnie brać udział w życiu wspólnoty lokalnej, tzn. brać udział w wyborach, angażować się w pracę lokalnych stowarzyszeń, partii politycznych czy władz samorządowych”)⁸⁰. Uzyskane rezultaty zostały zestawione w tabeli 45.

Spośród przedstawionych opinii na temat pożądanego stopnia zaangażowania w sprawy wspólnoty lokalnej najpopularniejsze okazało się przekonanie, że powinno się być po prostu dobrym człowiekiem. Zostało ono wskazane przez 32% badanych osób. Nieco mniej – 26%, potwierdziło, że zwykły człowiek powinien wyrażać swe zaangażowanie poprzez interesowanie się sprawami lokalnymi i udział w wyborach samorządowych. Niemal równie liczne (18%) okazały się kategorie uznających zainteresowanie sprawami lokalnymi za wystarczającą formę zaangażowania obywatelskiego oraz twierdzących, że konieczny jest wyższy stopień aktywności przejawiający się w udziale w organizacjach o charakterze lokalnym. Zupełnie odosobnione okazało się natomiast przekonanie, że zwykły człowiek nie musi wypełniać żadnych zobowiązań.

Tabela 45. Pożądany stopień zaangażowania w sprawy wspólnoty lokalnej w 2004 r.

Jak bardzo zwykły człowiek powinien angażować się w sprawy swojej wspólnoty lokalnej?	% wskazań
Nie musi się wcale angażować	1,9
Powinien być po prostu dobrym człowiekiem	31,7
Powinien interesować się sprawami społeczności lokalnej	17,9
Powinien interesować się i brać udział w wyborach samorządowych	26,4
Powinien czynnie brać udział w życiu wspólnoty, tzn. brać udział w wyborach samorządowych, angażować się w pracę lokalnych stowarzyszeń, partii politycznych, itp.	17,6
Trudno powiedzieć	4,5
Ogółem	100,0

Źródło: badanie własne (CBOS 2004/24).

Powyższe zestawienie dostarcza argumentów na to, że – w porównaniu z uczestnictwem w sprawach publicznych w ogóle – aktywne zaangażowanie w życie społeczności lokalnej nie cieszy się szczególnym uznaniem Polaków. Przekonanie, że należy być czynnym na niwie lokalnej wyraża nawet mniej osób niż tych, którzy gotowi byłiby uznać, iż osobisty udział w kształtowaniu spraw publicznych jest pożądanym. Wygląda zatem na to, że wraz z konkretyzacją dziedziny, w której obywatele mieliby

⁸⁰ Pytanie to zostało sformułowane na podstawie wskaźnika poczucia obowiązku aktywności obywatelskiej skonstruowanego przez autorów *The Civic Culture* (Almond, Verba 1963: 169). Stanowił on formę pytania otwartego o to, jaką rolę powinien odgrywać zwykły człowiek w sprawach swojego miasta czy okręgu uwzględniając fakt, że każdy musi się w pierwszym rzędzie borykać ze swoimi prywatnymi problemami. Analiza udzielonych odpowiedzi pozwoliła na wyodrębnienie kilku ich kategorii, w tym negacji konieczności udziału w życiu społeczności lokalnej, uznania, że najważniejsze jest bycie uczciwym człowiekiem oraz potwierdzenia potrzeby zaangażowania się – biernego bądź czynnego – w sprawy lokalne.





być aktywni, spada uznanie dla osobistego zaangażowania w sprawy publiczne. Wprowadzenie kategorii odpowiedzi sugerującej, że należy być przede wszystkim dobrym człowiekiem w życiu codziennym spowodowało, iż część osób wycofało poparcie dla uczestnictwa obywatelskiego.

Podobnie jak w przypadku pożądanego stopnia zaangażowania w sprawy publiczne, stosunek do aktywności na niwie lokalnej różnił się w kategoriach społecznych wyróżnionych na podstawie wykształcenia, wieku, kategorii zawodowej oraz województwa zamieszkania. Charakter wpływu tych zmiennych był niemal analogiczny co w przypadku stosunku do konieczności angażowania się w sprawy publiczne w ogóle, jego siła okazała się jednak każdorazowo mniejsza. I tak, na potrzebę uczestnictwa w życiu wspólnoty lokalnej poprzez aktywność w wyborach samorządowych i organizacjach lokalnych wskazywały najczęściej osoby w wieku 45–54 (22%) oraz 65–74 lat (25%), z wykształceniem wyższym (30%) i na stanowiskach kierowniczych (38%), a także mieszkańcy województw małopolskiego i warmińsko-mazurskiego (29%). Najniższe odsetki wskazań na tę formę zaangażowania obywatelskiego zostały natomiast odnotowane wśród osób najmłodszych i najstarszych (13%), legitymujących się wykształceniem podstawowym (15%) i wykonujących prace administracyjno-biurowe (12%), a także mieszkańców województw łódzkiego (6%) i świętokrzyskiego (9%)⁸¹.

Choć kategorie obu pytań dotyczących pożądanego stopnia zaangażowania obywatelskiego nie są porównywalne, uchwycona została istotna zależność pomiędzy udzielanymi na nie odpowiedziami⁸². Osoby, które odrzucały konieczność angażowania się uzasadniając to brakiem ważności polityki lub tym, że stanowi ona „brudną sprawę” najczęściej wskazywały na bycie dobrym człowiekiem jako wystarczający sposób swej obecności we wspólnocie lokalnej (kolejno: 69% i 62%). Na tę formę „zaangażowania” w życie społeczności lokalnej wskazywali też najczęściej ci, którzy w pierwszym pytaniu przyznawali, że obywatele powinni brać udział w wyborach (42%). Uznanie potrzeby aktywności wyborczej i zainteresowania sprawami publicznymi na niwie ogólnokrajowej sprzyjało z kolei wskazaniu analogicznego sposobu zaangażowania obywatelskiego w skali lokalnej (35%), ale także uznaniu, że w tym wymiarze wystarczy być dobrym człowiekiem (30%). Wreszcie najliczniejsza kategoria tych, którzy akcentowali konieczność czynnego udziału w kształtowaniu spraw publicznych uznała, że jest on niezbędny także w wymiarze lokalnym (45%).

Analiza związków pomiędzy odpowiedziami udzielanymi na oba pytania dowodzi, że zasięg występowania niespójnych postaw wobec zaangażowania obywatelskiego jest dość duży. 42% osób wskazujących na uczestnictwo w wyborach, 30% tych, którzy uznali głosowanie i zainteresowanie polityką oraz 17% deklarujących konieczność czynnego uczestnictwa w życiu publicznym, wyrażało jednocześnie przekonanie, że powinnością człowieka wobec jego społeczności lokalnej jest po prostu bycie dobrym człowiekiem, a nie angażowanie się – choćby poznawcze – w jej sprawy.

Stosunek do pożądanego stopnia zaangażowania obywatelskiego okazał się ponadto związany z postawą wobec demokracji. Uznanie przewagi demokracji nad in-

⁸¹ Pozostałe zmienne – a mianowicie płeć, miejsce zamieszkania, dochody gospodarstwa domowego na jedną osobę oraz zaangażowanie w praktyki religijne – nie różnicowały w istotny sposób poglądów w tej sprawie.

⁸² Wartość symetrycznego współczynnika *V Cramera* wyniosła ,327 ($p < ,005$).





nymi formami sprawowania władzy było najbardziej rozpowszechnione wśród osób, które deklarowały konieczność czynnego uczestnictwa w sprawach publicznych (34%) i życiu społeczności lokalnej (37%), najrzadziej natomiast było obecne wśród uznających, że zaangażowanie jest niepotrzebne, gdyż polityka nie ma znaczenia (10%), a na niwie lokalnej wystarczy być po prostu dobrym człowiekiem (19%).

Z kolei osoby negujące potrzebę zaangażowania obywatelskiego zasilały najczęściej szeregi deklarujących, że sposób sprawowania władzy nie ma większego znaczenia dla zwykłych ludzi. Opinię taką sformułowało 73% przyznających, że angażowanie się w sprawy publiczne nie jest konieczne, gdyż polityka nie ma znaczenia oraz 67% uznających, iż ludzie nie muszą się też wcale angażować w sprawy wspólnoty lokalnej. Najrzadziej postawę apatyczną reprezentowały natomiast te osoby, które formułowały opinię, że – zarówno w wymiarze ogólnokrajowym, jak i lokalnym – należy angażować się w sprawy publiczne interesując się nimi i uczestnicząc w wyborach: kolejno 35 i 25% należących do tych kategorii przyznawało, iż właściwie nie ma dla nich znaczenia, czy rządy są demokratyczne czy też niedemokratyczne⁸³.

Istotne okazały się także związki pomiędzy opiniami na temat pożądanego stopnia aktywności a innymi postawami wobec roli jednostki w systemie demokratycznym. Biorąc pod uwagę stosunek do zaangażowania w sprawy publiczne, uchwycone zostały różnice w liczbie wskazywanych praw i obowiązków oraz poparciu dla wzorów obywatela „zaangażowanego” i „lojalnego”. Sprowadzały się one do zajmowania wyższych pozycji przez osoby uznające konieczność angażowania się w sprawy publiczne – zarówno przez czynny udział w ich kształtowaniu, jak i przez uczestnictwo w wyborach i zainteresowanie polityką – od tych, dla których polityka nie miała znaczenia.

Podobne odmienności uchwycone zostały w przypadku stosunku do aktywności obywatelskiej na niwie lokalnej. Deklarujący, że ludzie nie muszą się w ogóle angażować w sprawy swojej społeczności lub powinni być po prostu dobrymi ludźmi wymieniali mniejszą ilość obowiązków obywatelskich, a także rzadziej wskazywali na te cechy, które składają się na wzory obywatela „zaangażowanego” oraz „lojalnego”, niż osoby przekonane, że należy brać czynny udział w życiu wspólnoty lokalnej. Analogiczne zróżnicowanie zostało uchwycone w opiniach wobec istoty obywatelstwa: sprowadzanie jej do stanu subiektywnego oraz poczucia podmiotowości było najczęstsze wśród osób, w opinii których ludzie powinni brać czynny udział w sprawach lokalnych.

Kwestią pozostającą do rozstrzygnięcia jest pytanie o to, czy przekonanie o konieczności angażowania się w sprawy publiczne sprzyja gotowości podejmowania i rzeczywiście podejmowanej aktywności obywatelskiej, czy jedynie pozostaje deklaracją, która nie znajduje poparcia ani w rzeczywistym zachowaniu, ani w dyspozycjach behawioralnych. Problemy te zostaną poddane analizie w kolejnych podrozdziałach poświęconych gotowości podejmowania aktywności politycznej oraz związkom pomiędzy wybranymi postawami a zachowaniami politycznymi.

⁸³ Różnice te okazały się istotne statystycznie. Symetryczne współczynniki *V Cramera* osiągnęły wartości ,122 dla zaangażowania w sprawy publiczne oraz ,154 dla zaangażowania w życie wspólnoty lokalnej ($p < .005$).





6.5. Poczucie kompetencji obywatelskiej

Analiza znaczenia przypisywanego aktywności obywatelskiej przez członków danego społeczeństwa wymaga uwzględnienia – obok opinii na temat pożądanego stopnia osobistego zaangażowania – także postaw wyrażających poczucie kompetencji obywatelskiej, zarówno o charakterze poznawczym, jak i – a może przede wszystkim – praktycznym. Oznacza ono osobistą ocenę możliwości zrozumienia zjawisk politycznych oraz wywierania wpływu na sprawy publiczne. Postawę tę traktuje się jako decydującą w kształtowaniu innych orientacji politycznych. Przypomnieć należy, że Almond i Verba (1963) dowodzili, iż przekonanie o wysokim poziomie kompetencji w sferze politycznej sprzyja postrzeganiu aktywności za obowiązek obywatelski i jej rzeczywistemu podejmowaniu, a także wzmacnia zadowolenie z rodzimego systemu politycznego i wspiera poczucie lojalności wobec niego. Późniejsze analizy dostarczają ponadto argumentów na to, że silniejsze poczucie kompetencji w wymiarze praktycznym współwystępuje w społeczeństwach zachodnich z częstszym podejmowaniem niekonwencjonalnych form zachowań politycznych (Dalton 2002; Curtice, Jowell 1995; Dekker, Koopmans, van den Broek 1997), a z kolei słabsze przekonanie o możliwości poznawczego ogarnięcia zjawisk politycznych i wywierania na nich wpływu związane jest z powstrzymywaniem się od podejmowania jakiejkolwiek aktywności, tak konwencjonalnej, jak i niekonwencjonalnej (Parry, Moyser, Day 1992).

Poziom poczucia kompetencji obywatelskiej Polaków jest od początku przemian demokratycznych w naszym kraju poddawany regularnemu pomiarowi przez wiele ośrodków badawczo-naukowych. Rezultaty badań psychologicznych weryfikujących zasięg występowania alienacji politycznej – będącej przeciwieństwem poczucia kontroli poznawczej i praktycznej – w społeczeństwie polskim w latach 1993–1994 dostarczały argumentów na to, że wysoki jej poziom wpływa na powstrzymywanie się od aktywności wyborczej, bądź na głosowanie na postaci spoza politycznego establishmentu, ale także na wyższy krytycyzm wobec rodzimego systemu politycznego i definiowanie demokracji w kategoriach państwa opiekuńczego (Korzeniowski 1995: 190–191; 1997: 136). W badaniach socjologicznych uwaga była z kolei głównie koncentrowana na jednym wymiarze kompetencji obywatelskiej, a mianowicie poczuciu kontroli praktycznej, czyli przekonaniu o skuteczności własnych działań w sferze społeczno-politycznej. Ich wyniki przekonują, że zasięg występowania tej postawy w społeczeństwie był w pierwszej połowie lat 90. XX w. ograniczony (CBOS VIII 1993; Miszańska 1996). Potwierdzone zostało także, że osoby o niskim poczuciu podmiotowości politycznej zasilają szeregi wyborczych absencjonistów częściej niż ci, którzy wierzyli w swoje kompetencje. Wśród interpretacji przyczyn i korelatów alienacji politycznej Polaków wskazywano m.in. na rolę krytycznej percepcji systemu społeczno-politycznego oraz poczucia deprywacji, ale również na brak silnych więzi wspólnotowych oraz nieprzystosowanie psychologiczne, w tym brak wiary w siebie oraz niskie kompetencje w sferze poznawczej (Miszańska 1996).

Pojawia się pytanie o zasięg występowania poczucia kompetencji obywatelskiej Polaków w drugiej połowie lat 90. XX w. i na początku XXI w. W świetle referowanych





w części drugiej rezultatów sondażu ISSP – realizowanego w latach 1996–1997 – widać, że poczucie owej skuteczności było w społeczeństwie polskim bardzo niskie. Jedynie 11% badanych odrzucało opinię, że ludzie nie mają nic do powiedzenia, jeśli chodzi o działanie rządu, a 14% nie zgodziło się, iż inni obywatele wiedzą o polityce więcej niż oni sami. Z wynikami tymi Polacy plasowali się na jednym z ostatnich miejsc wśród dwudziestu trzech badanych społeczeństw (por. rozdz. 4.6.1 oraz 4.6.2).

W najnowszych badaniach sondażowych poruszany jest problem zarówno kontroli poznawczej, jak i praktycznej. Jeśli chodzi o ten pierwszy aspekt, to najczęściej jest weryfikowany ogólny poziom poczucia kontroli poznawczej, nieograniczający się do jednej, określonej sfery życia (por. PGSW 1997, 2001; CBOS 2001/17). Kwestia poczucia kontroli poznawczej w życiu politycznym została natomiast uwzględniona w badaniu CBOS zrealizowanym w 2001 r. Zadano w nim pytanie o stosunek do opinii, że „bardzo często nie można się zorientować, czy pociągnięcia władz są słuszne i właściwe czy też pozbawione sensu”. Ze stwierdzeniem tym zgodziło się 83% respondentów, a jedynie 9% osób uznało je za nieprawdziwe. We wszystkich kategoriach wyróżnionych na podstawie zmiennych społeczno-demograficznych przekonanie wyrażające poczucie kompetencji w sferze sprawowania władzy było wyrażane przez mniejszość, a różnice w jego zasięgu okazały się – choć czasem istotne statystycznie – niezbyt duże. I tak, teza o niemożności określenia, czy pociągnięcia władz są słuszne i właściwe była najczęściej odrzucana przez osoby z wykształceniem wyższym (17%), właścicieli prywatnych firm oraz reprezentantów inteligencji i wolnych zawodów (kolejno 22% i 19%), osoby deklarujące bardzo duże zainteresowanie polityką (21%) oraz poglądy skrajnie prawicowe (19%), a także mieszkańców województwa dolnośląskiego (17%). Z kolei najmniejsze odsetki osób deklarujących poczucie kontroli poznawczej w sferze polityki zostały odnotowane wśród osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym (6%), robotników wykwalifikowanych (4%), przyznających się do całkowitego braku zainteresowania sprawami publicznymi (6%) i deklarujących poglądy skrajnie lewicowe (5%) oraz mieszkańców województw lubuskiego i opolskiego (0%).

Stopień poczucia kontroli poznawczej mierzony opinią, że „bardzo często nie można się zorientować, czy pociągnięcia władz są słuszne i właściwe czy też pozbawione sensu” okazał się być ponadto związany z postawami wobec demokracji. Osoby odrzucające to twierdzenie częściej wyrażały zarówno poparcie uogólnione, jak i określone. 49% z nich uznawało, że demokracja ma przewagę nad innymi formami rządów, a 87% przyznało, iż choć demokracja ma swoje wady, to lepszego systemu politycznego nie wymyślono. Opinie te wyrażało kolejno 32 i 75% osób, które deklarowały brak poczucia kontroli poznawczej. Poczucie bezsensu było też związane ze stopniem zadowolenia z funkcjonowania rodzimego systemu demokratycznego. Szczególnie duża różnica została uchwycona pomiędzy osobami zdecydowanie potwierdzającymi a tymi, którzy raczej nie zgadzali się z opinią, że trudno się zorientować, czy posunięcia władz mają sens: o ile te pierwsze – na skali od 1 do 10 – osiągnęły średnią zadowolenia z demokracji 3,93, średnia wartość dla drugich wyniosła 5,13.

O poziomie rzeczywistej kompetencji Polaków w sferze poznawczej może świadczyć rozmiar odpowiedzi typu „nie wiem” czy „trudno powiedzieć” w pytaniach weryfikujących inne postawy polityczne. Szczególnie wysokie ich odsetki uzyskiwane





są w pytaniach weryfikujących wiedzę respondentów. Przypomnijmy, że w pytaniu dotyczącym rozumienia demokracji kategorie odpowiedzi „trudno powiedzieć” wynosiły od 9% do 27%, a kolejno 18% i 17% respondentów nie chciało – bądź nie potrafiło – określić praw i obowiązków przysługujących obywatelowi w państwie demokratycznym. Nieco niższe okazały się odsetki odpowiedzi „trudno powiedzieć” na pytania o ocenę i uczucia wobec konkretnych zasad bądź instytucji demokratycznych, natomiast najmniej liczne były one w przypadku pytań, w których chodziło o prosty wybór – z zaprezentowanej listy – najważniejszego celu, do którego należy dążyć w kraju⁸⁴.

W badaniach socjologicznych znacznie więcej uwagi poświęca się kwestii poczucia praktycznej kontroli nad życiem politycznym. I tak, w sondażach CBOS weryfikowane jest regularnie poczucie wpływu na sprawy kraju oraz zamieszkiwanej najmniejszej jednostki terytorialnej (miasta bądź gminy). Ich wyniki dowodzą, że zasięg postaw wyrażający poczucie kontroli praktycznej w sferze ogólnokrajowej pozostawał w latach 1997–2007 niewielki. Opinię głoszącą, że ludzie mają wpływ na sprawy kraju potwierdzało w tym okresie niespełna 25% Polaków. Bardziej rozpowszechnione było poczucie oddziaływania na to, co dzieje się we własnym mieście bądź gminie, nadal jednak dotyczyło ono mniejszości (por. tab. 46).

Tabela 46. Poczucie wpływu na sprawy kraju oraz miasta/gminy w latach 1997–2007

Opinia	Wskazania według terminów badań (%)											
	'97	'99	'04	'07	'97	'99	'04	'07	'97	'99	'04	'07
	Tak*				Nie*				Trudno powiedzieć			
Czy, Pana(i) zdaniem, ludzie tacy jak Pan(i) mają wpływ na sprawy kraju?	19	11	15	24	76	87	83	73	5	2	2	3
Czy, Pana(i) zdaniem, ludzie tacy jak Pan(i) mają wpływ na sprawy swojego miasta/gminy?	26	25	34	42	69	73	63	54	5	2	3	4

*Zsumowane odpowiedzi „zdecydowanie” i „raczej”.

Źródło: zestawienie własne na podstawie CBOS IIb 2007.

Mimo to, istnieją pewne przesłanki, by sądzić, że w miarę praktykowania swobód i praw obywatelskich coraz więcej Polaków przekonuje się o możliwości wywierania wpływu politycznego. O ile w 1992 r., kiedy po raz pierwszy przeprowadzono to ba-

⁸⁴ Za wskaźnik braku kompetencji w sferze poznawczej, w tym przede wszystkim nieznamomości technik głosowania, można także potraktować odsetek głosów nieważnych oddawanych podczas kolejnych wyborów powszechnych. Dla przykładu, w wyborach do Sejmu RP wyniósł on 4% w 2001 r. oraz 3,6% w 2005 r. Z kolei w wyborach prezydenckich przeprowadzonych w 2000 i 2005 r. odsetki nieważnych głosów wyniosły każdorazowo około 1%.





danie, odsetek osób deklarujących poczucie wpływu na sprawy kraju wyniósł jedynie 7%, na początku 2007 r. deklarowało go ponad trzy razy więcej osób⁸⁵. Liczbowy wzrost kategorii respondentów przekonanych o swym wpływie jest nawet większy i bardziej konsekwentny, gdy chodzi o oddziaływanie na sprawy miasta lub gminy. W analogicznym okresie odsetek osób deklarujących poczucie sprawstwa w tej sferze wzrastał stopniowo z 16 do 42%, na co mogło mieć wpływ wprowadzenie bezpośrednich wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów miast, które po raz pierwszy odbyły się w 2002 r.

Zakres występowania poczucia wpływu na sprawy kraju i miejsca zamieszkania okazuje się związany – choć w niewielkim stopniu – z takimi zmiennymi, jak wiek, wykształcenie, wykonywany zawód oraz miejsce zamieszkania. W 2004 i 2007 r. została uchwycona prawidłowość polegająca na tym, iż osoby z wykształceniem wyższym deklarowały poczucie kontroli praktycznej w sferze ogólnokrajowej wyraźnie częściej niż legitymujący się niższym poziomem edukacji. Poczucie wpływu w obu dziedzinach częściej niż przeciętnie wyrażali także przedstawiciele kadry kierowniczej i inteligencji, studenci i osoby pracujące na własny rachunek oraz ludzie młodszy i w wieku średnim. Dodatkowo badania z 2004 r. potwierdziły, że zasięg występowania opinii o posiadaniu wpływu przez zwykłych ludzi na sprawy miasta bądź gminy był zróżnicowany ze względu na wielkość miejsca zamieszkania. Na wsi był on stosunkowo większy niż w miastach, a wśród ludności miejskiej był większy w miastach małych, liczących do 20 tysięcy mieszkańców, niż w największych⁸⁶. Wygląda zatem na to, że mieszkańcy dużych miast są w większym stopniu narażeni na anonimowość władzy lokalnej i większy dystans do niej (por. także CBOS VI 2004a; II 2007b; Strzeszewski, Wenzel 2005). Warto też zauważyć, że poczucie kontroli praktycznej na poziomie ogólnokrajowym i lokalnym współwystępuje z lepszymi ocenami polskiego systemu demokratycznego. Osoby deklarujące poczucie wpływu w obu wymiarach częściej niż ci, którzy przyznają, iż w żadnym z nich nie czują się podmiotowo, wyrażają zadowolenie z rodzimego systemu politycznego (39% wobec 16%) oraz przyznają, że bliżej mu do demokracji niż do ustroju niedemokratycznego (37% wobec 14%) (CBOS VI 2004a).

Rezultaty pomiaru poczucia kontroli praktycznej przy użyciu innych wskaźników wskazują jednak, że jego poziom jest w społeczeństwie polskim nadal dość niski. W badaniach PGSW i CBOS uwzględniane są pytania stanowiące wskaźniki bezsilności politycznej. Uzyskiwane w tych sondażach rezultaty dowodzą, że w latach 1997–2003 jej zasięg był w społeczeństwie polskim bardzo wysoki i znacznie przewyższał poczucie kompetencji obywatelskiej. Co więcej, porównanie wyników uży-

⁸⁵ Wyraźny wzrost odsetka osób deklarujących poczucie wpływu na sprawy kraju w 1997 r. (9% w stosunku do poprzedniego pomiaru w 1993 r.) wyjaśniany był tym, że pomiar został przeprowadzony miesiąc po wyborach parlamentarnych dających obywatelom szansę wywierania bezpośredniego wpływu na scenę polityczną (Strzeszewski, Wenzel 2000). Argument ten nie odnosi się jednak do pomiaru ze stycznia 2007 r., który miał miejsce ponad rok po wyborach parlamentarnych i prezydenckich. Być może jednak w tym przypadku analogiczną rolę odegrały wybory samorządowe, które odbyły się dwa miesiące przed tym badaniem.

⁸⁶ Zróżnicowanie poczucia wpływu na życie wspólnoty lokalnej ze względu na wielkość miejsca zamieszkania uległo w stosunku do 1997 r. wzmocnieniu i przybrało jednoznaczny charakter. O ile wówczas deklaracje posiadania wpływu na sprawy miasta/gminy składało 27% mieszkańców wsi, 22% osób z miast do 20 tysięcy mieszkańców, 29% osób z miast od 21 do 100 tysięcy mieszkańców, 26% osób z miast liczących od 101 do 500 tysięcy mieszkańców oraz 24% mieszkańców największych miast, o tyle w 2004 r. odsetki te wyniosły kolejno: 39%, 36%, 31%, 28% i 27%. (CBOS XI 1997, CBOS VI 2004a).





skiwanych w kolejnych pomiarach sugeruje, że zasięg przekonania o możliwości wywierania wpływu na sprawy publiczne ulegał zmniejszeniu. Świadczy o tym wzrost odsetka osób przekonanych o tym, że wybory nie stanowią szansy dokonania rzeczywistego wyboru oraz potwierdzających pogląd, że partie polityczne – bardziej niż opiniami obywateli – zainteresowane są jedynie ich głosami. Bardzo rozpowszechnione pozostaje także przekonanie, że ludzie nie mają wpływu na działania podejmowane przez rząd (por. tab. 47)⁸⁷.

Tabela 47. Poziom alienacji politycznej w latach 1997–2003

W jakim stopniu się Pan(i) zgadza z następującą opinią?	Wskazania według terminów badań (%)					
	'97	'03	'97	'03	'97	'03
	Zgadzam się*		Nie zgadzam się*		Trudno powiedzieć	
Ludzie tacy jak ja nie mają wpływu na to, co robi rząd ^a	83	84	13	12	4	4
Partie są zainteresowane wyłącznie w zdobywaniu głosów obywateli, a nie interesują się ich opiniami	77	87	13	7	10	6
Wszyscy jesteśmy nic nieznaczącymi kółkami w machinie polityki	60	-	25	-	15	-
Podczas wyborów głosujący mają szansę dokonania rzeczywistego wyboru	72	69	18	24	10	7

*Zsumowane odpowiedzi „zdecydowanie” i „raczej”.

^a W 2003 r. opinia ta brzmiała: „Zwyczaj obywateli nie mają wpływu na to, co robi rząd”.

Źródło: zestawienie własne na podstawie PGSW 1997; CBOS 2003/03.

Uwzględnione w tabeli zmienne okazały się ze sobą skorelowane, nie na tyle jednak silnie, by zbudowana na ich podstawie skala była wystarczająco rzetelna⁸⁸. Odrębna analiza związków każdego z nich z innymi postawami politycznymi potwierdza tezę sformułowaną przez Almonda i Verbe (1963), że poczucie kompetencji obywatelskiej sprzyja poparciu demokracji. Okazało się bowiem, że osoby zgadzające się z poglądem, że obywatele mają szansę dokonania wyboru podczas głosowania, częściej były zarówno przekonane o tym, iż demokracja ma przewagę nad innymi formami rządów (46%), jak i zadowolone z funkcjonowania rodzimego systemu politycznego (29%) niż ci, którzy tezę tę odrzucali (kolejno: 21% i 14%). Podobne różnice zostały odnotowane pomiędzy osobami odrzucającymi i przyjmującymi opinię, że obywatele nie mają wpływu na działania rządu: wśród deklarujących, że nie zgadzają się z tą tezą, 54% uznało przewagę demokracji, podczas gdy wśród przekonanych, iż jest ona praw-

⁸⁷ Przypomnieć należy, że ten ostatni wskaźnik alienacji politycznej został uwzględniony w badaniu ISSP zrealizowanym w 1996 r. Wówczas z opinią głoszącą, że „ludzie tacy jak ja nie mają nic do powiedzenia, jeśli chodzi o działanie rządu”, zgodziło się 79% badanych, przy czym skala odpowiedzi miała charakter pięciostopniowy, uwzględniała bowiem kategorię pośrednią „ani się zgadzam, ani nie zgadzam”.

⁸⁸ W przypadku danych pochodzących z badania PGSW współczynniki korelacji dla zmiennych nieparametrycznych (*rho Spearmana*) wahały się od ,058 do ,414 w 1997 r. Siła związków pomiędzy wskaźnikami alienacji politycznej mierzonymi w 2003 r. wyniosła natomiast od ,103 do ,520. Współczynnik alfa nie przekroczył poziomu ,06 dla danych PGSW z 1997 r. oraz ,07 dla wyników z badania przeprowadzonego w 2003 r.





dziwa, poparcie to wyraziło 37%. Zadowolenie z funkcjonowania demokracji w kraju deklarowało 23% przekonanych o tym, że zwykły obywatel nie ma wpływu na to, co robi rząd oraz 33% tych, którzy odrzucali tę opinię⁸⁹.

Kwestią wymagającą rozstrzygnięcia pozostaje pytanie, czy poczucie kompetencji obywatelskiej sprzyja wyższej gotowości do podejmowania aktywności politycznej i częstszej jej rzeczywistej realizacji. Problem ten zostanie przeanalizowany w kolejnych podrozdziałach.

6.6. Gotowość podejmowania aktywności politycznej

O znaczeniu nadawanym przez obywateli aktywności obywatelskiej świadczy także – obok jej miejsca wśród cech dobrego obywatela, obecności w katalogu praw i obowiązków obywatelskich oraz deklaracji poczucia wpływu na sprawy kraju czy wspólnoty lokalnej – gotowość jej podejmowania. Chęć osobistego uczestnictwa w kształtowaniu życia publicznego stanowi test poczucia kontroli praktycznej i dowód na to, w jakim stopniu wymiar normatywny obywatelstwa ulega „urealnieniu” i znajduje odzwierciedlenie w orientacjach behawioralnych jednostek. Wreszcie stanowi ona wstępny – choć niejedyny i wystarczający – warunek rzeczywistego zaangażowania się przez jednostkę w działania o charakterze publicznym.

Poziom gotowości podejmowania aktywności obywatelskiej można mierzyć na podstawie takich wskaźników, jak ogólna chęć uczestnictwa w procesie sprawowania władzy czy wyrażanie pragnienia wzięcia udziału w wyborach ogólnokrajowych, regionalnych czy referendach. Ponadto gotowość do czynnego zaangażowania się w sprawy publiczne przejawia się także w chęci podjęcia różnych działań w celu przeciwstawienia się lub zapobieżenia decyzjom politycznym, z którymi jednostka się nie zgadza. Pomiar owej dyspozycji został uwzględniony już w badaniach Almonda i Verby (1963), którzy potraktowali ją jako jeden ze wskaźników poczucia kompetencji obywatelskiej. Poddali oni weryfikacji poziom gotowości podjęcia przez obywateli określonych działań służących zapobieżeniu uchwalenia niesprawiedliwego lub szkodliwego prawa przez narodowe i lokalne ciała ustawodawcze. Pytali o to, jakie formy aktywności są dla jednostki dostępne, które z nich uznaje ona za skuteczne, a które rzeczywiście mogłaby podjąć. Nie tylko dostrzegli, że pomiędzy badanymi społeczeństwami występowały wyraźne różnice w zasięgu występowania tak mierzonej kompetencji obywatelskiej, ale także dowiedli, iż sprzyja ona rzeczywistemu podejmowaniu aktywności w sferze publicznej.

Poziom gotowości Polaków do podejmowania aktywności obywatelskiej zależy od stopnia ogólności pytania go weryfikującego oraz od formy, w jakiej miałyby owe zaangażowanie się przejawiać. I tak, szeroko pojęte ambicje polityczne rozumiane jako chęć współuczestnictwa w rządzeniu wyraża zdecydowana mniejszość obywateli. W 2001 r. 21% społeczeństwa uznało, że Polacy chcą bardziej uczestniczyć w rządze-

⁸⁹ Wprowadzenie wskaźników kontroli praktycznej do analiz regresji poparcia demokracji i oceny funkcjonowania rodzimego systemu demokratycznego potwierdza w obu przypadkach jedynie istotny wpływ kompetencji wyborczej, a zatem stosunek do opinii, że podczas wyborów obywatele mają szansę dokonania rzeczywistego wyboru.





niu niż być dobrze rządzonym, a nieco mniej (16%) zadeklarowało, że sami woleliby uczestniczyć w rządzeniu (CBOS VIII 2001; CBOS 2001/17). Choć zasięg występowania tych postaw okazał się trochę większy niż na początku przemian demokratycznych w latach 1991–1993 (por. Rychard 1997), pozostaje jednak nadal niewielki. Mimo to zidentyfikować można korelaty gotowości uczestnictwa w rządzeniu. Deklarowali ją częściej mężczyźni (20%) niż kobiety (13%), osoby nieuczestniczące w praktykach religijnych i biorące w nich udział sporadycznie, tzn. kilka razy w roku (22%), niż uczestniczący w nich kilka razy w tygodniu (6%), legitymujący się wykształceniem wyższym (24%) niż podstawowym (9%) oraz młodszy w wieku od 18 do 24 lat (31%) niż osoby najstarsze, w wieku ponad 74 lata (2%)⁹⁰.

Tabela 48. Gotowość wzięcia udziału w wyborach parlamentarnych w latach 1997–2007

Odsetki osób deklarujących, iż na pewno wzięłyby udział w wyborach do Sejmu i Senatu, gdyby odbyły się w najbliższą niedzielę. Wskazania według terminów badań (%)										
VII '97	IX '98	VIII '99	XI '00	X '01	X '02	VI '03	I '04	IX '05	XI '06	X '07
68	66	61	69	66	61	60	56	59	58	71

Źródło: zestawienie własne na podstawie Raportów CBOS „Preferencje partyjne” publikowanych od V 1997 do XII 2007 r.

Znacznie więcej osób deklaruje natomiast gotowość udziału w wyborach parlamentarnych, choć poziom tych deklaracji ulega wyraźnym wahaniom. Pomiędzy rokiem 1997 a 2007 chęć uczestnictwa w wyborach do Sejmu i Senatu wyrażało od 40 do 71% Polaków. W tabeli 48 zestawione zostały odsetki osób deklarujących gotowość wzięcia udziału w wyborach parlamentarnych, przy czym uwzględnione zostały te pomiary, które w danym roku uchwyciły najwyższe wskaźniki tej gotowości. Prześledzenie wszystkich pomiarów dokonanych w omawianym okresie przekonuje, że odsetek zdecydowanych wziąć udział w głosowaniu do Sejmu i Senatu wzrastał w okresach bezpośrednio poprzedzających lub następujących po rzeczywistych wyborach różnych szczebli. I tak, w 1998 r. odnotowano wzrost gotowości udziału w głosowaniu do parlamentu we wrześniu, tuż przed wyborami samorządowymi, które odbyły się 11 października. W 2000 r. najwyższy poziom chęci uczestnictwa w wyborach parlamentarnych został uchwycony w listopadzie, a więc w miesiąc po wyborach prezydenckich, które odbyły się 8 października. Największy zasięg gotowości udziału w wyborach do Sejmu i Senatu w r. 2001 odnotowano w październiku, bezpośrednio po odbytych – 23 września – wyborach do tych instytucji. Także w październiku, z kolei tuż przed wyborami samorządowymi (27 października), chęć uczestnictwa w wyborach parlamentarnych w 2002 r. osiągnęła najwyższy poziom. Podobną prawidłowość odnotowano w trzech kolejnych latach wyborczych: w 2005 i 2006 r. najwyższy poziom gotowości uczestnictwa uchwycony został we wrześniu, tuż przed, kolejno, wyborami parlamentarnymi i samorządowymi, natomiast w 2007 r.

⁹⁰ Wszystkie te różnice okazały się istotne statystycznie. Wartości współczynników *tau* Goodmana i Krukskala wyniosły od ,005 dla płci jako zmiennej niezależnej do ,046 dla wieku (CBOS 2001/17).



wskaźnik ten osiągnął najwyższy poziom w październiku, na tydzień przed przyspieszonymi wyborami do Sejmu i Senatu. Jedynie głosowaniu do Parlamentu Europejskiego, które odbyło się 13 czerwca 2004 r. nie towarzyszyła wyższa gotowość Polaków do podejmowania aktywności wyborczej.

Pomiędzy poszczególnymi kategoriami wyróżnionymi ze względu na charakterystyki społeczno-demograficzne występują wyraźne różnice w gotowości wzięcia udziału w wyborach parlamentarnych. W sierpniu 2004 r. częściej niż przeciętnie (42%) wyrażały taką chęć osoby mające powyżej 64 lat (51%), mieszkające w miastach liczących powyżej 500 tysięcy mieszkańców (57%), reprezentanci inteligencji (65%) oraz legitymizujący się wyższym wykształceniem (66%). Najrzadziej deklarację udziału w wyborach składały natomiast osoby najmłodsze, w wieku 18–24 lat (39%), mieszkające na wsi (37%), mające wykształcenie podstawowe (37%) oraz pracownicy umysłowo-fizyczni (21%). Zmienną wyraźnie różnicującą dyspozycję do udziału w wyborach parlamentarnych okazało się także zainteresowanie polityką. O ile 92% osób określających, że bardzo interesują się polityką formułowało deklarację tej gotowości, czyniło tak jedynie 21% tych, którzy przyznawali się do całkowitej ignorancji w sprawach publicznych. Ponadto uchwycone zostały wyraźne różnice w gotowości uczestnictwa w wyborach pomiędzy mieszkańcami poszczególnych województw. Największe odmienności zostały odnotowane pomiędzy, z jednej strony, województwami małopolskim i pomorskim (58% i 56%) a, z drugiej, województwami podkarpackim i świętokrzyskim (28% i 26%)⁹¹.

Częstość występowania postaw wyrażających chęć uczestnictwa w wyborach parlamentarnych okazuje się także zróżnicowana ze względu na inne postawy polityczne, w tym stosunek do zaangażowania obywatelskiego, poczucie kontroli praktycznej i stosunek do instytucji głosowania. I tak, w sierpniu 2004 r. osoby uznające, że zwykły człowiek powinien angażować się czynnie w sprawy publiczne deklarowały gotowość udziału w wyborach ponad dwa razy częściej niż ci, którzy wyrażali przekonanie o braku takiej konieczności ze względu na brak znaczenia polityki (47:21%)⁹². Z kolei, stanowcze odrzucenie możliwości wzięcia osobistego udziału w głosowaniu było w 2003 r. najrzadziej wyrażane przez osoby, które nie zgadzały się zdecydowanie z tezą, że obywatele nie mają wpływu na działania podejmowane przez rząd (11%), najczęściej natomiast było spotykane wśród przekonanych, iż jest ona prawdziwa (31%)⁹³. Wreszcie, gotowości do wzięcia udziału w wyborach wyraźnie sprzyjało przekonanie, że głosowanie stwarza szansę dokonania prawdziwego wyboru. 70% osób potwierdzających tę opinię i 34% tych, którzy ją odrzucali, byłoby skłonnych podjąć aktywność wyborczą⁹⁴. Na podstawie uzyskanych wyników można ponadto stwierdzić, że gotowości do wzięcia udziału w wyborach sprzyja poparcie demokracji i zadowolenie z rodzimego systemu politycznego. W sierpniu 2004 r. deklarację chęci uczestnictwa w wyborach (gdyby odbyły się w najbliższą niedzielę) formułowało 56% osób uznają-

⁹¹ Wszystkie te różnice były istotne statystycznie, a wartości współczynnika *tau Goodman*a i *Kruskala* wahały się od ,01 dla wieku jako zmiennej niezależnej do ,068 dla kategorii zawodowej.

⁹² Wartość współczynnika *tau Goodman*a i *Kruskala* wyniosła ,038 ($p < ,005$).

⁹³ Wartość współczynnika *tau Goodman*a i *Kruskala* wyniosła ,013 ($p < ,005$).

⁹⁴ Wartość współczynnika *tau Goodman*a i *Kruskala* wyniosła ,038 ($p < ,005$).





cych przewagę demokracji, 47% przekonanych, iż czasami bardziej pożądane są rządy niedemokratyczne oraz 34% wyrażających obojętność wobec formy sprawowania władzy. Ponadto, o ile gotowość tę wyrażało 35% osób zdecydowanie niezadowolonych z funkcjonowania demokracji w Polsce, o tyle formułowało ją 53% tych, którzy byli zadowoleni⁹⁵.

Uczestnictwo w wyborach – do parlamentu czy też innych organów publicznych – pozostaje we współczesnych demokracjach jednym z podstawowych kanałów partycypacji obywatelskiej, toteż dotarcie do czynników sprzyjających gotowości jej podejmowania, a zwłaszcza rzeczywistej aktywności wyborczej, stanowi zadanie ważne. Warto jednak pamiętać, że głosowanie pozostaje tym zachowaniem politycznym, które w niewielkim stopniu angażuje jednostki go podejmujące. Wybory odbywają się – choć regularnie – stosunkowo rzadko, uczestnictwo w nich nie zajmuje dużo czasu i nie wymaga zbytnej inicjatywy ani koordynacji działań z innymi ludźmi (Dalton 2002)⁹⁶. Znacznie bardziej wymagające są działania polegające na bezpośrednim kontakcie czy konfrontacji z przedstawicielami władz, wykraczające poza konwencjonalne formy zachowań politycznych i wymagające współpracy z innymi osobami. Przypomnijmy, że wskazuje się, iż właśnie te formy aktywności politycznej nabierają znaczenia w demokracjach zachodnich: obywatele coraz częściej udzielają im poparcia, chętniej deklarują gotowość uczestnictwa w nich oraz, co najważniejsze, intensywniej się w nie angażują. Świadczą o tym analizy Daltona (2002) oraz wyniki – referowanych w części drugiej – badań ISSP oraz WVS. Wyniki tych sondaży oraz badania EVS sugerują jednocześnie, że z kolei w społeczeństwie polskim oraz innych demokracjach Europy Środkowej i Wschodniej chęć podejmowania niekonwencjonalnych działań politycznych (podpisanie petycji, udziału w demonstracji, bojkocie, nielegalnym strajku oraz okupacji budynków) ulegała do 2000 r. obniżeniu, by osiągnąć poziom wyraźnie niższy niż w krajach zachodnich (por. rozdz. 4.6.3; Halman 2001; Bartkowski 2002). Polskie badania zdają się jednak sugerować, że w ostatnim czasie ponownie wzrasta gotowość do udziału w niektórych z tych działań, o czym będzie mowa poniżej. Jeśli natomiast chodzi o determinanty gotowości Polaków do angażowania się w niekonwencjonalne zachowania polityczne, to analiza wyników sondażu ISSP z 1996 r. potwierdza zależność poparcia dla akceptacji niekonwencjonalnych zachowań politycznych od takich zmiennych, jak wiek, zainteresowanie polityką, wykształcenie, identyfikacja polityczna oraz członkostwo w związku zawodowym. Poparcie to częściej wyrażały osoby młode, zaangażowane poznawczo w sprawy publiczne, legitymujące się wyższym wykształceniem oraz deklarujące prawicowe poglądy, a także będące członkami związków zawodowych.

Dane z badania CBOS przeprowadzonego w czerwcu 2001 r., w którym zawarto serię pytań weryfikujących poparcie dla wybranych zachowań politycznych oraz goto-

⁹⁵ Różnice okazały się istotne statystycznie na poziomie $p < .005$. Wartość współczynnika *tau Goodman* i *Kruskala* dla poparcia demokracji wyniosła ,031, natomiast dla oceny funkcjonowania rodzimego systemu politycznego ,023.

⁹⁶ Rzetelne dokonanie wyboru opcji politycznej (względnie kandydata), na którą odda się swój głos, wymaga oczywiście zainwestowania czasu oraz wysiłku intelektualnego i emocjonalnego w celu poznania i ustosunkowania się wobec dostępnych możliwości. Brak takiego przygotowania nie pozbawia jednak jednostki możliwości udziału w głosowaniu.



wość uczestnictwa w nich, przekonują, że o stosunku do protestu decyduje stopień jego legalności. Znacznie wyższym poparciem cieszyły się legalne formy jego wyrażania niż te niezgodne z prawem (zob. tab. 49). O ile legalne demonstracje i strajki, a także pisanie petycji, również stanowiące dozwoloną formę wywierania wpływu na życie publiczne, popierało około 80% społeczeństwa, o tyle zaledwie jedna piąta Polaków zadeklarowała akceptację dla nielegalnych protestów. Nieco wyższe poparcie niż nielegalne strajki i demonstracje uzyskało okupowanie budynków (30%), które – choć nie zostało to wyrażone w pytaniu – stanowi zazwyczaj złamanie prawa, zwłaszcza wówczas, gdy obejmuje siedziby urzędów publicznych. Uchwyconą w tym badaniu tendencję do odmiennego traktowania przez Polaków różnych form niekonwencjonalnych zachowań politycznych – w zależności od stopnia ich legalności i pokojowości – potwierdzają także wyniki innych sondaży. Dane z okresu 1995–2002 dowodzą, że o ile zbieranie podpisów pod petycjami i protestami oraz rozlepianie plakatów jako formy sprzeciwu wobec polityki rządu cieszyły się akceptacją średnio dwóch trzecich społeczeństwa, o tyle poparcie dla strajków i demonstracji ulicznych wyrażało w tym czasie od 25 do 50% Polaków, natomiast aprobatę dla blokowania dróg i strajków głodowych deklarowała nie więcej niż jedna czwarta obywateli (CBOS VI 2002).

Tabela 49. Poparcie dla legalnych i nielegalnych form protestu

Formy protestu	Czy popiera Pan(i), czy też nie popiera następujące formy protestu? (%)				
	Zdecydowanie popieram	Raczej popieram	Raczej nie popieram	Zdecydowanie nie popieram	Trudno powiedzieć
Legalne demonstracje	43,9	37,8	10,7	4,0	3,6
Pisanie petycji	43,4	37,2	11,4	4,5	3,4
Legalne strajki	42,6	39,3	11,2	3,8	3,2
Okupowanie budynków lub zakładów	12,5	17,6	29,4	32,2	8,2
Nielegalne strajki	7,8	13,7	35,0	38,1	5,4
Nielegalne demonstracje	7,3	12,5	38,6	36,0	5,7

Źródło: obliczenia własne na podstawie: CBOS 2001/17.

Zróznicowanie form protestu zostało potwierdzone w analizie głównych składowych, przeprowadzonej na podstawie danych z badania CBOS z 2001 r. Pozwoliła ona na wyróżnienie dwóch odrębnych wymiarów poparcia niekonwencjonalnych zachowań politycznych, co ilustruje tabela 50. Pierwszy z nich obejmuje nielegalne strajki i demonstracje oraz okupowanie budynków, drugi odnosi się natomiast do legalnych demonstracji i strajków oraz pisanie petycji⁹⁷.

⁹⁷ Miara Kaisera-Mayera-Olkina adekwatności doboru próby wyniosła ,826. Dwie wyróżnione składowe, każda o wartości własnej większej od jedności, tłumaczą łącznie 54,5% wariancji wprowadzonych do analizy zmiennych, z czego pierwsza składowa wynosiła 41%, a druga 13,5%.



Tabela 50. Wymiary poparcia niekonwencjonalnych zachowań politycznych

	Składowa		
	Poparcie dla nielegalnych zachowań	Poparcie dla legalnych zachowań	Zasoby zmienności wspólnej
Poparcie dla nielegalnych strajków	,931		,880
Poparcie dla nielegalnych demonstracji	,921		,859
Poparcie dla okupowania budynków zakładów	,724		,601
Poparcie dla legalnych demonstracji		,866	,778
Poparcie dla legalnych strajków		,829	,721
Poparcie dla pisania petycji		,705	,507

Metoda wyodrębniania czynników – głównych składowych. Metoda rotacji – Varimax z normalizacją Kaiser. Rotacja osiągnęła zbieżność w 3 iteracjach.

W tablicy pominięto ładunki czynnikowe mniejsze od ,400.

Źródło: obliczenia własne na podstawie: CBOS 2001/17.

Poziom poparcia dla nielegalnych zachowań politycznych był w społeczeństwie polskim znacznie niższy niż dla legalnych ich form, o czym przekonują nie tylko odsetki wskazań na poszczególne rodzaje protestów, ale także porównanie wyników uzyskanych na skalach tworzonych przez zmienne należące do obu wymiarów wyodrębnionych w analizie głównych składowych⁹⁸. Podczas, gdy średnia dla skali poparcia dla legalnych zachowań politycznych (przy zakresie od 1 do 4) wyniosła 3,25, analogiczna miara dla indeksu poparcia nielegalnych zachowań politycznych osiągnęła wartość 1,98.

Zasadne wydaje się przyjęcie założenia, że uchwycenie wyraźnych odmienności w postrzeganiu legalnych i nielegalnych form zachowań politycznych świadczy o tym, iż popierający obie kategorie protestu rekrutują się z różnych kategorii społecznych, w tym różniących się między sobą stosunkiem do demokracji i rodzimego systemu politycznego. W celu weryfikacji tej hipotezy przeprowadzona została analiza regresji, w której zmiennymi zależnymi były kolejno skale czynnikowe poparcia dla legalnych i nielegalnych protestów. Wśród zmiennych niezależnych znalazły się – obok elementów charakterystyki społeczno-demograficznej – takie zmienne, jak zainteresowanie polityką, poglądy polityczne, ocena sytuacji materialnej rodziny i sytuacji gospodarczej kraju, stosunek do twierdzenia, że demokracja ma przewagę nad innymi formami sprawowania władzy, skala poparcia instytucji publicznych (rządu, Sejmu i Senatu) oraz – omówiona w rozdziale 5.4.1 – skala czynnikowa tolerancji pluralizmu politycznego⁹⁹.

⁹⁸ Obie skale są rzetelne (alfa>,75). Współczynniki korelacji (R Pearsona) skal sumarycznych ze skalami czynnikowym osiągnęły wartości ,978 w przypadku poparcia dla nielegalnych zachowań politycznych oraz ,980 dla akceptacji legalnych zachowań politycznych (p<,05).

⁹⁹ W sondażu, z którego pochodzą omawiane dane nie zadano pytania o członkostwo w związku zawodowym.





Rezultaty analizy regresji nie pozwalają jednak na potwierdzenie hipotezy o odmiennej charakterystyce osób popierających legalne i nielegalne formy niekonwencjonalnych zachowań politycznych. Po pierwsze, uwzględnione zmienne niezależne wyjaśniły jedynie 4% (działania nielegalne) i 6% (działania legalne) wariancji zmiennej zależnej. Po drugie, jedynymi elementami charakterystyki, które istotnie oddziaływały na zmienność na obu skalach były akceptacja pluralizmu politycznego oraz ocena warunków materialnych rodziny i sytuacji gospodarczej kraju. Wpływ ten miał w obu przypadkach ten sam charakter: wyższa pozycja na skali tolerancji pluralizmu oraz silniejszy pesymizm w stosunku do sytuacji rodziny i sytuacji gospodarczej kraju sprzyjały wyższemu poparciu zarówno legalnych, jak i nielegalnych form zachowań, przy pozostałych zmiennych na stałym poziomie.

Jeśli chodzi o zmiany w poparciu dla niekonwencjonalnych zachowań politycznych, to trudno mówić o jednoznacznej tendencji. W latach 1995–2002 osłabła bowiem nieznacznie akceptacja dla strajków i demonstracji ulicznych, wzrosła natomiast – o 5–10% – poparcie dla takich form sprzeciwu wobec polityki rządu, jak zbieranie podpisów pod petycjami i protestami, rozlepianie plakatów, a także blokowanie dróg czy okupowanie budynków publicznych (CBOS VI 2002).

W tym samym badaniu uwzględnione zostało pytanie o gotowość podjęcia wybranych działań politycznych w celu wyrażenia sprzeciwu wobec uchwalenia niesprawiedliwego i szkodliwego prawa. Wśród uwzględnionych form aktywności znalazły się zachowania różniące się między sobą nie tyle poziomem legalności, ile stopniem konwencjonalności oraz pod względem tego, czy są rezultatem wysiłku jednostkowego czy też zbiorowego. Spośród form konwencjonalnych wybrane zostały działania o charakterze jednostkowym, polegające na kontaktowaniu się z różnymi przedstawicielami instytucji publicznych (od mediów poczynawszy a na prezydencie skończywszy) oraz aktywność grupowa wyrażająca się bądź zaangażowaniem członków organizacji, do której się należy, bądź podjęciem zorganizowanego działania przez ludzi podobnie myślących¹⁰⁰. Z kolei spośród niekonwencjonalnych zachowań politycznych uwzględnione zostały takie działania, jak podpisanie protestu, udział w demonstracji oraz uczestnictwo w strajku (por. tab. 51).

Analiza uzyskanych rezultatów przekonuje, że nie wszystkie formy przeciwdziałania decyzjom publicznym są w jednakowym stopniu brane pod uwagę jako potencjalne formy osobistego zaangażowania. Najbardziej rozpowszechniona okazała się gotowość do złożenia podpisu pod protestem oraz do kontaktu z Rzecznikiem Praw Obywatelskich – wyraziło ją ponad trzy czwarte badanych osób¹⁰¹. Nieco mniej osób – około dwie trzecie – byłoby skłonnych podjąć wspólne działanie z ludźmi podobnie myślącymi oraz skontaktować się z przedstawicielami środków masowego komunikowania. Wśród zachowań, które gotowa byłaby podjąć większość pytanym znalazło się ponadto zwrócenie się do posła ze swojego okręgu wyborczego oraz prezydenta,

¹⁰⁰ Zgodnie z typologią zachowań politycznych głoszoną przez Daltona (2002), aktywność w grupach formalnych i podejmowanie lobbingu – kontaktowanie się z przedstawicielami instytucji publicznych jest bowiem takim swoistym, indywidualnym lobbingiem – stanowią formy konwencjonalnych działań politycznych.

¹⁰¹ Obserwację mówiącą o tym, że gotowość podpisywania listów protestacyjnych jest najbardziej rozpowszechniona, potwierdzały już rezultaty badania PGŚW (1997).





a także do wpływowej osoby. Rządziej deklarowano natomiast chęć zwrócenia się do rządu i podjęcie aktywności w ramach grupy formalnej oraz wzięcie udziału w demonstracji i strajku.

Tabela 51. Gotowość podjęcia aktywności w celu wyrażenia sprzeciwu wobec uchwalenia niesprawiedliwego prawa

Przypuśćmy, że Sejm podjął decyzję, która Pana(i) zdaniem, jest naprawdę niesłuszną i szkodliwa. Które z tych działań był(a)by Pan(i) skłonny(a) podjąć w takiej sytuacji?	% wskazań		
	Tak	Nie	Trudno powiedzieć
Podpisanie listu protestacyjnego	77,6	22,1	0,3
Zwrócenie się w tej sprawie do rzecznika praw obywatelskich	76,0	23,2	0,8
Próba wspólnego działania z osobami podobnie myślącymi	69,5	29,8	0,7
Zwrócenie się w tej sprawie do mediów	67,5	31,9	0,6
Zwrócenie się w tej sprawie do posła z własnego okręgu wyborczego	61,6	37,9	0,5
Zwrócenie się w tej sprawie do prezydenta	58,7	40,7	0,6
Zwrócenie się w tej sprawie do wpływowej osoby	55,8	43,5	0,7
Udział w demonstracji protestacyjnej	49,0	50,6	0,4
Zwrócenie się w tej sprawie do rządu	48,6	50,7	0,7
Udział w strajku	43,5	55,9	0,6
Zwrócenie uwagi na tą sprawę w organizacji, do której się należy*	33,6	30,6	0,5

*W przypadku tego działania odsetki nie sumują się do 100%, gdyż pozostałe 35% osób zadeklarowało, że nie należy do żadnej organizacji.

Źródło: obliczenia własne na podstawie CBOS 2001/17.

Pojawia się pytanie o to, czy pod dokonywanymi wyborami form zachowań, które jednostka mogłaby podjąć, nie kryją się odmienne wzory postaw wobec zachowań politycznych. Ich istnienie wydają się sugerować rezultaty hierarchicznej analizy skupień, gdyż pozwalają na zidentyfikowanie kilku względnie jednorodnych grup zmiennych, a mianowicie 1) gotowości do udziału w strajku i demonstracji, 2) gotowości na zwrócenie uwagi na sprawę w organizacji oraz podjęcie wspólnego działania z ludźmi podobnie myślącymi oraz 3) gotowości do nawiązania kontaktu z przedstawicielami instytucji publicznych. Zbudowane na tej podstawie trzy sumaryczne skale okazały się jednak mniej rzetelne niż indeks złożony ze wszystkich 11 zmiennych¹⁰². Fakt ten może sugerować, że gotowość podjęcia działań politycznych w celu przeciwdziałania decyzji politycznej ma charakter kumulatywny (addytywny): skłonność uczestnictwa w jednych formach aktywności sprzyja chęci udziału w kolejnych.

¹⁰² Indeks ten przybiera wartości od 0 (brak gotowości wzięcia udziału w jakimkolwiek działaniu, w tym odpowiedzi „trudno powiedzieć”) do 11 (gotowość udziału we wszystkich jedenastu formach aktywności). Współczynnik rzetelności tej skali (*alfa*) wyniósł ,8638.



Tabela 52. Wartość indeksu gotowości do podjęcia działań politycznych

Liczba wskazywanych form aktywności politycznej	0	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
Odsetek badanych, którzy wskazali daną liczbę (%)	8	4	4	6	6	9	10	11	9	9	12	12

Źródło: opracowanie własne.

Zestawienie odsetków osób gotowych do podjęcia określonej liczby działań politycznych sugeruje, że w społeczeństwie polskim drzemie potencjał aktywności. Uczestnictwo w ponad połowie z uwzględnionych form partycypacji – a zatem od 6 do 11 – zadeklarowało 63% respondentów, jedynie 8% byłoby skłonnych wziąć udział w najwyżej dwóch typach działań, podobna liczba osób przyznała, że nie podejmą żadnej aktywności (por. tab. 52). Brak porównywalnych danych z okresu wcześniejszego nie pozwala stwierdzić, czy zasięg gotowości podejmowania aktywności politycznej w celu przeciwstawienia się decyzjom politycznym ulega zmianie. Najbardziej zbliżone wskaźniki tej postawy zostały uwzględnione w badaniu PGSW zrealizowanym w 1997 r. Postawiono w nim pytanie o to, do jakich akcji osoba byłaby skłonna się przyłączyć, gdyby ostro sprzeciwiała się polityce rządu. Wśród uwzględnionych form aktywności znalazło się podpisywanie listu protestacyjnego, rozpowszechnianie ulotek i plakatów, uczestnictwo w marszach protestacyjnych i demonstracjach, udział w ogólnokrajowych strajkach, a także przyłączenie się do strajku głodowego. Ponad jedna trzecia badanych (39%) uznała, że nie wzięłaby udziału w żadnym z tych działań, a kolejne 25% osób zadeklarowało gotowość podjęcia jednej formy aktywności. Brak porównywalności danych z obu badań nie pozwala kategorycznie stwierdzić, że nastąpiła intensyfikacja gotowości uczestnictwa w wybranych, niekonwencjonalnych formach działań politycznych, lub też, że to uwzględnienie aktywności konwencjonalnej spowodowało nasilenie skłonności do podejmowania partycypacji obywatelskiej. Niemniej można przyjąć hipotezę, wymagającą dalszej weryfikacji, że w społeczeństwie polskim wzrasta gotowość do udziału w wybranych, niekonwencjonalnych działaniach politycznych. W 1997 r. chęć przyłączenia się do akcji protestacyjnych polegających na podpisaniu listu protestacyjnego deklarowało bowiem 59% społeczeństwa polskiego, a w demonstracjach oraz ogólnopolskich strajkach gotowa byłaby wziąć udział ponad jedna czwarta Polaków, a zatem wyraźnie mniej niż w 2001 r.

Liczba form aktywności, które jednostka byłaby skłonna podjąć w celu zaprotowania przeciw decyzji politycznej zależy – podobnie jak stopień akceptacji niekonwencjonalnych zachowań politycznych – od wieku, zainteresowania polityką i wykształcenia. Przekonuje o tym analiza regresji przeprowadzona dla indeksu gotowości podjęcia działań politycznych jako zmiennej zależnej (tab. 53). W 2001 r. chęć udziału w większej liczbie działań politycznych deklarowały częściej osoby młodsze oraz interesujące się polityką, przy pozostałych zmiennych na stałym poziomie. Interesujący okazał się charakter wpływu wykształcenia na gotowość do podejmowania aktywności: osoby z wykształceniem podstawowym, a także średnim i wyższym



osiągnęły niższe pozycje na skali niż należący do kategorii odniesienia, czyli legitymizujący się wykształceniem zasadniczym zawodowym¹⁰³. Rezultat ten zaprzecza wnioskowi wyprowadzonemu z analizy danych pochodzących z sondażu ISSP mówiącym, że w Polsce – podobnie jak w wielu innych społeczeństwach – poparcie dla angażowania się w sprawy publiczne poprzez udział w działaniach niekonwencjonalnych rośnie wraz z poziomem wykształcenia. Dzieje się tak być może, gdy chodzi o ogólne deklaracje, nie sprawdza się natomiast, gdy wyrazem owej akceptacji jest możliwość osobistego zaangażowania się w różne formy działań politycznych. Owa wzmożona gotowość osób z wykształceniem zawodowym do podejmowania działań skierowanych przeciw ośrodkom władzy może wynikać z faktu, że to wśród tej kategorii panuje silny krytycyzm wobec podejmowanych w ostatnich kilkunastu latach decyzji, które – mając na celu restrukturyzację różnych gałęzi przemysłu (będącego głównym obszarem zatrudnienia osób z tym wykształceniem) – przyczyniły się do destabilizacji sytuacji życiowej jej członków. Kwestią interesującą pozostaje pytanie o to, czy owa dominacja przekłada się także na zachowania. Problem ten zostanie podjęty w kolejnym rozdziale.

Wśród pozostałych cech, które okazały się istotnie wpływać na zróżnicowanie stopnia gotowości podjęcia działań mających na celu wyrażenie protestu, znalazła się ocena warunków materialnych rodziny, częstość podejmowania praktyk religijnych, a także stosunek do demokracji i rodzimego systemu politycznego oraz poziom poparcia niekonwencjonalnych zachowań politycznych. Chęć udziału w większej liczbie działań politycznych deklarowały częściej osoby gorzej oceniające sytuację materialną własnej rodziny i częściej angażujące się w praktyki religijne, przy założeniu *ceteris paribus*. Wskazaniu większej liczby działań, w które jednostka byłaby gotowa się zaangażować sprzyjało ponadto zadowolenie z funkcjonowania obecnego systemu demokratycznego w Polsce, a także uznanie, że nie zawsze demokracja jest bardziej pożądana niż niedemokratyczne formy sprawowania władzy¹⁰⁴. Rezultaty analizy regresji dowodzą ponadto, że działania protestacyjne nie stanowią w świadomości społecznej Polaków alternatywy wobec aktywności wyborczej. Świadczy o tym fakt, że osoby deklarujące chęć uczestnictwa w wyborach parlamentarnych wskazywały jednocześnie na większą ilość form zachowań protestacyjnych, które byłyby skłonne podjąć niż ci, którzy nie wyrażali tej gotowości.

Na podstawie danych z badania CBOS przeprowadzonego w 2001 r. trudno zweryfikować hipotezę o wpływie poczucia kompetencji obywatelskiej na gotowość podejmowania działań protestacyjnych. Po pierwsze, zawarte zostały w nim jedynie wskaźniki kontroli poznawczej. Po drugie, ich analiza wykazała, co prawda, że osoby odrzucające opinie świadczące o poczucia bezsensu i anomii wskazywały na większą ilość działań politycznych niż ci, którzy deklarowali zagubienie, ale różnice te nie były istotne statystycznie.

¹⁰³ Osoby z wykształceniem zasadniczym zawodowym osiągają najwyższe rezultaty także wówczas, gdy analizę regresji przeprowadzi się osobno dla indeksów gotowości udziału z działaniami indywidualnych, zbiorowych niekonwencjonalnych oraz zbiorowych konwencjonalnych.

¹⁰⁴ Przypomnieć trzeba, że w świetle danych z 1996 r., w wielu społeczeństwach obecna była odwrotna prawidłowość: akceptację niekonwencjonalnych zachowań politycznych deklarowały częściej osoby krytyczne wobec rodzimej demokracji. Jedynie w społeczeństwie Polski – obok Stanów, Zjednoczonych, Szwecji, Nowej Zelandii, Hiszpanii i Francji – zależność ta nie była istotna statystycznie.



Tabela 53. Współczynniki regresji dla indeksu gotowości do podjęcia pozawyborczej aktywności politycznej

	Współczynniki	
	B	Beta
(Stała)	6,337	
Płeć (kobieta)		
Wiek (w latach)	-,024	-,124
Wykształcenie podstawowe	-1,135	-,149
Wykształcenie średnie	-,608	-,086
Wykształcenie wyższe	-,881	-,086
Miesięczne dochody na osobę		
Wieś		
Miasto poniżej 20 tys.		
Miasto od 20 do 50 tys.		
Miasto od 51 do 100 tys.		
Miasto pow. 500 tys.		
Warunki życia rodziny	-,322	-,076
Ocena sytuacji gospodarczej kraju		
Udział w praktykach religijnych	,203	,065
Poglądy polityczne (lewica–prawica)		
Zainteresowanie polityką	,333	,090
Demokracja ma przewagę nad innymi formami rządów ^a	-,768	-,104
Nie ma znaczenia, czy rządy są demokratyczne czy nie ^a	-,752	-,103
Zadowolenie z funkcjonowania demokracji w kraju (1–10)	,126	,074
Skala tolerancji pluralizmu politycznego		
Skala poparcia dla legalnych zachowań politycznych	1,253	,373
Skala poparcia dla nielegalnych zachowań politycznych	,486	,156
Gotowość wzięcia udziału w wyborach parlamentarnych ^b	,673	,098
Nie można się zorientować, czy pociągnięcia władz są właściwe ^c		
Skorygowane R kwadrat	,270	

^aKategorią odniesienia jest „Niekiedy rządy niedemokratyczne mogą być bardziej pożądane niż demokratyczne”.

^bKategorią odniesienia jest brak gotowości wzięcia udziału w wyborach parlamentarnych. Opis zmiennych: tabele 23, 27, 31 i 38.

^cKategorią odniesienia jest odrzucenie tego twierdzenia.

Źródło: obliczenia własne na podstawie CBOS 2001/17.

Weryfikację wpływu poczucia kontroli praktycznej umożliwiają natomiast dane z sondażu PGŚW zrealizowanego w 1997 r. Znalazły się w nich wskaźniki zarówno gotowości podjęcia wybranych działań w celu sprzeciwienia się polityce rządu,



jak i poczucia wpływu na rzeczywistość polityczną (por. tab. 47). Analiza związków pomiędzy nimi wykazała, że osoby odrzucające takie opinie, jak „ludzie tacy ja nie mają wpływu na to, co robi rząd”, „wszyscy jesteśmy nic nieznaczącymi kółkami w maszynie polityki” oraz „partie są zainteresowane wyłącznie w zdobywaniu głosów obywateli, a nie interesują się ich opiniami”, wyrażały gotowość podjęcia większej liczby działań niż ci, którzy z twierdzeniami tymi się zgadzali. Różnice te, choć istotne statystycznie, okazały się jednak niewielkie¹⁰⁵. Być może silniejszy związek występuje pomiędzy poczuciem kompetencji politycznej a samym zachowaniem politycznym, co zostanie poddane weryfikacji w rozdziale poświęconym związkom pomiędzy postawom politycznym a aktywnością na niwie publicznej.

6.7. Zaufanie do współobywateli

Porównanie zasięgu występowania postaw zaufania do współobywateli w różnych społeczeństwach przekonuje, że w latach 90. XX w. i na początku XXI w. Polacy charakteryzowali się daleko posuniętą ostrożnością w kontaktach z innymi. Przypomnieć trzeba, że w świetle badań EVS w 2000 r., niespełna 20% osób przyznawało, że można ufać ludziom (Halman 2001). Ujęcie diachroniczne tego problemu potwierdza, że niski poziom ogólnego zaufania utrzymuje się w społeczeństwie polskim niemal od początku przemian demokratycznych w naszym kraju, co ilustruje tabela 54. Rezultaty sondaży PGSS dowodzą, że w latach 1992–2002 nie więcej niż jedna siódma badanych osób deklarowała zaufanie wyrażane przekonaniem, iż większości ludzi można ufać¹⁰⁶. Kwestią otwartą pozostaje natomiast pytanie, czy obserwowany od 1997 r. niewielki wzrost poczucia zaufania okaże się tendencją trwałą¹⁰⁷.

Analiza danych PGSS z 2002 r. przekonuje, że chociaż ogólne zaufanie do ludzi nie dominowało w żadnej kategorii społecznej, niektóre z nich różniły się między sobą pod

¹⁰⁵ Indeks gotowości podjęcia działań politycznych został skonstruowany analogicznie do zbudowanego na podstawie danych z 2001 r. Przyjął on wartości od 0 (brak gotowości podjęcia jakiegokolwiek działania) do 5 (gotowość udziału we wszystkich pięciu uwzględnionych formach zachowań). Współczynnik rzetelności (*alfa*) wyniósł ,7869. Różnice średnich uzyskanych na tym indeksie przez osoby wykazujące poczucie kontroli praktycznej i jej brak, choć niewielkie (wartość *eta kwadrat* wahała się od ,010 do ,016), zostały potwierdzone w jednoczynnikowej analizie wariancji.

¹⁰⁶ Wyższa wartość wskaźnika zasięgu zaufania uzyskanego w badaniu EVS z 2000 r. wynika być może z faktu, że nie uwzględniono w nim odpowiedzi „trudno powiedzieć” oraz „to zależy”, które pojawiły się w badaniach polskich. Podobnie brzmiące pytanie: „czy ogólnie rzecz biorąc większości ludzi można ufać, czy też w stosunkach z innymi trzeba być bardzo ostrożnym”, stawiane jest także od 2002 r. w sondażach CBOS. Zaufanie do współobywateli deklaruje w nich od 17 do 19% respondentów. Ze względu na drobne różnice w brzmieniu pytania oraz brak uwzględnienia kategorii odpowiedzi „to zależy”, trudno jednak kategorycznie stwierdzić, że w społeczeństwie polskim na początku XXI w. nastąpił wzrost zaufania. Nieco inny obraz zasięgu występowania zaufania w naszym społeczeństwie rysuje się, gdy do jego zbadania zastosuje się nie pojedynczy wskaźnik ale ich zestaw. Na podstawie badania European Social Survey (ESS) przeprowadzonego w 2002 r., w którym zastosowano indeks zaufania społecznego składający się z trzech pytań, można przyznać, że 42% Polaków charakteryzowało wówczas niskie zaufanie, 51% – średnie, a około 6% – wysokie. Średnie wartości dla pozostałych krajów europejskich biorących udział w sondażu wyniosły natomiast kolejno: 21%, 52% i 27% (Gliński 2004).

¹⁰⁷ Kwestia zaufania do współobywateli została poruszana także w kolejnym badaniu PGSS przeprowadzonym w 2005 r. Forma pytania została jednak zmieniona, gdyż respondenci określali gotowość zaufania innym na skali czterostopniowej.



względem zasięgu występowania te postawy. Ufny stosunek do ludzi wiązał się z lepszym położeniem społeczno-materialnym. Najwyższy poziom zaufania został bowiem odnotowany wśród przedstawicieli inteligencji (30%), osób z wykształceniem wyższym (27%), których dochody przekraczają 2500 zł (25%) i deklarujących przynależność do klasy wyższej (38%). Najniższym stopniem zaufania wobec ludzi charakteryzowali się natomiast głównie rolnicy (7%) i robotnicy wykwalifikowani (9%), osoby z wykształceniem zasadniczym zawodowym (8%) i podstawowym (9%), identyfikujące się z klasami niższą i robotniczą (9%) oraz deklarujące dochody nie wyższe niż 500 zł (11%)¹⁰⁸. Ponadto uchwycone zostało zróżnicowanie terytorialne: o ile zaufanie do ludzi deklarowało 23% mieszkańców województwa warmińsko-mazurskiego, o tyle czyniło tak jedynie 2% osób zamieszkujących województwo podkarpackie.

Tabela 54. Zaufanie do współobywateli w latach 1992–2002

Ogólnie rzecz biorąc, czy uważa Pan(i), że można ufać większości ludzi, czy też sądzi Pan(i), że w postępowaniu z ludźmi ostrożności nigdy nie za wiele?	Wskazania według terminów badań (%)						
	'92	'93	'94	'95	'97	'99	'02
Większości ludzi można ufać	10	9	8	8	10	12	13
Ostrożności nigdy nie za wiele	88	89	90	90	88	86	84

W tabeli pomięte zostały pozostałe odpowiedzi: „trudno powiedzieć” i „to zależy”.

Źródło: Cichomski et al. 2003.

Do bardziej optymistycznych wniosków na temat występowania w społeczeństwie polskim zaufania prowadzą rezultaty badań, w których wskaźnikiem tej postawy są nie ogólne deklaracje, lecz osobiste doświadczenia w kontaktach z innymi ludźmi. Polacy pytani czy darzą zaufaniem większość zwykłych ludzi, których codziennie spotykają, najczęściej udzielają odpowiedzi twierdzących. W 2001 r. czyniło tak 76% społeczeństwa, z czego 9% przyznawało, że bardzo ufa, a 68%, że raczej ufa ludziom spotykanym w życiu codziennym (PGSW 2001). Dalsza konkretyzacja osób, wobec których kierowane jest zaufanie powoduje, że jego zasięg wyraźnie wzrasta. Na początku 2006 r. 99% społeczeństwa polskiego deklarowało zaufanie do najbliższej, a 88% do dalszej rodziny, 80% przyznawało, iż darzy tym uczuciem współpracowników a 75% – sąsiadów (CBOS IIa 2006). Widać zatem wyraźnie, że im silniejsze i bardziej osobiste są nasze związki z innymi ludźmi, tym chętniej obdarzamy te osoby zaufaniem.

Kwestią godną dalszej i systematycznej weryfikacji jest pytanie o to, jak dalece owo zaufanie formowane w relacjach z najbliższymi promieniuje na inne kategorie osób. Problem ten jest istotny ze względu na fakt, że – w świetle wielu analiz – zaufanie sta-

¹⁰⁸ Powyższe ustalenia zostały potwierdzone także w innych badaniach (Ziółkowski 2000: 225; Koralewicz, Ziółkowski 2003: 230; CBOS III 2002; II 2004). Ponadto zaobserwowano, że zaufanie do ludzi częściej deklarują osoby szczególnie zaangażowane w praktyki religijne, tzn. uczestniczące w nich kilka razy w tygodniu (CBOS II 2004; Wciórka 2004).



nowi ważny zasób, bez upowszechnienia którego nie sposób osiągnąć konsolidacji demokracji. Jest on elementem kapitału społecznego spajającym członków społeczeństwa i umożliwiającym im skuteczne współdziałanie (Fukuyama 2003: 169). Wraz z tolerancją, gotowością do podejmowania aktywności obywatelskiej i poparciem dla wartości sprzyjających swobodnej ekspresji (a także poczuciem dobrostanu), zaufanie stanowi element syndromu postaw, które wspierają rozwój „skutecznej demokracji”, a więc takiej, w której zapewnione są prawa obywatelskie oraz integralność elit politycznych (Welzel, Inglehart, Klingemann 2003).

Znaczenie zaufania dla funkcjonowania demokracji podkreślane jest także w analizach badań prowadzonych w społeczeństwie polskim. Wskazuje się na przykład, że uogólnione zaufanie do ludzi idzie w parze z takimi charakterystykami, jak zaangażowanie w sprawy publiczne, autonomia polityczna (będąca odpowiednikiem uznania dla wartości sprzyjających swobodnej ekspresji) oraz podmiotowe traktowanie ludzi w relacjach osobistych. Innymi słowy zaufanie pozostaje składnikiem „kultury politycznej uczestnika”, postrzegającego demokrację jako system polityczny zapewniający realizację zasady równych szans i pragnącego rozszerzyć obowiązywanie tej normy na inne – pozapolityczne – sfery życia (Ziółkowski 2000: 238). Przekonanie o konieczności zachowania ostrożności w stosunkach z ludźmi przekłada się z kolei na niski poziom zaufania do instytucji publicznych, w tym zwłaszcza organów władzy centralnej (Ziółkowski 2000: 231). Brak zaufania w stosunkach międzyludzkich stanowi także barierę podejmowania aktywności obywatelskiej, o czym przekonują badania prowadzone zarówno w Polsce, jak i w innych krajach (Putnam 1995; 1996; Miszalska 2002).

Ilustracją tezy o związku pomiędzy zaufaniem ogólnoludzkim a wybranymi postawami politycznymi jest analiza wyników badań PGSS oraz PGSW. Pierwsze z nich dowodzą, że w 2002 r. osoby deklarujące, że ludziom można ufać nieco częściej niż wskazujący na konieczność ostrożności, wyrażały zaufanie do rządu, Sejmu i Senatu, były bardziej zadowolone z funkcjonowania demokracji w kraju, chętniej wskazywały na wartości sprzyjające swobodnej ekspresji i bardziej były skłonne udzielać pozwolenia na prowadzenie działalności publicznej przez przeciwników Kościoła i religii, komunistów oraz zwolenników rządów autorytarnych¹⁰⁹. Z kolei rezultaty badania PGSW z 2001 r. sugerują, że związki te są silniejsze, gdy uwzględnimy zaufanie do ludzi spotykanych codziennie. Szczególnie wyraźnie zmienna ta różnicowała orientację wobec instytucji publicznych. Deklaracja poczucia zaufania do osób wiązała się z większą ufnością wobec parlamentu, prezydenta, sądów i rządu, a także urzędników państwowych oraz radnych gminnych i powiatowych, co ilustruje tabela 55¹¹⁰. W kolejnym rozdziale zostanie podjęta szerzej kwestia związku pomiędzy poziomem zaufania do ludzi a podejmowaną aktywnością obywatelską.

¹⁰⁹ Omawiane różnice, choć w każdym przypadku istotne statystycznie, były bardzo niewielkie. Sprawadzały się do kilku- bądź kilkunastoprocentowej przewagi udziału osób wyrażających zaufanie do innych ludzi (obliczenia własne na podstawie: Cichomski et al. 2003a).

¹¹⁰ Siłę tych związków – mierzona wartościami współczynnika *d Somersa*, wahającymi się od ,132 do ,169 – osłabiałoby nieco wprowadzenie wykształcenia jako zmiennej kontrolnej, nie powodowało ono jednak całkowitego zniesienia zależności pomiędzy poziomem zaufania a ufnością wobec wybranych instytucji i aktorów publicznych.



Tabela 55. Zaufanie do ludzi oraz do instytucji publicznych

Zaufanie do instytucji publicznych	Zaufanie do ludzi spotykanych codziennie			
	Bardzo ufam	Raczej ufam	Raczej nie ufam	Całkowicie nie ufam
Zaufanie do sądów				
Bardzo ufam	9	2	2	0
Raczej ufam	45	52	35	30
Raczej nie ufam	31	37	45	30
Całkowicie nie ufam	12	8	17	41
Zaufanie do urzędników państwowych				
Bardzo ufam	4	1	1	0
Raczej ufam	42	40	22	18
Raczej nie ufam	35	46	61	36
Całkowicie nie ufam	16	12	15	43
Zaufanie do parlamentarzystów				
Bardzo ufam	2	0	0	0
Raczej ufam	36	29	14	22
Raczej nie ufam	41	54	68	15
Całkowicie nie ufam	19	14	15	59
Zaufanie do radnych gminnych i powiatowych				
Bardzo ufam	6	0	0	0
Raczej ufam	38	40	21	7
Raczej nie ufam	31	45	63	36
Całkowicie nie ufam	16	13	14	54
Zaufanie do prezydenta				
Bardzo ufam	25	15	10	11
Raczej ufam	54	65	57	40
Raczej nie ufam	16	13	25	21
Całkowicie nie ufam	4	4	7	29
Zaufanie do nowego rządu ^a				
Bardzo ufam	15	8	6	0
Raczej ufam	60	63	48	45
Raczej nie ufam	15	20	31	10
Całkowicie nie ufam	6	4	10	45

Uwaga: odsetki nie sumują się do 100%, gdyż pominięta została kategoria „inna odpowiedź”.

^a Sondaż przeprowadzono po wyborach parlamentarnych, w wyniku których powstał rząd Leszka Millera.

Źródło: obliczenia własne na podstawie PGSW 2001.





ROZDZIAŁ 7

Orientacje polityczne a aktywność obywatelska

Zainteresowanie postawami politycznymi społeczeństwa wynika m.in. z przekonania, że warunkują one podejmowane przez obywateli działania w ramach systemu politycznego. Przyjmuje się, że kultura polityczna stanowi sferę subiektywną, która leży u podstaw aktywności politycznej i nadaje jej znaczenie (Almond, Powell 1975: 577). Często – i to nie tylko w dyskursie potocznym – konkretne zachowania polityczne są włączane w zakres znaczeniowy kultury politycznej. Traktowane są one jako manifestacje orientacji politycznych, jako realizowany – w odróżnieniu od postulowanego – poziom kultury politycznej (Garlicki, Noga-Bogomilski 2004: 72).

Analiza postaw politycznych Polaków na poziomie zagregowanym wskazuje na pewną niespójność pomiędzy tymi dwoma – postulowanym i realizowanym – wymiarami kultury politycznej. Przejawia się ona w rozbieżności w zasięgu występowania – z jednej strony – deklaracji o możliwościach i konieczności podejmowania aktywności politycznej przez obywateli oraz – z drugiej strony – rzeczywistego czynnego udziału Polaków w różnych formach i kanałach partycypacji obywatelskiej. Innymi słowy, istnieje wyraźna różnica pomiędzy wartościami wskaźników „aktywności potencjalnej” a intensywnością „aktywności werbalnej”, „aktywności enklawowej” i „aktywności empirycznej” (Gliński, Palska 1997)¹¹¹.

¹¹¹ „Aktywność potencjalna” wyraża się w deklaracji potrzeby powołania nowych instytucji reprezentujących interesy obywatelskie oraz w gotowości do ich wspierania i aktywnego w nich uczestnictwa. „Aktywność werbalna” przejawia się w głoszeniu komentarzy, opinii i porad na tematy publiczne adresowanych do mediów i instytucji władzy czy zawieranych w prowadzonych pamiętnikach i dziennikach. Niejednokrotnie w wypowiedziach tych obecna jest nie tylko pewna „gotowość obywateli”, chęć rozumienia zjawisk społecznych oraz





Dysonans ten odnosi się, po pierwsze, do postaw wobec wyborów i zachowań wyborczych. Na poziomie deklaracji uczestnictwo w głosowaniach należy do zachowań wysoce aprobowanych społecznie, o czym świadczą rezultaty licznych badań (por. rozdz. 4.5.1). Przypomnijmy, że z wysoką akceptacją – wynoszącą od 70 do ponad 85% wskazań – spotykają się opinie, wedle których udział w wyborach najwyższych władz państwa oraz w referendum stanowi obowiązek obywateli wobec państwa, a także jest dobrym sposobem zwrócenia uwagi rządzących na to, co myślą ludzie oraz aktem ważnym zarówno dla samych obywateli, jak i z punktu widzenia funkcjonowania demokracji w Polsce. Jednocześnie jednak wskaźniki frekwencji w wyborach różnych szczebli i referendach oraz poziom zaangażowania w innych formach konwencjonalnej aktywności politycznej wyraźnie przeczą przywołanym deklaracjom. Frekwencja we wszystkich dotychczasowych siedmiu wyborach do parlamentu wynosi około 49%, przy czym od głosowania w 1997 r. do wyborów w 2005 r. następowało stałe obniżanie się odsetka osób głosujących. Niska pozostaje też frekwencja w wyborach samorządowych – w żadnym z pięciu dotychczasowych głosowań nie przekroczyła ona 50%. Średnio brało w nich udział 42% uprawnionych obywateli. Wyższy poziom uczestnictwa odnotowuje się jedynie w wyborach prezydenckich, w których frekwencja wynosi około 58% (obliczenia własne na podstawie: Raciborski 2002; Przybysz 2004; www.idea.int; www.pkw.gov.pl). Niewielkie jest również uczestnictwo Polaków w referendach. W 1996 r. w referendum uwłaszczeniowym wzięło udział 34% uprawnionych osób, w 1997 r. w referendum konstytucyjnym uczestniczyło 43% Polaków. Jedynie w referendum dotyczącym przystąpienia Polski do Unii Europejskiej wzięła udział większość społeczeństwa polskiego, a mianowicie 59% (Grabowska, Szawiel 2001; Przybysz 2004). Wręcz znikome jest ponadto zaangażowanie Polaków w kampanię wyborczą. Przed wyborami parlamentarnymi w 2001 r. uczestniczyło w niej 4%, a przed wyborami samorządowymi w 2002 r. aktywność taką potwierdzało 5% członków naszego społeczeństwa (PGSW 2001; CBOS X 2002).

Po drugie, rozdzźwięk pomiędzy potencjalną i realną aktywnością polityczną Polaków przejawia się także w rozbieżności pomiędzy orientacjami wobec pozawyborczych, w tym niekonwencjonalnych, zachowań politycznych a rzeczywistym w nich uczestnictwem. W 1996 r. około 55% Polaków uznawała, że zgromadzenia i marsze protestacyjne powinny być dozwolone (ISSP 1996). W 2001 r. poparcie dla legalnych demonstracji, a także takowych strajków i zbierania petycji deklarowało ponad 80% społeczeństwa. Z kolei gotowość do podjęcia aktywności w celu przeciwności polityce rządu wyrażało w tym czasie – w zależności od formy działania – od 34 do 78% obywateli (CBOS 2001/17). Rzeczywiste zaangażowanie w poszczególne formy aktywności politycznej wykraczającej poza zachowania wyborcze okazuje się jednak wyraźnie niższe. W 1996 r. uczestnictwo w zgromadzeniach publicznych i marszach

określenia swego w nich miejsca, ale również artykułowana jest potrzeba uczestniczenia w życiu publicznym. „Aktywność enklawowa” to z kolei szczególnie intensywna społeczna aktywność obywatelska, mająca miejsce w pewnych, częściowo izolowanych obszarach życia społecznego. Odnosi się ona do uczestnictwa w organizacjach pozarządowych, tzw. NGO-sach. Wreszcie, poziom „aktywności empirycznej” jest rekonstruowany na podstawie reprezentatywnych sondaży opinii publicznej (Gliński, Palska 1997).





w ciągu pięciu lat potwierdziło około 6% Polaków (ISSP 1996). Rezultaty badania przeprowadzonego w 2001 r. przekonują, że zasięg tej aktywności nie uległ wzrostowi. Na pytanie, „Czy w ciągu ostatnich pięciu lat zdarzyło się Panu(i) wyrazić swe poglądy na temat tego, co rząd powinien lub nie powinien robić w któryś z wymienionych sposobów”, twierdząco odpowiedziało w sumie 8% respondentów, przy czym 2% wzięło udział w akcji protestacyjnej, marszu lub demonstracji (PGSW 2001)¹¹².

Niskie są także wskaźniki uczestnictwa Polaków w dobrowolnych stowarzyszeniach i organizacjach, zarówno o charakterze *stricte* politycznym, jak i społecznym. Pomiedzy rokiem 1995 a 2006 przynależność do nich deklarowało w badaniach od 21 do 29%. Podczas gdy w 2002 r. uczestnictwo w organizacjach potwierdziło 25% Polaków, czyniło tak ponad 90% Szwedów i Duńczyków, ponad 70% Brytyjczyków, Niemców i Irlandczyków, 50% Czechów i 33% Węgrów. Porównywalny do polskiego wskaźnik uczestnictwa w organizacjach (26%) odnotowano jedynie w społeczeństwie greckim (Gliński 2004; CBOS I 2006).

Świadomość niskiego poziomu aktywności Polaków na niwie publicznej stanowi dodatkową – obok czysto poznawczej – przesłankę do podjęcia analizy uwarunkowań podejmowania działań politycznych, zarówno konwencjonalnych, jak i niekonwencjonalnych. Warto przekonać się, czy wśród jednostkowych determinant czynnego zaangażowania się w sprawy publiczne znajdują się – obok zmiennych społeczno-demograficznych (Cześniak 2002; Raciborski 2002; Przybysz 2004) – także orientacje formułowane wobec demokratycznego systemu politycznego oraz roli w nim jednostki. Rezultaty badań porównawczych sugerują, że wśród determinant aktywności obywatelskiej znajdują się takie postawy, jak poczucie kompetencji obywatelskiej, uznanie dla wartości sprzyjających swobodnej ekspresji oraz niezadowolenie z rodzimego systemu politycznego (rozdz. 4.7.2; Dalton 2002; Welzel, Inglehart, Klingemann 2003). W polskich badaniach dowiedzione zostało także, że częstsze zaangażowanie w rozwiązywanie problemów swojej społeczności lokalnej i poświęcanie wolnego czasu na pracę społeczną w organizacjach pozarządowych deklarują osoby, które są ufnie nastawione do innych ludzi oraz instytucji publicznych, a także deklarują gotowość współpracy (Wciórka 2004)¹¹³. Zasadne wydaje się ponadto przyjęcie założenia, że na poziom zaangażowania w działania polityczne mogą oddziaływać takie orientacje, jak stosunek do przekonania, iż podejmowanie aktywności jest obowiązkiem obywatelskim, świadomość istniejących form wywierania wpływu na życie publiczne i deklarowana gotowość uczestnictwa politycznego.

Znaczenie określonych orientacji politycznych w podejmowaniu decyzji o wzięciu udziału w wyborach zostało potwierdzone w badaniach PGSW oraz CBOS przeprowadzonych kolejno: w 2001 i w 2005 r. bezpośrednio po wyborach parlamentarnych. Osobom, które przyznały, że nie wzięły w nich udziału zadano pytanie otwarte o głów-

¹¹² Niski stopień obecnego zaangażowania Polaków w niekonwencjonalne formy zachowań politycznych stanowi wyraźny kontrast z latami 1989–1993, kiedy to intensyfikacji uległy protesty pracownicze, a wskaźniki aktywności protestacyjnej – ilość osób biorących w niej udział, liczba protestów oraz długość ich trwania – były znacznie wyższe niż w innych krajach Europy Środkowej i Wschodniej (por. Ekiert, Kubik 1999).

¹¹³ W tym kontekście istotną rolę w hamowaniu aktywności obywatelskiej przypisuje się świadomości społecznej, w tym niewielkiemu zasięgowi występowania zaufania ogólnoludzkiego (CBOS III 2002; Gliński 2004).





na przyczynę absencji. Wśród udzielanych odpowiedzi dominowały, co prawda, wskazania na powody niezależne od jednostki takie, jak choroba, wyjazd, praca, zaawansowany wiek bądź inwalidztwo czy zbyt duża odległość punktu wyborczego od miejsca zamieszkania (w sumie 36% w 2001 r. i 39% w 2005 r.). Znalazły się jednak także wypowiedzi, które świadczyły o poczuciu apatii czy wręcz alienacji politycznej („brak wiary, zniechęcenie”, „brak zmian na lepsze” – 14% wskazań w 2001 r. i 5% w 2005 r., „brak wpływu na wynik wyboru” – 8% w 2001 r. i 9% w 2005 r., „wybory nic nie dają, niczego nie zmieniają w życiu zwykłych obywateli – 8% w 2005 r.) oraz nieufności wobec instytucji publicznych („brak zaufania do partii i polityków”, „niechęć wobec systemu politycznego” – 5% w 2001 r. i 7% w 2005 r.). Warto ponadto zauważyć, że stosunkowo często jako główną przyczynę absencji wyborczej wskazywano brak zainteresowania polityką (8% w 2001 r. i 10% w 2005 r.), a także brak chęci, kierowanie się wygodą (8% w 2001 r.) oraz niewystarczającą wiedzę o partiach i kandydatkach bądź niezdecydowanie (6% w 2001 r. i 5% w 2005 r.). Dla niektórych powstrzymanie się od uczestnictwa było natomiast wyrazem sprzeciwu wobec bieżącej polityki, w tym partii politycznych, dotychczasowym rządowi, sytuacji gospodarczej kraju i materialnym warunkom życia (około 2% w obu pomiarach). Wśród innych przyczyn absencji wymieniano głównie nieobecność odpowiednich kandydatów i partii politycznych (7% w 2001 r. i 14% w 2005 r.).

Rola niektórych postaw politycznych w oddziaływaniu na podejmowanie decyzji o udziale w wyborach została także potwierdzona w analizie regresji przeprowadzonej na danych PGSW z 2001 r. Zmienną zależną stał się indeks partycypacji wyborczej. Powstał on poprzez zsumowanie odpowiedzi udzielonych na pytania o udział w czterech kolejnych elekcjach, a mianowicie w wyborach parlamentarnych z 1993, 1997 i 2001 r. oraz wyborach prezydenckich w 2000 r. Indeks przybiera wartości od 0 („brak udziału w którymkolwiek głosowaniu”) do 4 („udział we wszystkich wyborach”)¹¹⁴. Wśród zmiennych niezależnych znalazły się – obok stałego zestawu cech społeczno-demograficznych oraz identyfikacji politycznej, zainteresowania polityką i zaangażowania w praktyki religijne – takie orientacje polityczne, jak poczucie kompetencji obywatelskiej (weryfikowanej stosunkiem do twierdzeń, że „zwykli ludzie nie mają wpływu na to, co robi rząd” oraz „to, na kogo się głosuje i tak niczego nie zmieni”), przekonanie, iż uczestnictwo w wyborach stanowi obowiązek obywatelski, zaufanie do instytucji publicznych oraz współobywateli, akceptacja wartości sprzyjających swobodnej ekspresji jako priorytetowych dla kraju, a także poparcie demokracji i ocena funkcjonowania rodzimego systemu demokratycznego (tab. 56).

Uwzględnione w modelu zmienne wyjaśniły prawie 36% wariancji indeksu partycypacji wyborczej. Uchwycony został – potwierdzany wielokrotnie (por. m.in. Lipset 1998; Dalton 2002; Raciborski 2002) – pozytywny wpływ wieku i wykształcenia na uczestnictwo w wyborach. Częściej aktywność wyborczą podejmowały również osoby interesujące się w dużym stopniu polityką oraz regularnie praktykujące, a także źle oceniające sytuację gospodarczą kraju.

¹¹⁴ Traktowanie deklaracji uczestnictwa w wyborach – zwłaszcza odległych w czasie – jako wskaźników rzeczywistego w nich udziału, jest z pewnością obciążone pewnym błędem. Jednocześnie jednak trudno w inny sposób poddać analizie uwarunkowania zachowań wyborczych na poziomie jednostkowym.

Ponadto mieszkańcy średnich miast (do 50 tysięcy mieszkańców) głosowali nieco częściej niż osoby zamieszkałe w miastach liczących od 100 do 500 tysięcy mieszkańców.

Tabela 56. Współczynniki regresji wielokrotnej dla indeksu partycypacji wyborczej jako zmiennej zależnej

	Współczynniki	
	B	Beta
(Stała)	46,540	
Płeć (kobieta)		
Wiek (w latach)	,023	,275
Wykształcenie podstawowe	-,433	-,129
Wykształcenie zasadnicze zawodowe		
Wykształcenie wyższe	,283	,060
Miesięczne dochody na osobę		
Wieś		
Miasto poniżej 20 tys.		
Miasto od 20 do 50 tys.	,273	,055
Miasto od 51 do 100 tys.		
Miasto pow. 500 tys.		
Udział w praktykach religijnych	,107	,129
Warunki życia rodziny		
Sytuacja gospodarcza kraju	-,161	-,077
Poglądy polityczne (lewica-prawica)		
Zainteresowanie polityką	,333	,225
Demokracja jest lepsza niż jakakolwiek inna forma rządów ^a		
Zadowolenie z funkcjonowania demokracji w kraju ^b		
Znaczenie głosowania ^c	,093	,086
Poczucie wpływu ^d		
Głosowanie obowiązkiem obywatelskim ^e	1,034	,261
Zaufanie do ludzi ^f	,285	,084
Skala zaufania do instytucji publicznych ^g	,021	,046
Poparcie dla wartości sprzyjających swobodnej ekspresji ^h		
Skorygowane R kwadrat	,357	

^a Zmienna zero-jedynkowa: 0 – „nie zgadzam się”, 1 – „zgadzam się”; ^b Zmienna zero-jedynkowa: 0 – „niezadowolony”, 1 – „zadowolony”; ^c Wartości od 1 („to, na kogo się głosuje i tak niczego nie zmieni”) do 5 („to, na kogo się głosuje może wiele zmienić”); ^d Zmienna zero-jedynkowa: 0 – „ludzie tacy jak ja nie mają wpływu na to, co robi rząd”, 1 – „ludzie tacy jak ja mają wpływ na to, co robi rząd”; ^e Zmienna zero-jedynkowa: 0 – „nie zgadzam się”, 1 – „zgadzam się”; ^f Zmienna zero-jedynkowa: 0 – „nie ufam”, 1 – „ufam”; ^g skala sumaryczna zaufania do pięciu podmiotów politycznych: sądów, parlamentarzystów, urzędników cywilnych, radnych i prezydenta; ^h Zmienna zero-jedynkowa: 0 – „brak wskazania na wartość sprzyjającą swobodnej ekspresji”, 1 – „wskazanie na wartość sprzyjającą swobodnej ekspresji”.

Źródło: obliczenia własne na podstawie PGSW 2001.

Spośród postaw politycznych najsilniej okazał się oddziaływać stosunek do opinii, że udział w wyborach stanowi obowiązek obywatelski: potwierdzający to twierdzenie uczestniczyli średnio w większej ilości głosowań niż osoby go odrzucające przy



pozostałych zmiennych na stałym poziomie¹¹⁵. Nie bez wpływu było też poczucie kompetencji wyborczej wyrażonej przekonaniem, że decyzje podejmowane przez głosujących mają znaczenie, choć nieistotne statystycznie okazało się oddziaływanie ogólnego poczucia kontroli praktycznej, weryfikowanego na podstawie stosunku do opinii, iż zwykli ludzie nie mają wpływu na decyzje rządowe. Potwierdzone z kolei zostało znaczenie zaufania wobec osób spotykanych codziennie, a także – choć w mniejszym stopniu – zaufania do instytucji publicznych. Nie został natomiast potwierdzony – uchwycony w badaniu ISSP z 1996 r. (por. rozdz. 4.7.1) – związek pomiędzy zadowoleniem z funkcjonowania rodzimego systemu politycznego a uczestnictwem w wyborach. Nieistotne statystycznie okazało się również oddziaływanie ogólnego poparcia dla demokracji oraz uznania wartości sprzyjających swobodnej ekspresji.

Rezultaty badania autorskiego zrealizowanego w sierpniu 2004 r. potwierdzają dodatkowo wpływ normatywnych orientacji wobec roli obywatela w państwie demokratycznym na uczestnictwo w wyborach. Najsilniejszy związek uchwycony został pomiędzy częstością podejmowania aktywności wyborczej (indeks partycypacji wyborczej w trzech głosowaniach: w 2000, 2001 i 2002 r.), a przywoływaniem wzorca „obywatela lojalnego” – a więc takiego, który przestrzega prawa, jest patriotą, chroni dobrego imienia kraju oraz bierze udział w wyborach. Osoby, które w tych kategoriach definiowały dobrego obywatela w systemie demokratycznym rzadziej powstrzymywały się od udziału w ostatnich trzech głosowaniach niż ci, którzy nie przypisywali im istotnego znaczenia, przy kontroli pozostałych zmiennych, w tym wieku, wykształcenia, zainteresowania polityką, zaangażowania w praktyki religijne oraz poparcia uogólnionego i określonego. Stosunek do pozostałych cech obywatela nie różnicował w sposób statystycznie istotny częstotliwości podejmowania aktywności wyborczej.

W odrębnej analizie został prześledzony związek pomiędzy aktywnością wyborczą a poglądami na temat pożądanego stopnia aktywności obywatelskiej. Jej rezultaty dowodzą, że osoby, które dostrzegały potrzebę angażowania się w sprawy publiczne wykraczające poza zainteresowanie nimi, rzadziej powstrzymywały się od uczestnictwa w wyborach. O ile 40% osób spośród uznających, że obywatel nie musi się angażować w sprawy publiczne, gdyż polityka nie ma znaczenia bądź jest brudną sprawą, nie uczestniczyło w ani jednym głosowaniu, konsekwentna absencja objęła 15% spośród tych, którzy wyrazili przekonanie, iż obywatel powinien uczestniczyć w wyborach i interesować się kwestiami politycznymi¹¹⁶. Zróżnicowanie w aktywności wyborczej ze względu na stosunek do pożądanego stopnia zaangażowania w sprawy

¹¹⁵ Średnia pozycja na skali partycypacji wyborczej wyniosła 3,19 dla osób zdecydowanie zgadzających się z tą opinią, 2,25 dla osób raczej się zgadzających, 1,39 dla osób raczej się nie zgadzających oraz ,096 dla osób zdecydowanie odrzucających to twierdzenie. Znaczenie uznania za obowiązek obywatelski udziału w wyborach zostało także potwierdzone w analizie danych pochodzących z moich badań przeprowadzonych w sierpniu 2004 r. Oto wśród osób, które spontanicznie wskazały na udział w wyborach jako obowiązek obywatelski, 47% deklaroowało udział we wszystkich z trzech ostatnich głosowań (prezydenckich w 2000 r., parlamentarnych w 2001 r. oraz samorządowych w 2002 r.). Co piąta osoba nie uczestniczyła w żadnym z nich. Większe zróżnicowanie zostało uchwycone wśród tych, którzy za obowiązek uznali uczestnictwo w życiu publicznym: 57% wzięło udział we wszystkich elekcjach, a jedynie 7% przyznawało się do konsekwentnej absencji.

¹¹⁶ Odmienności te były istotne statystycznie, a współczynnik *tau Goodman'a i Kruskala* wyniósł ,022.





lokalne okazało się nieco słabsze, ale także istotne statystycznie: 37% odrzucających konieczność podejmowania aktywności i 11% uznających, że obywatel powinien czynnie uczestniczyć w życiu swojej wspólnoty lokalnej nie uczestniczyło w ani jednym głosowaniu¹¹⁷.

Nie udało się natomiast potwierdzić hipotezy, że na poziom aktywności wyborczej wpływa sposób rozumienia demokracji (Gebethner 1988: 10). Analiza regresji przeprowadzona na danych pochodzących z badania CBOS (2003/03), w którym postawiono pytania o ważne cechy systemu demokratycznego, wykazała, że oddziaływanie poszczególnych wymiarów rozumienia demokracji (por. rozdz. 5.1) na udział w trzech kolejnych wyborach (prezydenckich w 2000 r., parlamentarnych w 2001 r. oraz samorządowych w 2002 r.) – przy uwzględnieniu cech społeczno-demograficznych i wybranych postaw politycznych (poparcie dla demokracji, ocena funkcjonowania instytucji publicznych) – jest nieistotne statystycznie.

Uzyskane rezultaty dowodzą, że przyjmowane postawy wobec systemu demokratycznego oraz wobec roli w nim jednostki oddziałują na poziom aktywności wyborczej Polaków. Przekonanie o konieczności angażowania się w sprawy publiczne, poczucie kompetencji obywatelskiej, a także zaufanie do współobywateli sprzyjają częstszemu udziałowi w głosowaniach. Obok wykształcenia, zainteresowania polityką oraz zaangażowania w praktyki religijne, postawy te stanowią zatem zasoby kapitału społeczno-kulturowego, w które wyposażone są jednostki deklarujące podejmowanie regularnej aktywności wyborczej. Warunkując partycypację wyborczą, oddziałują tym samym na stabilność demokracji przedstawicielskiej, w której udział w głosowaniu stanowi ważną metodę wyrażania preferencji i wpływania na kształt spraw publicznych.

Jeśli chodzi o analizę determinant aktywności pozawyborczej, to trudno ją rzetelnie przeprowadzić z dwóch powodów. Po pierwsze, stosunkowo rzadko – rzadziej niż same postawy wobec niej – jest ona weryfikowana w badaniach sondażowych. Po drugie, zasięg występowania aktywności innej niż wyborcza, w tym podejmowania działań niekonwencjonalnych, jest bardzo niewielki. Większość członków społeczeństwa polskiego, bez względu na charakterystykę społeczno-demograficzną i postawy polityczne, nie uczestniczy w tych kanałach partycypacji. Przekonują o tym rezultaty badań ISSP z 1996 r., EVS z 2000 r. oraz PGSW z 2001 r. Przypomnieć trzeba, że w sondażu PGSW zadano pytania, czy w ciągu ostatnich pięciu lat respondentom zdarzyło się wyrażać swe poglądy na temat polityki rządu poprzez kontakt z politykiem, udział w marszach lub demonstracjach, bądź organizowanie się z ludźmi podobnie myślącymi. Analiza związków pomiędzy udziałem w poszczególnych formach aktywności a wybranymi cechami i postawami politycznymi wykazała bardzo słabe, choć istotne, zależności. We wszystkich działaniach nieco częściej uczestniczyły osoby deklarujące duże zainteresowanie polityką oraz uznające wartości postmateriaлистyczne za priorytetowe, a także mężczyźni. Ponadto działalność wspólnotową oraz osobisty kontakt z politykiem podejmowały nieco częściej osoby odrzucające opinię o braku wpływu obywateli na działania podejmowane przez rząd.

¹¹⁷ Współczynnik *tau* Goodmana i Kruskala wyniósł ,013.





Oddziaływanie analizowanych zmiennych zostało zweryfikowane w regresji logistycznej. Zmienną zależną stał się udział w co najmniej jednej z trzech form aktywności pozawyborczej¹¹⁸. W zestawie zmiennych niezależnych znalazły się te same charakterystyki, które uwzględniono w analizie partycypacji wyborczej. Została do nich dodatkowo dołączona deklaracja uczestnictwa w ostatnich wyborach parlamentarnych. Wyjaśniły one jednak niewielki odsetek wariancji zmiennej zależnej¹¹⁹. W analizie potwierdzony został pozytywny wpływ zainteresowania polityką oraz poczucia kontroli praktycznej, przy pozostałych zmiennych na stałym poziomie. Utrzymujący się pozytywny związek między niekonwencjonalną aktywnością polityczną a poczuciem kontroli praktycznej będzie zatem stanowić dowód na to, że protest nie jest domeną osób doświadczających alienacji politycznej i niedostrzegających innych możliwości skutecznego wyrażania swych preferencji. Świadczy o tym także to, że w świetle powyższej analizy uczestnictwo w wyborach oraz pozawyborczych działaniach politycznych nie stanowią wobec siebie alternatywy, gdyż osoby biorące udział w ostatnich wyborach parlamentarnych częściej niż ci, którzy przyznali się do absencji, podejmowały działania wykraczające poza głosowanie. Ponadto prawdopodobieństwo uczestnictwa w co najmniej jednej z form aktywności pozawyborczej było wyższe wśród osób dobrze oceniających sytuację materialną własnego gospodarstwa domowego. Wreszcie wyniki przeprowadzonej analizy nie potwierdzają – uchwyczonego na poziomie gotowości do podejmowania działań niekonwencjonalnych – zróżnicowania ze względu na wykształcenie¹²⁰.

Niewielki stopień zaangażowania Polaków w pozawyborczą działalność obywatelską, idący w parze z malejącą frekwencją w wyborach parlamentarnych, sugeruje, że interesy pewnych, wcale nie marginalnych kategorii społecznych, pozbawione są reprezentacji. Fakt ten sprawia, że szczególnej wagi nabiera dyskusja nad determinantami aktywności politycznej oraz rozwiązaniami służącymi jej zwiększeniu. Proponowane przez Instytut Spraw Publicznych reformy procedur głosowania mogą zapewne przyczynić się do ograniczenia zjawiska absencji, w tym zwłaszcza absencji przymusowej, a więc takiej, która następuje z przyczyn niezależnych od wyborcy (Zbieranek 2005). Podlegający zmianom system partyjny w Polsce stwarza nadal pewne szanse na wyłonienie się ugrupowań, które przyciągnęłyby osoby nieczujące się reprezentowane. Bardziej żmudnym procesem jest natomiast pojawienie się motywacji do uczestnictwa w życiu publicznym wówczas, gdy aktywność tę powstrzymuje poczucie niewielkiego wpływu, brak zaufania do innych osób oraz do instytucji demokratycznych czy ogólna niechęć wobec polityki i polityków.

¹¹⁸ Kategorią odniesienia stał się brak uczestnictwa w jakiegokolwiek aktywności.

¹¹⁹ *R kwadrat Coxa i Snella* wyniósł ,088, *R kwadrat Nagelkerke'a* – ,171.

¹²⁰ Podobnie jak w przypadku aktywności wyborczej nie został także potwierdzony wpływ rozumienia demokracji. W analizie regresji przeprowadzonej na danych z badania PGŚW zrealizowanego w 2001 r., oddziaływanie dwóch wzorów ujmowania demokracji na uczestnictwo w aktywności pozawyborczej nie okazało się istotne statystycznie.





ROZDZIAŁ 8

Szanse i zagrożenia konsolidacji demokracji w Polsce

Zrekonstruowanie wybranych aspektów kultury politycznej współczesnego społeczeństwa polskiego stanowi podstawę do sformułowania diagnozy jej kondycji. Czy uzyskane rezultaty świadczą o obywatelskości Polaków, którą miało empirycznie dowieść dokonanie się – już w 1997 r. – testu dwóch zmian ekip rządzących (Huntington 1995)? Czy też raczej mamy cały czas do czynienia z „protodemokracją”, w której nie ukształtowały się podstawowe wymiary patriotyzmu obywatelskiego (Kempny 1997: 451; Morawski 1998: 232–233)? Z jakim natężeniem i w jakich kategoriach społecznych występują orientacje traktowane jako elementy demokratycznej kultury politycznej? Które z nawyków mentalnych i sposobów zachowania stanowią z kolei blokadę konsolidacji demokracji? Co w dominujących wzorach kultury politycznej upodabnia, a co odróżnia Polaków od obywateli innych krajów demokratycznych, będących w różnych stadiach odchodzenia od modelu społeczeństwa przemysłowego? Pytania te, organizujące przeprowadzoną powyżej analizę, związane są z dwoma ogólniejszymi problemami. Pierwszy z nich dotyczy tego, czy dominujące wzory kultury politycznej społeczeństwa polskiego wskazują na kontynuację orientacji ukształtowanych w przeszłości czy raczej świadczą o dokonującej się zmianie w świadomości społecznej Polaków. Druga kwestia odnosi się do pytania o główne subkultury polityczne występujące w społeczeństwie polskim.





8.1. Kontynuacja czy zmiana

Analizy poświęcone wybranym aspektom kultury politycznej społeczeństwa polskiego przekonują, że na początku przemian demokratycznych w naszym kraju identyfikowane były orientacje polityczne ukształtowane w okresie komunizmu i epokach wcześniejszych (Szkłarski 1997; Bojar 2002; Garlicki, Noga-Bogomilski 2004). Badacze przekonują, że od czasów zaborów przetrwały wzory swoiste dla kultury zaściankowej, rozpowszechnionej głównie w środowiskach wiejskich i właściwej tradycyjnej strukturze politycznej. Przypomnieć należy, że cechą charakterystyczną kultury zaściankowej jest – zgodnie z ujęciem Almonda i Verby (1963: 17–18) – brak wyodrębnionych postaw wobec obiektów politycznych, ich zlewanie się z orientacjami ekonomicznymi i religijnymi, a także nieobecność oczekiwań zmian inicjowanych przez system polityczny¹²¹. W okresie komunizmu, pod wpływem oddziaływania zasad ładu monocentrycznego, ukształtowała się z kolei kultura podporządkowania, wyrażająca się w postawach wobec systemu politycznego jako całości oraz wobec instytucji publicznych biorących udział w realizowaniu decyzji politycznych. Nieobecne są w niej natomiast orientacje wobec roli jednostki w systemie politycznym i instytucji służących artykulacji interesów grupowych (Almond, Verba 1963: 19). Cechą charakterystyczną orientacji politycznych wielu Polaków była wówczas jednak nie lojalność wobec istniejącego porządku politycznego, lecz alienacja, świadcząca o odrzuceniu jego zasad. Posługując się Mertonowskimi typami przystosowania do sytuacji anomicznej można powiedzieć, że owo wyalienowanie przejawiało się bądź w wycofaniu z życia publicznego, bądź w buncie wyrażanym poprzez uczestnictwo w protestach i członkostwie w „Solidarności”. Tworzyły się tym samym enklawy „kultury uczestnictwa” skierowanej przeciw istniejącemu systemowi politycznemu (Garlicki, Noga-Bogomilski 2004: 172–173).

Pod koniec okresu komunizmu w społeczeństwie polskim dominowały postawy świadczące o niewielkim stopniu identyfikacji z porządkiem politycznym i jego wartościami, braku szacunku do polityki i polityków oraz zaufania do władzy i poczucia kompetencji obywatelskiej, a ponadto o autorytaryzmie i uznaniu wartości kolektywistycznych (zob. Adamski, Jasiewicz, Rychard 1987; Jasiewicz 1987; Kurczewska 1995; Szkłarski 1997). Na początku procesu demokratyzacji polskiego systemu politycznego zasięg występowania tych postaw utrzymywał się na podobnym poziomie. Nadal dominowało patrzenie na rzeczywistość w kategoriach „my–oni”, zaufanie do instytucji publicznych było dosyć słabe, kolektywizm silny, a postawy wobec demokracji – wobec której dość powszechnie deklarowano poparcie – niespójne¹²² (Szkłarski 1997; Waldron-Moore 1999; Bojar 2002). Dodatkowo skoncentrowanie uwagi na idei wzrostu gospodarczego, osiągnięcia wyższego, bądź utrzymaniu istnie-

¹²¹ W złożonych, nowoczesnych systemach politycznych zaściankowość przejawia się zazwyczaj nie w orientacjach poznawczych, lecz w wymiarze postaw emocjonalno-oceniających. Osoby podlegające władzy politycznej są świadome jej istnienia, lecz pozostają wobec niej obojętne, bądź odnoszą się do niej negatywnie (Almond, Verba 1963: 19).

¹²² Przypomnieć należy, że niespójność ta przejawiała się m.in. w niekonsekwentnym stosunku do demokratycznej zasady pluralizmu (Waldron-Moore 1999; Bojar 2002).





jącego standardu życia pochłoneń energii obywateli na tyle, że obniżyły się – wyższe w okresie bezpośrednio poprzedzającym zmianę systemową – wskaźniki aktywności publicznej (Garlicki, Noga-Bogomilski 2004).

Występowanie na początku lat 90. XX w. w kulturze politycznej społeczeństwa polskiego takich zjawisk, jak wrogość wobec państwa i jego instytucji, orientacje rozczeniowe, osłabienie tradycyjnych więzi społecznych powodujące „próżnię socjologiczną” (Nowak 1979: 160–163), pasywizm obywatelski, brak pragmatyzmu, niechęć do kompromisu oraz skłonność do myślenia życzeniowego, traktowane było właśnie jako dowód trwałości elementów mentalności ukształtowanej w okresach rozbiorów i realnego socjalizmu, określanej takimi terminami zbiorczymi, jak syndrom *homo sovieticus* (Tischner 1992; por. także Kubiak 1998), „niekompetencja cywilizacyjna” (Sztompka 1993) czy efekt „ograniczonej suwerenności” (Kubiak 1998)¹²³.

Wyjaśniając niewysoki ogólny poziom zaangażowania obywatelskiego współczesnych Polaków wskazuje się także na inne czynniki podłoża historycznego. Należy do nich brak kontynuacji w funkcjonowaniu instytucji demokratycznych, spowodowany utratą niepodległości pod koniec XVIII w., a następnie wprowadzeniem rządów monopartyjnych po drugiej wojnie światowej. Pamięć pierwszej w Europie konstytucji oraz krótka przygoda z demokracją w okresie międzywojennym nie mogły stanowić mocnego punktu odniesienia dla uczestników tworzącego się po 1989 r. ładu społeczno-politycznego. Zmiana systemowa polegała w mniejszym stopniu na odwołaniu się do zarzuconych w przeszłości praktyk czy też stopniowej modyfikacji istniejących instytucji i zasad, bardziej natomiast na zakwestionowaniu tych ostatnich i zastąpieniu ich nowymi, funkcjonującymi w innych demokracjach, rozwiązaniami (Offe 1993)¹²⁴. Stąd, na przykład, słabości demokracji polskiej na poziomie lokalnym wyjaśnia się między innymi tym, że społeczności terytorialne nie zdołały jeszcze stworzyć lub odbudować własnych struktur samorządowych (Kurczewska 1999). Z kolei dzisiejsze rozbieżności w preferencjach partyjnych czy w poziomie zaangażowania obywatelskiego pomiędzy mieszkańcami poszczególnych regionów Polski odnoszone są m.in. do odmiennych doświadczeń w okresie rozbiorów, w tym do różnic w rozwiązaniach ustrojowych, a zwłaszcza w stopniu autonomii, jakim cieszyły się poszczególne społeczności terytorialne (Raciborski 1997; Kurczewska, Kempny, Bojar 1998; Kubiak 1998a; Cześniak 2002; Kurczewska 2004).

¹²³ W większości przypadków przyznaje się, że owa ukształtowana w przeszłości mentalność stanowi ważny element niedostosowania do nowej, demokratycznej rzeczywistości. Niedostosowanie to określane jest za P. Bourdieu jako „histereza habitusu” (Ziółkowski 2000: 222). Formułowane są jednak także argumenty sugerujące, że wpływ dziedzictwa mentalnego nie był tak głęboki, jak zakładano u progu zmian demokratycznych. Na przykład, oddziaływanie indoktrynacji komunistycznej miało być w naszym społeczeństwie „amortyzowane” przez większą w porównaniu z innymi społeczeństwami Europy Środkowej i Wschodniej żywotność grup pierwotnych i religii (Miszańska 2002: 167).

¹²⁴ Chociaż Jan Baszkiewicz (2001) zwraca uwagę, że zmiana ta nie była aż tak gwałtowna. Wskazuje na to fakt, że uwolnione od dyktatu partii instytucje komunistyczne, które w swym formalnym schemacie były demokratyczne, funkcjonowały w początkowym stadium demokratyzacji w wielu krajach Europy Środkowej i Wschodniej, co przyczyniło się do opóźnienia prac nad konstytucją. Ponadto warto pamiętać, że w polskim systemie partyjnym obecne są ugrupowania odwołujące się do spuścizny partii politycznych funkcjonujących w XIX w. oraz w II Rzeczypospolitej.



Kwestią istotną pozostaje pytanie o to, czy w dalszym ciągu – po kilkunastu latach od rozpoczęcia demokratyzacji polskiego systemu politycznego – aktualna pozostaje teza o słabości etosu demokratycznego naszego społeczeństwa, o niewielkim zasięgu występowania obywatelskiej kultury politycznej? W świetle zaprezentowanych analiz wiele przemawia za udzieleniem odpowiedzi pozytywnej. Z jednej bowiem strony, obecne są nadal zjawiska, które stanowią kontynuację sposobu myślenia ukształtowanego w przeszłości. Z drugiej natomiast, w ostatnim czasie pojawiają się nowe tendencje, które świadczą o odwracaniu się niektórych kategorii społecznych od demokracji.

I tak wiele przemawia za tym, że pewne orientacje polityczne traktowane jako blokady pełnej konsolidacji demokratycznej pozostają trwałe. Po pierwsze, w utrzymującej się w społeczeństwie polskim wielości potocznych wyobrażeń o demokracji – która potwierdza pierwszą hipotezę (H1) przyjętą w analizie – nadal rozpowszechnione jest rozumienie, które utożsamia ten system polityczny z państwem dobrobytu. Fakt ten nie tylko świadczy o niezrozumieniu istoty demokracji, ale także zwiększa prawdopodobieństwo wycofywania poparcia dla systemu politycznego, jeśli nie będzie on gwarantował realizacji założeń uznawanych za niezbywalne elementy porządku demokratycznego. Świadomość kierunku reform gospodarczych realizowanych w naszym kraju w ostatnich kilkunastu latach – polegających m.in. na wycofywaniu się państwa z niektórych zobowiązań – zmusza do potraktowania tego niebezpieczeństwa za prawdopodobne. Fakt, że nie został uchwycony istotny wpływ rozumienia demokracji w kategoriach państwa dobrobytu na jej akceptację i ocenę funkcjonowania rodzimego systemu demokratycznego dostarcza jednak argumentów na to, że trwałe uzależnienie poparcia politycznego, zarówno uogólnionego, jak i określonego, od stopnia realizacji celu, którym jest bezpieczeństwo socjalne obywateli, pozostaje zagrożeniem potencjalnym.

Po drugie, potwierdzona została hipoteza (H2) o utrzymywaniu się – obok postaw świadczących o bezwarunkowym poparciu dla demokracji jako najlepszej formy sprawowania władzy – orientacji wskazujących, że rządy niedemokratyczne nie są całkowicie odrzucane. Co więcej, liczna jest również kategoria osób deklarujących obojętność wobec formy systemu politycznego, a zatem nosiciele postaw bardziej pasujących do zaściankowej kultury politycznej niż syndromu orientacji prodemokratycznych. Fakt ten jest o tyle niepokojący, że ów wskaźnik apatii politycznej związany jest z niższym poziomem tolerancji dla pluralizmu politycznego, częstszym odwoływaniem się do wzoru obywatela „poddanego” i brakiem wiedzy na temat obowiązków obywatelskich oraz rzadszą gotowością do podejmowania aktywności wyborczej. W każdym razie, porównując rezultaty badań z ostatnich dziesięciu lat nad poparciem dla demokracji można stwierdzić, że w Polsce właściwie nie przybywa zwolenników tego systemu politycznego.

Po trzecie, instytucje publiczne, zwłaszcza te, które biorą udział w procesie artikulacji żądań społecznych i przekuwania ich na decyzje polityczne, nie cieszą się wysokim zaufaniem. Nadal utrzymuje się tendencja uchwycona na początku przemian demokratycznych (ISSP 1991; Rose, Haerpfer 1994; Rose, Mishler, Haerpfer 1997), że wyraźna mniejszość społeczeństwa darzy zaufaniem takie instytucje, jak rząd, parlament, sądy czy związki zawodowe, a także urzędników cywilnych. Nadal też najniż-





szym zaufaniem obdarzane są partie polityczne (H5). Zjawiska te są interpretowane jako symptom kryzysu legitymizacji instytucji demokratycznych w Polsce (CBOS II 2004; Wciórka 2004). Nieufność wobec głównych instytucji politycznych utrudnia z kolei podejmowanie aktywności obywatelskiej, w tym uczestnictwo w wyborach.

Po czwarte, pozostaje w mocy twierdzenie (H4), że nadal niektóre wartości demokratyczne nie są w pełni zrozumiałe dla Polaków i przez nich zaakceptowane. Konstatacja ta odnosi się zwłaszcza do zasady pluralizmu. Choć na poziomie ogólnych deklaracji tolerancja wobec odmienności jest postrzegana jako wartość godna realizacji i wpajania młodemu pokoleniu, konkretne przykłady konsekwencji wprowadzania jej w życie nie są już tak często aprobowane. Stosunkowo duży opór budzi zasada wolności słowa, gdy korzystać z niej mają cudzoziemcy krytykujący polski rząd oraz nosiciele skrajnych poglądów politycznych. Wydaje się ciekawe, że obcokrajowcy oraz osoby o skrajnych poglądach politycznych znacznie częściej są tolerowani jako potencjalni sąsiedzi respondenta (Halman 2001; Grzymała-Kozłowska 2002) niż jako aktorzy podejmujący działania w sferze publicznej. Ponadto nie ulega wyraźnemu wzrostowi zasięg poparcia dla zasady poszerzania podmiotowości obywatelskiej jako priorytetu dla kraju. Wartości sprzyjające swobodnej ekspresji ustępują wyraźnie miejsca potrzebom o charakterze pierwotnym, w tym zwłaszcza utrzymaniu porządku w kraju oraz – choć w mniejszym stopniu – zahamowaniu wzrostu cen.

Po piąte, częściowo potwierdzona została hipoteza (H6) o niskim poczuciu kompetencji politycznej Polaków. Pozostaje ono szczególnie niskie, gdy chodzi o kontrolę poznawczą nad sferą polityki oraz możliwość wpływania na sprawy publiczne rozgrywające się na scenie ogólnokrajowej. W latach 1997–2007 nie więcej niż jedna czwarta społeczeństwa polskiego uznawała swoje kompetencje w tych dziedzinach za wystarczające. Rezultaty te są o tyle znaczące, że poziom kompetencji politycznej – zarówno praktycznej, jak i poznawczej – okazał się pozostawać w związku z poparciem dla demokracji oraz oceną funkcjonowania rodzimego systemu politycznego (H7).

Po szóste, biorąc pod uwagę ogólne deklaracje można potwierdzić, że w społeczeństwie polskim utrzymuje się niski poziom zaufania ogólnoludzkiego (H8). Rezultaty różnych badań sondażowych dowodzą, że niemal od początku przemian demokratycznych w naszym kraju odsetek osób uznających, iż większości ludzi można ufać nie przekracza poziomu 20%¹²⁵. Choć wartość ta wyraźnie wzrasta, gdy poziom zaufania rekonstruowany jest na podstawie osobistych doświadczeń respondenta, a „większość ludzi” jest zastępowana bardziej konkretnymi kategoriami społecznymi („najbliższa rodzina”, „współpracownicy”, „sąsiedzi”, „osoby spotykane codziennie”), to świadomość, iż w wielu innych demokratycznych społeczeństwach poziom ogólnego zaufania jest znacznie wyższy, zmusza do zastanowienia się nad przyczynami tego różnicowania.

Po siódme, na poziomie deklaracji nie zwiększa się w społeczeństwie polskim znaczenie partycypacji obywatelskiej. U progu przemian demokratycznych, w 1985 r., aż 82% osób uznawało co prawda, że w demokracji najważniejsze jest uczestnictwo obywateli w podejmowaniu istotnych decyzji państwowych (Jasiewicz 1987). Py-

¹²⁵ Niestety nie dotarłam do rezultatów reprezentatywnych badań nad zaufaniem Polaków do innych ludzi w okresie poprzedzającym przemianę demokratyczne w naszym kraju.





tani jednak wprost, czy wolą uczestniczyć w rządzeniu, czy też być dobrze rządzeni, w przeważającej części Polacy wybierali drugą alternatywę. W 1988 r. chęć uczestniczenia w rządzeniu deklarowało 17% badanych (Rychard 1997: 93). W okresie demokratyzacji, w tym także w ostatnim czasie wskaźnik ten pozostawał mniej więcej na tym samym poziomie.

O nie najwyższej randze aktywności obywatelskiej w świadomości i hierarchii wartości Polaków przekonują także rezultaty badań nad postrzeganiem priorytetów dla kraju, miejscem praw politycznych wśród innych uprawnień obywatelskich, przekonaniemi na temat istoty obywatelstwa demokratycznego oraz określaniem pożądanego stopnia zaangażowania obywateli w sprawy publiczne. Dla jednej piątej społeczeństwa pierwszym priorytetem dla kraju pozostawało w 2002 r. zwiększenie wpływu obywateli na decyzje rządu. 60% badanych (w tym 30% w sposób zdecydowany) w 2004 r. możliwość wywierania wpływu na decyzje państwowe zaliczyło do istoty bycia obywatelem demokratycznego państwa, podczas gdy znacznie więcej osób – to znaczy 89%, w tym około 55% w sposób zdecydowany – wskazywało na takie aspekty, jak „podleganie prawu państwowemu” czy „poczucie przynależności do państwa”. Tym samym potwierdzona została hipoteza (H10), że w społeczeństwie polskim sprowadzanie istoty obywatelstwa do stanu podlegania określonym rozwiązaniom formalno-prawnym jest częstsze niż podkreślanie aktywistycznego aspektu bycia obywatelem w systemie demokratycznym.

Potwierdzona została także obserwacja, że uprawnienia polityczne stanowiące narzędzia oddziaływania obywateli na życie publiczne, znaczą mniej dla Polaków niż wolności i prawa osobiste oraz prawa socjalne (H11). Świadczy o tym nie tylko fakt częstszego wymieniania przez nich praw należących do dwóch ostatnich kategorii, ale także uznanie ich wyższości nad prawami politycznymi poświadczonymi przywoływanymi powyżej badaniami z 2002 r. (Garlicki, Noga-Bogomilski 2004). Prawdopodobne jest, że postawy te stanowią element mentalności ukształtowanej w poprzednich epokach. Docenianie wolności i praw osobistych może bowiem wynikać z tego, że chronią obywateli przed państwem, które było, a i nadal przez wielu jest, traktowane wrogo. Z kolei wyższy poziom świadomości przysługujących obywatelowi praw socjalnych i ekonomicznych oraz przypisywanie im dużego znaczenia może stanowić wskaźniki postaw roszczeniowych, które upowszechniły się w czasach komunizmu, a również współcześnie są identyfikowane przez badaczy.

W każdym razie koncentrowanie uwagi na uprawnieniach socjalnych gwarantowanych przez państwo przy niewielkiej wiedzy o istniejących uprawnieniach politycznych (z wyjątkiem prawa wyborczego), wyposażających obywateli w możliwość inicjowania procesów politycznych, a także niedostrzeganie konieczności aktywnego zaangażowania się w sprawy publiczne sugeruje, że dla znacznej części Polaków ważniejszy jest „płynący w dół” nurt przeprowadzania polityki niż „płynący do góry” strumień jej tworzenia, co świadczy o trwałości elementów kultury podporządkowania (Almond, Verba 1963: 16; 1995: 333). Niedostrzeganie konieczności aktywnego zaangażowania obywatelskiego jest przy tym o tyle istotne, że nie sprzyja gotowości podejmowania aktywności politycznej oraz rzeczywistemu uczestnictwu w wyborach (H12).





Zasięg występowania niektórych postaw niesprzyjających demokratycznej konsolidacji nie tylko utrzymuje się na niemal stałym poziomie od początku przemian demokratycznych, czy nawet od czasów wcześniejszych, ale także ulega w ostatnim czasie wzmocnieniu. I tak na przykład, ulegający wyraźnym fluktuacjom zasięg występowania postaw wyrażających zadowolenie z funkcjonowania rodzimej demokracji osiągnął w 2003 r. najniższy poziom od początku przemian demokratycznych w naszym kraju. Co więcej pojawiają się przesłanki, by twierdzić, że ów stosunek do demokracji działającej w kraju wpływa na poparcie uogólnione: osoby niezadowolone z funkcjonowania polskiego systemu demokratycznego wyraźnie rzadziej uznają przewagę demokracji. Trwałość tej zależności, a zwłaszcza jej wzmocnienie może świadczyć o pojawieniu się w naszym społeczeństwie zjawiska określanego mianem *desencanto* (H17). Tyle, że – jak potwierdzają to rezultaty niektórych analiz (CBOS I 2005) – brak zadowolenia z funkcjonowania demokracji w kraju nie musi znaleźć przełożenia w częstszym popieraniu rozwiązań autorytarnych, lecz raczej wycofaniu – poznawczym, a także behawioralnym – z zaangażowania w sprawy publiczne, co w dużej skali jest w demokracji równie niebezpieczne, jak sprzyjanie niedemokratycznym rozwiązaniom. Istotnym zagrożeniem dla stabilności demokracji w Polsce – już nie tylko potencjalnym – pozostaje zatem rosnąca w niektórych odłamach społeczeństwa obojętność wobec jej zasad oraz niezadowolenie z jej funkcjonowania (Kubiak 1998), a niedawno formułowane przekonanie, że zarówno dla polityków, jak i przeciętnych obywateli demokracja stanowi zbyt dużą wartość, aby z niej móc zrezygnować (Wasilewski 1998a: 210–221) traci na oczywistości.

Istnieją także przesłanki, by twierdzić, że osłabieniu ulega uznanie dla demokratycznej zasady pluralizmu politycznego oraz aktywność obywatelska Polaków przejawiająca się w udziale w wyborach parlamentarnych. O rosnącym zagubieniu Polaków w rzeczywistości politycznej świadczy także pośrednio zasięg występowania zjawiska niezdolności do przyjmowania postaw wobec niektórych obiektów politycznych. Nie sposób na przykład nie zauważyć, że w miarę funkcjonowania systemu demokratycznego w naszym kraju rośnie, a nie maleje kategoria osób niezdolnych do określenia, co należy do istoty demokracji. Rezultaty referowanych badań uświadamiają, że około jedna piąta Polaków nie potrafi określić swojego stosunku do twierdzenia o przewadze demokracji nad innymi formami rządów, tyle samo nie wymienia ani jednego prawa czy obowiązku, które przypisane są do statusu obywatela, a co dziesiąta osoba nie decyduje się na określenie stopnia zadowolenia z funkcjonowania rodzimego systemu demokratycznego.

Trwałość postaw niepożądanych z punktu widzenia konsolidacji demokracji i pogłębianie się zasięgu ich występowania powoduje, że kultura polityczna społeczeństwa polskiego traktowana *en bloc* zdradza znacznie mniej cech „obywatelskości” niż kultury wielu innych, w tym zwłaszcza zachodnich społeczeństw (H18). Na podstawie rezultatów licznych badań porównawczych można potwierdzić, że w ostatnich latach Polacy wykazywali – w porównaniu z wieloma społeczeństwami zachodnich demokracji – mniejszą tolerancję wobec skrajnych poglądów politycznych oraz słabsze uznanie dla wartości sprzyjających swobodnej ekspresji, rzadziej formułowali przekonanie, iż respektowanie prawa należy do istoty tożsamości narodowej oraz wy-





kazywali niższą akceptację dla niekonwencjonalnych zachowań politycznych i słabsze poczucie poznawczej kontroli nad rzeczywistością polityczną, a także gorzej oceniali rodzimą demokrację i rzadziej deklarowali poczucie ufności do parlamentu i sądów oraz współobywateli. Pod względem rozpowszechnienia większości z tych postaw bardziej podobni byli do innych społeczeństw Europy Środkowej i Wschodniej.

Diachroniczne badanie kultury politycznej społeczeństwa polskiego pozwala jednak dostrzec, że zachodzą w niej także pewne pozytywne zjawiska. Po pierwsze, dokonuje się zmiana w rozumieniu istoty demokracji. Polega ona na nieco rzadszym odwoływaniu się do opiekuńczych funkcji państwa jako cech niezbędnych dla uznania państwa za demokratyczne. Trwałość tej tendencji – potwierdzanej w kolejnych badaniach – będzie świadczyć, że w świadomości społecznej dokonuje się rozdzielanie pomiędzy zasadami systemu politycznego i gospodarczego. Gdyby wraz z tym zjawiskiem dokonywało się krystalizowanie rozumienia demokracji przez pryzmat instytucji i procedur demokratycznych – co na razie nie zachodzi – mogłoby także wzrosnąć zasięg występowania poparcia dla samej demokracji. Zostało bowiem wykazane, że utożsamianie tego systemu politycznego z porządkiem, w którym przestrzegana jest prawo, parlament reprezentuje wyborców, obywatele biorą udział w życiu publicznym, chroniona jest wolność oraz prawa mniejszości, a stosowana metoda wyborcza pozwala na wyłonienie najodpowiedniejszych osób do sprawowania władzy, sprzyja uznaniu, że demokracja ma przewagę nad innymi formami rządów. Nie został uchwycony natomiast związek pomiędzy rozumieniem demokracji a poparciem dla rodzimego systemu demokratycznego (H3), co mogły sugerować analizy prowadzone w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych XX w.

Po drugie, świadomość małego zasięgu występowania poczucia kompetencji politycznej nie może przesłonić faktu, że systematycznemu wzrostowi ulega przekonanie o wpływie obywateli na lokalne sprawy publiczne. Dodatkowo można zauważyć, że następuje wyraźny, choć nie imponujący wzrost liczebny kategorii osób, które deklarują poczucie wpływu na sprawy publiczne, zarówno w sferze ogólnokrajowej, jak i w miejscu zamieszkania. O ile w 1992 r. objęła ona 4% społeczeństwa, w 2004 r. zaklasyfikowano do niej 12% Polaków (Strzeszewski, Wenzel 2005). Wraz ze wzmocnieniem poczucia kontroli praktycznej ma szansę podnieść się w społeczeństwie polskim poziom zadowolenia z funkcjonowania rodzimej demokracji, które – jak zostało wykazane (por. rozdz. 7.5) – pozostaje z tą postawą w pozytywnym związku.

Po trzecie, choć gotowość do zaufania abstrakcyjnej „większości ludzi” jest w społeczeństwie polskim niewielka, wzrasta ona wyraźnie, gdy pod uwagę brane są osobiste doświadczenia badanych osób. Polacy darzą – a przynajmniej tak deklarują – ogromnym zaufaniem swoich najbliższych, a także, choć w mniejszym stopniu, osoby, z którymi współpracują, sąsiadów i „ludzi spotykanych codziennie”. Co więcej, to właśnie te wskaźniki zaufania okazują się oddziaływać na postawy i zachowania polityczne, w tym na zaufanie do instytucji publicznych i aktywność wyborczą, a także na zaangażowanie w pracę społeczną (Wciórka 2004).

Po czwarte, choć większość instytucji publicznych nie jest darzona wysokim społecznym zaufaniem, warto odnotować wzrost jego poziomu w stosunku do kilku z nich, w tym zwłaszcza władz lokalnych oraz związków zawodowych. Obie kategorie





instytucji stanowią ważne elementy procesu artikulacji – a w przypadku samorządu lokalnego także realizacji – interesów zbiorowych, stanowią też istotną arenę partycypacji obywatelskiej. W uwzględnionym w analizie badaniu z początku 2006 r. (por. tab. 28) uchwycony został także wzrost zaufania do partii politycznych. Jednak dopiero kolejny pomiar pozwoli na stwierdzenie, czy był on sygnałem trwałej tendencji czy też dowodem kredytu zaufania, którym Polacy zazwyczaj obdarzają po wyborach głównych aktorów sceny politycznej. Wysoki krytycyzm wobec innych instytucji demokracji przedstawicielskiej wpisuje się natomiast w pewną szerszą tendencję obejmującą swym zasięgiem większość społeczeństw demokratycznych, a szczególnie widoczną w krajach wysokorozwiniętych. Zjawisko to może stanowić symptom kryzysu legitymizacji istniejących systemów politycznych, ale także traktowany jest jako bodziec służący reformom instytucjonalnym prowadzącym do większej przejrzystości procesu politycznego i pełniejszego uczestnictwa w nim obywateli.

Ów krytycyzm wobec instytucji politycznych przejawia się w społeczeństwie polskim jeszcze w jednym obszarze. Wbrew przyjętemu założeniu (H14) okazywanie szacunku wobec władzy nie znalazło się w 2004 r. wśród najbardziej pożądanых cech dobrego obywatela¹²⁶. Sugerować to mogły rezultaty badań Ingleharta (1999a), które przekonywały, że uznanie okazywania większego szacunku władzy za dobrą rzecz jest powszechniejsze w społeczeństwach o niższym poziomie rozwoju społeczno-gospodarczego niż w krajach wysoko rozwiniętych. Zasięg występowania tego przekonania wyraźnie się jednak wśród Polaków zmniejszył pomiędzy rokiem 1990, kiedy obejmował 73% społeczeństwa, a 2000, kiedy nie przekraczał 55% (WVS 1981–1990–1996; Halman 2001). Owo osłabienie gotowości okazywania większego szacunku władzy w Polsce może być zatem traktowane jako wskaźnik zmiany postmaterialistycznej (Inglehart 1999a).

Po piąte, społeczeństwo polskie wyraźnie oswaja się z niekonwencjonalnymi formami działania politycznego. Przejawia się to w nieznacznym wzroście zarówno poparcia dla takich form sprzeciwu wobec polityki rządu, jak zbieranie podpisów pod petycjami i protestami czy rozlepianie plakatów, jak i gotowości do uczestnictwa w wybranych działaniach protestacyjnych. Wzrost poparcia dla niekonwencjonalnych zachowań politycznych odnosi się przy tym głównie do legalnych i pokojowych ich form¹²⁷.

Co więcej, nie znalazła też potwierdzenia teza, że działania protestacyjne są domeną osób doświadczających alienacji czy apatii politycznej. Popierają je częściej bowiem osoby, które są zadowolone z funkcjonowania demokracji w kraju i deklarują wyższe poczucie kompetencji obywatelskiej, a także wyrażają gotowość udziału w wyborach. Osoby mające poczucie wpływu na rzeczywistość polityczną oraz niestroniące od głosowania częściej też same angażowały się w pozawyborcze, w tym niekonwencjonalne, zachowania polityczne.

¹²⁶ Podobnie było w przypadku pozostałych elementów wzoru obywatela „poddanego”, a mianowicie opinii głoszącej, że należy udzielać poparcia rządowi oraz darzyć zaufaniem tych, którzy sprawują władzę (por. rozdz. 7.2).

¹²⁷ Dla przykładu demonstracje uliczne były popierane przez 44% społeczeństwa w 1984 r., 26% w 1995 r. oraz 83% w 2001 r.). W mniejszym stopniu wzrosło natomiast poparcie dla okupacji budynków publicznych. Udzielało go 12% społeczeństwa w 1990 i 1995 r. oraz 40% w 2001 r. (por. Adamski, Jasiewicz, Rychard 1987; Jasiewicz 1991; Pełczyńska-Nałęcz 1998; CBOS 2001/17).





Wydaje się ponadto, że postrzeganie w społeczeństwie polskim obywatelstwa państwa demokratycznego nie tylko jako formalnego statusu, ale także jako przynależności do określonej wspólnoty (co przeczy przyjętej hipotezie H9) może być traktowane jako swoisty potencjał, który – odpowiednio ukierunkowany – przyczynia się do większego zaangażowania w sprawy ogółu. Zasadne jest też przyjąć, że poziom gotowości podejmowania działalności wymagającej współpracy i uwzględnienia celów innych niż tylko własne interesy jest stosunkowo wysoki, co ponownie przeczy przyjętej we wstępie hipotezie (H13).

Analiza orientacji politycznych współczesnych Polaków dostarcza zatem argumentów potwierdzających, że kultura polityczna społeczeństwa pozostaje swoistą mieszkanką stałości i zmienności, połączeniem nawyków myślowych ukształtowanych w przeszłości i nowych cech mentalnych będących wyrazem adaptacji do zmieniającej się rzeczywistości. Postawy ukształtowane w przeszłości mogą stanowić – a w przypadku społeczeństwa polskiego w dużej mierze tak jest – barierę na drodze do właściwego funkcjonowania w nowych warunkach i sprostania ich wymogom. W przypadku demokratycznego systemu politycznego do tych ostatnich należy poznać emocjonalne i behawioralne zaangażowanie w proces polityczny, zarówno w jego aspekt wynikowy, jak i inicjujący. Jednak pewne nawyki myślowe czy rutynowe działania mogą być też traktowane jako zasoby kapitału kulturowego, ułatwiające funkcjonowanie w nowym systemie politycznym. W naszym kraju identyfikowane są na przykład społeczności – wyróżnione głównie według kryterium terytorialnego – w których przetrwały tradycje działań wspólnotowych i silne więzi oparte na zaufaniu, procentujące obecnie prężnym rozwojem instytucji społeczeństwa obywatelskiego (Kurczewska, Kempny, Bojar 1998; Kurczewska 2004).

Istniejące orientacje ulegają – przynajmniej częściowym – modyfikacjom pod wpływem zmieniających się warunków społecznych, politycznych i gospodarczych. Jak zostało to wyżej zaprezentowane, w społeczeństwie polskim owe przekształcenia polegają zarówno na intensyfikacji pewnych negatywnych – z punktu widzenia funkcjonowania demokracji – tendencji, jak i na pojawieniu się nowych zjawisk świadczących o pełniejszym zrozumieniu roli obywatela w systemie demokratycznym.

Owo współwystępowanie przeszłych i obecnych wzorów myślenia, wartościowania, odczuwania i działania powoduje, że kultura polityczna – zwłaszcza w społeczeństwie podlegającym wyraźnym i wieloaspektowym przekształceniom – stanowi nie w miarę jednorodny konglomerat postaw, a mozaikę subkultur różniących się między sobą stopniem obywatelskości. Zjawisko to występuje także w społeczeństwie polskim.

8.2. Dominująca kultura polityczna a subkultury polityczne w społeczeństwie polskim

Choć trudno założyć, że kultura polityczna ma w danym społeczeństwie charakter jednorodny, można jednak podjąć próbę zrekonstruowania kształtu pewnego dominującego jej wzoru. I tak, gdyby za kryterium dominacji przyjąć występowanie danej postawy wśród co najmniej 50% społeczeństwa, to na podstawie badań sondażowych





prowadzonych od drugiej połowy lat 90. XX w. można uznać, iż do podstawowego wzoru kultury politycznej Polaków należą następujące orientacje: zaliczanie do istoty demokracji cech państwa socjalnego, rządów prawa, równości oraz selekcji polityków według kryterium sprawności, niezadowolenie z funkcjonowania rodzimego systemu demokratycznego, brak zaufania do partii politycznych i związków zawodowych, zaufanie do wojska i policji, a od niedawna także do władz lokalnych, legalizm, postrzeganie istoty obywatelstwa demokratycznego w wymiarze świadomościowym oraz prawnym, zaliczanie do cech dobrego obywatela elementów charakterystyki ujętych w kategorię „patrioty-legalisty”, niskie poczucie kompetencji obywatelskiej, gotowość uczestnictwa w wyborach parlamentarnych oraz siedmiu lub więcej formach pozawyborczych działań politycznych służących wyrażeniu sprzeciwu wobec decyzji politycznych, silne zaufanie do najbliższej rodziny i współpracowników przy jednoczesnym poglądzie, że w kontaktach z innymi ludźmi trzeba być bardzo ostrożnym. Dodatkowo, w wymiarze działań, większość Polaków nie uczestniczy w pozawyborczych – konwencjonalnych i niekonwencjonalnych – działaniach służących kształtowaniu spraw publicznych, a także powstrzymuje się od udziału w wyborach samorządowych oraz – uwzględniając okres od 1997 do 2006 r. – w wyborach parlamentarnych.

Jednocześnie jednak w odniesieniu do niektórych kategorii postaw trudno zidentyfikować ich dominujące wzory. Konstatacja ta odnosi się między innymi do orientacji wobec systemu demokratycznego jako całości. W ostatnich latach można zaobserwować, że niemal równie liczne są kategorie osób bezwarunkowo uznających przewagę demokracji nad innymi formami rządów oraz przekonanych o tym, że sposób rządzenia nie ma dla nich znaczenia. Podobnie rzecz się ma w przypadku zaufania do niektórych instytucji publicznych – takich, jak rząd centralny czy związki zawodowe – które w niemal równolicznych kategoriach obywateli wzbudzają pozytywne i negatywne odczucia.

Rekonstrukcja wybranych postaw politycznych Polaków dowiodła, że obecne są wśród nich dyspozycje charakterystyczne zarówno dla kultury uczestniczącej, jak i zaściankowej oraz podporządkowania (por. Almond, Verba 1963: 17–20), zarówno sprzyjające demokratycznej konsolidacji, jak i ją utrudniające. Warto więc zrekonstruować główne subkultury polityczne, odpowiadając tym samym na pytanie o to, wśród jakich kategorii społecznych znaleźli się najwięksi „demokraci”, a gdzie lokują się demokratyczni malkontenci?

U progu przemian politycznych i gospodarczych w naszym kraju czynniki statusu społeczno-ekonomicznego nie stanowiły dobrych predyktorów postaw politycznych Polaków. Konstatacja ta odnosi się zwłaszcza do problemu uwarunkowań poparcia dla przemian demokratycznych, które w okresie przełomowym było rozproszone w strukturze społecznej. Demokracja należała do katalogu wspólnych wartości, podzielanych przez większość społeczeństwa przeżywającego „miodowy miesiąc transformacji”. Okres ten uległ jednak dość szybko zakończeniu, nastąpiła „pragmatyzacja świadomości” (Ziółkowski 1994; 1998), która zaowocowała między innymi różnicowaniem się orientacji politycznych Polaków. Już w pierwszej połowie lat 90. XX w. uchwycona została prawidłowość polegająca na tym, że przynależność do określonej klasy społecznej oraz osiągnięty status społeczny (rekonstruowany na podstawie wy-





kształcenia, dochodów rodziny i zawodu) determinowały takie orientacje i działania, jak akceptacja zmiany systemowej, stanowisko wobec interwencjonizmu państwowego, uczestnictwo w ogólnokrajowych głosowaniach, udział w działaniach protestacyjnych i członkostwo w organizacjach politycznych (Słomczyński, Shabad 2000). Zaczęły pojawiać się również sygnały, że poparcie dla nowego systemu politycznego i jego założeń staje się domeną osób, które w wyniku przemian zdołały poprawić własną pozycję społeczną. Kategoria beneficjentów nie okazała się jednak tak liczna, jak to zakładano, toteż wskaźniki zadowolenia z funkcjonującego w kraju systemu politycznego i poparcia dla demokracji zaczęły spadać. Mimo to, fakt uzależnienia wybranych postaw politycznych od czynników statusu społeczno-ekonomicznego miał świadczyć o dokonywaniu się pozytywnego procesu, jakim jest przejście od demokracji „astrukturalnej” do demokracji „strukturalnej” (Rychard 1997: 89–91).

Rezultaty późniejszych badań, w tym również tych, które zostały poddane analizie w niniejszej pracy, potwierdzają utrzymywanie się zróżnicowania niektórych postaw politycznych ze względu na cechy położenia społecznego. Wśród nich największe znaczenie wydaje się mieć poziom wykształcenia. Osoby z wykształceniem wyższym częściej niż legitymujący się niższym jego poziomem są tolerancyjne wobec odmiennych poglądów politycznych, dostrzegają wagę wartości sprzyjających swobodnej ekspresji, deklarują zaufanie do takich instytucji, jak sądy, administracja publiczna i związki zawodowe oraz ufność względem współobywateli, mają poczucie kompetencji obywatelskiej i uznają konieczność czynnego angażowania się obywateli w życie publiczne, a także są świadome praw i obowiązków obywatelskich. Ponadto nieco częściej uznają dopuszczalność organizowania działań protestacyjnych, choć rzadziej niż osoby z wykształceniem zasadniczym zawodowym deklarują gotowość uczestnictwa w nich, a także wyrażają gotowość uczestnictwa w głosowaniach i zasilają szeregi aktywnych wyborców.

Większość badanych postaw politycznych okazała się także zróżnicowana ze względu na przynależność do określonej kategorii zawodowej, choć – jak pamiętamy – analizy wpływu tej zmiennej nie uwzględniały oddziaływania innych cech. Na ich podstawie można jednak przyjąć, że elementy kultury obywatelskiej są bardziej rozpowszechnione – choć nie znaczy to, że dominują – wśród przedstawicieli inteligencji i wolnych zawodów, a także osób zajmujących kierownicze stanowiska w dużych firmach i zakładach pracy¹²⁸.

Jeśli natomiast chodzi o trzeci wskaźnik statusu społecznego, a mianowicie poziom dochodów, to rezultaty analiz dostarczają argumentów na to, że warunkuje on przede wszystkim stopień zadowolenia z rodzimej demokracji, a także współwystępuje z poczuciem kontroli praktycznej i poznawczej oraz świadomością obowiązków obywatelskich. O tym, że kondycja materialna oddziałuje na postawy polityczne przekonuje jednak dodatkowo fakt, iż istotny statystycznie okazał się wielokrotnie wpływ percepcji warunków materialnych swojej rodziny. Osoby dobrze je oceniające częściej definiują demokrację przez pryzmat procedur i wartości demokratycz-

¹²⁸ Co prawda w 2003 r. to właśnie inteligencja okazała się najbardziej krytyczna wobec rodzimej demokracji, prawidłowość ta nie została jednak uchwycona w innych, nieco wcześniejszych, a także późniejszych, badaniach.



nich, a rzadziej odwołują się do charakterystyk socjalnych, są też bardziej zadowolone z rodzimej demokracji. Z drugiej jednak strony niska ocena warunków życia rodziny sprzyja uznawaniu aktywności za ważną cechę dobrego obywatela, poparci niekonwencjonalnych zachowań politycznych oraz gotowości uczestnictwa – choć niekoniecznie samemu uczestnictwu – w pozawyborczych działaniach politycznych. O ile postrzeganie warunków życia rodziny ma istotne znaczenie w formowaniu się postaw politycznych, o tyle znacznie rzadziej istotne statystycznie okazał się wpływ oceny sytuacji gospodarczej kraju. Oddziałuje ona jedynie – pozytywnie – na poziom zadowolenia z demokracji w kraju oraz – negatywnie – na poparcie dla niekonwencjonalnych zachowań politycznych.

Przypomnijmy, że znaczenie wpływu warunków społeczno-ekonomicznych na kształt postaw politycznych został na poziomie zagregowanym potwierdzony w porównawczych badaniach WVS. Ich rezultaty dowodzą, że niższy – w porównaniu z krajami Zachodu – poziom rozwoju społeczno-gospodarczego przekłada się na słabsze uznanie Polaków i innych społeczeństw postkomunistycznych dla wartości demokratycznych. Świadomość istnienia tych związków zarówno w wymiarze zagregowanym, jak i jednostkowym skłania do uważnej obserwacji dynamiki wskaźników rozwoju społeczno-gospodarczego naszego kraju oraz warunków życia właściwych różnym kategoriom społeczeństwa polskiego. Na uwagę zasługuje przede wszystkim fakt, że wśród cech nowego ładu w naszym kraju znajduje się wysoka stopa bezrobocia, poszerzanie się obszaru biedy, pauperyzacja wielu grup zawodowych, w tym zwłaszcza chłopstwa oraz narastające rozwarstwienie społeczeństwa wyrażające się między innymi w nierównym dostępie do edukacji i innych dóbr społecznych (Kowalik 1999; Sikorska 2000; Domański 2000)¹²⁹. Co więcej, w wyniku nakładania się tych zjawisk powstają w kraju „obszary depresji społecznej” (Dziewięcka-Bokun 1999: 58). Utrzymuje się zjawisko niezadowolenia oraz złych nastrojów społecznych w wielu grupach zawodowych, co odnotowują badacze opinii publicznej (CBOS Ia 2007).

Nie można oczywiście pomijać faktu, że obecne są w naszym kraju zjawiska, które świadczą o dokonującym się rozwoju społeczno-gospodarczym, w tym także stopniowym odchodzeniu od modelu społeczeństwa przemysłowego. Należą do nich m.in. wzrost gospodarczy, poszerzanie się kategorii osób z wyższym wykształceniem, zmiany w strukturze zatrudnienia polegające na liczebnym wzroście kategorii pracowników umysłowych. Rozwój gospodarczy znajduje też coraz większe odzwierciedlenie w opiniach Polaków. Wyraźnie maleje kategoria osób źle oceniających sytuację gospodarczą w Polsce (od 77% w kwietniu 2003 r. do 31% w styczniu 2007 r.) oraz uznających, że w ciągu roku ulegnie ona pogorszeniu (od 35% we wrześniu 1999 r. do 10% w styczniu 2007 r.). Rośnie też odsetek tych, którzy uznają warunki życia swojej rodziny za dobre (od 18% w październiku 2000 r. do 33% w styczniu 2007 r.; CBOS Ia 2007). Wszystko to tworzy podstawę dla stopniowej – choć zapewne powolnej – zmiany kulturowej, polegającej na utrwaleniu – przynajmniej w niektórych kategoriach społecznych – postaw i zachowań prodemokratycznych.

¹²⁹ Analiza procesu kształtowania się stosunków rynkowych w Polsce doprowadziła Henryka Domańskiego do konstatacji, że „masowy awans społeczny, równość szans startu i walka z nierównościami warunków życia nie stały się wizytówką ani magnesem nowego ustroju” (2000: 67).





Warto też zauważyć, że spośród zmiennych, co do których przyjęte zostało założenie, iż będą istotnie wpływać na orientacje polityczne Polaków (H15), niemal uniwersalne znaczenie okazało się mieć zainteresowanie polityką. Osoby interesujące się sprawami politycznymi częściej sprowadzały istotę demokracji do procedur i wartości oraz podmiotowości obywatelskiej, wyrażały poparcie dla demokracji, wartości sprzyjających swobodnej ekspresji i przestrzegania prawa, obywatelstwo traktowały jako stan subiektywny, a od dobrego obywatela wymagały aktywności, znały większą ilość praw i obowiązków, deklarowały poczucie kompetencji obywatelskiej, wyrażały gotowość do uczestnictwa w konwencjonalnych i niekonwencjonalnych zachowaniach politycznych oraz rzeczywiście częściej brały w nich udział. Świadomość występowania owych związków każe z troską pochylić się nad faktem, że zainteresowanie sprawami publicznymi nie należy do dominujących postaw w społeczeństwie polskim. Pomiędzy rokiem 1997 a 2005 od 38 do 48% pytanych osób określało swoje polityczne zaangażowanie poznawcze jako nikłe lub żadne, a nie więcej niż 17% deklarowało duże bądź bardzo duże zainteresowanie sprawami publicznymi (Cichomski et al. 2006).

Istotne okazało się także oddziaływanie religijności na wybrane orientacje polityczne, przy czym miało ono zazwyczaj charakter prodemokratyczny. Wraz z częstotliwością zaangażowania w praktyki religijne rosła bowiem satysfakcja z rodzimej demokracji, zaufanie do ludzi i niektórych instytucji publicznych, gotowość do podejmowania pozawyborczych działań obywatelskich oraz rzeczywisty udział w wyborach powszechnych, a także – co potwierdzają badania CBOS (I 2006) – w organizacjach dobrowolnych. Z drugiej jednak strony wyższy stopień religijności był związany z rzadszym definiowaniem demokracji przez pryzmat procedur i wartości oraz chętniejszym utożsamianiem jej z państwem socjalnym, a także z częstszym przypisywaniem dobremu obywatelowi cech poddanego, który obdarza zaufaniem, poparciem i szacunkiem ośrodki władzy i osoby ją sprawujące. Można zatem rzec, że religijność wyrażana udziałem w praktykach warunkuje postawy uznane przez Almonda i Verbę (1963: 8) za składniki kultury obywatelskiej, sprzyja bowiem z jednej strony aktywności obywatelskiej, z drugiej natomiast poparciu i szacunkowi dla sprawujących władzę, które wspierają tych ostatnim w sprawnym uprawianiu polityki.

Cechą różnicującą postawy polityczne okazały się także poglądy polityczne. Na podstawie przeprowadzonych analiz można uznać, że orientacje zaliczone do katalogu cech kultury obywatelskiej były nieco częściej deklarowane przez osoby identyfikujące się z prawicą. Te ostatnie chętniej niż przeciętnie wyrażały przekonanie, że demokracja ma przewagę nad innymi formami sprawowania władzy, potwierdzały poczucie kompetencji obywatelskiej, a także przywoływały elementy składające się na wzór obywatela lojalnego. Rządziej natomiast odwoływały się do ideału obywatela poddanego. Występowanie tych prawidłowości można zrozumieć, jeśli przyjmie się, że występujące w Polsce rozróżnienie między prawicą i lewicą odzwierciedla podział





na obóz posierpniowy i postkomunistów (por. CBOS XII 2000), a prawicowe poglądy polityczne są elementem tożsamości antykomunistycznej¹³⁰.

Przeprowadzone analizy pozwoliły także na uchwycenie terytorialnego zróżnicowania postaw politycznych Polaków (H16). Jeśli chodzi o kategorię miejsca zamieszkania, to wyraźne odmienności pomiędzy mieszkańcami wsi i miast różnej wielkości zostały uchwycone jedynie w odniesieniu do poczucia kontroli praktycznej w wymiarze lokalnym oraz zaufania do instytucji samorządowych. W obu przypadkach postawy te były częstsze wśród mieszkańców wsi i mniejszych miast, co przekonuje, że postawom prodemokratycznym sprzyja decentralizacja oraz niewielki dystans wobec ośrodków władzy. W odniesieniu do niektórych orientacji politycznych zostało także uchwycone bardzo wyraźne zróżnicowanie pomiędzy mieszkańcami poszczególnych województw. Ogólna konkluzja, do której można dojść po porównaniu tych różnic sugeruje, że najwięcej „maruderów” znalazło się wśród mieszkańców województwa świętokrzyskiego. Najrzadziej wyrażają oni przekonanie, że demokracja ma przewagę nad innymi formami sprawowania władzy, a czynne zaangażowanie w sprawy publiczne, zarówno ogólnokrajowe, jak i lokalne, jest cechą dobrego obywatela, niechętnie wyrażają gotowość udziału w wyborach i, jak przekonują rezultaty analiz frekwencji wyborczej (Raciborski 1996), rzadziej w nich uczestniczą. Wyższy niż przeciętnie udział wybranych postaw niesprzających demokracji został także uchwycony w województwach podkarpackim i opolskim. Z kolei „forpocza” kultury obywatelskiej umiejscowiła się w Małopolsce oraz na Pomorzu. Mieszkańcy województwa małopolskiego częściej wykazują się znajomością praw i obowiązków obywatelskich, deklarują konieczność angażowania się w sprawy lokalne oraz wyrażają chęć uczestnictwa w wyborach. Z kolei mieszkańcy co najmniej jednego z trzech województw pomorskich (warmińsko-mazurskiego, pomorskiego lub zachodniopomorskiego) chętniej deklarują poparcie dla demokracji, częściej uznają zasadność rządów prawa, są ufni w stosunku do współobywateli oraz wysoko cenią zaangażowanie obywatelskie i wyrażają gotowość podejmowania aktywności wyborczej. Głębszej analizy wymaga problem, czy uchwycone odrębności są pochodnymi różnic w poziomie rozwoju społeczno-gospodarczego poszczególnych województw, czy też wynikają z zakorzenionych w tradycji odmienności w traktowaniu instytucji publicznych i postrzeganiu roli obywatela.

Ostatnią kwestią godną uwagi jest pokoleniowe zróżnicowanie orientacji politycznych. Na podstawie rezultatów badań WVS stawiana jest teza, że w społeczeństwach wysoko rozwiniętych to młode pokolenia – wychowane w warunkach dobrobytu materialnego – są nosicielami postaw prodemokratycznych, w tym wartości sprzyjających swobodnej ekspresji, zaufania do ludzi i gotowości do podejmowania aktywności obywatelskiej. Jednocześnie jednak dostarczane są argumenty, że to najmłodsi obywatele najrzadziej korzystają z konwencjonalnych kanałów partycypacji politycznej: rzadziej niż osoby starsze uczestniczą w wyborach i zasilają szeregi partii

¹³⁰ Znaczenie wpływu tożsamości post- i antykomunistycznych na postawy i zachowania wyborcze współczesnych, w tym także młodych, Polaków podkreśla Mirosława Grabowska (2004). Autorka przekonuje, że podobnie jak reformacja, rewolucje demokratyczno-narodowe oraz rewolucja przemysłowa ukształtowały podziały socjopolityczne w Europie Zachodniej, tak komunizm – jako wydarzenie i proces historyczny – wpłynął na powstanie wyraźnych podziałów społecznych i politycznych w Polsce, których owocem są dzisiejsze tożsamości post- i antykomunistyczne.





politycznych. Nie wycofują się jednak z życia publicznego, chętniej bowiem biorą udział w niekonwencjonalnych działaniach politycznych (Inglehart, Catterberg b.d; Park 1999; Dalton 2002).

Badania nad postawami politycznymi młodych Polaków prowadzone w latach 90. XX w. dostarczały argumentów, że najmłodsze pokolenie jest apolityczne, zarówno na poziomie deklaracji, jak i w sferze zachowań (Jung, Roberts 1995; Grabowska 1998; Sekuła 2003). Świadczyć o tym miał między innymi fakt, że młodzi ludzie często nie mają opinii o wielu kwestiach dotyczących różnych aspektów życia politycznego, słabsza niż przeciętnie jest w tej kategorii społecznej gotowość do osobistego zaangażowania w aktywność publiczną, a udział w wyborach nie jest traktowany w kategoriach obowiązku obywatelskiego. W konsekwencji absencja wyborcza jest zjawiskiem najczęściej występującym właśnie wśród młodych dorosłych (Raciborski 1996; Wasilewski, Kopczyński, Szczur 1999), a przybudówki młodzieżowe największych partii politycznych liczą stosunkowo niewielu członków (Gliński 1998). Kolejne badania, w tym także referowane w niniejszej pracy, potwierdzały te wnioski tylko częściowo. Dowodzą one, co prawda, że najmłodsi najrzadziej deklarują gotowość wzięcia udziału w wyborach i rzeczywiście rzadziej w nich uczestniczą, co wydaje się być prawidłowością obecną w wielu społeczeństwach. Z drugiej jednak strony uchwycone zostało, że młody wiek sprzyja wielu prodemokratycznym postawom politycznym. I tak, młodzi ludzie są skłonni częściej niż osoby starsze utożsamiać demokrację z systemem zapewniającym szeroko rozumiane wolności. Co więcej, młodzież częściej niż dorośli deklaruje poparcie dla demokracji, a rzadziej wyraża obojętność wobec pożądanej formy rządów, co może świadczyć o niższym poziomie apatii politycznej tej kategorii społecznej. Ponadto młodszy częściej są zadowoleni z rodzimej demokracji i wyrażają poczucie wpływu na sprawy publiczne, są bardziej tolerancyjni, rzadziej przypisują obywatelowi cechy poddanego, chętniej uznają, że obywatel powinien angażować się w politykę, a także częściej popierają niekonwencjonalne zachowania polityczne i wyrażają gotowość uczestnictwa w nich. Wydaje się ponadto, że obserwowane przez socjologów osłabienie zasięgu występowania postaw prodemokratycznych wśród najmłodszych obywateli, w tym zwłaszcza zadowolenia z demokracji i zaufania do partii politycznych (*Uczniowie plecami do demokracji* 2005) nie jest bardziej wyraźne niż w całej populacji Polaków i stało się wyrazem ogólnospołecznego wzrostu krytycyzmu, a także poczucia wyobcowania z systemu politycznego. Oczywiście może zastanawiać fakt, dlaczego ludzie młodzi, dla których system demokratyczny jest rzeczywistością zastaną, rozumieją i doceniają go tylko nieco bardziej, niż dorosłe generacje Polaków. Zjawisko to może z jednej strony świadczyć o ułomności systemu edukacyjnego w realizowaniu zadania socjalizacji politycznej młodzieży, z drugiej natomiast być wyrazem reakcji młodych ludzi na pogorszenie warunków życia, doświadczane w nowej rzeczywistości przez ich rodziny.





PODSUMOWANIE

Funkcjonowanie systemów demokratycznych ulega zmianie pod wpływem zjawisk zachodzących w ich otoczeniu. Przekształcenia określane mianem odchodzenia od społeczeństwa przemysłowego – najbardziej zaawansowane w demokracjach zachodnich, ale odbywające się także w krajach takich, jak Polska – oraz procesy globalizacyjne i integracja polityczna dokonująca się na kontynencie europejskim, stanowią wyzwania dla stabilności współczesnych demokracji.

Wiele przemawia za tym, że wyzwania te mogą być przezwyciężone między innymi poprzez pełniejsze włączanie się obywateli w procesy formułowania wspólnych celów i podejmowania decyzji zbiorowych. Możliwe staje się to dzięki rewitalizacji istniejących i wprowadzeniu nowych instytucji oraz procedur politycznych. Warunkiem koniecznym podjęcia tych działań jest natomiast upowszechnienie się zasobów obywatelskich, w tym gotowości samych obywateli do podejmowania aktywności w sferze publicznej, także w tym celu, aby przeciwdziałać nadużyciom ze strony sprawujących władzę.

Wzrost zasięgu występowania w danym społeczeństwie postaw charakterystycznych dla demokratycznej kultury politycznej jest z kolei – o czym przekonują twórcy koncepcji rozwoju ludzkiego – w dużym stopniu stymulowany przez procesy modernizacyjne dokonujące się w sferze społeczno-gospodarczej.

Takie zjawiska, jak utrzymywanie się wzrostu gospodarczego znajdującego przełożenie w poprawie sytuacji materialnej obywateli, zmniejszanie kategorii ludzi nisko wykształconych i przez to nieprzystosowanych do wymogów gospodarki opartej na wiedzy oraz wyrównywanie szans w dostępie do informacji, przyczynią się zapewne – jeśli tylko będą się dokonywać – do wzmocnienia stopnia demokratyczności orien-





tacji politycznych Polaków. Realizacja tych zadań powinna więc przyświecać działaniom politycznym podejmowanym przez kolejne ekipy rządzące nie tylko dlatego, że zwiększa szanse tych ostatnich na reelekcję, ale także dlatego, iż staje się ważnym czynnikiem konsolidacji demokracji (por. Keman 2002: 284).

Równie istotne pozostaje jednak także upowszechnienie przekonania, że demokracja jest wartością, do której warto dążyć oraz którą warto chronić i udoskonalać. Dokonać można tego jedynie przy zbiorowym wysiłku, angażując instytucje socjalizacyjne, w tym system edukacyjny i środki masowego przekazu. Nie bez znaczenia pozostają w tym kontekście działania na rzecz potwierdzania zakorzenienia demokracji w systemie wartości społeczeństwa polskiego poprzez przywoływanie, rekonstruowanie, a czasem wręcz „tworzenie” tradycji obywatelskich – praktyk demokratycznych stosowanych od dawna na skalę lokalną (por. Kurczewska, Kempny, Bojar 1998; Kurczewska 2004). Doświadczenia historyczne przekonują bowiem, że trwałość demokracji zależy od traktowania tego systemu politycznego zarówno jako mechanizmu, który lepiej od innych umożliwia adaptację do komplikującej się rzeczywistości, jak i wartości samej w sobie, dobra wspólnego, które warto realizować. Osiągnięcie równowagi pomiędzy pragmatycznym i aksjologicznym podejściem stanowi zabezpieczenie przed odchodzeniem od demokracji wówczas, gdy – przejściowo – nie spełnia formułowanych wobec niej oczekiwań.

Sądzę, że w społeczeństwie polskim warunek ten nie jest obecnie spełniony. Formalnie wprowadzona w życie, demokracja została dość szybko wypchnięta z katalogu wspólnych wartości, a nie zdążyła stać się – przynajmniej nie dla wszystkich obywateli – skutecznym mechanizmem przystosowawczym. W konsekwencji nastąpił swoisty rozłam pomiędzy „wyznawcami” demokracji a niewrażliwymi na jej potencjalne uroki, który nakłada się w dużym stopniu na podział między beneficjentami i przegranymi dokonujących się – równoległe z politycznymi – zmian społeczno-gospodarczych. Z punktu widzenia stabilności systemu demokratycznego w naszym kraju niebezzasadne jest zatem pytanie o to, czy w niedalekiej przyszłości pojawią się warunki umożliwiające demokratyczną „konwersję” nieprzekonanych, czy też ich apatię zdążą wykorzystać ci, którzy otwarcie lub w zawołowany sposób występują przeciw demokracji.

Urzeczywistnieniu tego pierwszego scenariusza może sprzyjać nie tylko podniesienie materialnego standardu życia Polaków, ale także zainicjowanie dyskusji publicznej nad demokracją i jej kształtem w warunkach polskich, czego – jak przekonują niektórzy (Krasnodebski 2003) – zabrakło na początku procesu demokratyzacji. Podjęcie tych kwestii w dyskursie publicznym stanowiłoby zapewne ważny etap na drodze do realizacji zasady samostanowienia społeczeństwa, stanowiącej ważny element Habermasowskiej polityki deliberatywnej.

Ponadto debata nad istotą demokracji pozwoliłaby być może na upowszechnienie przekonania, że o ile ten system polityczny nie musi być najskuteczniejszym narzędziem urzeczywistniania wizji państwa opiekuńczego, stanowi jednak jedyną formę ustroju, w którym gwarantowane są takie – deklarowane także przez wielu Polaków jako ważne – zasady, jak uczynienie reguły z rządów prawa, zapewnienie wolności i praw osobistych oraz możliwość otwartego wyrażania krytyki pod adresem rządzących.





ANEKS

Pytania zawarte w badaniu autorskim zrealizowanym w sierpniu 2004 r.

P1. Czy jest Pan(i) zadowolony(a) ze sposobu, w jaki funkcjonuje obecnie demokracja w Polsce?

1. zdecydowanie tak
2. raczej tak
3. ani tak, ani nie
4. raczej nie
5. zdecydowanie nie
6. trudno powiedzieć

P2. Z którym z poniższych stwierdzeń najbardziej się Pan(i) zgadza?

1. demokracja ma przewagę nad wszelkimi innymi formami rządów
2. niekiedy rządy niedemokratyczne mogą być bardziej pożądane niż rządy demokratyczne
3. dla ludzi takich jak ja, nie ma w gruncie rzeczy znaczenia, czy rząd jest demokratyczny czy nie-demokratyczny
4. trudno powiedzieć

Ankieter: wręczyć respondentowi kartę 1

P3. Bycie obywatelem państwa demokratycznego może oznaczać co innego dla różnych ludzi. Na karcie przedstawione są różne opinie na ten temat. A co dla Pana(i) oznacza fakt bycia obywatelem państwa demokratycznego? Czy oznacza on:

1. zdecydowanie tak
2. raczej tak
3. ani tak, ani nie
4. raczej nie
5. zdecydowanie nie
6. trudno powiedzieć

01. posiadanie licznych praw, których pozbawieni są obcokrajowcy;
02. konieczność wypełniania wielu obowiązków wobec tego państwa;





03. podleganie prawu tego państwa;
04. możliwość wywierania wpływu na decyzje podejmowane w tym państwie;
05. możliwość spokojnego i bezpiecznego życia w tym państwie;
06. poczucie obowiązku godnego reprezentowania tego państwa zagranicą;
07. poczucie przynależności do tego państwa;
08. poczucie łączności i solidarności z innymi obywatelami tego państwa;
09. świadomość, że swoją pracą i życiem wnosimy wkład w rozwój tego państwa;
10. bycie obywatelem znaczy dla mnie jeszcze coś więcej, a mianowicie ...;
11. bycie obywatelem nie ma dla mnie żadnego znaczenia

P4. Proszę teraz spośród tych określeń wybrać dwa, które Pana(i) zdaniem najlepiej określają to, co to znaczy być obywatelem państwa demokratycznego.

.....

P5. Obywatelstwo danego państwa łączy się posiadaniem pewnych praw. Jakie prawa posiada według Pana(i) obywatel w państwie demokratycznym? Proszę podać wszystkie, które przychodzą Panu(i) do głowy.

.....

P6. Wiele się mówi o obowiązkach państwa wobec obywateli, jak np. o zapewnieniu edukacji, służby zdrowia czy pracy. A jakie obowiązki, według Pana(i), ma obywatel wobec swojego państwa? Proszę podać wszystkie, które przychodzą Panu(i) do głowy.

.....

Ankieter: wręczyć respondentowi kartę 2

P7. Różnie określa się to, jakimi cechami powinien charakteryzować się dobry obywatel w demokracji. Na karcie przedstawiono wybrane opinie na ten temat. A jakimi cechami powinien charakteryzować się według Pana(i) dobry obywatel w systemie demokratycznym? Czy dobry obywatel powinien:

1. zdecydowanie tak
2. raczej tak
3. ani tak, ani nie
4. raczej nie
5. zdecydowanie nie
6. trudno powiedzieć

01. być patriotą, tzn. kochać swój kraj i być gotowym stanąć w jego obronie, nawet ryzykując tym swoje zdrowie czy życie;
02. udzielać poparcia rządowi;
03. bacznie obserwować działania podejmowane przez władzę, czyli, jak to się popularnie mówi, „patrzeć władzy na ręce”;
04. zajmować się swoimi prywatnymi sprawami a rządzenie zostawić innym;
05. brać udział w wyborach;
06. interesować się sprawami kraju i swojej wspólnoty lokalnej
07. mieć wiedzę o funkcjonujących w kraju instytucjach i prawach;
08. zawsze okazywać szacunek wobec władzy;
09. darzyć zaufaniem tych, którzy sprawują władzę;
10. przestrzegać prawa;
11. chronić dobre imię kraju przed obcymi
12. brać udział w życiu społeczności lokalnej, w której żyje (wsi, miasta, gminy);
13. znać dorobek kulturalny i historię swojego kraju;





14. jak najczęściej angażować się w życie publiczne, również po to, aby przeciwdziałać uchwaleniu niedobrych praw;
15. pracować i bogacić się;
16. poświęcać swoją pracę na rzecz innych;
17. płacić podatki;
18. szanować decyzje podjęte demokratycznie, nawet te, z którymi niekoniecznie się zgadza;
19. odnosić się z szacunkiem do innych obywateli, także tych, którzy są inni, np. pod względem poglądów, stylu życia czy pochodzenia;
20. dobrego obywatela powinna charakteryzować jeszcze inna cecha, a mianowicie

P8. Proszę teraz spośród tych określeń wybrać trzy, które Pana(i) zdaniem najlepiej określają to, czym powinien charakteryzować się dobry obywatel w systemie demokratycznym

P9. Istnieją różne opinie na temat tego, jak bardzo zwykły człowiek powinien się angażować w sprawy publiczne. Proszę powiedzieć, która z podanych niżej opinii jest najbliższa Pana(i) poglądowi w tej sprawie.

1. ludzie w ogóle nie powinni się angażować w politykę, bo przecież polityka i tak nie ma znaczenia w ich życiu;
2. ludzie nie powinni angażować się w politykę, bo to brudna sprawa;
3. ludzie powinni wybierać kandydatów do parlamentu i innych organów i pozwolić im rządzić krajem;
4. ludzie powinni brać udział w wyborach i interesować się sprawami kraju;
5. ludzie powinni nie tylko brać udział w wyborach, ale też osobiście angażować się w życie publiczne, np. poprzez członkostwo w różnych organizacjach, udział w demonstracjach czy kandydowanie do władz samorządowych

P10. Wiadomo, że obecnie ludzie mają niewiele wolnego czasu. Biorąc to pod uwagę, proszę powiedzieć, jak bardzo zwykły obywatel powinien angażować się w sprawy swojej wspólnoty lokalnej (wsi, miasta, gminy). Która z podanych niżej opinii jest najbliższa Pana(i) poglądowi w tej sprawie?:

1. zwykły obywatel nie musi wcale się angażować w sprawy wspólnoty lokalnej
2. zwykły obywatel powinien być po prostu dobrym człowiekiem w życiu codziennym
3. zwykły obywatel powinien interesować się sprawami społeczności lokalnej (śledzić w mediach, rozmawiać o nich z rodziną i znajomymi)
4. zwykły obywatel powinien interesować się sprawami lokalnymi i brać udział w głosowaniach do władz samorządowych
5. zwykły obywatel powinien czynnie brać udział w życiu wspólnoty lokalnej, tzn. brać udział w wyborach, angażować się w pracę lokalnych stowarzyszeń, partii politycznych czy władz samorządowych.



SPIS TABEL

1. Uogólnione poparcie polityczne w latach 1995–2000
2. Poparcie określone: ocena funkcjonowania demokracji w kraju
3. Pluralizm polityczny: skala tolerancji wobec osób o radykalnych poglądach politycznych
4. Podmiotowość obywatelska jako priorytet dla kraju w latach 1993–2000
5. Zasięg występowania postaw legalizmu
6. Zasięg występowania rygoryzmu prawnego
7. Stosunek do instytucji wyborów
8. Zaufanie do władzy ustawodawczej w latach 1991–1998
9. Zaufanie do sądów i systemu prawnego w latach 1991–1998
10. Postrzeganie władzy rządu
11. Zaufanie do aktorów politycznych
12. Poczucie kontroli praktycznej
13. Poczucie kontroli poznawczej
14. Dopuszczalność niekonwencjonalnych zachowań politycznych
15. Gotowość wzięcia udziału w niekonwencjonalnych zachowaniach politycznych
16. Skala akceptacji niekonwencjonalnych zachowań politycznych
17. Standaryzowane współczynniki równania regresji dla akceptacji niekonwencjonalnych zachowań politycznych
18. Zaufanie do współobywateli w latach 1990–2000
19. Udział w niekonwencjonalnych zachowaniach politycznych
20. Wzrost aktywności niekonwencjonalnej między rokiem 1974 a 2000
21. Dynamika rozumienia demokracji w latach 2000–2003
22. Wymiary rozumienia demokracji
23. Współczynniki regresji dla poszczególnych wymiarów rozumienia demokracji
24. Poparcie dla demokracji jako najlepszej formy rządów w latach 1995–2007
25. Bezwarunkowe poparcie dla demokracji jako najlepszej formy rządów
26. Zadowolenie z funkcjonowania demokracji w Polsce w latach 1995–2007
27. Współczynniki regresji dla wymiaru oceny polskiego systemu politycznego oraz poparcia dla demokracji jako najlepszej formy rządów
28. Zaufanie do instytucji publicznych w latach 2002–2006





29. Postawy wobec pluralizmu politycznego
30. Współczynniki regresji dla wymiaru tolerancji pluralizmu politycznego
31. Wartości sprzyjające swobodnej ekspresji w społeczeństwie polskim w latach 1993–2002
32. Uwarunkowania wyboru wartości wspierających podmiotowość obywatelską w 2002 r.
33. Postawy wobec zasady przestrzegania prawa w latach 1995–2001
34. Istota obywatelstwa w 2004 r.
35. Wymiary obywatelstwa
36. Ideał obywatela w 2004 r.
37. Typy dobrego obywatela
38. Współczynniki regresji dla wymiarów dobrego obywatela
39. Świadomość praw obywatelskich w 2004 r.
40. Współczynniki regresji wielokrotnej dla indeksu praw obywatelskich jako zmiennej zależnej
41. Świadomość obowiązków obywatelskich w 2004 r.
42. Współczynniki regresji wielokrotnej dla indeksu obowiązków obywatelskich jako zmiennej zależnej
43. Pożądany stopień zaangażowania w sprawy publiczne w 2004 r.
44. Zróżnicowanie postrzegania pożądanego stopnia zaangażowania obywatelskiego
45. Pożądany stopień zaangażowania w sprawy wspólnoty lokalnej w 2004 r.
46. Poczucie wpływu na sprawy kraju oraz miasta/ gminy w latach 1997–2007
47. Poziom alienacji politycznej w latach 1997–2003
48. Gotowość wzięcia udziału w wyborach parlamentarnych w latach 1997–2007
49. Poparcie dla legalnych i nielegalnych form protestu
50. Wymiary poparcia niekonwencjonalnych zachowań politycznych
51. Gotowość podjęcia aktywności w celu wyrażenia sprzeciwu wobec uchwalenia niesprawiedliwego prawa
52. Wartość indeksu gotowości podjęcia działań politycznych
53. Współczynniki regresji dla indeksu gotowości podjęcia pozawyborczej aktywności politycznej
54. Zaufanie do współobywateli w latach 1992–2002
55. Zaufanie do ludzi oraz do instytucji publicznych
56. Współczynniki regresji wielokrotnej dla indeksu partycypacji wyborczej jako zmiennej zależnej





BIBLIOGRAFIA

- Aaken Anne van, 2004, *Deliberative Institutional Economics, or Does Homo Oeconomicus Argue? A Proposal for Combining New Institutional Economics with Discourse Theory*, [w:] *Deliberation and Decision. Economics, Constitutional Theory and Deliberative Democracy*, red. A. van Aaken, Ch. List, Ch. Luetge, Aldershot, Ashgate, s. 3–32.
- Adamski Władysław, Jasiewicz Krzysztof, Rychard Andrzej, 1987, *Dynamika społecznego konfliktu i konsensu (1980–1984)*, [w:] *Kultura polityczna społeczeństwa polskiego (1983–1985)*, cz. 1, red. F. Ryszka, Warszawa, Uniwersytet Warszawski, s. 127–222.
- Agh Attila, 2001, *Globalization and Central East European Countries*, [w:] *Transformative Paths in Central and Eastern Europe*, red. R. Markowski, E. Wnuk-Lipiński, Warsaw, Institute of Political Studies Polish Academy of Science, Friedrich Ebert Foundation, s. 93–110.
- Almond Gabriel A., 1980, *The intellectual history of the civic culture concept*, [w:] *The Civic Culture Revisited*, red. G. A. Almond, S. Verba, Boston, Toronto, Little, Brown and Company, s. 1–36.
- Almond Gabriel A., Powell G. Bingham, 1975, *Kultura polityczna*, [w:] *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, wybór W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 577–595.
- Almond Gabriel A., Verba Sidney, 1963, *The Civic Culture. Political Attitudes and Democracy in Five Nations*, Princeton, Princeton University Press.
- Almond Gabriel A., Verba Sidney, 1980, *Preface*, [w:] *The Civic Culture Revisited*, red. G. A. Almond, S. Verba, Boston, Toronto, Little, Brown and Company, s. v–vi.



- Almond Gabriel A., Verba Sidney, 1995, *Problem kultury politycznej*, [w:] *Władza i społeczeństwo. Antologia tekstów w socjologii polityki*, wybór i oprac. J. Szczupaczyński, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 328–344.
- Antoszewski Andrzej, 1998, *System polityczny jako kategoria analizy politologicznej*, [w:] *Studia z teorii polityki*, red. A. Jabłoński, I. Sobkowiak, t. 1, Wrocław, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 73–88.
- Antoszewski Andrzej, 1998a, *Współczesne teorie demokracji*, „Studia z Teorii Polityki”, t. 2, s. 7–29.
- Antoszewski Andrzej, 1998b, *Pespektywy demokracji w Europie Środkowo-Wschodniej*, [w:] *Demokracje Europy Środkowo-Wschodniej w perspektywie porównawczej*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wrocław, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 220–249.
- Attitudes Towards Minority Groups in the EU*, 2000, A special analysis of the Eurobarometer 2000 opinion poll on behalf of the European Monitoring Centre on Racism and Xenophobia. Technical Report, Vienna, SORA, www.sora.at.
- Baechler Jean, 1995, *Democracy: An Analytical Survey*, Paris, UNESCO Publishing.
- Banaszak Henryk, 1990, *Postawy polityczne studentów Warszawy 1958–1988*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 1, s. 235–246.
- Barber Benjamin, 1984, *Strong Democracy. Participatory Politics for a New Age*, Berkeley, University of California Press.
- Bartkowski Jerzy, 2002, *Polityka w życiu Polaków. Zmiany w okresie 1990–1999*, [w:] *Polacy wśród Europejczyków. Wartości społeczeństwa polskiego na tle innych krajów europejskich*, red. A. Jasińska-Kania, M. Marody, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 46–68.
- Baszkiewicz Jan, 2001, *Powszechna historia ustrojów państwowych*, Gdańsk, Arche.
- Bauman Zygmunt, 2000, *Pusta agora*, „Gazeta Wyborcza”, 20–21 maja, s. 8–9.
- Beck Ulrich, 2002, *Manifest kosmopolityczny. Demokracja ponad państwem narodowym*, „Krytyka Polityczna”, nr 1, s. 159–163.
- Beck Ulrich, 2005, *Władza i przeciwwładza w epoce globalnej. Nowa ekonomia polityki światowej*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Beetham David, 1992, *Liberal Democracy and the Limits of Democratization*, „Political Studies”, nr XL, Special Issue, s. 40–53.
- Beetham David, 1995, *Legitymizacja władzy*, [w:] *Władza i społeczeństwo...*, s. 288–301.
- Beetham David, 1998, *Democracy: Key Principles, Institutions and Problems*, „Democracy: its Principles and Achievement”, Geneva, Inter-Parliamentary Union, s. 21–29.
- Bell Daniel, 1973, *The Coming of Post-Industrial Society. A Venture in Social Forecasting*, New York, Basic Books, Inc. Publishers.
- Bell Daniel, 1996, *The Cultural Contradictions of Capitalism*, New York, Basic Books.
- Bellah Robert N., Madsen Richard, Sullivan William M., Swidler Ann, Tipton Steven M., 1985, *Habits of the Heart. Individualism and Commitment in American Life*, Berkeley–Los Angeles–London, University of California Press.



- Belmont Katharine, Mainwaring Scott, Reynolds Andrew, 2002, *Introduction: Institutional Design, Conflict Management, and Democracy*, [w:] *The Architecture of Democracy. Constitutional Design, Conflict Management, and Democracy*, red. A. Reynolds, Oxford, Oxford University Press, s. 1–14.
- Bojar Hanna, 2002, *O źródłach słabości etosu demokratycznego w Polsce*, [w:] *Utracona dynamika? O niedojrzałości polskiej demokracji*, red. E. Mokrzycki, A. Rychard, A. Zybertowicz, Warszawa, Wydawnictwo IFiS PAN, s. 85–112.
- Boski Paweł, 1995, *Humanizm, indywidualizm – kolektywizm a rozumienie i preferencje ładu demokratycznego*, [w:] *Potoczne wyobrażenia o demokracji. Psychologiczne uwarunkowania i konsekwencje*, red. J. Reykowski, Warszawa, Wydawnictwo Instytutu Psychologii Polskiej Akademii Nauk, s. 131–186.
- British Social Attitudes, 1999/2000, *Who Shares New Labour Values?*, The 16th Report, www.natcen.ac.uk.
- Bryant Christopher G. A., Mokrzycki Edmund, 1995, *Introduction: Democracy in Context*, [w:] *Democracy, Civil Society and Pluralism in Comparative Perspective: Poland, Great Britain and the Netherlands*, red. Ch. G. A. Bryant, E. Mokrzycki, Warszawa, IFiS Publishers, s. 9–33.
- Burton Michael, Gunther Richard, Highley John, 1995, *Elity a rozwój demokracji*, [w:] *Władza i społeczeństwo...*, s. 15–27.
- Busłowicz-Egeman Małgorzata, 1992, *Potoczna percepcja „granic władzy”*, [w:] *Między autonomią a kontrolą*, red. A. Kojder, J. Kwaśniewski, Warszawa, Uniwersytet Warszawski, s. 197–214.
- Candidate Countries Eurobarometer, 2002.2; 2003.2; 2004.1, <http://europa.eu.int/comm>.
- Caspari William R. 2000, *Dewey on Democracy*, New York, Cornell University Press.
- Central and Eastern Eurobarometer 6, 1996, <http://europa.eu.int/comm>.
- Central and Eastern Eurobarometer 8, 1997, <http://europa.eu.int/comm>.
- Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS), Komunikaty z badań. www.cbos.pl.
- 1993 VIII, Poczucie wpływu na sprawy publiczne i potrzeba politycznej aktywności społeczeństwa.
- 1995 XI, Prawo, jednostka, władza. Oczekiwania wobec prawa.
- 1997 XI, Podmiotowość obywatelska Polaków. Poczucie wpływu na życie publiczne.
- 1998 IX, Oczekiwania wobec prawa.
- 1999 X, Działalność instytucji publicznych w ocenie społeczeństwa.
- 1999 XI, Zmiany w psychologicznych profilach elektoratów partyjnych.
- 2000 IV, Czy w Polsce żyje się bezpiecznie?
- 2000 V, Obowiązki państwa wobec obywatela i obywatela wobec państwa.
- 2000 VIII, Ocena polskiej demokracji.
- 2000 XII, Społeczne postrzeganie lewicy i prawicy.
- 2001 IV, Oceny polskiej klasy politycznej.
- 2001 X, Uzasadnienie przyczyn absencji wyborczej.
- 2002 I, Oceny działalności rządu, parlamentu i prezydenta.



- 2002 III, Jacy jesteśmy? Zaufanie Polaków do ludzi i instytucji publicznych oraz gotowość do współpracy.
- 2002 VI, Ocena polityki rządu wobec rolnictwa i stosunek do protestów rolników.
- 2002 X, O wyborach samorządowych w ostatnich dniach kampanii wyborczej.
- 2002 XII, Opinie o działalności instytucji publicznych.
- 2003 IX, Polacy o demokracji.
- 2004 II, Zaufanie w sferze publicznej i prywatnej.
- 2004 VI, Postawy wobec demokracji.
- 2004 VIa, Poczucie wpływu na sprawy publiczne.
- 2004 VIb, Postrzeganie korupcji w Polsce.
- 2004 XI, Opinie o działalności instytucji publicznych.
- 2005 I, O demokracji raz jeszcze.
- 2005 II, Stosunek do rządu w lutym.
- 2005 IX, Oceny działalności parlamentu i prezydenta u schyłku kadencji.
- 2005 XI, Opinie o systemie przestrzegania prawa i wymiaru sprawiedliwości.
- 2005 XII, Ocena funkcjonowania demokracji w Polsce.
- 2006 I, Stan społeczeństwa obywatelskiego w latach 1998–2006.
- 2006 II, Opinie o działalności instytucji publicznych.
- 2006 IIa, Zaufanie w sferze prywatnej i publicznej a społeczeństwo obywatelskie.
- 2006 IV, Blaski i cienie demokracji w Polsce.
- 2007 I, Krytyczni demokraci: akceptacja demokracji a ocena jej funkcjonowania w Polsce.
- 2007 I, Nastroje społeczne w ostatnim dziesięcioleciu.
- 2007 IIa, Stosunek do rządu.
- 2007 IIb, Czy zwykły obywatel ma poczucie wpływu na sprawy publiczne?
- 2007 IX, Opinie o działalności instytucji publicznych.
- 2007 XI, Spojrzenie na demokrację po wyborach parlamentarnych.
- 2007 XII, Pierwsze oceny nowego parlamentu i opinie o pracy prezydenta.
- 2007 XIIa, Stosunek do rządu Donalda Tuska.
- Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS), 2001/17, Aktualne problemy i wydarzenia (133), Komputerowy zbiór danych.
- Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS), 2003/03, Aktualne problemy i wydarzenia (154), Komputerowy zbiór danych.
- Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS) 2004/24, Aktualne problemy i wydarzenia (171). Komputerowy zbiór danych.
- Chmara Michał, 1998, *Zjawisko „desencanto” w warunkach transformacji ustrojowej*, [w:] *Między przeszłością a przyszłością. Szkice o socjologii i społeczeństwie polskim w dobie przemian ustrojowych*, red. J. Włodarek, Poznań, Wydawnictwo Naukowe UAM, s. 105–114.
- Cichomski Bogdan (kierownik programu), Jerzyński Tomasz, Zieliński Marcin, 2006, *Polskie Generalne Sondaże Społeczne: struktura skumulowanych wyników badań 1992–2005*, Warszawa, Instytut Studiów Społecznych, Uniwersytet Warszawski.



- Cichomski Bogdan (kierownik programu), Jerzyński Tomasz, Zieliński Marcin, 2006a, *Polskie Generalne Sondaże Społeczne: skumulowany komputerowy zbiór danych 1992–2005*, Warszawa, Instytut Studiów Społecznych, Uniwersytet Warszawski.
- Cohen Joshua, 1997a, *Deliberation and Democratic Legitimacy*, [w:] *Deliberative Democracy. Essays on Reason and Politics*, red. J. Bohman, W. Rehg, Cambridge–London, The MIT Press, s. 67–91.
- Cohen Joshua, 1997b, *Procedure and substance in deliberative democracy*, [w:] *Deliberative Democracy...*, s. 407–437.
- Conradt David P., 1980, *Changing German Political Culture*, [w:] *The Civic Culture Revisited...*, s. 212–272.
- Conradt David P., 1981, *Political Culture, Legitimacy and Participation*, „West European Politics”, Vol. 4, No. 2, s. 18–34.
- Cunningham Frank, 2002, *Theories of Democracy. A Critical Introduction*, London, New York, Routledge.
- Curtice John, Jowell Roger, 1995, *The Skeptical Electorate*, [w:] *British Social Attitudes. The 12th Report, Social and Community Planning Research*, red. R. Jowell, J. Curtice, et al., s. 141–172.
- Curtice John, Jowell Roger, 1997, *Trust in the Political System*, [w:] *British Social Attitudes. The 14th Report. The End of Conservative Values?*, red. R. Jowell, J. Curtice, et al., Ashgate, Aldershot, s. 89–109.
- Cybulska Agnieszka, Sęk Arkadiusz, Wenzel Michał, Wójcik Mariusz, 2000, *Demokracja w praktyce*, [w:] *Nowa rzeczywistość. Oceny i opinie 1989–1999*, red. K. Zagórski, M. Strzeszewski, Warszawa, Wydawnictwo Akademickie Dialog, s. 63–87.
- Cześniak Mikołaj, 2002, *Partycypacja wyborcza w Polsce 1991–2001*, [w:] *System partyjny i zachowania wyborcze. Dekada polskich doświadczeń*, red. R. Markowski, Warszawa, Instytut Studiów Politycznych, Fundacja im. Friedricha Eberta, s. 49–72.
- Dahl Robert, 1979, *Polyarchy. Participation and Opposition*, New Haven, London, Yale University Press.
- Dahl Robert, 1995, *Demokracja i jej krytycy*, Kraków–Warszawa, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Fundacja im. Stefana Batorego.
- Dahl Robert, 2000, *O demokracji*, Kraków, Wydawnictwo Znak.
- Dahrendorf Ralf, 1991, *Rozważania nad rewolucją w Europie*, Warszawa, Niezależna Oficyna Wydawnicza.
- Dalton Russell J., 1996, *Democracy and its Citizens: Patterns of Political Change*, Center for the Study of Democracy, www.democ.uni.edu/papers/dalton.htm.
- Dalton Russell J., 1999, *Political support in advanced industrial democracies*, [w:] *Critical Citizens. Global Support for Democratic Governance*, red. P. Norris, Oxford University Press, s. 57–77.
- Dalton Russell J., 2002, *Citizen Politics in Western Democracies. Public Opinion and Political Parties in Advanced Industrial Democracies*, New York–London, Chatham House Publishers, Seven Bridges Press, LLC.

- Dalton Russell J., 2004, *Democratic Challenges. Democratic Choices. The Erosion of Political Support in Advanced Industrial Democracies*, Oxford, New York. Oxford University Press.
- Dalton Russell J., Cain Bruce E., Scarrow Susan E., 2003, *Democratic Publics and Democratic Institutions*, [w:] *Democracy Transformed? Expanding Political Opportunities in Advanced Industrial Democracies*, red. B. E. Cain, R. J. Dalton, S. E. Scarrow, Oxford, New York, Oxford University Press, s. 250–275.
- Dekker Henk, 1994, *Socialization and Education of Young People for Democratic Citizenship. Theory and Research*, [w:] *Political Consciousness and Civic Education During the Transformation of the System*, red. R. Holly, Warsaw, Institute of Political Studies Polish Academy of Science, s. 11–43.
- Dekker Paul, Koopmans Runal, von den Broek Andries, 1997, *Voluntary Associations, Social Movements and Individual Political Behaviour in Western Europe*, [w:] *Private Groups and Public Life. Social Participation, Voluntary Associations and Political Involvement in Representative Democracies*, red. J. van Deth, London, New York, Routledge, s. 220–239.
- Demokracje zachodnioeuropejskie. Analiza porównawcza, red. A. Antoszewski, R. Herbut, 1997, Wrocław, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Diamond Larry, 1999, *Developing Democracy. Toward Consolidation*, Baltimore and London, The Johns Hopkins University Press.
- Diamond Larry, 2001, *Democracy, Fat and Thin*, [w:] *Encyclopaedia of Democratic Thought*, red. P. B. Clarke, H. Foweraker, London, New York, Routledge, s. 149–154.
- Diamond Larry, 2002, *Consolidating Democracies*, [w:] *Comparing Democracies 2. New Challenges in the Study of Elections and Voting*, red. L. LeDuc, R. G. Niemi, P. Norris, London, Sage Publications, s. 210–227.
- Dick Howard, 2004, *Co wymusza demokracja*, „Gazeta Wyborcza”, 3–4 lipca.
- Dobrowolski Kazimierz, 1967, *Teoria podłoża historycznego*, [w:] K. Dobrowolski, *Studia z pogranicza historii i socjologii*, Wrocław–Warszawa–Kraków, Zakład Narodowy Ossolińskich, s. 5–51.
- Doktorowicz Krystyna, 2002, *Demokracja i rola sfery publicznej w społeczeństwie informacyjnym*, [w:] *Spółeczeństwo informacyjne. Wyzwania dla gospodarki, polityki i kultury*, red. K. Doktorowicz, Katowice, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, s. 30–43.
- Domański Henryk, 2000, *Wzrost merytokracji i nierówności szans*, [w:] *Jak żyją Polacy?...*, s. 33–70.
- Domański Henryk, Ostrowska Antonina, Rychard Andrzej, 2000, *Wstęp, czyli o życiu w Polsce i życiu Polski*, [w:] *Jak żyją Polacy?...*, s. 7–16.
- Dryzek John S., 1990, *Discursive Democracy. Politics, Policy and Political Science*, Cambridge, Cambridge University Press.
- Duma Andrzej, 1983, *Świadomość demokracji w społeczeństwie polskim*, Warszawa, Ośrodek Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych.
- Dziewięcka-Bokun Ludmiła, 1999, *Ile państwa, ile rynku, ile społeczeństwa*, [w:] *Polska przed nowymi problemami...*, s. 57–65.



- Easton David, 1975, *Analiza systemów politycznych*, [w:] *Elementy teorii socjologicznych...*, s. 562–576.
- Ekiert Grzegorz, Kubik Jan, 1999, *Rebellious Civil Society: Popular Protest and Democratic Consolidation in Poland 1989–1993*, University of Michigan Press.
- Encyklopedia „Gazety Wyborczej”*, 2005, Kraków, Mediasat Poland, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Encyklopedia politologii*, 1999/2000, red. M. Żmigrodzki, Kraków, Kantor Wydawniczy Zakamycze
- Etzioni Amitai, 1968, *The Active Society. A Theory of Societal and Political Process*, London–New York, Collier–Macmillan Limited–The Free Press.
- Eurobarometer 42, 1994, europa.eu.int/comm/public_opinion.
- Eurobarometer 48, 1997, europa.eu.int/comm/public_opinion.
- Eurobarometer 53, 2000, europa.eu.int/comm/public_opinion.
- Eurobarometer 54, 2000a, europa.eu.int/comm/public_opinion.
- Eurobarometer 56, 2001, europa.eu.int/comm/public_opinion.
- Eurobarometer 58, 2002, europa.eu.int/comm/public_opinion.
- Eurobarometer 59, 2003, europa.eu.int/comm/public_opinion.
- Eurobarometer 61, 2004, europa.eu.int/comm/public_opinion
- Frankfurt-Nachmias Chava, Nachmias David, 2001, *Metody badawcze w naukach społecznych*, Poznań, Zysk i Spółka, s. 272.
- Frątczak-Rudnicka Barbara, Śpiewak Paweł, 1997, *Młodzież wobec wartości życia publicznego*, „Społeczeństwo Otwarte”, nr 10, s. 36–45.
- Freedom House Country Ratings 1972–2000*, www.freedomhouse.org/ratings
- Fromm Erich, 1941, *Escape from Freedom*, New York–Toronto, Holt, Reinheart, Winston.
- Fuchs Dieter, Guidorossi Giovanna, Svensson Palle, 1995, *Support for the Democratic System*, [w:] *Citizens and the State*, red. H.-D. Klingemann, D. Fuchs, Oxford, Oxford University Press, s. 323–382.
- Fukuyama Francis, 2003, *Kapitał społeczny*, [w:] *Kultura ma znaczenie*, red. E. Harrison, S. P. Huntington, Poznań, Zysk i Spółka, s. 169–187.
- Fukuyama Francis, 2005, *Budowanie państwa. Władza i ład międzynarodowy w XXI wieku*, Poznań, Dom Wydawniczy Rebis.
- Garlicki Jan, 1991, *Kultura polityczna młodzieży studenckiej*, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Garlicki Jan, Noga-Bogomilski Artur, 2004, *Kultura polityczna w społeczeństwie demokratycznym*, Warszawa, Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego.
- Gasparski Piotr, 1995, *Sytuacja ekonomiczna jednostki a opinie polityczne*, [w:] *Potoczne wyobrażenia o demokracji...*, s. 207–231.
- Gebethner Stanisław, Uhlig Anna, 1988, *Rozumienie demokracji oraz wymiary jej postrzegania w opiniach i poglądach obywateli*, [w:] *Demokracja i wybory*, red. S. Gebethner, Warszawa, Centralny Program Badań Podstawowych, s. 138–222.
- Giddens Anthony, 1991, *The Consequences of Modernity*, Cambridge, Polity Press.
- Giddens Anthony, 2001, *Poza lewicą i prawicą. Przyszłość polityki radykalnej*, Poznań, Zysk i Spółka.



- Gliński P., 1998, *Młodzież jako czynnik zmiany społecznej. Polityczna mobilizacja i aktywne uczestnictwo w ruchach społecznych*, [w:] *Młodzież a zmiany polityczne we współczesnym świecie. Studia politologiczne*, red. J. Garlicki, t. 3, Warszawa, Instytut Nauk Politycznych UW, Dom Wydawniczy Elipsa, s. 15–30.
- Gliński Piotr, 2004, *Bariery samoorganizacji obywatelskiej*, [w:] *Niepokoje polskie*, red. H. Domański, A. Ostrowska, A. Rychard, Warszawa, IFiS PAN, s. 227–257.
- Gliński Piotr, Palska Hanna, 1997, *Cztery wymiary społecznej aktywności obywatelskiej*, [w:] *Elementy nowego ładu*, red. H. Domański, A. Rychard, Warszawa, Instytut Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk, s. 365–392.
- Glynn Carroll J., Herbat Susan, O’Keefe Garrett J., Shapiro Robert Y., 1999, *Public Opinion*, Colorado, Oxford, Westview Press.
- Grabowska Mirosława, 1998, *Demokracja – teorie i społeczne nastawienia*, „Civitas. Studia z Filozofii Polityki”, nr 2, s. 39–80.
- Grabowska Mirosława, 2004, *Podział postkomunistyczny. Społeczne podstawy polityki w Polsce po 1989 roku*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Grabowska Mirosława, Szawiel Tadeusz, 2001, *Budowanie demokracji. Podziały społeczne, partie polityczne i społeczeństwo obywatelskie w postkomunistycznej Polsce*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Grossman Lawrence K., 1998, *Republika elektroniczna*, [w:] *Władza i społeczeństwo. Antologia tekstów w socjologii polityki*, wybór i oprac. J. Szczupaczyński, t. 2, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 285–294.
- Grzymała-Kozłowska Aleksandra, 2002, *Trzy wymiary tolerancji w Polsce i w Europie*, [w:] *Polacy wśród Europejczyków...*, s. 187–211.
- Gutman Amy, 2002, *Demokracja*, [w:] *Przewodnik po współczesnej filozofii politycznej*, red. R. E. Goodin, P. Pettit, Warszawa, Książka i Wiedza, s. 530–543.
- Gutmann Amy, Thompson Dennis, 2001, *Deliberative Democracy*, [w:] *Encyclopaedia of Democratic Thought...*, s. 137–141.
- Habermas Jürgen, 1983, *Teoria i praktyka. Wybór pism*, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Habermas Jürgen, 1993, *Obywatelstwo a tożsamość narodowa. Rozważania nad przyszłością Europy*, Warszawa, Instytut Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk.
- Habermas Jürgen, 1996, *Between Facts and Norms. Contributions to a Discourse Theory of Law and Democracy*, Cambridge, MIT Press.
- Habermas Jürgen, 2000, *Remarks on Erhard Denninger’s Triad of Diversity, Security, and Solidarity*, „Constellations”, Vol. 7, No. 4, s. 522–528.
- Habermas Jürgen, 2002, *Teoria działania komunikacyjnego*, t. 2: *Przyczynek do krytyki rozumu funkcjonalnego*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Hall Peter A., 1999, *Social Capital in Britain*, „British Journal of Political Science”, 29(3), s. 417–461.
- Halman Loek, 2001, *European Values Study: A Third Wave, Source Book of the 1999/2000 European Values Study Survey*, Tilburg, Tilburg University.
- Harrison Lawrence E., 2003, *Dlaczego kultury nie sposób przecenić?*, [w:] *Kultura ma znaczenie. Jak wartości wpływają na rozwój społeczeństw...*, s. 17–40.



- Heidrun Abromeit, 1998, *Democracy in Europe. Legitimizing Politics in a Non-State Polity*, New York, Oxford, Berghahn Books.
- Held David, 1992, *Democracy: From city-states to a cosmopolitan order?*, „Political Studies”, No. XL, Special Issue, s. 10–39.
- Herbut Ryszard, 1997, *Partie polityczne*, [w:] *Demokracje zachodnioeuropejskie. Analiza porównawcza*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wrocław, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 65–101.
- Hirst Paul, 1996, *Democracy and Civil Society*, [w:] *Reinventing Democracy*, red. P. Q. Hirst, S. Khilnani, London, Blackwell Publishers, s. 97–116.
- Hirst Paul, 1997, *From Statism to Pluralism. Democracy, Civil Society and Global Politics*, London, UCL Press.
- Hirst Paul, 2001, *Associational democracy*, [w:] *Encyclopaedia of Democratic Thought...*, s. 18–20.
- Huntington Samuel P., 1995, *Trzecia fala demokratyzacji*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Inglehart Ronald, 1999, *Trust, Well-being and Democracy*, [w:] *Democracy and Trust*, red. M. E. Warren, Cambridge, Cambridge University Press, s. 88–120.
- Inglehart Ronald, 1999a, *Postmodernization Erodes Respect for Authority, but Increases Support for Democracy*, [w:] *Critical Citizens...*, s. 236–256.
- Inglehart Ronald, 1999b, *Globalization and Postmodern Values*, „The Washington Quarterly”, Vol. 23, No. 1, s. 215–228.
- Inglehart Ronald, 2003, *Kultura a demokracja*, [w:] *Kultura ma znaczenie...*, s. 146–168.
- Inglehart Ronald, 2004, *Różni nas seks. Rozmowa Jacka Żakowskiego*, „Polityka”, nr 14, s. 53–55.
- Inglehart Ronald, Baker Wayne E., 2000, *Modernization, Cultural Change, and the Persistence of Traditional Values*, „American Sociological Review”, Vol. 65, s. 19–51.
- Inglehart Ronald, Welzel Christian, 2003, *Democratic Institutions and Political Culture: Problems in Cross-Level Analysis*, „Comparative Politics”, Vol. 36, No. 1, s. 61–80.
- Inglehart Ronald, Welzel Christian, [b.d.], *Modernization, Cultural Change and Democracy: The Human Development Sequence*, <http://imperia.iu-bremen.de/imperia/md/content/groups/welzel-group-content>.
- Inglehart Ronald, Catterberg Gabriela, [b.d.], *Trends in Political Action: The Developmental Trend and the Post-Honeymoon Decline*, Michigan, Institute of Social Research, University of Michigan, <http://www.worldvaluessurvey.org>.
- International Social Survey Program (ISSP 1985–1986, 1990), Role of Government I and II, Cumulative File, [komputerowy zbiór danych] ICPSR release, Köln, Germany, Zentralarchiv für Empirische Sozialforschung [producer], Köln, Germany, Zentralarchiv für Empirische Sozialforschung/Ann Arbor, MI, Inter-university Consortium for Political and Social Research.
- International Social Survey Program (ISSP 1991), Religion, [komputerowy zbiór danych]...



- International Social Survey Program (ISSP 1993), Environment, [komputerowy zbiór danych]...
- International Social Survey Program (ISSP 1995), National Identity, [komputerowy zbiór danych]...
- International Social Survey Program (ISSP 1996), Role of Government, [komputerowy zbiór danych]...
- Jabłoński Andrzej W., Meyer Gerd, 1996, *Introduction*, [w:] *The Political Culture of Poland in Transition*, red. A. W. Jabłoński, G. Meyer, Wrocław, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 7–14.
- Jakubowicz Karol, 1997, *Spółeczeństwo obywatelskie, niezależna sfera publiczna i społeczeństwo informacyjne: niemożliwe połączenie?*, [w:] *Rewolucja informacyjna i społeczeństwo. Niektóre trendy, zjawiska i kontrowersje*, red. L. W. Zacher Warszawa, Transformacje, s. 195–214.
- Jakubowska Urszula, 1999, *Preferencje polityczne. Psychologiczne badania i teorie*, Warszawa, Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN.
- Jakubowska-Branicka Iwona, 2000, *Czy jesteśmy inni? Czyli w poszukiwaniu absolutnego autorytetu*, Warszawa, Uniwersytet Warszawski Instytut Stosowanych Nauk Społecznych.
- Jasiewicz Krzysztof, 1987, *Opinie Polaków – Jesień '85*, [w:] *Kultura polityczna społeczeństwa polskiego (1983–1985)*, cz. 1: *Zagadnienia ogólne, teoretyczne i metodologiczne*, red. F. Ryszka, Warszawa, Uniwersytet Warszawski, s. 223–286.
- Jasiewicz Krzysztof, 1991, *Od protestów i represji do wolnych wyborów*, [w:] *Polacy '90. Konflikty i zmiana. Raport z badań empirycznych*, red. W. Adamski et al., Warszawa: IFiS PAN, ISP PAN, s. 99–122.
- Jasińska-Kania Aleksandra, 1996, *Między neoliberalizmem i neosocjalizmem: problemy krystalizacji prawicowych i lewicowych ideologii i wartości w Polsce*, [w:] *Oswajanie rzeczywistości. Między realnym socjalizmem a realną demokracją*, red. M. Marody, Warszawa, Instytut Studiów Społecznych, s. 114–137.
- Jasińska-Kania Aleksandra, 2002, *Wprowadzenie*, [w:] *Polacy wśród Europejczyków...*, s. 9–19.
- Jung Bohdan, Roberts Kenneth, et al., 1995, *Postkomunistyczne pokolenie*, Warszawa, Książka i Wiedza.
- Karatnycky Adrian, 1999, *The Decline of Illiberal Democracy. The 1998 Freedom House Survey*, „Journal of Democracy”, Vol. 10, No. 1, s. 112–125.
- Karatnycky Adrian, 2000, *A Century of Progress. The 1999 Freedom House Survey*, „Journal of Democracy”, Vol. 11, No. 1, s. 187–200.
- Keman Hans (przy współpracy z M. Ait Mallouk), 2002, *Democratic Institutions, Governance and Political Performance*, [w:] *Comparative Democratic Politics. A Guide to Contemporary Theory and Research*, red. H. Keman, London, Sage Publications, s. 257–286.
- Kempny Marian, 1997, *Patriotyzm wspólnoty narodowej i obywatelstwo a treści demokracji w świadomości zbiorowej Polaków*, [w:] *Elementy nowego ładu*, red. H. Domański, A. Rychard, Warszawa, IFiS PAN, s. 446–458.

- Kolarska-Bobińska Lena, 1997, *Konsolidacja demokracji w Polsce*, [w:] *Prognozy i wybory. Polska demokracja '95*, red. L. Kolarska-Bobińska, R. Markowski, Warszawa, Wydawnictwo Sejmowe, s. 11–30.
- Kolarska-Bobińska Lena, 2004, *Korupcja nasza powszednia*, „Gazeta Wyborcza”, 28–29 lutego, nr 50 (4564).
- Kolarska Lena, Rychard Andrzej, 1996, *Ład polityczny i ekonomiczny w opinii badanych*, [w:] *Polacy '81. Postrzeganie kryzysu i konfliktu*, red. W. Adamski, Warszawa, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk, s. 167–225.
- Konieczna Joanna, 2002, *Wartości polityczne w okresie transformacji w Polsce, na Ukrainie i w innych krajach Europy Wschodniej*, [w:] *Polacy wśród Europejczyków...*, s. 113–144.
- Koralewicz Jadwiga, 1999, *Introduction*, [w:] *The European Value System*, red. J. Koralewicz, Warsaw, Collegium Civitas Press, Institute of Political Studies – Polish Academy of Science, s. 5–6.
- Koralewicz Jadwiga, Ziółkowski Marek, 1990, *Mentalność Polaków. Sposoby myślenia o polityce, gospodarce i życiu społecznym w końcu lat osiemdziesiątych*, Poznań, Nakom.
- Koralewicz Jadwiga, Ziółkowski Marek, 2003, *Mentalność Polaków. Sposoby myślenia o polityce, gospodarce i życiu społecznym 1988–2000*, wydanie nowe zmienione, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Scholar–Collegium Civitas Press.
- Kornberg Allan, Clarke Harold D., 1994, *Beliefs about Democracy and Satisfaction with Democratic Government: The Canadian Case*, „Political Research Quarterly”, Vol. 47, No. 3, s. 537–563.
- Korzeniowski Krzysztof, 1993, *Alienacja polityczna a uczestnictwo polityczne w warunkach transformacji systemu*, [w:] *Wartości i postawy Polaków a zmiany systemowe. Szkice z psychologii politycznej*, red. J. Reykowski, Warszawa, Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN, s. 155–192.
- Korzeniowski Krzysztof, 1995, *Alienacja polityczna a demokracja. Analiza psychologiczna*, [w:] *Potoczne wyobrażenia o demokracji...*, s. 187–206.
- Korzeniowski Krzysztof, 1997, *O psychospołecznych uwarunkowaniach zachowań wyborczych Polaków w latach dziewięćdziesiątych*, [w:] *Prognozy i wybory. Polska demokracja '95*, red. L. Kolarska-Bobińska, R. Markowski, Warszawa, Wydawnictwo Sejmowe, s. 127–146.
- Kowalik Tadeusz, 1999, *Nowy ład społeczny: ani konieczny, ani pożądaný*, [w:] *Polska przed nowymi problemami...*, s. 28–39.
- Koźmiński Andrzej K., Sztompka Piotr, 2004, *Rozmowy o wielkiej przemianie*, Warszawa, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania im. Leona Koźmińskiego.
- Krasnodębski Zdzisław, 1998, Habermas Jürgen, *Encyklopedia socjologii*, cz. 1, Warszawa, Oficyna Wydawnicza, s. 270–275.
- Krasnodębski Zdzisław, 2003, *Demokracja peryferii*, Gdańsk, słowo/obraz terytoria.
- Krzysztofek Kazimierz, 1997, *Spółeczeństwo informacyjne i rewolucja teleinformatyczna. Przegląd trendów cywilizacyjnych pod koniec drugiego milenium*, [w:]

- Rewolucja informacyjna i społeczeństwo. Niektóre trendy, zjawiska i kontrowersje*, red. nauk. L. W. Zacher, Warszawa, Fundacja Edukacyjna Transformacje, s. 47–66.
- Krzysztofek Kazimierz, Szczepański Marek S., 2002, *Zrozumieć rozwój. Od społeczeństw tradycyjnych do informacyjnych*, Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Kubiak Hieronim, 1998, *Democracy and the individual will*, [w:] *Democracy: It's Principles and Achievement...*, s. 57–65.
- Kubiak Hieronim, 1998a, *Genius Loci and Voting Behaviour*, „Polish Sociological Review”, nr 4, s. 357–370.
- Kubiak Hieronim, 1999, *Przyczynek do sporu o naturę i przyszłość narodu-państwa*, [w:] *Idee a zarządzanie świata społecznego*, red. E. Nowicka, M. Chałubiński, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 211–222.
- Kurczewska Joanna, 1995, *Democracy in Poland: Traditions and Context*, [w:] *Democracy, civil society and pluralism in comparative perspective...*, s. 37–107.
- Kurczewska Joanna, 1999, *Demokracja „po polsku”*, [w:] *Spółeczeństwo polskie w perspektywie członkostwa w Unii Europejskiej*, red. J. Mucha, Warszawa, Instytut Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk, s. 137–152.
- Kurczewska Joanna, 2004, *Tradycje w przestrzeni lokalnego społeczeństwa obywatelskiego*, [w:] *Samooorganizacja społeczeństwa polskiego: III sektor i wspólnoty lokalne w jednoczącej się Europie*, red. P. Gliński, B. Lewenstein, A. Siciński, Warszawa, Wydawnictwo IFiS PAN, s. 302–332.
- Kurczewska Joanna, Kempny Marian, Bojar Hanna, 1998, *Spółeczności lokalne jako wspólnoty tradycji – w poszukiwaniu korzeni demokracji*, [w:] *Śląsk – Polska – Europa. Zmieniające się społeczeństwo w perspektywie lokalnej i globalnej. X Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego*, red. A. Sułek, M. S. Szczepański, Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, s. 194–209.
- Kwaśniewicz Władysław, 1994, *Kazimierz Dobrowolski jako badacz społeczeństwa i kultury*, [w:] *Kazimierz Dobrowolski – człowiek i uczony*, red. W. Bieńkowski, W. Kwaśniewicz, Kraków, Wydawnictwo i Drukarnia „Secesja”, s. 95–151.
- Lane Ruth, 1992, *Political Culture. Residual Category of General Theory?*, „Comparative Political Studies”, Vol. 25, No. 3, s. 362–387.
- Laopolis Vassilios, 1997, *Demos: Democratic Evaluation of Multiple Options in Society*, [w:] *An Ethical Global Information Society. Culture and Democracy Revisited*, red. J. Berleur, D. Whitehouse, London, Chapman & Hall, s. 318–329.
- Leighley Jan E., 1995, *Attitudes, Opportunities and Incentives: A Field Essay on Political Participation*, „Political Research Quarterly”, Vol. 48, No. 1, s. 181–209.
- Lijphart Arend, 1968, *The Politics of Accommodation. Pluralism and Democracy in the Netherlands*, Berkley & Los Angeles, University of California Press.
- Lijphart Arend, 1980, *The structure of interference*, [w:] *The Civic Culture Revisited...*, s. 37–56.
- Lijphart Arend, 1995, *Demokracja w społeczeństwach sfragmentaryzowanych*, [w:] *Władza i społeczeństwo...*, s. 39–49.

- Lijphart Arent, 2002, *The wave of power sharing democracy*, [w:] *The Architecture of Democracy...*, s. 37–54.
- Lipset Seymour M., 1968, *Some social requisites of democracy*, [w:] *Reader in Political Sociology*, red. F. Lindenfeld, Nowy Jork, Funk & Wagnalls, s. 81–115.
- Lipset Seymour M., 1998, *Homo politicus. Społeczne podstawy polityki*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Lipset Seymour M., Rokkan Stein, 1995, *Osie podziałów, systemy partyjne oraz afiliacje wyborców*, [w:] *Władza i społeczeństwo...*, s. 89–122.
- Lipset Seymour M., Lakin Jason M., 2004, *The Democratic Century*, Norman, University of Oklahoma Press.
- Lovell David W., 2001, *Trust and the Politics of Post-communism*, „Communist and Post-Communist Studies”, Vol. 34, s. 27–38.
- Magoska Maria, 2001, *Obywatel w procesie zmian*, Kraków, Księgarnia Akademicka.
- Maloney William A., Jordan Grant, 1997, *The Rise of Protest Business in Britain*, [w:] *Private Groups and Public Life...*, s. 107–124.
- Marczewska-Rytka Maria, 2001, *Demokracja bezpośrednia w teorii i praktyce politycznej*, Lublin, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Markowski Radosław, 1999, *Wstęp. O intelektualnej tradycji i empirycznych dokonaniach Narodowych Studiów Wyborczych*, [w:] *Wybory parlamentarne 1997. Systemy partyjne. Postawy polityczne. Zachowania wyborcze*, red. R. Markowski, Warszawa, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Fundacja im. Friedricha Eberta, s. 7–19.
- Markowski Radosław, 2001, *Democratic Consolidation and Accountability*, [w:] *Transformative Paths in Central and Eastern Europe...*, s. 47–72.
- Markowski Radosław, 2004, *W szponach sondaży*, „Niezbędnik Inteligenta”, bezpłatny dodatek tygodnika „Polityka”, nr 50, s. 38–42.
- Marody Mirosława, 1999, *Od społeczeństwa drugiego obiegu do społeczeństwa obywatelskiego*, „Studia Socjologiczne”, nr 4, s. 35–53.
- Marody Mirosława, 2000, *Postawa*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, cz. 3, Warszawa, Oficyna Naukowa, s. 151–155.
- Marody Mirosława, 2002, *Orientacje ideologiczne Polaków*, [w:] *Polacy wśród Europejczyków...*, s. 93–112.
- Marshall Theodor H., 1963, *Sociology at the Crossroads and Other Essays*, London, Heinemann.
- Maslow Abraham H., 1964, *Teoria hierarchii potrzeb*, [w:] *Problemy osobowości i motywacji w psychologii amerykańskiej*, red. J. Reykowski, Warszawa, PWN, s. 135–163.
- Miklaszewska Justyna, 1998, *Obecność wartości w życiu publicznym. Wprowadzenie do dyskusji*, [w:] *Polityka i świat wartości. Uczestnictwo obywateli w życiu społeczno-politycznym*, red. J. Miklaszewska, Kraków, Fundacja „Międzynarodowe Centrum Rozwoju Demokracji”, s. 9–14.
- Miklaszewska Justyna, 2001, *Teoria wyboru publicznego a reformy polityczno-ekonomiczne w Polsce*, [w:] *Demokracja w Europie Środkowej 1989–99. Studia*

- historyczne i porównawcze*, red. J. Miklaszewska, Kraków, Instytut Studiów Strategicznych, s. 93–106.
- Mill John Stuart, 2006, *Utylitaryzm. O wolności*, przeł. M. Ossowska, A. Kurlandzka, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Miller James, 1988, *Democracy is in the Streets. From Port Huron to the Siege of Chicago*, New York, Simon&Schuster Inc.
- Mišovic Ján, 1997, *Religion In Czech Republic of the 1990s in View of Sociological Research*, [w:] *New Religious Phenomena in Central and Eastern Europe*, red. J. Borowik, G. Babiński, Kraków, Nomos, s. 187–201.
- Miszalska Anita, 1996, *Reakcje społeczne na przemiany ustrojowe. Postawy, zachowania i samopoczucie Polaków w początkach lat dziewięćdziesiątych*, Łódź, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Miszalska Anita, 2001, *Sytuacja demokracji u schyłku wieku – niepokoje globalne, niepokoje polskie*, [w:] *Niepokojąca współczesność*, red. A. Miszalska, K. Kowalewicz, Łódź, Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, s. 95–118.
- Miszalska Anita, 2002, *Moralność a demokracja – uwagi o stylu moralnym współczesnego społeczeństwa polskiego*, [w:] *Kondycja moralna społeczeństwa polskiego*, red. J. Mariański, Kraków, Wydawnictwo WAM, Polska Akademia Nauk, s. 163–186.
- Mokrzycki Edmund, 2000, *Jaką mamy demokrację?*, [w:] *Jak żyją Polacy?...*, s. 19–31.
- Mokrzycki Edmund, 2001, *Oswajanie liberalnej demokracji*, [w:] idem, *Bilans niesentymentalny*, Warszawa, Wydawnictwo IFiS PAN, s. 133–156.
- Morawski Witold, 1998, *Zmiana instytucjonalna*, Warszawa: PWN.
- Mouffe Chantal, 1999, *Deliberative Democracy or Agonistic Pluralism?*, „Social Research”, Vol. 66, No. 3, s. 745–758.
- Moyser George, Parry Geraint, 1997, *Voluntary Associations and Democratic Participation in Britain*, [w:] *Private Groups and Public Life...*, s. 24–46.
- Naisbitt John, 1997, *Megatrendy. Dziesięć nowych kierunków zmieniających nasze życie*, Poznań, Zysk i Spółka.
- Neal Patrick, 1995, *Theory, Postwar Anglo-American*, [w:] *The Encyclopaedia of Democracy*, Vol. 4, red. S. M. Lipset, Washington, Congressional Quarterly Inc., s. 1247–1255.
- Norris Pippa, 1999, *Conclusions: The Growth of Critical Citizens and its Consequences*, [w:] *Critical Citizens...*, s. 257–272.
- Norris Pippa, 1999a, *Institutional Explanations for Political Support*, [w:] *Critical Citizens...*, s. 217–235.
- Norris Pippa (red.), 1999b, *Critical Citizens. Global Support for Democratic Governance*, Oxford University Press.
- Norris Pippa, 2001, *Democratic Phoenix. Political Activism Worldwide*, <http://hsghome.harvard.edu/~pnorris/Books/Electoral%20Engineering.htm>.
- Norris Pippa, 2003, *Electoral Engineering. Voting Rules and Political Behavior*, <http://hsghome.harvard.edu/~pnorris/Books/Electoral%20Engineering.htm>.
- Norval Aletta, 2001, *Radical Democracy*, [w:] *Encyclopaedia of Democratic Thought...*, s. 587–594.



- Nowa encyklopedia powszechna PWN*, 1995, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Nowak Stefan, 1973, *Pojęcie postawy w teoriach i stosowanych badaniach społecznych*, [w:] *Teorie postaw*, red. S. Nowak, Warszawa.
- Nowak Stefan, 1979, *System wartości społeczeństwa polskiego*, „*Studia Socjologiczne*”, nr 4, s. 155–173.
- Nowak Stefan, 1991, *Dynamika przemian ideowych lat 1958–1961 i światopogląd studentów okresu stabilizacji*, [w:] *Studenci Warszawy. Studium długofalowych przemian postaw i wartości*, red. S. Nowak, Warszawa, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, s. 267–314.
- Nowak Stefan, 1991a, *Ciągłość czy zmiana wartości społeczno-politycznych wśród studentów Warszawy*, [w:] *Studenci Warszawy...*, s. 453–474.
- Offe Claus, 1993, *The Politics of Social Policy in East European Transitions: Antecedents, Agents, and Agenda of Reform*, „*Social Research*”, No. 60(4), s. 648–684.
- Offe Claus, 1995, *Nowe ruchy społeczne: przekraczanie granic polityki instytucjonalnej*, [w:] *Władza i społeczeństwo...*, s. 226–233.
- Offe Claus, 1997, *Varieties of Transition. The East European and East German Experience*, Cambridge, Massachusetts, The MIT Press.
- Organization for Economic Cooperation and Development (OECD), 2000, *What Challenges and Opportunities for Governments*, www.oecd.org.
- Organization for Economic Cooperation and Development (OECD), 2001, *Government of the Future*, PUMA Policy Brief No. 9, www.oecd.org.
- Ossowska Maria, 1992, *Wzór demokracji*, Lublin, Fundacja Biblioteki Etycznej, Instytut Wydawniczy „Daimonion”.
- Oswajanie rzeczywistości. Między realnym socjalizmem a realną demokracją*, 1996, red. M. Marody, Warszawa, Instytut Studiów Społecznych.
- Park Alison, 1999, *Young People and Political Apathy*, [w:] *Who Shares New Labour Values? British Social Attitudes. The 16. Report*, red. R. Jowell, J. Curtice, A. Park, K. Thomson, Ashgate Publishing Company, www.natcen.ac.uk.
- Parry Geraint, Moyser George, Day Neil, 1992, *Political Participation and Democracy in Britain*, Cambridge, Cambridge University Press.
- Pateman Carole, 1980, *The Civic Culture: A Philosophic Critique*, [w:] *The Civic Culture Revisited...*, s. 57–102.
- Pełczyńska-Nałęcz Katarzyna, 1998, *Postawy i zachowania polityczne – tendencje zmian w latach 1988–1995*, [w:] *Polacy '95. Aktorzy i klienci transformacji*, red. W. Adamski, Warszawa, Wydawnictwo IFiS PAN, s. 219–275.
- Pettit Philip, 2001, *Normative Approaches to Democracy*, [w:] *Encyclopaedia of Democratic Thought...*, s. 468–474.
- Pharr Susan J., Putnam Robert D., Dalton Russell J., 2000, *Trouble in the Advanced Democracies? A Quarter-Century of Declining Confidence*, „*Journal of Democracy*”, Vol. 11, No. 2, s. 5–25.
- Philip Mark, 2001, *Procedural Democracy*, [w:] *Encyclopaedia of Democratic Thought...*, s. 562–568.





- Polski Generalny Sondaż Wyborczy (PGSW), 1997, Warszawa, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk.
- Polski Generalny Sondaż Wyborczy (PGSW), 2001, Warszawa, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk.
- Przeworski Adam, 1998, *Demokracja i rynek*, [w:] *Władza i społeczeństwo*, cz. 2: *Antologia tekstów z zakresu socjologii polityki*, red. J. Szczupaczyński, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 119–148.
- Przeworski Adam, 1999, *Minimalist conception of democracy: a defense*, [w:] *Democracy's value*, red. J. Shapiro, C. Hacker-Cordón, Cambridge, Cambridge University Press, s. 23–55.
- Przybyś Dariusz, 2004, *Dlaczego Polacy nie głosują? Analiza przyczyn bierności wyborczej*, [w:] *Niepokoje polskie...*, s. 191–223.
- Putnam Robert, 1973, *The Beliefs of Politicians. Ideology, Conflict, and Democracy in Britain and Italy*, Yale University Press.
- Putnam Robert D., 1995, *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, Kraków–Warszawa, Znak–Fundacja im. Stefana Batorego.
- Putnam Robert D., 1996, *Bowling alone: malejący społeczny kapitał Ameryki*, „Republika Nowa”, nr 6(93), s. 16–22.
- Raciborski Jacek, 1996, *Absencja wyborcza: obraz i uwarunkowania zjawiska*, [w:] *Naród, władza, społeczeństwo. Księga dedykowana Jerzemu J. Wiatrowi*, red. A. Jasińska-Kania, J. Raciborski, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 207–235.
- Raciborski Jacek, 1997, *Polskie wybory. Zachowania wyborcze społeczeństwa polskiego 1989–1995*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Raciborski Jacek, 2002, *Zachowania wyborcze Polaków*, [w:] *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*, red. M. Marody, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 225–250.
- Raciborski Jacek, 2006, *Konstruowanie rządów i elit rządowych*, [w:] *Elity rządowe III RP 1997–2004. Portret socjologiczny*, red. J. Raciborski, Warszawa, Wydawnictwo Trio, s. 27–50.
- Radcliff Benjamin, Wingenbach Ed, 2000, *Preference Aggregation, Functional Pathologies, and Democracy: a Social Choice Defense of Participatory Democracy*, „The Journal of Politics”, Vol. 62, No. 4, s. 977–998.
- Reykowski Janusz, 1993a, *Zmiany systemowe a mentalność polskiego społeczeństwa*, [w:] *Wartości i postawy Polaków a zmiany systemowe*, red. J. Reykowski, Warszawa, Wydawnictwo Instytutu Psychologii Polskiej Akademii Nauk, s. 9–48.
- Reykowski Janusz, 1995 (red.), *Potoczne wyobrażenia o demokracji*, Warszawa, Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN.
- Reykowski Janusz, 1995a, *Subiektywne znaczenia pojęcia „demokracja” a ujmowanie rzeczywistości politycznej*, [w:] *Potoczne wyobrażenia o demokracji...*, s. 19–66.
- Reykowski Janusz, 1996, *Psychological Factors in Functioning of Democratic Institutions. Final Report*, Warsaw, Polish Academy of Science.



- Reykowski Janusz, 1996a, *Poziom politycznego myślenia a rozwiązywanie społecznych zadań koordynacyjnych*, „Czasopismo Psychologiczne”, t. 2, nr 1, s. 7–30.
- Rifkin Jeremy, 2003, *Wiek dostępu. Nowa kultura hiperkapitalizmu, w której płaci się za każdą chwilę życia*, Wrocław, Wydawnictwo Dolnośląskie.
- Rose Richard, Haerpfer Christian, 1994, *Mass Response to Transformation in Post-Communist Societies*, „Europe–Asia Studies”, Vol. 46, No. 1.
- Rose Richard, Mishler William, Haerpfer Christian, 1997, *Social Capital in Civic and Stressful Societies*, „Studies in Comparative International Development”, Vol. 32, No. 3, s. 85–111.
- Rose Richard, Mishler William, 2002, *Comparing Regime Support in Non-Democratic and Democratic Countries*, „Democratization”, Vol. 9, No. 2, s. 1–20.
- Rousseau Jean J., 1948, *Umowa społeczna*, Łódź, Księgarnia Wydawnictw Prawniczych i Naukowych.
- Rychard Andrzej, 1995, *Niezwykła codzienność demokracji. Poślowie*, [w:] R. D. Putnam, *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, Kraków–Warszawa, Znak–Fundacja im. Stefana Batorego, s. 310–321.
- Rychard Andrzej, 1997, *Demokracja: wartość czy przystosowanie. Wstępne hipotezy*, [w:] *Dylematy współczesnej cywilizacji a natura człowieka*, red. J. Reykowski, T. Bielicki, Poznań, Zysk i Spółka, s. 85–94.
- Sabatier Paul A., 1995, *Przynależność do grup interesów a ich organizacja: przegląd teorii*, [w:] *Władza i społeczeństwo...*, t. 1, s. 199–210.
- Samarkina Irena, Lyzogub Iryna, 2001, *Support for Democracy as an Indicator of Democratic Transformation Introduction*, <http://irapolitics.narod.ru>.
- Sartori Giovanni, 1998, *Teoria demokracji*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Savater Fernando, 2004, *Demokracja na sprzedaż. Wywiad Artura Domosławskiego*, „Gazeta Wyborcza”, 6 marca.
- Schmitter Philippe C., 1995, *Zagrożenia, dylematy i perspektywy konsolidacji demokracji*, [w:] *Studia nad systemem reprezentacji interesów*, t. 3: *Narodziny demokratycznych instytucji*, red. J. Hausner, Kraków, Akademia Ekonomiczna w Krakowie, Fundacja „Polska Praca”, s. 43–74.
- Schmitter Philippe C., Karl Terry Lynn, 1995, *Czym jest demokracja... i czym nie jest*, [w:] *Władza i społeczeństwo...*, s. 28–38.
- Schumpeter Joseph, A., 1995, *Kapitalizm. Socjalizm. Demokracja*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Sekuła Paulina, 2003, *Kultura polityczna młodzieży polskiej w dobie zmian systemowych*, [w:] *Młodzież polska w nowym ładzie społecznym*, red. B. Idzikowski, Zielona Góra, Uniwersytet Zielonogórski, s. 123–134.
- Sekuła Paulina, 2003a, *Společne i kulturowe uwarunkowania postaw współczesnych Polaków wobec demokracji*, [w:] *Jednostka w demokratycznym państwie prawa*, red. J. Filipek, Bielsko-Biała, Wyższa Szkoła Administracji, s. 570–587.
- Sekuła Paulina, 2003b, *Psychological and Social–Cultural Determinants of Attitudes towards Strangers*, „Studien des Instituts für den Donauraum und Mitteleuropa”, nr 4, s. 55–73.

- Siemieńska Renata, 1996, *Zmieniający się świat ideologicznych pojęć*, [w:] *Oswajanie rzeczywistości...*, s. 89–113.
- Siemieńska Renata, 2004, *Od wartości postmaterialistycznych do materialistycznych – casus Polski*, [w:] *Zmiana czy stagnacja? Społeczeństwo polskie po czterech latach transformacji*, red. M. Marody, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 177–206.
- Sikorska Joanna, 2000, *Materialne warunki życia Polaków w latach 90.*, [w:] *Jak żyją Polacy?...*, s. 121–150.
- Skarżyńska Krystyna, 1995, *Potoczna percepcja i ewaluacja rzeczywistości społeczno-politycznej*, [w:] *Potoczne wyobrażenia o demokracji...*, s. 67–100.
- Skąpska Grażyna, 1997, *Learning to be a Citizen: Cognitive and Ethical Aspects of Post-communist Society Transformation*, [w:] *Civil Society: Democratic Perspective*, red. R. Fine, S. Rai, London, Portland, Frank Cass, s. 145–167.
- Słomczyński Kazimierz M., Shabad Goldie, 2000, *Structural Determinants of Political Experience: a Refutation of "The Death of Class" Thesis*, [w:] *Social Patterns of Being Political...*, s. 187–209.
- Steves Frank, 2001, *Poland and the International System: External Influences on Democratic Consolidation*, „Communist and Post-Communist Studies”, Vol. 34, s. 339–352.
- Street John, 1993, *Review Article: Political Culture – from Civic Culture to Mass Culture*, „British Journal of Political Science”, No. 24, s. 95–114.
- Strzeszewski Michał, Wenzel Michał, 2000, *Postawy wobec demokracji*, [w:] *Nowa rzeczywistość...*, s. 53–61.
- Strzeszewski Michał, Wenzel Michał, 2005, *Postawy wobec demokracji*, [w:] *Polska, Europa, Świat. Opinia publiczna w okresie integracji*, red. K. Zagórski, M. Strzeszewski, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 129–139.
- Szawiel Tadeusz, 1982, *Struktura społeczna i postawy a grupy ethosowe (O możliwościach ewolucji społecznej)*, „Studia Socjologiczne”, nr 1–2, s. 157–178.
- Szawiel Tadeusz, 2004, *Kryzys demokracji a poparcie systemu politycznego w Polsce*, [w:] *Populizm a demokracja*, red. R. Markowski, Warszawa, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, s. 145–171.
- Szczupaczyński Jerzy, 1999, *W poszukiwaniu modelu demokratycznej konsolidacji*, [w:] *Państwo – demokracja – samorząd*, Warszawa, Dom Wydawniczy Elipsa, s. 567–582.
- Szklarski Bohdan, 1997, *Semi-public Democracy. Articulation of Interests and Systemic Transformation*, Warsaw, Institute of Political Studies Polish Academy of Science.
- Sztompka Piotr, 1993, *Civilizational Incompetence: The Trap of Post-Communist Societies*, „Zeitschrift für Soziologie”, Jg. 22, Heft 2, s. 85–95.
- Sztompka Piotr, 1996, *Looking Back: The Year 1989 as a Cultural and Civilizational Break*, „Communist and Post-Communist Studies”, Vol. 29, No. 2, s. 115–129.
- Sztompka Piotr, 1996a, *Trust and Emerging Democracy*, „International Sociology”, Vol. 11(1), s. 37–62.



- Sztompka Piotr, 1996b, *Zaufanie: warunek podmiotowości społeczeństwa*, [w:] *Oblicza społeczeństwa*, red. K. Gorlach, Z. Seręga, Kraków, Wydawnictwo UJ, s. 115–124.
- Sztompka Piotr, 2002, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków, Wydawnictwo Znak.
- Taylor Wendell, Braver Sanford L., Wilson II L. A., 2001, *Constitutional Choice: An Experimental Study*, „The Journal of Social Psychology”, No. 128(4), s. 533–545.
- Thalhammer Eva, Zucha Vlasta, Enzenhofer Edith, Salfinger Brigitte, Orgis Günther, 2001, *Attitudes Towards Minority Groups in the European Union*, A Special Analysis of the Eurobarometer 2000 Survey on behalf of the European Monitoring Centre on Racism and Xenophobia, Vienna.
- Tischner Józef, 1992, *Etyka solidarności i homo sovieticus*, Kraków, Znak.
- Tocqueville Alexis de, 1776, *O demokracji w Ameryce*, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Toffler Alvin, 1997, *Trzecia fala*, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Toffler Alvin, 2003, *Zmiana władzy. Wiedza, bogactwo i przemoc u progu XXI stulecia*, Poznań, Zysk i Spółka.
- Touraine Alain, 1994, *What is Democracy*, Oxford, Westview Press.
- Touraine Alain, 1998, *Democracy: its Necessary Conditions, its Enemies and its Opportunities*, [w:] *Democracy: its Principles and Achievement*, Geneva, Inter-Parliamentary Union, s. 87–94.
- Uczniowie plecami do demokracji, 2005, „Gazeta Wyborcza”, 19 stycznia.
- UNESCO World Education Report, 2000, www.unesco.org/education.
- Universal Declaration on Democracy, 1998, *Democracy: key principles, institutions and problems*, [w:] *Democracy. Its Principles and Achievement*, Geneva, Inter-Parliamentary Union, s. III–VIII.
- Vanberg Victor, Buchanan James M., 1989, *Interests and Theories in Constitutional Choice*, „Journal of Theoretical Politics”, No. 1(1), s. 49–62.
- Waldron-Moore Pamela, 1999, *Eastern Europe at the Crossroads of Democratic Transition. Evaluating Support for Democratic Institutions, Satisfaction with Democratic Government and Consolidation of Democratic Regimes*, „Comparative Politics”, Vol. 32(1), s. 32–62.
- Walzer Michael, 1997, *Spór o społeczeństwo obywatelskie*, [w:] *Ani książkę, ani kupiec: obywatel...*, s. 84–106.
- Warren Mark E., 2003, *A Second Transformation of Democracy?*, [w:] *Democracy Transformed?...*, s. 223–249.
- Wartości i postawy Polaków a zmiany systemowe. Szkice z psychologii politycznej, 1993, red. J. Reykowski, Warszawa, Wydawnictwo Instytutu Psychologii Polskiej Akademii Nauk.
- Wasilewski Jacek, 1998, *Elita*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, Warszawa, Oficyna Naukowa, s. 184–189.
- Wasilewski Jacek, 1998a, *Konsolidacja demokracji: orientacje wartościujące elit i mas*, [w:] *Śląsk – Polska – Europa...*, s. 210–221.





- Wasilewski Jacek, Kopczyński M., Szczur S., 1999, *Stabilność zachowań wyborczych*, [w:] *Wybory parlamentarne 1997...*, s. 81–110.
- Wciórka Bogna, 2004, *Spółeczeństwo obywatelskie 1998–2004. Opinie i diagnozy*, nr 1, Warszawa, Centrum Badania Opinii Społecznej.
- Weale Albert, 1999, *Democracy. Issues in Political Theory*, New York, St. Martin's Press.
- Weber Max, 1994, *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, Lublin, Wydawnictwo Test.
- Welzel Chris, Inglehart Ronald, Klingemann Hans-Dieter, 2003, *Human Development as a Theory of Social Change: a Cross-Cultural Perspective*, „European Journal of Political Research”, Vol. 42, No. 3, s. 341–379.
- Whiteley Paul F., Seyd Patric, 1997, *Political Capital Formation among British Party Members*, [w:] *Private Groups and Public Life...*, s. 125–143.
- Wiatr Jerzy J., 1999, *Socjologia polityki*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Wierzbicki Andrzej P., 2000, *Wpływ megatrendów cywilizacji informacyjnej na sytuację w Polsce*, [w:] *Strategia rozwoju Polski do roku 2020*, t. 1: *Diagnoza ogólnych uwarunkowań rozwojowych*, Warszawa, Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus” przy Prezydium PAN, s. 53–76.
- Wnuk-Lipiński Edmund, 2004, *Świat międzyepoki. Globalizacja, demokracja, państwo narodowe*, Kraków, Wydawnictwo Znak, Instytut Studiów Politycznych PAN.
- Wolff-Powęska Anna, 1998, *Oswojona rewolucja. Europa Środkowo-Wschodnia w procesie demokratyzacji*, Poznań, Instytut Zachodni.
- World Development Report, 1999/2000, www.worldbank.org.
- World Value Survey (WVS), 1981–1990–1996, Online Combined Data Set, <http://nds.umdl.umich.edu/cgi/s/sda/hsda?harcWEVS+wevs>.
- Wyka Anna, Kościński Artur, 2004, *Elementy wzoru obywatela w świetle oczekiwań Polaków A.D. 2002. Bariery świadomości obywatelskiej*, [w:] *Niepokoje polskie...*, s. 259–285.
- Young Iris Marion, 1996, *Communication and the Other: Beyond Deliberative Democracy*, [w:] *Democracy and Difference. Contesting the Boundaries of the Political*, red. S. Benhabib, Princeton, Princeton University Press, s. 120–135.
- Zacher Lech W., 1997, *Spółeczeństwo bogate w informacje. Elementy historii, teorii i prognozy*, [w:] *Rewolucja informacyjna i społeczeństwo...*, s. 2–46.
- Zagórski Krzysztof, 2000, *Opinia publiczna w okresie przemian ustrojowych*, [w:] *Nowa rzeczywistość...*, s. 7–24.
- Zagórski Krzysztof, 2001, *Support for Government, Evaluation of Current Situation and Legitimacy of Democratic Transformation: Polish Public Opinion 1989–2000*, [w:] *Transformative Paths in Central and Eastern Europe...*, s. 185–206.
- Zbieranek Jarosław, 2005, *W stronę reformy procedur głosowania w Polsce*, „Analizy i Opinie”, nr 52, Warszawa, Instytut Spraw Publicznych.
- Ziółkowski Marek, 1994, *Jednostka wobec władzy. Uwarunkowania społecznego stosunku do władzy w „realnym socjalizmie” i w okresie transformacji*, [w:] *Jednostka wobec władzy*, red. M. Ziółkowski, B. Pawłowska, R. Drozdowski, Poznań, Wydawnictwo Nakom, s. 34–105.





- Ziółkowski Marek, 1998, *Jednostka wobec władzy. Postawy społeczne wobec władzy w okresie transformacji systemowej*, [w:] *Między przeszłością a przyszłością. Szkice o socjologii i społeczeństwie polskim w dobie przemian ustrojowych*, red. J. Włodarek, Poznań, Wydawnictwo Naukowe UAM, s. 181–198.
- Ziółkowski Marek, 2000, *Przemiany interesów i wartości społeczeństwa polskiego. Teorie, tendencje, interpretacje*, Poznań, Wydawnictwo Fundacji Humaniora.
- Ziółkowski Marek, 2001, *Polska a świat. O kilku problemach społecznych „niepokojącej współczesności”*, [w:] *Niepokojąca współczesność...*, s. 361–370.







INDEKS OSOBOWY

Indeks obejmuje nazwiska występujące w tekście zasadniczym, przypisach oraz bibliografii. Numery stron oznaczone kursywą odnoszą się do bibliografii.

- Aaken Anne van 22, 26, 281
Adamski Władysław 165, 179, 258, 265, 281, 290, 291, 295
Agh Attila 52, 80, 81, 281
Almond Gabriel A. 9, 10, 15–17, 48–51, 53, 54, 56, 57, 62–67, 69, 82, 90, 103, 119, 120, 122, 128, 137, 167, 179, 204, 208, 220, 222, 225, 228, 232, 233, 249, 258, 262, 267, 270, 281, 282
Amsterdamski Stefan [ps. Żerski Stanisław] 8
Anand Sudhir 52
Antoszewski Andrzej 14, 22, 25, 40, 46, 58, 61, 282, 286, 289
- Babiński Grzegorz 294
Baechler Jean 91, 282
Baker Wayne E. 17, 139, 150, 199, 289
Banaszak Henryk 179, 282
Barber Benjamin 23, 30, 282
Bartkowski Jerzy 236, 282
Baszkiewicz Jan 59, 78, 259, 282
Bauman Zygmunt 38, 80, 282
Beck Ulrich 38, 39, 282
Beetham David 14, 24, 27, 28, 48, 282
Belka Marek 174
Bell Daniel 8, 14, 35, 37, 48, 59, 282
Bellah Robert N. 220, 282





- Belmont Katharine 26, 283
Benhabib Seyla 300
Berleur Jacques 292
Bielicki Tadeusz 297
Bieńkowski Wiesław 292
Bohman James 285
Bojar Hanna 72, 258, 259, 266, 274, 283, 292
Borowik Irena 294
Boski Paweł 157, 283
Bourdieu Pierre 259
Braver Sanford L. 26, 299
Broek von den Andries 104, 120, 128, 228, 286
Bryant Christopher G. A. 71, 98, 283
Buchanan James M. 26, 299
Burton Michael 14, 21, 25, 47, 61, 283
Busłowicz-Egeman Małgorzata 56, 208, 283
Buzek Jerzy 175
- Cain Bruce E. 40, 286
Caspary William R. 30, 283
Catterberg Gabriela 146, 147, 271, 289
Chałubiński Mirosław 292
Chmara Michał 55, 284
Cichomski Bogdan 84, 92, 95, 99, 107, 109, 111, 115, 120, 124, 129, 130, 142, 184, 185, 187, 245, 246, 270, 284, 285
Cimoszewicz Włodzimierz 174
Clarke Harold D. 66, 172, 291
Clarke Paul Barry 286
Cohen Joshua 32, 285
Conradt David P. 55, 64, 285
Crozier Michel 78
Cunningham Frank 25, 29–32, 42, 78, 147, 285
Curtice John 113, 120, 122, 149, 228, 285, 295
Cybulska Agnieszka 165, 174, 175, 177, 285
Cześnik Mikołaj 150, 251, 259, 285
- Dahl Robert 8, 10, 13, 14, 17, 22, 24, 25, 30, 31, 42, 48, 56, 285
Dahrendorf Ralf 15, 285
Dalton Russell J. 7, 8, 35–37, 40, 42, 55, 65, 66, 78, 85, 86, 103, 104, 115, 117–120, 128, 130, 133, 134, 142, 174, 228, 236, 239, 251, 252, 271, 285, 286, 295
Day Neil 119, 120, 228, 295
Dekker Henk 58, 68, 286
Dekker Paul 104, 120, 128, 228, 286
Derczyński Włodzimierz 281
Deth van Jan W. 286
Dewey John 29



Diamond Larry 14, 24–25, 27–28, 56, 286
Dick Howard 34, 286
Dobrowolski Kazimierz 58, 286, 292
Doktorowicz Krystyna 35, 38, 41, 286
Domański Henryk 61, 269, 286, 288, 290
Drozdowski Rafał 300
Dryzek John S. 32, 33, 286
Duma Andrzej 165, 179, 286
Dziewięcka-Bokun Ludmiła 269, 286

Easton David 48, 55, 58, 287
Ekiert Grzegorz 251, 287
Enzenhofer Edith 299
Etzioni Amitai 38, 41, 287

Filipek Józef 297
Fine Robert 298
Fishkin James 33
Foweraker Joe 286
Frankfurt-Nachmias Chava 211, 287
Frątczak-Rudnicka Barbara 180, 287
Fromm Erich 60, 287
Fuchs Dieter 78, 82, 85, 86, 287
Fukuyama Francis 38, 246, 287

Garlicki Jan 51, 63–64, 180, 211, 249, 258–259, 262, 287–288
Gasparski Piotr 157, 162, 163, 287
Gebethner Stanisław 156, 157, 165, 179, 255, 287
Giddens Anthony 29, 32, 36, 38, 287
Gliński Piotr 244, 249–251, 272, 288, 292
Glynn Carroll J. 14, 23, 30, 288
Goodin Robert E. 288
Gorlach Krzysztof 299
Grabowska Mirosława 22, 27, 29, 31, 32, 58, 70, 71, 78, 91, 162, 165, 173, 175, 179, 180, 182, 250, 270, 272, 288
Grant Jordan 78
Grossman Lawrence K. 40, 288
Grzymała-Kozłowska Aleksandra 91, 94, 180, 261, 288
Guidorossi Giovanna 78, 82, 85–86, 287
Gunther Richard 14, 21, 25, 47, 61, 283
Gutmann Amy 28, 32, 33, 40, 288

Habermas Jürgen 32–34, 41–42, 59, 68, 216, 288, 291
Hacker-Cordón Casiano 296
Haerpfer Christian 65, 88, 260, 297
Hall Peter A. 78, 288



- Halman Loek 82–83, 96, 138, 177–178, 180, 185, 236, 244, 261, 265, 288
Harrison Lawrence E. 51, 53, 287, 288
Hausner Jerzy 297
Heidrun Abromeit 31, 289
Held David 38, 289
Herbat Susan 288
Herbut Ryszard 25, 37, 40, 61, 282, 286, 289
Highley John 14, 21, 25, 47, 61, 283
Hirst Paul 31, 35, 289
Holly Romuald 286
Huntington Samuel P. 13, 15, 17, 24, 43, 46, 55, 56, 59, 66, 78, 79, 257, 287, 289
- Idzikowski Bogdan 297
Inglehart Ronald 17, 36, 51, 52, 54–57, 59, 64, 67, 70, 72, 78, 81, 90, 95, 97, 99, 101, 104, 114, 122, 137, 139, 141, 146–147, 150, 178–179, 187, 199, 206, 246, 251, 265, 271, 289, 300
- Jabłoński Andrzej W. 53, 282, 290
Jakubowicz Karol 32, 41, 290
Jakubowska Urszula 60, 157, 191, 290
Jakubowska-Branicka Iwona 60, 101, 180, 182, 190, 290
Jaruzelski Wojciech 174
Jasiewicz Krzysztof 156, 165, 179, 258, 261, 265, 281, 290
Jasińska-Kania Aleksandra 59, 70, 157–158, 160, 281–282, 290
Jerzyński Tomasz 284–285
Jordan Grant 293
Jowell Roger 113, 120, 122, 149, 228, 285, 295
Jung Bohdan 272, 290
- Kaczyński Jarosław 174
Kaczyński Lech 175
Karl Terry Lynn 21, 47, 297
Karatnycky Adrian 13, 290
Kaufman Arnold 30
Keman Hans 274, 290
Kempny Marian 17, 56–57, 67, 70, 72, 165, 208, 257, 259, 266, 274, 290, 292
Kirchheimer Otto 36
Kirschelt Herbert 71
Klingemann Hans-Dieter 17, 36, 51–52, 56–57, 59, 71–72, 90, 95, 97, 101, 137, 139, 150, 179, 187, 246, 251, 287, 300
Kojder Andrzej 283
Kolarska-Bobińska Lena 15, 46–47, 165, 291
Konieczna Joanna 167, 178, 291
Koopmans Runal 104, 120, 128, 228, 286
Kopczyński Maciej 272, 300
Koralewicz Jadwiga 64, 81, 245, 291





- Kornberg Allan 66, 172, 291
Korzhov Gennadii 59
Korzeniowski Krzysztof 70, 119–120, 123–124, 157, 168, 228, 291
Kościański Artur 69, 188, 194, 198–199, 300
Kowalewicz Kazimierz 294
Kowalik Tadeusz 269, 291
Koźmiński Andrzej K. 53, 291
Krasnodębski Zdzisław 32, 66, 173, 274, 291
Krzysztofek Kazimierz 29, 34, 41, 71, 291–292
Krzywicki Ludwik 58
Kubiak Hieronim 35, 38, 42, 70, 72, 98, 259, 263, 292
Kubik Jan 251, 287
Kurczewska Joanna 15, 72, 258–259, 266, 274, 292
Kurlandzka Amelia 294
Kwaśniewicz Władysław 58, 292
Kwaśniewski Aleksander 175
Kwaśniewski Jerzy 283
- Lakin Jason M. 24, 293
Lane Robert 55
Lane Ruth 64, 292
Laopolis Vassilios 39, 292
Lawson Kay 9
Lazarsfeld Paul 211
LeDuc Lawrence 286
Leighley Jan E. 104, 292
Lewenstein Barbara 292
Lijphart Arend 21, 26, 47, 50, 64, 292–293
Lindenfeld Frank 293
Linz Juan 25, 46
Lippmann Walter 23
Lipset Seymour M. 8, 14, 24–25, 31, 47–48, 59, 91, 252, 293–294
List Christian 281
Lovell David W. 56, 173, 293
Luetge Christoph 281
Lyzogub Iryna 169, 297
- Macpherson Crawford B. 30
Madsen Richard 282
Magoska Maria 68–69, 97, 188, 211–212, 293
Mainwaring Scott 26, 283
Mallouk Malika A. 290
Maloney William A. 78, 293
Marczewska-Rytko Maria 21, 25, 27, 293
Mariański Janusz 294
Markowski Radosław 40, 52, 73, 281, 285, 291, 293, 298





- Marody Mirosława 80, 140, 157, 177, 282, 290, 293, 295–296, 298
Marshall Theodor H. 68, 293
Maslow Abraham H. 36, 293
McLuhan Marshall 11
Meyer Gerd 53, 290
Miklaszewska Justyna 26, 39, 293–294
Mill John Stuart 28, 294
Miller James 30, 294
Miller Leszek 174, 247
Mishler William 17, 46, 55–56, 59, 260, 297
Miszalska Anita 38, 61–62, 71, 78, 165, 168, 179–180, 228, 246, 259, 294
Mišovic Ján 99, 294
Mokrzycki Edmund 14, 61, 62, 70, 98, 283, 294
Morawski Witold 15, 17, 56–57, 67, 208, 257, 294
Mouffe Chantal 32, 42, 294
Moyser George 78, 119–120, 228, 294–295
Mucha Janusz 292
- Nachmias David 211, 287
Naisbitt John 39, 294
Neal Patrick 23, 294
Niemi Richard G. 286
Noga-Bogomilski Artur 63–64, 211, 249, 258–259, 262, 287
Norris Pippa 37, 47, 58, 104, 118–120, 141, 147, 150, 173, 285–286, 294
Norval Aletta 29–30, 294
Nowak Stefan 63, 179, 259, 295
Nowicka Ewa 292
- O'Donnell Guillermo 25, 52
Offe Claus 80, 134, 259, 295
O'Keefe Garrett J. 288
Oleksy Józef 174
Orgis Günther 299
Ossowska Maria 69, 198, 294–295
Ostrowska Antonina 61, 286, 288
- Palska Hanna 249–250, 288
Park Alison 271, 295
Parry Geraint 78, 119–120, 228, 294–295
Parsons Talcott 49
Pateman Carole 30, 50, 295
Pawlak Waldemar 174
Pawłowska Barbara 300
Pełczyńska-Nałęcz Katarzyna 165, 174, 265, 295
Pettit Philips 22, 288, 295
Pharr Susan J. 37, 115, 117–119, 174, 295





- Philip Mark 29, 295
Popper Karl R. 8
Powell G. Bingham 15–16, 49, 57, 63–65, 137, 249, 281
Przeworski Adam 24, 42, 46–47, 296
Przybysz Dariusz 250–251, 296
Putnam Robert D. 17, 37, 51, 53–54, 56–57, 67, 78, 90, 115, 117–119, 137, 139, 170, 174, 179, 224, 246, 295–297
- Raciborski Jacek 72, 120, 150, 175, 250–252, 259, 271–272, 296
Radcliff Benjamin 41, 296
Rai Shirin 298
Rehg William 285
Reykowski Janusz 66, 70, 156–158, 162–163, 165, 211, 283, 291, 293, 296–297, 299
Reynolds Andrew 26, 283
Rifkin Jeremy 41, 297
Roberts Kenneth 272, 290
Rokkan Stein 91, 293
Rose Richard 17, 46, 55–56, 59, 64, 82, 88, 260, 297
Rousseau Jean J. 23, 30, 297
Rychard Andrzej 61, 72, 165, 179, 234, 258, 262, 265, 268, 281, 283, 286, 288, 290, 291, 297
Ryszka Franciszek 281, 290
- Sabatier Paul A. 201, 297
Salfinger Brigitte 299
Samarkina Irena 169, 297
Sartori Giovanni 8, 22–23, 78, 297
Savater Fernando 42, 297
Scarrow Susan E. 40, 286
Schmitter Philippe C. 21, 25, 46–47, 297
Schumpeter Joseph 23–25, 90, 297
Sen Amartya 52
Sekula Paulina 7–9, 11, 60, 176, 272, 297
Seręga Zygmunt 299
Seyd Patric 104, 300
Sęk Arkadiusz 165, 174–175, 177, 285
Shabad Goldie 268, 298
Shapiro Ian 296
Shapiro Robert Y. 288
Shils Edward 49
Siciński Andrzej 292
Siemieńska Renata, 55, 70, 95, 139, 156–157, 298
Siemieński Józef 51
Sikorska Joanna 269, 298
Skarżyńska Krystyna 37, 66–67, 70, 156–157, 194, 298
Skąpska Grażyna 57, 69, 198, 298



- Słomczyński Kazimierz M. 268, 298
Sobkowiak Leszek 282
Steves Frank 46, 298
Street John 50, 64, 298
Strzeszewski Michał 70, 169, 231, 264, 285, 298
Sullivan William M. 282
Sułek Antoni 292
Svensson Pelle 78, 82, 85–86, 287
Swidler Ann 282
Szacki Jerzy 281
Szawiel Tadeusz 22, 27, 29, 31–32, 55, 58, 66, 70–71, 78, 162, 165, 173, 175, 179, 180, 182, 250, 288, 298
Szczepański Marek S. 34, 41, 71, 292
Szczupaczyński Jerzy 10, 14, 47, 282, 288, 296, 298
Szczer Sławomir 272, 300
Szklarski Bohdan 52, 140, 258, 298
Sztompka Piotr 17, 34, 36, 53, 56–57, 137, 139, 173, 259, 291, 298–299

Śpiewak Paweł 180, 287

Taylor Wendel 26, 299
Thalhammer Eva 59, 299
Thompson Dennis 32–33, 288
Thomson Katarina 295
Tipton Steven M. 282
Tischner Józef 259, 299
Tocqueville Alexis de 31, 48, 299
Toffler Alvin 34, 35, 38–39, 299
Touraine Alain 25, 35, 299
Tusk Donald 284

Uhlig Anna 156–157, 165, 179, 287

Vanberg Victor 26, 299
Verba Sidney 9–10, 16–17, 48, 50–51, 53–54, 56–57, 63–67, 69, 82, 90, 103, 119–120, 122, 128, 167, 179, 204, 208, 220, 222, 225, 228, 232–233, 258, 262, 267, 270, 281–282

Waldron-Moore Pamela 55–56, 66, 70, 165, 179–180, 258, 299
Walzer Michael 31, 299
Wałęsa Lech 175
Warren Mark E. 40, 289, 299
Wasilewski Jacek 25, 263, 272, 299–300
Watanuki Jaji 78
Wciórka Bogna 179, 201, 245, 251, 261, 264, 300
Weale Albert 23, 300
Weber Max 99, 300





- Welzel Christian 17, 36, 51–52, 56–57, 59, 70, 72, 90, 95, 97, 101, 137, 139, 150, 179, 187,
246, 251, 289, 300
- Wenzel Michał 70, 137, 165, 169, 174–175, 177, 231, 264, 285, 298
- Whitehouse Diane 292
- Whiteley Paul F. 104, 300
- Wiatr Jerzy J. 58, 168, 296, 300
- Wierzbicki Andrzej P. 34, 300
- Wilson II L. A. 26, 299
- Wingenbach Ed 41, 296
- Włodarek Jan 284, 301
- Wnuk-Lipiński Edmund 38, 281, 300
- Wolff-Powęska Anna 80, 300
- Woodward Gary C. 11
- Wójcik Mariusz 165, 174–175, 177, 285
- Wyka Anna 69, 188, 194, 198–199, 300
- Young Iris Marion 29, 300
- Zacher Lech W. 34–35, 290, 292, 300
- Zagórski Krzysztof 169, 173, 285, 298, 300
- Zbieranek Jarosław 256, 300
- Zieliński Marcin 284–285
- Ziobro Zbigniew 176
- Ziółkowski Marek 16, 41, 62, 64, 72, 245–246, 259, 267, 291, 300–301
- Zybertowicz Andrzej 283
- Zucha Vlasta 299
- Żmigrodzki Marek 287



INDEKS RZECZOWY

Indeks obejmuje pojęcia występujące w tekście zasadniczym, tabelach oraz w przypisach.

Absencja wyborcza 107, 252, 254, 256, 272

Absencjoniści wyborczy 228

Aktywność (aktywność obywatelska/polityczna)

- a. w świetle teorii demokracji 25, 26, 29, 34, 39–41

- determinanty a. 251, 255, 256

- gotowość podejmowania a. 67, 72, 79, 119, 128, 148, 194, 233–244, 246, 250, 262, 272, 273

- orientacje polityczne a a. 140–147, 249–256

- poczucie obowiązku a. 225

- pożądany stopień a. 220–227

- zaufanie a a. 179, 246

Aktywność empiryczna 249, 250

Aktywność enklawowa 249, 250

Aktywność grupowa 128, 179, 239

Aktywność konwencjonalna zob. Konwencjonalne zachowania polityczne

Aktywność niekonwencjonalna zob. Niekonwencjonalne zachowania polityczne

Aktywność potencjalna 249, 250

Aktywność społeczna 78, 124, 250

Aktywność w grupach formalnych zob. Konwencjonalne zachowania polityczne

Aktywność w kampanii wyborczej 250

Aktywność werbalna 249

Aktywność wyborcza/udział w wyborach 14, 18, 27, 28, 37, 140–142, 145, 148–149, 156, 199–203, 208–209, 217–218, 226, 228, 235–236, 242, 252–256, 260–262, 264, 270–272

Aktywność związkowa 123

Aktywność pozawyborcza 255–256

Albania 80





- Alienacja polityczna 119, 124, 166, 228, 232, 252, 256, 258, 265
Apatia polityczna 166–167, 172, 206, 220, 227, 252, 260, 265, 272, 274
Australia/społeczeństwo australijskie 79, 81, 83, 85, 87, 90, 92–96, 98, 100, 102–108, 110–117, 121, 123, 125–127, 129–131, 133–137, 141, 143–144, 150
Austria/społeczeństwo austriackie 98–99, 107–111, 146, 178
- Bezpośrednie uczestnictwo obywateli 30, 32, 37, 39–40, 78, 113
Białoruś 80, 82
Biurokracja 49–50, 103
Bośnia i Hercegowina 80
Bułgaria/społeczeństwo bułgarskie 80, 82–87, 90, 93–94, 96, 98–100, 102–103, 105–108, 110, 112, 115–117, 121–123, 125–129, 131–135, 137–138, 141–145, 180
- Chile 79, 107–108, 110
Constitutional choice 26
Constitutional engineering 26
Cypr/społeczeństwo cypryjskie 79, 85, 87, 89, 107–110, 117–118, 123, 132
Czechy/społeczeństwo czeskie 79, 81–83, 85, 87, 89, 93–102, 105–108, 110–114, 116–118, 121, 123, 125, 127, 129, 131–136, 138, 141–145, 251
- Dania/społeczeństwo duńskie 79, 82, 88, 107–111, 117, 138–140, 178, 251
Decyzje zbiorowe (decyzje polityczne/publiczne) 15, 16, 23, 25–30, 39–40, 49, 51, 55, 58, 62, 64, 66–67, 90, 95, 103, 107, 159, 160, 165, 169, 172, 195–197, 203, 211–213, 233, 239–241, 258, 260–262, 267, 273
Demokracja
- definicje d. 21–25, 32, 42–43, 63
- d. bezpośrednia, zob. także Bezpośrednie uczestnictwo obywateli 21, 23, 30, 40
- d. przedstawicielska 30–32, 36–37, 39–40, 78, 112, 137, 140, 172, 211, 255, 265
- hybrydyzacja d. 46, 61
- koncepcje teoretyczne d.
- - d. agonistyczna 41–42
- - d. chuda 23
- - d. deliberatywna 28–34, 38, 41–43
- - d. konsultacyjna 40
- - d. liberalna 22, 26–30, 33, 34, 90, 156
- - d. mocna 30
- - d. minimalistyczna 23–25, 28
- - d. negocjacyjna 61
- - d. oligarchiczno-korporatystyczna 61–62
- - d. partycypacyjna 22, 28–34, 90
- - d. proceduralna 22–26, 28, 33–34
- - d. poliarchia 24–25
- - d. stowarzyszeniowa 28–34
- konsolidacja d.
- - chroniczny brak k. d. 61
- - istota i uwarunkowania k. d. 14–18, 24, 46–47, 89–90, 246, 274



- - przedwczesna k. d. 61
- - rola kultury politycznej w k. d. 45–60, 62, 65, 67, 89, 90, 267
- - spór wokół istoty k. d. 46–47
- ocena funkcjonowania d., zob. także System polityczny, postawy wobec 66–67, 70, 72, 84–90, 107, 114, 118, 123–124, 127, 137, 144, 149, 150, 155, 157, 165–173, 231, 233, 236, 252, 260, 264
- poparcie dla d., zob. także System polityczny, postawy wobec 16, 54, 56, 60, 62, 67, 70, 79, 82–83, 89–90, 147–149, 165–173, 198, 208, 220, 232–233, 235–236, 252, 254–255, 260–261, 264, 268, 270–272
- potoczne rozumienie d. 8, 66, 70, 73, 155–164, 168, 170–173, 209, 230, 255–256, 260, 264
- Democratura 46
- Demokratyzacja 13, 16–18, 26, 29, 45–47, 51–53, 55, 61–62, 70, 79–81, 84, 92, 95, 99, 130–131, 148–149, 156–157, 165, 168, 174, 180, 188, 211, 258–260, 262, 274
- Desencanto 55, 72, 169, 172, 263
- Dictablanda 46
- Dobro wspólne 23, 29–30, 34, 54, 57, 69, 193, 201, 214, 216, 274
- Elity polityczne 14–15, 25, 37, 40, 43, 47, 50–53, 55–56, 61, 78, 91, 106, 120, 128, 139, 168, 175, 246
- Estonia/społeczeństwo estońskie 81–83, 90, 96, 138, 140
- Europa Południowa 46, 80–81
- Europa Środkowa i Wschodnia 15, 80–81, 84, 139, 156, 236, 251, 259, 264
- Europa Zachodnia 47, 78, 80–81, 86, 118, 141, 271
- Federacja Rosyjska zob. Rosja
- Filipiny/społeczeństwo filipińskie 79, 84–87, 92–93, 95–96, 98–100, 102, 104–118, 121–123, 125–129, 131–132, 143–145
- Filozofia publiczna 14, 48
- Finlandia 40, 83, 90, 96, 109, 117, 138, 140
- Francja/społeczeństwo francuskie 79, 85–87, 92–94, 100, 102, 105–108, 110, 112–117, 120–121, 123, 125–126, 129–146, 148, 178, 180, 242
- Globalizacja (procesy globalizacyjne) 36, 38, 45, 77, 80, 273
- Grecja/społeczeństwo greckie 79–80, 109, 148, 251
- Grupy interesów 25, 29, 37, 39, 40, 50, 103
- Hiszpania/społeczeństwo hiszpańskie 55, 79–81, 83–85, 87–89, 93–96, 98–102, 105–108, 110–112, 114, 116–117, 121, 123–126, 129, 131, 133–139, 141–145, 180, 242
- Homo sovieticus 259
- Holandia/społeczeństwo holenderskie 79, 83, 88, 96–99, 107–110, 117, 138, 140, 146
- Indywidualizm 78, 156–157
- Instytucje publiczne (polityczne) 8–9, 14, 31–34, 36, 38–39, 78, 86, 120, 156, 162, 212, 239–240, 259–260
 - i. hierarchiczne 55, 178





- postawy wobec i. p. 37, 55, 56, 67, 69–70, 97–99, 101, 103–115, 118–119, 127, 148–150, 169–179, 182–183, 198–200, 203–206, 208, 215, 218–219, 224, 238, 246–247, 251–256, 258, 261, 264–265, 267, 270
- Instytucjonalizacja demokracji 14, 80
- Instytut Spraw Publicznych 256
- Interes (interesy) 23–24, 26–27, 29–33, 35, 37, 41–42, 48, 61, 64, 69, 90–91, 115, 165, 175–176, 180, 201, 249, 256, 258, 265–266
- Irlandia/społeczeństwo irlandzkie 79, 85–87, 92–94, 96, 98–100, 102, 104–112, 114–117, 121, 123, 125–127, 129, 131, 133, 135–138, 143, 148, 251
- Irlandia Północna 96, 98, 108, 110
- Japonia/społeczeństwo japońskie 78–79, 83, 85, 87, 92–94, 96, 98–100, 102–103, 105, 107–108, 110–112, 114, 116–118, 121, 123–127, 129–132, 138, 141–145
- Jednostka w systemie demokratycznym, postawy wobec roli 16–18, 48–49, 54, 56–57, 63, 67–69, 70, 73, 119–140, 193–247, 251, 258
- Kanada/społeczeństwo kanadyjskie 79, 85–87, 92–94, 98, 100, 102–103, 105–108, 110, 112–118, 121, 123, 125–127, 129, 131, 133, 135–137, 143–144
- Kapitalizm 23, 157
- Kapitał kulturowy 255, 266
- Kapitał społeczny 78, 246, 255
- Kobiety 86, 102, 126, 136, 157, 164, 171, 183, 190, 205, 215, 219, 234, 243, 253
- Kompetencje 23, 31, 36, 40, 49, 53, 69, 114, 127, 159–161
 - poczucie k., zob. także Kontrola praktyczna; Kontrola poznawcza 50, 54, 57, 67, 70, 72–73, 79, 95, 119, 122–123, 126–128, 141, 145, 147–148, 150, 157, 193, 224, 228–233, 242, 244, 251–252, 254–255, 258, 261, 264–265, 267–268, 270
- Komunitarianie 29, 33, 68
- Komunizm 71, 139, 258, 262, 271
- Konflikt 26, 30, 41–42, 46, 80, 91, 156
- Konstytucja 9, 15, 27, 40, 209, 259
 - Konstytucja RP 68, 91, 97, 188, 209–212, 214
- Kontrola poznawcza 119, 124–128, 134, 141, 145, 148–149, 166, 228–229, 242, 261, 264
- Kontrola praktyczna 119–124, 127–128, 141, 145, 166, 228, 230–231, 233, 235, 243–244, 254, 256, 264, 268, 271
- Konwencjonalne zachowania polityczne 18, 37, 69, 73, 78, 120, 128, 133–134, 140, 156, 228, 236, 239, 241–242, 250–251, 267, 270, 272
- Korupcja 39, 51, 89, 157, 176
- Kultura 27, 29, 50–51, 57, 68, 159–161, 180, 199, 210
- Kultura obywatelska 16, 17, 47, 50, 53–57, 59, 62–67, 90, 103, 128, 137, 147, 179, 198, 202–203, 220, 260, 268, 270–271
- Kultura polityczna 14–18, 26, 32, 34, 42, 47–53, 57–60, 62–67, 70, 72–73, 77–79, 81–82, 103, 115, 119, 122, 128, 140, 149–151, 155–156, 188, 193–194, 204, 208, 216, 249, 257–259, 263, 264, 266–267, 273
- Kultura podporządkowania 50, 64, 69, 198, 258, 262
- Kultura uczestnictwa 50, 64, 69, 98, 204, 258, 267
- Kultura zaściankowa 50, 64, 258, 260



- Legalizm 97–100, 188, 190, 267
Legitymizacja 14, 32, 34, 48, 55, 156, 158, 172, 261, 265
Lewica 86, 88, 93, 94, 103, 113, 135–136, 163–164, 171, 180, 206–207, 229, 243, 253, 270
Liberalizm 28, 34, 68, 157, 160, 164, 170–171
Litwa/społeczeństwo litewskie 81–83, 90, 96, 111, 138
- Łotwa/społeczeństwo łotewskie 81–87, 90, 92, 96, 98–100, 102, 105–108, 110, 112, 114, 116–117, 121–123, 125, 127, 129, 131–138, 140–143
- Macedonia 80
Mężczyźni 87, 102, 123, 135–136, 157, 190, 216, 234, 255
Młodzież/ludzie młodzi 64, 180, 182, 191, 272
Mniejszość 26–27, 35, 39, 54, 59, 91, 148, 156, 159–161, 165, 179, 180, 229–230, 233, 260, 264
Mobilizacja poznawcza 36–37, 39–40, 77, 95, 104, 122, 188
- Najwyższa Izba Kontroli 176
Naród 40, 48, 58, 64, 71, 97, 98, 188
Niekompetencja cywilizacyjna 259
Niekonwencjonalne zachowania polityczne 18, 37, 54, 69, 73, 119–120, 128–137, 140, 142–147, 149, 156, 193, 228, 236–239, 241–242, 250–251, 255–256, 264–265, 267
Niemiecka Republika Demokratyczna 79
Niemcy 39
Niemcy wschodnie 83, 85, 87, 93–94, 96, 98, 105, 107–110, 112, 116, 121, 124–126, 129, 131, 133, 135, 138, 143
Niemcy zachodnie 83, 85, 87, 93, 95–96, 98, 100, 102–103, 105, 107–110, 112, 116–117, 121, 125–127, 129, 131, 133, 135, 138, 141–143, 146
Nieposłuszeństwo obywatelskie 42, 188
Norwegia/społeczeństwo norweskie 79, 83–87, 89, 92–98, 100, 102–113, 115–117, 121, 123, 125–127, 129–133, 135–137, 143–144
Nowa Zelandia/społeczeństwo nowozelandzkie 79, 85–87, 92–94, 98, 100–102, 105, 107–114, 116–117, 120–123, 125–137, 142–145, 242
- Obowiązki obywatelskie 15, 17–18, 42, 49, 56–57, 67–71, 73, 97, 119, 188, 193–195, 197, 202, 204, 206, 208–209, 212, 214, 216–222, 225, 227–228, 230, 233, 250–254, 260, 263, 268, 270–272
Obywatelstwo demokratyczne 18, 25, 28, 42, 50, 68–71, 73, 193–199, 204–206, 209, 214–216, 219–220, 227, 233, 262, 266–267, 270
Opinia publiczna 14, 23, 32, 40, 250, 269
Organizacje pozarządowe, zob. także Stowarzyszenia 179, 250–251
Orientacje polityczne zob. Postawy
- Państwa członkowskie UE 81–82, 88–89, 109, 114–115
Państwo 13, 22, 27–28, 30–34, 36, 38–40, 45, 49, 56, 61–62, 68–69, 78–81, 88, 95, 97, 157–162, 165, 169, 179, 191, 194–197, 199, 204, 206, 209–210, 212, 214, 216–217, 250, 259–260, 262, 264





- p. demokratyczne 29, 34, 69, 71, 81, 97, 128, 160, 168, 194–197, 208–209, 211–214, 221, 230, 254, 262, 266
- p. prawa 27, 109, 175, 188
- p. socjalne (opiekuńcze/dobrobytu) 32, 39, 59, 68, 156, 161–164, 170–171, 228, 260, 267, 270, 274
- p. stanowe 50
- Parlament (Sejm i Senat) 22, 33, 36, 67, 89, 90, 104, 107–109, 111–113, 115–116, 118, 142, 148, 159–161, 165, 170–171, 173–174, 176–179, 182–184, 205, 221, 230, 234–236, 238, 240, 246, 250, 260, 264
- Parlament Europejski 235
- Partie polityczne 13, 24–25, 27, 36–37, 46, 49, 58, 66–67, 70, 86, 91, 103, 112, 114–115, 118–119, 156, 159–162, 167, 175–179, 225, 232, 244, 252, 259, 261, 265, 267, 271–272
 - kosmopolityczne p. p. 39
 - masowe p. p. 36–37
 - p. p. typu catch-all 37
- Partycypacja zob. Aktywność
- Pluralizm 21, 22, 27, 31, 35–36, 50, 56, 67, 70, 73, 90–94, 147–148, 156, 179–184, 238–239, 243, 258, 260–261, 263
- Podłoże historyczne 57–59, 259
- Podział władz 22, 26–27, 73
- Podziały socjopolityczne 46, 91, 175, 271
- Podmiotowość obywatelska 38, 90, 95–97, 161–164, 170–172, 179, 184–188, 198, 227–228, 261, 270
- Polska/społeczeństwo polskie 15–18, 62–63, 65–67, 69–73, 79, 81–83, 85–87, 89–91, 93, 95–96, 98–112, 114, 116–118, 120–129, 131–133, 135–138, 141–145, 147, 150–151, 155–274
- Politycy 13, 23–26, 29, 33, 37, 39, 42, 52, 55, 61, 62, 67, 90, 103, 115–119, 127–128, 137, 149, 156–157, 176, 200, 255–256, 258, 263, 267
- Polityka/sfera polityczna, zob. także Zainteresowanie polityką 14, 16, 22–23, 29–31, 33, 37, 40–43, 48, 55, 58, 65, 80, 86, 91, 104, 119–124, 126, 128, 134, 141, 157, 180, 211, 221–222, 224, 226–229, 232, 235, 237, 239, 244, 252, 254–256, 258, 261–262, 265, 270, 272
- Poparcie polityczne zob. także Demokracja, poparcie dla 37, 42, 55, 66–67, 73–84, 103, 115, 118, 148, 155, 165–166, 169–172, 182, 197, 260
 - p. dla reform konstytucyjnych 113, 149
 - p. określone 55, 66, 85, 89, 103, 165, 172
 - p. uogólnione 55, 66, 83, 90, 103, 147, 166, 169–172, 220, 229, 263
- Portugalia/społeczeństwo portugalskie 79–81, 83, 107–110
- Postawy
 - definicje p. 49, 63–64
 - p. antydemokratyczne 16, 147, 206
 - p. behawioralne 15, 63–66, 144, 227, 233
 - p. emocjonalno-oceniające 55–56, 63–66, 84, 88–89, 140, 148, 167, 173, 206, 258
 - p. poznawcze 49, 63–66, 140, 258
 - p. prodemokratyczne 47, 82, 271–272
- Potrzeby 31, 35–36, 39, 51–52, 64, 66, 69, 71, 150, 159–161, 173, 209–210, 221, 261





- Prawa obywatelskie 13, 18, 33, 42, 46, 49, 51, 56–57, 67–68, 71, 73, 80, 91, 97, 119, 132, 162, 180, 193, 195, 208–220, 230, 233, 246, 268
- Prawica 86, 88, 93–94, 103, 113, 123, 135–136, 163–164, 170–171, 180, 207, 229, 236, 243, 253, 270
- Prawo 33, 142, 182, 203, 208
- postawy wobec p. 97–103, 188–191
- Preferencje polityczne/partyjne 22, 24–25, 37, 71–72, 156, 234, 259
- Prezydent, zob. także Władza wykonawcza 67, 170–171, 173–175, 177, 180, 205, 210, 231, 239, 240, 246–247, 253
- Przywódstwo 23
- Referendum 30, 39–40, 113, 210, 217, 233, 250
- Reformy instytucjonalne 39, 56, 89, 149, 265
- Religijność 87–88, 94, 101, 162, 170, 173, 179, 187, 270
- Republika Federalna Niemiec 79
- Republika Weimarska 14, 79
- Republikanizm 23, 33
- Rewolucja informacyjna 35, 37
- Rosja/społeczeństwo rosyjskie 80–81, 83–85, 87, 90, 93–96, 98–100, 102, 105–108, 110–112, 114, 116–117, 121, 123, 125–127, 129, 131, 133–139, 141–143, 145, 180
- Rozwoju ludzkiego teoria 17, 51–52, 71–72, 101, 149–150, 273
- Równość 24–25, 27, 31, 54, 90, 156–159, 161–162, 173, 176, 179, 210, 212, 224, 267, 269
- Ruchy społeczne 27, 33–34
- Rząd, zob. także Władza wykonawcza 15, 26, 30, 40, 49, 52, 55, 66, 71, 91–92, 95–97, 104–106, 120–124, 127–130, 141–142, 145, 148, 157–161, 184–185, 187, 199–200, 202–203, 209, 216–218, 221, 229, 232–233, 235, 239–241, 244, 250–253, 255, 261, 262, 265
- postawy wobec r. 67, 86, 89, 90, 104, 111–115, 118–119, 124, 137, 144, 150, 170–171, 173–174, 176, 179, 181–183, 185, 188–191, 238, 246–247, 260, 267
- Rządy prawa 27–28, 33, 46, 90, 156, 158–162, 173, 267, 271, 274
- Rzecznik Praw Obywatelskich 176–177, 239–240
- Samorząd terytorialny/lokalny 30, 36, 39, 49, 51, 103, 112–113, 159–161, 176–177, 179, 210, 224–225, 259, 265, 271
- Sądy/sądownictwo 15, 27, 49, 67, 103–104, 107, 109–112, 118, 156, 174–178, 210, 212, 246–247, 253, 260, 264, 268
- Sfera publiczna/dyskursu publicznego 18, 27–29, 32–34, 41–42, 71, 113, 166, 216, 233, 261, 273
- Słowacja/społeczeństwo słowackie 79, 81–82, 98–99, 108, 110
- Słowenia/społeczeństwo słoweńskie 80–83, 85–87, 93, 95, 100, 102, 104, 110, 112, 114, 116–117, 121–123, 125–129, 131, 133–138, 141–145, 147
- Społeczeństwa/kraje postkomunistyczne 15, 55, 59, 61, 71–72, 79–80, 82, 84, 88, 91, 93, 97, 101, 105–106, 111, 118, 121, 130, 132, 139, 146–147, 149–150, 156, 178, 185, 218, 269
- Społeczeństwa trzeciej fali 38
- Społeczeństwo informacyjne 34–35, 71
- Społeczeństwo masowe 36
- Społeczeństwo obywatelskie 15, 25, 28, 30–31, 34, 40, 52, 72, 78, 179, 266





- Społeczeństwo poprzemysłowe 29, 34, 36, 42
Społeczeństwo przemysłowe 16, 29, 35–36, 40, 62, 77, 86, 91, 257, 269, 273
Społeczeństwo wiedzy 34
Sprawiedliwość 39, 90, 158, 188–190
Stany Zjednoczone/społeczeństwo amerykańskie 29, 39–40, 49, 50, 78–79, 81, 83, 85, 93–94, 98, 100–102, 104, 106–107, 110, 112–113, 117–118, 127, 129, 131, 133–139, 141–143, 146, 220, 242
Stowarzyszenia zob. także organizacje pozarządowe 24–25, 27–28, 31, 33, 78, 91, 113, 222, 224–225, 251
Subkultura polityczna 60, 62, 64, 71, 257, 266–267
Suwerenność 34, 38, 259
System polityczny, postawy wobec 15–16, 18, 48–49, 54–56, 59, 63–67, 70, 82–90, 114, 118–119, 122–123, 127, 137, 141–142, 148, 155, 165–173, 194, 199, 206, 220, 228, 231–232, 235–236, 238, 242, 251–252, 254, 258, 260–261, 268
System partyjny 14–15, 46, 71, 85, 91, 150, 175, 256, 259
System prawny 33, 57–58, 67, 104, 107, 109–111, 118, 148, 188
System wyborczy 26, 36, 58, 73, 156
Szwajcaria/społeczeństwo szwajcarskie 79, 85–87, 89, 92, 96–97, 105–108, 110, 112, 114–118, 121, 123, 125, 127, 146
Szwecja/społeczeństwo szwedzkie 40, 79, 83–87, 89, 92–94, 96–98, 100, 102–103, 105–108, 110–118, 121–125, 127, 129–138, 140–143, 242, 251
- Środki masowego przekazu/komunikowania 30, 49, 57, 103, 128, 177, 239, 274
- Tolerancja 41, 47, 50, 54, 59, 67–70, 91–94, 137, 144, 148–150, 180–184, 198–199, 201, 204, 208, 214, 238–239, 243, 246, 260–261, 263
Trybunał Konstytucyjny 176–177
Trzecia fala demokratyzacji 13, 45, 79, 81, 92, 95, 99, 130–131, 148, 188
- Ukraina 80, 82–83, 90, 96
Unia Europejska/Wspólnota Europejska 46, 58, 61, 80–82, 88–89, 148, 250
- Wartości demokratyczne 14, 21–22, 25, 28–34, 48, 65, 150, 198, 261
- postawy wobec w. d. 18, 41, 55–56, 65, 67, 90–103, 148, 155, 165, 179–191, 204, 268–270
Wartości materialistyczne/sprzyjające przetrwaniu/tradycjonalistyczne 36, 51, 95, 146, 184–185, 187, 199
Wartości postmaterialistyczne/sprzyjające swobodnej ekspresji 36, 51, 54, 58–59, 64, 77, 86, 90, 97, 104, 137, 139, 146, 149, 179, 184–187, 206, 221, 246, 251–255, 261, 263, 268, 270–271
Węgry/społeczeństwo węgierskie 81–87, 89, 93–94, 96, 98–108, 110, 112–114, 116–117, 121, 125, 129–131, 133, 135–136, 138, 143, 145, 147, 180, 251
Wielka Brytania/społeczeństwo brytyjskie 36, 40, 48–50, 78–79, 81, 83, 85–87, 92–93, 96, 98, 100, 105–114, 116–117, 121–123, 125–127, 129–136, 138–139, 141–146, 149–150, 156, 220, 251





Włochy/społeczeństwo włoskie 46, 48–49, 51, 78–79, 81–85, 87, 89, 92–94, 96, 98–102, 105–117, 121, 123, 125, 127–138, 141, 143, 145–146, 148, 156

Władza sądownicza, zob. Sądy/sądownictwo

Władza wykonawcza, zob. także Rząd; Prezydent 24–25, 27, 111–112, 188

Władza ustawodawcza/prawodawcza 24, 27, 107–110, 112, 174, 176, 233

Wolności obywatelskie/wolności i prawa osobiste 13, 22, 27–28, 33, 59, 68, 71, 80, 90, 97, 159, 179–180, 209–213, 262, 274

Wolność 23, 31, 54, 68, 90, 101, 148, 158–162, 197, 209, 212, 264, 272

Wolność słowa 13, 25, 54, 91, 97, 158, 160, 179, 181, 211, 261

Wyborcy 13, 15, 23, 25, 37, 90, 115, 156, 159–161, 173, 256, 264, 268

Wyboru publicznego teoria 26, 39

Wybory 13–15, 23–26, 38, 42, 46, 52, 54, 68, 73, 78, 90, 128, 133, 140, 156, 210, 230, 236, 250–251, 265

- frekwencja wyborcza 25, 40, 58, 141, 149, 218, 250, 256, 271

- kampania wyborcza 37, 49, 65, 103, 218, 250

- postawy wobec w. 65, 104–107, 124, 127, 221–227, 232–233, 250, 252–254

- w. parlamentarne 166–167, 169, 178–179, 217–218, 230–231, 234–235, 242–243, 247, 250–252, 254–256, 263, 267

- w. prezydenckie 169, 178, 218, 230–231, 234, 250, 252, 254–255

- w. samorządowe/lokalne 39, 222, 225–226, 231, 234, 250, 254–255, 267

Wysłuchanie publiczne 40

Zachowania polityczne zob. Aktywność; Konwencjonalne zachowania polityczne; Niekonwencjonalne zachowania polityczne

Zachowania wyborcze zob. Aktywność wyborcza

Zainteresowanie polityką 31, 41–42, 49, 54, 65, 68, 86–87, 89–90, 94, 101–102, 106, 113–114, 117, 120, 126, 132, 134, 141, 145, 162–164, 170–171, 182–183, 187, 190–191, 197, 199, 201–202, 204–205, 207–208, 213–215, 217–219, 221–222, 225–227, 229, 235–236, 238, 241, 243, 252–256, 270

Zaufanie ogólnoludzkie/do współobywateli 56–57, 69–70, 79, 119, 137–140, 147, 149, 193, 244–247, 251–252, 255, 261, 264, 268, 271